



UMCS

**UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie**

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki

Dziedzina: **Nauki Humanistyczne**

Dyscyplina: **Historia**

Anna Suchecka

nr albumu: 299666

**Polskie renesansowe zielniki drukowane
- realizacja edytorska**

**(Polish renaissance printed herbals
- editorial realization)**

Rozprawa doktorska przygotowywana pod kierunkiem naukowym
prof. dr. hab. Krzysztofa Skupieńskiego

w Instytucie Historii

LUBLIN, 2025

*Składam serdeczne podziękowania Promotorowi
Panu Prof. dr. hab. Krzysztofowi Skupieńskiemu*

oraz Paniom Profesor za inspirację i pomoc

Prof. dr hab. Marii Judzie (UMCS)

Prof. dr hab. Grażynie Jurkowlaniec (UW)

Prof. dr hab. Alicji Zemanek (UJ)

Spis treści

Wstęp	4
Rozdział I Powstanie zielnika i jego rozwój	30
1. Główne starożytne i średniowieczne źródła zielnika (w epoce przedgutenbergowskiej).....	31
2. Drukowane zielniki zachodnioeuropejskie w XV-XVI w.	55
Rozdział II Kompilatorzy, autorzy i drukarze zielników polskich	68
1. Kompilatorzy i autorzy zielników polskich oraz ich osiągnięcia.....	69
2. Drukarze zielników polskich w XVI-XVII w.	96
3. Kraków jako ośrodek wydawniczy zielników polskich	108
Rozdział III Treść polskich herbarzy drukowanych oraz jej ewolucja	118
1. Treść pierwszych polskich zielników	119
2. Oryginalność zielnika Marcina z Urzędowa i jego znaczenie	128
3. <i>Zielnik</i> Szymona Syreńskiego jako dzieło akademickie	133
4. Ewolucja treści zielników – wprowadzanie elementów empirycznych	139
Rozdział IV Rama wydawnicza zielników i jej wyposażenie graficzne	155
1. Karta tytułowa i jej elementy.....	157
2. Elementy heraldyczne i panegiryczne	217
Rozdział V Ilustracja zielnikowa	245
1. Drzeworyty botaniczne – element konstytutywny zielników	247
2. Drzeworyty niebotaniczne.....	338
Zakończenie	397
Bibliografia	402
Aneks	
Katalog klocków drzeworytów botanicznych z Muzeum UJ Collegium Maius	440

WSTĘP

Zielniki drukowane, zwane również herbarzami (*herbaria*, *herbarii*, od łac. *herba* – ziele), zajmują bardzo ważne miejsce w polskiej kulturze i nauce. Dzieła te stanowiły w okresie renesansu wyjątkowy gatunek książki drukowanej o charakterze ilustrowanej encyklopedii przyrodniczej. Zawierały opisy ziół wraz z podaniem ich leczniczych właściwości, a także opisy wielu innych substancji, produktów i zjawisk. Początkowo były tłumaczeniami z zielników zachodnioeuropejskich, z których przejmowano również wzory ilustracyjne. Następnie dzieła te otrzymały oryginalną treść, na podstawie doświadczeń polskich lekarzy i badań botanicznych rodzimej flory. Stanowią więc niezwykle skarbnicę wiedzy przyrodniczej i opis praktyki medycznej uprawianej w naszym kraju. Zawierają również wiele informacji dotyczących kultury staropolskiej w wymiarze społecznym i materialnym, zdrowia publicznego, mentalności i życia codziennego.

Zielniki drukowane przechodziły ewolucję pod względem treści i formy, a także pod względem poziomu przekazywanej wiedzy. Za zmianami w treści podążała typografia krakowskich oficyn, sięgająca do najwspanialszych form i rozwiązań renesansowych. Przedmiotem badawczym niniejszej dysertacji jest kształt realizacji edytorskiej polskich renesansowych zielników drukowanych. W centrum tych badań znajduje się szczególna cecha zielników, czyli ich bogate wyposażenie ilustracyjne, stanowiące element przekazu treści przyrodniczych, a zwłaszcza botanicznych. Ilustracje posiadały funkcję identyfikującą materiał przyrodolecniczy, były nieodzownym elementem wyposażenia graficznego i przyczyniały się do sukcesu na rynku książki ze względu na walory estetyczne i artystyczne. Nie zawsze to jednak interesowało badaczy zielników drukowanych, skupiających się na opisach właściwości medycznych roślin i innych substancji oraz sztuce lekarskiej.

Chronologia polskich renesansowych zielników drukowanych jest wyznaczona pierwszym i ostatnim drukiem tego typu książki. Rozpoczyna się wydaniem zielnika autorstwa Stefana Falimirza. Miało to miejsce w Krakowie w 1534 r. w oficynie Floriana Unglera¹. Po jego śmierci, działalność w zakresie edycji zielników kontynuowała wdowa po tym typografie, Helena Unglerowa, drukując w 1542 r. zielnik Hieronima Spiczyńskiego (drugie jego wydanie wyszło w 1556 r. już w oficynie Dziedziców Marka Szarfenbergera)². Trzecim polskim zielnikiem renesansowym był *Herbarz* Marcina Siennika, wydany w 1568 r. przez Mikołaja Szarfenbergera³. Kolejne dzieło, autorstwa Marcina z Urzędowa wydrukował w 1595 r. Jan Januszowski⁴. Ostatnim drukiem był z kolei *Zielnik* Szymona Syreniusza (Syreńskiego), którego druk ukończył Bazyli Skalski w 1613 r.⁵ Wszystkie te dzieła zostały wydane w oficynach krakowskich.

Głównym celem pracy jest rozpoznanie – podkreślonej w tytule – realizacji edytorskiej zielników, ze szczególnym uwzględnieniem najważniejszej cechy tych druków, czyli wyposażenia ilustracyjnego. Ze stanu badań, który będzie przedstawiony poniżej wynika, że rozległość realizacji edytorskiej zielników, jej przebieg, pochodzenie jej wzorów, treść oraz znaczenie, stanowi problem naukowy, który nie został dotąd kompleksowo zbadany. Praca niniejsza stawia sobie za zadanie rozwiązanie tego problemu naukowego. Zgodnie z zarysowanym przedmiotem badawczym, staram się w niej zrozumieć przebieg realizacji edytorskiej zielników, która często spotykała trudności. Na ten proces składały się uwarunkowania decyzji o drukowaniu wymagającego wiele pracy i kosztownego gatunku książki. Jego elementem były również inspiracje, które zaznaczały się zarówno w warstwie tekstowej, jak i w wyposażeniu ilustracyjnym. Żeby sprostać celom, do jakich służyły zielniki, sięgano po wzory o najwyższym, europejskim poziomie, dlatego należy rozpoznać zachodnie edycje zielnikowe.

Wyposażenie ilustracyjne zielników, zwłaszcza w zakresie botanicznym, stanowi element konstytutywny tego gatunku książki. Bogato ilustrowana forma typograficzna przyjmująca renesansowe wzorce jest podstawowym kryterium wyodrębnienia przez autorów ency-

¹ S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, Florian Ungler, Kraków 1534. Stosuję uproszczony format zapisu bibliograficznego starodruku, stosowany w redakcjach naukowych, np. w redakcji „Studiów Źródłoznawczych”.

² H. Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, Helena Unglerowa, Kraków 1542, tenże, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, Dziedzice Marka Szarfenbergera, Kraków 1556.

³ M. Siennik, *Herbarz, to jest ziół... opisanie*, Mikołaj Szarfenberger, Kraków 1568.

⁴ Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1595.

⁵ S. Syreński, *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią*, Bazyli Skalski, Kraków 1613.

klopedii bibliologicznych pięciu wymienionych wyżej tytułów jako typowych polskich zielników drukowanych⁶. Wielu badaczy używa jednak określenia „zielniki renesansowe” wobec pierwszych trzech dzieł (wydanych w latach 1534-1568), lub ogranicza badania na zielnikami drukowanymi do XVI wieku (cztery zielniki)⁷. Takie ujęcia nie pozwalają na rozpoznanie pełnego pola badawczego fenomenu zielników. Objęcie badaniami piątego dzieła, czyli *Zielnika* Syreniusza w niniejszej pracy doktorskiej nie było spowodowane tylko wskazówkami encyklopedii bibliologicznych. Badacz dawnej polskiej ilustrowanej książki przyrodniczej Jakub Jakubowski zgodnie z wymową źródeł stwierdził, że dzieło Syreniusza *choć wydane u progu epoki baroku – należy jeszcze do odrodzeniowej tradycji herbarzy krakowskich, ilustrowanych drzeworytem czarnoliniowym*⁸. W tych ramach chronologicznych i geograficznych usytuowany jest przedmiot moich badań. Przyjmą one kształt pracy naukowej typu bibliologicznego studium książki ilustrowanej, postulowanego przez Krzysztofa Migonia⁹.

Dzięki danym zebranych w elektronicznej bazie Urus, która powstała i jest rozwijana w Uniwersytecie Warszawskim w ramach projektu „Różność z jedności. Produkcja drzeworytów ilustracyjnych w państwie polsko-litewskim i Prusach do początków XVII w.” pod kierunkiem Grażyny Jurkowlaniec, można stwierdzić, że zielniki są drukami, które zawierają najwięcej ilustracji spośród wszystkich druków renesansowych polskich oficyn¹⁰. Jeszcze nie tak dawno panowała jednak zupełnie inna opinia na ten temat. W publikacjach mających na celu przegląd osiągnięć polskiej grafiki książkowej, zarówno przed II wojną światową, ale również w ostatnich latach, w ogóle nie uwzględniono ilustracji zielnikowej,¹¹ dlatego niniejsza praca ma również na celu ustalenie właściwego miejsca tej twórczości w badaniach nad polską kulturą książki.

⁶ *Książka specjalna dawna. Zielnik*, w: *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, szp. 1295; M. Pękalska, *Zielnik*, w: *Encyklopedia książki*, T. 2, K-Z, red. A. Żbikowska-Migoń i M. Skalska-Zlat, Wrocław 2017, s. 672-673.

⁷ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo w renesansowych zielnikach polskich*, Warszawa 2006; K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzeźbiona. O drzeworytach z polskich zielników drukowanych w XVI stuleciu*, w: *Obraz natury w kulturze intelektualnej, literackiej i artystycznej doby staropolskiej*, red. E. Buszewicz, J. Dąbkowska-Kujko, A. Jakóbczyk-Gola, A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2020, s. 198-220.

⁸ J. Jakubowski, *Dawna polska ilustrowana książka przyrodnicza (XVII-XIX wiek)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 3392 „Bibliotekoznawstwo”, t. 30, Wrocław 2011, s. 39, przypis 1.

⁹ K. Migoń, *Bibliologiczne problemy książki ilustrowanej*, w: *Sztuka książki. Historia – teoria – praktyka*, red. M. Komza, Wrocław 2003, s. 20.

¹⁰ „Różność z jedności. Produkcja drzeworytów ilustracyjnych w państwie polsko-litewskim i Prusach do początków XVII w.”, projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki, zob. <https://urus.uw.edu.pl> [dostęp: 28.01.2025].

¹¹ P. Smolik, *Ilustracja w dawnej książce polskiej do końca wieku XVIII*, „Grafika” 1938/1939, nr 1, s. 9-17; I. Jakimowicz, *Pięć wieków grafiki polskiej*, Warszawa 1997.

Zenon Piech w książce o systemie symboli władzy Jagiellonów, w charakterystyce grafiki książkowej, jako jednego z elementów podstawy źródłowej, napisał: *Zakres tematyczny ilustracji książkowej w epoce jagiellońskiej był bardzo szeroki. Obejmował ilustracje książek o treściach religijnych (żywoty świętych, ilustracje Biblii i ksiąg liturgicznych), naukowych (astronomiczne, botaniczne), historycznych, prawniczych, literackich, itp.*¹² Wspomniany autor dokonał analizy ilustracji związanych z tematyką władzy i państwa¹³. Wymienione przez niego rodzaje ilustracji, zwłaszcza historyczne i prawnicze, ale również biblijne, otrzymały ostatnio szereg opracowań. Nad ilustracją botaniczną (rozumianą również szerzej, jako ilustracja zielnikowa), także prowadzono badania, w których wzięła udział pisząca te słowa, lecz są to opracowania wycinkowe, nie pretendujące do monografii problemu. Będą omówione poniżej w ramach zarysu stanu badań.

Kolejnym celem niniejszej pracy jest wykazanie dróg recepcji, jakimi przybywały wzory ilustracji, co jest największym wyzwaniem z uwagi na niewielki stan badań nad tym zagadnieniem. Istniejące opracowania zawierają z kolei szereg błędnych stwierdzeń. Wiele z nich, zwłaszcza mówiących o miejscowej (polskiej) inwencji w tworzeniu form drzeworytowych nie może się już utrzymać. Również nie może nadal obowiązywać inna teza – o recepcji głównie wzorów niemieckich. Badając obecnie te zagadnienia dysponujemy danymi, do których nie mieli dostępu dawniejsi badacze. Dane te zgromadzone są we wspomnianej bazie Urus (przy jej tworzeniu pracowałam od grudnia 2022 r. do czerwca 2024 r.). Jest to nowoczesne narzędzie badawcze, które gromadzi dane m.in. dotyczące ilustracji przyrodniczej. Dane z tego zakresu obejmują 18525 rekordów zarejestrowanych na dzień 20.04.2025, zgromadzonych w *Nature Trail (Present taxonomy of biotic and abiotic resources)*¹⁴. Nie jest to projekt zamknięty, więc należy spodziewać się jeszcze wzrostu podanej wyżej liczby rekordów. Wśród nich znajduje się również 2800 ilustracji z polskich zielników opracowanych bibliograficznie i bibliologicznie. Pozostałe przykłady zgromadzonej ikonografii tworzą kon-

¹² Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003, s. 30-31.

¹³ Poprzedzone były artykułami dotyczącymi drzeworytów: Z. Piech, *Obraz Królestwa Polskiego w drzeworytach "Quincunxa" Stanisława Orzechowskiego*, w: *Sztuka i dialog wyznań w XVI i XVII wieku: materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Wrocław, listopad 1999*, red. nauk. J. Harasimowicz, Warszawa, 2000, s. 247-268; tenże, *Typus Fundationis Academiae Cracoviensis. Interpretacja obrazu z kaplicy grobowej Władysława Jagiełły*, w: *Scriptura Custos Memoriae. Prace historyczne*, pod red. D. Zydorek, Poznań, 2001, s. 355-393.

¹⁴ Baza Urus https://urus.uw.edu.pl/nature_table [dostęp: 1.02.2025]. Informacje o bazie Urus – zob. wyżej w przypisie 10.

tekst europejski, w jakim odbywała się recepcja wzorów, wzajemne interakcje, adaptacja motywów, twórcza wymiana, a często również bezwzględne kopiowanie.

Potrzeby i perspektywy badawcze nad zielnikami rysują się jak widać, dość wyraźne. Określimy w takim razie dziedzinę, a właściwie dziedziny, w obszarze których może dojść do najbardziej efektywnych wniosków badawczych. Wieloaspektowość zagadnienia zielników bierze się ze złożonej struktury informacji zawartej w tych dziełach, opartej na tekście i obrazie. Dlatego zainteresowanie zielnikami przejawiają: bibliologia historyczna – jedna z nauk pomocniczych historii, dzieje edytorstwa (drukarstwa), literaturoznawstwo, językoznawstwo w zakresie nomenklatury przyrodniczej, historia sztuki, antropologia kulturowa, dzieje kultury, mentalności i życia codziennego, a przede wszystkim dzieje nauki (przyrodolecznictwa, botaniki, medycyny, farmacji, agronomii).

Związki bibliologii z historią nauki są oczywiste¹⁵. Wynikają z roli, jaką odgrywała książka. Badania zawartości zielników, zarówno ich tekstu i ilustracji, mają za zadanie również rozpoznać proces kształtowania się wiedzy przyrodoleczniczej. Jest to obszar wciąż wymagający badań. Jednym z przykładów publikacji jest artykuł mojego autorstwa *Jak uczynić płęć piękną? Środki pielęgnacyjne według Marcina z Urzędowa*, który jest pracą z zakresu historii nauki na pograniczu nauk humanistycznych i przyrodniczych¹⁶.

Zielniki wykorzystywane są również w badaniach nad dziejami chorób, stosowania środków leczniczych, czy identyfikacją źródeł współczesnych sposobów leczenia określonych dolegliwości. Historia medycyny wczesnonowożytnej spotyka się tutaj na płaszczyźnie historiograficznej z historią naturalną i filozofią przyrody¹⁷. Badania brytyjskie i amerykańskie sytuują zielniki poza medycyną, w obszarze historii naturalnej, co widać na przykład w badaniach historii książki w okresie reformacji Andrew Pettegreena oraz historyka nauki Briana W. Ogilvie¹⁸. Współczesna historiografia botaniczna w Polsce nie używa jednak terminu „hi-

¹⁵ K. Migoń, *Księgoznawstwo wobec historii nauki*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1972 t. 8 s. 25-36; B. Bieńkowska, *Metody bibliologiczne w badaniach dziejów nauki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 34, 1989, nr 2, s. 331-342.

¹⁶ A. Suchecka, *Jak uczynić płęć piękną? Środki pielęgnacyjne według Marcina z Urzędowa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 71, 2023 (2), s. 135-150.

¹⁷ K. Pękacka-Falkowska, J. Jeszke, *Wczesnonowożytna medycyna, historia naturalna i filozofia przyrody (XVI-XVIII w.): miejsca spotkania, miejsca konfliktu*, „Medycyna Nowożytna” T. 24, 2018, Z. 3 (suplement), s. 5-9.

¹⁸ A. Pettegree, *The Book in the Renaissance*, New Haven - London 2011, s. 291-293; B.W. Ogilvie, *The science of describing: natural history in Renaissance Europe*, Chicago - London 2006.

storia naturalna” w odniesieniu do zielników drukowanych, choć stosował go pionier polskiej historii nauk biologicznych i botaniki Józef Rostafiński (1850-1928) – w jego epoce było to powszechne¹⁹.

Różnorodność problematyki związanej z zielnikami powoduje dość systematyczny przyrost badań polskich i zagranicznych, lecz ograniczonych w swych dziedzinach, zwykle nie wykraczających poza swe podmiotowe granice. Przyczynia się to też do ogłaszania wyników badań przy pomocy różnych języków opisu: filologicznego, historycznego, artystycznego, medycznego, czy przyrodniczego. Najbardziej racjonalnym postępowaniem będzie podążanie ścieżką badań interdyscyplinarnych, polegających na łączeniu źródeł i metod stosowanych w obszarze nauk humanistycznych i przyrodniczych, nieczęsto, lecz stosowanych w polskiej praktyce badawczej, co podniosłam w jednym z artykułów²⁰.

Problematyka niniejszej pracy należy więc w najszerszym zakresie do obszaru bibliologii historycznej, ale także dziejów edytorstwa i historii nauki, lecz niewątpliwie w trakcie analiz przydatne będą i wyzyskane zostaną osiągnięcia innych wymienionych już wyżej nauk, zwłaszcza historiografii botaniki, literaturoznawstwa i historii sztuki. Wśród celów, jakie chciałabym zrealizować jest również usystematyzowanie, jak dotąd bardzo rozproszonej wiedzy o szacie graficznej zielników z perspektywy bibliologii, która interesuje się książką na każdym z jej etapów rozwoju historycznego²¹. Zarówno wiedza przyrodolecznicza autorów zielników, jak i szata graficzna tych dzieł była już fragmentarycznie analizowana, lecz nie badano tych zagadnień w sposób zintegrowany, ich relacji, strukturalnych i funkcjonalnych. Niektóre z elementów symbolicznego wyposażenia zielników, jak elementy emblematyczne, będą wymagały analizy i interpretacji stosowanej również w ikonografii historycznej²². Okazało się bowiem, że inne nauki pomocnicze historii, a także dziedziny wspomagające spoza

¹⁹ J. Rostafiński, *Średniowieczna historia naturalna w Polsce: systematyczne zestawienie roślin, zwierząt, mineralów oraz wszystkich innego rodzaju leków prostych, używanych w Polsce od XII do XVI w.*, cz. 1-2, Kraków 1900 (równoległy tytuł w języku łacińskim: *Symbola ad historiam naturalem medii aevi : plantas, animalia, lapides et cetera simplicia medicamenta quae in Polonia adhibebantur inde a XII usque ad XVI saeculum*).

²⁰ A. Suchecka, *Badania interdyscyplinarne nad polskimi zielnikami drukowanymi*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” (17) 2020, nr 2, s.199-224.

²¹ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 389-390.

²² Z. Piech, *Czy ikonografia historyczna powinna być nauką pomocniczą historii?*, w: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 roku Profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. M. Rokosz, Kraków 1995, s. 119-141.

tego obszaru, nie dostarczają odpowiednich narzędzi pod względem metodycznym do rozwiązywania wszystkich problemów naukowych.

Nieodzownym elementem pracy badawczej jest refleksja teoretyczna i określona metodologia badań. Obszar nauk historycznych wymaga stosowania wnioskowania indukcyjnego i dedukcyjnego w celu rekonstrukcji i weryfikacji faktów. Ważnym odniesieniem dla badań tak rozległych zagadnień, jak wyposażenie ilustracyjne zielników jest teoria i metodologia badań z obszaru nauk pomocniczych historii, bibliologii historycznej, badań nad kulturą wizualną i źródłoznawstwa. Przykładem potraktowania zielników jako źródła historycznego może być wykorzystanie treści zielnika Stefana Falimirza do rekonstrukcji biogramu tego autora, nieznanego z innych dokonań niż autorstwo tegoż dzieła. Implikuje to zastosowanie metody źródłoznawczej uprawianej w środowisku, w którym powstaje praca, czyli w lubelskiej szkole nauk pomocniczych historii. Metoda ta ukierunkowana jest na badanie źródeł historycznych, ich powstawanie, funkcjonowanie i rolę, jaką odegrały w kształtowaniu procesów historycznych²³. Wydaje się z kolei, że propozycja Krzysztofa Macieja Kowalskiego, sytuująca rolę ilustracji w drukach naukowych w funkcji dokumentacyjno-dydaktycznej jest zbyt zawężająca²⁴.

Nie byłoby zielników, gdyby nie bardzo żmudne i długotrwałe działania ich twórców. Nie stanowią oni grupy zawodowej, co wytycza odpowiednie drogi badawcze²⁵. Przy ich przedstawianiu na początku niniejszego Wstępu, w równym stopniu posługiwałam się nazwiskami autorów, jak i drukarzy. W trakcie badań okazało się, że w celu dokonania charakterystyki grupy społeczno-zawodowej twórców zielników, należy do niej, oprócz autorów i drukarzy, dołączyć również nakładców, których znane są dwa nazwiska (w przypadku dwóch ostatnich zielników), a także współpracowników – tłumaczy, autorów dodanych tekstów literackich i artystów. Warto przyjrzeć się również możliwym mecenasom, którzy wspierali druk finansowo. Oblicze społeczne twórców i mecenasów zielników nie było dotąd objęte spójnymi

²³ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, s. 13-18; P. Dymmel, *Profesor Józef Szymański*, w: *Droga historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. P. Dymmela, K. Skupieńskiego i B. Trelińskiej, Lublin 2001, s. 11-16; K. Skupieński, *Istota nauk pomocniczych historii a miejsce archiwistyki – poglądy Józefa Szymańskiego i lubelskiej szkoły nauk pomocniczych historii*, w: *Pomocné vědy historické v současné historiografii i a archivnictví*, red. M. Bláhová, M. Holá, K. Woitschová, Praha 2018, s. 77-89.

²⁴ K.M. Kowalski, *Polskie źródła ikonograficzne XVII wieku: analiza metodologiczna*, Warszawa - Poznań 1988, s. 32, 63-64.

²⁵ Odniesienie dla naszych analiz może stanowić publikacja: T. Ulewicz, *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*, Kraków 1977.

badaniami. Tworzą oni grupę elitarną, powiązaną ze sobą różnymi więzami relacji. W badaniach ich sylwetek warto wykorzystać teorię badań biograficznych i społecznych. Rozpoznanie statusu społecznego, kulturalnego i finansowego tej grupy może ukazać nowe impulsy wpływające na powstanie zielników oraz na ich kolejne wydania oraz scharakteryzować te przedsięwzięcia jako dzieła na pograniczu prestiżu i luksusu. Udział w powstaniu zielnika był więc symbolem wysokiego statusu, a pełnienie roli mecenasa zielnika lub nawet posiadanie takiej pozycji w prywatnej bibliotece, było jego potwierdzeniem.

Do badań nad dawną typografią i wyposażeniem graficznym druków można zastosować narzędzia badawcze kultury wizualnej. Przedstawiciele historii sztuki stosują m. in. tradycyjną metodę ikonograficzną (ikonologiczną), koncentrującą się na interpretacji treści wyobrażonej przy pomocy drzeworytu²⁶. Badacze graficznych środków wyrazu, zwłaszcza interesującej nas ilustracji renesansowej, czasem w praktyce traktowanej łącznie z ilustracją barokową, wykształcili własne metody. Zostały one zastosowane, lecz nie zawsze skonceptualizowane, m.in. w pracach Antoniny Betterówny, Anny Treiderowej, Teresy Jakimowicz, Barbary Miodońskiej, Alicji Kurkowej, Ewy Chojeckiej, Mieczysława Rokosza, Bogusława Pfeiffera, Jolanty Talbierskiej, Jakuba Jakubowskiego, Julii Czapli, Katarzyny Krzak-Weiss, ks. Rajmunda Pietkiewicza, Grażyny Jurkowlaniec, Aleksandry Winiarskiej, czy Marcina Bogusza²⁷.

²⁶ J. Białostocki, *Pięć wieków myśli o sztuce*, Warszawa 1976 (rozdział: *Metoda ikonologiczna w badaniach nad sztuką*, s. 249-274).

²⁷ A. Betterówna, *Polskie ilustracje książkowe XV i XVI wieku (1490-1525)*, „Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, 1929, t. 1, z. 3, s. 290-399; A. Treiderowa, *Ze studiów nad ilustracją wydawnictw krakowskich w wieku XVII (z drukarni Piotrkowczyków, Cezarych, Szedłów i Kupiszów)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1968, t. 14, s. 5-41; T. Jakimowicz, *Architektura w ilustracji książki polskiej w XVI wieku*, w: *Ars una: prace z historii sztuki*, pod red. E. Iwanoyki, Poznań 1976, s. 97-103; tejże, *Wizerunki władców Polski w Chronica Polonorum Macieja z Miechowa. Problem kreacji i funkcjonowania źródła obrazowego*, w: *Studia nad świadomością historyczną Polaków*, red. J. Topolski, Poznań 1994, s. 67-81; B. Miodońska, *Władca i państwo w krakowskim drzeworycie książkowym wieku XVI*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia*, red. nauk. T. S. Jaroszewski, Kraków 1976, s. 45-96; A. Kurkowa, *Grafika ilustracyjna gdańskich druków okolicznościowych XVII wieku*, Wrocław 1979; E. Chojecka, *Ilustracja polskiej książki drukowanej XVI i XVII w.*, Warszawa 1980; M. Rokosz, *Orzeł Biały w staropolskiej grafice książkowej*, w: *Orzeł Biały. Herb państwa polskiego*, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa 1996, s. 107-132; B. Pfeiffer, *Caelum et regnum: studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002; J. Talbierska, *Grafika XVII wieku w Polsce: funkcje, ośrodki, artyści, dzieła*, Warszawa 2011; J. Jakubowski, *Dawna polska ilustrowana książka przyrodnicza*, s. 39-60; J. Czapla, *Niezwykłe zwierzęta w wyobrażeniach uczonych XVI-wiecznej Rzeczypospolitej: fauna egzotyczna w traktacie Stefana Falimirza „O ziołach y o mocy gich...”*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, t. 58, 2013, s. 357-368; K. Krzak-Weiss, *W ogrodzie duszy: studia nad wyposażeniem graficznym polskich edycji modlitewnika Hortulus animae*, Poznań 2014; R. Pietkiewicz, *Biblia Polonorum, historia Biblii w języku polskim*, T. 1, *Od początku do 1638 roku*, Poznań 2016, s. 597-600; G. Jurkowlaniec, *Sprawczość rycin: rzymska twórczość graficzna Tomasza Tretera i jej europejskie oddziaływanie*, Kraków 2017; A. Winiarska, *Kształt typograficzny statutu Stanisława Sarnickiego*,

Wykazanie pochodzenia wzorów ilustracji przyrodniczej wymaga, jak wspomniano już wyżej, użycia metod porównawczych stosowanych w obrębie źródłowego zasobu rodzimego, ale również w zestawieniu z osiągnięciami w zakresie europejskiej produkcji ilustracji drzeworytniczej. Konieczne jest skorzystanie z rozbudowanych narzędzi badawczych w postaci bazy odwzorowań oraz orientacja w zbiorze kilkunastu tysięcy obrazów. Nie operuję tutaj określeniem „ilustratorstwo”, gdyż kojarzy się ono z praktycznym wykonywaniem ilustracji (w XVI-XVII wieku będzie to drzeworytnictwo i miedziorytnictwo ilustracyjne), choć metodolodzy bibliologii używają tego terminu na określenie zakresu wiedzy – dziedziny zajmującej się ilustracjami²⁸.

Niektórym badaniom nad ilustracjami można zarzucić oderwanie analiz od perspektywy bibliologicznej i kontekstu księgoznawczego. Nie wszyscy badacze traktują ilustrację jako element integralny książki, inaczej mówiąc przedmiotem badań „są częściej ilustracje w książkach niż książka ilustrowana jako całość, jako szczególne medium komunikacyjne”²⁹. Przykładem z obszaru badań nad ilustracjami renesansowych zielników jest artykuł Wojciecha Roeske o drzeworytach aptekarskich, napisany bez uwzględnienia kontekstu bibliologicznego³⁰. Istnieje niebezpieczeństwo, że tą drogą mogą pójść badania zasobu typograficznego przekształcające się ostatnio w studia nad *layoutem* dawnej książki, przez co staną się odrębną dziedziną zbliżoną do badań *designu*. Są to inspirujące badania, nie należą jednak do nauk humanistycznych i dyscypliny historia, lecz do obszaru sztuki i dyscypliny sztuki piękne³¹.

Na straży związków między badaniem ilustracji drzeworytowej, a bibliologią stoi jednak pełniona przez te środki wizualne funkcja w zakresie utrwalania informacji i narzędzia

„Terminus”, Tom 22, 2020, z. 1 (54), s. 71-97; M. Bogusz, *Wypożyczenie graficzne Kroniki wszystkiego świata Marcina Bielskiego (1554, 1564). Pierwowzory, praktyka i strategia wydawnicza*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 84, 2022 (1), s. 5–41.

²⁸ K. Migoń, *Metodologia badań księgoznawczych*, w: *Metodologia bibliotekoznawstwa i nauki o informacji naukowej*, pod red. S. Kubiaka, Poznań 1976, s. 69; K. Bednarska-Rusajowa, *Nowe metody w badaniach nad dawną książką w Polsce*, „Historia”, 1996 t. 26, s. 63.

²⁹ K. Migoń, *Bibliologiczne problemy książki ilustrowanej*, s. 20. Wcześniej zwracała na to uwagę E. Chojcka, *Stan badań nad historią sztuki książkowej w Polsce: uwagi o metodologii badawczej*, „Studia o Książce”, 12, 1982, s. 21.

³⁰ W. Roeske, *Polskie drzeworyty aptekarskie z 16 i 17 wieku*, „Farmacja Polska”, 36 (1980) nr 6, s. 325-329.

³¹ Dokumentacja pracy doktorskiej Urszuli Gireń, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach, Wydział Projektowy, Katowice 2018, temat pracy doktorskiej: *Opracowanie graficzne publikacji: Renesansowe projektowanie książek drukowanych w Polsce w kontekście wpływów europejskich*. Streszczenie pracy: <https://asp.katowice.pl/edukacja/stopnie-i-tytuly-naukowe/przewody-doktorskie-wszczete-do-dnia-30-kwietnia-2019-r/zakonczone> [dostęp: 22.10.2023]. Strona projektu: <https://www.renesansowaksiazka.com/> [dostęp: 22.10.2023].

komunikacji. Koncepcja ta wywodzi się z teorii księgoznawstwa funkcjonalnego, którą najpełniej opisał Karol Głombiowski, traktując książkę jako proces komunikacji międzyludzkiej i społecznej³². Z kolei w odniesieniu do ilustracji renesansowej Ewa Chojecka stwierdziła, że *grafika XVI wieku jest bardzo nowym, bardzo samodzielnym środkiem informacji wizualnej, działającym na innych zasadach aniżeli dzieło sztuki malarskiej czy rzeźby*, wskazując z kolei na funkcję informacyjną grafiki³³.

W ostatnich latach nastąpił rozwój koncepcji funkcjonalnej książki i metod, które można wykorzystać w badaniach nad ilustracją zielnikową, wszak nie była ozdobnikiem, ale należała do przekazu treści dzieła. Należy więc zbadać relacje pomiędzy drzeworytem, a pozostałymi środkami typograficznymi, a także potraktować zielnik w sposób integralny. Dawna książka, jak i obecna, jest dziełem zawierającym treść, strukturę i kod wizualny funkcjonujący między twórcami (autorem, drukarzem i ilustratorem), a jego odbiorcą. Aspekt ten odwołuje się również do kategorii semiotycznej, jaką jest relacja semantyczna, w której książka jest środkiem przekazu³⁴. Wymaga to w przypadku zielników wprowadzenia do instrumentarium badawczego nowej kategorii związanej z transmisją wiedzy botaniczno-medycznej za pomocą treści zielników. Kategoria ta stosowana jest w nowej subdyscyplinie – historii wizualnej, która zajmuje się badaniem dawnych przedstawień o charakterze artystycznym, również w zielnikach drukowanych. Brytyjska badaczka Sachiko Kusukawa uważa, że ilustracja przyrodnicza w zielnikach europejskich była jednym ze środków przekazu wiedzy przyrodoleczniczej i co najmniej współdecydowała z tekstem o skuteczności tego przekazu³⁵.

Nowe spojrzenie na tę kategorię badawczą przynosi również interesująca książka Andrei van Leerdam *Woodcuts as Reading Guides. How Images Shaped Knowledge Transmis-*

³² K. Głombiowski, *O funkcjonalną koncepcję nauki o książce*, „Studia o Książce” 1970, T. 1, s. 5-24; J. Pomorski, *W kierunku teoretycznej integracji badań bibliologicznych*, „Studia o Książce”, 1985, T. 15, s. 157-173 – poszerzenie perspektywy badawczej o kategorię „kultury bibliologicznej”.

³³ E. Chojecka, *Znaczenie kulturowe grafiki polskiej XVI wieku*, w: *Dawna książka i kultura: materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*, pod red. S. Grzeszczuka i A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1975, s. 88.

³⁴ Relacje te opisują m.in. T. Zbierski, *Semiotyka książki*, Wrocław 1978, s. 24-39, a także w ujęciu teoretycznym U. Eco, *Pejzaż semiotyczny*, Warszawa 1972, s. 78-91.

³⁵ *Transmitting Knowledge. Words, Images, and Instruments in Early Modern Europe*, ed. S. Kusukawa, I. MacLean, Oxford 2006 (w tej książce zwłaszcza artykuł S. Kusukawy, *The Uses of Pictures in the Formation of Learned Knowledge: The Cases of Leonhard Fuchs and Andreas Vesalius*, s. 73-96); S. Kusukawa, *Illustrating Nature*, w: *Books and the Sciences in History*, ed. M. Frasca-Spada, N. Jardine, Cambridge 2000, s. 90-113; tejże, *The role of images in the development of Renaissance natural history*, „Archives of natural history”, 2011, 38(2), s. 189-213; tejże, *Picturing the book of nature: image, text and argument in sixteenth-century human anatomy and medical botany*, Chicago - London 2012.

sion in Medical-Astrological Books in Dutch (1500-1550). Ukazała się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Amsterdamskiego w 2024 r.,³⁶ już po dokonaniu przeze mnie zasadniczych ustaleń dotyczących polskich zielników, jednak niektóre ustalenia uwzględniłam w niniejszej pracy, co będzie udokumentowane w przypisach. Koncepcja publikacji Andrei van Leerdam potwierdziła słuszność wyboru ujęcia studiów nad polskimi zielnikami i doboru metod badawczych. Wzmiankowana książka jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak ilustracje kształtowały przekazywanie wiedzy w książkach medyczno-astrologicznych wydanych w języku niderlandzkim w pierwszej połowie XVI w. Dzieła te posiadały bogatsze wyposażenie graficzne od polskich zielników (i w ogóle polskich druków tego okresu), lecz w podstawie źródłowej książki Andrei van Leerdam jest kilka pozycji, które czerpały z tych samych źródeł niemieckich, co twórcy polskich zielników. Przede wszystkim inspirująca okazała się zaproponowana przez tę badaczkę analiza strategii, którymi kierowali się twórcy zielników w projektowaniu wystroju ilustracyjnego stosując różne konwencje wizualne. Ważne są także jej osiągnięcia w zakresie ustalenia klasyfikacji drzeworytów ze względu na rodzaj zadań, jakie im nadawano w procesie transmisji wiedzy. Wspomniana autorka zastosowała do badań źródeł wczesnonowożytnych teorię retoryki wizualnej Charlesa Kostelnicka. Jest jednak zbyt wcześnie, żeby uznać, że teoria tego amerykańskiego badacza zostanie zaakceptowana przez historiografię czasów nowożytnych do badań źródeł ikonograficznych. Jego sposoby analizy działania obrazu są wykorzystywane w Polsce w badaniach socjologicznych współczesnych zjawisk społecznych³⁷.

Zgodnie z charakterem wyznaczonych celów poznawczych i specyfiką źródeł kolejne metody zastosowane w pracy wywodzą się z szerokiego kompleksu badań księgoznawczych. W tym wypadku będzie to analiza starodruku, jego cech fizycznych, strukturalnych, kompozycyjnych oraz zastosowanych środków wyrazu³⁸. Z tego obszaru w badaniach nad realizacją edytorską wykorzystuje się również metody pozwalające dokonać typologii materiału typo-

³⁶ A. van Leerdam, *Woodcuts as Reading Guides. How Images Shaped Knowledge Transmission in Medical-Astrological Books in Dutch (1500-1550)*, Amsterdam 2024 – książka w pełnej wersji dostępna online www.aup.nl/en/book/9789048560264/woodcuts-as-reading-guides [dostęp: 10.09.2024] (rozprawa doktorska obroniona w 2022 r. w Uniwersytecie w Utrechcie).

³⁷ A. Kampka, *Retoryka wizualna a świat społeczny*, w: *Retoryka wizualna. Obraz jako narzędzie perswazji*, red. A. Kampka, Warszawa 2014, s. 5-15.

³⁸ Na przykład badania: M. Juda, *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2002, t. 46, s. 67–78; 118; A. Kocot, *Zagadnienie kształtu typograficznego w badaniach dawnej książki polskiej*, „Terminus”, 2013, z. 2 (27), s. 151–165; R. Ociecek, *Studia o dawnej książce*, Katowice 2002.

graficznego. Służą rekonstrukcji układu tekstu (dobór czcionek, style składu tekstu, interlinia, wyróżnienia w tekście) i układu strony (układ tekstu głównego, marginalia, żywa pagina, numeracja w tekście, sygnatury, kustosze), oraz elementów zdobniczych (inicjały, ornamenty typograficzne, winietki, listwy i ramy drzeworytowe). Tworzą morfologię książki, zwaną dawniej „archeologią książki” a obecnie „architekturą książki”³⁹. Są to środki wyrazu, które nie będą w centrum naszego zainteresowania, gdyż znajdują się poza warstwą ilustracyjną i nie były elementem przekazu treści przyrodniczych. Analiza materiału typograficznego będzie się jednak pojawiała w narracji pracy (owe ilustracje nie występują w próżni), lecz nie będzie odgrywać dominującej roli przy odpowiedzi na najważniejsze pytania, na przykład o genezę wzorów ikonograficznych.

Analiza wszystkich elementów typograficznych byłaby zresztą częściowym powieleniem opublikowanych wyników badań nad tego rodzaju wyposażeniem zielników. Ostatnio ogłoszono bowiem kilka szczegółowych rekonstrukcji szaty typograficznej dzieł bliskich w znacznej mierze pod względem treści i funkcji zielników, wydanych przez drukarzy tych zielników, jak np. analiza poradnika Piotra Krescencjusza *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków* dokonana przez Aleksandrę Ćwiklińską⁴⁰. Wiele mówią również wyniki analiz istotnych z punktu widzenia typografii publikacji drukarzy biorących udział w wydaniu zielników, jak np. analiza *Statutu* Stanisława Sarnickiego dokonana przez Aleksandrę Winiarską⁴¹.

W dawniejszych pracach dotyczących edytorstwa starych druków wypracowano dwie metody badań: archiwalną i typograficzną. Osiągnięcia na ich polu scharakteryzowali Anna Kocot, Agnieszka Bajor i Henryk Bułhak⁴². Druga z wymienionych metod służyła między innymi do wyodrębniania wariantów typograficznych druków. Stosowana była również do wyznaczania wariantów typograficznych zielników. Pozwoliła na wyodrębnienie wariantów

³⁹ Na przykład badania: M. Juda, *Pismo drukowane w Polsce XV-XVII wieku*, Lublin 2001; G. Piechota, *Książka szkolna w komunikacji społecznej w Polsce XVI-XVIII wieku*, Lublin 2021, s. 24, 305-490.

⁴⁰ A. Ćwiklińska, *Zobaczyć książkę. Typograficzne piękno XVI-wiecznego polskiego przekładu poradnika Piotra Krescencjusza „O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków”*, „Sztuka Edycji”, 22, 2022, nr 2, s. 125-142.

⁴¹ A. Winiarska, *Kształt typograficzny Statutu Stanisława Sarnickiego*, „Terminus”, Tom 22, 2020, zeszyt 1 (54), s. 71-97.

⁴² H. Bułhak, *Metoda typograficzna w badaniach nad dawną książką*, „Biuletyn Poligraficzny” 1977, nr 2, s. 37-52; A. Kocot, *Zagadnienie kształtu typograficznego*, s. 154-156; A. Bajor [Gołda], *Metoda typograficzna w pracach bibliograficznych Ludwika Bernackiego i Kazimierza Piekarskiego*, „Nowa Biblioteka”, Nr 1, 2013, s. 37-50.

zielników Spiczyńskiego i Syreniusza, o czym wzmiankowano w dotychczasowej literaturze⁴³. Kilka następnych wariantów wyróżniają cyfrowe katalogi zbiorów (dla zielnika Falimierza i kolejne warianty zielnika Syreniusza). Opierają się one na różnych cechach typograficznych i technicznych występujących w zielnikach, lecz jako kryterium wyodrębniania nie wymienia się ilustracji. Próba zastosowania drzeworytu ilustracyjnego w roli wyznacznika wariantów zielników w naszych badaniach odniosła jednak wynik pozytywny, o czym będzie mowa w rozdziale piątym. Być może prowadzi to do konceptualizacji nowej metody badawczej. Jak widać, studia nad realizacją edytorską zielników wymagają uwzględnienia zróżnicowanych kategorii badawczych i metod obecnych w polskiej oraz zagranicznej historiografii oraz rozległą wiedzę z zakresu teorii i metodologii badań humanistycznych.

Należy jednak wspomnieć także o metodach badań przyrodniczych, mających również zastosowanie w pracy o zielnikach. Prekursorem identyfikowania roślin w zielnikach renesansowych był wspomniany Józef Rostański⁴⁴. Niemal pełna identyfikacja roślin opisanych przez Marcina z Urzędowa i ich ułożenie według systemu taksonomicznego Richarda Wettsteina jest z kolei dziełem zespołu interdyscyplinarnego pracującego pod kierunkiem Marii Furmanowej. Autorzy zestawili również i zidentyfikowali środki lecznicze pochodzenia mineralnego (według układu Gustava Tschermaka) i zwierzęcego (według systemu zoologicznego)⁴⁵. Identyfikacji roślin dokonywał również Jan Szostak w pracach z zakresu historii farmacji nad pierwszymi trzema zielnikami oraz *Lekarstwami doświadczoneymi* Marcina Siennika⁴⁶.

Weryfikacji obecnego w literaturze rozpoznania gatunkowego roślin opisanych w zielnikach i identyfikacji roślin dotąd niezidentyfikowanych z obecnie występującymi gatunkami w przyrodzie dokonałam samodzielnie, przyporządkowując im współczesne nazwy botanicznych i umieszczając te identyfikacje w bazie Urus. Wymagało to stosowania metodologii nauk przyrodniczych, zgodnie z taksonomią i wynikami badań nad cechami morfologicznymi. Stosowane w okresie renesansu jednostki systematyki roślin nie są jednak dokładnie tożsame

⁴³ *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI*, oprac. M. Bohonos, Wrocław 1965, s. 654, nr 2403; R. Żurkowska, *Wokół Zielnika Szymona Syreniusza*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 30, 1985, s. 169-183.

⁴⁴ J. Rostański, *Średniowieczna historia naturalna w Polsce*.

⁴⁵ M. Furmanowa, Z. Michalska, A. Parczewski, I. Zarębska, *Lecznictwo renesansowe w Polsce na podstawie Herbarza Marcina z Urzędowa*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. B, 1959, z. 2, s. 233-313. Zespół badawczy powołany został tylko do zbadania lecnictwa renesansowego. Drzeworyty botaniczne i inne aspekty wyposażenia ilustracyjnego nie zostały włączone do badań.

⁴⁶ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, passim; tenże, *Vademecum lecnictwa domowego z roku 1563*, Brzeźnia Łąka 2016, passim.

z linneuszowskimi, co zawsze należy brać pod uwagę. Z dużą ostrożnością podchodzą do tego problemu badacze z kręgu historiografii botanicznej.

Po przedstawieniu terminologii i metodologii zakresłmy podstawę źródłową służącą do rekonstrukcji realizacji celów badawczych. Stanowi ją przede wszystkim treść pięciu wyżej wymienionych polskich zielników – zarówno ich zawartość tekstowa, jak i wyposażenie graficzne. Chciałabym podkreślić, że wspomniane wyposażenie graficzne w postaci ilustracji należy w zielnikach, co prawda do ich formy graficznej, ale również do treści. Jak wyżej wspomniałam, zasadniczy materiał źródłowy w postaci korpusu ilustracji przyrodniczych obejmuje 2800 drzeworytów z polskich zielników. W celu wyświetlenia genezy treści i formy zielników sięgnięto w niniejszej pracy do źródeł ukazujących wiedzę przyrodoleczniczą badaczy starożytnych i średniowiecznych, reprezentowaną również w postaci wizualnej na miniaturach medycznych kodeksów rękopiśmiennych. Wiedza ta została zaadaptowana i twórczo skomentowana w przez autorów polskich zielników drukowanych, a miniatury oddziaływały na rytowników klocków drzeworytniczych. Ogniwem pośredniczącym były druki zachodnioeuropejskie, zwłaszcza zielniki niemieckie, ale również czeskie, włoskie, niderlandzkie i francuskie, zawierające odrębny rezerwuar tego typu ilustracji i pośrednich nawiązań graficznych poddanych recepcji w polskich edycjach. Źródła obce nie zostały objęte analizą w całości, gdyż przerosłoby to możliwości rozprawy doktorskiej, lecz w zakresie, w jakim były wykorzystywane w polskich zielnikach renesansowych, zwłaszcza w celu ukazania niezwykle trwałego przekazu składającego się na porady medyczne i towarzyszące im formy ikonograficzne. Były to formy w dużej mierze bardzo specyficzne, często o rozbudowanej kompozycji osadzonej w kontekście „wiejskim” i postaciowym, co nie zostało zauważone w literaturze.

Do źródłowego pola badawczego, zaliczyć należy również prace autorów dzieł przyrodniczych innych niż zielniki. Wiele z nich zawiera rozwiązania edytorskie, czy wręcz te same ilustracje, które występują w zielnikach. Jest to poemat Aemiliusa Macera zwanego Macerem Floridusem [właśc. Odo z Meung], *De herbarum virtutibus*, wydany w Krakowie dwukrotnie w latach 1532 i 1537⁴⁷. Również dwukrotnie zostały wydane *Księgi o gospodarstwie* autorstwa Piotra Crescentyna – w latach 1549 i 1571⁴⁸. Do tej grupy należy też dołączyć wy-

⁴⁷ Aemilius Macer [Odo z Meung], *De herbarum virtutibus*, Florian Ungler, Kraków 1532; Aemilius Macer [Odo z Meung], *De herbarum virtutibus*, [Helena Unglerowa, Kraków 1537].

⁴⁸ P. de' Crescenzi, *Księgi o gospodarstwie i o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków*, Helena Unglerowa, Kraków 1549; P. de' Crescentyn, *O pomnożeniu y rozkrzewieniu wszelakich pożytków ksiąg dwoinaście* [...], Stanisław Szarfenberger, Kraków 1571.

dane w 1564 r. *Lekarstwa doświadczone* Marcina Siennika⁴⁹. Dzieł tych nie zaliczamy do typowych polskich zielników. Pierwsze z nich jest wydane w języku łacińskim, drugie to poradnik agronomii, a trzecie pełniło funkcję *vademecum* zielarskiego, bez szerszych opisów botanicznych. Stanowią jednak ważne ogniwa w transmisji motywów typograficznych przekazywanych między warsztatami drukarskimi, w dużym stopniu oddziałując na twórców zielników.

Do podstawy źródłowej należy również zaliczyć szereg ilustrowanych starodruków, o treści innej niż przyrodnicza, w których występują drzeworyty, wykorzystane w wystroju graficznym zielników, zwłaszcza w obrębie ramy wydawniczej, jak druki Unglera zawierające odbitki herbów, które znalazły się w zielniku Falimirza. Z druków nieprzyrodniczych pochodziły nie tylko bezpośrednie odwzorowania, lecz również inspiracje ikonograficzne, jak z popularnego w zachodniej Europie *Okrętu głupców*. Z tego druku zaczerpnięto motyw błazna, który pojawił się na drzeworycie ukazującej rzodkiew w zielniku Spiczyńskiego. Wśród źródeł znajdują się również stare druki niezawierające ilustracji i dotąd nie opracowane, jak katalog roślin Antona Schneebergera z 1557 r. Przynoszą one cenne informacje o stanie wiedzy przyrodoleczniczej, wprowadzaniu elementów naukowych (empirycznych i nomenklatury przyrodniczej), czy identyfikacji roślin⁵⁰. Jeszcze innego rodzaju źródła zawierają dane biograficzne mecenasów, autorów wyposażenia literackiego zielników i autorów ich treści przyrodniczej. Przykładem jest wydana w 1590 r. tzw. teza Szymona Syreniusza, na podstawie której został on inkorporowany do Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Krakowskiego. Zawartość tego druku jest tutaj – w pracy analitycznej – po raz pierwszy streszczona i wykorzystana do uzupełnienia danych biograficznych, a właściwie sylwetki naukowej autora⁵¹. Również po raz pierwszy w badaniach wykorzystana będzie tutaj treść odręcznej dedykacji Januszowskiego dla Syreniusza umieszczonej na druku dziedzica Andrysowicza⁵². Zestawienie wszystkich starodruków wykorzystanych w pracy znajduje się w Bibliografii.

⁴⁹ M. Siennik, *Lekarstwa doświadczone*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1564.

⁵⁰ A. Schneeberger, *Catalogus stirpium latine et polonine conscriptus*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1557.

⁵¹ S. Syreniusz, *Qvæstio Pro incorporatione sui inter Professores Medicæ facultatis, in Vniuersitate Cracouiensi, ad disputandum proposita*, Kraków 1590.

⁵² *Epithalamion episcopi cum sua sponsa Ecclesia...*, Drukarnia Łazarzowa (Jan Januszowski), Kraków 1580, *Katalog druków XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, T. 7, Sla-Ż, Addenda, pod red. H. Mieczkowskiej, Warszawa 2017, nr 8958/c.

Wykorzystane zostały również źródła, które nie niosły informacji wizualnej, ale umożliwiły zrozumienie treści zielników, jak na przykład *Roczniki czyli Kronika* Jana Długosza, który rozjaśnia tworzywo historyczne stemmatu opublikowanego w pierwszym wydaniu zielnika Spiczyńskiego⁵³. Źródła pisane do dziejów drukarstwa mówią z kolei o rozwoju repertuaru oficyn w zakresie dzieł przyrodniczych, o organizacji produkcji drzeworytniczej, czy o przywilejach drukarskich⁵⁴. Te różnorodne rodzaje źródeł, podzielone tutaj ze względu na zawartość informacyjną, są najczęściej przekazami już dawno odkrytymi, często wydanymi oraz poddanymi interpretacji, np. w wydawnictwie *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*⁵⁵. W niektórych przypadkach zaistniała konieczność ich reinterpretacji przy pomocy wniosków z autopsji konkretnych egzemplarzy zielników, na przykład w zakresie ustalenia techniki graficznej, jaką posłużono się do wykonania karty tytułowej zielnika Szymona Syreniusza.

Po raz pierwszy w badaniach nad zielnikami wykorzystane zostały źródła muzealne w postaci klocków drzeworytniczych, przechowywane w kolekcji Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius⁵⁶. Jest to swoisty paradoks, że wszyscy dotychczasowi badacze zadawali się stanem wiedzy o tych klockach na podstawie wydawnictwa Muczkowskiego z 1849 r., a właściwie reprintu tej pracy z 1985 r.⁵⁷ Wykorzystywano jedynie reproduktory tam odbite ilustracje, nie identyfikując roślin na nich występujących i nie zastanawiając się nad ich typologią, genezą i rozległością tego korpusu. Żaden z badaczy zielników nie włączył do analiz tych zachowanych w doskonałym stanie oryginalnych, XVI-wiecznych klocków drzeworytniczych. Nigdy nawet nie były publikowane fotografie tych obiektów⁵⁸. W Aneksie to niniejszej pracy zostały po raz pierwszy nie tylko opublikowane, ale również przeanalizo-

⁵³ Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 3-4, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1969, s. 309.

⁵⁴ *Materyały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce*, wyd. A. Benis, cz. 1, Kraków 1890; *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*, wyd. J. Ptaśnik, Lwów 1922; *Privilegia typographica Polonorum: polskie przywileje drukarskie 1493–1793*, oprac. i wyd. M. Juda, Lublin 2010.

⁵⁵ *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: Małopolska. Cz.1: Wiek XV-XVI. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej. Wrocław 1983; Cz. 2: Wiek XVII-XVIII, Vol. 1-2, red. J. Pirożyński, Kraków 2000.

⁵⁶ Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius, kolekcja klocków drzeworytniczych.

⁵⁷ J. Muczkowski, *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*, Kraków 1849 (reprint: Kraków 1985).

⁵⁸ Pierwsza fotografia klocka drzeworytniczego ze zbiorów Collegium Maius przedstawiającego roślinę, została reproduktowana w artykule mojego współautorstwa: G. Jurkowlaniec, A. Suchecka, *Krescentyn polski albo drzeworyt jako źródło do badania procesu wydawniczego*, „Studia Źródłoznawcze”, 62, 2024, s. 87, il. 5d (fot. A. Suchecka).

wane pod względem ich użycia w produkcji zielników i przynależności do zestawów klocków, zamawianych przez polskich drukarzy wyłącznie do dzieł przyrodniczych. Ten zbiór danych można potraktować jako narzędzie badawcze do wnioskowania w zakresie konkordancji występowania odbitek w zielnikach (oczywiście w ramach zestawów klocków wytworzonych w celu produkcji tych druków).

W związku z założeniem pełnego rozpoznania wyposażenia ilustracyjnego herbarzy przy pomocy przedstawionych wyżej metod i źródeł, wiele pytań i problemów obecnych w starszej literaturze można postawić na nowo. Należy postawić hipotezę zakładającą, że stopień recepcji wzorów z zagranicy był bardzo znaczny. Oprócz tej, jednej z ważniejszych hipotez, należy również przyjąć, że te same drzeworyty wykorzystywano wielokrotnie w różnych zielnikach. Pytanie, jaka była częstotliwość i przyczyny tego zjawiska. Czy dochodziło do sytuacji, w której wydawcy sięgali po wykorzystane już wcześniej całe zestawy klocków drzeworytniczych? Sformułowałam następujące szczegółowe pytania badawcze, na które postarałam się odpowiedzieć w pracy:

1. Czy definicja określająca polski renesansowy zielnik drukowany zawarta w encyklopediach bibliologicznych wymaga korekty, bądź uzupełnienia?
2. Jaka była geneza pierwszego polskiego zielnika drukowanego i uwarunkowania jego powstania?
3. Jak reagowały polskie oficyny na zmiany w wydawniczym ruchu zielnikowym za granicą?
4. Czy zmieniała się treść zielników? Czy można je nazwać książką naukową?
5. Czy można wykazać cechy wspólne realizacji edytorskiej wszystkich wydań polskich zielników?
6. Czy możliwe jest nakreślenie portretu zbiorowego twórców zielników?
7. Czy istnieją nowe warianty typograficzne zielników niż opisane w literaturze i czy wyposażenie ilustracyjne może być ich wyróżnikiem?
8. Jaka była rola ramy wydawniczej w zielnikach i czym wyróżniała się ta rama na tle *laoutu* druków okresu renesansu?
9. W jaki sposób strona tytułowa polskich zielników informowała o ich zawartości i ukazywała specyfikę tych dzieł?
10. Czy ilustracje botaniczne publikowane w zielnikach pozwalały na identyfikację gatunkową roślin w naturze (jaki był stopień oddania cech morfologicznych roślin)?

11. Czy metoda porównawcza pozwala na wykrycie genezy wszystkich wzorów drzeworytów ilustracyjnych?
12. Jaki był stopień zróżnicowania zielników drukowanych pod względem oryginalności treści?

Stan badań nad renesansowymi polskimi zielnikami drukowanymi należy podzielić na dwie przestrzenie badawcze, dotyczące treści oraz formy zielników⁵⁹. Pierwsza z nich została zasadniczo scharakteryzowana w aspekcie interdyscyplinarności w moim artykule, który ukazał się w 2020 r.⁶⁰ Nie ma więc potrzeby ponownego przytaczania długiej listy publikacji tam wymienionych oraz poddanych ocenie⁶¹. Tutaj należy uzupełnić tę analizę o publikacje z ostatnich czterech lat, które należy podzielić na prace dotyczące znaczenia medycznego, kulturowego i językoznawczego zielników. Najszerzej jest reprezentowana pierwsza z tych dziedzin, a najbardziej godna uwagi jest monografia *Polskie herbaria renesansowe jako źródło wiedzy medycznej*, napisana przez młodych adeptów studiów medycznych⁶². Do tego nurtu należy zaliczyć również dwa artykuły Anny Trojanowskiej, publikację Aleksandry Jakóbczyk-Goli, a także wspomniany wyżej artykuł piszącej te słowa⁶³. Z uwagi na to, że treść zielników opierała się na wcześniejszych dziełach medycznych, godnym uwagi są również artykuły do-

⁵⁹ Publikacje wyników badań nad zielnikami odnotowują m. in. bibliografie: M. Chmielińska, *Polska bibliografia ziołarstwa. Za okres od początku XVI wieku do roku 1940*, Warszawa 1954; A. Zemanek, *Bibliografia botaniki w Uniwersytecie Jagiellońskim (1532-1917)*, Kraków 1988.

⁶⁰ A. Suchecka, *Badania interdyscyplinarne nad polskimi zielnikami drukowanymi*.

⁶¹ Konsekwencją tego rozwiązania jest nieobecność w bibliografii niniejszej pracy publikacji przytoczonych w w/w artykule, lecz tutaj nie wykorzystywanych (w przypadku publikacji nie odnoszących się do realizacji edytorskiej zielników).

⁶² *Polskie herbaria renesansowe jako źródło wiedzy medycznej*, red. B. Wasiewicz, Kraków 2022 (M. Wylaż, P. Szczepaniak, *Ziołolecznictwo w chorobach oczu w ujęciu renesansowych herbariów a współczesna wiedza oftalmologiczna*, s. 11-40; W. Lebowa, J. Król, M. Zygmunt, J. Bylica, *Hematologia w ujęciu Marcina z Urzędowa oraz Szymona Syreniusza*, s. 41-62; D. Pajor, *Od intuicyjnego ziołolecznictwa renesansowego do współczesnej roli ASA w kardiologii*, s. 63-80; M. Dymek, K. Gutkowska, *Schorzenia układu pokarmowego w polskich herbariach renesansowych*, s. 81-118; B. Wasiewicz, *Leczenie chorób zębów i przyzębia według wskazań zawartych w polskich zielnikach renesansowych autorstwa Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego, Marcina Siennika, Marcina z Urzędowa i Szymona Syreniusza*, s. 119-134; W. Zamachowska, J. Przeniosło, *Przyczynek do wiedzy o leczeniu ran na podstawie Chirurgia Magna Guy de Chaliac i zielnika Szymona Syreniusza*, s. 135-162; K. Gawleńska, H. Derebas, *Analiza staropolskich zielników w kontekście oddziaływania na stan psychiczny człowieka*, s. 163-206; M. Zamachowska, *Historia zastosowania ziół w leczeniu problemów seksuologicznych. Wybrane przypadki*, s. 207-228).

⁶³ A. Trojanowska, *Rośliny lecznicze stosowane w czasie morowego powietrza opisane w Zielniku Szymona Syreniusza (1613)*, „Medycyna Nowożytna” 28: 2022 nr 1 s. 75-108; tejże, *Szafran i Crocus jako surowiec leczniczy i przyprawa w polskich renesansowych zielnikach*, „Medycyna Nowożytna” 30: 2024, Suplement I, s. 57-77; A. Jakóbczyk-Gola, *Rośliny stosowane w leczeniu zwierząt w epoce staropolskiej*, „Medycyna Nowożytna” 30: 2024, Suplement I, s. 189-216; A. Suchecka, *Jak uczynić płęć piękną? Środki pielęgnacyjne według Marcina z Urzędowa*.

tyczące urologii średniowiecznej oraz właściwości medycznych ziół w poemacie Macera Floridusa⁶⁴. Kulturowe aspekty treści zielników były w ostatnich latach przedmiotem badań Sabinie Kowalczyk, opublikowano również artykuły dotyczące ich oblicza językoznawczego⁶⁵. Wyszedł drukiem kolejny tom w „Bibliotheca Curiosa”, tym razem poświęcony zawartości zoologicznej zielników⁶⁶. Ukazał się również artykuł mojego autorstwa *Kanonik sandomierski Marcin z Urzędowa i jego Herbarz polski w historiografii*, który jest próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego stan badań nad tym zielnikiem jest bardzo niezadawalający⁶⁷.

Zarówno wcześniejsze, jak i ostatnie prace dają szerokie spektrum wiedzy o treści zielników, pod warunkiem, że spojrzenie na stan badań nie będzie ograniczało się wyłącznie do prac poruszających problematykę bibliologiczną (tych jest najmniej). Prace z zakresu dziejów medycyny, farmacji, botaniki, astrologii, mineralogii, zoologii, a także poruszające treść zielników z perspektywy literaturoznawstwa, językoznawstwa oraz antropologii kulturowej znacznie rozszerzają naszą wiedzę o tym rodzaju piśmiennictwa, a ich rozległość potwierdza konieczność prowadzenia badań interdyscyplinarnych. Bez takiego podejścia nie będziemy rozumieli najważniejszego kontekstu warstwy ilustracyjnej, czyli tekstu zielników, który integralnie wraz drzeworytami stanowi treść tych dzieł. W niniejszej pracy będę się odwoływać do tekstu zielnikowego towarzyszącego ilustracji, w celu interpretacji drzeworytów. Zabieg tego rodzaju wydaje się oczywisty, ale nie jest często stosowany w interpretacjach ilustracji w dawnej książce. To autor tekstu jest pierwszym interpretatorem ilustracji, warto więc poznać jego zdanie na temat drzeworytów. Oczywiście należy wziąć pod uwagę, czy miał wpływ na dobór ilustracji, a może również na ich treść.

⁶⁴ B. Wojciechowska, *Mocz i jego charakterystyka w wybranych traktatach średniowiecznych*, „Almanach Historyczny” 2021, t. 23, z. 2, s.143-155; M.J. Petryshyn, H.M. Zahaiska, O.V. Liubimova, V.H. Todoshchuk, *Medicinal Herbs and Plants in Medieval Medical Practice (Based on the Latin Poem "de Viribus Herbarum" by Macer Floridus)*, „Wiadomości Lekarskie” 2022, vol. 75 (issue 11, Part 2), s. 2872-2877.

⁶⁵ S. Kowalczyk, *Magiczne i lecznicze właściwości pokrzywy na podstawie staropolskich zielników*, „Bibliotekarz Podlaski Ogólnopolskie Naukowe Pismo Bibliotekoznawcze i Bibliologiczne”, 4/2020 (XLIX), s. 55-68; tejże, *Głos Syreniusza w sprawie wykorzystywania roślin w magii*, „Meluzyna” R. 7, nr 1 (2020), s. 17-31; A. W. Rejter, *Zielnik jako gatunek dawnego dyskursu naukowego we współczesnych odsłonach*, „Prace Językoznawcze”, 2023, t.25, s. 75–88; S. Pasternak, *Językowy obraz męczyzny na podstawie dolegliwości opisanych w renesansowym Zielniku Szymona Syreńskiego*, w: *Obszary Polonistyki 7. (De)konstruowanie męskości. (De)mitologizacje, (dez)iluzje i (de)heroizacje męskości w literaturze, kulturze i języku*, red. K. Matuszko, M. Głos, K. Maciąg, B. Drozd, Rzeszów 2024, s. 132-139.

⁶⁶ *Bestiarium staropolskie*, oprac. J. Ratajczyk, Wrocław 2021.

⁶⁷ A. Suchecka, *Kanonik sandomierski Marcin z Urzędowa i jego Herbarz Polski w historiografii*, „Studia Sandomierskie. Teologia-Filozofia-Historia”, 28/2021, s. 5-26.

Odrębna przestrzeń badawcza dotyczy formy edytorskiej zielników. Analiza jej stanu badań będzie tutaj nieco bardziej pogłębiona wobec ustaleń zawartych we wspomnianym artykule z 2020 r. z uwagi na tematykę niniejszej pracy. Stan badań nad ilustracją polskiej książki drukowanej przedstawiany był trzykrotnie, przez: Danutę Heckermann, Ewę Chojecką i Katarzynę Krzak-Weiss, lecz ich analizy niewiele nam powiedzą o badaniach nad ilustracją zielnikową⁶⁸. W pierwszej z tych analiz pojawiło się docenienie ilustracji zielników, jako pełniących funkcję naukowo-dokumentacyjną oraz odnotowano artykuł Ewy Chojeckiej *Krakovska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku* podejmującego również problematykę ilustracji zielników⁶⁹. W drugiej analizie stanu badań prześledzenie wydawnictw botanicznych z ich bogactwem drzeworytów uznano za jeden z najważniejszych postulatów w zakresie badań nad polską grafiką renesansową. Po 35 latach, w trzeciej diagnozie stanu wiedzy nad ilustracją w książce drukowanej nie wykazano żadnego przejawu aktywności naukowej w dziedzinie badań nad renesansowym drzeworytem botanicznym, oprócz odnotowania wydania zasobu typograficznego drukarza Floriana Unglera w serii *Polonia typographica saeculi sedecimi*, w której opracowano i reprodukowano drzeworyty z zielnika Falimirza w skali 1:1⁷⁰.

We wzmiankowanych zarysach stanu badań nie odnotowano analiz ilustracji zielników J. Rostafińskiego i J. Szostaka, którzy dokonali porównań drzeworytów w obrębie polskich edycji. Nie zajęli się jednak recepcją ilustracji oraz ograniczyli się do zielników XVI-wiecznych (Szostak objął badaniami tylko trzy pierwsze zielniki, bez *Herbarza polskiego* Marcina z Urzędowa)⁷¹. Są to prace pisane przez przedstawicieli nauk przyrodniczych, nie-

⁶⁸ D. Heckermann, *Stan badań nad ilustracją polskiej książki drukowanej*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 1965, t.1, s. 370–407; E. Chojecka, *Polska grafika renesansowa. Stan i postulaty badań*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, listopad 1973*, Warszawa 1976, s. 543–573; K. Krzak-Weiss, *Ilustracja polskiej książki drukowanej od XV do XVIII wieku. Zarys stanu badań i postulaty badawcze*, w: *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*, red. D. Kuźmina. Warszawa 2007, s. 142–152.

⁶⁹ E. Chojecka, *Krakovska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku*, w: *Studia renesansowe*, red. M. Walicki, t. 3, Wrocław 1963, s. 319–473.

⁷⁰ *Polonia typographica saeculi sedecimi. Zbiór podobizn zasobu drukarskiego tłoczni polskich XVI stulecia*, Z. 6, *Druga drukarnia Floriana Unglera 1521-1536*: tablice 246-310, red. A. Kawecka-Gryczowa; oprac. H. Bułhak, Wrocław 1966; Z. 7, *Druga drukarnia Floriana Unglera 1521-1536*: tablice 311-365, red. A. Kawecka-Gryczowa; oprac. H. Bułhak, Wrocław 1970, dalej: *Polonia Typographica*, nr zeszytu i nr drzeworytu. 204 ilustracji botaniczne polskich zielników zestawili i reprodukowali J. Muezkowski, *Zbiór odcisków drzeworytów*.

⁷¹ J. Rostafiński, *Nasza literatura botaniczna XVI w. oraz jej autorowie i tłumacze*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy” t. XIV, 1888, s. 152–207; tenże, *Porównanie tak zwanych zielników Falimirza, Spiczyńskiego i Siennika*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy” t. XIV, 1888, s. 116–151. J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*. Niestety książka

wyspecjalizowanych w dyscyplinach humanistycznych, z drugiej jednak strony historycy, czy filolodzy długo nie uznawali zawartość zielników za istotną z punktu widzenia badań nad kulturą. W ostatnich latach sytuacja ta uległa znacznej zmianie. Nowoczesne badania nad kilkoma aspektami ilustracji zielnikowej z perspektywy historii sztuki w 2012 r. podjęła Joanna Sikorska, ukazując przykłady recepcji, dylematy krakowskich typografów w zakresie inwestycji w nowe klocki drzeworytnicze oraz znaczenie określenia „konterfekt” w odniesieniu do obrazów roślin przedstawianych z natury⁷². W tym samym czasie zaczęła ogłaszać swoje artykuły Julia Czapla, również historyczka sztuki, skupiając się nad zielnikową ilustracją zoologiczną, starając się poszerzyć horyzont badaczy w zakresie recepcji wzorów ikonograficznych i konkretnych gatunków zwierząt⁷³.

Kolejni badacze publikujący w tym samym czasie, przyjęły inne metody i kontekst badawczy, podchodząc do warstwy ilustracyjnej z punktu widzenia edytorstwa, dziejów drukarstwa i metodologii filologicznej. Anna Kocot w ramach monografii pełnej spuścizny drukarni Floriana Unglera rozpoznała język edytorski druków i dokonała analizy miejsca drzeworytów zielnika Falimirza w kompozycji typograficznej tego dzieła, nie włączając jednak do rozważań analiz cech ilustracji oraz ich genezy ikonograficznej⁷⁴. Z kolei Klaudia Socha dokonała obserwacji kilku drzeworytów z zestawu Heleny Unglerowej, które przejęte przez

została złożona z publikowanych w latach 1977-1980 artykułów na łamach „Archiwum Historii Medycyny”, „Farmacji Polskiej” i „Ze Skarbcza Kultury” bez uaktualnienia ich wyników, nie sprecyzowano też w tytule, że przedstawia wyniki badań tylko nad trzema najstarszymi zielnikami. Niektóre z ustaleń poddano weryfikacji i pogłębieniu, np.: Z. Bela, *Przyczynek do sprawy narodowości Marcina Siennika*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” T. 60, 2016, s. 143-154.

⁷² J. Sikorska, *Schongauerowskie echo w Herbarzu Marcina Siennika*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, NS 37, 2012, s. 101-110; tejże, „None of Us is this Zeuxis Heracleotes”: *The Illustrational Dilemmas of Cracow Publishers*, „Ikonothea” 27, 2017, s. 171-186; tejże, *The Book as an Editorial Dilemma. The Cracovian Publishers and their Aesthetic Perspectives*, „Acta Academiae Artium Vilmensis”, No. 101-102 (2021), s. 98-110.

⁷³ J. Czapla, *Niezwykłe zwierzęta w wyobrażeniach uczonych XVI-wiecznej Rzeczypospolitej: fauna egzotyczna w traktacie Stefana Falimirza „O ziołach y o mocy gich...”*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, t. 58, 2013, s. 357-368; tejże, „*Feles animal est familiare ac domesticus*”. *Przedstawienia kota domowego w kompendiach przyrodniczych XVI w.*, w: *Kot w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, A. Borkowski, M. Długołęcka-Pietrzak, S. Sobieraj, Siedlce 2018, s. 63-84; tejże, *Ikonoografia owadów w „ogrodach zdrowia”: studium przedstawień owadów na przełomie XV i XVI w.*, w: *Owady w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, A. Borkowski, M. Długołęcka-Pietrzak, Siedlce 2021, s. 11-35; tejże, *Krokodyl symbolem Afryki? Przedstawienia krokodyli w grafice antwerpskiej ostatniej ćwierci XVI wieku*, w: *Gady w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, E. Borkowski, B. Stelingowska, Siedlce 2023, s. 11-29.

⁷⁴ A. Kocot, *Artyści „czarnej sztuki”. Typografia druków Floriana Unglera i Macieja Wirzbięty*, Kraków 2015, s. 209-213.

późniejsze oficyny, weszły do zasobu drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego⁷⁵. W tym samym nurcie prowadzi badania w ostatnich latach Katarzyna Krzak-Weiss, łącząc metody z zakresu edytorstwa i historii sztuki, skupiając się na botanicznych ilustracjach z polskich zielników drukowanych w XVI stuleciu. Przedstawiła ich ocenę estetyczną, starając się wykazać wzory ikonograficzne kilku zestawów drzeworytów roślinnych używanych w krakowskich drukarniach. Badaczka szerzej zaprezentowała problemy typografów z wyrzeczaniem nowych klocków botanicznych (jednak bez odniesienia do wyżej wspomnianych ustaleń J. Sikorskiej), uzasadniając tym fenomen długiego trwania polskich edycji *Ogrodu zdrowia*⁷⁶. dopełnieniem tych badań jest artykuł *Krescentyn polski albo drzeworyt jako źródło do badania procesu wydawniczego* (mojego współautorstwa). Badania zostały oparte na analizie ilustracji, która doprowadziła do ustaleń dotyczących wstrzymania druku na 12 lat dzieła Krescentyna w kontekście realizacji zielnika Spiczyńskiego⁷⁷. Badania te wpisują się w obserwacje innych druków z drzeworytami zielnikowymi niż herbarze. Przyniosły interesujące wyniki o relacjach między edycjami, sukcesjach wyposażenia drukarni oraz kompilacjach ilustracji znajdujących się w zbiorach heterogenicznych. W niniejszej pracy staram się kontynuować ten kierunek badawczy.

Jak już zauważyliśmy, przestrzeń badawcza obejmująca zielniki powinna obejmować również źródła analogiczne pod względem treści i formy. Co za tym idzie, należy wziąć pod uwagę stan badań tych źródeł, druków zupełnie nieprzyrodoleczniczych. Przykładem takiego opracowania jest wyżej wspomniany artykuł Aleksandry Winiarskiej *Kształt typograficzny Statutu Stanisława Sarnickiego*, czy monografia oficyny Piotrkowczyków autorstwa Małgorzaty Komorowskiej⁷⁸. Badania zagraniczne, choć rzadko dotyczą bezpośrednio druków pol-

⁷⁵ K. Socha, *Typografia publikacji pochodzących z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1674-1819*, Kraków 2016, s. 412-418. W tym kręgu badawczym opublikowano ostatnio popularną prezentację krakowskich drzeworytów XVI w.: K. Płaszczyńska-Herman, *Woodcut in the printed book in Krakow*, w: *The early printed book in Poland (15th-17th centuries)*, ed. J. S. Gruchała, M. Czerenkiewicz, Kraków 2023, s. 221-235, gdzie wspomniano drzeworyty w zielnikach Falimirza i Syreniusza.

⁷⁶ K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzeczana. O drzeworytach z polskich zielników drukowanych w XVI stuleciu*, w: *Obraz natury w kulturze intelektualnej, literackiej i artystycznej doby staropolskiej*, red. E. Buszewicz, J. Dąbkowska-Kujko, A. Jakóbczyk-Gola, A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2020, s. 198-220; teŹe, „Polacy jeszcze na onym babim Herbarzu siedzą”, czyli o fenomenie polskich edycji *Ogrodu zdrowia*, „TECHNE” Seria Nowa, 2023, 2 (12), s. 11-31.

⁷⁷ G. Jurkowlanec, A. Suchecka, *Krescentyn polski albo drzeworyt*. Artykuł A. Ćwiklińskiej (Zobaczyć książkę. *Typograficzne piękno XVI-wiecznego polskiego przekładu poradnika Piotra Krescencjusza*) dotyczy drugiego wydania dzieła Krescentyna z 1571 r.

⁷⁸ A. Winiarska, *Kształt typograficzny Statutu Stanisława Sarnickiego*; M. Komorowska, *Piotrkowczykowie: z dziejów drukarstwa krakowskiego przełomu XVI i XVII wieku*, Kraków 2023.

skich⁷⁹, mogą przynieść wiele inspiracji metodycznych oraz interpretacje źródeł pisanych i ikonograficznych, które były recypowane do dzieł polskich. Wśród tekstów z ostatnich lat warto wymienić, oprócz wyżej scharakteryzowanych prac Sachiko Kusukawy i Andrei van Leerdam, również publikacje Jessie Wei-Hsuan o klockach drzeworytniczych używanych w Niderlandach, Sarah Neville o wczesnych herbarzach angielskich oraz przemianach w ich wystroju ilustracyjnym, czy Jany Vlachovej o drzeworytnikach edycji praskich zielnika Mattiolego⁸⁰.

Jak widać, ostatnie kilkanaście lat obfitowało w wiele publikacji z dziedziny historii sztuki, edytorstwa, bibliologii historycznej dotyczących druków ilustrowanych, bezpośrednio lub pośrednio dotyczących polskie zielniki renesansowe. Nie powstała jednak praca, która rozpoznała całościowo realizację edytorską polskich zielników, a szczególnie ich wyposażenia ilustracyjnego. Nie przeanalizowano pochodzenia wzorów wszystkich drzeworytów, a także graficznego wyposażenia ramy wydawniczej zielników, zawierającej jeszcze wiele elementów nieodkrytych i godnych badań. Najmniej badań dotyczy *Zielnika* Syreniusza. Pomimo szeregu ustaleń dotyczących życia autora ostatniego zielnika renesansowego i jego dzieła, poza ogólnymi wzmiankami, nie rozpoznano jego formy edytorskiej, właściwie nie prowadzono badań nad jego wyposażeniem ilustracyjnym. Stanowi to największe wyzwanie niniejszej pracy. Uwaga ta dotyczy również karty tytułowej tego zielnika, jednej z najciekawszych kompozycji polskiej grafiki na pograniczu renesansu i baroku. Kilka opublikowanych interpretacji zawartości tej karty posiada wiele niedociągnięć i zwykłych pomyłek, wynikających z ograniczeń, jakie stanowią źródła rodzime. Rozwiązanie tych problemów, dotyczących również wyposażenia właściwej treści zielników, jest jednak możliwe przy pomocy źródeł i analogii zagranicznych, które na łamach niniejszej pracy będą wykorzystywane dość często.

Wyniki badań będą zaprezentowane w pięciu rozdziałach. Rozprawa zostanie oparta o układ problemowy z elementami układu chronologicznego. Struktura i zawartość rozdziałów odzwierciedla zasadniczo kwestionariusz badawczy zawarty w Indywidualnym Planie Badawczym, który oczywiście przeszedł ewolucję w trakcie prowadzenia badań przez pięć lat,

⁷⁹ J. Fellerer, *Böhmische Länder und Polen*, w: *Geschichte der Buchkultur. Renaissance*, red. A. Noe, Graz 2008 (o zielniku Falimirza na s. 509).

⁸⁰ J.W. Chen, *A Woodblock's Career: Transferring Visual Botanical Knowledge in the Early Modern Low Countries*, "Nuncius", 35, 2020, 1, s. 20-63; S. Neville, *Early Modern Herbals and the Book Trade English Stationers and the Commodification of Botany*, Cambridge 2022; J. Vlachová, *Known and unknown creators of the illustrations for the Prague editions of Mattioli's herbal (1562, 1563)*, "Huntia. A Journal of Botanical History", 18, 2021, 4, s. 157-170.

zwłaszcza podczas pracy w projekcie „Różność z jedności. Produkcja drzeworytów ilustracyjnych w państwie polsko-litewskim i Prusach do początków XVII w.” Ostatecznie inaczej rozłożono akcenty, które sprzyjają uwypukleniu zagadnień dotąd zupełnie niezbadanych, dzięki dotarciu do wielu nowych źródeł, dotąd niewykorzystywanych w polskiej historiografii.

W rozdziale pierwszym niniejszej pracy będą scharakteryzowane źródła starożytne oraz średniowieczne, które stworzyły podwaliny genezy zielników drukowanych. Sięgnę również, za pośrednictwem bibliotek cyfrowych do zdigitalizowanych zasobów kodeksowych z epoki przedgutenbergowskiej, z których zaczerpnę obrazujące owe treści miniatury, niereprodukowane w Polsce. Niektóre z nich posiadają jedynie notki w katalogach miniatur, a niektóre doczekały się szerszych badań⁸¹. Zielniki drukowane na Zachodzie Europy przechodziły kilka etapów rozwoju. Pierwszym były edycje utworów, znanych z rękopiśmiennych kodeksów, które nie przynosiły nowoczesnej treści, lecz opierały się na osiągnięciach starożytnego i średniowiecznego stanu wiedzy. Drugim etapem, również niekrytycznym, było kompilowanie książek o charakterze encyklopedii zielarskiej. Były to zielniki zwane *Herbarzami* lub *Ogrodami zdrowia*. W trzecim etapie rozwoju piśmiennictwa przedstawiano rośliny lecznicze w opisie naukowym, z mistrzowsko wykonanymi rycinami, czyli m.in. zielniki Ottona Brunfelsa, Leonarda Fuchsa i Pietra Andrei Mattiolo. Wszystkie z tych etapów i rodzajów zielników wpływały na ruch wydawniczy w Krakowie.

W rozdziale drugim przedstawię kompilatorów, autorów i drukarzy zielników polskich. Włączenie do podstawy źródłowej *Zielnika* Syreniusza umożliwia określenie dwóch kręgów autorów zielników. Do pierwszego zaliczyć należy Falimirza, Spiczyńskiego i Sienika. Nie posiadali oni wykształcenia medycznego, byli raczej sprawnymi tłumaczami i kompilatorami zachodnich *Ogrodów zdrowia*, nie bez wpływu na formę zewnętrzną druków. Do drugiego kręgu zaliczyłam twórców oryginalnych zielników: Marcina z Urzędowa i Szymona Syreniusza. Zostanie zbadane pochodzenie, wykształcenie i osiągnięcia tych wszystkich autorów, również poza twórczością zielnikową. Pomimo nieoryginalności pierwszej grupy zielników, stanowią one cenne źródło wiedzy o horyzoncie poznawczym zarówno ich autorów, jak i czytelników. W omawianym rozdziale przedstawię również drukarzy zielników oraz nakładców, a także ich współpracowników – tłumaczy i autorów dodanych tekstów literackich, jak

⁸¹ Na przykład: A. G. Robinson, *At the Intersection of Functionality and Beauty: A Study of the Carrara Herbal*, “Venture: The University of Mississippi Undergraduate Research”, Vol. 5, 2023, s. 9-15.

również możliwych mecenasów druku zielników, co będzie również przedmiotem rozdziału czwartego (elementy panegiryczne). Ustalenia te mają za zadanie odpowiedzieć na pytanie o uwarunkowania społeczno-zawodowe i finansowe druku zielników. Podrozdział o Krakowie jako ośrodku wydawniczym zielników polskich ma z kolei dopełnić obraz miasta, w którym wydrukowano wszystkie te renesansowe dzieła.

Rozpoznanie wyposażenia graficznego zielników powinna poprzedzać analiza treści przekazanej przy pomocy tekstu, co będzie przedmiotem trzeciego rozdziału. Oczywiście innego rodzaju tekstem jest tłumaczenie i kompilacja, występujące w pierwszych polskich zielnikach, a innego rodzaju jest tekst oryginalny występujący w dwóch ostatnich dziełach. W tych pierwszych zielnikach tekst przeszedł jednak ewolucję, co jest niedoceniane w historiografii. W zielniku Marcina z Urzędowa pojawił się z kolei pierwszy polski przyrodniczy tekst empiryczny, napisany na podstawie doświadczeń z praktyki lekarskiej. Również Szymon Syreniusz w swoim *Zielniku* zamieścił tekst oryginalny, lecz różnił się on wobec treści *Herbarza* Marcina z Urzędowa, gdyż był przygotowany w sposób akademicki. Syreniusz pisał go do śmierci, lecz miał większą kontrolę nad tekstem niż poprzednik, którego zielnik ukazał się 23 lata po śmierci. Interesującym zagadnieniem jest wprowadzanie do zielników w coraz większym stopniu elementów naukowych, zarówno w tekście, jak i w warstwie ilustracyjnej, która stała się sposobem transmisji wiedzy przyrodoleczniczej i botanicznej.

Badania nad wyposażeniem graficznym zostaną podzielone na dwa rozdziały. W czwartym rozdziale dokonam analizy wyposażenia graficznego w ramie wydawniczej zielników. Pierwszym elementem książki, z którą zapoznawał się czytelnik lub kupujący jest karta tytułowa. Prawie wszystkie kompozycje kart polskich zielników można określić jako spektakularne, lub co najmniej interesujące, dzięki zamieszczaniu na nich szczególnych grafik ilustracyjnych lub zdobniczych. Kolejne karty ramy wydawniczej wypełniały elementy heraldyczne i panegiryczne, które zazwyczaj łączyły się z osobą uczczoną właśnie w ten sposób. Ramę dopełniały skierowane do czytelnika przedmowy i posłowania ujawniające osobiste, nieznane z innych przekazów podejście do dzieła autorów i wydawców oraz dopełniały ją ułatwiające korzystanie z treści indeksy, co prawda bez wyposażenia graficznego, lecz często świadczące o funkcjonalnym i naukowym podejściu twórców zielników.

W rozdziale piątym zajmę się ilustracją zielnikową umieszczoną we właściwej treści zielników, czyli poza ramą wydawniczą tych druków. Jako pierwsze przeanalizuję drzeworyty

botaniczne, występujące we wszystkich zielnikach i będące elementem konstytuującym tego gatunku piśmiennictwa i typu książki. Istotne zagadnienia, które zostaną zbadane: klasyfikacja drzeworytów roślinnych, przynależność do poszczególnych zestawów będących na wyposażeniu polskich drukarni oraz przede wszystkim pochodzenie wzorów ikonograficznych wszystkich ilustracji, a także ich funkcjonalność (szczegółowość morfologii). Następnie zostaną poddane analizie ilustracje niebotaniczne, bardzo różnorodne: zoologiczne, mineralogiczne, astrologiczne, medyczne, położnicze i urologiczne, a także ukazujące wnętrza apteki i zabiegi lekarskie oraz pielęgnacyjne. Pełniły dość rozległe funkcje, od drzeworytów śródtytułowych, przez ilustrowanie opisów poszczególnych gatunków zwierząt, minerałów, czy znaków zodiaku, po funkcję instruktażową stosowaną w praktyce medycznej. Tutaj również dokonam rozpoznania pochodzenia wzorów ikonograficznych wszystkich ilustracji, przy uwzględnieniu specyfiki tego przekazu. Opierał się on, w założeniu twórców zielników, w równym stopniu – na tekście, jak i na ilustracji. Rozprawę zamyka Zakończenie, Bibliografia i Aneks zawierający zestawienie i identyfikację klocków drzeworytniczych z zasobu Muzeum UJ Collegium Maius.

ROZDZIAŁ I

POWSTANIE ZIELNIKA I JEGO ROZWÓJ

Na problem powstania zielnika składa się wiele zagadnień. Przede wszystkim okoliczności narodzenia się i nawarstwiania jego tekstu sięgającego starożytności, doskonalonego i rozbudowywanego o nowe aspekty w średniowieczu, ale także poddawanego wpływom nowych idei, m.in. monastycznych i uniwersyteckich. Polska historiografia botaniczna oraz historiografia filozofii i medycyny dostarczają wiedzę o medycznych, farmaceutycznych i botanicznych osiągnięciach stanowiących podwalinę dzieł nowożytnych badaczy¹. Są to badania dobrze wyznaczające kierunki ewolucji piśmiennictwa przyrodoleczniczego. Lecz tekst nie jest jedynym elementem zielnika, jego treść tworzy tekst z ilustracją. Ten aspekt genezy zielnika, z uwagi na trudności z dostępem do zasobów rękopiśmiennych w dobie przed ich ucyfrowaniem, nie jest w polskiej literaturze opracowany.

W okresie renesansu nastąpił znaczny rozwój nauk przyrodniczych. W wielu przypadkach nowożytne zielniki nie były oryginalnymi pracami, lecz jedynie kompilacjami i tłumaczeniami starożytnych i średniowiecznych traktatów, dlatego należy je tutaj w skrócie omówić. Komentarze do tych traktatów opracowywane w XVI wieku oraz wydawane drukiem uważane były za duże osiągnięcie w naukach medycznych, gdyż dochodziło do aktualizacji wiedzy oraz czerpano z renesansowej praktyki lekarskiej.

Zielniki zachodnie nie zawierały tylko treści botanicznych, posiadały również zawartość zoologiczną, mineralogiczną, medyczną i astrologiczną. Jej konfrontacja z treścią polskich zielników drukowanych dokonana zostanie z kolei w kolejnych rozdziałach niniejszej pracy. Kwestia rozwoju zielnika, podniesiona w tytule rozdziału obejmuje nie tylko problem poszerzenia tekstu, lecz przede wszystkim ilustracji, która mogła dzięki rozwinięciu technik drukarskich dotrzeć do szerokiego odbiorcy. Ilustracja ta, początkowo w formie miniatur w

¹ E. Wierzbicka, *Botanika w Polsce w średniowieczu*, Cz. 1, „Wiadomości Botaniczne” 8, 1964, z. 1, s. 80-83; Z. Kosiek, *Botanika*, w: *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*, red. K. Maślankiewicz, Warszawa 1983, s. 414-415.

kodeksach, a następnie w formie drzeworytów zielnikowych przyczyniała się do szerzenia wiedzy medycznej.

1.

Główne starożytne i średniowieczne źródła zielnika (w epoce przedgutenbergowskiej)

Starożytni przyrodnicy eksplorowali świat trzech królestw: roślin, zwierząt i minerałów w poszukiwaniu środków charakteryzujących się wielokierunkowym działaniem leczniczym. Praktyki medyczne, które kończyły się sukcesem powodowały wzrost autorytetu ludzi, którzy zajmowali się leczeniem. Medycyna była pod ogromnym wpływem magii i praktyk teurgicznych (*teurgia* - cud), mających skłaniać bóstwa do oddziaływania na przyrodę. Z uwagi na to leczenie należało do obowiązków kapłanów². Pierwsze ślady lekoznawstwa i leczenia odnajdujemy w starożytności, około 2000 lat przed naszą erą, w starożytnej Babilonii i Asyrii. W czasie wykopalisk odkryto tam bibliotekę króla asyryjskiego Asurbanipala panującego w latach 669-631 p.n.e., w postaci kilkudziesięciu tysięcy glinianych tabliczek, z których część zawierała wiadomości z zakresu medycyny. Wymieniono w nich między innymi takie rośliny lecznicze jak rumianek, lulek, szafran, piołun, lukrecja, babka, nagietek, koper i inne³.

Podstawy wiedzy naukowej z tej dziedziny wykształciły się jednak w starożytnym Egipcie, skąd promieniowała na kraje basenu Morza Śródziemnego. Zachowane do dzisiaj hieroglify i rysunki na budowlach, jak również odnalezione dokumenty, spisane na papirusie informują nas o tym, że tajemna wiedza była w posiadaniu kapłanów, którzy przy świątyniach hodowali rośliny lekarskie i w specjalnych pomieszczeniach sporządzali leki w postaci naparów, proszków, maści, roztworów, czopków według określonych przepisów. Stan ówczesnej wiedzy medycznej w Egipcie odzwierciedla odnaleziony papirus lekarski Ebersa – najobszerniejszy spis recept, pochodzący z około 1550 r. p.n.e. zawierający blisko 900 leków wraz z podaniem sposobów ich przyrządzania i stosowania na różne choroby. Wśród wymienionych medykamentów są zarówno surowce pochodzenia roślinnego, zwierzęcego jak i mine-

² B. Kuźnicka, M. Dziak, *Zioła i ich stosowanie: historia i współczesność*, Warszawa 1992, s.7; A. Kasperowicz, *Rośliny – panacea renesansowych zielników polskich*, w: *Historia leków naturalnych*, T. 5: *Materia pharmaceutica*, pod red. B. Kuźnickiej, Warszawa 1999, s. 33.

³ R. Rembéliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, Warszawa 1972, s. 53.

ralnego, między innymi: jałowiec jako lek moczopędny, piołun na apetyt, czosnek służący odkażaniu, poza tym wymienia on też miętę, tatarak, mirrę, jaskółcze ziele, mak, i wiele innych⁴.

Najstarsze pisemne świadectwa stosowania ziół na kontynencie europejskim pochodzą z Grecji, z okresu mykeńskiego (XVII-XII w. pne). Na tabliczkach z Myken na Peloponezie zapisano szereg nazw roślin (kolendra, koper, kminek, mięta, sezam, szafran biały i czerwony, seler) z ich właściwościami leczniczymi⁵. Medycyna w antycznej Grecji wiele przejęła z kultury egipskiej i egejskiej, powoli eliminując wpływy magiczne i teurgiczne na rzecz nauki świeckiej. W poematach Homera *Odyseja* i *Iliada* wymieniono ok. 20 ziół leczniczych, np. w tym drugim dziele opisano przypadek opatrywania krwawiącej rany Achillesa za pomocą zioła krwawnika, stąd dzisiejsza nazwa tej rośliny *Herba Achilleae* (*Achillea millefolium* L.). Rozkwit nauki w starożytnej Grecji miał miejsce w IV-V w. p.n.e., w tym czasie działalność rozpoczęli pierwsi świeccy lekarze. Byli to wykształceni filozofowie przyrodnicy - najwybitniejszym był matematyk Pitagoras, propagujący stosowanie tylko naturalnych środków w leczeniu wraz z jednoczesnym zachowaniem diety, bez użycia sił nadprzyrodzonych, czyli magii, zabobonów i przesądów. W Grecji po raz pierwszy pojawili się lekarze zwani farmakopolami⁶, wyspecjalizowani w przyrządzaniu leków oraz rizotomowie (od łac. *rhizoma* - korzeń) zbierający zioła, suszący i sprzedający w składach zw. *apotheke*⁷.

Miano „ojca medycyny” otrzymał najslawniejszy grecki lekarz Hipokrates z Kos (460-377 p.n.e.). Wymienił go Marcin z Urzędowa w swoim *Herbarzu* na pierwszym miejscu długiej listy 54 autorów, z których dzieł czerpał⁸. Hipokrates w dziełach lekarsko-farmaceutycznych pod ogólnym tytułem *Corpus Hippocraticum* za podstawę przyjął, podobnie jak inni filozofowie greccy, koncepcję czterech elementów przyrody (ogień, ziemia, powietrze i woda). Warto zauważyć, że teoria ta przetrwała bez zmian aż do średniowiecza, wy-

⁴ R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, s.57.

⁵ A. D. Czernek, K. T. Tadajczyk, *Najstarsze pisemne świadectwa stosowania ziół na kontynencie europejskim*, „Farmacja Polska” R. 57, 2001, nr 24, s. 1099-1100.

⁶ K. T. Tadajczyk, *Farmakopole - zapomniani antyczni aptekarze, ich funkcja i status społeczno-prawny*, „Farmacja Polska” R. 58, 2002, nr 12, s.567-571.

⁷ K. T. Tadajczyk, *Zielarstwo i zielarze w świecie antycznym*, „Farmacja Polska” R. 59, 2003, nr 11, s. 514-518.

⁸ Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*, knb 4 (v).

znawano ją również w epoce nowożytnej, w tym w ziołolecznictwie, do czego wrócimy⁹. Hipokrates założył, że organizmie znajdują się cztery podstawowe ciecze ustrojowe (humory): krew (*sangius*), żółć żółtą (*cholera*), żółć czarną (*melancholia*) i śluz (*flegma*), które rozstrzygają o naturze człowieka: sangwinicznej, cholerycznej, melancholicznej i flegmatycznej, co stało się podstawą tzw. teorii humoralnej, albo teorii czterech temperamentów (charakterów, afektów). Najszerzej w polskiej literaturze teorię tę przedstawiła Beata Wojciechowska¹⁰.

Zaburzenia równowagi w obrębie owych cieczy („humorów”) Hipokrates uznał za zjawiska chorobowe, które należy leczyć zgodnie z naturą i z zastosowaniem czterech rodzajów leków: rozgrzewających, oziębiających, zwilżających i osuszających. Najważniejszym narzędziem diagnostycznym w medycynie w zakresie patologii humoralnej było badanie moczu (uroskopia). Hipokrates wśród wymienionych około 300 leków wyróżnił simplicia, czyli leki proste pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i mineralnego.¹¹ Był zwolennikiem stawiania baniek lekarskich¹². Szerzej zajął się zdrowiem kobiet. Dzieła Hipokratesa stanowiły podstawę wiedzy położniczej aż do epoki Odrodzenia i zbudowały zachodnią praktykę medyczną, w tym ginekologiczną. Hipokrates poświęcił jej aż siedem ksiąg¹³. Uważał, że przy diagnozie należy uwzględniać wszystkie czynniki tworzące bliższe i dalsze otoczenie chorego, m.in. porę roku, wiatry, klimat, gwiazdy, a także niebo i ziemię. Medycynę powiązano z konceptem żywiołów mikrokosmosu i makrokosmosu¹⁴.

Nie można zapominać o innych znanych polskim zielnikarzom myślicielach antycznych. Wśród nich należy wymienić wielkiego filozofa Arystotelesa (384-322 p.n.e.), który zajmował się również medycyną oraz biologią, lecz głównie światem zwierząt¹⁵. Z kolei za

⁹ A. Raubo, *Antyczne źródła renesansowej teorii afektów*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” XXII/1, s. 159.

¹⁰ B. Wojciechowska, *Flebotomia i purgowanie, czyli o leczeniu w wiekach średnich*, Kielce 2019, s. 14-56.

¹¹ R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, s.65; B. Bujałowska, *Hipokrates i jego recepcja w dziejach medycyny w Polsce*, w: *Wkład starożytności, średniowiecza i renesansu w rozwój nauk medycznych. Wybór materiałów z sesji naukowej Toruń 12–13 września 1980 r.*, Toruń 1983, s. 31-44.

¹² K. Klimasz, J. C. Zhao, K. Zeng, P. J. Tomasik, *History of cupping*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu”, 24 no. 4 (2018), s. 244.

¹³ B. Zaborowska, *Pomoc przy porodach w Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej w świetle zielników i poradników medycznych*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. A. Karpinski, Warszawa 2009, s. 287.

¹⁴ Z. Kalembe, *Wpływ koncepcji makro i mikrokosmosu na pojmowanie choroby i chorego człowieka*, „Medycyna Nowożytna”, 1998, 5, 1, s. 31.

¹⁵ J. Brittain, *Arystoteles, pierwszy filozof-przyrodnik*, w: *Wielcy przyrodnicy, od Arystotelesa do Darwina*, pod red. R. Huxleya, Warszawa 2009, s. 23-27.

„ojca botaniki” uznaje się Teofasta (370-287 p.n.e.), który skupiał się na filozofii przyrody, a w związku z tym rozbudował metodę obserwacji i stosował ją w badaniach biologicznych i medycznych. Posiadał własny ogród botaniczny. Opracował systematykę, morfologię, geografę i fizjologię roślin. Najważniejszymi z jego prac są dwa duże traktaty botaniczne, w których opisał około 500 gatunków roślin oraz w ramach budowy rośliny wyodrębnił korzeń, łodygę i liście. W pierwszym z tych traktatów, *Historia Plantarum* dokonał klasyfikacji roślin według ich sposobów wytwarzania, ich lokalizacji, ich wielkości oraz według ich praktycznego zastosowania, takich jak żywność, soki, zioła itp. W pierwszej księdze zajmuje się częściami roślin; w księdze drugiej ich rozmnażaniem oraz terminami i sposobem siewu; księga trzecia, czwarta i piąta poświęcone są drzewom, ich rodzajom, umiejscowieniu i praktycznym zastosowaniom. Szósta księga dotyczy krzewów i roślin koleczastych; siódma dotyczy ziół; ósma roślin, które wydają jadalne nasiona; a dziewiąta roślin, które wytwarzają pożyteczne soki, gumy, żywice itp. Drugie dzieło, *De causis plantarum* dotyczy wzrostu roślin, ich płodności, siania i zbierania, metody przygotowania gleby, nawożenia i użycia narzędzi; oraz zapachów, smaków i właściwości wielu rodzajów roślin. Praca dotyczy głównie ekonomicznego wykorzystania roślin, a nie ich zastosowań leczniczych, chociaż czasami są one wspomniane. Dzieła Teofasta miały istotny wpływ na naukę renesansową¹⁶. Ostatnim badaczem greckim żyjącym przed naszą erą był Cornelius Celsus (53 p.n.e.-7 n.e.), autora dzieła *De medicina libri VIII*, również znany autorom polskich zielników¹⁷.

Po upadku państwa greckiego, wybitni Grecy jak Dioskurides, czy Pliniusz Starszy wzbogacili wiedzę medyczną rozwijaną w Rzymie. Najśłynniejsze w starożytności dzieło medyczne Dioskuridesa (40-90 n.e.) zawierało wyłącznie opisy środków leczniczych bez zabobonów i przesądów¹⁸. *De materia medica* (gr. *Peri hyles iatrikes*) zostało napisane około 50 r. n.e. i stanowiło kanon w Europie aż do XVI wieku. Dioskuridesa za autorytet uważali wszyscy polscy zielnikarze. *De materia medica* jest niezwykle ważnym źródłem wiedzy o historii zielarstwa i ziołolecznictwa, informuje o znaczeniu i stosowaniu roślin leczniczych w świecie starożytnym. Znajdują się w nim dane o 500 różnych gatunkach roślin. Dzieło jest podzielone na pięć ksiąg, zawierających 817 rozdziałów. Omawia w nich ponad 600 roślin,

¹⁶ C. J. Humphries i D. Sutton, *Teofast, ojciec botaniki*, w: *Wielcy przyrodnicy, od Arystotelesa do Darwina*, pod red. R. Huxleya, Warszawa 2009, s. 29-31; K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzeźbiona*, s. 200.

¹⁷ *Słownik kultury antycznej*, red. R. Kulesza, wyd. 2, Warszawa 2012, s. 104.

¹⁸ D. Sutton, *Pedаний Dioskurydes. Zapis medycznych zastosowań roślin*, w: *Wielcy przyrodnicy, od Arystotelesa do Darwina*, pod red. R. Huxleya, Warszawa 2009, s. 33-37.

35 produktów pochodzenia zwierzęcego oraz 90 minerałów¹⁹. Księga I zawierała wiedzę o aromatach, olejach maściach, drzewach, sokach i owocach; księga II o zwierzętach, środkach leczniczych pochodzenia zwierzęcego i środkach spożywczych, jak miód, mleko, tłuszcze, zboża, jarzyny. W księdze III Dioskurides opisał wiadomości o ziołach, korzeniach i ich wyciągach; w IV księdze pisze o korzeniach, gąbkach i grzybach, a w V księdze o octach, winach i minerałach.²⁰ Dzieło ukazało się drukiem po raz pierwszy w Paryżu w 1491 r. w języku greckim, a po łacinie w 1549 r. co świadczy o wielkim uznaniu, jakim cieszył się autor.

W I wieku naszej ery tworzył również Marek Manilius, poeta i pisarz rzymski, będący z kręgu naszego zainteresowania z powodu dzieła astrologicznego *Astronomika*, w którym związał ludzkie losy i zdrowie ze znakami zodiaku. Opisał związek tych znaków z poszczególnymi częściami ciała ludzkiego²¹. Baran wpływał na głowę człowieka, Byk – szyję, Bliźnięta – ramiona, Rak – klatkę piersiową, Lew – boki, Panna – wnętrzności, Waga – biodra, Skorpion – genitalia, Strzelec – uda, Koziorożec – kolana, Wodnik – łydki i golenie, a Ryby odpowiadały za stopy. Jak widać kolejność znaków zodiaku jest zgodna z kolejnością elementów ciała ludzkiego, idąc od głowy do stóp.

Manilius uważał, że „lekarzami jedynie z nazwy, nie zaś rzeczywistymi, są ci, którzy nie znają astrologii”²². Układ ciał niebieskich wskazywał właściwe terminy do zabiegów medycznych. Koncepcja człowieka zodiakalnego (*homo signorum*), w zagranicznej historiografii, a coraz częściej również w polskiej zwana melotezją, zaakceptowana została przez astrologię oraz medycynę średniowieczną i dzięki niej weszła do nowożytnych zielników. Medycyna oparta na astrologii zwana jest jatromatematyką²³.

¹⁹ K. T. Tadajczyk, *Dioskurides i jego ziołolecznictwo w świetle przedmowy do dzieła Peri hyles iatrikes*, „Farmacja Polska” R. 56, 2000, nr 24, s. 1150-1152.

²⁰ R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, s.76; M. Kokoszko, *Tłuszcze zwierzęce (στέατα) w De materia medica Dioskuridesa*, w: *Leki i choroby odzwierzęce*, t. I, red. L. Wdowiak, B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2016, s. 19–31; M. Kokoszko, K. Jagusiak, i J. Dybała, *Nauka o mleku zawarta w twórczości Dioskuridesa. Studium źródłowe*, „Przegląd Nauk Historycznych”, t. 16, 2017, nr 1, s. 5-38; M. Kokoszko i Z. Rzeźnicka, *Wino, ciemierzca i mirra albo o lekarzach i ich pacjentach. Analiza fragmentu V księgi «De materia medica» Dioskuridesa*, „Przegląd Nauk Historycznych”, t. 18, 2019, nr 2, s. 5-37; K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzeźbiona*, s. 199-200.

²¹ S. Konarska-Zimnicka, „Wenus panią roku, Mars towarzyszem...”: astrologia w Krakowie XV i początku XVI wieku, Kielce 2018, s. 142; B. Wojciechowska, *Flebotomia i purgowanie*, s. 20.

²² E. Garin, *Zodiak życia: astrologia w okresie Renesansu*, Warszawa 1997, s. 43.

²³ Ostatnio pisała o niej S. Konarska-Zimnicka, *Jatromatematyka w optyce twórczości krakowskich uczonych późnego średniowiecza. Przyczynek do badań*, w: *Medicina antiqua, mediaevalis et moderna. Historia, filozofia, religia*, red. S. Konarska-Zimnicka, L. Kostuch, B. Wojciechowska, Kielce 2019, s. 165-181; też,

Pierwsza w starożytności encyklopedia nauk przyrodniczych *Historia naturalis*, składająca się z 37 ksiąg została napisana przez wybitnego Rzymianina Pliniusza Starszego (23-79 n.e.)²⁴. Botanika jest opisana w księgach XII-XIX, a medycyna w księgach XX-XXXII. Księgi XX-XXVI zawierają opis około 1000 roślin wraz z ich właściwościami leczniczymi i sposobami przyrządzania leków²⁵. Pliniusz Starszy wymienił ponad 900 leków (Dioskurides 600, a Teofast 550).²⁶ Dzieło Pliniusza Starszego stanowiło podstawę nauki aż do czasów średniowiecza, a zwłaszcza w dziedzinie botaniki, zoologii i mineralogii, które uznawano za dziedziny pomocnicze dla medycyny. Z tego powodu wiedza ta znalazła się w średniowiecznych zielnikach i tzw. poradnikach zdrowia. *Historia naturalis* przetłumaczona na język włoski w 1469 r. ukazała się jako pierwszy drukowany tekst starożytny i stanowiła podstawę tekstu wielu dzieł przyrodniczych w XV wieku, również w polskich drukach aż do końca XVI wieku²⁷.

Na przełomie I i II w. ne. działał prekursor położnictwa, ginekologii i pediatrii Soranus z Efezu, autor czterotomowego traktatu o ginekologii. Opisał kilkanaście pozycji zarodka w macicy, a dzieło mogło zawierać rysunki ukazujące te pozycje. Choć nie zachowały się w oryginale, zapewne inspirowały późniejszych autorów, a ich konwencję zachowują iluminacje średniowiecznych kodeksów. Wśród wielu zaleceń Soranusa z Efezu można odnotować stosowanie krzesła porodowego. Weszło ono – obok pozycji zarodka w macicy – do warstwy ikonograficznej późniejszych zielników²⁸.

Polscy zielnikarze opierali się też na innych przyrodnikach schyłku starożytności, na przykład na tekstach Klaudiusza Galena z Pergamonu (ok. 131-201 n.e.). Ten Grek z pochodzenia był największym reformatorem nauk medycznych, zamykającym okres rozkwitu nauki antycznej. Wymieniany obok Hipokratesa jako najwybitniejszy lekarz starożytności i naj-

Maciej z Miechowa. *Astrolog, medyk, a może jatromatematyk?* „Medycyna Nowożytna”, Tom 30 (2024) Zeszyt 1, 2024, s. 35–68.

²⁴ D. Sutton, *Pliniusz Starszy. Kolekcjoner roślin*, w: *Wielcy przyrodnicy, od Arystotelesa do Darwina*, pod red. R. Huxleya, Warszawa 2009, s. 38-44.

²⁵ I. T. Zawadzcy, *Wstęp*, w: Pliniusz, *Historia naturalna*, wybór, tł. i kom. I. i T. Zawadzcy, Wrocław-Kraków 1961, s. XXXVI-XXXIX.

²⁶ R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, s.75-77. W literaturze imienia Dioskuridesa używa się w kilku wersjach (Dioskurydes, Dioscurydes, Dioscorydesa).

²⁷ T. Bieńkowski, *Wiedza przyrodnicza w Polsce w wieku XVI*, Wrocław 1985, s. 13.

²⁸ J. Lachs, *Ginekologia Soranusa z Efezu. Przyczynek do historii ginekologii*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 28 (1901) s. 1-109; B. Wojciechowska, *Porady dla kobiet ciężarnych i rodzących w wybranych przekazach od późnego antyku do wczesnej nowożytności*, „Medycyna Nowożytna”, t.20, 2014, nr 1, s. 145-156.

większy autorytet w zakresie wiedzy farmaceutyczno-medycznej w średniowieczu. Był autorem wielu dzieł dotyczących leczenia i lekoznavstwa, w których wymienił 473 środków roślinnych²⁹. Simplicia te były oparte na zestawieniu Dioskuridesa, ale Galen wprowadził nowe formy tych środków, np.: wyciągi, proszki, mazidła, napary itp. Od jego imienia pochodzi tzw. farmacja galenowa (tj. nauka o przyrządzaniu leków i ich postaciach), będąca początkiem stosowania leków złożonych, czyli *composita*, opracowanych w drodze badań empirycznych³⁰. Galen, który otrzymał miano „ojca farmacji”, podzielił leki według ich działania na środki wymiotne, przeczyszczające, przeciw bieguncce, moczopędne i narkotyki.³¹ W diagnozowaniu chorób Galen kładł szczególny nacisk na badanie moczu. Był również zwolennikiem flebotomii, czyli upuszczania krwi, jako metody leczniczej, wyróżniając układ żylny i tętniczy³².

Pierwszym autorem zielnika (*Herbarius*) w języku łacińskim był Apuleius Platonius (Pseudo-Apuleius), żyjący w IV wieku, którego dzieło zachowane jest w ok. 50 różniących się od siebie kodeksach, które powstały w klasztorach, m.in. na Monte Cassino. Główna część opisuje 129 ziół leczniczych, z których trzy (heliotrop, żywokost i ruta) pojawiają się dwukrotnie pod dwoma różnymi nazwami. Kolejne rozdziały mówią o fantastycznym ziele *basilisca*, o specjalnych pastylkach leczniczych oraz o korzeniu mandragory³³. Rośliny nie są uporządkowane alfabetycznie, jak w dziełach epoki starożytnej, lecz są pogrupowane według chorób, co czyni dzieło praktycznym poradnikiem. Treść oparta jest na pracach Pliniusza i Dioskuridesa, ale cechą wyróżniającą tego dzieła są – w zachowanych manuskryptach – najwcześniejsze ze znanych miniatury botaniczne, służące zobrazowaniu opisywanych właściwości ziół. Najstarsze z nich znajdują się w VI-wiecznym rękopisie przechowywanym w Bibliotece Uniwersyteckiej w Leiden.

Na uwagę zasługują również inne kodeksy z tej biblioteki, np. pochodzący z XIV wieku manuskrypt złożony z kilku ilustrowanych tekstów, w tym z *Herbariusa* Apuleiusa Plato-

²⁹ R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, s.80; Z. Abramowiczówna, *Filozofia i medycyna u Galena*, w: *Wkład starożytności, średniowiecza i renesansu w rozwój nauk medycznych. Wybór materiałów z sesji naukowej Toruń 12–13 września 1980 r.*, Toruń 1983, s. 7-12; A. Bednarczyk, *Galen. Główne kategorie systemu filozoficzno-lekarskiego*, Warszawa 1995.

³⁰ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo*, s. 248.

³¹ R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, s. 80.

³² B. Wojciechowska, *Flebotomia i purgowanie*, s. 59-60.

³³ Apuleius Platonius, *Incipit Herbarium*, 1481, Museum Für Medizinhistorische Bücher Muri <https://www.mmbm.ch/platonius-en.html> [dostęp, 7.06.2023].

nicusa, oraz dzieła o właściwościach leków odzwierzęcych *De medicamentis ex animalibus* Sextusa Placitusa z Papyry (aktywnego ok. 370 n.e.). Zarówno partie mówiące o roślinach, jak i o zwierzętach są bogato iluminowane odpowiednimi miniaturami (Ryc. 1-2). Można przyjąć, że zawartość botaniczno-zoologiczna oraz warstwa ilustracyjna tego kodeksu jest zapowiedzią integralnego podejścia do przyrodolecznictwa, a w dalszej, gutenbergowskiej perspektywie, zapowiedzią powstania *Ortus sanitatis*.



Ryc. 1. Ilustrowane karty Pseudo-Apuleius *Herbarium* oraz Sextusa Placitusa z Papyry *De medicamentis ex animalibus*, Leiden University Libraries, kodeks 1283, XIV w.

<https://digitalcollections.universiteitleiden.nl/view/item/851469/pages?page=5> [dostęp: 11.09.2024]



Ryc. 2. Ilustrowane karty Pseudo-Apuleius *Herbarium* oraz Sextusa Placitusa z Papyry *De medicamentis ex animalibus*, Leiden University Libraries, kodeks 1283, XIV w.

<https://digitalcollections.universiteitleiden.nl/view/item/851469/pages?page=5> [dostęp: 11.09.2024]

Oprócz wiedzy o lekach roślinnych i odzwierzęcych ważne miejsce w medycynie łacińskiego średniowiecza, podobnie jak w starożytności, zajmowała ginekologia i położnictwo, z uwagi na ich złożoność, istotność rodzenia się nowego życia i egzystencjalny wymiar tych dziedzin. We współczesnej polskiej literaturze niewiele znajdziemy o lekarzu Muscio z VI w., który przetłumaczył na łacinę *Ginekologię* Soranusa³⁴. Dzięki temu w średniowieczu traktat ten stał się bardzo popularny i szeroko kopiowany, a tekst był zaopatrywany w miniatury ukazujące rodzaje ułożenie płodu w macicy. Liczne kopie tego dzieła od IX do XV wieku znajdują się w europejskich zbiorach i stały się źródłem nowożytnej wiedzy o ginekologii i położnictwie, propagowanej w formie traktatów drukowanych³⁵.

³⁴ D. Lewandowska, *Ciąża mnoga i wieloraczki w starożytności*, Warszawa 2021, s. 147.

³⁵ M. Green, *The sources of Eucharius Rösslin's 'Rosegarten for Pregnant Women and Midwives' (1513)*, "Medical History", 2009, 53(2), s. 169.



Ryc. 3. Przykłady położenia płodu w macicy, Bayerische Staatsbibliothek, München, kodeks Cgm 597, ok. 1485 r.

<https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00084541?page=563> [dostęp: 11.09.2024]

Europa średniowieczna znajomość wybitnych dzieł medycznych antyku zawdzięczała również, a może przede wszystkim cywilizacji arabskiej. Arabowie przetłumaczyli na język arabski wiele dzieł autorów starożytnych. Twórca islamu Mahomet (570-632) zawarł naukę o leczeniu w *Koranie*, w rozdziale *De Medica Prophetarum*. Opisywał wiele środków leczniczych i sposoby ich przyrządzania. Prorok wysoko cenił terapię bankami medycznymi i poddawał się tej terapii w dniu 17., 19. lub 21. miesiąca księżycowego³⁶. Wśród słynnych autorów arabskich na uwagę zasługuje również Mezue (Mesue), czyli Yuhanna ibn Masawaih (777-857) oraz Rhazes - Abu Bakr Muhammad ibn Zakarija ar-Razi (854-925).

³⁶ K. Klimas, J. C. Zhao, K. Zeng, P. J. Tomasik, *History of cupping*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu”, 24 no. 4 (2018), s. 244.

Najsłynniejszym uczonym arabskim był jednak Awicenna (Abu Ali Husain ibn Abdallah Ebn-e Sina), który żył w latach 980-1037³⁷, wspominany przez polskich zielnikarzy, łącznie z pierwszym z nich Stefanem Falimirzem. Awicennie nadano przydomek „księcia medycyny”. Całokształt wiedzy o leczeniu Awicenna zawarł w swoim dziele *Kanon medycyny* (*Canon medicinae*), który został w XII wieku przetłumaczony na łacinę i wydany drukiem u schyłku średniowiecza³⁸. Stał się jednym z podstawowych dzieł na uczelniach medycznych. Awicenna opisał w nim wiele leków prostych (*simplicia*) i złożonych, wraz z ich właściwościami (jako pierwszy zastosował złocenie i srebrzenie pigułek)³⁹. Szeroko rozprzestrzeniał również leczenie bańkami, a zwłaszcza flebotomię⁴⁰. Odtąd ten drugi zabieg stał się przez całe średniowiecze najpopularniejszym środkiem leczniczym. Wielu badaczy rozwijało myśli Awicenny i precyzowało zalecenia dotyczące flebotomii: Walter Angilonis, Jan de Sancto Amando, Arnold de Villanova, Barnard de Gordon, Guy de Chauliac, Křišťan z Prachatic, Jan z Aquili, a także sufragan wrocławski Tomasz z Tilbury – nadworny lekarz księcia wrocławskiego Henryka VI Dobrego oraz profesor Akademii Krakowskiej Michał Falkener z Wrocławia⁴¹.

W dziełach tych autorów i w wielu innych kodeksach średniowiecznej Europy i świata arabskiego pojawiały się miniatury ukazujące punkty na ciele człowieka wyznaczone do puszczania krwi. Wiele z nich zostało rozbudowanych przez jatromatematykę o znaki zodiakalne nawiązujące do systemu współzależności niebiańsko-ziemskiej skonstruowanego przez wspomnianego wyżej Marka Maniliusa. Koncepcja ta mówiła o wpływie dwunastu konstelacji zodiakalnych na dwanaście najważniejszych narządów człowieka. Praktyka lekarska, jak pisała Zofia Kalembe, „pomyślność zabiegów medycznych dotyczących określonego organu wiązała z silną aktywnością odpowiedniego znaku zodiakalnego. Tym samym to gwiazdy wyznaczały czas stosowany dla dokonywania zabiegów”⁴² – zwłaszcza praktyki upuszczania krwi.

³⁷ *Awicenna: Abu Ali Ibn Sina*, pod red. A. Zajączkowskiego, Warszawa 1953.

³⁸ E. Savage-Smith, *Medycyna*, w: *Historia nauki arabskiej*. T. 3, *Technika, alchemia, nauki przyrodnicze i medycyna*, red. R. Rashed, R. Morelon, Warszawa 2005, s. 181-186.

³⁹ R. Rembéliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, s. 90.

⁴⁰ *Kanon medycyny* szeroko omawia B. Wojciechowska, *Flebotomia i purgowanie* - w zakresie teorii humoralnej – s. 29-55, w zakresie flebotomii – s. 62-80, oraz w zakresie leczenia bańkami – s. 122-126.

⁴¹ B. Wojciechowska, *Flebotomia i purgowanie*, s. 80-102.

⁴² Z. Kalembe, *Wpływ koncepcji makro i mikrokosmosu na pojmowanie choroby*, s. 33.

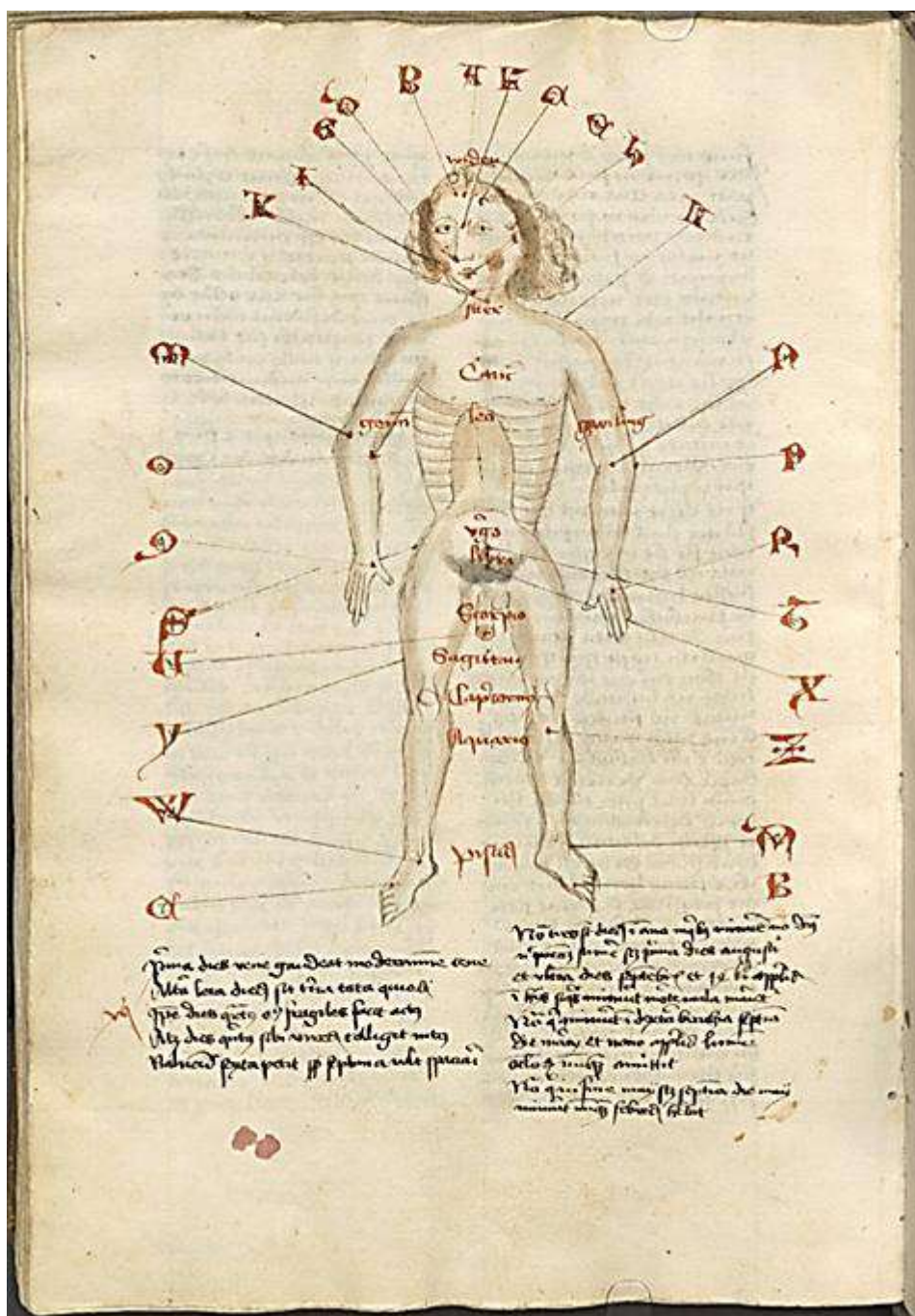
Wyształciło się kilka modeli tych ujęć, które można podzielić na przedstawienia astrologiczne (miejsca upustowe wskazywane są na ciele człowieka znakami zodiaku), przedstawienia czysto upustowe (sieć miejsc upustowych opisanych przy pomocy krótkich adnotacji lub z odnośników w postaci liter lub liczb, które odsyłają do odpowiedniego fragmentu traktatu opisującego miejsca dogodne do puszczenia krwi) oraz przedstawienia astrologiczno-upustowe (symbole astralne rozmieszczone w przestrzeni wokół ciała z siecią miejsc upustowych). Powstało na ten temat wiele publikacji za granicą, w polskiej literaturze tematyka nie jest dostatecznie przedstawiona⁴³. Z tych wielu modeli prezentujemy poniżej typ upustowy – wizerunek człowieka z odnośnikami odsyłającymi do tekstu, występujący również w polskich zielnikach (Ryc. 4)⁴⁴. Pierwszym jest zawarty w kodeksie z 1471 r. złożonym z wielu pism o treści religijnej m.in. autorstwa Nikolausa von Dinkelsbühl w Bawarskiej Bibliotece Państwowej w Monachium⁴⁵. Drugi również znajduje się w kodeksie o charakterze niemedyce (zawierającym „list Rabbiego Samuela do Rabbiego Isaaka i teksty historiograficzne) w Bibliotece Uniwersyteckiej w Heidelbergu (Ryc. 5)⁴⁶.

⁴³ R. Herrlinger, *Geschichte der medizinischen Abbildung*, München 1967, s. 30-31; J. Jagla, „Człowiek-Mikrokosmos” – matryca późnośredniowiecznych i wczesnorenesansowych wyobrażeń medycznych, s. 82-83; J. Hartnell, *Wording the Wound Man*, „British Art Studies”, 2017, Issue 6; tenże, *Medicine's Image*, w: *The Routledge Companion to Medieval Iconography*, ed. C. Hourihane, London 2017, s. 322–339.

⁴⁴ B. Wojciechowska, *Flebotomia i purgowanie*, s. 71 – reprodukcja miniatury tego typu z rękopisu Křišťana z Prachatic z Biblioteki Narodowej w Pradze.

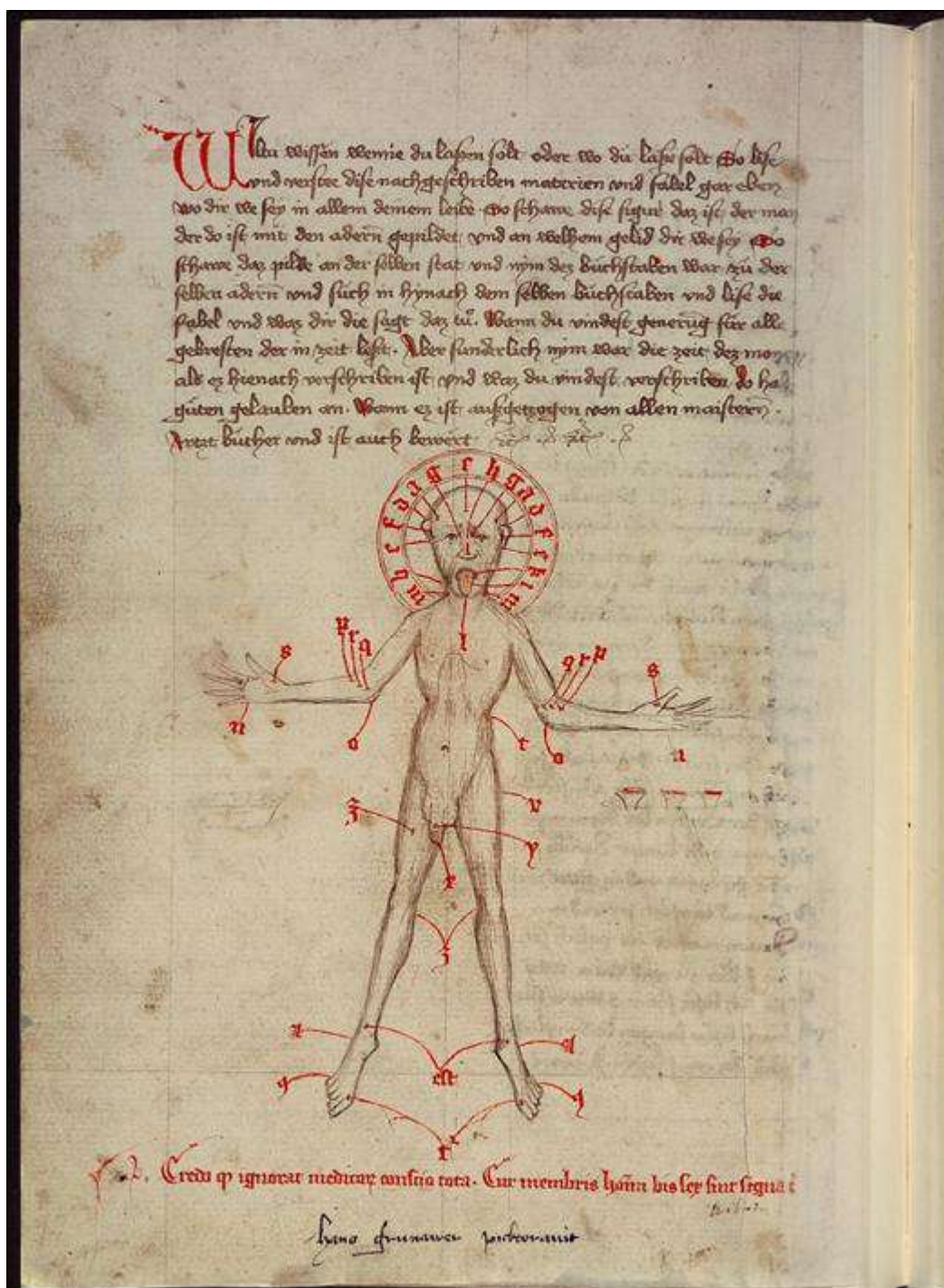
⁴⁵ Nicolaus de Dinkelsbühl *De corpore Christi sermones*, München, Bayerische Staatsbibliothek, Clm 18294, k. 282v. <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00134147?page=566> [dostęp: 11.09.2024].

⁴⁶ Irmhart Öser: Epistel des Rabbi Samuel an Rabbi Isaak, Universitätsbibliothek Heidelberg, Cod. Pal. germ. 5, k. 13v. https://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/cpg5/0040/image,info,text_heidicon [dostęp: 11.09.2024]. Miniatura tego typu, z rękopisu Křišťana z Prachatic z Biblioteki Narodowej w Pradze została również reprodukowana w pracy B. Wojciechowskiej, *Flebotomia i purgowanie*, s. 71.



Ryc. 4. Miejsca upustowe z odnośnikami w postaci liter odsyłających do odpowiedniego fragmentu traktatu opisującego miejsca dogodne do puszczania krwi. Nicolaus de Dinkelsbühl *De corpore Christi sermones*, München, Bayerische Staatsbibliothek, kodeks Clm 18294, 1471 r.

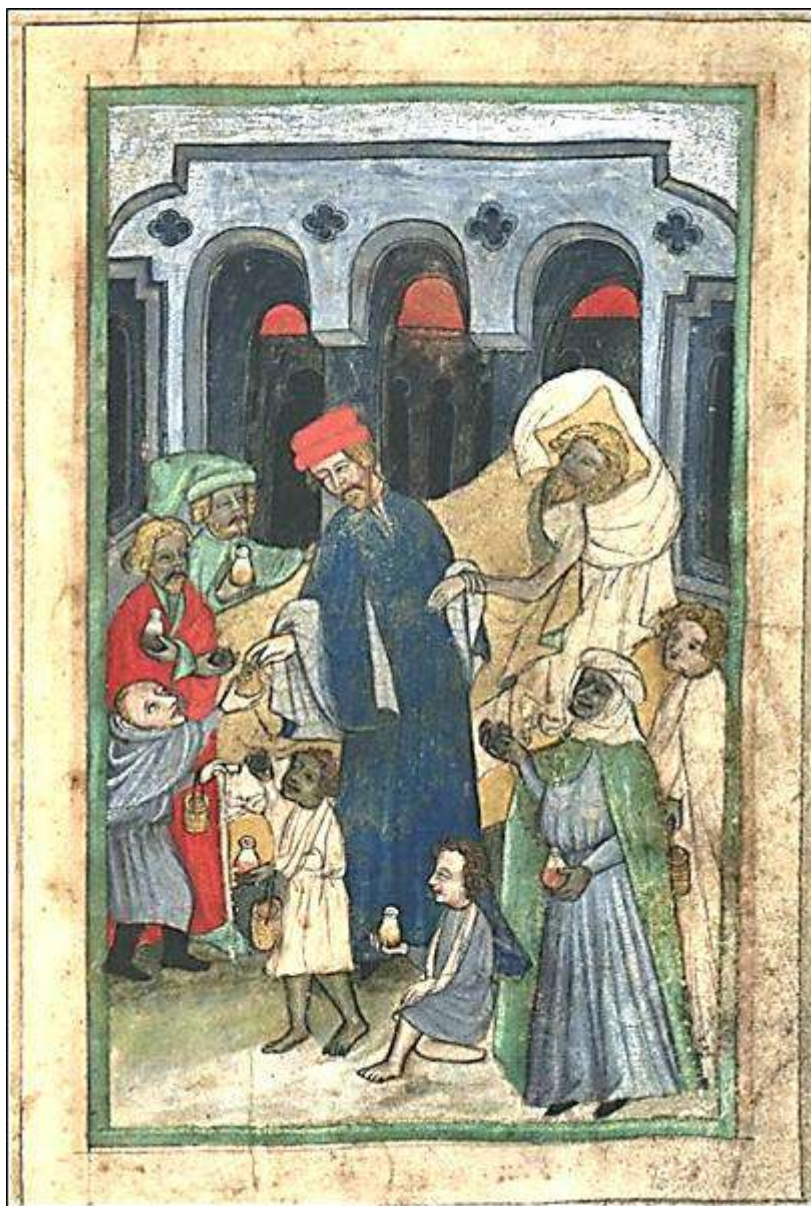
<https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00134147?page=566> [dostęp: 11.09.2024]



Ryc. 5. Irmhart Öser, *Epistel des Rabbi Samuel an Rabbi Isaak*, Universitätsbibliothek Heidelberg, kodeks Cod. Pal. germ. 5, XV w

https://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/cpg5/0040/image.info.text_heidicon [dostęp: 11.09.2024]

Wracając do Awicenny, należy stwierdzić, że był on również znawcą i propagatorem urynoskopii⁴⁷. Przedstawiano go jako diagnozującego urynę w szklanych naczyniach (matulach). Zarówno autor *Kanonu medycyny*, jak i jego dokonania u schyłku średniowiecza były znane w Krakowie. Awicennę u łóża chorego przedstawia wykonana przez Walentego z Pilzna przed 1486 r. miniatura na pergaminie przechowywana w Bibliotece Jagiellońskiej (Ryc.



6). Scena ukazuje Awicennę podczas badania pulsu, otoczonego ludźmi przybyłymi z prośbą o ocenę ich moczu, który przynieśli w matulach, wypełnionych cieczą o różnym zabarwieniu. Według Zofii Ameisenowej „w powodzi tematów religijnych jest to chyba najstarsza polska ilustracja do historii nauki”⁴⁸.

Ryc. 6. Awicenna u łóża chorego, Walenty z Pilzna (zm. 1486), Biblioteka Jagiellońska, miniatura na pergaminie BJ Graf. I.R. 41.

<https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/962/edition/580?language=pl#description> [dostęp: 05.11.2024]

⁴⁷ B. Wojciechowska, *Mocz i jego charakterystyka w wybranych traktatach średniowiecznych*, „Almanach Historyczny” 2021, t.23, z.2, s.151-152.

⁴⁸ Z. Ameisenowa, *Rękopisy i pierwodruki iluminowane Biblioteki Jagiellońskiej*, Wrocław 1958, s.136-137.

Duży wpływ na medycynę wywarł również inny przedstawiciel nauki arabskiej Awerroes (1126-1198), badacz z Kordoby i Marrakeszu, autor podręcznika medycznego i dzieła o ziołach leczniczych⁴⁹. Arabom zawdzięczamy także zastosowanie aparatów destylacyjnych do techniki aptekarskiej, co wynikało z ich zainteresowań alchemicznych. Przybliżyli również lecniectwu europejskiemu nieznane środki farmacji chińskiej i indyjskiej, dzięki temu wykaz leków w okresie arabskim osiągnął liczbę dwóch tysięcy pozycji⁵⁰.

Chrześcijańska Europa również wydała wielu propagatorów medycyny. Jednym z pierwszych był św. Izydor z Sewilli (560-636), który w swojej encyklopedii *Etymologiarum sive Originum libri XX* zawarł treści medyczne (Księga IV) oraz przyrodnicze (Księga XVII). W VI wieku powstają pierwsze klasztory i wraz z nimi farmacja klasztorna. W klasztorach na własny użytek spisywano zioła w układzie alfabetycznym, ich właściwości i zastosowanie. Zielniki (*herbaria*) układane były zwłaszcza przez benedyktynów. Z tych spisów wywodzi się późniejsza nazwa „Ogród zdrowia” – *Hortus sanitatis* – tak określano traktaty o treści zielarsko-medycznej⁵¹. Mnisi trudnili się również uprawą ziół leczniczych⁵². Pojawili się też mnisi zwani infirmierzami, którzy zajmowali się przygotowywaniem leków⁵³.

Przeor opactwa benedyktynów w Reichenau Walafridus Strabon (809-849) w 827 r. napisał z kolei dzieło *Liber de cultura horticum* (pol. *O pielęgnacji ogrodu*), znane jako *Hortulus*, jeden z najbardziej znaczących tekstów botanicznych średniowiecza, opisujące rośliny lecznicze oraz ich zastosowanie⁵⁴. Dużą wartość dla nauki o lekach miały także prace św. Hildegardy z Binden (1099-1179), przełożonej klasztorów benedyktynek w Rupertsberg i Eibingen, która zajmowała się filozofią przyrody. Bazując na greckiej filozofii czterech żywiołów, badała wzajemne oddziaływania pomiędzy światem żywym i martwym oraz wpływ żywiołów na stan organizmu i duszy człowieka. Rezultaty swoich dociekań zawarła w traktatach *Liber simplicis medicinae* i *Physica* o leczniczym i szkodliwym działaniu roślin oraz mi-

⁴⁹ E. Savage-Smith, *Medycyna*, w: *Historia nauki arabskiej*. T. 3, *Technika, alchemia, nauki przyrodnicze i medycyna*, red. R. Rashed, R. Morelon, Warszawa 2005, s. 216, 233.

⁵⁰ B. Kuźnicka, M. Dziak, *Zioła i ich stosowanie: historia i współczesność*, s. 9-10; T. Bieńkowski, op. cit., s. 104; D. Jacquart, *Wpływ medycyny arabskiej na średniowieczny Zachód*, w: *Historia nauki arabskiej*. T. 3, *Technika, alchemia, nauki przyrodnicze i medycyna*, red. R. Rashed, R. Morelon, Warszawa 2005, s. 222-238.

⁵¹ R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, s.174.

⁵² J. Supady, *Prekursorzy medycyny klasztornej w początkach średniowiecza*, „Health Promotion & Physical Activity”, 7 (2019), 2, s. 15-17.

⁵³ B. Kuźnicka, M. Dziak, *Zioła i ich stosowanie: historia i współczesność*, s.10.

⁵⁴ L. Czyż, *Walafrid von der Reichenau, zwany Zezowatym. Mnich, poeta, botanik*, „Aptekarz Polski”, 2019, nr 155, s. 42-45; A. Rzepiela, *"Hortulus" Walafrzyd Strabusa z IX wieku - jeden z najstarszych dokumentów średniowiecznego zielarstwa*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 2000, vol. 63, nr 3-4, s.195-198.

nerałów, które, jak sądziła, uczestniczyły w nieustannym procesie wymiany wewnętrznych zasobów energii. Hildegarda wprowadziła do nauki tzw. leki ludowe, czyli oparte na powszechnie dostępnych roślinach, jak na przykład na krwawniku, piołunie, malwie, kozłku i innych⁵⁵. Była również zwolenniczką stosowania baniek lekarskich⁵⁶.

W XI wieku powstał poemat o roślinach tytułowany „De viribus herbarum” lub „De natura herbarum”, który opisywał właściwości lecznicze 77 roślin. Przypisywany był Aemilianowi Macerowi z Werony (zm. 16 r. p.n.e.), pod którym to pseudonimem zapewne ukrywał się Odo Magdunensis, benedyktyn z Meung nad Loarą. Z uwagi na to, że poemat dotyczył ziół, autor był później określany jako Macer Floridus (*macer* - kwietny, kwitnący)⁵⁷. Pomimo poetyckiej formy, studia nad zawartością dzieła dowiodły, że rośliny lecznicze w nim opisane były z powodzeniem stosowane w leczeniu chorób przewodu pokarmowego, śledziony, układu wątrobowo-żółciowego, narządów moczowych i oddechowych, a także wykorzystywane w ginekologii, dermatologii, okulistyce i stomatologii⁵⁸.

W XII i XIII wieku wraz z powstawaniem pierwszych uniwersytetów w Europie, w Bolonii i Paryżu nastąpił również proces rozdzielenia medycznych funkcji zawodowych. Odtąd leczeniem zajmowali się tylko lekarze, natomiast przygotowaniem lekarstw specjaliści o odrębnym zawodzie – aptekarze⁵⁹. Wielkim uczonym średniowiecza był Albert Wielki (1193-1280). Żył w epoce idei upatrującej w Bogu jedynej i ostatecznej siły sprawczej, gdzie rozum miał służyć jedynie umacnianiu wiary, co nie było bez znaczenia Albert przyjął postawę krytyczną wobec autorytetów starożytnych. Dzięki własnym obserwacjom w badaniach przyrodniczych stał się prekursorem Odrodzenia, a wyniki badań zawarł w dziełach opisujących trzy królestwa przyrody *De vegetabilibus et plantis*, *De animalibus*, *De mineralibus*, które dostarczają przepisów na leki proste pochodzenia roślinnego, zwierzęcego oraz mineralnego i były często wykorzystywane przez autorów zielników. Pierwszy autor polskiego zielnika Stefan

⁵⁵ B. Pregenzer, Św. Hildegarda z Bingen, *leczenie chorób*, Kraków 2007; Hildegarda z Bingen, *O przyczynach i leczeniu chorób*, oprac. O. Riha, Legnica 2014.

⁵⁶ K. Klimasz, J. C. Zhao, K. Zeng, P. J. Tomasik, *History of cupping*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu”, 24 no. 4 (2018), s. 245.

⁵⁷ Z. Bela, *Wybrane starodruki w bibliotece Muzeum Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*. „Forum Bibliotek Medycznych”, 2015, 8/1(15), s. 118; O treści dzieła: A. Rzepiela, *Magia roślin leczniczych w średniowiecznym poemacie „De herbarum virtutibus” Macera Floridusa (XI w.)*, „Farmacja Polska”, 59, 2003, nr 24, s. 1105–1108.

⁵⁸ M.J. Petryshyn, H.M. Zahaiska, O.V. Liubimova, V.H. Todoshchuk, *Medicinal Herbs and Plants in Medieval Medical Practice (Based on the Latin Poem “de Viribus Herbarum” by Macer Floridus)*, „Wiomości Lekarskie” 2022, vol. 75 (issue 11, Part 2), s. 2872-2877.

⁵⁹ R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, s. 85.

Falimirz cytuje Alberta Wielkiego jako *Wielkiego Wojciecha*, ale Marcin z Urzędowa określa go już prawidłowo (*Albertus Magnus*)⁶⁰.

Rolę encyklopedii środków leczniczych pełniły dzieła dwóch wykładowców słynnej szkoły medycznej w Salerno. Pierwszym jest Matteo Platearius (XI-XII w.), autor dzieła *Liber de Medicina simplici* zwanego również *Circa instans*, zawierającego, w zależności od

kopii, od 250 do 490 opisów leków po postacią simplicjów⁶¹. Była to praca ilustrowana miniaturami ziół i wielokrotnie kopiowana, stała się podstawowym źródłem *Ogrodów zdrowia* (łac. *hortus sanitatis*), które z kolei stały się źródłem pierwszych polskich zielników. Poniżej prezentujemy kartę z egzemplarza pochodzącego ze środkowo-wschodnich Niemiec, z około 1450 r. z Biblioteki Uniwersyteckiej w Bazylei (Ryc.7).



Ryc.7. Matteo Platearius, *Circa instans*, Universitätsbibliothek Basel, kodeks UBH K II 11, ok. 1540 r.

<https://www.e-manuscripta.ch/bau/content/zoom/636089> [dostęp: 05.11.2024]

Uczniem Matthaеusa Plateariususa był Maurus z Salerno (1130 -1214). Jego praca (*De Phlebotomia* (lub *De Flebotomia*) była adaptacją traktatu o upuszczaniu krwi znanego jako

⁶⁰ J. Szostak: *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo*, s. 100; Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*, knb 4 (v).

⁶¹ M. Collins, *Medieval herbals: the illustrative traditions*, London 2000, s. 239, 285-286.

Phlebotomia Hippocratis, którego rdzeń tekstu sięga VIII wieku. Drugim ważnym przedstawicielem szkoły z Salerno był Matteo Silvaticus (1280–1342), autor *Pandectarum Medicinae* (*Opus Pandectarum, Liber Pandectae*). Uczony ten wymieniany był najczęściej przez autora pierwszego polskiego zielnika Stefana Falimirza, zapewne dzięki temu, że cytowany był w niemieckich *Herbariusach*⁶².

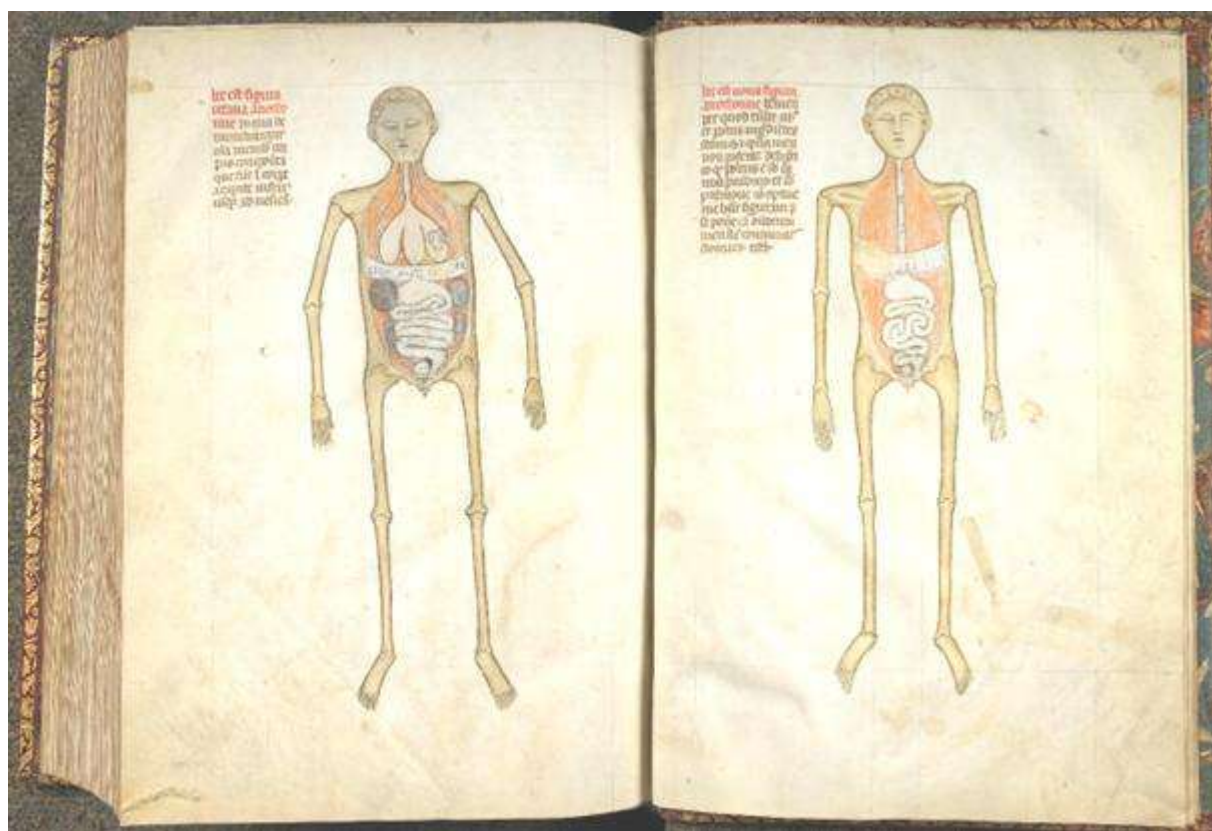
Szkoła w Salerno była uważana za prototyp uniwersytetu, lecz poprzestała na nauczaniu medycyny, a do jej upadku przyczynił się rozwój uniwersytetów włoskich. Osiągnięcia prowadzonych na nich studiów medycznych zostaną tutaj zaprezentowane tylko na przykładzie badań anatomicznych, których wyniki weszły do zasobu późniejszych zielników. Warto wspomnieć o twórcy współczesnej anatomii Mondino de' Liuzzi (1275-1326), wykładowcy na uniwersytecie w Bolonii, gdzie prowadził praktykę sekcji ciała ludzkiego. Jego uczniem był Guido da Vigevano (1280-1349), również anatom, autor traktatu *Anathomia*. Było to jedno z pierwszych dzieł zawierające opisy anatomiczne z rysunkami narządów wewnętrznych. Brakowało im jeszcze perspektywy, którą odkrył na nowo w epoce quattrocenta Filippo Brunelleschi, lecz były to realne wyobrażenia, w odróżnieniu do dominującego w średniowieczu kierunku filozoficznego rozwijającego anatomie idealistyczną⁶³.

W Bibliotece Zamkowej w Chantilly (Muzeum Condé) przechowywany jest XIV wieczny kodeks zawierający dzieło Guido da Vigevano. Jego miniatury anatomiczne były reprodukowane, lecz nie wszystkie i w sposób niedoskonały⁶⁴. Obecnie możemy je podziwiać w formie cyfrowej. Poniżej prezentujemy ilustracje z tego kodeksu przedstawiające człowieka z ukazanymi narządami wewnętrznymi, wybrane z wielu innych kodeksów i ilustracji zawierających rysunki anatomiczne (Ryc. 8).

⁶² J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 100.

⁶³ L. Barg, *Średniowieczna ikonografia anatomiczna*, cz.I, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 1996 T. 59 z. 2, s. 187-189.

⁶⁴ Analiza dzieła, opis ilustracji oraz tłumaczenie L. Barg, *Średniowieczna ikonografia anatomiczna*, cz.II, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 1996 T. 59, z. 3, s. 307-319.



Ryc. 8. Guido da Vigevano, *Anothomia*, Chantilly, Musée Condé, Bibliothèque et Archives du Château, kodeks Ms. 334, XIVw.

<https://portail.biblissima.fr/ark:/43093/mdataffb066c8173a9f56f576fa82e09f70ce9c55569a0#digitisations>

[dostęp: 12.04.2024]

Ważnym źródłem dla późniejszych autorów zielników była również summa agronomiczna łacińskiego średniowiecza: *Liber ruralium commodorum*, autorstwa Piotra Crescentyna (zm. w 1321 r.), włoskiego agronoma, a także przyrodnika, lekarza i prawnika, choć nie był to dzieło typowo botaniczne. Oprócz głównie opisywanych upraw, zbóż i roślin strączkowych, warzyw, owoców i winorośli, a także przepisów dotyczących postępowania z żywnością i porad dotyczących polowania oraz ptactwa, zawarte tam były opisy właściwości leczniczych roślin. Traktat Crescentyna był pierwszym wydrukowanym po łacinie tekstem o rolnictwie (druk: Johann Schüssler, Augsburg 1471). Dzieło cieszyło się ogromną popularnością. W XVI stuleciu ukazało się drukiem około 57 wydań w języku łacińskim, włoskim, francuskim i niemieckim oraz dwa wydania w języku polskim. W 1549 r. ukazało się nakładem Heleny

Florianowej w Krakowie⁶⁵. O adresacie tej książki mówił jej podtytuł z drugiego wydania: *Ludziom stanu każdego, którzy by się uczciwym gospodarstwem bawili wielce potrzebne a pożyteczne* (1571 r.)⁶⁶. Tłumaczem na język polski był Andrzej Trzecieski lub Andrzej Glaber⁶⁷.

Renesans, który zrodził się we Włoszech w XIV wieku i objął pozostałe kraje Europy stanowił epokę przejściową między średniowieczem, a epoką nowożytną. W Renesansie nastąpił wszechstronny rozwój nauki, kultury i sztuki wraz z odrodzeniem dawnych idei antycznych. Przykładem tych działań w dziedzinie medyczno-botanicznej jest zlecenie przez władcę Padwy Francesco Novello da Carrara wykonania kodeksu zwanego „Carrara Herbal” (przechowywanego w British Library) o tytule „Księga prostych leków”. Zlecenie to było przejawem dbania przez Francesco Novello o zdrowie swojej rodziny i dworu. Manuskrypt oparty na tekście arabskiego dzieła Serapiona Młodszego, który działał kilka wieków wcześniej, został przetłumaczony na język włoski przez augustianina z Padwy Jacobo Filippo ok. 1390 r. Dzieło Serapiona odegrało dużą rolę w przekazywaniu średniowiecznej arabskiej wiedzy medycznej łacinnikom. Badacze zastanawiają się, czy dzieło jest przejawem kultury i nauki średniowiecznej (wczesnośredniowieczny tekst oraz zastosowanie pisma gotyckiego), czy już wczesnorennesansowych, ze względu na doskonałej jakości iluminowane ilustracje botaniczne, pozwalające na identyfikację roślin⁶⁸. Naturalizm miniatur w tym kodeksie potwierdza twierdzenie, że człowiek w tej epoce odkrywał Naturę w całej swojej okazałości, stosując metody empiryczne chciał ją poznawać poprzez doświadczenie, co stanowiło kontrast wobec tradycyjnego scholastycznego podejścia średniowiecza⁶⁹. Niektóre z ilustracji były tak mistrzowskie, że mogłyby być uznane za pochodzące ze znacznie późniejszych epok, dlatego były powszechnie kopiowane (Ryc. 9).

⁶⁵ P. Crescentyn, *Księgi o gospodarstwie, y o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytkow*, Helena Unglerowa, Kraków 1549.

⁶⁶ P. Crescentyn, *O pomnożeniu y rozkrzewieniu wszelákich pożytkow*, Stanisław Szarfenberger, Kraków 1571.

⁶⁷ A. Pankowicz, *Najstarszy polski druk z zakresu gospodarstwa wiejskiego (Piotr Krescentyn, „Księgi o gospodarstwie...”, Kraków. 1549 r., cz. II, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej w Krakowie” nr 150, 1979, Historia Rolnictwa z. 4, s. 55-59.*

⁶⁸ A. G. Robinson, *At the Intersection of Functionality and Beauty: A Study of the Carrara Herbal*, “Venture: The University of Mississippi Undergraduate Research”, Vol. 5, 2023, s. 9-15.

⁶⁹ A. Zemanek, *Historia botaniki*, w: *Dzieje nauki: nauki ścisłe i przyrodnicze*, red. M. Siwiec, Warszawa 2011, s. 404; B. Kuźnicka, *The earliest printed Herbals and evolution of pharmacy. Studies in Renaissance Polish Botanical Studies*, „Organon”, Nr 16/17, 1980/81, s. 254.

si efi ta la siccura aquali che ha le fleur aquee e fage coamento.

Della anguria. Capitulo cccviii.

Resta scire che la anguria se molto bhumida e fieda in po la coa mte fleur aquee marimamente la coa ali corpi iquali ha collate aquee i lo stomago si lo figo e uile uene. e si fa alguna cosa el uene molle. i co pi de tolle magn vo ptocho sangue. quanto ge fa telegno de infirmitate. non de uene core accettore p che le cose accore ge sonqerme li bhumidi e farangee ar coa piu magra e rebilata e qualiter ge el stomago e fosi ge scorectate le buelle. adan questo caro uenue uene core infirmitate de grossa substia cum alguna coalega si como serme la anguria et si bhumida e si infirmitate genera in lo figo un sangue aquoro che reifica la matia del sangue co lenco che se in le uene. el e gonfaro e canoro fa quato questa opudon. ma el si piu unte eba la anguria. **U**no autore scire che la anguria se piu fieda eba lalen molom e se piu giene da pane. En questo se a corda uno al no. uene diganto che la anguria se piu fieda eba le alar spate de molom e men bhumida en pto la se de pi grossa substancia e piu dura da pane neno se corompe cosi costo. per questa carom la coa a quelli che ha fleur e canoro a quelli che el stomago ealeo p che stagando longo tempo in lo magom e se do co si fieda et a smora forte el calco de la fleur e firmuoue la inflammation del stomago.



Ryc.9.

Carrara Herbal, London, British Library, kodeks BL Egerton MS 2020, ok. 1390 r.

<https://herbariumworld.wordpress.com/2024/06/03/from-manuscripts-to-printed-herbals/>

Na imponującej iluminowanej pierwszej stronie, w inicjale przedstawiono prawdopodobnie samego Francesco Novello trzymającego książkę. Wokół tekstu umieszczono jego inicjały, herby i inne symbole, a poniżej iluminowane drzewo cytrynowe (Ryc.10). Jest to szczyt osiągnięć iluminatorstwa przyrodniczego.



Ryc.10. Carrara Herbal, London, British Library, kodeks BL Egerton MS 2020, ok. 1390 r.
<https://imagesonline.bl.uk/search/?searchQuery=Egerton+2020> [dostęp: 12.04.2024]

Nie przywołaliśmy wszystkich autorów starożytności i średniowiecza zajmujących się właściwościami ziół i innych treści, które weszły do zielników, lecz jedynie najwybitniejsze postacie, które odcisnęły ślad w nauce nowożytnej. Największym autorytetem w czasach książki drukowanej będą cieszyć się przede wszystkim Dioskurides, Pliniusz, Galen, Mesue i Albert Wielki, a zwłaszcza pierwszy z wymienionych⁷⁰. Nowożytni twórcy zielników często będą ograniczać się do opracowania i wydania jedynie komentarzy do traktatów tych wielkich autorów. Niemniej będą też sięgać do dzieł wielu mniej znanych badaczy, których imiona nawet dzisiaj są trudne do identyfikacji. Przykładem jest Marcin z Urzędowa, który umieścił długą listę *nowych i starych filozofów i lekarzy*, z których czerpał wiedzę (wielu z tych *autorytetów* nie zostało zidentyfikowanych przez zespół badawczy pod kierunkiem M. Furmanowej⁷¹). Oparcie się na autorytetach ziołoleczniczych w okresie renesansu było miarą naukowości, lecz często także wiedzy w szerszym znaczeniu – przyrodoleczniczej, uzupełnionej o znajomość medykamentów odzwierzęcych oraz zasad medycyny astrologicznej.

Prezentacja treści starożytnych i średniowiecznych źródeł zielników nowożytnych wykazała, że niebagatelną rolę w przekazie treści odgrywała ilustracja, w tych epokach ograniczona do miniatur rękopiśmiennych kodeksów, lecz jak widać na załączonych przykładach, niezwykle sugestywna i można powiedzieć – profesjonalna. Ilustracje z zachodnich kodeksów, które tutaj zostały zaprezentowane, występują na ogół poza obiegiem polskiej literatury, lecz są dostępne w zachodnioeuropejskich bibliotekach cyfrowych (w odróżnieniu od wielu polskich kodeksów i miniatur, np. opisanych przez Z. Ameisenową czy L. Barga). Są one ledwie reprezentacją szerszego zjawiska – funkcjonowania ikonografii, która oddziaływała na twórców ilustracji zachodnioeuropejskich zielników drukowanych, a za ich pośrednictwem, na polskich zielnikarzy. Jest to, co prawda, oddziaływanie pośrednie i nie zostało jak dotąd zbadane w polskiej literaturze, lecz pominięcie tych pierwocin przekazu ikonograficznego zubożyłoby rekonstrukcję procesu wizualizacji myśli przyrodoznawczej i medycznej, w pełnym wymiarze zrealizowanego w zielnikach renesansowych.

⁷⁰ A. G. Morton, *History of botanical science: an account of the development of botany from ancient times to the present day*, London 1981, s. 117.

⁷¹ M. Furmanowa, Z. Michalska, A. Parczewski, I. Zarębska, *Lecznictwo renesansowe w Polsce na podstawie Herbarza Marcina z Urzędowa*, s. 246.

Nie wiemy, czy iluminacje powstające w polskich skryptoriach, jak przywołana wyżej krakowska miniatura z Awicenną, wykonana i przechowywana do dzisiaj w kolebce polskich zielników drukowanych, są dowodem na możliwość bezpośredniego oddziaływania ikonografii na autorów tych dzieł. Wydaje się, że pierwsi polscy zielnikarze czerpali jednak z dorobku starożytności i średniowiecza raczej za pośrednictwem zachodnioeuropejskich zielników drukowanych, pomijając dorobek średniowiecznej polskiej medycyny i botaniki, który jest godny uwagi i został dość dokładnie zbadany⁷². Miał on duże znaczenie dla rozwoju leczenia oraz nauczania medycyny na Akademii Krakowskiej. Polscy średniowieczni lekarze, botanicy i wykładowcy nie tylko znali, gromadzili, kopiowali i komentowali dzieła wielu z wymienionych tutaj autorów antycznych i średniowiecznych, lecz również można zauważyć w ich twórczości wiele elementów oryginalnych. Dorobek ten jest niezwykle interesujący, z uwagi jednak, że nie oddziaływał na autorów polskich zielników drukowanych, nie zostanie tutaj przedstawiony ze względu przyjętą w tej pracy edytorską perspektywę badań nad zielnikami.

2.

Drukowane zielniki zachodnioeuropejskie w XV i XVI w.

Wynalazek Gutenberga spowodował dynamiczny rozwój nauk i popularyzację literatury przyrodniczo-medycznej na niespotykaną dotąd skalę. Drukowana książka była w porównaniu z kodeksami rękopiśmiennymi o wiele tańsza, łatwiej dostępna, a wraz z rozwojem piśmiennictwa w językach narodowych umożliwiała szybszą wymianę myśli i zapoczątkowała erę wiedzy powszechnej⁷³. W tej samej ramie co ruchome czcionki można umieścić klocki drzeworytnicze i drukować na tej samej prasie. Była to jedna z największych zalet drzewory-

⁷² Przykłady publikacji na ten temat: J. Rostafiński, *Średniowieczna historia naturalna w Polsce*, cz. 1-2, Kraków 1900; E. Wierzbicka, *Botanika w Polsce w średniowieczu*, Cz. 1, s. 79-91; tejże, *Botanika w Polsce w średniowieczu*, Cz. 2, „Wiadomości Botaniczne” 9, 1965, z. 2, s. 133-147, L. Barg, *Rękopiśmienna książka medyczna w średniowiecznej Polsce*, Cz. I, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 54, 1991, z. 3-4, s. 189-2016; tenże, *Rękopiśmienna książka medyczna w średniowiecznej Polsce*, Cz. II, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 55, 1991, z. 1, s. 31-54; tenże, *Rękopiśmienna książka medyczna w średniowiecznej Polsce*, Cz. III, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 62, 1999, z. 3, s. 187-200; A. Zemanek, *Średniowieczne źródła do dziejów botaniki i ziołoznawstwa w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej oraz Biblioteki Kapituły Krakowskiej na Wawelu*, w: *Historia leków naturalnych*, t. 4. *Z historii i etymologii polskich nazw roślin leczniczych*, red. B. Kuźnicka, Warszawa 1993, s. 25-40; A. Łosowska, *Późnośredniowieczny łacińsko-polski słowniczek nazw ziół z kodeksu praskiego VI. A. 7*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język”, 2022, s. 3-36.

⁷³ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 15.

tów. W dziedzinie drukarstwa botaniczno-medycznego zarysowały się trzy tendencje: edycje gotowych utworów napisanych w średniowieczu, konstruowanie i drukowanie encyklopedii zielarskich oraz wydawanie nowych zielników pisanych na podstawie doświadczeń lekarskich i badań botanicznych. Wszystkie tendencje zostaną szerzej przedstawione poniżej.

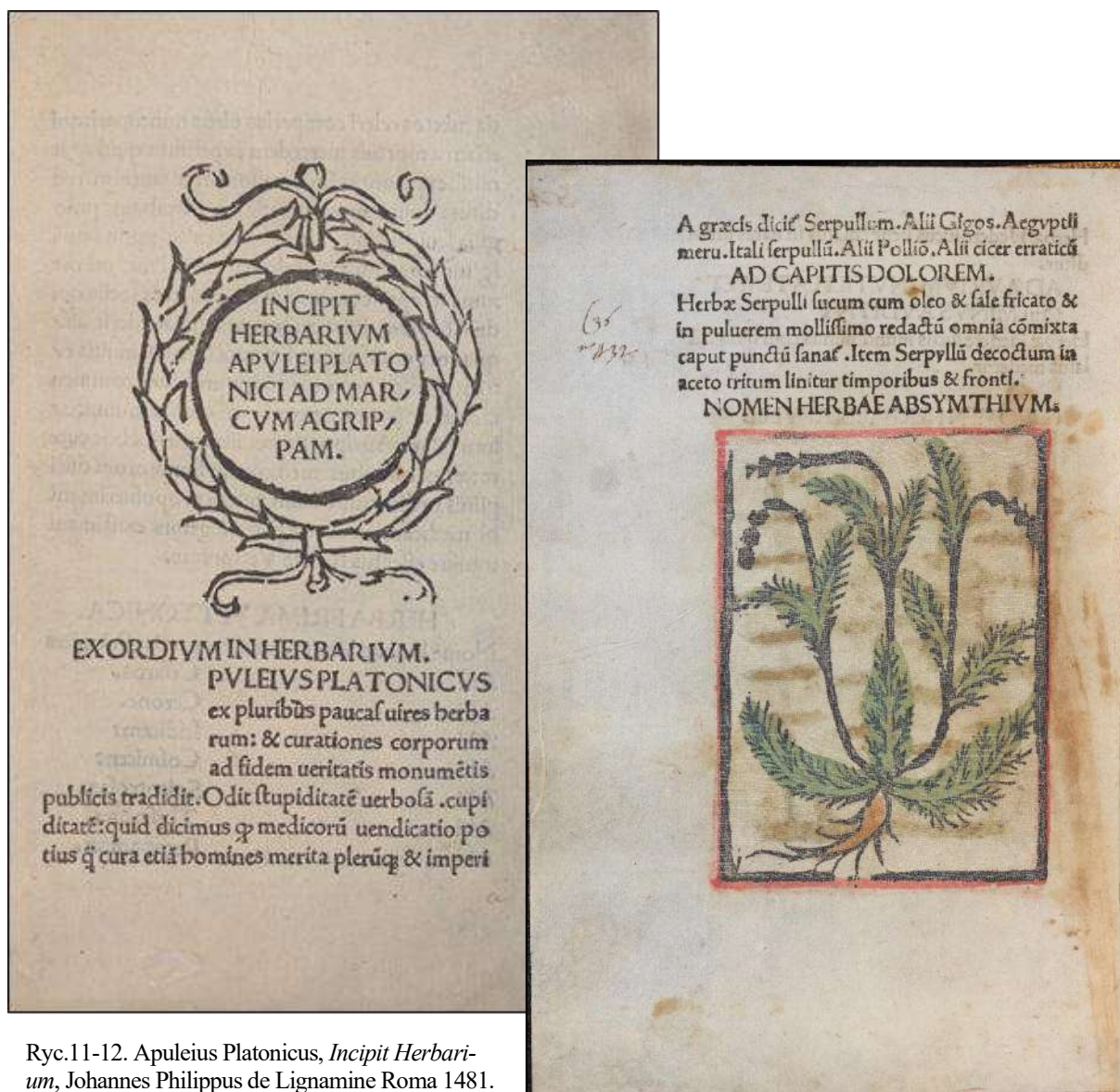
Pierwsza z nich nie była oryginalna, było to sięganie do gotowych utworów, znanych z rękopiśmiennych kodeksów, które nie przynosiły nowoczesnej treści, lecz opierały się na osiągnięciach starożytnego i średniowiecznego stanu wiedzy. Wiele z tych dzieł zostało wyżej wspomnianych. Najwcześniejszym drukowanym dziełem o ziołach był popularny w średniowieczu poemat o roślinach przypisywany Macerowi Floridusowi (właśc. Odo Magdunensis)⁷⁴. Jego pierwsze wydanie, które ukazało się w 1477 roku w Neapolu w oficynie Arnaldusa de Bruxella było nieilustrowane (pierwsze ilustrowane ukazało się w 1500 r. w Genewie).

W Rzymie z kolei wydane zostało w 1481 r. *Herbarium* Apuleiusa Platonicusa, na podstawie rękopisu z IX wieku, który należał do klasztoru benedyktynów na Monte Cassino (został zniszczony podczas bombardowania w czasie II wojny światowej). Wydrukowany został przez Johanna Philippusa de Lignamine⁷⁵, osobistego lekarza papieża Sykstusa IV i pierwszego drukarza książek w Italii. Bliskie powiązania z dworem papieskim pozwoliły mu na prowadzenie drukarni w Rzymie, gdzie drukował głównie dzieła religijne. *Herbarium* zawierało opisy i pierwsze w historii drukarstwa drzeworyty botaniczne. Uporządkowano je według chorób, co tworzyło praktyczną farmakopeę. Drzeworyty zamieszczone w tym druku przejawiają daleko idącą schematyzację i abstrakcyjność utrudniając identyfikację ziół, ale ukazują najważniejsze cechy roślin⁷⁶. Poniżej zamieszczamy kartę tytułową (*Incipit*) oraz kartę z przedstawieniem bylicy piołunu *Artemisia absinthium* L. (Ryc.11-12).

⁷⁴ Z. Bela, *Wybrane starodruki w bibliotece Muzeum Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*. „Forum Bibliotek Medycznych”, 2015, 8/1(15), s. 118.

⁷⁵ K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzeźbiona*, s. 201.

⁷⁶ Museum Für Medizinhistorische Bücher Muri, <https://www.mmbm.ch/platonicus-en.html> [dostęp, 7.06.2023]. *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, s. 1295. Przy opisach bibliograficznych druków odchodzę od podawania miejsca przechowywania. Adresy internetowe podaję tylko przy drukach wydanych przed 1500 r.



Ryc. 11-12. Apuleius Platonicus, *Incipit Herbarium*, Johannes Philippus de Lignamine Roma 1481.

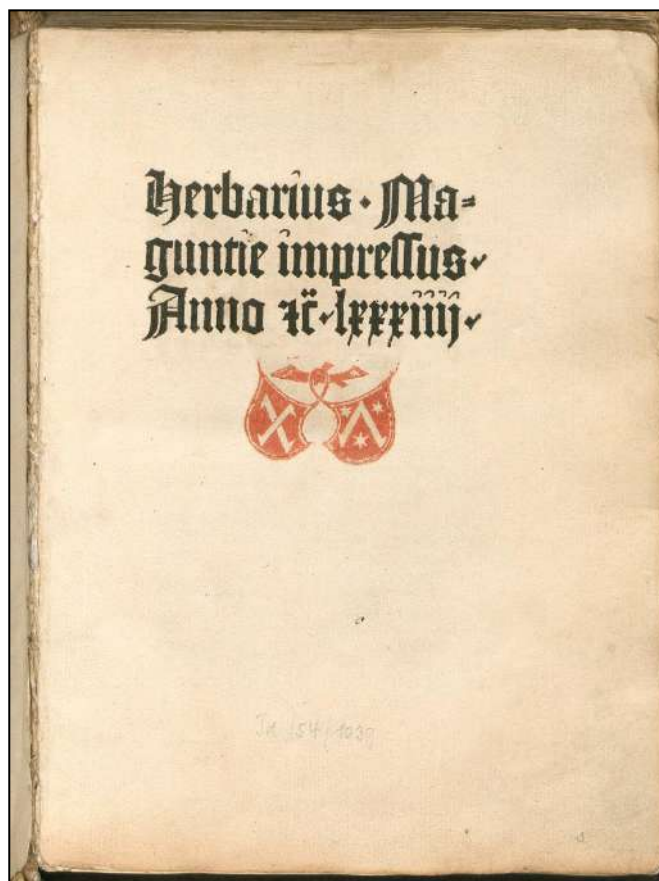
<https://hdl.huntington.org/digital/collection/p16003coll14/id/7779> [dostęp: 12.11.2014]

W języku łacińskim drukowano w XV wieku w Mediolanie i Wenecji *Księgę prostych leków* Serapiona Młodszego, zachwycającą swoimi realistycznym ilustracjami i stanowiącą wzór dla innych drzeworytów (edycja w 1531 r. w Strasburgu nadzorowana była przez wybitnego botanika Otto Brunfelsa)⁷⁷. Duże znaczenie miały kompilacje dzieł znanych medycznych autorytetów arabskich i łacińskich wydrukowane przed 1500 r. Omawiane tutaj zjawisko zostało zaszczerpione również w Polsce. Poemat Macera w 1532 r. wydał Stefan Falimirz, a pięć lat później drugie wydanie wypuściła Helena Unglerowa, do czego wrócimy.

⁷⁷ B. Kuźnicka, *The earliest printed Herbals*, s. 256.

Druga tendencja w ruchu wydawniczym objawiła się poprzez stworzenie szczególnego typu renesansowej książki o charakterze encyklopedii zielarskiej. Były to zielniki zwane herbarzami – *Herbarii* i ogrodami zdrowia – *Horti sanitatis* (zawierające również opisy i wizerunki zwierząt), które osiągnęły w świecie inkunabułów szczyt kunsztu, doskonałości formy, precyzji typograficznej, artyzmu o niedoścignionych wzorach kompozycji i ilustracji. Powstały one i rozwinęły się ze średniowiecznych kompilacji, sporządzanych głównie przez klasztory zawierające opisy ziół wraz z podaniem ich właściwości leczniczych.

Pierwsze wydania wymienionych gatunków piśmiennictwa wyszły spod pras ucznia Gutenberga Petera Schöffera w Moguncji. Pierwszy z ich został wydrukowany był *Herbarius*, wydany po łacinie w 1484 r. (Ryc.13). Zawierał opisy przygotowywania prostych leków z dziko rosnących i uprawianych ziół w Niemczech, ułożonych alfabetycznie⁷⁸. Był to drugi po *Herbarium* Apuleiusa Platonicusa druk ilustrowany drzeworytami roślinnymi, a pierwszy wydany w Niemczech. Omówiono w nim 184 gatunki roślin, a także 96 innych leków. Przed 1499 r. publikowany był również w wielu ośrodkach: Leuven, Lipsku, Pasa-wie, Paryżu, Vicenzie i Wenecji.



Ryc.13. *Herbarius*, Peter Schöffer, Moguncja 1484.

<https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00027407?page=5> [dostęp: 12.11.2024]

Największą popularność mierzoną poprzez ogromną liczbę wydań w całej Europie w różnych językach zdobył jednak *Hortus sanitatis* nazywany w Polsce (jako gatunek książki)

⁷⁸ A. Arber, *Herbals, their origin and evolution, a chapter the history of botany, 1470-1670*, Cambridge 1912, s. 16-24.

Ogrodem zdrowia. Został wydany po raz pierwszy w 1485 r. również w Moguncji u Schöffera przetłumaczony na język niemiecki, pod tytułem *Gart der Gesundheit*. Autorem był lekarz miejski we Frankfurcie Johann Wonnecke z Kaub, znany jako Johann von Cube. Opisał on w 435 rozdziałach simplicja (*vegetabilia, animalia i mineralia*), czyli 382 rośliny, 25 leki ze świata zwierząt i 28 minerały. Omawiał również szeroko problematykę diagnostyki lekarskiej, np. badanie moczu. Traktowany był jako encyklopedia farmaceutyczna, stąd właśnie wywodzi się jego ogromna popularność. Wśród źródeł Johanna Wonnecke można wymieć dzieła Pliniusza, Dioskuridesa, Galena, Awicennę, Hildegardę z Bingen i Aemiliusa Macera. Wonnecke jednak stwierdził, że większość wymienianych przez Greków i Arabów roślin nie występuje w Niemczech⁷⁹.

Podobnie jak *Herbarius*, *Ortus sanitatis* był kompilacją dzieł starożytnych uczonych, głównie Dioskuridesa i Pliniusza, o treści rozpowszechnianej od wieków. Księga została zilustrowana 379 drzeworytami pod kierunkiem grafika, malarza i rysownika z Utrechtu Erharda Reuwicha, uważanego za pierwszego znanego z imienia ilustratora książek. Wykonał on około jedną czwartą ilustracji roślin, które być może były rysowane z natury, gdyż są bardzo realistyczne i delikatne. Pokazują głównie rośliny kwitnące wiosną i wczesnym latem. Jakość tych rysunków stała na bardzo wysokim poziomie. Pozostałe ilustracje najwyraźniej powstały w pośpiechu i są znacznie mniej realistyczne. Niemniej stały się wzorcem, często kopiowanym do ilustrowania książek wielu zagranicznych edycji⁸⁰. Przed 1500 r. wydano to dzieło w Augsburgu, Strasburgu, Bazylei, Ulm i Lubece.

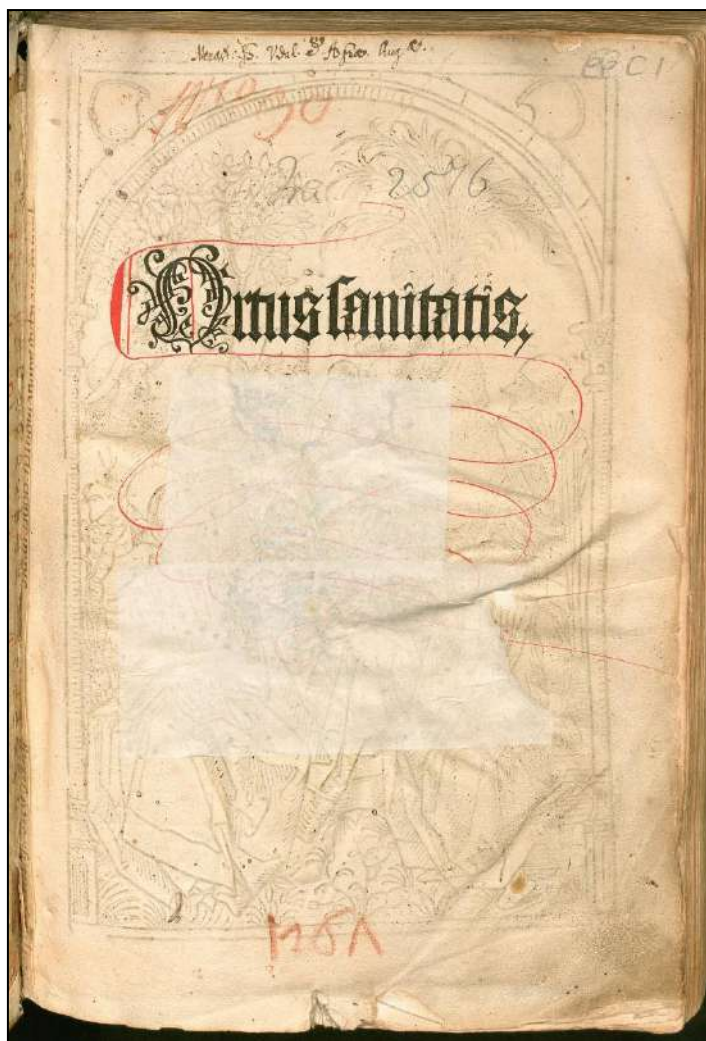
Ortus sanitatis w wersji łacińskiej został wydrukowany w 1491 r. przez Jacoba Meydenbacha (Ryc. 14)⁸¹. Tekst, umieszczony w dwóch kolumnach, został podzielony na pięć działów: *De Herbis* z 530 rozdziałami na temat ziół, *De Animalibus* ze 164 rozdziałami o zwierzętach lądowych (rozdział 1: *De homo*), *De Avibus* ze 122 rozdziałami o ptakach, *De Piscibus* ze 106 rozdziałami o zwierzętach wodnych, *De Lapidibus* ze 144 rozdziałami poświęconymi kamieniom półszlachetnym, rudom i minerałom. Na końcu był traktat o badaniach moczu oraz rejestry. Jak widać tematyka dzieła znacznie różniła się w stosunku do za-

⁷⁹ J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s. 153; J. Szostak: *Farmakognozja, farmacja gale-nowa*, s. 20.

⁸⁰ B. Kuźnicka, *The earliest printed Herbals*, s. 257-258.

⁸¹ D. Landau, P. Parshall, *The Renaissance print, 1470-1550*, New Haven - London 1994, s. 245-247.

wartości *Herbariusa*. Została również rozbudowana również pod względem ilustracji, których było 1070⁸².



Ryc. 14. *Ortus sanitatis*, Jacob Meydenbach, Moguncja 1491.

<https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00027846?page=4> [dostęp: 12.11.2024]

Łacińska wersja *Hortusa* stała się wzorcem to tłumaczeń na języki narodowe w całej Europie⁸³. Ta tendencja w rozwoju botanicznej książki drukowanej również zagościła w Polsce. Promieniowała również pod względem formy typograficznej, przejmowanej na rynkach drukarskich, także – w postaci tzw. *Unglerowskich Ogrodów zdrowia*, wzorowanych zarówno na *Ortusach* - *Hortusach* (*Hortulusach*), jaki i *Herbariusach*.

⁸² Tamże, s. 25-34.

⁸³ Tamże, s. 259.

Nowe poglądy na świat w epoce Odrodzenia szczególnie promieniowały na grunt sztuki malarstwa i rzeźby. Do popularyzacji nowych umysłowych zdobyczy epoki przyczyniał się wysoki poziom sztuki drzeworytniczej. Bez ilustracji wykonywanych tą techniką rozwój zielników nie byłby możliwy. Leonardo da Vinci, Rafael, Michał Anioł studiowali anatomię w celu przedstawienia realistycznych wizerunków człowieka. Efektem był nowy prąd w malarstwie – naturalizm i wierne odtwarzanie natury, szczególnie widoczne w dziełach przyrodniczych. Niedokładne i grube pierwsze drzeworyty z końca XV wieku – także nieistniejących roślin egzotycznych malowanych z wyobraźni – były zastępowane ilustracjami opartymi na bardzo dokładnych rysunkach z natury⁸⁴.

Trzecią tendencją, o znaczeniu przełomowym, było tworzenie zielników pisanych na podstawie doświadczenia lekarskiego i botanicznego, w których przedstawiano rośliny lecznicze w opisie naukowym, z mistrzowsko wykonanymi rycinami bezbłędnie umożliwiającymi identyfikację. Pierwszym zielnikiem tego typu, było dzieło doktora medycyny i lekarza miejskiego w Bernie Ottona Brunfelsa (1488-1534) *Herbarum vivae eicones*⁸⁵. Wydane w trzech tomach (w 1530, 1532 i 1536 r.) w Strasburgu, zawierało opisy i ilustracje 135 gatunków roślin. Właściwej interpretacji i wyjaśnienia tytułu tego dzieła dokonała J. Sikorska stwierdzając: *Herbarum vivae eicones indicated that “lifelike” images of plants were a key feature of this handbook*⁸⁶. Brunfels wraz z Hieronimem Bockiem, Valeriussem Cordusem i Leonhartem Fuchsem zaliczany jest do „wielkiej czwórki” ojców niemieckiej botaniki. Briana W. Ogilvie zaliczył tych badaczy do pierwszych botaników (*The First Phytographers*)⁸⁷. Brunfels nie opierał się na starożytnych pismach botanicznych, ale sam obserwował rośliny i opisał je z własnej perspektywy. W swoim dziele nie zamieścił skonwencjonalizowanych drzeworytów – kopii ilustracji z dawniejszych dzieł, lecz zlecił wycięcie w drewnie znalezione przez siebie rodzime rośliny, a pod drzeworytami umieścił niemieckie nazwy. Ilustracje wykonał Hans Weiditz z Bazylei, prawdopodobnie uczeń Albrechta Dürera⁸⁸. Doskonałe technicznie ryciny wykonane zostały z natury, na podstawie rzeczywistych okazów zebranych roślin, łącznie z ich wadami i uszkodzeniami takimi, jak uschnięte liście lub uszkodzone korony kwiatu przez

⁸⁴ R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, s. 96-97; J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s.154.

⁸⁵ A. Arber, *Herbals, their origin and evolution*, s. 47-50.

⁸⁶ J. Sikorska, *The Book as an Editorial Dilemma. The Cracovian Publishers and their Aesthetic Perspectives*, „Acta Academiae Artium Vilnensis”, No. 101-102 (2021), s. 103.

⁸⁷ B.W. Ogilvie, *The science of describing: natural history in Renaissance Europe*, s. 34-37.

⁸⁸ A. Pettegree, *The book in the Renaissance*, s. 292.

owady. W następnych edycjach *Herbarum vivae eicones* liczba rycin (i opisanych gatunków) systematycznie rosła, do 260⁸⁹.

Drugim wielkim oryginalnym zielnikiem niemieckim była wydana w 1542 r. przez Michaela Isengrina w Bazylei w języku łacińskim *De historia stripium* profesora medycyny i rektora Uniwersytetu w Tybindze Leonharta Fuchsa (1501-1566)⁹⁰. Dostrzegął on znaczenie

praktycznego doświadczenia i w stworzonym przez siebie jednym z najstarszych na świecie ogrodów botanicznych demonstrował studentom rośliny lecznicze. W treści dzieła zamieszczono pełnopostaciowy portret autora z kwiatem przetacznika (*Veronica L.*) w dłoni. Nazwa łacińska tego rodzaju pochodzi od św. Weroniki, w średniowieczu uważano, że w drobnych kwiatach przetaczników można dostrzec twarz tej świętej (Ryc. 15)⁹¹.



Ryc.15. L. Fuchs, *De historia stripium*, Michael Isengrin, Bazylea 1542.

De historia stirpium został zilustrowany przez zespół specjalistów sprowadzonych do tej pracy przez Fuchsa: Albrechta Meyera (wykonał rysunki roślin z natury), Heinricha Füll-

⁸⁹ B. Kuźnicka, *The union of science and art in the Renaissance - at the sources of modern botany*, w: *Studies in Renaissance botany*, ed. Z. Mirek, A. Zemanek, Kraków 1998 (Polish Botanical Studies, Guidebook Series, no. 20), s. 56.

⁹⁰ B. W. Ogilvie, *Leonhart Fuchs. Wartość ilustracji*, w: *Wielcy przyrodnicy, od Arystotelesa do Darwina*, pod red. R. Huxleya, Warszawa 2009, s. 48-59.

⁹¹ Leonhart Fuchs, *The New Herbal of 1543*, wyd. K. Dobat, W. Dressendorfer, Kolonia 2001, s.1.

maurera (korzystając z rysunku, na drewnie przygotowywał ryciny botaniczne, czyli rytował rysunki) i Vitusa Rudolpha Speckle'a (wycinał klocki drzeworytnicze). Dzięki temu całostronicowe rysunki idealnie identyfikowały rośliny⁹². Z uwagi na to Fuchs zdecydował się na zamieszczenie w zielniku wizerunków tych artystów uchwyconych przy spektakularnym procesie powstawania drzeworytów, bliskim sztuce malarstwa, rysunku i rzeźby (Ryc. 16). Dzięki temu ilustracja z portretami zespołu tych artystów stała się zarówno ikoną botaniki drzeworytniczej, jak i drzeworytnictwa roślinnego we współczesnej historiografii przyrodniczej i bibliologii. Dla wybitnej badaczki ery druku Elizabeth L. Eisenstein wspomniany portret zbiorowy twórców ilustracji botanicznej jest jedynym w swoim rodzaju unikalnym dowodem na to, że przedstawieni artyści cieszyli się wielkim poważaniem. Wciąż bowiem rysowników - rytowników i sztycharzy uważano za rzemieślników i nie wykonywano ich wizerunków⁹³.



Ryc.16. L. Fuchs, *De historia stirpium*, Michael Isengrin, Bazylea 1542.

⁹² K. Mägdefrau, *Historia botaniki. Życie i dokonania wielkich badaczy*, przeł. M. Mularczyk, Wrocław 2004 (Prace Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego; t. 7, z. 1), s. 37.

⁹³ E. L. Eisenstein, *Rewolucja Gutenberga*, Warszawa 2004, s. 133-135.

Dzięki złożonym działaniom botanika i artystów rośliny były przedstawione w sposób kompletny (*absolutissima*) poprzez uwzględnienie ich korzeni, łodyg, liści, kwiatów, nasion i owoców. Leonhart Fuchs uważał, że był o to nieodzowne w celu rozpoznawania roślin, gdyż obraz rośliny mówił więcej niż jej opis. Fuchs dokonał również krytyki używania tego samego klocka do ilustrowania różnych gatunków roślin, co wówczas miało miejsce w innych wydawnictwach⁹⁴. Rośliny w jego dziele zostały ułożone alfabetycznie według ich greckich nazw. Fuchs próbował zidentyfikować rośliny opisane przez klasycznych autorów, krytycznie badał ich nomenklaturę roślinną i właściwości lecznicze. Nad medyków arabskich przedkładał Dioskuridesa, Hipokratesa i Galena⁹⁵. Wydanie w języku niemieckim dzieła Leonharta Fuchsa miało miejsce w 1543 r. Ukazało się pod tytułem *New Kreüterbuch*. W obu pracach, w 511 drzeworytach opisano i przedstawiono ponad 400 roślin europejskich (ogrodowych i dziko rosnących) oraz 100 egzotycznych, w tym nowo odkryte rośliny pochodzące z Ameryki, jak dynia, kukurydza, nagietek, ziemniak i tytoń. Zielnik Fuchsa uważany jest za arcydzieło niemieckiego renesansu, ustanowił nowy standard dokładności i jakości⁹⁶.

Zielnikiem drukowanym, który miał wielki wpływ na badania polskiego botanika Szymona Syreniusza był *Commentarii in Dioscoriden Pierandrei* (Pietra Andrei) Matthiolego (1501-1578) włoskiego botanika i lekarza. W swoim dziele badacz ten zawarł krytyczną analizę dzieła *Materia medica* Dioskuridesa, porównując jego opisy roślin z rzeczywistym ich wyglądem⁹⁷. Zamieścił także opisy roślin nieznanymi Ottonowi Brunfelsowi i Leonhartowi Fuchsowi, które poznał z autopsji, również bez zastosowania medycznego. Pierwsze wydanie po włosku w 1544 r. pozbawione było ilustracji, ale popularyzowało wiedzę w ojczystym języku poprzez tłumaczenie dzieła Dioskuridesa, a tym samym poszerzało słownictwo i naukowe poznanie⁹⁸.

Kolejne dzieła Matthiolego drukowane w Wenecji przez Vincenzo Valgrisiego od 1554 r. były nową wersją przetłumaczoną na łacinę i liczącą 563 ryciny. Najważniejszym wydaniem było prawdopodobnie to, które – w języku łacińskim – pojawiło się w 1571 r. pod

⁹⁴ S. Kusukawa, *Leonhart Fuchs on the Importance of Pictures*, "Journal of the History of Ideas", vol. 58, no. 3, 1997, s. 411; teŹe, *Picturing the Book of Nature*, s. 113. Aktualny stan badaŹ nad niemieckim drzeworytnictwem (z odniesieniami do zielnika Fuchsa) przedstawia obszernie hasło *Formschneider, Formschnitt* autorstwa Tilmana Falka, a w: *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*, Bd. 10, MŹnchen 2004, s. 190-224.

⁹⁵ A. Arber, *Herbals, their origin and evolution*, s. 58-62.

⁹⁶ R. RembieliŹski, B. KuŹnicka, *Historia farmacji*, s. 97.

⁹⁷ A. Arber, *Herbals, their origin and evolution*, s. 80-85.

⁹⁸ F.J. Anderson, *An illustrated history of the herbals*, New York 1977, s. 164.

nazwą *Compendium de Plantis Omnibus una cum Earum Iconibus*⁹⁹. Matthioli włączył do niej – zgodnie z panującym wówczas zwyczajem – dzieło aptekarza i przyrodnika z Werony Francesco Calzolareggio *Viaggio del Monte Baldo*. Ten opis flory masywu Monte Baldo na wschodnim brzegu jeziora Garda dał impuls do rozwoju botaniki na terenie ówczesnych Włoch. Zwyczaj włączania do własnych dzieł dodatków znany był także polskim zielnikom. Marcin Siennik do swojego zielnika z 1568 r. „przydał” dzieło Aleksego Pedemontana *Tajemnice księgi ośmiory o tajemnych a skrytych lekarstwach, przy czym dosyć misternych a trafnych rzeczy i doświadczonych mieć będziesz*.

Mattioli oprócz obszaru Włoch, działał również na Węgrzech i w Austrii, na dworze cesarza Ferdynanda I Habsburga, a w Pradze spędził około 10 lat. W wyniku tej działalności jego zielnik stał się popularny w Czechach, został też przetłumaczony na język czeski przez astronoma, zwolennika heliocentryzmu kopernikańskiego Tadeáša Hájka i wydrukowany w Pradze przez Jiříego Melantricha w 1562 r. pod tytułem *Herbarz ginak Bylinář welmi užitečný, a figúrami [...] ozdobeny [...] na českau rčeč od [...] Thadeásse Hágka z Hágku přeložený*¹⁰⁰. Został on przeznaczony nie tylko dla czeskich czytelników, ale również dla polskich. W dedykacji Matthioli napisał po łacinie *Jeśli jest jak słyszę Polakom, Dalmatom i Moskalom, u których prawdopodobnie nie pojawia się dzieło poświęcone historii i działaniu roślin, mogłoby być z pożytkiem, ponieważ powszechnie lub z małymi wyjątkami narody te rozumieją czeski. Z kolei Melantrich w przedmowie do wydania napisał, iż uczynił to z uczciwości wobec milej ojczyzny czeskiego narodu i słynnego króla a także dla dobra miłych mi Czechów Morawian i Polaków. A również i dla tych narodów /które używają naszego szlachetnego powszechnego języka słowiańskiego na tę księgę tak użyteczną i wieloma pięknymi obrazami ozdobioną prawie cały swój majątek przeznaczyłem*¹⁰¹. Zielnik został zaopatrzony – oprócz 20-letniego przywileju cesarskiego dla Mathiolego – również o przywilej polskiego króla Zygmunta Augusta – także na 20 lat¹⁰². Przywilej ten zabezpieczał prawa włoskiego autora i czeskiego wydawcy w Królestwie Polskim. Starania o przywilej nie miałyby pod-

⁹⁹ P. A. Matthioli, *Compendium de Plantis Omnibus*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1571 (egzemplarz tego wydania z barwionymi rycinami znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (sygn. Sd.604.1122 – nieudigitalizowany).

¹⁰⁰ P. A. Mattioli, *Herbarz: ginak Bylinář, welmi užitečný, a figúrami pieknými...*, Jiří Melantrich, Praga 1562.

¹⁰¹ Tłumaczenia za L. Čermáková, *Zielnik Pietro Andrea Mattiolego w Czechach*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 57 2012 (2), s. 6 i 18.

¹⁰² *Privilegia typographica Polonorum: polskie przywileje drukarskie 1493–1793*, oprac. i wyd. M. Juda, Lublin 2010, s. 61-62, nr 37.

staw, gdyby polskie zielniki Falimirza i Spiczyńskiego (dwa wydania) nie zbudowały pewnej pozycji na rynku tego typu dzieł. W Pradze liczone się, że w Polsce mogą być wydane nowe edycje zielników. Przywilej uniemożliwiał kopiowanie treści i ilustracji w tych nowych edycjach, co wpłynęło na kształt zielnika Siennika wydanego w 1568 r. Będzie to przedmiotem analizy w kolejnych rozdziałach.

Jeszcze bardziej interesująca jest reedycja tego czeskiego przekładu zielnika, wydana w Pradze w 1596 r. przez Daniela Adama z Veleslavína (1546–1599) oraz Adama Hubera z Reisenpachu (1545–1613), gdyż zawiera łacińsko-czesko-polski indeks nazw roślin. Przy tej okazji Daniel Adam z Veleslavína napisał: *Ponieważ język polski bliższy jest czeskiemu niż jakiegokolwiek inny, w Zielniku tym nazwy rośliny znajdują swe miejsce w prawie wszystkich językach chrześcijaństwa, poza językiem polskim, z tego to powodu, że początkowo nie można było uzyskać dostępu do ich zielników. Chciałem jednak pod koniec dodać specjalny indeks, który swobodnie zrozumieć mogliby tak Czesi, jak i ich bracia Polacy. Ci w mowie swej niektóre rośliny odmiennie nazywają. Dzięki temu wiele nazw naszego języka mogliśmy poprawić, a i niejedną własną roślinę z języka polskiego (bardziej różnorodnego), prędzej niż jakiegokolwiek innego, nazwać*¹⁰³. Są to jedyne wątki polskie w zielnikach zachodnioeuropejskich. Pomimo późnych wydań zielnika Matthiolego (1562 i 1596), znany jest fakt czerpania z niego przez autora polskiego zielnika Szymona Syreniusza. W następnych latach ukazało się szereg kolejnych wydań zielnika Matthiolego, zawierających liczne, coraz większe i coraz precyzyjniejsze obrazy opisywanych roślin (maksymalnie do ok. 1200 rycin). Później pojawiły się tłumaczenia na inne języki narodowe¹⁰⁴.

Podobnie, jak pierwsza i druga z opisanych tendencji, również i trzecia była obecna w Polsce – widoczna jest w konstrukcji, zawartości i oryginalności ostatnich zielników renesansowych. Oprócz tych trzech tendencji występowało zjawisko łączenia wszystkich powyższych modeli, kompilacji tekstów i ikonografii. Celował w tych działaniach Christian Egenolff z Frankfurtu. Druki zielnikowe i medyczne stanowiły ponad jedną czwartą wszystkich jego druków na 565 wszystkich zebranych w bibliografiach (tłoczonych w Strasburgu, Mar-

¹⁰³ L. Čermáková, *Zielnik Pietro Andrea Mattiolego*, s. 14 i 19.

¹⁰⁴ *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, szp. 1295.

burgu i Frankfurtu)¹⁰⁵. Do jego druków będę szeroko odwoływać się w V rozdziale niniejszej pracy.

Na ziemi polskie docierały Również zielniki wydane w bardzo odległych stronach Europy. Podczas realizacji niniejszej pracy doszło do odkrycia czerpania wzorów przez Szymona Syreniusza z pracy dwóch autorów Mathiasa de l'Obel'a (jednego z flamandzkich „Ojców botaniki”) i Pierre Pena z Prowansji wydanej w Londynie w 1571 r. pod tytułem *Stirpium adversaria nova*. Książka ta nie była typowym zielnikiem, jak prace autorów niemieckich czy Mathiolego, lecz naukowo opracowanym rejestrem roślin i jak mówił podtytuł: z dodatkami dotyczącymi treści medycznych zaczerpniętych szczególnie z Dioskuridesa¹⁰⁶. B.W. Ogilvie zaliczył wspomnianych autorów do *Cataloguers and Collectors*¹⁰⁷. *Stirpium adversaria nova* zawierało informacje o około 1200–1300 roślinach, które autorzy zebrali w okolicach Montpellier, w Sewennach, w Niderlandach i w Anglii oraz 273 drzeworyty przedstawiające rośliny.

Przedstawione zostały tutaj tylko podstawowe zachodnioeuropejskie dzieła przyrodnicze, które wywierały wpływ na polskie zielniki, a zwłaszcza na ich pierwsze edycje. Rozdział niniejszy miał za zadanie ukazanie genezy zielnika. Prezentacja wszystkich druków spowodowałaby również szereg powtórzeń w IV i V rozdziale tej pracy, gdzie będę odnosiła się do szeregu kolejnych publikacji oddziałujących na naszych zielnikarzy. Ten wpływ, jak się okaże, można zauważyć w treści wielu polskich dzieł botanicznych, zarówno w obrębie ramy wydawniczej, jak i w ich treści zasadniczej, zarówno w tekście, jak i wyposażeniu graficznym, co jest najbardziej istotne ze względu cel tej pracy.

¹⁰⁵ J. Benzing, Egenolff Christian, w: *Neue Deutsche Biographie*, 4 (1959), s. 325-326 [wersja internetowa]; Adres URL: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd122968468.html#ndbcontent> [dostęp: 5.01.2025]; *Christian Egenolff: 1502-1555; ein Frankfurter Meister des frühen Buchdrucks aus Hadamar*, Limburg 2002.

¹⁰⁶ M. de L'Obel, P. Pena, *Stirpium adversaria nova*, Thomas Purfoot, Londyn 1571.

¹⁰⁷ B.W. Ogilvie, *The science of describing: natural history in Renaissance Europe*, s. 38-45.

ROZDZIAŁ II

KOMPILATORZY, AUTORZY I DRUKARZE ZIELNIKÓW POLSKICH

W poprzednim rozdziale zauważyliśmy, że średniowieczne dokonania polskich medyków i botaników, pomimo dużych osiągnięć, nie wpłynęły na rozwój piśmiennictwa zielnikowego. Jednym z takich badaczy był wybitny lekarz króla Kazimierza IV Jagiellończyka Jan Stanko (1430-1493), który opracował obszerny łacińsko-polski katalog lekarstw *Antibolomeum*¹. Dzieło zawierało nazwy leków prostych pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i mineralnego oraz nazwy środków dietetycznych, jednak największą część stanowił opis roślin leczniczych: 90 gatunków zagranicznych i 433 gatunki krajowe (z których udało się zidentyfikować 347). Ogromne zasługi Jana Stanki w rozwoju polskiej nomenklatury z zakresu farmakognozji, aptekarstwa i leczenia stawiają go w gronie znakomitych przyrodników XV wieku nie mających sobie równych w całej Europie. Należy go również uznać za prekursora polskiej terminologii przyrodniczej – w jego słowniku przyrodniczo-lekarskim obok nazw łacińskich, po raz pierwszy pojawiły się odpowiednie nazwy polskie. Pracę tę drukiem wydał J. Rostafiński dopiero w 1900 r., dlatego dzieło Jana Stanki nie miało wielkiego wpływu na polskie przyrodolecznictwo². Przykład ten ukazuje, że bez zastosowania druku nauka rozwijała się w sposób ograniczony, a prasa drukarska była czynnikiem zmian cywilizacyjnych³.

Duża popularność piśmiennictwa zielnikowego w renesansowej Europie wprowadziła ten typ publikacji również do Polski. W niemałym stopniu przyczynił się do tego wzrost poziomu szkolnictwa akademickiego, a zwłaszcza fakultetów medycyny i botaniki, które kształtowały nowe pokolenia lekarzy i przyrodników. Korzystali oni z dokonań wcześniejszych, starożytnych i średniowiecznych, twórczo adaptując i komentując myśl przyrodolecz-

¹ J. Rostafiński, *Średniowieczna historia naturalna w Polsce*, Kraków 1900, cz. 1, s. 33-50 (analiza rękopisu Stański); cz. 2, s. 3-59 (edycja tekst rękopisu); A. Zemanek, *Jan Stanko (ok. 1430–1493), przyrodnik, lekarz*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi. Część I: Biografie uczonych*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 21–36; P. Gąsiorowska, *Stanko Jan (zm. 1493)*, w: *Polski słownik biograficzny*, Warszawa 2003-2004, Tom XLII, s. 222-226.

² B. Kuźnicka, *The earliest printed Herbals*, s. 260; J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 25-26; E. Wierzbička, *Botanika w Polsce w średniowieczu (do końca XV wieku)*, cz. I, s. 79-91; cz. II, s. 133-147.

³ E. L. Eisenstein, *Rewolucja Gutenberga*, passim.

niczą, ale też sami pisali nowe dzieła, sięgając do zdobyczy innych nauk. Wyczuleni byli także na potrzeby społeczeństwa, podając mu wiedzę w sposób dostępny, przekazywaną w języku narodowym. Ich współpraca z drukarzami przebiegała bardzo owocnie. Warto pamiętać, że wszystkie polskie zielniki renesansowe zostały wydrukowane w Krakowie przez miejscowych typografów. Przedstawiony tutaj zarys tego problemu, z uwzględnieniem ustaleń literatury, ma za zadanie naszkicować uwarunkowania społeczno-zawodowe i finansowe, a także techniczne, druku zielników. Z pola horyzontu badawczego nie można z tracić również nakładców zielników, a także współpracowników drukarzy – tłumaczy i autorów dodanych tekstów literackich, jak również możliwych mecenasów druku tych dzieł. Częściowo będą omówieni w rozdziale IV niniejszej pracy traktującym m.in. o elementach panegirycznych ramy zielników.

1.

Kompilatorzy i autorzy zielników polskich oraz ich osiągnięcia

Zadaniem niniejszego podrozdziału jest sportretowanie autorów zielników polskich na tle ich osiągnięć oraz ich związków z kulturą i nauką. W ten sposób ukazane będzie również podłoże, z którego wyrosło rodzime piśmiennictwo zielnikowe. W XVI wieku w Krakowie ukazało się ponad dwadzieścia prac o zróżnicowanym poziomie zawierających opisy roślin, nie wszystkie były jednak typowymi zielnikami. Były to często kompilacje z zachodnio- i południowoeuropejskich źródeł rolniczych i medycznych⁴.

Pierwsze dzieło o własnościach roślin ogłoszone drukiem w Polsce to poemat *Aemilius Macer De herbarum virtutibus* (Ryc.17)⁵. Ukazało się w Krakowie po raz pierwszy w oficynie Unglera w 1532 r.⁶ Opracował je i wydał w języku łacińskim lekarz i profesor Aka-

⁴ M. Chmieleńska, *Polska bibliografia zielarstwa. Za okres od początku XVI wieku do roku 1940*. Warszawa 1954, passim.

⁵ O treści dzieła: A. Rzepiela, *Magia roślin leczniczych w średniowiecznym poemacie „De herbarum virtutibus” Macera Floridusa (XI w.)*, „Farmacja Polska”, 59, 2003, nr 24, s. 1105–1108.

⁶ Aemilius Macer [Odo z Meung], *De herbarum virtutibus*, wyd. Florian Ungler, Kraków 1532. J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna*, s. 155-162; W. Ziembicki, *Szymona z Łowicza „Aemilius Macer de herbarum virtutibus”*. Egzemplarz lwowski pierwszego wydania z r. 1532 z kartą tytułową. „Archiwum Historii i Filozofii. Medycyny” 1929 T. 9 nr 1 s. 23-29; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, Kraków 1908, cz. 3, t. 11 (og. zb. t. 22), s. 5; cz. 3, t. 10 (og. zb. t. 21), Kraków 1909, s. 424; S. Szpilczyński, *Polski poradnik lekarski z I połowy XVI wieku na tle działalności Szymona z Łowicza*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, 1953, t.

demii Krakowskiej Szymona z Łowicza. Do poematu dodał słowniki zwane w literaturze botanicznej i językoznawczej *Nomenklatorami*, zawierające 350 nazw botanicznych i medycznych w języku polskim. Dzieło zawiera ponadto 77 drzeworytów roślin, które w większości zostały wykorzystane w pierwszym polskim zielniku zredagowanym przez Stefana Falimirza z 1534 r.



Ryc.17. Aemilius Macer [Odo z Meung], *De herbarum virtutibus*, wyd. Florian Ungler, Kraków 1532. Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (sygn. 684 I Cim) – karta tytułowa (fot. Anna Suchecka, 2023 r.)

Wzmiankowane wyżej dzieła reprezentują dwie formy twórczości przyrodniczo-lekarskiej poprzedzającej bezpośrednio polskie wydania zielników renesansowych. Pomimo tego, że *Antibolomeum* Stanki i inne oryginalne, lecz pozostające wówczas w rękopisach⁷,

I, s. 121-157; H. Bułhak, Ungler Florian, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, Wrocław 1983, t. 1, cz. 1, s. 310. Znane są tylko cztery egzemplarze tego wydania: w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie (sygn. 684 I Cim) – brakuje w nim słownika z polskimi nazwami roślin, w Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka (W. Ziembicki, Szymona z Łowicza „Aemilius Macer de herbarum virtutibus”, s. 23-29), oraz dwa egz. w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (J. Rostański dokonał analizy jednego z egzemplarzy wrocławskich, a drugi opisał S. Szpilczyński, *Polski poradnik lekarski*, s. 121-157).

⁷ Zostały one przedstawione w literaturze zestawionej wyżej w przypisie 2.

dzieła polskich badaczy i lekarzy przewyższały zawartość edycji Macera, nie wpłynęły inspirować na ruch wydawniczy w zakresie edycji zielników.

Zanim przejdziemy do przedstawienia osiągnięć zielnikarzy, należy zauważyć, że posiadają oni opracowane biogramy w *Polskim słowniku biograficznym*, opublikowane w latach 1948-2010. Niektóre z nich są dość krótkie (jak dotyczący Falimirza), a niektóre znacznie rozbudowane. Wynika to raczej z ewolucji *Polskiego słownika biograficznego* i tendencji do rozszerzania treści haseł, niż zróżnicowania materiału źródłowego. Hasła te nie będą w tym miejscu wyzyskiwane w całości, lecz tylko te ich elementy, które dotyczą charakterystyki formacji intelektualnej autorów. Na ich podstawie oraz przy wykorzystaniu dostępnych źródeł i literatury, która ukazała się po opublikowaniu haseł w PSB, ukazane będzie społeczne i naukowe podłoże opracowania polskich zielników. Geneza tych dzieł nie wynikała raczej z przyczyn systemowych czy formalnych (np. potrzeb akademickich, czy zamówień możliwych mecenasów), lecz w wyniku osiągnięć indywidualnych i aktywności wybitnych jednostek korzystających z dostępu do literatury napływającej na ziemię polskie.

Tylko dwóch autorów polskich zielników ukończyło studia medyczne, stąd bardzo ważne są informacje o ich zainteresowaniach filologicznych, czy ogólnie humanistycznych, oraz dane o działalności na polu kulturalnym. Oprócz predyspozycji do zajmowania się kompilacjami i tłumaczeniami tekstów botanicznych lub oryginalnych badań naukowych zielnikarze polscy znali wydane wcześniej tego typu dzieła na Zachodzie. Kilku z autorów zamieściło swego rodzaju bibliografię – spis autorytetów, z których korzystali i na których opierali się pracując nad swymi zielnikami. Wśród nich są największe umysły starożytnej i średniowiecznej, a także wczesnonowożytnej medycyny (przedstawione w poprzednich częściach niniejszej pracy). Ukazuje to znajomość osiągnięć nauki powszechnej przez polskich autorów zielników. Te wszystkie, czasem pośrednie dane, składają się na obraz wiedzy medycznej i botanicznej autorów zielników. Przegląd danych biograficznych i wszystkich osiągnięć, nie tylko wydawniczych, może pozwolić na przybliżenie genezy opracowania polskich zielników drukowanych w Krakowie w okresie odrodzenia. Co ciekawe, pomimo wielu publikacji dotyczących zielników, jak dotąd nie podjęto próby wskazania źródła inspiracji autora pierwszego polskiego zielnika.

Ukazał się on w Krakowie w 1534 r. w oficynie Floriana Unglera. Autorem, a właściwie kompilatorem jego treści był Stefan Falimirz, a dzieło jest znane pod tytułem *O ziołach i*

mocy ich⁸. Nazwane zostało przez J. Rostafińskiego *Unglerowskim Ogrodem zdrowia*, co weszło do szerszego obiegu⁹. Stefan Falimirz jest postacią z kręgu zielnikowego, na temat którego mamy najmniej danych biograficznych. Pierwsze ustalenia J. Rostafińskiego pogłębił dyrektor warszawskiego Ogrodu Botanicznego Bolesław Hryniewiecki w biogramie S. Falimirza, który ukazał się w 1948 r. w *Polskim słowniku biograficznym*¹⁰. Właściwie wszystkie informacje biograficzne badacze pozyskali z samego dzieła Falimirza i jego przedmowy. W literaturze znajdziemy próby domniemań na temat wykształcenia Falimirza, jego pochodzenia, czy uprawianego zawodu (botanik?, lekarz?), ale nie wychodzą one poza sferę hipotez¹¹. Był związany z wojewodą podolskim Janem Tęczyńskim, któremu zielnik został zadedykowany¹².

Niewątpliwie Stefan Falimirz posiadał wykształcenie pozwalające na swobodne korzystanie z dzieł obcych przy redagowaniu zielnika. Być może był absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, choć nie wykazuje tego baza „Corpus academicum Cracoviense”¹³. Tylko wykształcenie uniwersyteckie mogło umożliwić mu udostępnienie polskiemu czytelnikowi aktualną w Europie wiedzę przyrodoleczniczą. Niewiele więcej na ten temat nie możemy powiedzieć, ale lista starożytnych i średniowiecznych źródeł znanych Falimirzowi może zadziwić. Zrekonstruował ją J. Szostak (kolejność według częstotliwości występowania): Mathaeus Silvaticus zwany Pandecta, Serapion Starszy, Avicenna, Dioskorydes, Claudius Galenus, Mathaeus Platearius, Ben Mesue, Plinius Secundus, Rhazes, Isidorus Hispalensis, Awerroes, Adalbertus Magnus zwany Wielkim Wojciechem, Izaak Żyd, Macer Floridius, Paweł Eginy, Alexander Trallianus, Bartolomeus Anglicus, Cassius Felix, Constantinus Africanus, Hammech, Ulrich von Hutten, Mojżesz Maimonides¹⁴. Osiągnięcia i znaczenie wielu z tych autorów opisaliśmy w pierwszym podrozdziale. Falimirz mógł korzystać z rękopisów i inkunabułów zawierających teksty Pliniusza, Dioskoridesa, Awiceny, Mesuego, Serapiona oraz Mat-

⁸ S. Falimirz, *O ziołach*.

⁹ J. Rostafiński, *Porównanie tak zwanych zielników Falimirza, Spiczyńskiego i Siennika*. „Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy”, t. XIV; 1888, s. 116-117, 125, 132; *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, szp. 1295.

¹⁰ B. Hryniewiecki, *Falimirz Stefan*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1948, t. 6, s. 354-355; S. Brzozowski, *Falimirz Stefan*, w: *Słownik biologów polskich*, red. S. Feliksiak, Warszawa 1987, s. 161.

¹¹ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo*, s. 29-30.

¹² Szerzej o dedykacjach w zielnikach oraz ich wystroju heraldycznym piszę w rozdziałach III i IV.

¹³ „Corpus academicum Cracoviense. Elektroniczna baza studentów i profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w okresie staropolskim 1364-1780”. <https://cac.historia.uj.edu.pl> (Dostęp: 15.07.2024).

¹⁴ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo*, s. 100.

thaeusa Silvaticusa, przechowywane do dzisiaj w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej oraz w Bibliotece Kapituły Krakowskiej na Wawelu¹⁵. Należy jednak zauważyć, że wymienione źródła Falimirz mógł jednak znać za pośrednictwem dwóch rodzajów wydawnictw: *Herbariusa* i *Ortus Sanitatis*, z których czerpał bezpośrednio. Wykazał to January Kołodziejczyk, który opublikował szczegółowe studia nad źródłami Falimirza w dwóch językach (w języku niemieckim nad źródłami ilustracji, oraz w języku polskim nad źródłami tekstu)¹⁶.

Zielnik Falimirza nie był więc dziełem oryginalnym, a jedynie tłumaczeniem o czym wspomina sam Falimirz w dedykacji książki, iż przełożył on tekst zielnika z *łacińskiego języka na polski*. Można to nazwać skromnością, gdyż liczba podanych wyżej źródeł jest znaczna. Należało je skompilować, a więc nie było to jedynie bierne tłumaczenie, dosłownie oddające treść tekstów łacińskich. Tłumacząc zaś nazwy roślin posłużył się słownictwem z *Nomenclator* Szymona z Łowicza i wprowadził do niego wiele trafnych poprawek¹⁷. Należy więc uznać to za paradoks, że wszystkie dane na temat życia, wiedzy i działalności Stefana Falimirza można rekonstruować jedynie na podstawie informacji zawartych w zielniku jego autorstwa.

Do kontekstu badań nad powstaniem pierwszego polskiego zielnika należy włączyć również wzmianki o osobach bliskich Falimirzowi, występujące w tym dziele. W ciepłych słowach wyraża się on o Hieronimie Spiczyńskim, nazywając go *wielkim łaskawcem*. Stąd można domniemywać, że to Spiczyński, autor kolejnej redakcji zielnika, skłonił Falimirza do napisania dzieła. Spiczyńskiemu jest ponadto przypisywane autorstwo wiersza *Ku czytelnikowi* zamieszczonego na przedostatniej stronie zielnika Falimirza (podpisanego akronimem: H. S. S.). W tym kręgu należy więc szukać inspiracji Falimirzowych, być może w wśród osób współpracujących ze Spiczyńskim. Z treści zielnika redagowanego przez Spiczyńskiego wiadomo, że część rozdziałów poświęconych medycynie przełożył tłumacz dzieła Krescentyna, lekarz, duchowny i profesor Akademii Krakowskiej Andrzej Glaber z Kobylina¹⁸.

¹⁵ A. Zemanek, *Średniowieczne źródła do dziejów botaniki i ziołoznawstwa w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej oraz Biblioteki Kapituły Krakowskiej na Wawelu*, s. 25-40; A. Kasperowicz, op. cit., s. 35.

¹⁶ J. Kołodziejczyk, *Das Sogenannte Herbarium von Falimirz (1534) und die Quellen Dessen Botanisch-Medizinischen Teiles*, „Acta Societatis Botanicorum Poloniae”, vol. XIV, 1937, nr 4, s. 289–301; tenże, *W poszukiwaniu źródeł do botanicznej księgi herbarza Stefana Falimirza*, „Archiwum Historii Medycyny”, T. 20, 1957, nr 1-2, s. 35-44.

¹⁷ J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s. 170; B. Hryniewiecki, *Falimirz Stefan*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1948, t. 6, s. 354.

¹⁸ H. Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, list 190; H. Barycz, *Glaber Andrzej*, w: *Polski słownik biograficzny*, Warszawa 1959, T. VIII, s. 28-30, P. Czaratoryski, *Glaber Andrzej z Kobylina*, w: *Filozofia*

Na pewno do podjęcia pracy nad zielnikiem przyczynił się również Ungler, który dwa lata przed herbarzem wydrukował pierwsze wydanie wspomnianego wyżej poematu o roślinach Macera, a jego żona trzy lata po herbarzu Falimirza wydrukowała wydanie drugie dzieła Macera¹⁹. Obie te krakowskie edycje zawierają niemal identyczny zestaw ilustracji wykorzystanych w zielniku Falimirza, co tutaj tylko sygnalizuję, gdyż szczegółowo będzie to omawiane w ostatnim rozdziale pracy. Ukazuje to drukarnię Unglera jako rozsądną początków pisarstwa przyrodniczego, zapewne również podbudowaną sukcesami tego typu wydawnictw na rynku książki. Stefana Falimirza musiały łączyć z Florianem Unglerem bliskie stosunki, jeżeli w *Przedmowie* do swego zielnika pisze o nim: *mój miły Florian*.

J. Rostafiński wskazuje na ogromne zasługi nie tyle samego autora, ale drukarza i wydawcy Floriana Unglera, pomimo tego, że jak to określił: *oryginał był przestarzały, średnio-wieczny i bałamutny w treści, a w użytku szkodliwy, ale ponieważ księgi tego rodzaju drukowano w oryginale i tłumaczeniach w najcywilizowańszych wówczas krajach, przeto literatura nasza XVI w. nie byłaby wszechświatową tak, jak nią jest, gdyby nie miała wiele z tego, co się na targu umysłowym owej epoki pojawiało*²⁰. Florian Ungler podjąwszy się tak wielkiego nakładu sił i starań, musiał się orientować jako wydawca w możliwości dużego popytu na omawiane tutaj ilustrowane poradniki medyczno-przyrodnicze.

Przyczynę powstania zielnika podaje sam Florian Ungler w *Przedmowie* do omawianego dzieła: *z tąpże każdy pożytek tych lekarzkich ksiąg po może, gdzie lekarza y apteki dosięć nie może. Tu naydzie swoiey robie prędkie lekarstwo, Wyrozumie mocz zioł, mocz zwierząt, mocz drogiego kamienia, y tajemną sprawę ludzkiego przyrodzenia*²¹. Inną przyczyną był brak poradników w języku polskim z zakresu lekoznawstwa i lecznictwa. Widzimy tutaj, że zielniki pełniły tzw. funkcję społeczną. Szerzej treść zielników będzie przedstawiona w rozdziale III niniejszej pracy. Za podstawową zasługę Falimirza uważa się jedynie przetłumaczenie obcych źródeł, jednak do zielnika wprowadził wiele komentarzy, uzupełnień (w tym do treści dzieła Macera) i polskich nazw. Największym osiągnięciem i zasługą Falimirza było

w Polsce. Słownik pisarzy, red. B. Baczko, J. Garewicz, H. Hinz i in., Wrocław 1971, s. 94-95; Z. Pietrzyk, *Andrzej Glaber z Kobyliny*, w: *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 1, Lublin 2011, s. 49-51; J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s.124.

¹⁹ Aemilius Macer [Odo z Meung], *De herbarum virtutibus*, [wyd. Helena Unglerowa, Kraków 1537], K. Estreicher, *Bibliografia polska*, Kraków 1908, cz. 3, t. 11 (og. zb. t. 22), s. 5; cz. 3, t. 10 (og. zb. t. 21), Kraków 1909, s. 424. Reprint: Aemilius Macer *De herbarum virtutibus*, Warszawa 1979 (z usterkami, braki stron). H. Bułhak, *Ungler Florian*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1, cz. 1, s. 310.

²⁰ J. Rostafiński, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s.171.

²¹ S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, 2 knb (v).

udostępnienie polskiemu czytelnikowi wiedzy przyrodoleczniczej i spopularyzowanie zasad higieny, również z uwagi na to, że dzieło było pierwszym wydrukowanym medycznym tekstem napisanym w całości po polsku. Z tego powodu objęte zostało kompleksowymi badaniami językoznawczymi.

O ogromnej popularności tego dzieła w Polsce świadczy pojawienie się w przeciągu zaledwie 34 lat po druku zielnika Falimirza trzech publikacji będących jego modyfikacją, przygotowanych przez Hieronima Spiczyńskiego (dwa wydania: 1542, 1556) i Marcina Siennika (1568). Autorzy korzystali z tych samych źródeł, czerpiąc głównie z wydań poprzedników. Wydania nieznacznie różniły się rozmieszczeniem poszczególnych rozdziałów i dlatego zostały nazwane przez J. Rostafińskiego, jak wyżej wspomnieliśmy, wspólnym określeniem – *Unglerowymi Ogrodami zdrowia*²².

O Hieronimie Spiczyńskim posiadamy więcej wiadomości niż o Falimirzu, z uwagi na jego aktywną działalność na wielu polach: literackim, publicznym, gospodarczym. Spiczyński na Uniwersytet Krakowski w zapisał się 1517 r., lecz go nie ukończył²³. Pomimo tego pracował nad przekładami Biblii i wybitnych dzieł europejskich, np. Erazma z Rotterdamu, wydawanych przez oficynę krakowską Hieronima Wietora. Pracował od roku 1527 również jako biegły w łacinie u drukarzy krakowskich Unglera i Szarfenberga, gdzie z ówczesną modą posiadał humanistyczny pseudonim Polyconicus²⁴. Był pierwszym znanym tłumaczem Pisma Św. z łaciny na polski wydane go drukiem (*Księga Koheleta*), stąd w dziejach literatury funkcjonuje jako literat²⁵. Później, od roku 1522 do śmierci w 1550 r. Hieronim Spiczyński występuje często w dokumentach miejskich krakowskich jako właściciel kramu sukienneego. W latach 1532-1550 był rajcą w Krakowie, wprowadzonym do Rady Miasta w wyniku nominacji wojewody Andrzeja Tęczyńskiego. W radzie Spiczyński był wpływowym przedstawicie-

²² J. Rostafiński, *Porównanie tak zwanych zielników*, s. 116.

²³ Hieronim Spiczyński (Hieronim z Wielunia) (Id: 309484), w: Corpus Academicum Cracoviense (CAC), URL: http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/309484_Hieronim_Spiczy%C5%84ski_Hieronim_z_Wielunia (Dostęp: 15.07.2024).

²⁴ H. Kowalska, T. Ulewicz, *Spiczyński Hieronim*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 2002, t. 41, s. 89-90; Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 148.

²⁵ *Ecclesiastes, księgi Salomonowe, które polskim wykładem kaznodziejskie mianujemy*, Hieronim Wietor, Kraków 1522.

lem frakcji polskiej oraz posłem na sejm i sejmik²⁶. Co ciekawe, Andrzej Tęczyński był stryjeczным bratem Jana Tęczyńskiego, któremu zadedykował swój zielnik Stefan Falimirz²⁷.

Źródła nie określają Spiczyńskiego jako botanika, uczonego, czy doktora. Co prawda kolejny redaktor zielnika Mikołaj Siennik w swym *Herbarzu*, we wstępie do *Nauki czwartej o poznawaniu żył*, dodał nagłówek: *Przedmowa Hieronima doktora - tego, który stary Herbarz ten pisał*²⁸, ale mógł uważać, że autor dzieła medycznego, z którego czerpał, musiał być doktorem i nie koniecznie przesądza to o wykształceniu Spiczyńskiego. Analizując jego dokonania literackie i translatorskie, można w równym stopniu stwierdzić, że był filologiem, tym bardziej, że w 1536 roku postulował, aby kazania w krakowskim kościele Mariackim odbywały się w języku polskim²⁹.

Hieronim Spiczyński był autorem drugiego polskiego herbarza, a właściwie kompilatorem Falimirzowego dzieła. Wątpliwości J. Rostafińskiego, co do tej roli Spiczyńskiego, odrzucił K. Estreicher oraz J. Szostak³⁰. Zielnik Spiczyńskiego został zatytułowany *O ziołach tutecznych i zamorskich i o mocy ich, aktemu księgi lekarskie, wedle rejestru niżej napisanego, wszem wielmi użyteczne* i wydany w 1542 r. przez wdowę po Unglerze, Helenę³¹. W samym zielniku pojawia się niewiele wiadomości o Spiczyńskim. Na odwrotnej stronie karty tytułowej zamieszczono herb Awdaniec z objaśnieniem, że jest to znak wojewody trockiego Stanisława Gasztołda (ok. 1507–1542), który był adresatem dedykacji w zielniku. Na marginesie należy wspomnieć, że był on pierwszym mężem Barbary Radziwiłłówny, co nic nie wnosi do kwestii zielników, ale ukazuje jego przynależność do najwyższej elity państwa. Dodajmy jeszcze, że ojciec Stanisława Gasztołda – najbogatszy magnat na Litwie – kanclerz wielki litewski i wojewoda wileński Olbracht Gasztołd był adresatem dedykacji jednego z dzieł Szymona z Łowicza³². W zielniku Spiczyńskiego znajduje się również ośmiowiersz

²⁶ Z. Noga, *Krakowska rada miejska*, s. 31; tenże, *Urzędnicy miejscy Krakowa. Cz. 2, 1500-1794*, Kraków 2008, s. 20-31, 172.

²⁷ J. Kurtyka, *Latyfundium Tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999, s. 179-183.

²⁸ M. Siennik, *Herbarz*, k 417.

²⁹ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo w renesansowych zielnikach polskich*, Warszawa 2006, s.34.

³⁰ J. Rostafiński, *Nasza literatura botaniczna XVI w. oraz jej autorowie i tłumacze*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy”, 14, 1888, s. 174; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 18 (og. zb. t. 29), Kraków 1933, s. 118–119 oraz J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 137.

³¹ H. Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, Kraków 1542.

³² M. Zdanek, *Szymon z Łowicza*, s. 277.

przypominający zasługi protoplasty jego rodu Skarbimira³³. Gasztołd zapewne przyczynił się do sfinansowania nakładu zielnika. Unglerowa w dedykacji zaznaczyła, że Spiczyński był *herbowym* Gasztołda³⁴. Pomimo powtarzania tego twierdzenia przez literaturę, Spiczyński był jednak mieszczaninem i żadne źródła nie mówią o jego nobilitacji. Należy więc wysunąć wniosek, że Spiczyński pochodził z drobnej szlachty, awansując społecznie poprzez ożenek z mieszczańką krakowską, rozwijając głównie karierę urzędniczą³⁵.

Dzieło kończy odezwa Spiczyńskiego o charakterystycznym tytule: *Polskiemu Narodowi Hieronim Spiczyński R. C. [Rajca Krakowski] wiele dobrego*. Wykazał się w niej znajomością kultury polskiej, zwłaszcza religijnej, ale przede wszystkim zawarł apoteozę narodu polskiego (*Národ Polski byc wielkíy u ludzi powagi, y siiney dostojności, który theż w męznosci, w stałości, w wierności, w sprawiedliwości Narody inne zawsze przewyssał*) oraz jego pochwałę za m.in. poszanowanie języka polskiego (*pamiętaymy na przodki nasze, którzy o sławę swą, y potomkow swych, ni statków, ni zdrowia swego nie litowáli, język swoy miłowali, wyszzyli, bronili, obcemu ięzykowi nigdy go potłumiać niedopuszeżali, strzegąc w tym z pilnością, czéi swey, prawa przyrodzonego y ustawy*). Tutaj najdobitniej wykazał swoją patriotyczną postawę, co koresponduje z wyżej wspomnianą działalnością translatorską autora oraz wystąpieniem na rzecz polskich kazań.

Można niemniej uznać, że zainteresowania botaniczne Spiczyńskiego wywodzą się z wkładu (organizacyjnego lub finansowego), jaki miał w wydanie zielnika Falimirza. Już wcześniej zauważyliśmy, że Falimirz określił Spiczyńskiego *wielkim łaskawcą* oraz, że być może był autorem zamieszczonego w zielniku Falimirza wiersza *Ku czytelnikowi*. Ostatnie badania uzupełniły biogram Spiczyńskiego o kilka szczegółów, lecz nie dotyczą one pracy nad zielnikiem³⁶. Szereg problemów czeka jednak na opracowanie, jak kwestia drugiego wydania edycji Spiczyńskiego w 1556 r. nakładem drukarni Dziedziców Marka Szarfenbergera. Jest ono pomijane w literaturze, albo uważane za tożsame z pierwszym (cyt.: *o niezmienionej*

³³ A. Boniecki, *Herbarz polski*, T. 5, Warszawa 1902, s. 383; W. Pociecha, *Gasztołd Stanisław (zm. 1542)*, w: PSB, t. 7, Kraków–Wrocław 1948–1958, s. 303.

³⁴ H. Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, Kraków 1542, karta 1 (r).

³⁵ H. Kowalska, T. Ulewicz, op. cit., s. 91.

³⁶ T. Ulewicz, *Hieronim Spiczyński z Wielunia wśród literatów polskich doby przed-Rejowej*, „Ruch Literacki” R. XLIII: 2002, z. 3(252), s. 255–263; H. Skoczylas-Stawska, *Hieronim z Wielunia – Spiczyński w badaniach naukowych i w dydaktyce uniwersyteckiej*, „Rocznik Wieluński” 5, 2005, s. 157–170; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228-2010)*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010, s. 80, 97, 445, 449, 450; *Metryka czyli album Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1509-1551. Biblioteka Jagiellońska rkp. 259*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska; przy współpr. R. Grzesika, Warszawa 2010, s. 81.

formie), co nie jest prawdą³⁷. Będzie to przedmiotem naszych dalszych rozważań. Niemniej drugie wydanie świadczy o bardzo dużym zapotrzebowaniu na to praktyczne dzieło.

Marcin Siennik cztery lata przed swoim *Herbarzem* zredagował inne dzieło medyczne *Lekarstwa doświadczone, które zebrał uczony lekarz [...] Jana Pileckiego, któremu są przydane lekarstwa końskie z cwiczeniem tego lekarza*. Do tego tytułu dodał następnie słowa: *Przydaliśmy y figury zioł rozmaitych ku lekarstwu z ziółkami dostatecznemi sprawione*. Dzieło zostało wydane w 1564 r. w drukarni Łazarza Andrysowica³⁸. Określenie wykorzystane w tytule zaczerpnięte było z literatury zielnikowej, już Falimirz pisał o „lekarstwach doświadczonych” w części piątej swojego zielnika, lecz tym razem Siennik i jego wydawca zmienili zupełnie formułę publikacji. Była ona ograniczona do receptur, do których dodano nowo wycięte drzeworyty roślin, o poziomie wykonania i jakości dotąd nieznaney (odniosę się do nich w rozdziale o ilustracji botanicznej, gdyż stanowią ważne ogniwo w rozwoju tego środka typograficznego). Dzieło to nie jest jednak zaliczane do zielników, gdyż nie zawiera opisów o charakterze botanicznym, skupiając się na celach praktycznych i służąc do lecznictwa domowego, stąd nie posiada szerokiego programu encyklopedycznego. Również nie dorównuje zielnikom pod względem objętości treści, która jest osiem razy szczuplejsza niż treść zielnika Falimirzowego (pomimo ok. 560 stron)³⁹.

Lekarstwa doświadczone ujawniają jednak niezrealizowane ambicje naukowe Siennika i przyczyny podjęcia przez niego prac nad dziełami botaniczno-medycznymi, być może również genezę jego redakcji *Herbarza*. W *Przemowie do Czytelnika Lekarstw doświadczonych* Siennik umieścił polemikę ze współczesnym mu, pochodzącym ze Szwajcarii badaczem, uczniem Konrada Gessnera, Antonem Schneebergerem, który osiedlił się w Polsce, wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim i badał miejscowe rośliny. Opublikował on katalog 270 nazw rodzimych roślin polskich dziko rosnących oraz 162 roślin uprawianych z ich opisami, lecz

³⁷ Ten pogląd wywodzi się od K. Estreichera, który zauważył różnice tylko w winietkach, por.: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, części III Tom 29, Kraków 1938, s. 119.

³⁸ M. Siennik, *Lekarstwa doświadczone... któremu są przydane lekarstwa końskie*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1564. Data wydania jest powszechnie przyjęta za Estreicherem, lecz J. Szostak, *Vademecum lecznictwa domowego z roku 1563*, Brzeźnia Łąka 2016, s. 14, uważa, że wydanie miało miejsce w 1563, o czym świadczy datacja w przedmowach wydawcy i Siennika (znanych Estreicherowi).

³⁹ Obliczenia te były możliwe dzięki transliteracji obu dzieł i ich wydania cyfrowego przez Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w ramach „Biblioteki źródeł Słownika polszczyzny XVI wieku” oprac. A. Luto-Kamińska, K. Opaliński, 2016: Stefan Falimirz, *O ziołach* (pozbawiony transkrypcji ostatnich 28 stron) <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/82527/edition/62780> [dostęp: 1.03.2023]; Marcin Siennik, *Lekarstwa doświadczone* <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/82534/edition/62785> [dostęp: 1.03.2023].

bez ilustracji⁴⁰. W *Przedmowie* Szwajcar ten opisał metody swojej pracy, którą prowadził „chodząc za ziołami po lasach, pagórkach, łąkach i miejscach bagnistych, nazw łacińskich szukając u co najprzedniejszych autorów na polu botaniki, o polskich zaś imionach dowiadując się od starych ludzi. Nie wstyd mię też, że byłem uczniem baby...[czyli zielarki, przyp. A.S.]” (tłumaczenie za J. Rostańskim)⁴¹.

Odnosząc się do tych stwierdzeń Schneebergera w *Przemowie do Czytelnika Lekarstw doświadczonych* Siennik skrytykował Szwajcara, który *jednak polskiego nie umiejąc ... się od bab [zielarek] uczyć musiał*. Siennik doceniając osiągnięcia niemieckie, włoskie i czeskie w zakresie opracowań zielników, ocenił też Polaków, którzy zadowalają się dotychczasowymi dokonaniem i nadal *na onym babim Herbarzu siedzą*⁴². Przedstawione tutaj szerzej wynurzenia dotyczące katalogu Schneebergera, choć nie pochodzą z typowego zielnika, jakie są analizowane w niniejszej pracy, ukazują przyczyny zajęcia się przez Siennika publikacjami botaniczno-medycznymi. Motywacje te są interesujące również z uwagi na owy cytowany „babi Herbarz”, gdyż określone w ten sposób dzieło, jest różnie identyfikowane w literaturze⁴³.

Siennik ujawnia powody wydania *Lekarstw* z niepełną szatą ilustracyjną. Stało się to *przez nie pośpiech formkrawacza, który tych figurek krajać dodeżyć nie mógł*⁴⁴. Wpłynęło to na objętość treści, gdyż jak dopowiada Siennik w *Przemowie*, tyle mógł ziół opisać, ile zdołało przygotować ilustracji (*takech musiał ... tyle imion stawić, ile figur było*)⁴⁵. Ten wątek staje się bardziej zrozumiały, gdy jest rozpatrywany łącznie z ujawnionymi w treści dedykacji Mikołaja Szarfenbergera w *Herbarzu* problemami finansowymi produkcji drzeworytniczej, o czym będzie mowa za chwilę. W ten sposób uchylony został rąbek „kuchni” edytorskiej przy przygotowywaniu publikacji typu zielnikowego, a także przyczyny opóźnienia polskich publikacji zielnikowych wobec analogicznych osiągnięć zachodnioeuropejskich. Pytanie, czy posiadając zasoby finansowe, Siennik z Szarfenbergerem byłiby w stanie podołać ambitnym

⁴⁰ A. Schneeberger, *Catalogus stirpium latine et polonine conscriptus*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1557.

⁴¹ J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna*, s. 176.

⁴² M. Siennik, *Lekarstwa doświadczone*, s. 194.

⁴³ M. Frankowska, *Nazwy roślin i ich źródła w Słowniku języka polskiego* *Samuela Bogumiła Lindego* „Folia Toruniensia” 2008, nr 8, s. 32 oraz K. Krzak-Weiss, „Polacy jeszcze na onym babim Herbarzu siedzą”, czyli o fenomenie polskich edycji *Ogrodu zdrowia*, „TECHNE” Seria Nowa, 2023, 2 (12), s. 11-31 zidentyfikowały „babi Herbarz” z zielnikami Falimirza i Spiczyńskiego, a J. Szostak, *Vademecum lecznictwa*, s. 74 z katalogiem Schneebergera.

⁴⁴ M. Siennik, *Lekarstwa doświadczone*, s. 256v.

⁴⁵ Tamże, s. 194.

zamiarom, dysponując tylko literaturą zachodnią, bez potrzebnego wykształcenia i praktyki botanicznej oraz medycznej? Zasoby finansowe nie rozwiązywały istniejących wówczas problemów zaplecza technicznego krakowskiej produkcji drzeworytniczej.

Marcin Siennik był autorem trzeciego zielnika, wydane go pod tytułem *Herbarz, to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich, co za moc mają a jako ich używać, tak ku przestrzeżeniu zdrowia ludzkiego, jako ku uzdrowieniu rozmaitych chorób, teraz nowo wedle herbarzów dzisiejszego wieku i innych zacnych medyków poprawiony. Przydano Aleksego Pedemontana księgi ośmioro o tajemnych a skrytych lekarstwach, przy czym dosyć misternych a trafnych rzeczy i doświadczonych mieć będziesz. Co się w tych księgach więcej opisuje - zarazem po epistole znajdziesz, a gdyć czego szukać potrzeba - regista dostateczne na końcu snadnie pokażą*, wydane go w 1568 r. w oficynie Mikołaja Szarfenbergera⁴⁶.

Wydawca dedykował publikację historykowi, humaniście i prawnikowi kasztelanowi sanockiemu Janowi Herburtowi z Felsztyna⁴⁷. Szarfenberger napisał w dedykacji, że myślał o wydaniu nowego herbarza, a nie powielaniu wcześniejszych wydań. Był więc świadomy, że zielniki Falimirza i Spiczyńskiego nie są nowoczesne. Wydawca zielnika Siennika obawiał się o koszty wydania nowego zielnika, zwłaszcza jak napisał w dalszej części dedykacji, o koszty *wykonterfetowania* nowych *figur ziół* (*Ale iżem człowieka tym czasem potrafić do tego nie mógł, któryby się tej pracy podjął: a choćbym snadź y tego miał, tedyby tego nakładu moja uboga maietność niewyniosła, a zwłaszcza gdyby figury ziół nowo właśnie wykonterfetowane były, musiałem to przedsięwzięcie na stronę odłożyć, gdyż jako powiadam wielka summa a kosztem tego odprawić bym niemógł*). Poza tym, jak stwierdził, *ludzie przyzwyczaili się do starej wersji zielnika*.

W przytoczonym wyżej długim tytule zielnika Marcina Siennika warto zauważyć fragment mówiący o poprawieniu zielnika *wedle herbarzów dzisiejszego wieku i innych zacnych medyków*. Jest to prawdziwa informacja, gdyż Siennik poprawił np. łacińskie nazwy na podstawie dzieł zachodnich, m.in. Matthiolego, Cordusa i Fuscha, na których powołuje się w regestrach. Do *Herbarza*, zapewne z powodów finansowych, dodał własny przekład z języka

⁴⁶ M. Siennik, *Herbarz, to jest ziół... opisanie*, Kraków 1568.

⁴⁷ R. Żelewski, *Jan Herburt h. własnego (1524-1577)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960-1961, s. 440-442.

włoskiego dzieła Aleksego Pedemontany, co na pewno podnosiło wartość całości opracowania⁴⁸.

Podobnie jak dwóch poprzednich autorów, Siennik określany jest w literaturze jako lekarz i botanik, jednak, tak jak w przypadku Falimirza i Spiczyńskiego, żadne źródło nie potwierdza tych przypuszczeń. Źródła urzędowe mówią, że mieszkał na przedmieściu krakowskim Garbary i posiadał niemieckie pochodzenie⁴⁹. W Garbarach sprawował w 1578 roku urząd ławnika. W związku z tym występuje w wielu źródłach urzędowych, też jako pełnomocnik sądowy, egzekutor testamentów, czy opiekun prawny. Wdawał się przy tym w rozmaite spory i popadał w kłopoty finansowe, które doprowadziły go nawet do więzienia. Podczas tej nieobecności w domu stracił dorobek ruchomy, a przy tej okazji dowiadujemy się, że w jego skład wchodziła skóra „smoka”, co zostało zinterpretowane przez J. Rostafińskiego, jako skóra krokodyla⁵⁰. Identyfikację tę należy zaakceptować w świetle ostatnich badań wiążących wyposażenie aptek z preparatami wykonanymi z krokodyla⁵¹.

Akta miejskie wymieniają jego zawód: *papirifex*, czyli papiernik, związany z papiernią Szarfenbergerów i Siebeneicherów⁵². Nie było to jedyne jego zajęcie. Znał się na młynach i miał rozległą wiedzę techniczną, pracował w kopalniach olkuskich⁵³. Był człowiekiem dosyć wszechstronnym, również w zakresie translatorskim, tłumacząc wiele dzieł z języka niemieckiego, łacińskiego i hebrajskiego. Wszedł do dziejów literatury popularnej tłumacząc na język polski romans *Historia o Meluzynie* wydany w 1569 i 1571 r., lecz egzemplarze tych wydań nie zachowały się⁵⁴. Do propagowania języka polskiego odniósł się również w posłowie do *Herbarza*.

⁴⁸ S. Szpilczyński, *Tajemnice Mistrza Aleksego Pedemontana*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 16 (1971), s. 27–51. *Alexego Pedemontana tájemnice*, faksymile, transkrypcja i objaśnienia Z. Bela, Kraków 1999; Z. Bela, *Alexego Pedemontana tájemnice: monografia*, Kraków 1999.

⁴⁹ Z. Bela, *Przyczynek do sprawy narodowości Marcina Siennika*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” T. 60, 2016, s. 143–154.

⁵⁰ J. Rostafiński, *Nasza literatura botaniczna*, s. 178;

⁵¹ J. Czapla, *Krokodyl symbolem Afryki? Przedstawienia krokodyli w grafice antwerpskiej ostatniej ćwierci XVI wieku*, w: *Gady w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, E. Borkowski, B. Stellingowska, Siedlce 2023, s. 14–15. Ukazuje to drzeworyt zawarty w druku W. H. Ryff, *Confect Büchlin und Hausz Apotek*, Christian Egenolff, Frankfurt 1544, s. 45 v.

⁵² J. Ptaśnik, *Papiernie w Polsce XVI wieku*, Kraków 1921, s. 22.

⁵³ H. Kowalska, *Siennik Marcin*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1996–1997, t. 37, s. 234–236; J. Szostak, *Vademecum lecnictwa domowego z roku 1563*, s. 30–33.

⁵⁴ Zachował się egzemplarz z wydania z 1671 r.: M. Siennik, *Historia Wdzięczna o Szlachetney y piękney Meluzynie*, Kraków 1671.

Wydaje się, że podobnie jak przy poprzednich dwóch zielnikach, u podstaw wydania *Herbarza Siennika* leżały zarówno przedsiębiorczość, umiejętności filologiczne, jak i rozległe kontakty w środowisku drukarskim – autor dostarczał drukarzom papier do produkcji książek. *Lekarstwa* wydane zostały przez Łazarza Andrysowicza, a *Herbarz* przez Szarfenbergera, co jest jedynym takim przypadkiem, wśród omawianych tutaj autorów – owocna współpraca Siennika przebiega z dwiema różnymi oficynami. Wobec swoich poprzedników zielnikarzy wyróżniał się on większymi umiejętnościami kompilacyjno-translatorskimi, co widać w sposobie redakcji i edycjach jego poradników medycznych. Świadczy o tym nie tylko wyartykułowana potrzeba zreformowania dotychczasowej tradycji zielnikowej w Polsce, zmierzenie się z kolejnym wydaniem zielnika, ale dodanie do niego samodzielnie zredagowanego i przetłumaczonego dzieła Pedemontany, a przede wszystkim nowa treść i forma niedocenianych w literaturze *Lekarstw doświadczonych*.

Jak widać, pierwsze polskie zielniki (Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego i Marcina Siennika) nie były dziełami oryginalnymi, a jedynie tłumaczeniami i kompilacjami średniowiecznych niemieckich encyklopedii roślin leczniczych, głównie łacińskiego wydania *Ogrodów zdrowia*. Ich twórcy nie mieli wykształcenia medycznego i korzystali z tych samych źródeł. Wśród nich wyróżnia się postać Marcina Siennika, który na bieżąco śledził osiągnięcia europejskiej botaniki medycznej. Znał dzieła współczesnych mu Valeriusa Cordusa, Hieronima Bocka, Leonharta Fuchsa oraz Pietra Andrei Mattiolo i wykorzystał je do własnej redakcji herbarza, do czego wrócimy.

Pomimo średniowiecznej genezy, pierwsze polskie zielniki drukowane stanowią cenne źródło wiedzy o horyzoncie poznawczym zarówno autorów, jak i czytelników, do których dzieła te były skierowane. Mówią również o potrzebie publikowania w języku polskim. Można też zauważyć, że w tekstach, w których autorzy zwracają się do czytelników widać pewnego rodzaju dumę z możliwości publikowania w języku narodowym. Dedykacje, przedmowy, przemowy i posłowania stanowią niezbadane dotąd dostatecznie źródło wiedzy o motywacjach, trudnościach, rozterkach i nadziejach kompilatorów tych dzieł.

Po okresie kopiowania i dość wiernego tłumaczenia obcych treści, przyszedł czas na twórczość oryginalną, opartą na polskich doświadczeniach badawczych i praktyce lekarskiej. Kolejni autorzy, Marcin z Urzędowa i Szymon Syreniusz posiadali już dyplomy uniwersyteckie, a ich zielniki to efekt badań terenowych. Pierwszy z nich, Marcin z Urzędowa napisał

Herbarz polski, który został wydany w 1595 r.⁵⁵ Uważany jest za ważne osiągnięcie polskiej nauki. Dzieło to było pierwszym oryginalnym polskim zielnikiem. Jego autor, syn Szymona z Urzędowa karierę rozpoczął w 1517 r. od studiów na Akademii Krakowskiej⁵⁶. W 1521 r. został bakałarzem nauk wyzwolonych, 4 lata później magistrem tych nauk. Po przyjęciu święceń kapłańskich rozpoczął wykłady na Akademii, zostając dziekanem Wydziału Filozoficznego⁵⁷. Wiedzę na ten temat znacznie poszerzył Zbigniew Bela, lecz jego artykuł na ten temat funkcjonuje zupełnie poza humanistycznym obiegiem naukowym, gdyż został opublikowany w czasopiśmie farmaceutycznym⁵⁸. Dopiero zebranie informacji z podstawowych uczelnianych źródeł drukowanych i rękopiśmiennych w bazie danych Corpus Academicum Cracoviense na nowo otworzyło możliwości pracy nad karierą akademicką Marcina z Urzędowa. To nowoczesne narzędzie badawcze zbiera wszystkie wzmianki o edukacji i stopniach naukowych oraz pełnionych funkcjach Marcina, co umożliwia pełną rekonstrukcję jego krakowskiej kariery uniwersyteckiej⁵⁹.

Marcin po studiach i zakończeniu wykładów w Krakowie wyjechał do Padwy, gdzie studiował medycynę pod kierunkiem Francesco Bonafede, który wykładał naukę o roślinach i ich właściwościach leczniczych, oraz brał udział w staraniach o założenie ogrodu botanicznego⁶⁰. Na uniwersytecie padewskim Marcin został promowany na doktora medycyny w 1538 r.⁶¹ W literaturze zarysowany został krąg padewskich profesorów medycyny, u których Marcin pobierał nauki⁶². Zestawiono też wzmianki Marcina o badaniu przez niego włoskich roślin leczniczych⁶³. W treści *Herbarza polskiego* jego autor pozostawił jednak ślady obcowania we Włoszech nie tylko ze światem medycyny, co dotąd nie było przedmiotem dociekań

⁵⁵ Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*; L. Hajdukiewicz, *Marcin z Urzędowa*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1974, t. 29, s. 575-577.

⁵⁶ M. Surdacki, *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie XV-XVIII w.*, Lublin 2004, s. 69.

⁵⁷ Z. Bela, *Uniwersytecka kariera Marcina z Urzędowa*, „Farmacja Polska” (58) 2002, nr 24, s. 1135-1146; *Metryka czyli album Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1509-1551*, s. 77.

⁵⁸ Z. Bela, *Uniwersytecka kariera Marcina z Urzędowa*, s. 1135-1146.

⁵⁹ Marcin z Urzędowa, syn Szymona (Id: 2019660), w: *Corpus Academicum Cracoviense*, cac.historia.uj.edu.pl/osoba/2019660_Marcin_z_Urz%C4%99dowa_syn_Szymona [dostęp: 1 VII 2023 r.].

⁶⁰ A. Zemanek, *Z dziejów botaniki Renesansu*, s. 42-43.

⁶¹ *Materiały do historii Polaków w Padwie*, zebrali S. Windakiewicz, Kraków 1891, s. 14; *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1538 ad annum 1550*, ed. E. Martellozzo Forin, vol. III, parte 3, Padova 1971, nr 2446, nr 2447, nr 2450; M.A. Ciosmak, *10 stycznia 1538 roku w Padwie*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2008, s. 31-32.

⁶² *Acta graduum*, nr 2446, 2447, 2450; A. Zemanek, *Z dziejów botaniki Renesansu*, s. 42-43; M.A. Ciosmak, *10 stycznia 1538 roku w Padwie*, s. 31-32.

⁶³ J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna XVI w. oraz jej autorowie*, s. 191 (zestawienie niepełne).

naukowych⁶⁴. W swoim dziele trzykrotnie wzmiankuje bowiem o przebywaniu w ogrodzie wielkiego humanisty kardynała Piotra Bembo, gdzie autor *Herbarza* nie tylko rośliny „widział”, ale także „często rwał”⁶⁵. Mowa o sławnym ogrodzie wokół willi Bozzi (Nonianum) w Santa Maria di Non na przedmieściu Padwy. Było to miejsce studiów literackich i naukowych grona przyjaciół-humanistów oraz uczniów Bembo⁶⁶, a także ogród botaniczny „przystępny dla każdego, co miał szczęście zbliżyć się do kardynała”⁶⁷.

Piotr Bembo był opiekunem innego polskiego studenta i poety Klemensa Janickiego, promowanego w Padwie na doktora filozofii dwa lata po Marcinie. Janicki bywał w Nonianum, a w jednym z epigramatów chwali piękno ogrodów swego włoskiego patrona: *W padewskich ogrodach Bemba widzieliśmy wiele rzeczy, jakie nie wiem, czy można by ujrzeć gdzie indziej. Mnie jednak szczególnie podobał się gaj zielonych wawrzynów, równomiernie zasadzony*⁶⁸. Nie wiemy, czy przytoczone wyżej wzmianki Marcina w Urzędowa są dowodem na jego osobistą znajomość z kardynałem, lecz możemy przyjąć, że urzędowianin mógł co najmniej znać twórczość tego włoskiego wybitnego filologa, poety i historyka, który opublikował swoje literackie dzieła zanim Marcin przybył do Włoch. Znajomość włoskich ogrodów, kultury i przyrody przejawia się w około trzydziestu reminiscencjach włoskich, które zawarł w *Herbarzu polskim*. Włoskie miasta wspominał przy okazji opisów *rozkosznych* serów parmezańskich, tryskawca sprężystego (zwanego przez Marcina *oślim ogórkiem*), zrywanego przez autora przy murach w Padwie i licyny, którą widział w Wenecji, w ogrodach za klasztorem św. Jerzego (zapewne San Giorgio Maggiore). Interesujący jest opis cytryny (*jabłko ciętrowe*), uprawianej według Marcina w Apulii, Ligurii i Padwie. Przy jej opisie autor przywołał mit o zdobyciu przez Heraklesa złotych jabłek z ogrodu Hesperyd⁶⁹. W *Herbarzu* jest więcej wzmianek świadczących o znajomości dziejów i mitologii antycznej, ich zbadanie wykracza jednak poza temat niniejszej pracy.

⁶⁴ Zagadnienie to szerzej przedstawione jest w artykule A. Suchecka, *Jak uczynić pleć piękną? Środki pielęgnacyjne według Marcina z Urzędowa*.

⁶⁵ Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, s. 100, 236, 263.

⁶⁶ M. Miazek-Męczyńska, *Poetyckie reminiscencje Klemensa Janickiego z pobytu w Italii*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae”, 27, 2017, 1, s. 133.

⁶⁷ L. Ćwikliński, *Klemens Janicki. Poeta uwieńczony (1516–1543)*, Kraków 1893, s. 68.

⁶⁸ Cytat za: D. Kowalczyk, *Kontakty Pietra Bemba z Polakami*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, Studia Historicolitteraria, 17, 2017, s. 21. Autorka nie wzmiankuje o Marcinie z Urzędowa.

⁶⁹ Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, s. 109–110, 337, 356, 434.

Autor *Herbarza polskiego* oprócz Italii zwiedził również Szwajcarię i Węgry⁷⁰. O śladach zagranicznej działalności kanonika, a właściwie nabywaniu przez niego obcych dzieł potrzebnych do poszerzania wiedzy świadczą jego zapisy własnościowe na kilku starodrukach⁷¹. Badań tych nie można uznać za zakończonych, o czym świadczy odkrycie w zasobie biblioteki kanoników regularnych w Krakowie woluminu z odręcznym autografem Marcina. Zawiera on trzy weneckie druki dzieł Arystotelesa, w tym jeden w wydaniu Aldusa Manucjusza, które autor *Herbarza* zapewne przywiózł z Włoch⁷².

Po powrocie do Polski Marcin z Urzędowa zrezygnował z kariery akademickiej, osiadając w 1543 r. w Sandomierzu i obejmując kanonię przy kolegiacie pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny, a także szereg innych uposażeń, urzędów i godności kościelnych, w tym funkcję altarzysty w sandomierskim kościele św. Piotra, a później probostwa w Modliborzycach, Urzędowie i Zaleszanach⁷³. Z Sandomierzem związał się na 30 lat, uczestnicząc w życiu publicznym, lecząc mieszczan i prowadząc interesy z patrycjatem, co poświadczają księgi miejskie. Mówią one także o procesie sądowym, który Marcinowi wytoczył o zniesławienie Tomasz Gomółka, ojciec sławnego kompozytora Mikołaja Gomółki. Świadczy to o porywczym charakterze sandomierskiego medyka. Warto tu zaznaczyć, że podobne procesy Marcinowi wytaczano jeszcze wcześniej, podczas studiów krakowskich przed sądem rektorskim.

Znaczne dochody dawała Marcinowi praktyka lekarska w służbie małopolskich magnatów: Tęczyńskich, Tarnowskich i Firlejów oraz prowadzenie działalności kredytowej pod zastaw nieruchomości. Z tych informacji wyłania się wizerunek Marcina z Urzędowa jako mieszczanina i finansisty, nieco inny niż ugruntowany w starszej literaturze⁷⁴. Marcin w Sandomierzu posiadał kamienicę numer 24 w Rynku przy pierzei wschodniej oraz sad, winnicę i

⁷⁰ L. Hajdukiewicz, *Marcin z Urzędowa*, s. 576; M. Surdacki, *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie*, s. 69.

⁷¹ W. Wiślocki, *Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagellonicae Cracoviensis*, Cracoviae 1900, s. 527; *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1956, s. XVI, 34; *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI*, oprac. M. Bohonos, Wrocław 1965, s. 27.

⁷² I. Pietrzkiewicz, *Biblioteka kanoników regularnych w Krakowie w XV i XVI wieku*, Kraków 2003, s. 85, 118–119; T. Moskał, *Książka w kulturze sandomierskiego środowiska kolegiackiego do 1818 roku*, Sandomierz 2013, indeks.

⁷³ J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich*, Radom 1928, s. 201; F. Kiryk, *Lekarze i aptekarze sandomierscy z przełomu XVI i XVII stulecia*, Sandomierz 1987, s. 17; D. Burdzy, *Szesnastowieczny Sandomierz. Kościół i miasto*, Kielce 2012 wg indeksu.

⁷⁴ J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich*, s. 201.

ogród na Przedmieściu Zawichojskim, gdzie zapewne prowadził obserwacje botaniczne. Był to jedyny w tej części Europy (obok ogrodu Wawrzyńca Scholza we Wrocławiu), ogród roślin leczniczych. Ogród ten został zrekonstruowany w Sandomierzu w 2015 r. przy Domu Długosza przez piszącą te słowa (Ryc.18-19). Zawartość botaniczną ogrodu tworzą 23 gatunki roślin uprawianych przez kanonika oraz rośliny rodzime, rosnące w Sandomierzu w XVI w., które on sam wymienił w *Herbarzu*, często precyzyjnie określając miejsce występowania⁷⁵.



Ryc.18-19. Ogród Marcina z Urzędowa w Sandomierzu (fot. Anna Suhecka, 2017 r.)

⁷⁵ A. Suhecka, *Sandomierski zielnik Marcina z Urzędowa, kanonika kolegiaty Narodzenia Najświętszej Marii Panny*, „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego” 2013, nr 35, s. 10–16; A. Suhecka, T. Giergiel, *Otwarcie Sandomierskiego Ogrodu Marcina z Urzędowa*, „Wiadomości Botaniczne” 59, 2015, 3/4, s. 178–185; A. Suhecka, *Sandomierski ogród kanonika Marcina z Urzędowa. Przewodnik*, Sandomierz 2015; A. Suhecka, T. Giergiel, *Podstawy rekonstrukcji sandomierskiego ogrodu Marcina z Urzędowa*, w: *Botanika – tradycja i nowoczesność. 57 Zjazd Polskiego Towarzystwa Botanicznego*, Lublin 2016, s. 175.

Bardziej szczegółowy stan badań nad życiem i dziełem Marcina został przedstawiony przeze mnie w innym miejscu⁷⁶. Tutaj odnieśmy się do faktów z jego życia, które nakreślają kontekst wydania *Herbarza polskiego* i genezę jego kształtu typograficznego. Wiemy, że Marcin z Urzędowa znał treść dwóch pierwszych edycji *Ogrodów zdrowia*, gdyż do niej odnosił się w swoim zielniku. Pisał go według ustaleń J. Rostafińskiego w latach 1543-1556, jednak badacz ten zupełnie *ex silentio* uznał, że Marcin z Urzędowa prowadził z Szarffenbergami negocjacje dotyczące wydania dzieła. Miały zakończyć się fiaskiem z uwagi na wymagania Marcina i nierozwiązane problemy tych wydawców z finansowaniem produkcji drzeworytów, a może ich niechęć do inwestowania w wyposażenie graficzne druków. Potwierdzać tę tezę ma drugie, bez większych zmian, wydanie zielnika Hieronima Spiczyńskiego w 1556 r., które mogło przypieczętować niechęć Marcina z Urzędowa do tych wydawców. Napisał on wszak tekst, który był zupełnie inny niż *Ogrody zdrowia* i potrzebował zupełnie innych ilustracji.

To prawda, że koszty „wykonterfetowania nowych figur ziół” mogły być zbyt duże dla Szarffenbergów, ale Marcin nie musiał z tego powodu spisywać księgi drugiej, żeby druk *Herbarza* stał się bardziej opłacalny dla Szarffenbergów, jak to przedstawił J. Rostafiński. Marcin nie był „redaktorem do wynajęcia” jak jego poprzednicy i nie zależało mu na zarobku, gdyż był osobą zamożną. Badanie przez niego właściwości ziół wynikało z potrzeb poznawczych i praktycznych, podczas ich codziennego stosowania w leczeniu chorych. Badania botaniczne przeprowadzał także w innych częściach kraju, w okolicach Warszawy, Krakowa, czy Urzędowa⁷⁷.

Kilka lat później zarysowało się alternatywne rozwiązanie, gdyż na zamówienie klocków drzeworytniczych z ilustracjami roślin do *Lekarstw doświadczonych* Siennika zdecydował się Łazarz Andrysowicz. Ich nowa jakość mogła zachęcić Marcina z Urzędowa do powierzenia rękopisu *Herbarza polskiego* właśnie temu drukarzowi, w każdym razie dzieło to zostało wydane w drukarni syna Andrysowicza – Jana Januszowskiego właśnie z drzeworytami zastosowanymi w *Lekarstwach*. Księga druga *Herbarza polskiego* nie musiała więc powstać w wyniku negocjacji z Szarffenbergami. Marcin mógł napisać obie księgi i przekazać je An-

⁷⁶ A. Suchecka, *Kanonik sandomierski Marcin z Urzędowa i jego Herbarz polski w historiografii*, „Studia Sandomierskie. Teologia-Filozofia-Historia”, 28 (2021), s. 5-26.

⁷⁷ H. Rutkowski, *Z dziejów Sandomierza w okresie Odrodzenia*, w: *Studia sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, pod. red. T. Wąsowicz i J. Pazdura, [Warszawa] 1967, s. 316-318.

drysowiczowi, zachęcony jakością drzeworytów w *Lekarstwach doświadczonych*. Autor i wydawca doszli do porozumienia pomimo tego, że *Herbarz polski* nie zawierał poczytnych treści w zakresie uroscopii, flebotomii, położnictwa, astrologii, itp.

Należy jednak dokonać próby odpowiedzi na pytanie, dlaczego ilustrowana została jedynie pierwsza księga *Herbarza*. Być może Andrysowicz obiecał autorowi zamówienie ilustracji do tej księgi, ale 22 czerwca 1573 r. podczas prac drukarskich (raczej wstępnych), Marcin z Urzędowa zmarł⁷⁸. Poza tym Januszowski, którego uważać można za realizatora zobowiązań swego ojca, miał duże kłopoty związane ze znalezieniem formkrawacza, czyli rzeźbiarza wycinającego klocki drzeworytnicze (drzeworytnika). W 1594 r. w Krakowie został zabity drzeworytnik Jörg Brückner sprowadzony przez Januszowskiego z Wrocławia⁷⁹. Być może uznano, że w takiej sytuacji nie ma szans na wykonanie drzeworytów do drugiej księgi, składającej się ze 177 rozdziałów. Mogło to przyspieszyć wydanie zielnika na podstawie dotychczas zgromadzonego materiału, co nastąpiło w 1595 r. w Drukarni Łazarzowej w Krakowie, z ilustrowaną jedynie pierwszą księgą. Druk zielnika został zakończony 18 lat po śmierci Andrysowicza i 22 lata po śmierci Marcina. To także nie sprzyjało podtrzymywaniu ustaleń sprzed dwóch dekad.

W przedmowie (*Doktor Marcin Urzędów do Czytelnika*) autor dzieła wyjaśnił m.in. przyczyny podjęcia pracy nad zielnikiem: *ziół znanie, nietylko pożytek wielki ku zdrowiu przynosi, ale też każdemu z onych ludzi, co około tego pracowali sławę y imię nieśmiertelne czyni*. Odniósł się również do swych poprzedników Falimirza i Spiczyńskiego: *Naszych czasów udał się na to ieden, aby pracą swą ludziom pożytek uczynił: wyłożył zioła na polszczyznę z łacińskiego ięzyka, z wielką wprawdzie pracą, iedno że też sam ziół niedobrze znał, ani podobno tego sie uczył, praca iego była niepożyteczna, a raczey szkodliwa: ponieważ insze zioła na polszczyznę wykladał niżli po łacinie znamionowały: lekarstwa y własności*

⁷⁸ Marcin z Urzędowa zmarł w Sandomierzu i został pochowany w podziemiach kolegiaty sandomierskiej (obecnie katedry). W testamencie swój majątek przeznaczył na rzecz instytucji kościelnych, ubogich i żaków szkół sandomierskich. Głównym spadkobiercą ustanowił jednak Serafina Rybkowicza, który zapisał się na Uniwersytet Krakowski, żeby zostać lekarzem. Testament Marcina wydał J. Rostafiński, *Nasza literatura*, s. 205-207. Tłumaczenie testamentu opublikował ks. Alfons Bułakowski, *Ksiądz Marcin z Urzędowa, Kanonik Sandomierski, lekarz i botanik z XVI wieku*, „Przegląd Katolicki” nr 34 z dnia 11/23 sierpnia 1888 r., s. 529-535.

⁷⁹ J. Kiliańczyk-Zięba, *Czcionką i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków 2007, s. 105; J. Sikorska, *The Book as an Editorial Dilemma. The Cracovian Publishers and their Aesthetic Perspectives*, „Acta Academiae Artium Vilmensis”, No. 101-102 (2021), s. 105.

*ziołom przypisywał te, których nie miały. Drugi chciał go poprawić, ale y ten nie wiele wskó-
rał bo y sam nie wiele mędrszy nad pierwszego był.*

Autor *Herbarza* swoich poprzedników uważał więc za niedouczonego rzemieślników, a pierwszego z nich lekceważąco nazywał Stefankiem. W *Przedmowie* wyraził jednak pragnienie, aby po nim kolejni autorzy podejmowali tematykę zielnikową i aby doskonalili się w tej nauce. W końcowej części stwierdził: *Ja też widząc tak wiele napisanych po łacinie Herbarzów, po polsku zaś iż nic takiego nie było, z czego by ludzie pomoc brali (zwłaszcza iż me wszyscy po łacinie umieją a też mieysc wiecey w Polsce, kędy Doktora żadnego a podobno y Aptek niemasz) Napisałem księgę te, abym wprzód oyczyźnie mey powinność przystojną oddał, to co mi Bóg dać raczył, tyle ile iest na pożytek pospolity obrócił, ludziom narodu Polskiego się przysłużył, a na pdziękowanie y wdzięczność zarobił, której pracy moiey, ab, każdy w lasce y błogostawieństwie Bożym zażywał, y na pożytek swój obracał, życzę, ażeby i, też wdzięcznie odemnie przyjął, proszę: gdyż więtszey pracy moiey y pilności w napisaniu ksiąg drugich o zachowaniu zdrowia, (ieśli wdzięczność obaczę) da Pan Bóg poznać może.*

Po przedmowach wydawcy i autora, przytoczona została lista autorów, na których Marcin powoływał się w swoim dziele. Wyróżnił wśród 54 autorów trzy grupy: *Lekarze starzy*: Hippocrates, Dioscorides, Galenus, Rufus, Paulus, Aegineta, Cornelius Celsus, Aleksander Trall, Orimbadius, Avicenna, Serapion, Johannes Mezuae, Rasis, Isaac, Haliabas, rabi Moyses, Avensoar. *Philozophowie starzy*: Aristoteles, plato, Theophrastus, Phytagora, Chrysippus, Averrois, Plinius, Cato, Marcus Varro, Columella, Albertus Magnus, Isidorus, Macer, Crateras Herbarius, Xenocrates, Plutarchus, Herodutus, Cassius Foelix. *Philozophowie a Lekarze nowi*: Conciliator, Platearius, Constantinus, Paladius, Vigo Geneuensis, Georgius Valla, Bartholomaeus de Mont, Nicolaus Leonicera, Collunicius, Ioannes Meynardus Ferras, Hermolaus Barbaro, Antonius Musa Ferrariensis, Ottho Brunfelsius, Leonardus Fuchsius, Marcellus Virgilius, Matthias Miechoviensis [jedyne Polak], Ieronymus Castelloneus Mediolanem, Mattheus Sylvaticus, Petrus de Crescentiis, oraz Georgius Stanterus⁸⁰.

Ten szczegółowy wykaz świadczy o wnikliwym zapoznaniu się autora zielnika z dziełami starożytnych autorytetów, jak również studiowaniu prac autorów żyjących w jego czasach, w tym Macieja Miechowity, którego Marcin znał osobiście i nazywa polskim Hipokra-

⁸⁰ Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, knb 4 (v).

tesem⁸¹. Marcin rozpoczął również w Polsce krytykę dzieł starożytnych. Jednych autorów krytykował np.: Awicennę *iako w inszych ziołach barzo wiele tu nawięcey pobłądził* (rozdz. 111), drugich považał, jak Teofrasta, Dioscoridesa, Pliniusza, czy Galena i często się na nich powoływał⁸².

Wykład treści *Herbarza polskiego* podąża za układem treści polskich edycji *Ogrodu zdrowia*. Ten zamysł Marcina zdradza obecność rozdziału o gnoju, w obu tych dziełach wtrąconego między opisy ziół. Choć dzieło Marcina zawiera więcej rozdziałów niż *Ogród*, widać że Marcin swoje dzieło pisał w polemice do Stefana Falimirza. Chciał, aby użytkownicy zielników uniknęli wielu masowo powielanych błędów, szkodliwych z medycznego punktu widzenia⁸³.

Wiele więc od poprzedników różniły się warunki pracy i życiowe sprawy Marcina z Urzędowa: mieszkając na stałe w Sandomierzu nie funkcjonował w środowisku drukarzy krakowskich i nie myślał o komercyjnym podłożu wydania. Jego zielnik odznaczał się nowymi rozwiązaniami edytorskimi, zweryfikowaniem właściwości opisanych ziół podczas praktyki lekarskiej, zakresem treści (głównie botanicznej), polskim botanicznym materiałem źródłowym, znajomością aktualnego stanu badań i twórczym poziomem naukowym. Pod tym względem można Marcina z Urzędowa postawić obok Ottona Brunfelsa i Leonharta Fuchsa, których dzieła sandomierski kanonik znał i považał, a przecież działał w zupełnie innych warunkach niż wymienieni uczeni, oraz jego wielki następca Szymon Syreniusz. Sandomierz – miejsce pracy Marcina, choć był znaczącym miastem, leżał stosunkowo daleko od ośrodków akademickich i wydawniczych. Pomimo tego Marcin stworzył wielkie dzieło, któremu przyznaje się największą wartość wśród wszystkich prac o roślinach wydanych drukiem w Krakowie w XVI w.⁸⁴

Szymon Syreński (Syreniusz) był autorem *Zielnika* napisanego pod koniec XVI wieku. Był to efekt prawie trzydziestoletniej pracy tego profesora medycyny Uniwersytetu Kra-

⁸¹ K. Wróblewski, *Marcin z Urzędowa i jego zielnik*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego”, 79, 1883, s. 72.

⁸² J. Rostafiński, *Dioscoride in Polonia*, w: *Omaggio dell'Accademia Polacca di Scienze e Lettere all'Università di Padova nel settimo centenario della sua fondazione*, Kraków 1922 s. 331-341.

⁸³ T. Bieńkowski, *Wiedza przyrodnicza w Polsce w wieku XVI*, Wrocław 1985, s. 87-88.

⁸⁴ W. Szafer, *Zarys historii botaniki w Krakowie na tle sześciu wieków Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1964, s. 27.

kowskiego⁸⁵. Szymon Syreński pochodził z Oświęcimia, w latach 1560-69 studiował na Akademii Krakowskiej, zapewne pod kierunkiem prof. Stanisława Zawadzkiego, gdzie uzyskał stopień magistra sztuk wyzwolonych i doktora filozofii⁸⁶. Później wyjechał na dalszą edukację do Ingolstadt w Bawarii, pełniąc funkcję pedagoga polskich synów szlacheckich (m.in. Wojciecha Herburta), a następnie do Padwy, gdzie studiował jako uczeń Melchiora Wielanda (Guilandina), dyrektora Ogrodu Botanicznego oraz profesora dwóch katedr: botaniki praktycznej oraz teoretycznej⁸⁷. W tym dopiero momencie życia Syreniusza należy sytuować początki jego zainteresowania botaniką i genezę późniejszych badań flory polskiej oraz podłoże napisania najwybitniejszego polskiego dzieła z zakresu botaniki medycznej okresu renesansu. W Padwie Szymon Syreński otrzymał doktorat medycyny. W tym czasie zwiedził wiele krajów: Niemcy, Szwajcarię, Węgry i Włochy, a w nich znaczniejsze ogrody botaniczne (w Heidelbergu i Augsburgu)⁸⁸.

Po powrocie do Polski praktykował sztukę lekarską we Lwowie i prowadził badania terenowe nad roślinami. Ciągłe poszerzał swoją wiedzę nad praktycznym zastosowaniem roślin w lecznictwie. Szymon Syreniusz przeprowadzał badania terenowe w okolicach Krakowa, Kamieńca Podolskiego, Lwowa, Babiej Góry, na Podolu, Pokuciu, w Bieszczadach i innych miejscach Polski⁸⁹. Ich celem było zebranie materiału badawczego do *Zielnika*. Około 1589 r. przeniósł się do Krakowa, gdzie rozpoczął pracę naukową na Uniwersytecie Krakowskim, po odbyciu publicznej dysputy w dniu 5 lipca 1590 r., nad rozprawą, która wcześniej została opublikowana⁹⁰. Był to rodzaj sprawdzianu jego umiejętności i uznania stopnia nau-

⁸⁵ S. Syreniusz, *Zielnik*.

⁸⁶ H. E. Szopowicz, *Vita Simonis Syrennii Sacrani atque therapeutico-bibliographica illius medico-botanici operis disquisitio*, Cracoviae 1841; G. Brzęk, *Syreński (Syreniusz) Szymon*, w: *Słownik biologów polskich*, red. S. Feliksiak, Warszawa 1987, s. 517; A. Zemanek, *Szymon Syreński (Syreniusz, Syrennius) (ok. 1540–1611). Przyrodnik, zielnikarz, lekarz*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, red. A. Zemanek, cz. 1: *Biografie uczonych*, Kraków 2000, s. 27–36; M. Barcik: *Syreński Szymon*, W: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 2009-2010, t. 46, s. 279.

⁸⁷ A. Zemanek, *Z dziejów botaniki Renesansu ...*, 1 s. 44.

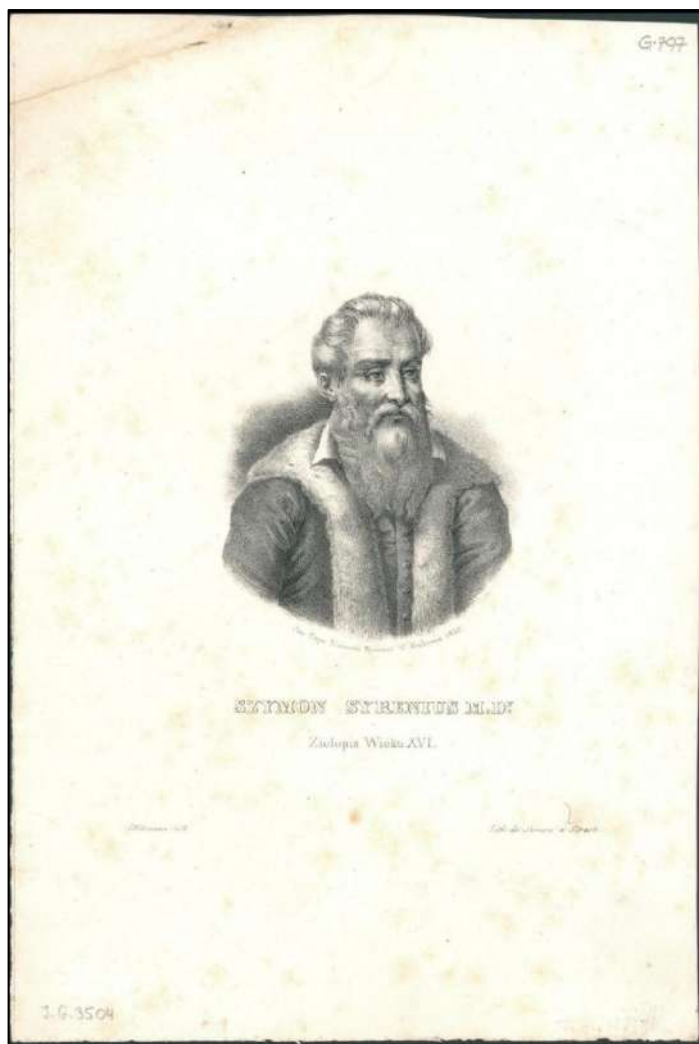
⁸⁸ M. Barcik, op. cit., s. 279.

⁸⁹ M. Barcik, op. cit., s. 279-280; A. Saar-Kozłowska, *Zielnik Szymona Syreniusza*, „Rocznik Elbląski”, T. 24, 2012, s. 60

⁹⁰ *Simonis Syrenii Philosophiae Et Medicinæ Doctoris, Qvæstio Pro incorporatione sui inter Professores Medicæ facultatis, in Vniuersitate Cracouiensi, ad disputandum proposita* [...] Die V. Iulii, Hora IX, Kraków 1590. Jedyne egzemplarz znajduje się w Ossolineum, sygn. SDXVI-2485.

kowego zdobytego za granicą, skutkujący inkorporacją do Wydziału Lekarskiego, czyli nostryfikacji dyplomu w dzisiejszym znaczeniu⁹¹.

W 1600 r. jako jedyny wówczas profesor medycyny został dziekanem tego Wydziału. Wykładał botanikę lekarską, tłumacząc właściwości farmaceutyczne roślin. Jednocześnie pracował jako lekarz, początkowo jezuitów, a później ubogich, dzięki temu miał szeroką praktykę medyczną i prawo do mieszkania w domu przy ul. Wiślniej. Zgromadził zbiór książek nau-



kowych, które po śmierci zostały kupione przez Jana Brożka, krakowskiego profesora matematyki i wielkiego bibliofila⁹². Szczegółowe wyliczenie stopni naukowych oraz funkcji pełnionych na uniwersytecie zebrane jest w bazie Corpus Academicum Cracoviense⁹³. Często reprodukowany portret Syreniusza jest wizerunkiem imagiancyjnym, który narysował Jan Nepomucen Bizański, a litografię wykonał August Wittmann na potrzeby wydania *Starożytności historycznych polskich* Ambrożego Grabowskiego (Ryc. 20)⁹⁴.

Ryc. 20. A. Grabowski, *Starożytności historyczne polskie*, T. 1, Kraków 1840, po s. 404.

<https://polona.pl/preview/d333bdc3-afe1-44dc-b32f-4628163d76a6> [dostęp 22.7.2022]

⁹¹ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i Odrodzenie*, t. 2, Kraków 1900, s. 395–397; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 598–599.

⁹² A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1492–1655*, w: *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*. T. 1, 1364–1775; pod red. I. Zarębskiego, Kraków 1966, s. 174.

⁹³ Szymon Syreński (Syreniusz) z Oświęcimia (Sacranus) (Id: 1998600), w: Corpus Academicum Cracoviense (CAC), URL: http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/1998600_Szymon_Syre%C5%84ski_Syreniusz_z_O%C5%9Bwi%C4%99cimia_Sacranus [Dostęp: 29.07.2024].

⁹⁴ A. Grabowski, *Starożytności historyczne polskie*, T. 1, Kraków 1840, po s. 404.

Życiorys Syreniusza ujawnia szerokie związki z nauką europejską. Jego osiągnięcia należy traktować jako oryginalne, w równym stopniu z efektami pracy Marcina z Urzędowa. *Herbarz polski* wydany został drukiem u schyłku życia Syreniusza i nie wpłynął na treść jego *Zielnika*, choć autor znał dzieło Marcina z Urzędowa i go cytował. Dzieło Syreniusza zostało ukończone i oddane do druku, gdy autor był człowiekiem siedemdziesięcioletnim. Po śmierci uczzonego 29 marca 1611 r. wydawca *Zielnika* Mikołaj Lob przerwał jednak pracę i zażądał dodatkowego wynagrodzenia, co spowodowało długotrwały spór sądowy. Rektor Akademii wobec nieokazania przez drukarza umowy, którą zawarł z autorem, ukarał go naganą⁹⁵. Przyjaciół i wykonawcę testamentu Syreniusza Gabriel Joannicy (nadworny lekarz Anny Wazówny), uzyskał od Loba część wydrukowanych kart i zainteresował *Zielnikiem* królową Annę Wazównę, siostrę króla Zygmunta III Wazy, która zapewniła środki na ukończenie druku⁹⁶. W konsekwencji druk ukończono dwa lata później, w 1613 roku, u innego typografa krakowskiego Bazylego Skalskiego, co skutkowało niejednolitym opracowaniem edytorskim w postaci dwóch wersji typograficznych, lecz różnice nie były znaczne, do czego wrócimy.

Karta tytułowa zawiera pełny tytuł dzieła: *Zielnik Herbarzem z ięzyka Łacinskiego zowią. To iest Opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutkow, y mocy Zioł wszelakich Drzew, Krzewin y korzenia ich, Kwiātu, Owocow, Sokow Miasg, Zywic y korzenia do potraw zaprawowania. Tak Trunkow, Syropow, Wodek, Likworzow, Konfitor, Win rozmaitych, Prochow, Soli z zioł czynioney; Maści, Plastrow. Przytym o Ziomach y Glinkach różnych: o Kruscach Perlach y drogich Kamieniach. Tez o zwierzetach czworonogich, czolągających Ptaństwie, Rybach y tych wszystkich rzeczach ktore od nich pochodzą od DIOSCORIDA z przydaniem y dostatecznym dokładem z wielu innich o tey materiei piszacych, z położeniem własnych figur dla snadniejszego ich poznania y używania ku zatrzymaniu zdrowia tak ludzkiego iako bydlecego y chorob przypadłych odpędzenia, z wielkiem uważaniem y rozsądkiem Polskiem ięzykiem zebrany y na osmiero ksiąg rozłożony. Ksiega lekarzom, Aptekarzom, Cyrulikom, Barbirzom, Roztrucharzom, końskiem lekarzom, Mastalerzom Ogrodnikom, Kuchmistrzom, kucharzom, Synkarzom, Gospodarzom, Mamkom, Paniom Pannom y tym wszystkim*

⁹⁵ R. Żurkowska, *Wokół Zielnika Szymona Syreniusza*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 30, 1985, s. 172-173.

⁹⁶ H. Barycz, *Joannicy Gabriel (ok. 1565-1613)*, w: *Polski słownik biograficzny*. T. 11, Wrocław 1964-1965, s. 247-249; A. Zemanek: *Z dziejów botaniki Renesansu*, s. 49.

ktorzy sie kochaia y obieruia w lekarstwach pilnie zebrane a porsądnie zpisane przez D. SIMONA SYRENNIVSA.

Wymienienie w tytule Dioskoridesa świadczy o obdarzaniu go najwyższym autorytetem, lecz Syreniusz (jak i Marcin z Urzędowa), szanował wiedzę również innych starożytnych pisarzy, jak Hipokratesa, Pliniusza, Galena, Agricoli⁹⁷. Tytuł mówi o ośmiu księgach. Dzieło zawiera jednak pięć ksiąg omawiających rośliny zielne. Pozostałe księgi dotyczące drzew, krzewów, kruszców, pereł, drogich kamieni i zwierząt (czworonogich i „czołgających”, ptaków i ryb) zostały napisane, lecz nie zostały włączone do treści zielnika. W wstępie do umieszczonego w *Zielniku* rejestru lekarstw, autorstwa zapewne Gabriela Joannicego dowiadujemy się, że zamierzał on wydać te brakujące księgi (*Wszakże gdy potym da Pan Bóg wyni-dą drugie księgi nagotowane, z druku, ponowić się będzie mógł tenże Rejestr ze wszystkim dokładem*). Przedwczesna śmierć Joannicego (30 kwietnia 1613 r.), miesiąc po ukazaniu się dzieła w druku, uniemożliwiła realizację tego zamierzenia. Niewydane księgi rękopiśmienne te uważa się za zaginione⁹⁸.

Niemniej wydane księgi z opisami 765 roślin zielnych zawierają treść na najwyższym poziomie europejskim. Zaopatrzone są w doskonałe ryciny roślin, nawiązujące do drzeworytów z zielnika Pietro Andrei Matthiolego, rozmieszczone bez pomyłek, co się często zdarzało we wcześniejszych zielnikach. W porównaniu z poprzednimi zielnikami Syreniusz w najszerszym zakresie podawał wiadomości zaczerpnięte z autopsji, z obserwacji roślin w naturze. Był to na wskroś oryginalny i najbardziej „polski” zielnik stojący u źródeł literatury botanicznej i farmaceutycznej.

Marcina z Urzędowa i Szymona Syreniusza łączyło wiele wspólnych zainteresowań. Obaj byli padawczykami, naukowcami, lekarzami, znawcami wielu krajów, miłośnikami ksiąg i polskiej przyrody, a także twórcami zielników, które pisali przez całe życie. W obu przypadkach skutkowało to pośmiertnym wydaniem dzieł. Oba rękopiśmienne zielniki znalazły wydawców, którzy zapewnili wysoki poziom druku i ilustracji. Dzieło Syreniusza opisywało tylko rośliny zielne i było obszerniejsze pod względem ich liczby (765) i treści opisu każdej z nich. W odróżnieniu od poprzedników, włączając Falimirza, Spiczyńskiego i Siennika, zielnik Syreniusza nie obejmuje opisów drzew, krzewów, kruszców i substancji pocho-

⁹⁷ W. Szafer, op. cit., s.33.

⁹⁸ K. Rostański, A. Zemanek, „*Habent sua fata Libelli*” czyli uwagi o egzemplarzach *Zielnika* (1613) Syreniusza zachowanych w Polsce, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 41, 1996, nr 3-4, s. 161.

dzenia zwierzęcego oraz roślinnego, z przyczyn wyżej wspomnianych. *Zielnik* został wydany jako dzieło wyłącznie ziołolecnicze, przez wiele lat nie mające sobie równych w poziomie opisu roślin zielnych. Dlatego Syreniusz jest nazywany najwybitniejszym z polskich zielnikarzy.

Nowe empiryczne podejście w epoce renesansu do badań przyrodniczych wpłynęło na rozwój nauki w wielu krajach Europy. Wymagało to niewątpliwie zmiany podejścia i do rodzimych gatunków w poszczególnych krajach. Stąd ogromne zasługi wszystkich naszych zielnikarzy: Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego, Marcina Siennika, Marcina z Urzędowa i Szymona Syreniusza, którzy niezwykle skrupulatnie i szczegółowo gromadzili nazwy polskich ziół i ich wielokierunkowe właściwości lecznicze, jak również przyczynili się do poznania roślin użytkowych nieznanych w Polsce, a ostatni z nich naszą literaturę botaniczną wynieśli na poziom światowy.

Dzieła Marcina z Urzędowa i Szymona Syreniusza zamykają na progu XVII wieku na długo rozwój polskich nauk botanicznych, lecz praca Syreniusza łącząc dawne tradycje z nowymi prądami, była aż do drugiej połowy XVII w. jednym z najpopularniejszych dzieł przyrodniczych w tej części Europy. Wykorzystana została przez m. in. Krzysztofa Kluka (1739-1796) w pierwszym Linneuszowskim opracowaniu flory Polski i wpłynęła na kształtowanie się polskiej naukowej nomenklatury botanicznej⁹⁹. Niemniej na zachodzie Europy w wiekach XVI i XVII powstały nowe kierunki w nauce o roślinach. Niekorzystne położenie geograficzne Polski, brak udziału polskich badaczy w odkrywaniu zamorskich krajów, a w szczególności w odkrywaniu nowych gatunków roślin i zwierząt pozostawiło nasz kraj z boku gwałtownie rozwijającej się światowej florystyki¹⁰⁰.

Co prawda omówiony tutaj zespół autorów nie reprezentuje jednego zawodu, ale można ich badać jako grupę renesansowych twórców, która zajmowała się kompilacją i pisarstwem tekstów przyrodniczych. Tym samym stanowią interesujące, aktywne, choć wąskie środowisko intelektualne, z jednej strony wyczulone na potrzeby rynku czytelniczego, a z drugiej strony wrażliwe na przyrodę i jej związki z medycyną. Łączy ich na pewno jedno – wiara w przekaz polskiego słowa drukowanego w czasie jego ugruntowywania się w naszym kraju. Geneza polskich zielników jest więc złożonym zjawiskiem, wynikającym zarówno z pobudek merkantylnych, społecznych, jak i poznawczych.

⁹⁹ A. Zemanek, *Z dziejów botaniki Renesansu ...*, s. 51.

¹⁰⁰ W. Szafer, op. cit., s. 36.

2.

Drukarze zielników polskich w XVI-XVII w.

Wynalazek ruchomej czcionki Jana Gutenberga w Moguncji w 1454 r. zrewolucjonizował rynek i obieg książki na świecie. Podobnie jak w Europie zachodniej, także u schyłku XV wieku w Rzeczypospolitej zaczęła rozwijać się sztuka typograficzna. Początkowo działały tu oficyny wędrowne, by wkrótce najsilniejszym ośrodkiem drukarstwa stał się Kraków. Wynikało to oczywiście z jego funkcji stołecznych, ale przede wszystkim z roli naukowej, kulturalnej i artystycznej jaką pełnił, funkcjonując wówczas pod rządami stabilnej i potężnej dynastii Jagiellonów. Drukarze krakowscy posiadali doskonałe rozeznanie rynku zachodniej Europy. Z powodu popytu i popytu na zielniki typografowie włączyli się do ruchu wydawniczego w tej dziedzinie nauki.

Florian Ungler (1510-1536)¹⁰¹

Florian Ungler pochodził z Bawarii i tam nauczył się rzemiosła drukarskiego¹⁰². Działalność w Krakowie rozpoczął pod koniec 1510 r. Własne przedsiębiorstwo wydawniczo-drukarskie prowadził w latach 1510-1516 (tzw. pierwsza drukarnia) oraz 1521–1536 (tzw. druga drukarnia), natomiast pomiędzy nimi, w latach 1516-1520 kierował oficyną Jana Hallera, który jest nazywany „ojcem” drukarstwa polskiego. Ungler współpracował również z Hieronimem Wietorem i Maciejem Szarfenbergiem. 24 kwietnia 1528 r. jego drukarnię strawił pożar, ale nie załamało to produkcji. Wręcz przeciwnie, materiał typograficzny został odnowiony, co pozwoliło w ostatnich latach funkcjonowania wydać wiele wspaniałych dzieł, w tym traktat o dwóch Sarmacjach Macieja z Miechowa i zielnik Stefana Falimirza.

Większość z opisanych w poprzednim podrozdziale tendencji, które ukształtowały drogę do wydawania zielników wystąpiło w kręgu Floriana Unglera, choć oczywiście nie był jedynym drukarzem zainteresowanym językiem polskim, dziełami medycznymi, inwestowaniem w drzeworyty, czy przyciągającym możnych mecenasów. Na profil wydawniczy drukarni

¹⁰¹ Daty przy nazwiskach określają czas aktywności tych osób jako drukarzy.

¹⁰² Stan badań zebrała ostatnio A. Kocot, *Typografia druków*, s. 33-39.

Unglera wpłynęły dwa kręgi autorskie: uczeni związani z Uniwersytetem Jagiellońskim, jak również młodzi twórcy¹⁰³. Należy podkreślić za Józefem Rostafińskim, że *Ungler zaprzął do pracy Szymona z Łowicza, Jędrzeja z Kobyłina i Józefa Zimmermana, którzy właśnie w owym czasie zajmowali się u niego korektą łacińskich medycznych pisemek, wydawanych przez tę samą oficynę*¹⁰⁴.

Zanim Ungler wydał zielnik Falimirza, przez wiele lat pracował z ludźmi nauki, wydawał druki o tematyce medycznej, publikacje ilustrowane oraz drukowane w języku polskim, co wcale nie było wówczas oczywiste. W 1513 r. wydał w języku polskim *Raj duszny* Biernata z Lublina. Około 1514 r. wydał *Orthographia seu modus recte scribendi et legendi polonicum idioma*, traktat o ortografii polskiej Stanisława Zaborowskiego – próbę uporządkowania ortografii w książkach drukowanych, choć zaproponowany system nie przyjął się. Z kolei przedmowy i inne formy „rozmowy z czytelnikiem” uczynił Ungler standardowym elementem książki staropolskiej. Było to bardzo rozbudowane w zielnikach ważne narzędzie komunikacji ze środowiskiem czytelniczym. Zabiegi o względy czytelników i kolejnych zleceniodawców druku, jako elementy reklamy wydawniczej, zostały rozpoznane przez Tadeusza Ulewicza¹⁰⁵. Pomimo tego, że analiza tego autora dotyczyła druków Wietora – mistrza tej reklamy, sporo miejsca poświęcił elementom ramowym zielnika Falimirza, gdyż prześcigają one kunszt zabiegów Wietora¹⁰⁶. Elementy te nadały też publikacjom Unglera nowoczesny, renesansowy charakter, co według Bartłomieja Czarskiego pozwala postrzegać jego przedsięwzięcie jako pierwszą w pełni humanistyczną polską drukarnię¹⁰⁷. Poza zabiegami o względy czytelnika wyrażonymi w przedmowach, warto zauważyć „podprogowe” zachęty dla potencjalnego czytelnika i nabywcy.

Ungler od początku lat 30. XVI w. w wydawanych kalendarzach i pracach Michała z Wiślicy stosował ilustracje astronomiczne i medyczne, przedstawiające sylwetki ludzkie z zaznaczonymi miejscami, gdzie należy przystawiać bańki i puszczać krew. Wydaje się, że przełomowym momentem okazał się rok 1532, w którym doszło do wydania dwóch książek.

¹⁰³ H. Bułhak, *Ungler Florian*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: Małopolska, Cz. 1: Wiek XV–XVI, pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983, s. 299–311.

¹⁰⁴ J. Rostafiński, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s. 170.

¹⁰⁵ T. Ulewicz, *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*, Kraków 1977, s. 95–190.

¹⁰⁶ Tamże, s. 134.

¹⁰⁷ B. Czarski, *The Literary Additions of Printed Matter from the First Printing House of Florian Ungler (1510–1516) as an Expression of the Renaissance as it Flourished in Polish Typography*, “Polish Libraries” vol 10 (2022), s. 26–64.

Pierwsza to dziełko *Sprawa a lekarstwa końskie przez Conrada, królewskiego kowala, doświadczone* – wydany w języku polskim poradnik weterynaryjny. Drugą pracą był, wyżej już omówiony, wydany w języku łacińskim poemat *De herbarum virtutibus* Macera w opracowaniu Szymona z Łowicza¹⁰⁸. Każda z tych pozycji wprowadzała do obiegu nowe rozwiązania. Pierwsza udostępniała porady weterynaryjne, czyli medyczne w języku polskim, druga zawierała 350 polskich nazw roślin i opis ich właściwości oraz prezentowała pierwsze w naszej kulturze druku ilustracje roślin, w liczbie 77. Była to ilość niebagatelna, ale być może inwestycja w klocki drzeworytnicze była obliczona długofalowo i zakładała dalsze ich wykorzystywanie.

Jak widać Ungler przed edycją zielnika posiadał doświadczenie w zakresie edycji dzieł świeckich, a nawet botanicznych, dysponował wykwalifikowanymi kadrami i częścią zasobów drzeworytniczych. Pozostała do podjęcia decyzja o języku dzieła, znalezienie znającego się na treści redaktora i kwestia finansowania. Drukarz postanowił, że dzieło jego życia, pierwsza wielka polska encyklopedia o tematyce przyrodoleczniczej będzie wydana w języku rodzimym. Był jego entuzjastą, co zaakcentował w słynnym *Zaleceniu*, skierowanym do *wysoce zacnych polskich obywateli* sławiącym piśmiennictwo w rodzimym języku¹⁰⁹. Przygotowanie tekstu powierzył nowej osobie na rynku autorskim, Stefanowi Falimirzowi, który już został wyżej scharakteryzowany. Wiemy, że Falimirza wspierał współpracownik Unglera Andrzej z Kobyłina. Pozostała kwestia finansowania, ważna z uwagi na potrzeby związane z koniecznością poszerzenia zasobów drzeworytniczych. Klocki wykorzystane dotąd przy poemacie Macera, czy almanachach Michała z Wiślicy były dobrym początkiem, lecz do wyposażenia zielnika potrzeba było pięciokrotnie więcej ilustracji.

Zapewne finansowanie ich produkcji zapewnił możny mecenas, któremu dzieło zostało dedykowane – Jan Tęczyński. Przysłużył się on już wcześniej przy wydawaniu przez Unglera ważnych książek, jeżeli jego herb znalazł się w druku autorstwa profesora Krzysztofa Hegendorfera wydanej rok przed zielnikiem. Ten sam drzeworyt herbu Tęczyńskiego znalazł się również w zielniku Falimirza. Razem z herbem zarówno w książce Hegendorfera, jak i w zielniku odbito drzeworyt przedstawiający jeden z obrazów „prac miesięcznych”, w zielniku

¹⁰⁸ M. Zdanek, *Szymon z Łowicza*, s. 277–279; A. Zemanek, *Z dziejów botaniki Renesansu - padewskie inspiracje polskich zielnikarzy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1996 nr 1, s. 48–49; T. Bieńkowski, op. cit., s. 87.

¹⁰⁹ S. Falimirz, *O ziołach*, osobno paginowana część piąta zielnika, karta 118 (przedostatnia w całej pracy). H. Bułhak, op. cit., s. 311 określa to *Zalecenie* „przedmową”.

ilustrujący miesiąc kwiecień (koncert muzykantów w ogrodzie)¹¹⁰. 503 ilustracji, które zdobiło zielnik to ok. 66 % całego zasobu drzeworytniczego używanego przez Unglera w czasie funkcjonowania tzw. drugiej drukarni (po pożarze)¹¹¹. Pokazuje to, jak bardzo zielnik Falimira skoncentrował uwagę właściciela oficyny, który wykorzystał do jego produkcji dawne i nowe zasoby drzeworytnicze. Nie ustrzegł się w czasie druku od drobnych błędów (np. *Prauper* zamiast *Pranper* w Liście 121 b), poprawionych przez zecerów w składzie podczas druku, choć nie spowodowało to w literaturze wyróżniania wariantów¹¹². Warianty zielnika wyróżniane są w katalogach bibliotecznych, które odnotowują niedostrzegalne dla zwykłego czytelnika zmiany, polegające na nieznacznym przesunięciu sygnatur składek w niektórych egzemplarzach zielnika¹¹³.

Najmniej wiemy o samym procesie produkcji drzeworytniczej, lecz dokonamy próby weryfikacji teorii znajdujących się w literaturze o pochodzeniu wzorów owych ilustracji i osadzenia zielnika w pejzażu edytorskim drukowanych zielników. Podczas całej, długiej i pełnej zakrętów kariery Unglera można zauważyć trudności finansowe, lecz udało mu się wydać publikacje pionierskie. Za takie właśnie uważane są: poemat Macera, *Sprawa a lekarstwa końskie*, a przede wszystkim zielnik Falimirza¹¹⁴.

Helena Unglerowa (1536-1551)

Po śmierci Floriana Unglera w 1536 r. własność drukarni przypadła wdowie po nim Helenie, która prowadziła działalność wydawniczą w Krakowie do 1551 r. Była ona drugą żoną Floriana Unglera, którego poślubiła jako wdowca po 1522 r. Początkowo opatrywała druki adresem wydawniczym pod nazwiskiem Unglera, co można wytłumaczyć względami marketingowymi. Od 1541 r. sygnowane już były jako „Wdowa Unglerowa”, „Vidua Ungleri” lub „Vidua Floriani”. Zatrudniała wykwalifikowanych czeladników: Stanisława z Zakli-

¹¹⁰ K. Hegendorfer, *Compendiaria conscribendarum epistolarum ratio*, Florian Ungler, Kraków 1533, k. A2 r., k. H2 v; E. Chojecka, *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku*, s. 324.

¹¹¹ H. Bułhak, *Ungler Florian*, s. 310.

¹¹² A. Kawecka-Gryczowa, H. Bułhak, *Wstęp*, w: *Florian Ungler: Kraków, druga drukarnia 1521-1536*, Wrocław 1966, s. 7 (Polonia typographica saeculi sedecimi, z. 6 – część tekstowa), A. Kocot, *Typografia druków*, s. 209.

¹¹³ Katalog on-line Biblioteki Narodowej, egzemplarze: SD XVI.Qu.188, SD XVI.Qu.1933 – opis wariantu A: częściowo inny skład w składkach D i R: położenie sygnatur: Diiij/wezm; Diiij/lachet; Rij/ena; egzemplarz SD XVI.Qu.7053 – opis wariantu B: częściowo inny skład w składkach D i R: położenie sygnatur: Diiij/wezmi; Diiij/m dla s; Rij/z kow.

¹¹⁴ A. Kocot, *Typografia druków*, s. 145, 174-175, 209-213.

czyna (1538–1539), Jana Helicza (1539–1540), Grzegorza z Przeworska (1544–1546) i być może Macieja Wirzbiętę¹¹⁵.

5 lipca 1537 r. Helena Unglerowa uzyskała przywilej druku na osiem lat dwóch pozycji. Są one określone w zapisie przywileju królewskiego jako: *Herbarium et Petrum de Crescentiis polonice*¹¹⁶. Literatura bibliologiczna uważa, że pierwszy z tych druków jest zielnikiem wydanym w 1542 r. w opracowaniu Hieronima Spiczyńskiego. Identyfikacja drugiej pozycji nie przysparza trudności. Było nią wydane w 1549 r. dzieło Piotra Crescentyna *Księgi o gospodarstwie i o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków*¹¹⁷. Rekonstrukcja procesu wydawniczego tego druku jest bardzo interesująca, gdyż trwał 12 lat, a w jego trakcie doszło do wydania zielnika Hieronima Spiczyńskiego. Stąd prace nad tymi dziełami należy ze sobą wiązać, nie tylko ze względu na daty ich wydania. W zielniku Spiczyńskiego, oprócz wyposażenia graficznego pochodzącego z dawnego zasobu Floriana Unglera, znajduje się nowe drzeworyty, wykonane do wystroju dzieła Krescentyna. Z tych powodów problem ten został opracowany osobno i opublikowany w „Studiach Źródłoznawczych”, gdzie czytelnik może zapoznać się z wieloma różnymi aspektami tego zagadnienia¹¹⁸. Tutaj należy jedynie wspomnieć, że analiza ilustracji doprowadziła do ustaleń dotyczących przerwania druku dzieła Krescentyna w kontekście realizacji zielnika Spiczyńskiego. Badania przyniosły interesujące wyniki o relacjach między edycjami, sukcesjach wyposażenia drukarni oraz kompilacjach ilustracji.

Warto też zaznaczyć, że Helena Unglerowa kontynuując zainteresowania przyrodolecnicze męża, a może kończąc rozpoczętą przez niego pracę wydrukowała drugie wydanie poematu Macera *Aemilius Macer De herbarum virtutibus*. Edycja nie zawierała daty wydania. Data została ustalona na podstawie dwóch przesłanek pośrednich na rok 1537¹¹⁹. Po pierwsze, zastosowany adres wydawniczy „ex Officina Ungleriana”, który był używany przez Unglerową od pierwszych miesięcy po śmierci męża. Druga przesłanka wynika ze współoprawiania

¹¹⁵ A. Kawecka-Gryczowa, A. Mańkowska, *Unglerowa Helena*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1, cz. 1, s. 313–325.

¹¹⁶ *Privilegia typographica polonorum: polskie przywileje drukarskie 1493-1793*, oprac. i wyd. M. Juda, Lublin 2010, s. 52–53, nr 27; M. Juda, *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992, s. 103.

¹¹⁷ P. de' Crescenzi, *Księgi o gospodarstwie i o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków*, Helena Unglerowa, Kraków 1549.

¹¹⁸ G. Jurkowlaniec, A. Suchecka, *Krescentyn polski albo drzeworyt jako źródło do badania procesu wydawniczego*, s. 79–104.

¹¹⁹ Aemilius Macer [Odo z Meung], *De herbarum virtutibus*, [Helena Unglerowa, Kraków 1537].

poematu Macera tej edycji z dziełem *Enchiridion medicinae* Szymona z Łowicza, wydrukowanego również przez Helenę Unglerową, tym razem z podaną dokładną datą wydania – 1 maja 1537.

Drugie wydanie poematu Macera również zostało przygotowane przez Szymona z Łowicza, który w 1536 r. uzyskał doktorat w Padwie, a po powrocie do Krakowa zajął się poprawianiem pierwszej edycji¹²⁰. Do książki *De herbarum* dołączony został, obok nazw łacińskich, spis zawierający 350 nazw roślin, w tym wiele polskich, pod tytułem *Nomenclatura et interpretatio polonica herbarium nostratum*¹²¹. Obie krakowskie edycje „Macera” zawierają niemal identyczny zestaw ilustracji (I wydanie: 77 drzeworytów roślin, II wydanie: 75 drzeworytów również tego rodzaju) należących do serii znanej głównie z edycji pierwszego polskiego zielnika zredagowanego przez Stefana Falimirza w 1534 r.

Nie można więc wykluczyć, że wzmianka o *Herbarium* w przywileju królewskim nie odnosi się do *Ogrodu zdrowia*, lecz do utworu Macera. Wprawdzie inwentarz pośmiertny majątku Unglerowej wydaje się rozróżniać *herbaria* i edycje poematu Macera¹²², ale dokument ten spisywano dopiero w lipcu 1551 r., gdy i księgozbiór i oferta wydawnicza Unglerowej były bogatsze o wiele tytułów, w tym o drugie wydanie *Ogrodu zdrowia*. Jest oczywiście możliwe, że już w 1537 r. Unglerowa myślała o wydaniu nowej redakcji zielnika. Użycie wieloznacznego i semantycznie pojemnego określenia *Herbarium* można by wówczas traktować jako wyraz zapobiegliwości Unglerowej, która właśnie wydrukowała *De herbarum virtutibus*, ale już planowała drugą edycję *Ogrodu zdrowia*, która ostatecznie ukazała się pod tytułem *O ziołach tutecznych i zamorskich*.

Z kolei druk *Ksiąg o gospodarstwie* był podzielony na dwa etapy: składki A–Q zeszyły z prasy ok. 1538 r., a składki R–li oraz partie wstępne w 1549 r. Wyjaśnił to Kazimierz Piekarski, który zwrócił uwagę na niespójność typograficzną publikacji¹²³. Powodem wstrzymania druku mogło być opóźnienie w przekładaniu tekstu na język polski. Jego tłumacza dawniej

¹²⁰ M. Zdanek, *Szymon z Łowicza*, s. 277–279.

¹²¹ A. Zemanek, *Z dziejów botaniki Renesansu - padewskie inspiracje polskich zielnikarzy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1996 nr 1, s. 48–49; T. Bieńkowski, op. cit., s. 87.

¹²² *Materyały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce*, wyd. A. Benis, cz. 1, Kraków 1890, s. 39–55, w. 965 (*Herbarium Germanicum*), 1010 (*Macer De herbarum Virtutibus*), 1266 (*Aemilius Macer*), 1340 (*Herbarzow Polskich* 36), 1350 (*Herbarium*), 1355 (*Figurae ad Herbarium integrae et sufficientes*).

¹²³ K. Piekarski, *Miscellanea bibliograficzne*, cz. 5, „Przegląd Biblioteczny”, 4, 1930, z. 4, s. 422–424 (całość cz. 5 na s. 420–437) i nadbitka: K. Piekarski, *Miscellanea bibliograficzne*, Kraków 1931, s. 16–17. Ungler w 1527 r. sprowadził odmianę fraktury autorstwa spółki Johann Neudörffer-Hieronymus Andreä, M. Juda, *Pismo drukowane w Polsce XV–XVII wieku*, Lublin 2001, s. 63–64, 114–128.

utożsamiano z Andrzejem Trzeciejskim, obecnie raczej wskazuje się Andrzeja Glabera z Kobyłina, który był częściej współpracował z oficyną Unglerów¹²⁴. We wspomnianym artykule rozważamy ze współautorką także inny czynnik: brak kompletnego zestawu klocków do wykonania ilustracji, co jest kluczowym zagadnieniem w badaniach nad realizacją edytorską zielnika Spiczyńskiego, w którym Unglerowa wykorzystwała klocki częściowo już wykonane do dzieła Krescentyna. Miało to dalsze konsekwencje, gdyż część tych klocków przeszła do zasobu Szarfenbergerów i Januszowskiego i była wykorzystywana przez nich do produkcji kolejnych zielników. Również oficyna Unglerowej nie ustrzegła się w czasie druku od błędów, tym razem powodujących w dotychczasowej literaturze wyróżnianie dwóch wariantów składu: A i B – na podstawie różnego kształtu listwy dekoracyjnej na karcie A_{5r}¹²⁵. Jak ukazuje niedawno opublikowany artykuł, analiza zachowanych egzemplarzy zielnika Hieronima Spiczyńskiego pozwala na wyodrębnienie trzeciego wariantu – C, a podstawą jego wyróżnienia nie są, jak dotąd winiety dekoracyjne, lecz ilustracje umieszczone w dwóch rozdziałach dzieła mówiące o jemiole¹²⁶.

Przywilej królewski, na którego treść Unglerowa mogła mieć wpływ, był próbą zmonopolizowania przez nią w lecie 1537 r., tej części rynku wydawniczego, na którą składały się popularne podręczniki medyczne i gospodarskie. Porównując botaniczne przedsięwzięcia Unglerowej należy zauważyć, że drugie wydanie Macera pod kierunkiem wdowy nieznacznie różniło się od pierwszego – najbardziej stroną tytułową, na której zabrakło ilustracji drzeworytowej. Nowa edycja *Ogrodów zdrowia* została wydana w większym formacie od zielnika Falimirza i przy innym ułożeniu tekstu, choć treść była kalką pierwszej edycji. Natomiast dzieło Krescentyna było oryginalnym przedsięwzięciem Unglerowej, wyróżniającym się w całym repertuarze oficyny i na tle całej krakowskiej produkcji drukarskiej. Polegało ono na pierwszym tłumaczeniu na język polski poczytnego dzieła należącego do kanonu europejskiej literatury rolniczej i przyrodniczej, zaprojektowaniu udanej formy edytorskiej i jej realizacji.

¹²⁴ A. Pankowicz, *Najstarszy polski druk z zakresu gospodarstwa wiejskiego (Piotr Krescentyn, Księgi o gospodarstwie... Kraków 1549 r.)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej w Krakowie. Historia Rolnictwa”, 150, 1979, cz. 2, s. 57–60.

¹²⁵ *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI*, oprac. M. Bohonos, Wrocław 1965, nr 2403.

¹²⁶ Wariant C został zidentyfikowany w dwóch egzemplarzach zielnika Spiczyńskiego. Reprezentuje wolumin w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (Cim. III 1717; jego wariant nie był dotąd ustalany wobec braku k. A₅) oraz wolumin w Bibliotece Diecezjalnej w Sandomierzu (sygn. 41162). Szerzej o tych ilustracjach i wariantach: G. Jurkowlanec, A. Suchecka, *Krescentyn polski albo drzeworyt jako źródło do badania procesu wydawniczego*, s. 90–91.

Helena Unglerowa zmarła bezpotomnie w 1551 r. a jej warsztat zakupiła oficyna Dziedzice Marka Szarfenberga – czyli synowie Marka Szarfenberga.

Dziedzice Marka Szarfenbergera (1546-1564) i Mikołaj Szarfenberger (1564-1606)

Dziedzice Marka Szarfenberga to nazwa oficyny prowadzonej przez synów Marka – Mikołaja i Stanisława Szarfenbergerów. Dziedzice Marka Szarfenberga kontynuowali wspólnie działalność drukarską po śmierci swojego ojca w 1545 r. – do 1564 r. Oficyna działała wówczas słabo w wyniku postępowania spadkowego. W latach 1547, 1549 i 1551-1552 nie wydała żadnej książki. Rozbudowę drukarni rozpoczęto od zakupu 31 lipca 1551 r. za 800 zł. warsztatu drukarskiego i książek po zmarłej w tymże roku Helenie Unglerowej¹²⁷. Dzięki tym materiałom Dziedzice Marka Szarfenberga mogli wypuścić na rynek w 1556 r. nową edycję zielnika *O ziołach tutecznych i zamorskich* w opracowaniu Hieronima Spiczyńskiego – drugie wydanie znanego zielnika z druku wdowy Unglerowej z 1542 r. Mikołaj uzyskał wraz z braćmi szlachectwo nadane przez cesarza rzymskiego Ferdynanda I Habsburga w 1554 r. na terenie państwa niemieckiego, potwierdzone zaś w Polsce między rokiem 1570 a rokiem 1574. Odtąd przybierają w nazwisku końcówkę –er. Zaczęli wówczas posługiwać się herbowym sygnetem drukarskim¹²⁸.

Mikołaj posiadał wykształcenie uzyskane w Akademii Krakowskiej, do której wpisał się w 1528 r.¹²⁹ Prowadził drukarnię razem z matką i bratem Stanisławem, z którym po 1564 rozstał się zakładając swoją firmę. Zdolniejszy od brata, w nagrodę za swoją pracę otrzymał od króla Zygmunta Augusta przywilej na wyłączne prawo drukowania statutów Królestwa oraz został mianowany na typografa królewskiej kancelarii, zaś od Stefana Batorego uzyskał przywilej na drukowanie i sprzedaż statutów i kronik. Król mianował go również swoim nadwornym drukarzem¹³⁰. Mikołaj w 1568 r. wydał *Herbarz* Marcina Siennika. Chciał też

¹²⁷ A. Kawecka-Gryczowa, A. Mańkowska, *Szarfenberga Marka Dziedzice*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1, Cz. 1, s. 259-264.

¹²⁸ A. Birkenmajer, *Nobilitacja Szarffenbergerów*, w: tegoż, *Studia bibliologiczne. Wybór tekstów*, red. H. Więckowska, A. Birkenmajer, Wrocław 1975, s. 313-331.

¹²⁹ Mikołaj Szarfenberger, syn Marka drukarza (Id: 2023683), w: Corpus Academicum Cracoviense (CAC), URL: http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/2023683_Miko%C5%82aj_Szarfenberger_syn_Marka_drukarza [Dostęp: 01.06.2024].

¹³⁰ A. Kawecka-Gryczowa, A. Mańkowska, *Szarfenberger Mikołaj*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1, Cz. 1, s. 264-278.

wydać nowy *Zielnik*, zgodny z ostatnimi osiągnięciami w tej dziedzinie, nie znalazł jednak środków finansowych ani autora. Zmarł w 1606 r. mając lat 87 jako „nobilis”.

Rozwojowi przedsiębiorstwa sprzyjały uzyskane przywileje królewskie (w 1552 r., 1556 r., 1570 r.), a głównym reprezentantem drukarni był Mikołaj ze względu na swoje wysokie kwalifikacje zdobyte podczas pracy z ojcem, chociaż imiona obu współników występowały obok siebie w dokumentach lub adresach wydawniczych. Stanisław działając samodzielnie również odniósł sukces wydawniczy w zakresie książki przyrodniczej, wydając w 1571 r. drugie, znacznie zmienione wydanie Pietro de' Crescenzi, *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków*¹³¹. Rodzina Szarfenbergerów odegrała ogromną rolę w przemyśle wytwarzania książki. Byli wśród nich drukarze, księgarze, drzeworytnicy i papiernicy, a ich działalność poza Krakowem rozciągała się na Śląsku, we Wrocławiu i Nysie¹³².

Drukarnia Łazarzowa: Łazarz Andrysowic (1548-1577) i Jan Januszowski (1558-1613)

Łazarz Andrysowic był pierwszym kierownikiem drukarni w Krakowie pochodzenia polskiego, piastował tę funkcję w latach 1548-1577. W akcie nobilitacyjnym Jana syna Łazarza stwierdzono, że jego przodkowie wywodzili się z Sieradzkiego. Ożenił się z Barbarą Wietor, wdową po Hieronimie Wietorze, słynnym drukarzu i stał się właścicielem jego dziedzictwa. Współpracował z medykami m.in. z Antonim Schneebergerem, którego wszystkie dzieła wydawane w Polsce aż do 1564 r. zostały wytłoczone w drukarni Łazarza. Przygotował również razem z Marcinem Siennikiem do wydania rękopis przechowywany przez Pileckich *Lekarstwa doświadczone*¹³³. Łazarz zmarł przed 22 maja 1577 roku.

Jego działalność kontynuował syn Łazarza i Barbary Jan Januszowski, a oficyna rozwijała się pod nazwą „Oficyna Łazarzowa”. Jan Januszowski był wykształconym humanistą i prawnikiem, który młodość spędził za granicą, studiował w Padwie – w tamtejszym uniwersytecie był przełożonym nacji polskiej. Pracował na dworze cesarza Maksymiliana II, a po

¹³¹ Pietro de' Crescenzi, *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków*, Stanisław Szarfenberger, Kraków 1571. O tej edycji ostatnio: A. Ćwiklińska, *Zobaczyć książkę. Typograficzne piękno XVI-wiecznego polskiego przekładu poradnika Piotra Krescencjusza „O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków”*, „Sztuka Edycji”, 22, 2022, nr 2, s. 125–142. A. Kawecka-Gryczowa, A. Mańkowska, *Szarfenberga Marka Dziedzice*, s. 260. Z. Wawrykiewicz, *Szarfenberger Stanisław*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: *Małopolska*. Cz. 1: *Wiek XV-XVI*. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983, s. 283-297.

¹³² H. Szwejkowska, *Książka drukowana XV-XVIII wieku: zarys historyczny*, Wrocław 1983, s. 111.

¹³³ A. Kawecka-Gryczowa, A. Mańkowska, *Łazarz Andrysowic*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: *Małopolska*. Cz. 1: *Wiek XV-XVI*, s. 124-136.

powrocie do kraju sprawował urząd sekretarza królów polskich, Zygmunta Augusta i Stefana Batorego¹³⁴. Unowocześniona pod jego zarządem drukarnia stała się w okresie renesansu na najwyższym poziomie w Polsce¹³⁵. W 1650 r. Zygmunt III nadał Janowi „arcyprzywilej”, który spowodował, że drukarnia była jedyną wśród polskich tłoczni architypografią królewską i kościelną¹³⁶. Za swoje zasługi został otrzymał nobilitację w 1588 r. i nadanie herbu Kłóśnik¹³⁷. Opublikował kolejny zieleńnik, autorstwa Marcina z Urzędowa *Herbarz polski, to jest o przyrodzeniu ziół rozmaitych i innych rzeczy do lekarstw należących księgi dwoje*, napisany w latach 1543-1533. Ukazał się on drukiem dopiero w 1595 r. właśnie w Drukarni Łazarzowej. Po stracie żony i dzieci w 1601 r. przyjął święcenia kapłańskie, a drukarnię wydzierżawił Bazylemu Skalskiemu który prowadził ją w latach 1604-1605. W 1615 r. oficynę nabył Maciej Jędrzejowczyk¹³⁸.

Mikołaj Lob (1606-1617)

Mikołaj Lob, choć znany jest z tego, że nie zakończył pomyślnie swego największego przedsięwzięcia, którym był *Zielnik* Szymona Syreniusza, w czasie gdy się jego podejmował, był doświadczonym drukarzem, gdyż zaczynał jako giser już w 1598 r. W 1606 r. założył własną oficynę drukarską, która była na usługach głównie jezuitów¹³⁹. W 1610 r. przystąpił do druku *Zielnika* Szymona Syreniusza na zlecenie tego znanego lekarza i profesora Akademii. Po śmierci uczonego 29 marca 1611 r. wydawca *Zielnika* Mikołaj Lob przerwał jednak pracę i zażądał dodatkowego wynagrodzenia, co spowodowało długotrwały spór sądowy. Rektor Akademii wobec nieokazania przez drukarza umowy, którą zawarł z autorem, ukarał

¹³⁴ Stan badań zbiera J. Kiliańczyk-Zięba, *Czcionką i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków 2007, passim.

¹³⁵ A. Kawecka-Gryczowa, *Januszowski Jan*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1, Cz. 1, s. 69-99; R. Żurkowska, *Januszowski Jan*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1, *Małopolska*. Cz. 2, *Wiek XVII-XVIII*. Vol. 1: A-K, pod red. J. Pirożyńskiego, Kraków 2000, 250-257.

¹³⁶ M. Juda, *Przywileje drukarskie w Polsce*, s. 103.

¹³⁷ J. Michta, *Nobilitacja Jana Januszowskiego wystawiona w Krakowie, 24 stycznia 1588 roku*, Kielce 1991; *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV-XVIII seac. Herby nobilitacji i indygenatów XV-XVIII w*. Wstęp, oprac. i ed. B. Trelińska. Lublin 2001, s. nr 473, s. 211; J. Kiliańczyk-Zięba, *O dyplomie nobilitacyjnym Jana Januszowskiego i porzeczne renesansowe wydawcy*, „Terminus” 10, 2008, 1, s. 61-87.

¹³⁸ *Jan Januszowski*, w: *Encyklopedia wiedzy o książce*, szp.1047-1048; H. Szwejkowska, *Książka drukowana*, s. 108-111.

¹³⁹ K. Korotajowa, *Lob Mikołaj*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1, Cz. 2, Vol. 2, s. 402.

go naganą¹⁴⁰. Przyjaciół i wykonawców testamentu Syreniusza Gabriel Joannicy uzyskał od Loba część wydrukowanych kart i zainteresował *Zielnikiem* królową Annę Wazównę, siostrę króla Zygmunta III Wazy, która zapewniła środki na ukończenie druku¹⁴¹.

Niewątpliwie zlecenie Syreniusza, gdyby skończyłoby się szczęśliwie, byłoby największą publikacją oficyny i wpisałoby się w nurt edycji medycznych, do których należy wydrukowana przez Loba praca S. Petrycego, *Instructia Abo Nauka, Iak Się Sprawowac Czasu moru*¹⁴².

Bazyli Skalski (1604-1619)

Bazyli Skalski związany był z oficyną Jana Januszowskiego w Krakowie w latach 1604-1605. Dokończył druk *Zielnika* Szymona Syreniusza w konwencji rozpoczętej przez Mikołaja Loba, co świadczyło o wysokim kunszcie jego pras. Druk Skalskiemu powierzył testamentowy wykonawca ostatniej woli Syreniusza, czyli Gabriel Joannicy i dzięki jego działaniom, o których jeszcze będzie mowa, *Zielnik* ukazał się w 1613 roku¹⁴³. *Zielnik* Syreniusza został wydany częściowo z funduszy samego autora, a częściowo z pomocą finansową Anny Wazówny, a więc wspomniani drukarze nie finansowali wydania, czyli jak się można domyślać, większość egzemplarzy trafiła w ręce spadkobierców nakładcy, co wywołało spór sądowy. Niemniej Skalski będąc pod wrażeniem dzieła, uprzystępniał go w skróconej formie i wydał dwukrotnie w formie niewielkiej książeczki in 8° pod tytułem *Lekarstwa domowe dla poratowanie zdrowia* (1617, 1618 r.)¹⁴⁴.

Według Renaty Żurkowej, która porównała egzemplarze *Zielnika* Syreniusza (lecz tylko w zbiorach krakowskich), księgi I i II wytłoczył Lob, w księgach trzecich wydał 100 stron, a Skalski 156. Do ksiąg czwartych Skalski dodrukował 20 stron, a do piątych 165 stron. Dodatek do ksiąg piątych wydrukował samodzielnie Skalski, czyli na 1540 stron dzieła tylko ok. 400 wyszło spod prasy Skalskiego. Konsekwencją było powstanie dwóch różnych składow, różniących się głównie występowaniem w jednym z nich ozdobnych ramek wokół nazw

¹⁴⁰ R. Żurkowa, *Wokół Zielnika Szymona Syreniusza*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 30, 1985, s. 172-173.

¹⁴¹ A. Zemanek, *Z dziejów botaniki Renesansu...*, s. 49.

¹⁴² S. Petrycy, *Instructia Abo Nauka, Iak Się Sprawowac Czasu moru*, Mikołaj Lob, Kraków 1613.

¹⁴³ K. Korotajowa, *Lob Mikołaj*, s. 397-398.

¹⁴⁴ R. Żurkowa, *Skalski Bazyli*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1, *Małopolska*. Cz. 2, *Wiek XVII-XVIII*. Vol. 2, s. 575-587.

roślin. Zostały one wyróżnione i opisane przez Renatę Żurkową, jako warianty A i B. Różnice wynikały ze złożonego procesu wydawniczego. Rozpoczął się on drukiem przez Loba (dwóch wariantów), co prawdopodobnie wyniknęło z korekt i nanoszenia poprawek przez Syreniusza już w trakcie druku oraz uzupełnień dokonanych przez Skalskiego¹⁴⁵.

Inną interpretację przedstawili Krzysztof Rostański i Alicja Zemanek, którzy w egzemplarzu zachowanym w Bibliotece Narodowej (Sygn. XVII. 4. 1907) odnaleźli notatkę sprzed końca XVIII w. o treści: *Zielnik [...] D. Simona Sireniosa. Od str. 21-251 drukowane w Krakowie u Mikołaja Loba 1611, str. 252 - do końca drukowane w Krakowie u Bazylego Skalskiego 1613. Wydanie pierwsze*¹⁴⁶. Treść notatki mówi o innym wkładzie Skalskiego, niż sugerowała to R. Żurkowa, lecz część egzemplarzy w polskich i zagranicznych zbiorach wyróżnia się owymi ozdobnymi ramkami wokół nazw roślin, występującymi w wariantach A właśnie od strony 253 do strony 986.

Wariant C wyróżniany przez Bibliotekę Narodową stanowi odrębny problem badawczy, ograniczony do jednego egzemplarza w zbiorach polskich i zagranicznych – odniesiemy się do niego szeroko w rozdziale IV niniejszej pracy. Na marginesie należy wspomnieć, że Biblioteka Narodowa bez wystarczających ku temu podstaw wyróżnia również wariant D¹⁴⁷ oraz wariant E¹⁴⁸, tłumacząc to występowaniem ozdobnych ramek wokół nazw roślin w różnych składkach. Ta błędna klasyfikacja wynika z pomieszczenia i oprawienia składek pochodzących z egzemplarzy wariantów A i B. Wszystkie te egzemplarze klasyfikować można w obrębie wariantów A i B. Istotny wpływ na wprowadzenie do obiegu wariantów D i E miał brak oryginalnych kart tytułowych oraz liczne braki kolejnych stron, a nawet całych składek. Bardziej prawidłowe opisy znajdziemy w katalogu Biblioteki Jagiellońskiej, który informuje, że poszczególne egzemplarze mogą wykazywać różnice wynikające z połączenia i oprawienia kart pochodzących z obu składow, wariantu A oraz B¹⁴⁹. Zaprezentowano tutaj stan badań nad niektórymi aspektami technicznymi druku zielników. Ustalenia te będą rozwijane w kolejnych rozdziałach, gdyż studia nad zielnikami przyczyniły się do nowych odkryć różnic w składach,

¹⁴⁵ R. Żurkowa, *Wokół Zielnika Szymona Syreniusza*, s. 174-177.

¹⁴⁶ K. Rostański, A. Zemanek, „*Habent sua fata Libelli*” czyli uwagi o egzemplarzach *Zielnika (1613) Syreniusza zachowanych w Polsce*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 41, 1996, nr 3-4, s. 168.

¹⁴⁷ Katalog on-line Biblioteki Narodowej, opis egzemplarza SD XVII.4.1907.

¹⁴⁸ Katalog on-line Biblioteki Narodowej, opis egzemplarzy: SD XVII.4.3661; SD XVII.4.671.

¹⁴⁹ Katalog on-line Biblioteki Jagiellońskiej, opis egzemplarzy: BJ St. Dr. 392553 III; BJ St. Dr. 311400 IV.

które warto zaprezentować jako komponenty badań nad realizacją edytorską. Istnienie wariantów świadczyło z jednej strony o pomyłkach w składzie, ale z drugiej strony o dokładnej kontroli produkcji, która doprowadzała do poprawek.

3.

Kraków jako ośrodek wydawniczy zielników polskich

Pierwszymi krakowskimi drukami były kalendarze i modlitwy. Pierwsze z nich miały dużo wspólnego z zielnikami pod względem formalnym i treściowym. Kalendarze jako druki pojawiły się w końcu XV w. jako niezwykle popularny rodzaj świeckiej publikacji masowej porównywalnej z zielnikami, oczywiście pod względem zawartości, a nie objętości. Słowo kalendarz wywodzi się z łac. *calendae*, oznaczającego pierwszy dzień miesiąca lub z grec. *caleo* – wołam, ogłaszam, słowa związanego z ogłaszaniem przez najwyższego kapłana w Rzymie pierwszego dnia i wypadających świąt¹⁵⁰. W Polsce zwano je prognostykami (łac. *prognostyk*) lub ludowym określeniem protyk¹⁵¹, praktykami (od łac. tytułu *practica*), minucjami lub judycjami (określenie ludowe od łac. *iudicium*), almanachami (od arab. *al manâkh* – kalendarz). Zawierały informacje kalendarzowe i astronomiczne, przepowiednie astrologiczne, zapowiedzi pogody, najróżniejsze terminy prac w gospodarstwie wiejskim – co weszło do treści zielników, łącznie z zasobem ilustracyjnym. Poświęcimy tym kwestiom drugi podrozdział (*Drzeworyty niebotaniczne*) w ostatnim rozdziale tej pracy (*Ilustracja zielnikowa*).

Pierwsze ćwierćwiecze polskiego drukarstwa zdominował typograf, a jednocześnie zamożny kupiec Jan Haller. Nie podjął się on druku książki typu zielnikowego, choć zapewne zetknął się z dziełem tego typu. Można powiedzieć, że nie musiał ryzykować inwestowania sporych funduszy, jakie były potrzebne do wydania zielnika, posiadając pewne źródła utrzymania. Zanim doszło do druku pierwszego polskiego zielnika, wystąpić musiały tendencje w polskiej kulturze, nauce i społeczeństwie, które doprowadziły do wykształcenia się oczekiwań odbiorcy w tym zakresie, a co za tymi idzie, popytu na rynku wydawniczym. Zgodnie z defi-

¹⁵⁰ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, s. 142.

¹⁵¹ M. Janik, *Polskie kalendarze astrologiczne epoki saskiej*, Warszawa 2003, s. 6.

nicją wyjaśnioną we Wstępie niniejszej pracy, ważną cechą omawianych tutaj zielników, jest ich wydawanie w języku polskim.

Pierwsze książki wydawane były w Krakowie na ogół w języku łacińskim. Co ciekawe, przez pewien czas, za sprawą Feliksa Bentkowskiego zielnik Falimirza był uznawany za najstarszą książkę wydaną w naszym języku, gdyż nie znano jeszcze wówczas wcześniejszych dzieł drukowanych po polsku¹⁵². Następnie za pierwszą polską książkę uznano odkryty *Raj duszny* Biernata z Lublina, wydrukowany przez Floriana Unglera w 1513 roku, uważając, że druk ten był niekwestionowanym osiągnięciem, przełamującym bariery kulturowe¹⁵³. Próbowano dokonać w tym względzie korekty, wskazując na *Historię umęczenia Pana naszego Jezusa Chrystusa*, wydaną hipotetycznie ok. 1508 r. w drukarni drukarza wędrownego Kaspra Hochfedera¹⁵⁴, lecz z uwagi na to, że nie jest znany oryginał tej książki, teza ta nie przyjęła się w nauce, oddając palmę pierwszeństwa Unglerowi. Był on, jak wiadomo, również bardzo zasłużonym pionierem druków medyczno-botanicznych.

Podanie wówczas do druku polskiego tekstu było zupełnie innym przedsięwzięciem niż dzisiaj, gdy ustalone są normy polskiego alfabetu, zasady pisowni, w tym ortografii. W XVI w. wiązało się to z odpowiednim ukształtowaniem graficzno-językowym tekstu drukowanego dostosowanego do możliwości odbioru przez potencjonalnego odbiorcę. Niektórzy krakowscy autorzy zielników nie byli „zwykłymi” ludźmi pióra, lecz wielkimi entuzjastami języka polskiego. Można więc stwierdzić, że zielniki wydawane w Krakowie odegrały pewną rolę w rozprzestrzenianiu się języka polskiego poprzez słowo drukowane.

Kolejnym zjawiskiem, poza wejściem języka polskiego do książki drukowanej, przygotowującym grunt pod druk zielników, jest pojawienie się w Krakowie książki medycznej, początkowo w języku łacińskim. Pierwszym autorem tego typu druków był znany lekarz, historyk i geograf, profesor Akademii Krakowskiej Maciej z Miechowa. W drukarni Jana Hallera wydrukowane zostały jego dwie książki medyczne: na temat epidemii dżumy (1508) oraz leczenia chorób zębów i jamy ustnej (1522)¹⁵⁵. Stąd była już prosta droga do druków me-

¹⁵² F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, Warszawa-Wilno 1814, t. 1, s. 109.

¹⁵³ L. Bernacki, *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne z 86 podobiznami*, Lwów 1918.

¹⁵⁴ J. Janów, *Kilka komunikatów z piśmiennictwa staropolskiego i ruskiego. I. Pierwsza książka polska wyszła z tłocznii Kaspra Hochfedera, nie zaś Unglera*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”, t. 53, 1952, nr 6, s. 357-361; T. Ulewicz, *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*, s. 95-97.

¹⁵⁵ T. Bilikiewicz, *Maciej z Miechowa na tle medycyny Odrodzenia*, w: *Maciej z Miechowa 1457-1523: historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, red. H. Barycz, Wrocław 1960, s. 167-203.

dycznych wydawanych przez Unglera, początkowo również w języku łacińskim (od 1532 r.), a następnie po polsku. Tutaj koniecznym warunkiem było przyciągnięcie do tej idei odpowiedniego autora, kompilatora, czy tłumacza, o co nie było łatwe, nawet w mieście uniwersyteckim. Warto zauważyć, że wspomniany na początku tego rozdziału katalog lekarstw Jana Stanki został wydany dopiero w 1900 r., a traktat *Lekarstwa w osobliwych niemocach* Szymona z Łowicza został wydany dopiero w 1904 r., oba oczywiście już jako pomniki myśli medycznej¹⁵⁶.

Uczeni byli zainteresowani wydawaniem własnych, „autorskich” tekstów, a nie encyklopedii botaniczno-medycznych, czemu trudno się dziwić. Nie przypadkowo zielniki Marcina z Urzędowa i Syreniusza zostały wydane po ich śmierci, m.in. z powodu pisania tych dzieł przez całe życie autorów. W celu przeprowadzenia z sukcesem wymagającego procesu druku zielnika, drukarze zapewne wykazywali się, poza doświadczeniem i dysponowaniem różnymi zasobami, znaczną komunikatywnością i zrozumieniem warsztatu badawczego. Bez porozumienia i współpracy z autorem, wydawcą, kompilatorem, czy tłumaczem, nie byłoby efektu końcowego w postaci edycji zielnika.

Następnym ważnym zjawiskiem, bez którego nie doszłoby do druku zielników, był rozwój drzeworytnictwa, z uwagi na konieczność ilustrowania tych dzieł. Podkreślić należy, że to zjawisko nie było oderwane od sztuki renesansowej, w szerokim zakresie osadzonej w bogatej kulturze dworskiej i mieszczańskiej Krakowa. Pierwsze drzeworyty krakowskie ilustrowały druki o treści religijnej, hagiograficznej, ale także politycznej i historycznej. Klocki drzeworytnicze o charakterze heraldycznym, czy astronomicznym wykorzystane do produkcji pierwszego zielnika, zostały użyte wcześniej w kilku drukach Unglera, jednak ilustracja botaniczna wystąpiła dopiero wraz z drukiem poematu Macera, którego wyposażenie weszło w całości do pierwszego zielnika w 1534 r.

Ilustracje roślinne wykorzystywane w zielnikach, nie występowały w tym czasie u innych drukarzy. W odróżnieniu od innych ilustracji, klocki z roślinami były ściśle dedykowane do druku tylko jednego typu publikacji. Było to związane z rzadką specjalizacją artystyczną, choć w przypadku polskich zielników polegała ona jedynie na kopiowaniu z dzieł zagranicznych. Podjęto kilka inicjatyw nad rozszerzeniem wykorzystywanych w drukarniach krakowskich zestawów klocków roślinnych. Problematyka ta będzie przedstawiona w kolejnych roz-

¹⁵⁶ *Lekarstwa w osobliwych niemocach przez Simona Doktora z Łowicza* (około 1534 r.), wyd. A. Wrzosek, Warszawa 1904.

działach i połączona z rekonstrukcją wzorów poddawanych recepcji, przyczynami wyboru owych wzorów, oraz funkcjonowania ikonografii wprowadzonej do polskiego obiegu. Zestawy tego typu klocków były wykorzystywane tylko do zielników i innych wydawnictw przyrodniczych w okresie renesansu. Pierwszy przykład wykorzystania zielnikowej ilustracji botanicznej w druku nieprzyrodniczym pochodzi dopiero z 1737 r. (fiołek wonny w *Fortecy monarchów* Pruszcza)¹⁵⁷. Zestawów klocków więc nie rozpraszano i nie stosowano ich, nawet incydentalnie, w innych drukach. Ze wspomnianych powodów w Muzeum UJ Collegium Maius zachował się duży zestaw klocków roślinnych z XVI w., wykorzystywany przez Helenę Unglerową, dziedziców Marka Szarfenberga oraz zarządców Drukarni Łazarzowej. Zestaw 204 sztuk tych zabytków został przebadany ramach niniejszej pracy nad realizacją edytorską zielników i będzie on zaprezentowany po raz pierwszy, w ostatnim rozdziale oraz w Aneksie do tej pracy.

Ostatnim warunkiem koniecznym do rozpoczęcia druku zielników było zabezpieczenie finansowe. Druk był bowiem długotrwały i na zwrot poniesionych nakładów trzeba było czekać zapewne latami. W Krakowie nie można było narzekać na deficyt możliwych donatorów. Dostarczał ich dwór królewski i magnateria, również spoza Małopolski, dzierżąca wielkie majątki na kresach wschodnich państwa. Mowa o wojewodzie podolskim Janie Tęczyńskim, wojewodzie trockim Stanisławie Gasztołdzie, kasztelanie sanockim Janie Herburtcie, podskarbinie litewskim Gabrielu Wojnie. Bywali oni często w Krakowie, załatwiając sprawy publiczne i prywatne. Możliwi, raczej bez wielkiego namawiania, wchodzili w rolę mecenasów, którym dedykowano książki. Liczył się tutaj wyłącznie prestiż, gdyż nie można ich posądzać o zainteresowania naukowe. Jednak, gdy okazało się, że jest potrzeba naprawdę dużego wsparcia (zielnik Syreniusza), dotacji udzieliła królowna Anna Wazówna. Dodatkowym środkiem zabezpieczenia interesów oficyn były przywileje królewskie, które drukarze otrzymywali również na druk zielników.

Zielnikowe przedsięwzięcie wydawnicze nie mogło się jednak zakończyć sukcesem, gdyby nie było popytu na te druki. Wydawca zielnika Marcina Siennika Mikołaj Szarffenberg w przedmowie do dzieła pisał, że go wydrukował, bo *często się o nim ludzie pytali prosząc mnie za to, abym go do oficyny swej znowu wziął a na świat Polakom podał*¹⁵⁸. Kraków jako

¹⁵⁷ P.H. Pruszczy, *Forteca monarchów*, Drukarnia Akademicka, Kraków 1737, s. 12; K. Socha, *Typografia publikacji pochodzących z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1674-1819*, Kraków 2016, s. 515.

¹⁵⁸ M. Siennik, *Herbarz*, knb. 2 (r)- 3 (v).

ośrodek kultury i nauki zapewniał szeroki krąg odbiorców zielników: czytelnika i klienta, choć zielniki rozchodziły się również do odbiorców z innych miast.

Drukarze swoją produkcję sprzedawali głównie „hurtowo”, chociaż wielu z nich samodzielnie parało się sprzedażą książek. Leżało to jednak w domenie księgarzy, a Kraków był największym centrum księgarskim Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku. Wynikało to z faktu usytuowania w stolicy kraju największego ośrodka naukowego w postaci Uniwersytetu, ale także pełnienia centrum oświatowego, jako siedziby wielu szkół. Niebagatelnym powodem był pośrednio rozwój handlu i gospodarki, który sprzyjał bogaceniu się społeczeństwa i pozwalał na zakup towaru luksusowego, jakim była książka¹⁵⁹. Punkty sprzedaży książki znajdowały się przy Rynku krakowskim i odchodzących od niego ulicach w postaci dużych księgarni, kramów. Książki sprzedawano także w oficynach drukarskich – były to księgarnie tzw. nakładowe, czy w pracowniach introligatorskich. Dzięki tym uwarunkowaniom zainteresowany czytelnik miał dostęp między innymi do wielu traktatów z zakresu przyrodolecznictwa.

Czerpanie zysków z napisania i wydania zielnika było bardzo opłacalne i mogło wręcz zmienić status majątkowy. Zapewne trzem pierwszym jego redaktorom: Falimirzowi, Spiczyńskiemu i Siennikowi przyniosło ogromny dochód. Następny z kolei zielnik ukazał się po śmierci autora, Marcina z Urzędowa, duchownego bez potomstwa, a dysponowanie drukowaną spuścizną Szymona Syreniusza przyniosło spór w najbliższej rodzinie, bowiem większość egzemplarzy trafiła w ręce spadkobierców nakładcy. Z treści pozwu zięcia Syreniusza J. Molendy przeciwko drugiemu zięciowi J. Wiązownickiemu wiemy, że ten ostatni przywłaszczył sobie 300 egzemplarzy, należących do trzeciej córki uczonego. Stąd R. Żurkowa trafnie obliczyła, że cały nakład mógł w sumie wynosić ponad 1000 egzemplarzy, doliczając jeszcze te woluminy, które zapewne dostali wykonawcy woli zmarłego, drukarz i królewska protektorka zielnika. Autorka ta przypuszcza na podstawie sum pojawiających się w pozwie, że cena jednego egzemplarza *Zielnika* wynosiła 5-6 złotego¹⁶⁰. Porównując to do innych cen ówczesnych książek, które wahały się w średnio w granicach 10-30 groszy¹⁶¹, należy stwierdzić, że

¹⁵⁹ M. Jaglarz, *Księgarstwo krakowskie XVI wieku*, Kraków 2004 (Biblioteka Krakowska, nr 147), s. 19-29; R. Żurkowa, *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 1992 (Biblioteka Krakowska, nr 128), s. 16.

¹⁶⁰ R. Żurkowa, *Wokół Zielnika...*, s. 179.

¹⁶¹ W. Urban, *Ceny książek w Polsce XVI-XVII w.*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 46, 1996, s. 66.

zielnik Syreniuszowy należał do grupy bardzo drogiej książek. Cena jednego egzemplarza równała się w tym czasie wartości beczce śledzi, a przewyższała cenę pary męskich butów. Aby zakupić tę książkę np. organista kościelny na początku XVII w. musiał pracować przez kwartał (niewiele więcej zarabiał wówczas nauczyciel). Za całość nakładu można było wówczas uzyskać 5-6 tys. zł., co było fortuną o równowartości stada wołów złożonego z kilkuset sztuk¹⁶².

Jak widać, stać na zakup *Zielnika* Szymona Syreniusza było tylko najmożniejszych. Dzieło to oferował w sprzedaży detalicznej drukarz i księgarz krakowski Stanisław Giermański w swoim kramie przed kamienicą Bidermanowską (Rynek Główny 5), prowadzonym w latach 1617-1627. Inwentarz pośmiertny Giermańskiego, spisany w 1627 roku mówi o 130 egzemplarzach *Zielnika* Syreniusza. Interes tego księgarza przejął jego syn Szymon, który handlował w tym samym miejscu, zapewne także wykazanymi egzemplarzami *Zielnika* do 1639 r.¹⁶³

Oprócz inwentarza Stanisława Giermańskiego, także inne inwentarze księgarzy przynoszą informacje o dysponowaniu, zapewne w celach merkantylnych, egzemplarzami *Zielnika* Syreniusza. Posiadał go na przykład w 1635 roku księgarz krakowski Marcin Horteryn, który sprzedawał książki w swym kramie także w Rynku Głównym, za kościołem św. Wojciecha. Daty powyższe określają okres, w którym, zapewne pod wpływem swojej ceny, wydawnictwo typu zielnikowego było w ciągłej i długotrwałej sprzedaży. Marcin Horteryn miał w swoich zasobach także dzieło *Hortus sanitatis*¹⁶⁴. Pod tą nazwą mógł się kryć się powszechnie tak nazywany zielnik Stefana Falimirza, ale też i inne tego typu dzieła, wydawane na Zachodzie.

Najdokładniejszym źródłem, które obrazuje obieg czytelnicy książki, są inwentarze mieszczańskie. Występowanie zielników w inwentarzach lekarzy czy aptekarzy jest zjawiskiem zrozumiałym¹⁶⁵. Przykładem może być tutaj zielnik Hieronima Spiczyńskiego należący do aptekarza krakowskiego Wojciecha Rzęczyca w 1566 r.¹⁶⁶ Zanim zielnik Marcina z Urzę-

¹⁶² J. A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.*, Wrocław 1973, s. 132-133.

¹⁶³ R. Żurkowska, *Wokół Zielnika*, s. 179-180; tejsze, *Księgarstwo krakowskie*, s. 25-26, 73.

¹⁶⁴ R. Żurkowska, *Księgarstwo krakowskie*, s. 24-25, 225.

¹⁶⁵ W. Roeske, *Materiały farmaceutyczne do historii botaniki i nauk pokrewnych w Polsce*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria B, z. 12, 1967, s. 34-35.

¹⁶⁶ J. Szostak, R. Muster, *Księgozbiory aptekarzy polskich w epoce Renesansu*, „Ze Skarbca Kultury”, 1981, Z. 35, s. 29.

dowa trafił w ręce Romana Sanguszki, był własnością aptekarza Mikołaja Waydolta¹⁶⁷. I podobnie, zanim zielnik Marcina dostał się do zbiorów Józefa Władysława Dzieduszyckiego, posiadał go krakowski aptekarz i lekarz Daniel Zajdlic¹⁶⁸. Z tego zielnika korzystali inni XVII-wieczni medycy z Krakowa Andrzej Gawronek i Jan Mazurkiewicz, a także łaźiebnik (*balneator*) Andrzej Prandowicz¹⁶⁹.

Mamy także poświadczenie bardzo szerokiego korzystania z zielnika Szymona Syreniusza. Z XVII-wiecznych aptekarzy krakowskich, jako użytkowników tego dzieła należy wymienić: Pawła Secchiego, Piotra Gliwowica, Grzegorza Kłapińskiego, Stanisława Chudzińskiego oraz wspomnianego wyżej Jana Mazurkowica (Mazurkiewicza). Wśród krakowskich lekarzy i chirurgów, czyli cyrulików dzieło to posiadali: Andrzej Wolfowicz, Christian Kunze, Jerzy Smeliński oraz Bartłomiej Bentkowski¹⁷⁰. Oprócz użytkowników, którzy stosowali się do gospodarskich i medycznych porad zawartych w zielnikach, należy wzmiankować o właścicielach duchownych, a zwłaszcza zakonnych aptekach stojących zawsze na wysokim poziomie. Wiele klasztorów posiadało zielniki drukowane, np. dzieło Szymona Syreniusza znajduje się do dziś w opactwie cystersów w Mogile (Nowa Huta, Kraków), czy klasztorze bernardynów w Krakowie¹⁷¹.

Przedstawione wyżej wyniki poszukiwań, ze względu na profesję właścicieli zielników nie są zaskakujące. Polskie zielniki drukowane posiadali jednak również mieszczanie zupełnie nie związani z medycyną. Jedynie co może ich łączyć, to zamożność, przynależność do patrycjatu, pełnienie urzędów miejskich. Przykładem może być Frydrich Wayttman, rajca krakowski właściciel *Herbarza Marcina z Urzędowa*, o czym mówi nota własnościowa egzemplarza przechowywanego w Bibliotece Jagiellońskiej¹⁷². Wymienionym tutaj właścicielom zielniki służyć mogły do celów poradnikowych, o czym świadczą glosy zamieszczone na ich kartach. Znajdziemy tam uwagi o stosowaniu konkretnych roślin, czy uzupełnienia tekstu

¹⁶⁷ *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*. T. 2, M-Ż, pod red. M. Malickiego i E. Zwi-nogradzkiej, Kraków 1994, s. 17 (sygn. 8479).

¹⁶⁸ *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, s. 207 (sygn. XVI F 4233).

¹⁶⁹ J. Lachs, *Krakowskie księgozbiory XVII wieku*, Lwów 1930, s. 64, 66, 115; tenże, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, Kraków 1933, s. 47.

¹⁷⁰ R. Żurkowa, *Wokół Zielnika*, s. 182.

¹⁷¹ K. Rostański, A. Zemanek, op. cit., s. 184, 186.

¹⁷² *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*. T. 2, s. 17 (sygn. 8186).

zielników o nowe, przyrodnicze informacje¹⁷³, chociaż nie można wykluczyć ich posiadania z przyczyn zainteresowań bibliofilskich. Identyfikację konkretnych wydań zielników utrudnia jednak niedokładne zapisywanie ich tytułów, a także ich podobieństwo. Często zdarzały się skrócone zapisy typu: *Herbarz*, *Zielnik* (z dopiskiem *polski*), rzadko obdarzano je nazwiskiem autora¹⁷⁴. Sprecyzowanie edycji umożliwia czasem chronologia notatki, albo kontekst wzmianki.

Zestawienie tych przykładów użytkowania zielników wskazuje przede wszystkim na praktyczne ich zastosowanie. Wymienieni lekarze i aptekarze traktowali te dzieła jak podręczniki. Oprócz nich zielniki posiadali cyrulicy, zwani w źródłach *chirurgami*, którzy wykonywali także zajęcia medyczne, takie jak: wrywanie zębów, opatrywanie ran, składanie złamanych rąk i nóg, przykładanie pijawek, stawianie baniek, a także cieszące się wielką popularnością upusty krwi, tak szeroko opisane w polskich herbarzach¹⁷⁵. Wśród właścicieli tych dzieł zauważymy też łaziebnika, który także nie mógł się obyć bez znajomości zgromadzonych w zielnikach praktycznych zasad dotyczących higieny. Nie można zapominać o roli zielników, jaką mogły odgrywać w procesie kształcenia, może nie akademickiego, ale na pewno zawodowego wymienionych profesji, zwłaszcza podczas przyuczania uczniów i czeladników.

Obecność herbarzy w siedzibach mieszczańskich i szlacheckich świadczy o ich użytkowaniu przez szerszy krąg społeczny. Ich waga w społeczeństwie Polski przedrozbiorowej, z uwagi na małą liczbę lekarzy i aptek była bardzo istotna w tzw. leczeniu domowym. Skierowane były więc do czytelnika niewykwalifikowanego. Nie znajdziemy tam wiele treści teoretycznej – zielniki miały poprzez dokładne drzeworyty identyfikować rośliny, a zrozumiałe opisy chorób i ich objawów pozwalały na odpowiednie zaaplikowanie samodzielnie wykonanych lekarstw.

Treści herbarzy docierały do czytelników różnymi drogami. Były przepisywane ręcznie¹⁷⁶, ich treść trafiała również do kalendarzy wzmiankowanych na początku tego podrozdziału, a tutaj warto wrócić do tego zagadnienia. Układaniem kalendarzy w Polsce zajmowali

¹⁷³ K. Rostański, A. Zemanek, op. cit., s. 174.

¹⁷⁴ K. Justyniarska-Chojak, *Apteki i ich wyposażenie w świetle mieszczańskich inwentarzy pośmiertnych (XVI-XVIII wiek)*, „Almanach Historyczny”, 2021, T. 23, z. 2, specjalny, s. 246, p. 62.

¹⁷⁵ F. Kiryk, op. cit., s. 21.

¹⁷⁶ W. Briuchin, A. Zemanek, *Rękopisy rosyjskich przekładów Zielnika (1613) Syreniusza w Petersburgu*, „Kwartalnik Nauki i Techniki”, t. 41, 1996, nr 3-4, s. 189-196.

się profesorowie Akademii Krakowskiej reprezentujący wysoki poziom nauk matematyczno-astrologicznych od przełomu XV/XVI wieku. Pierwszym drukiem, który pojawił się na ziemiach polskich w końcu 1473 r. był kalendarz Kaspra Straubego wydany na rok 1474. W języku polskim po raz pierwszy kalendarz ukazuje się w 1518 r. również w Krakowie i do końca XVII wieku kalendarze wydawane są tylko w tym ośrodku¹⁷⁷.

W tym okresie ukształtował się typ kalendarza astrologiczno-prognostykarskiego, który przetrwał w Polsce aż do 1737 r. Wydawany był najczęściej w formie *in quatro* lub większym, najczęściej pod tytułem: *Kalendarz polski i ruski pod znakiem ... na Rok Pański...* Obok kalendarium, prognostyku astrologiczno-meteorologicznego, tablic wschodów i zachodów słońca, porad, wiadomości leczniczych, od XVII w. zawierał również różnorodne ciekawostki, wiadomości popularnonaukowe i później artykuły poświęcone astrologii, medycynie, geografii, polityce i historii¹⁷⁸.

Informacje przyrodnicze, publikowane w odcinkach jak np. wiadomości z zakresu wiedzy rolniczej, podawane były właśnie w charakterze encyklopedycznym i przepisywane były głównie z *Zielnika* Syreniusza, uzupełniane z rozdziałów o gospodarstwie wiejskim z *Ksiąg o gospodarstwie* Krescentyna i z dzieła J. K. Haura *Ziemiańska generalna oeconomica*, podawały także treści z zakresu ogrodnictwa, sadownictwa, hodowli drobiu, pasiecznictwa, gospodarki rybnej, obok tych treści często w kalendarzach umieszczano informacje zabobonne¹⁷⁹. Niemniej należy podkreślić propagowanie w ówczesnych kalendarzach zaleceń wykorzystania leczniczych właściwości roślin i ziół. Treści te również przedrukowano z *Zielnika* Syreniusza¹⁸⁰. W taki sposób treści przyrodnicze krążyły w obiegu społecznym, początkowo dzięki elitarnym, bogato wydawanym i kosztownym herbarzom, poprzez kalendarze astrologiczno-prognostykarskie, aż do specjalistycznej książki kalendarzowej.

Badanie wszystkich kręgów użytkowników zielników jako książki wychodzi poza tematykę niniejszej pracy, jednak nakreślony wyżej szkic o roli Krakowa, jako ośrodka wydawniczego i dystrybucyjnego (głównie na podstawie publikowanych opracowań i wydanych źródeł) zarysowuje szerokie pole, w którym działali drukarze. Drukując zielniki odpowiadali oni na potrzeby społeczne oraz popyt na rynku. Należy również docenić szczególną rolę Kra-

¹⁷⁷ B. Rok, *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985, s. 11.

¹⁷⁸ M. Janik, *Polskie kalendarze astrologiczne*, s. 206-226.

¹⁷⁹ B. Rok, op. cit., s. 35.

¹⁸⁰ Tamże, s. 68-69.

kowa, nie tylko jako ośrodka naukowego, ale również dynamicznego, nowoczesnego, jak na ówczesne warunki centrum sztuki typograficznej. Stanowił on najbardziej wysunięty na wschód ośrodek pisarstwa zielnikowego¹⁸¹. Trzy pierwsze zielniki zostały wydrukowane w okresie nazywanym „złotym wiekiem” drukarstwa krakowskiego¹⁸².

¹⁸¹ A. Zemanek, *Renaissance botany and modern science*, w: *Studies in Renaissance botany*, ed. Z. Mirek, A. Zemanek, Kraków 1998 (“Polish Botanical Studies. Guidebook Series” No. 20), s. 23.

¹⁸² J. Sowiński, *Polskie drukarstwo: historia drukowania typograficznego i sztuki typograficznej w Polsce w latach 1473-1939*, Wrocław 1996, s. 29.

ROZDZIAŁ III

TREŚĆ POLSKICH HERBARZY DRUKOWANYCH ORAZ JEJ EWOLUCJA

Treść polskich renesansowych zielników drukowanych została oddana środkami typograficznymi w celu jej przystępnego przyswojenia przez szerokiego odbiorcę. Treść składa się zarówno z tekstu, jak i ilustracji. Rozpoznanie wyposażenia graficznego zielników będzie przedmiotem rozdziału czwartego i piątego. Powinna go poprzedzać analiza treści przekazanej przy pomocy tekstu, bez niej nie zrozumiemy przekazu ikonograficznego. Będzie to przedmiotem niniejszego rozdziału. Z pola uwagi nie może ujść zwłaszcza wprowadzanie do zielników w coraz większym stopniu elementów naukowych, wpływających na oblicze ilustracyjne.

Pierwsze polskie zielniki, w redakcji Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego i Marcina Siennika, były tłumaczeniami i kompilacjami średniowiecznych niemieckich encyklopedii roślin leczniczych, zwłaszcza łacińskiego wydania *Ogrodów zdrowia*. Ich twórcy nie mieli wykształcenia medycznego i korzystali z tych samych źródeł, a wydania nieznacznie różniły się rozmieszczeniem poszczególnych rozdziałów, stanowią one jednak cenne źródło wiedzy o horyzoncie poznawczym zarówno autorów, jak i czytelników. Odbiorcy zapewnił między innymi treść przyrodolecznicze, dotyczące diagnostyki medycznej, czy astrologii ilustrowane ikonografią w formie renesansowej, lecz wzorowanej na drzeworytach średniowiecznych. Z kolei przestarzały, skompilowany tekst został obudowany nowoczesnymi rejestrami, zwłaszcza w edycji Marcina Siennika.

Włączenie do podstawy źródłowej zielnika Syreniusza umożliwiło zakreszenie drugiego kręgu autorów zielników. Do tego kręgu zaliczyłam twórców oryginalnych zielników: Marcina z Urzędowa i Szymona Syreniusza. Tekst tych dzieł nie był kompilacją, nie był też tłumaczeniem, powstał w wyniku badań botanicznych i empirycznych, polegających na obserwacji skuteczności zastosowania leków roślinnych. Wpłynęło to na odrzucenie Unglerowego zestawu ilustracji i zastosowano drzeworyty renesansowe, zarówno w treści, jak i w formie. Interesującym zagadnieniem jest traktowanie ilustracji jako metody transmisji wiedzy przyrodoleczniczej i botanicznej.

1.

Treść pierwszych polskich zielników

Zielnik Stefana Falimirza nie był dziełem oryginalnym. Jego zasługą była jednak popularyzacja wiedzy poprzez przetłumaczenie dzieł przyrodniczych, które omówiłam wyżej. Z tego materiału stworzył pierwszą w języku polskim encyklopedię przyrodniczo-medyczną zaliczaną do grupy zielników. Zielnik Stefana Falimirza to kompilacja łacińskich wydań *Herbariusa* i *Ortus Sanitatis* oraz innych traktatów. Stefan Falimirz nie był uczonym, ale znał prace wielu badaczy i medyków. Wykaz starożytnych i średniowiecznych źródeł, z których czerpał zamieściliśmy wyżej, przy opisie jego danych biograficznych, gdyż charakteryzują jego postać. Tę szeroką wiedzę Stefan Falimirz podzielił na pięć części. W Przedmowie rozwinięta została nauka starożytna o czterech żywiołach: ziemi, ogniu, powietrzu i wodzie, w kombinacji z czterema własnościami, jak suchość, wilgotność, ciepło i zimno.

Zielnik Falimirza nie posiada typowej karty tytułowej, a pierwsza strona zawiera spis części pracy. Tytuł pierwszej z nich: *O ziołach i o mocy jich*, jest zapisany czcionką o większym rozmiarze. Z tego powodu w literaturze cytowany jest jako tytuł zielnika. W pierwszej części opisane są głównie rośliny lecznicze. Falimirz poświęcił im 254 rozdziały. W pozostałych 9 rozdziałach opisał surowce pochodzenia zwierzęcego i produkty roślinne, np. pajęczynę, kość z serca jeleniego, czy opium.

Część tekstu dzieła mówiąca o botanice leczniczej pochodzi głównie z pasawskiego wydania *Herbariusa* (1486) o czym świadczą identyczne niemieckie nazwy roślin¹. Największy wkład w poszukiwaniu źródeł tego zielnika wnieśli badacze J. Rostański, J. Kołodziejczyk i J. Szostak. Wykazali oni, że na 254 rozdziałów o roślinach leczniczych, pod względem tekstu 150 rozdziałów (59%) pochodzi z *Herbariusa* w dosłownym lub czasem w dowolnym przekładzie, a 60 rozdziałów (24%) z *Ortus Sanitatis*. Pozostałe 44 rozdziały (17%) pochodzą z nieznanych źródeł².

¹ Egzemplarze *Herbariusa* z 1486 r. zachowały się w Bibliotece kanoników regularnych w Kazimierzu, patrz: I. Pietrkiewicz: *Biblioteka kanoników regularnych w Krakowie w XV i XVI wieku*, Kraków 2003, s. 103 oraz w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, sygn. SD XV-148.

² J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s. 167-171; J. Kołodziejczyk, *Das Sogenannte Herbarium von Falimirz (1534)*, s. 289-301; tenże, *W poszukiwaniu źródeł do botanicznej księgi herbarza Stefana Falimirza*, s. 35-44; J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo*, s. 101-110.

Część druga *O wódkach z ziół rozmaitych I o mocy gich, a osobliwe o tych, których Doctorowie używają w rozmaitych niemoczach ludzkich* zawiera opis 134 leków złożonych, podzielonych na: wódki proste i złożone (113 rodzajów), olejki (12 rodzajów) i kilka innych leków złożonych.

W części trzeciej *Tu się poczyną wypis rzeczy zamorskiech i też rozmaitego nasienia i inszych rzeczy ku lekarstwom przysługujących, które się za morzem rodzą i tu u nas* Falimirz zajął się 92 lekami, które podzielił na pięć grup. Pierwsze cztery grupy zawierają leki roślinne pochodzenia zamorskiego w postaci ziół, korzeni, kory, owoców, nasion, żywic i gum. Grupa piąta mówi o lekach pochodzenia mineralnego (*o złocie i o srebrze i o soli rozmaitej*). Mamy tutaj próbę klasyfikacji surowców leczniczych na grupy wyodrębnione poprzez nadanie im podtytułów³.

Kolejna część zatytułowana jest *Poczyną się czwarty rozdział o rzeczach żywych, ku lekarstwom służących, naprzód o zwierzętach, o ptacech i o rybach*. Ich podział następuje zgodnie z zapowiedzią, przy czym *zwierzęta*, opisane jako pierwsze, są rozumiane jako zwierzęta lądowe. Stosując dzisiejszą systematykę należy zauważyć, że wśród 36 gatunków zwierząt znajdziemy tutaj 31 kręgowców (płazy, gady i ssaki) i 5 bezkręgowców (skorupiaki i owady). Następnie opisane są 32 ptaki a właściwie zwierzęta latające, gdzie znajdziemy także ssaka (nietoperza), owady i opis jaj. Do 49 ryb zaliczono także inne zwierzęta żyjące w środowisku wodnym, jak gady, ssaki, ślimaki, małże, głowonogi i skorupiaki. Rozdział o rybach krajowych jest uważany za najbardziej oryginalną częścią zielnika. Autor wspomina też o około dwudziestu zwierzętach egzotycznych i fantastycznych, np. lwie, wielbłądzie, czy smoku. W tej części – niezgodnie z tytułem – Stefan Falimirz umieścił także opis kamieni (*O kamieniach drogich, na wiele rzeczy potrzebnych*), gdzie znalazło się 45 kamieni szlachetnych, minerałów, rud i stopów. W części I, III i IV zebrane są leki proste – *simplicja*, zaś w części II leki złożone – *composita*.

Inny charakter ma część piąta, która ma w połowie zawartość farmaceutyczną, a w połowie medyczną. Składa się z 10 traktatów. Pierwszy z nich to *Nauka o poznawaniu uryny to jest moczu tak zdrowego jak i chorego człowieka*. Następne traktaty części piątej zielnika Stefana Falimirza mówią *o pulsie, o znamionach, o rodzeniu człowieczym, o nauce gwiazdecznej, o puszczaniu krwi, o bańkach, o rządzeniu bardzo dobrym przeciw powietrzu mo-*

³ Numeracja przed podtytułami jest błędnie przesunięta, np. druga grupa surowców określona jest jako *Trzeci rozdział*.

rowemu, o lekarstwach doświadczonych naprzeciw rozamitem niemoczam i o nauce barwierskiej. Z uwagi na tę różnorodną treść, traktat Falimirza nie jest typowym zielnikiem, choć oceniając całość, zawartość botaniczno-medyczna jest niewątpliwie dominująca.

W formie monograficznej opracowane zostało słownictwo medyczne Falimirza⁴ oraz w formie pogłębionych studiów dwa traktaty: *O nauce gwiazdecznej*⁵ i *O kamieniach drogich*⁶. Zainteresowaniem badaczy cieszyły się też niezwykle zwierzęta przedstawione przez Falimirza,⁷ zagadnienie destylacji,⁸ starości,⁹ leki stosowane przy zapobieganiu epidemiom¹⁰ oraz jego przepisy traktujące krew zwierząt jako surowiec leczniczy¹¹.

Zielnik w opracowaniu Hieronima Spiczyńskiego (*O ziołach tutecznych i zamorskich i o mocy ich, aktemu księgi lekarskie, wedle rejestru niżej napisanego, wszem wielmi użyteczne*) nie jest poddawany w takim stopniu badaniom, jako dzieło Falimirza, gdyż uważa się, że jest tylko jego przeróbką. Został on jednak zmodyfikowany pod względem konstrukcyjnym, ale także pod względem treści, formatu, kształtu typograficznego i doboru ilustracji. Przede wszystkim, odmiennie niż zielnik Falimirza, który wydrukowany został przez Unglera in 4°,

⁴ L. Jankowiak, *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*. T. 1-2, Warszawa 2005-2006.

⁵ M. Krzysztofik, *Elementy astrologicznej koncepcji makro- i mikrokosmosu w traktacie Stefana Falimirza „O nauce gwiazdecznej”*, „Terminus”, T. 17, 2015, z. 1, s. 89–112; 200; K. Justyniarska-Chojak, „O nauce gwiazdecznej” w polskich poradnikach medycznych z XVI wieku, w: *Niebo. Tradycje – przekazy – inspiracje*, red. S. Konarska-Zimnicka, ks. P. Tambor, B. Wojciechowska, Kielce 2017, s. 279–289; S. Konarska-Zimnicka, „Wenus panią roku, Mars towarzyszem...”: *astrologia w Krakowie XV i początku XVI wieku*, Kielce 2018, s. 186-195.

⁶ A. Szczurek, *Moce tajemne kamieni w traktatach „O kamieniach drogich, na wiele rzeczy potrzebnych” Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego i Marcina Siennika*, „Literatura Ludowa”, R. 58, 2014, nr 6, s. 33–43; A. i M. Nobisowie, *Kamienie drogic u Falimirza i dziś*, w: *Staropolski ogląd świata: nulla dies sine linea: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogdanowi Rokowi w 70. rocznicę urodzin*, Toruń 2017, s. 491-500. Edycja tekstów o kamieniach zawartych w zielnikach: *Lapidarium staropolskie*, oprac. A. Szczurek, Wrocław 2018.

⁷ J. Czapla, *Niezwykłe zwierzęta w wyobrażeniach uczonych XVI-wiecznej Rzeczypospolitej: fauna egzotyczna w traktacie Stefana Falimirza „O ziołach y o mocy gich...”*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, t. 58 (2013 r.), 357-368.

⁸ M. Szymański, *Przyczynek do identyfikacji średniowiecznej aparatury destylacyjnej w Polsce*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica” 30 (2015), s. 204-223.

⁹ K. Adamczewska, *Refleksje na temat zdrowej i szczęśliwej starości w „Żywocie człowieka poczciwego” Mikołaja Reja i „Zielniku” Stefana Falimirza (sfery sacrum i profanum)*, w: *Starość i młodość w literaturze i kulturze*, red. M. Kuran, Łódź 2015, s. 149-154.

¹⁰ A. Matuszewski A., *Leki i sposoby naturalne stosowane przy zapobieganiu epidemiom w XVI-XVII wieku (Maciej z Miechowa, Stefan Falimirz, Franciszek Paweł Lubiecki)*, „Kwartalnik Nauki i Techniki”, t. 38, 1993, nr 4, s. 119-129.

¹¹ A. Odrzywska-Kidawa, *Krew zwierząt jako surowiec leczniczy według przepisów z zielnika Stefana Falimirza z 1534 roku*, w: *Leki i choroby odzwierzęce. Wykorzystywanie w terapii surowców odzwierzęcych i próby opanowania zagrożeń zdrowia zwierząt – wybrane zagadnienia*, red. L. Wdowiak, B. Płonka-Syroka, A. Syroka, t. 2, Wrocław 2019, s. 59-78.

redakcja Spiczyńskiego ukazała się in 2°. Ta podstawowa różnica często umyka badaniom w dobie wersji cyfrowych, zacierających różnice w formatach druków. Większy format wymagał zupełnie innego podejścia do redagowanej treści oraz kompozycji ilustracji.

Zasadnicza różnica pomiędzy dwoma pierwszymi zielnikami pod względem konstrukcyjnym polegała na tym, że materiał dzieła Spiczyńskiego rozłożony został na 13 części. Pierwsze cztery części: o naturze ziół, o wódkach, o rzeczach zamorskich i o rzeczach żywych odpowiadają treści czterech pierwszych części Falimirza. Inaczej sprawa wygląda z pozostałym materiałem, czyli jego ostatnią, piątą częścią. Spiczyński rozbił ją na dziewięć kolejnych części: o rodzeniu człowieczym, o puszczaniu krwi, o bańkach, o rządzeniu według biegu niebieskiego, o nauce o poznawaniu uryny, o znamionach, o lekarstwach bardzo dobrych, o nauce barwierskiej i o mierze aptekarskiej. Jak widać treść jest ta sama, lecz inaczej rozmieszczona i podzielona. Niekiedy posiada zmieniony tytuł jak traktat o rządzeniu według biegu niebieskiego, który odpowiada Falimirzowemu traktatowi o nauce gwiazdecznej¹². Różnice nie polegają jedynie na innej redakcji tekstu. W wielu miejscach inna jest treść, albo dodano nowy materiał. Różnice wobec pierwowzoru wykazuje traktat szósty: O puszczaniu krwi, który został opracowany na nowo przez Andrzeja Glabera z Kobylina¹³.

W traktacie jedenastym, którego pełny tytuł brzmi *Experiente to jest lekarstwa bardzo dobre przez doktora i baby częstokroć doświadczone* Spiczyński dodał aż 93 grupy leków¹⁴. Znajdziemy tam środki działające między innymi przeciwko parchom, strupom, zapominaniu, bezsenności, łysieniu, siwiźnie, głuchocie, bielmie, brodawkom, ukąszeniom, suchotom, skurczom, szkorbutowi, czy anginie. Spiczyński nie podał jednak, skąd zaczerpnął ten obszerny zestaw, ale możemy się domyślać, że jak pisze we wstępie, wynikać to mogło z doświadczeń krajowego lekoznawstwa. Jeżeli były „doświadczone” to znaczy, że sprawdzone, co do ich skuteczności¹⁵. Z kolei należy również zauważyć pominięcie przez Spiczyńskiego kilkudziesięciu leków, które omówił Falimirz.

Regestr o ziołach u Spiczyńskiego jest ułożony w kolejności alfabetycznej nazw polskich (u Falimirza był rejestr według nazw łacińskich) co znacznie uprościło wyszukiwanie

¹² M. Krzysztófik, *Elementy astrologicznej koncepcji makro- i mikrokosmosu*, s. 89–112.

¹³ H. Barycz, *Glaber Andrzej*, s. 28–30, P. Czartoryski, *Glaber Andrzej z Kobylina*, s. 94–95; Z. Pietrzyk, *Andrzej Glaber z Kobylina*, s. 49–51; J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 124.

¹⁴ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 136.

¹⁵ T. Bieńkowski, *Wiedza przyrodnicza w Polsce w wieku XVI*, s. 98.

nazw ziół dla większej grupy czytelników nie znających języka łacińskiego i wpłynęło na popularyzację tej encyklopedii wśród społeczeństwa. *Registr* ten był jednym z dziewięciu indeksów ułożonych przez Spiczyńskiego, co pokazuje o wiele większe zaangażowanie redakcyjne.

Ostatni zieleńnik z tego kręgu, autorstwa Marcina Siennika został zatytułowany – *Herbarz*, co mogło być inspirowane praskim *Herbářem*, czyli czeskim przekładem dzieła Matthiollego, który ukazał się w 1562 r. Dzieło Siennika otwierają rozdziały o ziołach domowych i o ziołach zamorskich. Kolejne rozdziały mówią o paleniu wódek i o kruszczach. Księga druga, *o lekarstwach z rzeczy żywych*, także jest podzielona na cztery rozdziały: o bydłe, o zwierzu leśnym, o ptakach i o rybach. Księga trzecia zajmuje się drogimi kamieniami, czwarta lekarstwami, piąta leczeniem. Księga szósta dzieli się na trzy części: o znakach chorób (która odpowiada traktatowi *o znamionach* we wcześniejszych wersjach zieleńnika), o czyszczeniu, czyli purgacji i *o znakach a planetach niebieskich*. Ta ostatnia część szóstej księgi odpowiada traktatowi *o rządzeniu według biegu niebieskiego* Spiczyńskiego, który był oparty na traktacie *o nauce gwiazdecznej* Falimirza. Księga siódma, *o sprawach brzemennych*, odpowiada traktatom *o rodzeniu człowieczym*. Ósma mówi o morowym powietrzu¹⁶.

Siennik do treści zieleńnika opracował bardzo przejrzysty rejestr chorób, obszerniejszy niż *Registr* na wszelakie niemocy Spiczyńskiego. O wiele większe zainteresowania Siennik przejawiał również w zakresie nazewnictwa roślin. Na pierwszym miejscu (w przeciwieństwie do poprzednich wydań zieleńników) podawał nazwy surowców roślinnych (simpliciów) w języku polskim, na drugim łacińskim i niemieckim. Nazwy polskie roślin leczniczych były pełniejsze i dokładniejsze, a nazwy łacińskie poprawione na podstawie dzieł zachodnich, zgodnie z informacją z karty tytułowej swego zieleńnika, że jest on *wedle herbarzów dzisiejszego wieku i innych zacnych medyków poprawiony*. Józef Rostafiński uznał, że zmiany i poprawki nazw ziół są trafne, jak na współczesną znajomość przedmiotu¹⁷. Pomimo jednak zmiany nazw simpliciów Siennik pozostawił bez zmian teksty rozdziałów, dlatego strona merytoryczna, w porównaniu z zieleńnikiem Spiczyńskiego zmieniła się w niewielkim stopniu, poza kilkoma dodatkami z zakresu nowości medycznych np. z dziedziny jatrochemii (zajmującej się właściwościami środków mineralnych i chemicznych). W końcowym efekcie wydany został tekst pochodzący ze średniowiecza, który poprzedzały nowe, „renesansowe” nazwy ziół.

¹⁶ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 138-159.

¹⁷ J. Rostafiński, *Nasza literatura botaniczna*, s.183.

Dlatego Józef Rostafiński stwierdził, że z połączenia tych dwóch elementów wyszło „coś monstrualnego”¹⁸. Warto zastanowić się, czy te mocne słowa, zawarte w krytycznym omówieniu u schyłku XIX wieku (przy znanej ekspresji i temperamentcie J. Rostafińskiego), rzeczywiście dyskwalifikują osiągnięcia Siennika?

Siennik będąc świadomy niekonsekwencji struktury swego zielnika wybrał z niej umieszczając trójjęzyczne rejestry (polski, niemiecki i łaciński), w których dla poszczególnych simplicjów podał odsyłacze do konkretnych stron aktualnych wówczas zachodnioeuropejskich herbarzy: Leonharta Fuchsa (1549), Hieronima Bocka (1552), Valeriusa Cordusa (1561) i Pietra Andrei Matthiolego (1565)¹⁹. Z grupy „ojców niemieckiej botaniki” zabrakło tylko Brunfelsa, lecz obecność dzieła Matthiolego świadczy o szerokim rozeznaniu Siennika w europejskim stanie badań botanicznych i medycznych. Przy każdym z tych nazwisk Siennik precyzyjnie zaznaczył daty i miejsce wydań. Było to działanie celowe, gdyż każda z tych prac doczekała się wielu edycji, które się od siebie różniły, np. rozmieszczeniem informacji i ilustracji na poszczególnych stronach, stąd Siennik uznał za celowe zamieszczenie ich danych bibliograficznych. Są to również dane, świadczące o docieraniu owych ksiąg do Polski, skądinąd nieznane, gdyż nic nie wiemy o podróżach Siennika, zwłaszcza w celu studiowania wspomnianych dzieł. Na marginesie należy wspomnieć, że kwerenda w polskich zbiorach wykazała trzy egzemplarze wymienionych dzieł zgodnych z danymi bibliograficznymi podanymi przez Siennika²⁰.

Marcin Siennik znał na pewno jeszcze inne zielniki, np. wydawane we Frankfurcie nad Menem, początkowo przez Christiana Egenolffa (w latach 30. XVI w.), a następnie Adama Lonitzera (1557 r.)²¹. Zacerpnięto z nich wzory drzeworytów zastosowanych w *Lekar-*

¹⁸ Tamże, s.183.

¹⁹ Leonhart Fuchs, *De historia stirpium*, Michael Isengrin, Bazylea 1549; Hieronymus Tragus [Bock], *De stirpium, maxime earum, quae in Germania ... nascuntur usitatis nomenclaturis*, Wendel Rihel, Argentoratum [Strasburg] 1552; Valerius Cordus, *In hoc volumine continentur Valerii Cordi simesusij Annotationes in Pedacij Dioscoridis Anzarbei De medica materia libros V*, Josias Rihel, Argentorati [Strasburg] 1561; Petri Andreae Matthioli *Senensis medici, Commentarii in sex libros Pedacii Dioscoridis Anazarbei de medica materia*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1565.

²⁰ Dwa egzemplarze dzieła H. Tragusa, *De stirpium*, Argentoratum [Strasburg] 1552 (Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk i Muzeum Historii Farmacji w Krakowie) i jeden egzemplarz dzieła Valeriusa Cordusa, *In hoc volumine continentur Valerii Cordi simesusij Annotationes in Pedacij Dioscoridis Anzarbei De medica materia libros V*, Argentorati [Strasburg] 1561 (Centralna Biblioteka Rolnicza NIKiDW).

²¹ F. W. E. Roth, *Die Botaniker Eucharius Rösslin, Theodor Dorsten und Adam Lonicer 1526-1586*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen” Bd. 19 (1902), Heft 6, s. 271–286, Heft 7, s. 338–345; C. Nissen, *Die Botanische Buchillustration. Ihre Geschichte und Bibliographie*. 2. Auflage, mit Supplement, Stuttgart 1966, Band 2, s. 154; K. E. Heilmann, *Kräuterbücher in Bild und Geschichte*. 2. Auflage, München-Allach 1973, s. 31.

stwach doświadczonych, wydanych w 1564 r., o czym będzie mowa o ostatnim rozdziale niniejszej pracy.

Inny jeszcze cel przyświecał ostatniemu zamieszczonemu przez Siennika w *Herbarzu* indeksowi, o tytule *Wykład imion trudnych, tak ziół jako i rzeczy inych do lekarstw należących* sporządzony dla słów trudnych ku wyrozumieniu albo rzeczy niepospolitych ku poznaniu, o których w *Herbarzu* w tym zmienki nie masz. W tym trójjęzycznym słowniku ułożonym w kolejności alfabetycznej Siennik umieścił 824 polskich nazw roślin i substancji spoza swego dzieła (których w *Herbarzu* w tym zmienki nie masz). Mamy tu do czynienia z polskimi nazwami – głównie roślin – zebranymi przez Siennika, co wydaje się jego wielkim osiągnięciem i uzupełnieniem katalogu roślin Antona Schneebergera (Siennik zapowiedział to w *Przemowie do Lekarstw doświadczonych*). Ponadto przy każdym hasle znajdują się odsyłacze do konkretnych stron zielnika Matthiolego i innych dzieł, w których znajdują się rysunki i opisy owych roślin oraz substancji²².

Ten cały system indeksowania był próbą rozwiązania problemu braku polskiego zielnika z aktualnym stanem wiedzy botanicznej i medycznej oraz właściwymi ilustracjami. Odsyłacze nie tylko wskazują na jakich stronach właściwych ksiąg odnaleźć wiedzę medyczną, lecz wskazują również, gdzie można zapoznać się z bardziej dokładnymi ilustracjami roślin, niż zamieszczonymi w *Herbarzu*. Można powiedzieć, że Siennik w ten sposób obszedł problem archaicznych opisów i ilustracji znajdujących się w *Herbarzu*, wynikający z trudności finansowych. W ten sposób, jak stwierdził J. Rostafiński łagodząc w konsekwencji swą krytykę, Siennik „oczyścił się z tego co pomimo jego woli z łątania tej starzyzny wypaść musiało, dał dowód, że błędy, które powstały, rozumiał i że starał się, jak można było, dać przynajmniej wskazówkę, gdzie szukać ich sprostowania”²³. Mamy tutaj do czynienia z wielkim osiągnięciem na polu leksykograficznym i próbą skonstruowania informacji naukowej zbierającej dane o aktualnych osiągnięciach w medycynie i botanice. Był to przewodnik po treści czterech dzieł nauki europejskiej (w sumie obejmujących przeszło 4 tys. stron), skorelowany z treścią *Herbarza*, znacznie wychodzący poza swoją epokę i zupełnie nie doceniony w historiografii.

²² J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa...*, s.159.

²³ J. Rostafiński, *Nasza literatura botaniczna*, s.183.

Niektóre elementy treści zielnika zostały opracowane w literaturze, dotyczące wódek,²⁴ kamieni,²⁵ leków pochodzenia zwierzęcego,²⁶ znajomość awiceńskiej myśli medycznej,²⁷ oraz roślin uprawnych – herbarze, jak wykazał Władysław Ochmański były ważnym środkiem upowszechniania wiedzy rolnej²⁸.

Wymienione badania nad *Herbarzem*, dość rozwinięte, pomimo prawie niezmienionej jego treści wobec poprzednich zielników, spowodowane są traktowaniem dzieła Siennika, jako pewnego rodzaju podsumowanie pierwszego etapu rozwoju tego gatunku piśmiennictwa. Wielu badaczy dokonało analizy wybranej problematyki występującej we wszystkich trzech redakcjach *Ogrodów zdrowia*, zauważając istotne różnice w ich treści²⁹. Dowodzi to potrzeby objęcia kompleksowymi badaniami treści wszystkich polskich zielników, stanowiących istotne źródło dla poznania kultury i umysłowości, zarówno ich kompilatorów, jak i odbiorców.

Po właściwym tekście *Herbarza*, strony między księgą ósmą a rejestrem chorób, wypełniał dokonany przez Siennika przekład polski utworu włoskiego lekarza Aleksego Pedemontany *Księgi siedmiu tajemnic* (właściwie ośmiu). Zapowiedziane to było w tytule *Herbarza: Przydano Aleksego Pedemontana księgi ośmioro o tajemnych a skrytych lekarstwiech, przy czym dosyć misternych a trafnych rzeczy i doświadczonych mieć będziesz*.

Aleksy Pedemontan urodził się ok. 1470 r. w Pemoncie. Prawie 60 lat samodzielnie prowadził własną praktykę lekarską, o czym mówi przedmowa do jego dzieła. Z tej praktyki Pedemontana wyniósł doświadczenie, które pozwoliło mu stworzyć traktat poświęcony roślinom użytecznym w lecznictwie, rzemiośle i gospodarstwie domowym o charakterze prak-

²⁴ Z. Bela, *Sposoby preparowania tzw. wódek w Herbarzu Polskim Marcina Siennika (Kraków, 1568)*, „Farmacja Polska” 2010; 66 (12), s. 851-858, tenże, *Wódki w Herbarzu Marcina Siennika*, „Panacea” 2010; 4, s. 32-34.

²⁵ A. Szczurek, *Moce tajemne kamieni w traktatach „O kamieniach drogich, na wiele rzeczy potrzebnych” Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego i Marcina Siennika*, „Literatura Ludowa”, R. 58, 2014, nr 6, s. 33-43;

²⁶ A. Odrzywolska-Kidawa, *Historia medycyny ludowej. Leki pochodzenia zwierzęcego w zielniku Marcina Siennika z 1568 roku*, „Biuletyn Informacyjny”, Komisja Historyczna Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Katowicach, nr 13, 2016, s. 22-25.

²⁷ A. Odrzywolska-Kidawa, *Usage of the Medicinal Heritage of Avicenna by the Author of Polish Herbarium Marcin Siennik (1568)*, w: *Afyon Ve İstanbul Uluslararası Türk-İslam Tıp Tarihi Ve Etiği Kongreleri (2018-2019) Bildiri Kita-bı, [Afyon and Istanbul International Turkish-Islamic Medical History and Ethics Congresses (2018-2019)]*, ed. B. Okka, A. D. Erdemir, Ö. Usmanbaş, Konya 2020, s. 397-410.

²⁸ W. Ochmański, *Staropolskie herbarze i zielniki jako źródło do dziejów roślin uprawnych*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, Ser. B, z. 13, 1967, s. 16-17.

²⁹ Prekursorem w tych obserwacjach był J. Rostański, *Porównanie tak zwanych zielników*, s. 128, 143-144.

tycznym, który był niezwykle popularny w krajach zachodnioeuropejskich. Pierwsze wydanie miało miejsce w Wenecji, w 1555 r. Szybko ukazały się następne w przekładach francuskim, angielskim, niemieckim i łacińskim. Z tego ostatniego korzystał Siennik, konfrontując tekst w trakcie tłumaczenia z oryginałem włoskim, po czym wprowadził dzieło Pedemontany w formie suplementu do swojego zielnika. Kolejne *Księgi siedmiu tajemnic* podają rady jak leczyć i pielęgnować poszczególne części ciała ludzkiego: głowę, gardło, plecy, piersi, żołądek, nerki, nogi. Ostatnie księgi zawierają rady dla rzemieślników i przydatne przy wyrobie wina. Nie znajdziemy tutaj typowych botanicznych opisów ziół, lecz ich zastosowanie, nie tylko w medycynie, ale w życiu codziennym. Pedemontana pisał z jakich roślin robić trucizny na muchy i szczyry, z jakich ziół można wytwarzać farby, atrament i środki konserwujące. Znajdziemy też szereg przepisów na zwykłe wady urody, na kosmetyki samodzielnego wyrobu, np. mydła i perfumy³⁰. Marcin Siennik nie był jedynie biernym tłumaczem. Wprowadził szereg modyfikacji, poprzez stosowanie skrótów i uzupełnień, nawet szerszych komentarzy, które mówiły o polskich odpowiednikach roślin włoskich. W ten sposób ubogacił swoją wersję zielnika, uprzystępniając polskiemu czytelnikowi najnowsze i poczytne dzieło włoskie z dziedziny medycznej. Było to niewątpliwie korzystne z finansowo-wydawniczego punktu widzenia. Tłumaczenie dzieła Pedemontany Siennik zaopatrzył również w konkordancję numerów kart jego tłumaczenia z oryginałem z 1563 r., z którego korzystał.

Dzięki zmianom i dodatkom racjonalnie porządkującym treść, *Herbarz* Siennika pod względem formalnym przewyższał poprzednie redakcje. Encyklopedia ta spośród omówionych dotychczas posiadała najbardziej rozwinięty aparat pomocniczy – indeksy i słowniki. Te innowacje również były zapowiedziane w trzecim zdaniu tytułu herbarza: *Co się w tych księgach więcej opisuje - zarazem po epistole znajdziesz, a gdyć czego szukać potrzeba - registra dostateczne na końcu snadnieć pokażą*. Dzieło mogło pod tym względem konkurować z ówczesnymi najlepszymi wydawnictwami francuskimi, czy szwajcarskimi. Nie mogło jednak równać się z nimi pod względem treści. Wyżej opisałam zamierzenia Marcina Siennika i jego wydawcy w zakresie opracowania nowego zielnika, z którego zrezygnowano z powodów finansowych. Częściowo te zamierzenia zostały jednak zrealizowane w poprzez opracowanie i druk *Lekarstw doświadczonych*, zwłaszcza w zakresie zastosowania nowoczesnych ilustracji. Wyznaczono w ten sposób nowy kierunek w podejściu do szaty edytorskiej, podjęty i konty-

³⁰ T. Bieńkowski, op. cit., s. 98, 102; *Alexego Pedemontaná táiemnice*; Z. Bela, *Alexego Pedemontaná táiemnice*.

nuowany już z sukcesem przez Januszowskiego przy pracy nad zielnikiem Marcina z Urzędowa.

Hieronim Spiczyński i Marcin Siennik opracowując własne wersje zielników w większym od Faimirzowego formacie, starali się udoskonalać, rozbudowywać i obudowywać dotychczasowe teksty w aparat informacyjny³¹. Było to możliwe dzięki doskonałym kontaktom z drukarzami, którzy rozumieli potrzebę praktycznego stosowania zielników, lecz zapewne podnosiło to koszty produkcji. Rozbudowywanie zielników wpływało na wzbogacenie ramy wydawniczej i typograficznych środków wyrazu omawianych dzieł.

2.

Oryginalność zielnika Marcina z Urzędowa i jego znaczenie

Pierwszy oryginalny polski zielnik *Herbarz polski to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych i inszych rzeczy do lekarstw należących księgi dwoje* został wydany w 1595 r. Jego autor Marcin z Urzędowa w *Przedmowie* wyraził swoje przekonanie w moc leczniczą roślin, którą można wykorzystać w celu ratowania zdrowia. Podkreślił zalety rodzimej przyrody, która jest według autora bardzo wartościowa. Zwrócił również uwagę na przecenianie przez ówczesnych medyków medykamentów egzotycznych sprowadzanych zza granicy, nie-raz za wygórowaną cenę. Zielnik miał być przystępnym poradnikiem, zrozumiałym przez wszystkich.

Dzieło składa się z dwóch ksiąg: pierwszej o tytule *O Przyrodzeniu Ziół Rozmaitych i drugiej zatytułowanej O Własnościach Przyrodzonych Drzew, Y Niektórych Ziół Zamorskich, Przytym o Kliiach z Drzew rozmaitych wychodzących: tak że o Krusczach, y inszych rzeczach, ku Lekarstwam należących*. Księga pierwsza obejmuje opisy 372 gatunków roślin zielnych oraz grzyby, które dzisiejsza systematyka zalicza do odrębnego królestwa. Pierwsza część księgi drugiej zawiera 105 rozdziałów (kapitulusów) z opisami drzew. Ułożone są w porządku alfabetycznym, według nazw łacińskich, ilustrowane drzeworytami, ułatwiającymi dokładną identyfikację roślin. Zrozumiałe dla wszystkich były również opisy chorób i sposoby

³¹ Nie omawiam tutaj drugiego wydania zielnika Hieronim Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, Dziedzice Marka Szarfenbergera, Kraków 1556. Jego tekst nie różni się od pierwszego wydania z 1542 r., w odróżnieniu od szaty graficznej. Choć nie są to znaczące różnice, będą przedstawione w następnym rozdziale.

przyrządzania lekarstw³². Oprócz tego Marcin szeroko pisze o sposobach zbierania roślin i o ich uprawie, jest świadomy geografii roślin, zarówno zamorskiej, jak i polskiej (*wiśnia u nas jest, a palma nie chce być*), upatrywał to jednak w woli Stwórcy³³. Skrzętnie zapisywał, które rośliny rosną wyłącznie w Tatrach³⁴, w rodzinnym Urzędowie, czy Sandomierzu, gdzie mieszkał. W swojej pracy pisał o zbieraniu ziół na wałach sandomierskich, albo koło Bramy Opatowskiej³⁵.

Roślin uprawnych opisał mniej niż Marcin Siennik, ale wprowadził inne, o których poprzednicy w swoich zielnikach nie wspomnieli, np. groch, cząber, czy cieciora, którą jak pisał „sieją na Mazowszu, a temi czasy poczeli w Sandomierzu”³⁶. Podkreślał znaczenie rodzimych ziół, a nie zamorskich: *ano z nas każdy ziółka depce, które nam więcej niżli Arabskie albo Indyjskie pomogą*. W strukturze opisu rośliny Marcin wzorował się na zielniku Fuchsa, który podzielił opisy na elementy z następującymi nagłówkami: Nomina, Genera, Locus, Tempus, Temperamentum, Vires. Autor *Herbarza polskiego* nie trzymał się jednak ściśle tego modelu. Czasem przedstawiał kolejność tych elementów, ale często ograniczał się do kilku z nich, bez rozdzielania na akapity.

W drugiej części książki drugiej po tytule: *O Kruszcach*, w porządku alfabetycznym według nazw łacińskich opisał metale i inne substancje nieorganiczne. Tutaj schemat obejmuje wygląd minerału, miejsce jego występowania, właściwości fizyczne i oczywiście lecznicze. W tym miejscu zielnik jest najmniej oryginalny. Marcin z Urzędowa powtarzał informację o kamieniach za innymi autorami. Wśród kruszców największe zalety miało według niego srebro, żelazo i miedź. Najmniejszą wartość miało złoto, w którym autor *Herbarza* upatrywał przyczynę wszelkich nieszczęść.

Marcin z Urzędowa jako wykształcony medyk działania lecznicze opisywał opierając się na bezpośrednich skutkach zastosowania konkretnych leków. Mówi o tym trzecia część książki drugiej: *O rzeczach wodnych albo miękkich, do lekarstw potrzebnych, których używamy iedząc y piiąc*, która zbudowana jest z 35 rozdziałów. Autor zawarł tu informacje o lekach

³² M. Furmanowa, Z. Michalska, A. Parczewski, I. Zarębska, *Lecznictwo renesansowe w Polsce na podstawie Herbarza Marcina z Urzędowa*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, Ser. B, z.2, 1959, s. 246; W. Szafer, op. cit., s. 27.

³³ T. Bieńkowski, op. cit., s. 90.

³⁴ J. Rostański, *Pierwszy badacz naukowy Tatr*, „Kurier Warszawski” 1923 nr 163 wyd. wieczorne, s. 4-5.

³⁵ Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*, s. 214, 254.

³⁶ Tamże, s. 93.

pochodzenia zwierzęcego, a także produktach spożywczych pochodzenia również zwierzęcego (mleko, ser, masło, tłuszcze, miód) oraz roślinnego (wino, ocet, piwo, skrobia, chleb, cukier, oliwa, olej) i substancjach potrzebnych do przyrządzania lekarstw. Oprócz leków prostych znajdziemy tutaj także leki złożone oraz opisy składników, potrzebnych do ich przyrządzania. Forma leków, które znajdziemy w zielniku Marcina z Urzędowa jest różnorodna: nalewki, napary, okłady, maści, plastry, wywary, soki roślinne, syropy, pigułki i czopki. Upoważnia to do określenia omawianego zielnika jako pierwszego polskiego podręcznika farmakognozji. Na „Księgi wtóre” warto więc zwrócić większą uwagę. Są one pod względem tematycznym echem tradycji encyklopedycznej, ale opracowanym autorsko, na podstawie prowadzonej praktyki przyrodolecniczej. Księgi te są niedoceniane w historiografii, gdyż *Herbarz* traktowany jest zazwyczaj jako kompendium fitolecznictwa.

W sumie *Herbarz* zawiera opis 549 roślin i środków leczniczych pochodzenia mineralnego i zwierzęcego służących do leczenia. Dokładną identyfikację roślin ułatwiały również 279 precyzyjne drzeworyty roślin. Identyfikacji prawie wszystkich gatunków roślin oraz innych specyfików opisanych przez Marcina z Urzędowa dokonał zespół badaczy pod kierunkiem Marii Furmanowej. W opublikowanym studium zestawiono i omówiono zidentyfikowane lekarstwa roślinne według układu chorób z *Herbarza*. Warto zaznaczyć, że studium to zawiera również pogłębioną analizę bibliograficzną zielnika, przedstawienie jego źródeł oraz całego dzieła na tle piśmiennictwa polskiego. Zawarta jest w nim także analiza poglądów Marcina na dokonania innych badaczy, ocena jego wiedzy i metod pracy, a także stosunek do zabobonów³⁷. Z kolei materiał zoologiczny opisany w zielniku doczekał się pogłębionych badań Katarzyny Justyniarskiej-Chojak³⁸.

Po księgach z tekstem zasadniczym, w *Herbarzu* następuje alfabetyczny spis łacińskich nazw roślin: *Nomenclator Ziół Wszystkich łacińskich ięzykiem w tym Herbarzu opisanych*. Po nim Marcin umieścił *Reiestr Polski Ziół wszystkich w tym Herbarzu opisanych*, a na końcu wykaz chorób i leków roślinnych stosowanych przy danych chorobach po tytulem

³⁷ M. Furmanowa, Z. Michalska, A. Parczewski, I. Zarębska, op. cit., s. 233–313. Badania przeprowadzono w latach 1954–1959 w Zakładzie Botaniki Farmaceutycznej Akademii Medycznej w Warszawie. Badania nad identyfikacją roślin opisanych przez Marcina z Urzędowa są kontynuowane: A. Wróbel, P. Cygan, M. Korzeniowska, *Znane i mniej znane rośliny lecznicze z „Herbarza Polski” Marcina z Urzędowa, Kraków 1595*, w: *Pamiętnik XXII Sympozjum Historii Farmacji. Rośliny w farmacji, Ciechanowiec, 27 kwietnia – 2 maja 2013 r.*, red. J. Majewski, Poznań 2013, s. 229–242.

³⁸ K. Justyniarska-Chojak, „O rzeczach żywych ku lekarstwom służących” – zwierzęta w polskich poradnikach medycznych z XVI wieku, w: *Zwierzęta w historii, literaturze i sztuce Europy*, red. S. Konarska-Zimnicka, L. Kostuch, B. Wojciechowska, Kielce 2017, s. 257–274.

Łatwe nalezienie lekarstw, na choroby rozmaite, w tym Herbarzu opisanych. Lekarstwami są tu określone rośliny, wymienione pod każdą chorobą, co bardzo upraszcza korzystanie z zielnika, np. na kaszel Marcin proponował czosnek, podbiał czy dziewannę³⁹, a na bezsenność bieleń, anyż, czy mak („spanie czyniące”)⁴⁰. Przykłady te pokazują trafność i ponadczasową wartość w przypisaniu właściwości roślinom, stosowanym do dzisiaj w medycynie. Marcin zaznaczył, że w indeksie (rejestrze) lekarstw wymienione są jedynie „pospolite choroby i lekarstwa”⁴¹. Poza tym wspomniany indeks, pomimo swojej nowatorskiej funkcji nie był doskonałym narzędziem wyszukiwawczym. Pod określonymi w nagłówkach chorobami i zabiegami, zestawione są nazwy roślin i innych medykamentów, lecz często w sposób nieadekwatny, gdyż indeks nie zawsze prawidłowo odsyła do stron zielnika z opisami roślin o właściwościach leczniczych stosowanych na sygnalizowane bolączki⁴².

Ostatnio treść zielnika jest badana nie tylko pod względem medycznym, lecz w celu rozpoznania innych zagadnień. Okazało się, że dzieło jest także skarbnicą wiadomości gospodarskich⁴³, stanowi też podstawę badań nad dziejami żywienia i smaku. Wśród wydanych drukiem receptur rozproszonych w renesansowych zielnikach znalazły się 23 teksty wyjęte z zielnika Marcina⁴⁴. Równolegle rozwijały się prace nad zdefiniowaniem przepisu kulinarnego jako rozbudowanego dzieła literackiego znajdującego się w zielnikach. W *Herbarzu polskim* znaleziono 13 tego typu tekstów, które również ogłoszono drukiem⁴⁵. Interesujące wyniki badań nad zielnikiem Marcina przynoszą także inne badania filologiczne, np. nad obrazem Nowego Świata, który uzyskał dzięki nim zupełnie nową optykę⁴⁶.

³⁹ Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*, s. 477

⁴⁰ Tamże, s. 484.

⁴¹ Tamże, s. 472.

⁴² Być może jest to efekt wydrukowania zielnika 22 lata po śmierci Marcina. O ile możemy być pewni autorstwa tekstu zasadniczego, to indeksy mógł zestawiać wydawca Jan Januszowski.

⁴³ S. Konarska-Zimnicka, *Porady gospodarcze w Herbarzu polskim Marcina z Urzędowa*, w: *Rycerze, wędrowcy, kacerze. Studia z historii średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy Środkowej*, red. B. Wojciechowska, W. Kowalski, Kielce 2013, s. 467-477.

⁴⁴ *Staropolskie przepisy kulinarne: receptury rozproszone z XVI-XVIII w. Źródła drukowane*, wyd. i oprac. J. Dumanowski, D. Dias-Lewandowska, M. Sikorska, Warszawa 2016, s. 56-325.

⁴⁵ J. Snoch, *Kilka uwag nad przepisem kulinarnym XVI wieku*, w: *Kuchnia i stół w komunikacji społecznej. Tekst, dyskurs, kultura*, red. W. Żarski, T. Piasecki, Wrocław 2017, s. 201-208; tenże, „Jako pawa upiec”. *Tekst kulinarny w renesansowym zielniku polskim*, Warszawa 2018, s. 69-136.

⁴⁶ A. Elbanowski, *Obraz Nowego Świata w staropolskiej literaturze botanicznej i przyrodniczo-lekarskiej*, „Acta Botanica Silesiaca” 10 (2014), s. 207-234.

W innym miejscu ogłosiłam opracowanie porad pielęgnacyjnych zawartych w *Herbarzu*, obejmujących 68 opisów w zakresie dbania o higienę ciała, a zwłaszcza twarzy. Zostały one usystematyzowane pod względem dolegliwości dermatologicznych, wśród których najważniejsze dotyczą rozjaśnienia skóry, pozbywania się piegów, zmarszczek, blizn, opalenizny oraz barwienia włosów i brwi, a także upiększenia twarzy. Marcin jako pierwszy rozpoznał właściwości kosmetyczne wielu rodzimych roślin, np. jaworu i wiązu, nawet tych uprawnych, jak cieciora. Badania te naprowadziły na trop wyznawanego przez Marcina ideału piękna i pozwoliły na zarysowanie inspiracji kulturowych autora sięgających do wzorców estetycznych obowiązujących wśród elit włoskiego renesansu, w tym oddziaływania ideału urody kobiecej, z którym niewątpliwie Marcin zetknął się w Italii⁴⁷. Wyniki tych studiów znacznie rozszerzają perspektywy badawcze i ukazują nieobecne dotąd w literaturze zagadnienie pozamedycznych funkcji i treści *Herbarza*.

Herbarz polski wyróżnia się wśród pozostałych zielników nieskrępowaniem autora w wyrażaniu wywodów osobistych, luźno związanych z opisywaną materią medyczną. Jest tym samym doskonałym źródłem do badań mentalności, zarówno samego Marcina z Urzędowa, jak i innych warstw społecznych, do których się odnosił, zwłaszcza ludzi niewykształconych i żyjących w zabobonach. Do tych kategorii odwołuje się praca Anny Odrzywolskiej-Kidawy o twórczości Mikołaja Reja, która cytuje zielniki przy szerokim wykorzystaniu *Herbarza polskiego*⁴⁸. Rej doskonale znał zioła i ich właściwości. Zalecał ich uprawę i stosowanie, zarówno w lecznictwie, jak i w kuchni. Zielnik posłużył wymienionej autorce do interpretacji opisywanych przez Reja chorób i ich leczenia, jego stosunku do pożywienia oraz do higieny i estetyki życia codziennego.

Wielu badaczy uważa, że *Herbarz* w momencie ukazania się był już dziełem przestarzałym. Pomimo tego, że miało to miejsce 22 lata po śmierci Marcina, z zielnika można było korzystać w sensie praktycznym, a pod względem botanicznym przez długi jeszcze czas nie stracił na aktualności. Jest wyrazem postępu, przełamującym długi okres odtwórczości w literaturze zielnikowej. Zresztą zielnik nie powstał w celach typowo naukowych, miał służyć

⁴⁷ A. Suchecka, *Jak uczynić pleć piękną? Środki pielęgnacyjne według Marcina z Urzędowa*.

⁴⁸ A. Odrzywolska-Kidawa, *Mikrokosmos „człowieka poczciwego” według Mikołaja Reja. Studia z antropologii kultury szlachty polskiej XVI w. Zdrowie – pożywienie – higiena*, Częstochowa 2016, indeks; A. Odrzywolska-Kidawa, „Czym się ma stary leczyć na złe sprawy swoje” – Mikołaj Rej o ziołach w tradycji leczniczej, w: *Lek roślinny – historia i współczesność*, t. 2, *Leki roślinne w terapii od czasów starożytnych po współczesne. Zagadnienia teoretyczne i praktyczne*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, K. Sudoł, Wrocław 2013, s. 95–110.

celom praktycznym, a także w celu ukazania bogactwa i znaczenia polskich ziół. Dzieło ukazuje krajobraz naturalny w zakresie roślin dziko rosnących o właściwościach medycznych oraz krajobraz kulturowy w zakresie uprawianych roślin leczniczych.

3.

Zielnik Szymona Syreńskiego jako dzieło akademickie

Zielnik Szymona Syreniusza zawiera 1539 stron z opisami 765 roślin, co klasyfikuje go jako jedno z największych tego typu dzieł w ówczesnej Europie⁴⁹. Opis roślin poprzedza umieszczona na nienumerowanych stronach dedykacja do królowny Anny Wazówny autorstwa Gabriela Joannicego, wiersz Jana Achacego Kmity *Do Czytelnika*, a także *Rejestr lekarstw* ze wstępem zapewne również autorstwa Joannicego. Jest to właściwie indeks przypadłości, na które w *Zielniku* można znaleźć panaceum, np. *bolączce w piersiach, członkom pogniecionym, czopek na zapiecenie żywota, francowatym wrzodom, głowy boleniu z wina, krwią charkającym, mdłościom częstym, niespaniu, oczom zaćmionym, rodzeniu ciężkiemu*, itp. Do każdego z tych przypadków rejestr odsyła do wielu stron, na których opisano, jak domowym sposobem wytworzyć lekarstwa z roślin, na przykład tylko na ciężki poród – w zależności od szczegółowo opisanych potrzeb – rejestr odsyła do 11 specyfików.

Rejestr również odsyła do wielu porad dotyczących m.in. leczenia i hodowli zwierząt. Sformułowanie tych porad wskazuje, że wiedza o wykorzystaniu roślin w prowadzeniu gospodarstwa jest nieodzowna, np. *koniom wzrok leczy, myszy na polu gubi, psom skąsanym od pszczół, ryb wielki połów czynić* (to ciekawe zagadnienie czeka na swojego badacza)⁵⁰. Usytuowanie indeksu na początku dzieła, złożonego z tak trafnie sformułowanych haseł było *novum* w polskich zielnikach. Rozwiązanie to niewątpliwie służyło celom „marketingowym” – wychodziło naprzeciw oczekiwaniom polskiego nabywcy.

⁴⁹ B. Kuźnicka, M. Dziak, *Zioła i ich stosowanie*, s.14 oraz R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, s.100-101 uważali, że *Zielnik* Syreniusza jest największym zielnikiem w Europie, co weszło do literatury, ale nie jest prawdą, np. dzieło Petra Andrei Matthiolego *Compendium de plantis omnibus*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1571 zawiera opis 922 roślin z rycinami.

⁵⁰ *Zielnik* Syreniusza nie znalazł się w podstawie źródłowej artykułu A. Jakóbczyk-Goli, *Rośliny stosowane w leczeniu zwierząt w epoce staropolskiej*, „Medycyna Nowożytna”, 2024, s. 189-216.

Syreniusz podzielił swój *Zielnik* na pięć ksiąg. Złożone są one z mniejszych rozdziałów, opisujących rośliny z przedstawieniem ich rycin. Tytuły nadano tylko dwóm pierwszym księgom, księdze pierwszej: *O ziołach rozmaitych* i księdze drugiej: *O prostych lekarstwach z Dioskorida i wielu innych zebrane*. W tytule tej księgi (ale również w tytule całego dzieła) Syreniusz ujawnił największy swój autorytet, z którego zaczerpnął najwięcej wiadomości. Można powiedzieć, że *Zielnik* napisany jest w formie komentarza do dzieła Dioskuridesa *De materia medica*, niewątpliwie wzorując się na *Commentarii in Dioscoriden* Pietra Andrei Matthiolego, który pierwsze wydania tego dzieła opublikował w języku włoskim. Syreniusz również napisał swój *Zielnik* w języku narodowym i także, jak Matthioli, wzbogacał tekst informacjami pochodzącymi z własnych obserwacji roślin.

Wśród źródeł Syreniusza, oprócz dzieł Dioskuridesa i Matthiolego należy wymienić również prace wielu przyrodników i filozofów starożytności klasycznej (np. Arystoteles, Pliniusz. Teofrast), średniowiecza (np. Awicenna. Matteo Plateario. Matteo Silvatico) i renesansu (np. Hieronima Bocka. Charles de L'Ecluse, czyli Clusio, Valerio Cordo, Leonarth Fuchs)⁵¹. Syreniusz opierał się również na rozmowach z ludowymi zielarzami. Dowiadywał się od nich o tradycyjnej wiedzy o użytkowaniu ziół i ich nazwach⁵². Niektórych ziół dostarczał mu G. Gremscius, lekarz Zygmunta III⁵³.

Polscy autorzy zielników – poprzednicy Syreniusza – zestawiając zioła, drzewa, czy kruszce stosowali alfabetyczny układ materiału według nomenklatury łacińskiej. Syreniusz zajął się tylko roślinami zielnymi, które podzielił według zupełnie innego klucza. W czterech księgach (I-III, V) opisał głównie rośliny polne. Wśród nich niewiele jest roślin uprawnych, jak zauważył W. Ochmański.⁵⁴ Większą ich ilość zawiera księga czwarta, gdzie Szymon Syreniusz opisał aż 50 tego typu roślin: zbóż, warzyw i roślin uprawianych w ogrodach. Nie jest to więc układ przypadkowy. W sumie Syreniusz opisał 76 roślin uprawnych, przewyższając w tym wszystkich innych autorów. Na wiele lat przed Linneuszem przewidział konieczność podziału roślin na rodziny i klasy, dlatego też w swoim zielniku poumieszczał obok siebie

⁵¹ H. E. Szopowicz, *Vita Simonis Syrennii Sacrani atque therapeutico-bibliographica illius medicobotanici operis disquisitio*, Cracoviae 1841, s. 43-44; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 19 (og. zb. t. 30), Kraków 1934, s. 173; A. Zemanek, *L'influenza dei „Commentarii” in Polonia*, w: *Pietro Andrea Mattioli Siena 1501 – Trento 1578. La vita le opere*, red. S. Ferri, Perugia 1997, s. 109.

⁵² A. Zemanek, *Szymon Syreński (Syreniusz, Syrennius) (ok. 1540–1611). Przyrodnik, zielnikarz, lekarz*, s. 31.

⁵³ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1241.

⁵⁴ W. Ochmański, op. cit., s. 10-11.

rośliny zaliczane do jednej rodziny⁵⁵. W *Zielniku* są opisane głównie rośliny kwiatowe, ale również rośliny zarodnikowe (mszaki i paprotniki)⁵⁶, a także grzyby oraz „porost morski”, czyli krasnorost⁵⁷.

Szymon Syreniusz zastosował jednolitą konstrukcję rozdziałów, w ich obrębie podając opis rośliny, jej odmian, miejsca występowania i cechy lecznicze, recepty oraz uwagi ogrodnicze. Jako przykład konstrukcji rozdziału z opisem rośliny przedstawimy pierwszy rozdział z pierwszej księgi, dotyczący kosaćca. Zawiera nazwę w języku łacińskim, polskim i niemieckim. Zawiera opis kilku odmian tej rośliny: kosaćca *Słowieńskiego*, kosaćców leśnych, dzikich i innych. Opis każdej z odmian składa się z następujących podrozdziałów: *Wybór* (wskaźanie siedliska, z którego roślina przejawia najsilniejsze właściwości), *Miejsce* (występowanie rośliny), *Czas zbierania*, *Przyrodzenie* (właściwości lekarskie), *Miara i waga* (parametry produktów uzyskiwanych z kosaćca), *Moc i skutki* (zastosowanie na choroby). Na końcu rozdziału znajduje się część *Rozsądek* – jest to krytyka i omówienie kwestii prawidłowości używania danej nazwy, który w przypadku kosaćca brzmi: *Starodawni Aptekarze Tatarskiem Zielem ten Kosaciec nazywali, y miasto onego, tego używali w lekarstwach, nie bez wielkiego błędu. Bo acz po nie jakiey części może mu bydź podobny kształtem, ale skutkami bynamniej. Y stąd niektórzy zowią go po dzisieysze czasy fałszywym zielem Tatarskiem, iakoy Łacinnicy Acorum falsum, a Grekowie Pseudo Acorum. Z naszych też niektórzy mianuią go Koińskim korzeniem. Niektórzy Mieczkiem Leśnym, albo płonnym*⁵⁸. Przedstawiony schemat w niektórych innych opisach jest zredukowany, zmodyfikowany lub rozbudowany o inne elementy (np. *Falszowanie*, *Trwałości*, *Podmiot*, *Chowanie*, *Magia*), składając się na poszczególne mini-monografie roślin. Ich uporządkowana z dużą konsekwencją treść za pomocą schematycznej struktury została uznana przez językoznawcę Artura Rejtera za ciężącą ku dyskursowi naukowemu⁵⁹.

Syreniusz jako pierwszy zwrócił uwagę nie tylko na właściwości lecznicze rośliny, ale również na inne cechy. Jako pierwszy i jedyny z botaników polskich do końca XVIII w., wy-

⁵⁵ R. Żurkova, *Wokół Zielnika...*, s. 180.

⁵⁶ T. Majewski, *Próba identyfikacji roślin zarodnikowych (z wyjątkiem paprotników) wymienionych w dziele Syreniusza Zielnik 1613*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 50, 2005, nr 3-4, s. 183-196.

⁵⁷ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1418.

⁵⁸ Tamże, s. 16.

⁵⁹ A. Rejter, *Strukturalnotekstowe wyznaczniki dyskursu naukowego wieków dawnych*, w: *Reprezentacje świata w dyskursach (modele, obrazy, wizje)*, red. B. Ciesek-Słizowska, B. Duda, E. Ficek, K. Sujkowska-Sobisz, Katowice 2019, s. 191.

mienia w tzw. opisie pełnym wszystkie części zewnętrzne składające się na roślinę: korzeń, łodygę (zwaną wówczas prętem, pręcikiem, bylinką, prątkiem), kształt liści, barwę i zapach kwiatu, nasiona, czyli szczegółowy opis morfologiczny⁶⁰. Syreniusz zamieścił w *Zielniku* bogate informacje o wymaganiach siedliskowych, świetlnych, glebowych, czasie kwitnienia, owocowania i zbioru ziół do celów leczniczych, stając się również prekursorem środkowoeuropejskiej ekologii⁶¹. Przy roślinach dziko rosnących miejsce występowania jest sprecyzowane poprzez opis środowiska naturalnego i dane na temat siedliska, a przy roślinach uprawnych podane są warunki glebowe i nawozowe, a także czas siewu oraz miejsce uprawy (pole, ogród albo oba miejsca), w Polsce lub w innych krajach europejskich, które Syreniusz zwiedzał, np. w opisie anyżu (*Hanyżu*): *Na polach, w ogrodach i sadach bywa siany: w Niemieckich stonach, jako nad Renem, osobliwie koło Szpiry (Strasburku) y w okolicy. Tu u nas w rokoszniejszych ogrodach poczynają go rozmnażać... Siewają go w lutym i w marcu. Lubi ziemię thustą, wilgotną i wyprawną*⁶².

Autor jeszcze bardziej niż Marcin z Urzędowa zwracał uwagę na geografię roślin przy określaniu rozpowszechnienia danej rośliny w Polsce. Następnie przechodził do opisu cech leczniczych: zastosowania i skutków. Przy nich podał receptury sporządzania leków. Nie wzbraniał się przed uwagami dotyczącymi zastosowania roślin do celów jadalnych, tutaj też znajdziemy zalecenia ogrodnicze dotyczące techniki ich uprawy. Opisywał rośliny, które widział i zbierał w różnych rejonach Polski, określając jednocześnie stopień ich rozpowszechnienia, a nawet stopień ich szkodliwości w przypadku roślin trujących⁶³.

W ostatnich latach *Zielnik* Syreniusza posłużył jako podstawa źródłowa szeregu publikowanych badań. Oprócz już cytowanych należy wspomnieć o pracach, w których rozpoznano występujące w *Zielniku* rośliny pochodzące z Nowego Świata (kukurydza, słonecznik, pomidor oraz dynia – choć niewykluczone, że była rośliną znaną z Azji)⁶⁴. Zbadano również

⁶⁰ J. Kołodziejczyk, *Szymon Syreniusz i jego „Zielnik”*, „Ziemia” 1927, T. 12, nr 8, s. 123-127; M. Sawicka, *Szymon Syreński i jego dzieło*, „Wszechświat” 1958, nr 2, s. 43-47.

⁶¹ A. Zemanek, B. Zemanek, A. Ubrizsy Savoia, *Początki ekologii roślin w czasach renesansu - kolekcje akwarel „Libri picturati (A-18-30)”*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1996 nr 3/4 s. 87-88.

⁶² S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 403; J. Muszyński, *Zioloopisarze i botanicy polscy XVI wieku*, „Medycyna i Przyroda”, 1938, t. 2, nr 8, s. 9.

⁶³ I. Arabas: *Wybrane rośliny o działaniu uzależniającym w renesansowych herbarzach polskich*. w: *Historia leków naturalnych*. cz. II. *Natura i kultura – współzależności w dziejach lekoznawstwa* pod red. B. Kuźnickiej, Warszawa 1989, s. 131.

⁶⁴ A. Elbanowski, *Obraz Nowego Świata w staropolskiej literaturze botanicznej i przyrodniczo-lekarskiej*, „Acta Botanica Silesiaca” 2014, 10, s. 221-222; tenże, *Obraz Nowego Świata w piśmiennictwie staropolskim*, Warszawa 2014, s. 33-34.

rośliny lecznicze które Syreniusz zalecał w czasie morowego powietrza (biedrzeniec, driadkiew polna, dzięgiel, jaskółcze ziele, kozłek, lubczyk pospolity, mistrzownik, pępawa, ruta i inne)⁶⁵ oraz używane przez Syreniusza nazwy chorób i ich objawów oraz dolegliwości, które pozwoliły na rekonstrukcję językowego obrazu mężczyzny⁶⁶. Przeprowadzono również badania nad myślą farmakognostyczną Syreniusza oraz zestawiono jego obserwacje fitofenologiczne, a także fitopatologiczne⁶⁷. W dalszej części niniejszej pracy odniemiemy się do wyników innych badań, zwłaszcza dotyczących wyposażenia ilustracyjnego.

Na ostatnich czterech stronach *Zielnika*, „znajdujemy niespodzianie” – jak stwierdził Kazimierz Bartoszewicz, niezwiązaną tematycznie z zielnikiem rozprawkę *O Żydziech rzecz krótka*, przytaczając opisy rzekomych mordów rytualnych⁶⁸. Jej podtytuł brzmi: *O srogim okrucieństwie niewiernych Żydów, którym się na działkach Chrześcianskich z dawnego y wściekłego postanowienia co rok pastwią świadectwa z poważnych i wiary godnych pisarzów przez D. Szymona Syrenskiego Medyka Krakowskiego zebrane*, a tytuły kolejnych części tekstu: *Żydowskie morderstwa dzieci chrześcianskich; S. Symon Tridenski; Przyczyny okrucienstwa; Wypędzenie Żydów; Przestroga potrzebna; Żydowskie wolności; Zkąd idą; Krew chrześcianska na co Żydom; W Krakowie dziecię zabili; W Litwie; S. Ambrożego kara Theodozyusza Iego list; Bożnicą się Bog brzydzi; Towarzystwo z Żydy; Okrucienstwo nad Chrystusem, Druga historia; Okrucienstwo na Chrześciany. Ad secula seculorum. Amen.*

Traktat ten badacze posądzeń Żydów o mordy rytualne uważają za tekst historiograficzny, ze względu na przytoczone przez Syreniusza oskarżenia występujące w wielu miastach małopolskich, w województwie łęczyckim i na Mazowszu⁶⁹. Jolanta Żyndul zwróciła uwagę, że Syreniusz oskarżał Żydów o dodawanie krwi Chrześcijan do „upominków korzen-

⁶⁵ R. Zgłobicka, *Nazwy chorób i ich objawów w Zielniku Syreniusza*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”. T. 14 (2007), s. 219-232; A. Trojanowska, *Rośliny lecznicze stosowane w czasie morowego powietrza opisane w Zielniku Szymona Syreniusza (1613)*, „Medycyna Nowożytna” 28: 2022 nr 1 s. 75-108.

⁶⁶ S. Pasternak, *Językowy obraz mężczyzny na podstawie dolegliwości opisanych w renesansowym Zielniku Szymona Syreńskiego*, w: *Obszary Polonistyki 7. (De)konstruowanie męskości. (De)mitologizacje, (dez)iluzje i (de)heroizacje męskości w literaturze, kulturze i języku*, red. K. Matuszko, M. Głos, K. Maciąg, B. Drozd, Rzeszów 2024, s. 132-139.

⁶⁷ *Pory roku: kalendarz fenologiczny, opisy roślin wg Szymona Syreniusza*; wybór i transkr. tekstów, wstęp i przypisy A. Bednarczyk, Warszawa 1975; P. W. Górski, *Rozwój myśli farmakognostycznej Tabernaemontanus (1588) i Syreniusza (1613) przez A. Sebe (1734) i K. Kluka (1786)*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny”, t. 5, 2009, z. 2, s. 229–240; T. Majewski, *Trudne początki fitopatologii w Polsce*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU”. 2009, (9), s. 151–152.

⁶⁸ K. Bartoszewicz, *Antysemityzm w literaturze polskiej XV–XVII w.*, Warszawa 1914 s. 123–125.

⁶⁹ Z. Guldon, J. Wijaczka, *Procesy o mordy rytualne w Polsce w XVI–XVIII wieku*, Kielce 1995, s. 35, 37, 76, 86.

nych” wręczanym możliwym panom⁷⁰. Poglądy antysemityczne były wówczas powszechne wśród naukowców, w tym medyków, występowały w pismach Sebastiana Petrycego (Syreniusz powoływał się na niego w *Zielniku*) oraz u innych twórców – podzielał je również wspomniany autor zamieszczonego w *Zielniku* wiersza *Do Czytelnika* Jan Achacy Kmita⁷¹. Nieco światła na nieco zaskakujące zainteresowania medyków oskarżeniami rzucanymi na Żydów o mordy rytualne ukazuje studium Hanny Węgrzynek. Autorka opisała związek tych oskarżeń z mitem mówiącym o używaniu krwi przez Żydów w stosowanych przez nich praktykach medycznych⁷².

Karol Estreicher stwierdził, że traktat *O Żydziech rzecz krótka* jest dodany „jakby dla zapelnienia próżnego miejsca”⁷³. Rzeczywiście tekst ten, uzupełniony przez wydawcę, kończą słowa: *O tym teraz dosyć. Zapisał się próżny papier*⁷⁴. Wydanie tego dodatku wynikało więc z potrzeby zapelnienia stron wakatu. Na ostatniej numerowanej stronie (1540) znajdują się erraty do tekstu *Zielnika* i Rejestru. Z kolei na ostatnich niepaginowanych 12 stronach wydane zostały trzy indeksy, nazw roślin łacińskich, polskich i niemieckich (w sumie *zielnik* liczy 1581 stron).

Zielnik Syreniusza nazwaliśmy dziełem akademickim nie tylko z powodu przekazania przez autora aktualnego stanu wiedzy przyrodoleczniczej i kariery akademickiej jego autora, choć był jedynym spośród zielnikarzy, który jako profesor medycyny wykładał na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Krakowskiego. W odróżnieniu od Marcina z Urzędowa, który pozwalał sobie na okazywanie emocji i wchodził w ostrą polemikę z poprzednikami, Syreniusz zachował powagę uczonego. Był pierwszym polskim autorem, który traktował rośliny wyłącznie z botanicznego punktu widzenia, niezależnie od ich wartości leczniczych. Praca Syreniusza jako botaniczna księga ziół leczniczych jest dziełem o treści najbardziej integralnej i najbardziej jednolitej strukturze wśród wszystkich *zielników*. *Zielnik* można więc uznać za wielką syntezę wiedzy o roślinach świata i ich użytkowaniu na ziemiach polskich, stanowiące w tej dziedzinie *opus magnum* polskiego renesansu.

⁷⁰ J. Żyndul, *Karczma żydowska jako locus delicti, czyli próba przestrzennego usytuowania zbrodni rytualnej*, „Teksty Drugie”, 2008 nr 4 (112), s. 210.

⁷¹ K. Bartoszewicz, *Antysemityzm w literaturze polskiej*, s. 60-79, 125-129.

⁷² H. Węgrzynek, *Praktyki medyczne we wczesnonowoczesnej Polsce i ich wpływ na funkcjonowanie oskarżeń o mord rytualny*, „Czas Nowożytny”, 25 (2012) s. 85-113.

⁷³ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 19, s. 173.

⁷⁴ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1539.

4.

Ewolucja treści zielników - wprowadzanie elementów empirycznych

Zielniki omawiane są w tej pracy i w wielu publikacjach w formie odrębnych studiów nad poszczególnymi dziełami. Wymagają jednak interdyscyplinarnej wielowątkowej syntezy, ukazania ich rozwoju na przykład pod względem ilości i jakości środków medycznych (niektóre ich aspekty już były przedmiotem rozważań). Zanim dojdzie do opracowania takiego przekrojowego zagadnienia, temat niniejszej pracy, czyli problem realizacji edytorskiej zielników, wymaga rozpatrzenia ewolucji ich treści pod względem odchodzenia od średniowiecznego rozumienia świata i człowieka. Nowa forma przekazu treści w postaci książki drukowanej umożliwiała użycie dotąd nieznanym metod przekazywania wiedzy, również przy pomocy ilustracji botanicznej. Niebagatelną rolę odgrywały pozostałe elementy graficzne, wspierające czytelność owego przekazu.

Wprowadzanie elementów naukowości, w tym empiryzmu i nomenklatury przyrodniczej do treści zielników jest widoczne, pomimo obecności w ich treści wykreowanej w starożytności i zaadaptowanej przez średniowiecze wyżej wspomnianej teorii humoralnej. Nie wszyscy zielnikarze byli lekarzami, lecz wszyscy czerpali z osiągnięć medycyny, która była oparta na tej teorii, nauczanej na uniwersytetach. Teoria ta akceptowana była powszechnie, zarówno przez zielnikarzy, farmaceutów, jak i przez praktykujących w epoce odrodzenia sławnych lekarzy królewskich i autorów traktatów medycznych, jak Józef Struś i Wojciech Oczko⁷⁵. Teoria czterech humorów przewija się przez całą literaturę medyczną. W polskich zielnikach drukowanych można ją odnaleźć przy opisach roślin, których właściwości określano na podstawie ich stopnia wilgotności. Stosowano je przede wszystkim przeciwko nadmiarowi wilgotności flegmatycznej, cholerycznej i melancholicznej. Na teorii humoralnej opierało się przy stawianiu diagnozy i dobieraniu właściwych leków, zarówno prostych jak i złożonych.

⁷⁵ A. Raubo, *Medyczne aspekty teorii humoralnej na podstawie wybranych pozycji polskiego piśmiennictwa medycznego z XVI w.*, „Medycyna Nowożytna”, t. 22, 2016, z. 2, s. 47-88; B. Wojciechowska, *Flebotomia i purgowanie*, s. 14-56.

Ze starożytnej nauki o czterech żywiołach w szerokim zakresie czerpał Falimirz, który wyłożył ją w Przedmowie pisząc, że *wszelka rzecz żywa albo też w ziemi rosnąca jest stworzona albo złożona z czterech żywiołów, to jest z ognia, z powietrza, z wody i z ziemi*. Autor ukazał złożoność tej teorii pisząc, że niektóre rzeczy, które z „wyszły z ziemi” są gorącego i suchego przyrodzenia, niektóre gorącego i wilgotnego, niektóre zimnego i wilgotnego z suchością... Zapowiadał wypisanie stopni tych wilgotności przy opisach roślin. Bezpośrednio odnosząc się do afektów przyporządkował im ciała niebieskie: Jupiter (Jowisz), Miesiąc (Księżyc), Słońce, Saturn i Mars⁷⁶. Zamieścił również drzeworyt przedstawiający astronoma ze sferą astrolabium i wędrowca słuchającego tego uczonego⁷⁷ oraz tabele zawierające prognozy meteorologiczne⁷⁸.

Pierwsze zielniki, oprócz opisu właściwości ziół i innych specyfików, zawierały traktaty medyczne i receptariusze. W dziele Stefana Falimirza znajdziemy traktaty: *O urynie, o pulsie i o innych znamionach. O rodzeniu dzieci. O nauce gwiazdecznej. O stawianiu baniek i o puszczaniu krwi. O rządzeniu czasu powietrza morowego*. W pierwszym z nich przeczytamy, że cholerycy miewają uryny żółte i subtelne, flegmatycy blade i „przygrubsze”, melancholicy blade i „cienkie”, a ludzie „krewnego przyrodzenia”, czyli sangwinicy miewają uryny jakoby złotej barwy i trochę „miększe”, czyli gęstsze⁷⁹.

Jan Szostak, który dokonał interpretacji zastosowania teorii humoralnej przez Falimirza przez pryzmat dzisiejszej farmakologii, wykazał że pomimo wyjaśniania właściwości roślin przy pomocy tej teorii, zielniki na ogół prawidłowo oceniały wartość leczniczą ziół, posiadały charakter racjonalny, opierały się na empirii i obserwacji oznaczając ciała czynne (lecznicze) w konkretnych częściach roślin⁸⁰. W tytule jednego z traktatów Falimirza użył nawet określenia *Experientie*, żeby podkreślić, że jego treść będzie mówić o *lekarstwach bar-*

⁷⁶ M. Krzysztofik, *Elementy astrologicznej koncepcji makro- i mikrokosmosu w traktacie Stefana Falimirza*, s. 89–112. Autorka w analizie treści astralnych skupiła się na samym traktacie, pomijając treść *Przedmowy* Falimirza.

⁷⁷ E. Chojecka, *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku*, w: *Studia renesansowe*, t. 3, red. M. Walicki, Wrocław 1963, s. 323–367, 376

⁷⁸ M. Krzysztofik, *Elementy astrologicznej koncepcji*, s. 103.

⁷⁹ S. Falimirz, *O ziołach*, L. 4 r. Problem ten rozwija A. Raubo, *Medyczne aspekty teorii humoralnej*, t. 59–60.

⁸⁰ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo*, s. 170–178.

dzo dobrych i od wielu ludzi, zwłaszcza nauczonych lekarzów częstokroć doświadczone, czyli o lekarstwach sprawdzonych w praktyce⁸¹.

W rozdziale drugim, w celu wykazania poziomu wiedzy Falimirza – przytoczyłam listę źródeł, z jakich korzystał - zapewne za pośrednictwem *Ortus sanitatis* i *Herbariusa*. Są to źródła różnorodne, które przetłumaczył i skompilował, a więc nie był to jednorodny przekład określonego dzieła. Badacze oceniają jednak pracę Falimirza jako odtwórczą, gdyż sam (jak i jego następcy: Spiczyński i Siennik) nie badał właściwości roślin.

Należy jednak zauważyć, że Falimirz do tekstu przetłumaczonego wprowadził wiele komentarzy, uzupełnień i polskich nazw – adaptował informacje obce do warunków polskich. Tłumacząc nazwy roślin posłużył się słownictwem z pierwszego wydania *Nomenclatora* Szymona z Łowicza i wprowadził do niego wiele trafnych poprawek⁸². Jak już wyżej zauważyłam, że największym osiągnięciem i zasługą Falimirza było jednak udostępnienie wiedzy encyklopedycznej, która w szerokim zakresie była polskojęzycznemu czytelnikowi udostępniana po raz pierwszy. Stwierdzenie to nie dotyczy tylko wiedzy o przyrodoleczniczych właściwościach roślin, ale również przydatności medycznej produktów uzyskiwanych ze zwierząt⁸³.

Kolejny redaktor, Hieronim Spiczyński rozpoczął proces modyfikacji i udoskonalania *Unglerowskiego ogrodu zdrowia*, który kontynuował i zakończył Marcin Siennik. Jak już zauważyliśmy, wymienieni redaktorzy dodawali nową treść i elementy aparatu naukowego. Spiczyński w traktacie jedenastym (*Experiente...*), dodał 93 grupy leków w stosunku do zielnika Falimirza. Z kolei Siennik zamierzał, jak wiadomo napisać nowy zielnik, oparty na wynikach badań roślin, lecz do tego nie doszło z powodów finansowych. Dodał jednak do swojego *Herbarza* rejestry, które umożliwiały polskiemu czytelnikowi orientację w aktualnych zielnikach europejskich. Siennik wydał również dwa receptariusze o charakterze praktycznym: Aleksego Pedemontany i Jana Pileckiego. Pierwszy z nich badacze uważają za traktat, który posiada podstawy empiryczne, a autorowi przypisują zainteresowania chemiczno-

⁸¹ S. Falimirz, *O ziołach i o mocy ich*, k. 74r.

⁸² J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s. 170.

⁸³ J. Czapla, *Niezwykłe zwierzęta w wyobrażeniach uczonych*, s. 357-368.

alchemiczne⁸⁴. Drugi, *Lekarstwa doświadczone* – już w samym tytule zapowiadał, iż opisane lekarstwa są sprawdzone w praktyce.

Owe tendencje w polskiej literaturze zielnikowej miały miejsce w czasie, gdy powstawał zielnik Marcina z Urzędowa. On również hołdował teorii humoralnej, o czym świadczą opisy wielu roślin zawierające odwołania do Galena i określanie rodzaju ich wilgotności, humorów, temperamentów, czy kompleksji, a także wywody teoretyczne, jak: [należy] *odmieniać* [czyli odróżniać] *maści, według kompleksji człowieka, inaczej czynić człowiekowi kompleksji krewnej, inaczej kompleksji kolericznej, inaczej flegmistej, inaczej malenkolicznej*⁸⁵. Równolegle jednak Marcin rośliny opisywał pod względem ich cech morfologicznych i właściwości leczniczych. Czynił to jak nikt dotąd, gdyż po sprawdzeniu miejsca ich występowania i realnego oddziaływania na pacjenta. Ta druga ścieżka – opisu botaniczno-medycznego – świadczy o naukowym charakterze dzieła Marcina. Określenie „naukowy” używane dla zjawisk w XVI w. jest dość nieprecyzyjne, zwłaszcza wobec działań, co prawda doktora medycyny, ale nie wykładającego w tej dziedzinie na uniwersytecie, jednak badacze zgodnie go używają wobec dokonań Marcina z Urzędowa⁸⁶.

Pomimo tego, że *Herbarz* nie zawierał odrębnych traktatów medycznych obecnych w poprzednich zielnikach, w opisach właściwości roślin znajdziemy szereg trafnych uwag dotyczących leczenia wielu schorzeń. Również wiele uwag Marcina dotyczących materii pozamedycznej przetrwało próbę czasu. Marcin z Urzędowa jako pierwszy w świecie ustalił przynależność do świata zwierząt czerwca polskiego *Porphyrophora polonica* (dotychczas uważanego za roślinę)⁸⁷. Aktualne do dzisiaj są uwagi dotyczące wielu upraw i kwestii konsumpcji, w tym alkoholi. Stosunek tego autora do wina zilustruję wynikami badań nad tym zagadnieniem, których jestem współautorką⁸⁸. Marcin z Urzędowa uważał przede wszystkim, że nie

⁸⁴ S. Szpilczyński, „Tajemnice” Mistrza Aleksego Pedemontana, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1971, nr 16/1, s. 27–51.

⁸⁵ Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, s. 400. O pojęciu kompleksji pisze A. Raubo, *Pojęcie kompleksji a teoria humoralna w piśmiennictwie renesansu*, „Ruch Literacki” 2016, 4, s. 409–425 (bez odwołań do Marcina z Urzędowa).

⁸⁶ J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s. 185; A. Zemanek, *Padewskie inspiracje*, s. 49; L. Hajdukiewicz, *Marcin z Urzędowa*, s. 576.

⁸⁷ A.W. Jakubski, *Czerwiec polski (Porphyrophora polonica L.). Studium historyczne ze szczególnym uwzględnieniem roli czerwca w historii kultury*, t. 1, Warszawa 1934, s. 397.

⁸⁸ A. Suchecka, T. Giergiel, *Właściwości lecznicze wina i uprawa winorośli według renesansowych zielników*, w: *Powrót do tradycji winiarskich ziemi sandomierskiej. Materiały konferencyjne*, pod red. J. Suszyny, Sandomierz 2014, s. 22–72; tychże, „*Ogień zbudza i umocni, dobre duchy i weselność czyni...*” *Właściwości lecznicze wina i winorośli właściwej jako simplicium, według Marcina z Urzędowa (na tle renesansowej literatu-*

wolno przesadzać w piciu i nie wolno pić ponad *szklankę albo dwie*. Marcin był wśród zielnikarzy największym przeciwnikiem nadużywania wina, być może dlatego, że był jedynym wśród nich duchownym. W jego zielniku znajdziemy wiele opisów złych skutków pijaństwa, łącznie z najgorszymi przypadłościami i śmiercią⁸⁹. Przestrzegał Polaków przed nałogiem, gdyż chcą *pić wino, jako piwo*. Radził, aby nie pić wina *hipsymowanego*, czyli konserwowanego gipsem, oraz ciężkiej, ale cenionej w Polsce małmazji, sprowadzanej z rejonu śródziemnomorskiego. Był twórcą enologii na gruncie polskim. Uważał że picie wina ma służyć zaspokojeniu pragnienia, a jego ilość zależy od wielu czynników: *czasu, roku, także lat wina i tego, który pije, także zwyczajem picia, mocnością wina*. Widać w tym ogromne znawstwo wina. W rozdziale 33 możemy odnaleźć podstawy oceny jakości wina, z podziałem na *barwę, smak i wonność wdzięczną*, które to zasady, jak pisał Marcin, zawdzięczamy Maciejowi Miechowicowi.

Interesujące są uwagi Marcina dotyczące możliwości uprawy winorośli w Polsce. W rozdziale o winie Marcin ubolewał, że nie jest u nas popularne i nie dociera do nas, oprócz węgierskiego, a *zaginęło seremskie*⁹⁰. Wynika to z tego, że nasi *starszy ojcowie a fundatorowie Polski* [osiedli takie] *krainy gdzie tylko piwo a miód piją*. Autor zastanawiał się nad możliwościami uprawy winorośli w zimnej Polsce. Uważał, że najlepsze do tego warunki istnieją w *Sędmierzu, gdzie osobliwe miejsce jest i ziemia*⁹¹. Owoce tutaj rzadko dojrzewają, ale jeżeli tak się stanie, to co ciekawe, wino z nich wyrobione *lepsze niż morawskie bywa*. Ta opinia znajduje potwierdzenie w relacjach obcokrajowców, np. we wspomnieniach Fulwiusza Ruggieri, pełniącego obowiązki nuncjusza apostolskiego w latach 1566-1568. Zapisał on, że wśród polskich win cierpkiego smaku pozbawiony był tylko trunek wyrabiany z winorośli uprawianej na wzgórzach pod Sandomierzem⁹². Obecnie w regionie sandomierskim powstaje coraz więcej winnic i można zaobserwować powrót do tradycji winiarskich. Jak się okazało,

ry zielnikowej), „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego”, 2015, nr 40, s. 20-40.

⁸⁹ Szerzej o trunkach w zielnikach: K. Justyniarska-Chojak, *Alkohol i jego zastosowanie w staropolskiej medycynie (w świetle poradników medycznych z XVI wieku)*, w: *Jedzą, piją, hulki palą. Używki w świetle źródeł archeologicznych i historycznych*, red. J. Żychlińska, A. Głowacka-Penczyńska, A. Klonder, Bydgoszcz 2016, s. 95–108; A. Odrzywolska-Kidawa, *Piwo w kulturze życia codziennego (połowa XVI w.)*, w: *Jedzą, piją, hulki palą*, s. 109–124.

⁹⁰ Wino seremskie — pochodzące ze Sremu na Węgrzech.

⁹¹ O uprawie wina w Sandomierzu wiele wzmianek źródłowych zebrała D. Burdzy, *Sandomierz jako centrum winiarstwa od średniowiecza aż do połowy XVII wieku*, „Almanach Historyczny”, 2016, T. 18, s. 49-61.

⁹² R. Abłamowicz, D. Abłamowicz, *Wino na ziemiach polskich*, w: *Magia wina: od pędu winorośli po napój bogów*, Muzeum Śląskie, Katalog wystawy, Katowice 2009, s. 72.

wiedza Marcina o uwarunkowaniach przyrodniczych tego obszaru była doskonała. Można powiedzieć, że przewidywał on rozwój, tej wydawałoby się trudnej w polskich warunkach uprawy.

Marcin z Urzędowa krytykował tych medyków, którzy *wymyślali lekarstwa drogie, z rozmaitych rzeczy zrobione, pieniędzmi nieprzeplacone, w uleczeniu omyłne*. Wystarczy tutaj przypomnieć przestrożę, jaką zawarł w opisie blejwasu (bieli ołowiowej). Była to bardzo szkodliwa biel ołowiowa (zasadowy węglan ołowiu otrzymywany z ołowiu przy pomocy octu). Marcin pisze, że *czynią go Alchimistowie*. Powszechnie służył do wybielania skóry twarzy⁹³. Autor *Herbarza polskiego* scharakteryzował jego właściwości jako wygładzające, ale przestrzegł kobiety przed jego stosowaniem, skutkującym bólami i wypadaniem zębów, czy przedwczesnym wystąpieniem zmarszczek. Były to skutki uboczne, powszechne w Europie wśród warstw, które często nadużywały tego toksycznego bielidła⁹⁴. Przestroga świadczy o tym, że Marcin zdrowie stawiał ponad urodę. Jest to jedyna przestroga przed tą substancją w polskich herbarzach skierowana do kobiet. Ówcześni autorzy zielników i poradników, jak Stefan Falimirz, Marcin Siennik, czy Aleksy z Piemontu bezkrytycznie polecali blejwas⁹⁵. Jak można sądzić, wynikało to z komercyjnego celu wydawania tego rodzaju druków. Marcin zachowywał umiar w polecaniu środków upiększających, zwłaszcza o skutkach ubocznych. Był zwolennikiem urody naturalnej, pielęgnowanej i leczonej przy pomocy ziół w dużej mierze rodzimych.

Marcin był typem człowieka dość emocjonalnego, który osobistych poglądów nie zatrzymywał tylko dla siebie, lecz je upubliczniał na łamach *Herbarza*. Dzięki temu wiemy kogo nie považał, a nawet jakie miał przygody podczas swoich studiów padewskich. Jedną z nich wspomniał przy opisie właściwości tryskawca sprężystego (zwanego przez autora *oślim ogórkiem*). Narwał go przy murach w Padwie i położył przy stole, następnie zamierzał uczyć się przy zapalonym kaganku, lecz *ilekroć poczną czytać, tyle mi zgasnęła lampa, żem onego wieczora nic nie uczył*. Po tym przypomniał sobie, że Pliniusz pisał, że z powodu obecności owoców tej rośliny gasły kaganki. Wówczas, jak pisze Marcin o ogórku *wyrzuciłem [go]*

⁹³ O powszechnym zastosowaniu blejwasu świadczy treść wiersza Jana Andrzeja Morsztyna *Niestatek* (fragm.: *...pleć blejwasem bladem...*), Morsztyn Jan Andrzej (Morstin), *Wybór poezji*, oprac. W. Weintraub, Wrocław–Kraków 1998, s. 102.

⁹⁴ Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, s. 406; G. Vigarello, *Historia urody. Ciało i sztuka upiększania od renesansu do dziś*, Warszawa 2011, s. 45-46.

⁹⁵ S. Falimirz, *O ziołach (O Rzeczach zamorskich)*, list 36, cap. 75); M. Siennik, *Herbarz*, list 261 (rozdz. 6), list 505.

*precz*⁹⁶. Na marginesie należy zauważyć, że Marcin jednak polecał tę roślinę, głównie na przypadłości skórne (jest ona do dzisiaj wykorzystywana w kosmetologii)⁹⁷. Zarówno temperament Marcina, jak i jego wiedzę widać również przy opisie grzybów, które nawet gdy są najlepiej przyprawione należy – *wyrzucić za płot*.

Marcin nie zawsze podaje właściwości leczniczych roślin. W tych przypadkach zieleń przyjmuje charakter traktatu botanicznego z elementami obserwacji zachowań społecznych. Przykładem może być opis polnej albo drobnej *wiśnki* (wiśnia karłowata, stepowa), która występowała „około Sandomierza po wałach”⁹⁸. Według Marcina *ma ten chróścik niewielki korzonek, samo drzewko maluchne, we wszem podobne Wiśni, kwitnie białe, jagódki niewielkie, jako Wiśnie*. Jako praktykujący lekarz Marcin przestrzega jednak przed spożywaniem tych owoców: *gdy kto te Wisznki je, tedy głowę zarażają, że czynią ból w niej ciężki. Zauważa, że dzieci takich Wiśni obiedzą się, a po tym często stękają, a matki nie wiedzą skąd im przychodzi ból taki*⁹⁹.

To są tylko niektóre przykłady obserwacji roślin, konfrontowania ich właściwości z opisem w uczonych księgach, również obserwacji następstw po ich spożyciu. Ukazują one, że *Herbarz polski* zawierał zupełnie inną treść niż wcześniejsze zielniki. Dzieło to przepełnia wiedza, zdobyta przez autora przy pomocy badań i praktyki lekarskiej. Powoływanie się na teorię humoralną przez Marcina z Urzędowa nie jest więc przeszkodą w stwierdzeniu, iż jego zieleń zawiera wyniki badań empirycznych. Była to ponadto treść społecznie użyteczna, przekazywana przez lekarza z powołaniem. Marcin przekazywał ją z widocznym ładunkiem emocjonalnym i spojrzeniem osobistym, zieleń nie tracił jednak przy tym naukowego charakteru. Dodatkowo *Herbarz polski* posiada walor źródłowy, dotąd niewykorzystany w nauce, w zakresie opisu kondycji zdrowotnej społeczeństwa, jego stosunku do zdrowia, a nawet jego mentalności.

Kolejną płaszczyzną, na której widać ewolucję treści zielników jest stosunek ich autorów do magii. Wiara w moc nadprzyrodzoną roślin była powszechna. Obszerne dane o przy-

⁹⁶ Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, s. 110.

⁹⁷ Zastosowanie w kosmetologii: R. Glinka, M. Glinka, *Receptura kosmetyczna z elementami kosmetologii*, 1, Łódź 2008, s. 55 (*Ecballium elaterium*).

⁹⁸ A. Suchecka, *Sandomierski ogród kanonika Marcina z Urzędowa. Przewodnik*, Sandomierz 2015, s. 15.

⁹⁹ Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, str. 332.

dawaniu roślinom takiej mocy przez autorów zielników zebrał Józef Rostafiński¹⁰⁰. Anna Odrzywolska, Sabina Kowalczyk i Sylwia Konarska-Zimnicka przeanalizowały informacje pojawiające się w zielnikach na temat osób trudniących się rzucaniem czarów i ich odczynianiem, praktyk związanych z czasem i sposobem pozyskiwania ziół, magii ochronnej, miłosnej, płodności, oraz zmieniającej osobowość człowieka i chroniącej przed zwierzętami. Analiza tych autorek wykazała podejście krytyczne Marcina z Urzędowa i Syreniusza do czynności magicznych¹⁰¹. Ustalenia te są oparte na tekście zielników, warto jednak uwzględnić przekaz płynący z zawartości ilustracyjnej – drzeworytów umieszczanych w rozdziałach opisujących rośliny magiczne.

Syreniusz jako gorliwy chrześcijanin potępiał magiczne praktyki związane z roślinami, np. z używaniem werbeny (*Verbena officinalis* L.) jako środka odpędzającego „złe moce”. Jak pisze: *My tych czasów tylko do przystojnych lekarstw przeciwko chorobom [...] używamy. Czary i gusła szatanom bezecnym i naczyniu ich zostawiamy*¹⁰². Jak pisze Alicja Zemanek, *Syreniusz był zwolennikiem astrologii, a przeciwnikiem alchemii i magii*¹⁰³. Opatrując rośliny informacjami o pozycjach planet, odpowiednich dla zbioru w celach leczniczych opierał się głównie na ustaleniach i przekazie ikonograficznych Leonhardta Thurneyssera, którego zielnik wydał Michael Hentzske w Berlinie w 1578 r.¹⁰⁴

Interesującym przykładem poglądów polskich zielnikarzy na temat magii jest ich stosunek do jednego z legendarnych ziół – mandragory lekarskiej. Z uwagi na to, że w Polsce w stanie dzikim mandragora nie występowała, opisy odnoszą się raczej do jej zamienników. Jednym z nich był pokrzyk, czyli *Atropa belladonna*¹⁰⁵. W zielniku Falimirza opis morfologiczny rośliny zaczerpnięty jest z *Ortus Sanitatis* (cap. 255-256), a opis jej właściwości leczniczych z *Herbariusa* (cap. 94). W opisie podkreślona została, zauważoną już przez Diosku-

¹⁰⁰ J. Rostafiński, *Zielnik czarodziejski to jest zbiór przesądów o roślinach*, Kraków 1893

¹⁰¹ S. Konarska-Zimnicka, *Ziołolecznictwo w wiekach średnich – przykład praktyk medycznych czy magicznych?*, w: *Medicina magica. Oblicza medycyny niekonwencjonalnej*, red. A. Anczyk, Sosnowiec 2011, s. 41–56; A. Odrzywolska, *Praktyki magiczne w XVI w. i ich kontekst kulturowy*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” t. 53, 2020, 2, s. 107–132; S. Kowalczyk, *Magiczne i lecznicze właściwości pokrzyku na podstawie staropolskich zielników*, „Bibliotekarz Podlaski. Ogólnopolskie Naukowe Pismo Bibliotekoznawcze i Bibliologiczne”, 4/2020 (XLIX), s. 55–68; tejże, *Głos Syreniusza w sprawie wykorzystywania roślin w magii*, „Meluzyna” R. 7, nr 1 (2020), s. 17–31.

¹⁰² S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 854.

¹⁰³ A. Zemanek, Szymon Syreński (Syreniusz, Syrennius) (ok. 1540–1611). *Przyrodnik, zielnikarz, lekarz*, s. 35.

¹⁰⁴ L. Thurneysser, *Historia sive Descriptio Plantarum Omnium*, Michael Hentzske, Berlin 1578.

¹⁰⁵ S. Kowalczyk, *Magiczne i lecznicze właściwości pokrzyku*, s. 55–68.

ridesa rozdzielności tej rośliny. Oprócz tego możemy przeczytać o podobieństwie jej korzenia do kształtu postaci ludzkiej.

Stefan Falimirz zakwestionował to pochodzące ze starożytności mniemanie: *A jako plotkę, żeby był [korzeń mandragory] na podobieństwo człowieka, toć jest kłam, a nigdy nie-prawda. Matacze to z korzenia mieczykowego albo kosaćcowego uformują jakoby człowieka, a zasię do ziemi wsadzą, a tak dadzą rość. Po tym zasię ten strój wyjmą, a tym ludzi szalą dla pieniędzy; a wždy niewiastam czarownym i babam z diabły się obierającym nieciężko dać za jeden który złoty, by go jedno mogła dostać – barzo rada każda*¹⁰⁶. Z jednej strony widzimy uwagi krytyczne odnoszące się do faktu oszukiwania przy sprzedaży rzekomego korzenia mandragory, a z drugiej strony jest mowa o *niewiastach czarownych i babach z diabły się obierających*, bez zakwestionowania wspomnianych zajęć owych kobiet. Niemniej krytyczna uwaga Falimirza o przesadach dotyczących korzenia mandragory nie jest przykładem bezmyślnego przełożenia treści źródłowych, lecz postawy racjonalnej.

Stefan Falimirz zamieścił drzeworyty ukazujące mandragorę, które zupełnie nie korespondują z jego krytycznym podejściem do antropomorfizacji korzenia tej rośliny. Przedstawiają one bowiem dwie postacie ludzkie, mężczyznę i kobietę, którym wyrastają z głowy liście, co ma symbolizować rozdzielność rośliny, lecz zapewne przyczyniało się również do ugruntowania przesądów mówiących o magicznych właściwościach rośliny. Warto zrekonstruować pochodzenie wzorów ikonograficznych tego drzeworytu. Należy go szukać w zielnikach niemieckich, które czerpały z zachodniej tradycji kodeksowej i inkunabułowej. Poniżej zestawiamy kilka przykładów ilustracji mandragory ze wzmiankowanych w pierwszym rozdziale niniejszej pracy dzieł: miniatura z kodeksu Pseudo-Apuleius *Herbarium* (Ryc.21), drzeworyt z dzieła Apuleiusa Platonicusa *Incipit Herbarium* (Ryc.22) oraz drzeworyty z *Ortus sanitatis* przetłumaczonego na język niemiecki, czyli *Gart der Gesundheit* (Ryc. 23-24). Ukazują one wpływ iluminatorstwa na pierwsze drzeworyty roślinne ukazujące mandragorę. Zestaw ten zamykają drzeworyty ukazujące mandragorę z zielnika Stefana Falimirza (Ryc. 25-26).

¹⁰⁶ S. Falimirz, *O ziołach*, cap. 137, list 86, k. 87v.



Ryc. 21. Pseudo-Apuleius Herbarium. Leiden University Libraries, kodeks 1283, XIV w.
<https://digitalcollections.universiteitleiden.nl/view/item/851469/pages?page=5> [dostęp: 11.09.2024]



Ryc. 22. Apuleius Platonici, Incipit Herbarium, Johannes Philippus de Lignamine Roma 1481.
<https://hdl.huntington.org/digital/collection/p16003coll14/id/7779> [dostęp: 12.11.2024]



Ryc. 23. Gart der Gesundheit, Peter Schöffer, Moguncja 1485
<https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00032739?page=418>



Ryc. 24. Gart der Gesundheit, Peter Schöffer, Moguncja 1485
<https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00032739?page=420>



Ryc. 25. Stefan Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, Florian Ungler, Kraków 1534.



Ryc. 26. Stefan Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, Florian Ungler, Kraków 1534.

Spiczyński w swym zielniku zawarł ten sam tekst i ilustracje, które opublikował Falimirz¹⁰⁷. Z kolei Siennik w *Herbarzu* powtórzył za poprzednikami tekst, lecz opublikował zupełnie inny drzeworyt, może niezbyt dokładny, jak



inne wprowadzane przez niego do obiegu, daleki od realnego jej obrazu, lecz ukazujący roślinę bez humanoidalnych kształtów (Ryc. 27)¹⁰⁸.

Ryc. 27. M. Siennik, *Herbarz*, fol. 105.

Była to zapowiedź następnej innowacji, zastosowanej przez tego zielnikarza w *Lekarstwach doświadczonych*, gdzie zawarł nowy opis rośliny oraz również drzeworyt bez humanoidalnych kształtów, lecz tym razem był to realny wizerunek mandragory z owocami po obu jej stronach. Wzorem tej ilustracji był drzeworyt publikowany przez Christiana Egenolffa w latach 30.-40. XVI w. skopiowany bardzo dokładnie. (Ryc.28). W *Herbarzu* Siennika „tradycja” powielania zawartości dzieła Falimirza (a szerzej – tradycja średniowieczna)

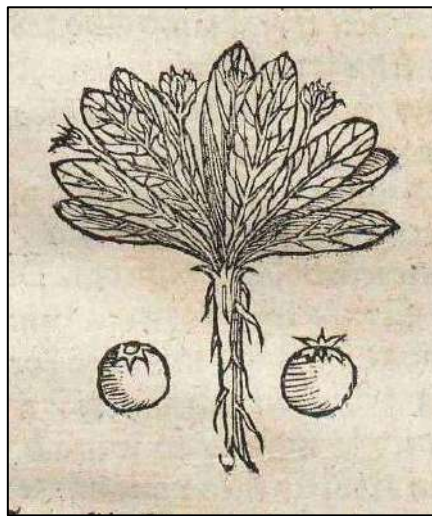
¹⁰⁷ H. Spiczyński, *O Ziołach*, k. 55v.

¹⁰⁸ M. Siennik, *Herbarz*, k. 105.

została więc przzerwana częściowo, a zupełnie – w *Lekarstwach doświadczonych*. Właśnie ten drzeworyt zastosowano w *Herbarzu polskim* Marcina z Urzędowa (Ryc.29).



Ryc.28. *Herbarum Imagines vivae Der kreuter Lebliche Contrafaytung*, Christian Egenolff, Frankfurt 1535, fol. 27v.



Ryc.29. Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, s. 201.

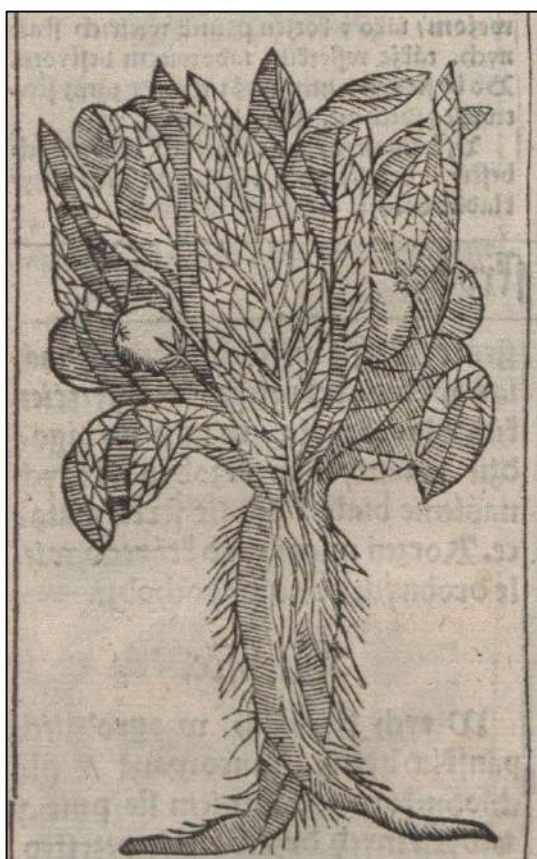
Marcin z Urzędowa przytacza przesąd związany z pozyskiwaniem korzenia mandragory. Wierzano, że w trakcie jego wyrywania roślina wydaje z siebie zabójczy dla człowieka krzyk. Marcin podaje sposób, w jaki sobie radzono z tym problemem: *jako gdy ten korzeń kopają, [...] a dlatego okopawszy psu u ogona, aby gdy krzyknie, wyrrywając – pies zdechł, a nie człowiek*. Od razu wyraził swoją opinię na temat tego przesądu: *ale to błazeństwo, ani temu żaden wierz*¹⁰⁹ (o psie nie było mowy w zielnikach Falimirza, Spiczyńskiego i Siennika, ale zobaczmy to zwierzę przywiązane do „nóg” korzenia mandragory na wyżej zamieszczonych ilustracjach z dzieł Pseudo-Apuleiusa i Apuleiusa Platonicusa). Wielu zabobonom jednak Marcin ulegał, np. w przypadku wieszania ziół nad drzwiami i oknami, czy zażywania ziół o „mocy nadprzyrodzonej”. Część powtarzał bezkrytycznie za Pliniuszem, np. że choroby są wywoływane przez takie czynniki jak planety, żywioły. Za Dioskorydesem powtórzył przesąd o storczykach, mówiący że spożywanie ich korzeni ma wpływ na płęć płodu: *jedzą te korzonki iako insze jarzyny [...] większy korzonek iedząc, czyni rodzenie synów, a mniejszy dziewczek*. Nie może to przesłonić wielkiego znaczenia *Herbarza polskiego* dla poznania renesansowej wiedzy w jej botanicznym i medycznym wymiarze. Wobec wielu przesądów Marcin

¹⁰⁹ Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, s. 201.

podchodzi jednak racjonalnie, ganiąc czary i rzucanie uroków, jak właśnie to widać z gusłami dotyczącymi korzeni mandragory.

Szymon Syreniusz również odniósł się do „bezpiecznych” sposobów wydobywania korzenia mandragory. Stwierdził, że wykorzystywano do tego także koguta (koniecznie musiał być czarnopióry). Jak zauważyła Sabina Kowalczyk zwierzęta traktowane były jako ofiara dla demonicznej rośliny, która, „obłaskawiona” darem złożonego dla niej życia psa lub koguta, pozwalała na wykorzystanie jej w magiczny sposób: *Na jakich miejscach i z czego rosną: to jest pod szubienicami, gdzie z moczu tych, które wieszą, rosną*¹¹⁰. Magiczna formuła przechowała się u Pliniusza. Żeby odnosiła oczekiwany skutek, należało ją trzykrotnie powtórzyć. Syreniusz pisał o niej krytycznie, choć nie omieszkiał jej zacytować. Twierdził, że zioła mają moc nadaną im przez Boga i w związku z tym nie ma potrzeby wzmacniać ich sił leczniczych przez wypowiadanie „nikczemnych słów”. Jego zastrzeżenia dotyczyły również tego, że wspomniana przez Pliniusza formuła miała swoje źródło w pogaństwie, a zatem kłóciła się z przekonaniami religijnymi Syreniusza. Wizerunek mandragory w *Zielniku* jest bardzo reali-

styczny, wzorowany na drzeworycie zawartym w dziele Pietro Andrea Mattiolo (Ryc. 30)¹¹¹.



Ryc. 30. S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 137.

¹¹⁰ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 137. S. Kowalczyk, *Magiczne i lecznicze właściwości pokrzyku*, s. 55-68; tejże, *Głos Syreniusza w sprawie wykorzystywania roślin w magii*, s. 17-31.

¹¹¹ Petrio Andreae Matthioli, *Compendium de plantis omnibus, una cum earum iconibus, de quibus scripsit suis in commentariis in Dioscoridem editis*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1571, s. 733.

Widzimy, że początkowo pomimo krytycznej treści zielnika Falimirza na temat magii związanej z korzeniem mandragory, w dziele tym oraz w zielniku Spiczyńskiego zamieszczono ilustracje z kształtami antropomorficznymi. Następnie, w zielniku Siennika nastąpiło odejście od tych treści¹¹². W *Herbarzu Marcina z Urzędowa* zaznaczono rozdzielność tej rośliny poprzez umieszczenie ilustracji zaczerpniętej z *Lekarstw doświadczonych*. W *Zielniku Syreniusza* z kolei doszło do publikacji o bardzo naukowej konwencji. Oczywiście przykład mandragory jest szczególnie ze względu na jej początkową antropomorficzność oraz proces odchodzenia od niej, lecz nie ulega wątpliwości, iż ikonografia botaniczna w polskich zielnikach przechodziła ewolucję, podążając za ewolucją tekstu.

Zielniki zostały częściowo zbadane pod względem ich poziomu i zawartości treści medycznych. Szerzej zbadane zostały zawarte w zielnikach opisy objawów występujących w chorobach oczu i zębów oraz opisane leki roślinne stosowane na te schorzenia¹¹³. Na podstawie treści herbarzy identyfikowane są źródła współczesnych metod leczenia określonych dolegliwości układu moczowego, oddechowego, czy pokarmowego¹¹⁴. Zbadano również hematologię, kardiologię i psychiatrię w ujęciu autorów zielników¹¹⁵. Dokonano identyfikacji źródeł współczesnych sposobów leczenia określonych dolegliwości, czy też zachowań wobec epidemii¹¹⁶. Opublikowano również szereg rozdrobnionych prac dotyczących zdrowia kobiet,

¹¹² Siennik wycofał z obiegu znany z druku w zielnikach Falimirza i Spiczyńskiego wizerunek narcyza ukazujący w kielichach kwiatów dwie małe postacie ludzkie – będzie to poddane analizie w rozdziale piątym.

¹¹³ A. Bednarski, *Okulistyka ziółopisów polskich w XVI i na początku XVII wieku*, Lwów 1917, s. 16–18; M. Waracki, *Dentystyka w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku w świetle zielników i poradników medycznych*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, cz. 1, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 103–184; M. Wylaź, P. Szczepaniak, *Ziołolecznictwo w chorobach oczu w ujęciu renesansowych herbariów a współczesna wiedza oftalmologiczna*, w: *Polskie herbaria renesansowe jako źródło wiedzy medycznej*, red. B. Wasiewicz, Kraków 2022, s. 11–40; B. Wasiewicz, *Leczenie chorób zębów i przyzębia według wskazań zawartych w polskich zielnikach renesansowych autorstwa Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego, Marcina Siennika, Marcina z Urzędowa i Szymona Syreniusza*, w: *Polskie herbaria renesansowe*, s. 119–134.

¹¹⁴ J. Ostrowski, B. Rutkowski, *Herbal Treatment of the Urinary System Diseases Based on 16th and 17th Century Herbals in Poland*, „Giornale Italiano di Nefrologia” 33 (2016), supp. 66, s. 1–7; D. Babis, *Leki naturalne stosowane do XVIII w. w leczeniu górnych dróg oddechowych*, „Gazeta Farmaceutyczna” 25 (2016), nr 6, s. 26–28; M. Dymek, K. Gutkowska, *Schorzenia układu pokarmowego w polskich herbariach renesansowych*, w: *Polskie herbaria renesansowe*, s. 81–118.

¹¹⁵ W. Lebow, J. Król, M. Zygmunt, J. Bylica, *Hematologia w ujęciu Marcina z Urzędowa oraz Szymona Syreniusza*, w: *Polskie herbaria renesansowe*, s. 41–62; D. Pajor, *Od intuicyjnego ziołolecznictwa renesansowego do współczesnej roli ASA w kardiologii*, w: *Polskie herbaria renesansowe*, s. 63–80; K. Gawleńska, H. Derebas, *Analiza staropolskich zielników w kontekście oddziaływania na stan psychiczny człowieka*, w: *Polskie herbaria renesansowe*, s. 163–206.

¹¹⁶ E. Nowosielska, *Szkorbut w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, w: *Wśród córek Eskulapa*, cz. I, s. 185–232; K. Frejlich, *Morbus Gallicus w Polsce ostatnich Jagiellonów*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, cz. II, red. A. Karpiński, Warszawa 2015, s. 93–142; E. Nowosielska, *Epilepsja w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, w: *Wśród córek Eskulapa*, cz. II, s. 219–258;

lecz zagadnienie to dalekie jest od niewyczerpania¹¹⁷. Z kolei pod względem leczenia ran i seksuologii analizy doczekał się tylko zielnik Syreniusza¹¹⁸. Brak jest również analizy wiedzy zielnikarzy o anatomii człowieka. Znał się na niej Marcin z Urzędowa, który przy okazji opisu dolegliwości części tylnej przewodu pokarmowego opisał go w szczegółach¹¹⁹.

Oczywiście najbliższej dzisiejszej medycyny był Syreniusz, który rozpoczął pracę naukową na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Krakowskiego po odbyciu publicznej dysputy w dniu 5 lipca 1590 r. nad rozprawą, której treść wcześniej została opublikowana¹²⁰. Tezę tej rozprawy oraz jej rozstrzygnięcie podał Estreicher: *an certior sit curationis modus, qui ab experientia, quam qui a ratione proficiscitur, nec ne?* (czy metoda leczenia, oparta na doświadczeniu, jest pewniejsza niż ta, która wypływa z rozumu, czy też nie?). Aby to pytanie rozstrzygnąć Syreniusz dowodził, że są trzy afekty: *causae morbigicae, morbi et symptomata* (conclusio I); następnie, że trzy są instrumenta leczenia: *dieta, farmacja, chirurgia* (concl. II); wreszcie (concl. III), że doświadczenie lepiej wskazuje drogę – *ratio*.

W świetle powyższych rozważań twierdzenie o rozwoju treści naukowych w polskich zielnikach nie ulega wątpliwości. Wraz z pojawieniem się myśli przyrodoleczniczej w naszym kraju następował rozwój wiedzy o morfologii roślin, stosowanej przez Marcina z Urzędowa, a rozwiniętej przez Syreniusza, zarówno w opisie roślin, jak i w szczegółach stosowanych ilustracji. Zielniki przyczyniły się więc nie tylko do rozwoju przyrodolecznictwa, ale również do rozwoju botaniki. Były stosowane w praktyce lekarskiej i aptekarskiej. Ogrom

A. Matuszewski, *Leki i sposoby naturalne stosowane przy zapobieganiu epidemiom w XVI-XVII wieku* (Maciej z Miechowa, Stefan Falimirz, Franciszek Paweł Lubiecki), „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 38, 1993, nr 4, s. 119-129; M. Gajewska, *Epidemia dżumy w Rzeczypospolitej w świetle XVI-XVII-wiecznych traktatów medycznych i zielników. Profilaktyka indywidualna*, w: *Wśród córek Eskulapa*, cz. I, s. 9-50; A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem: epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000, s. 35, 183.

¹¹⁷ D. Żołądź-Strzelczyk, *Wokół ciąży, porodu i pólgu w okresie staropolskim*, „Nowiny Lekarskie”, 2010, 2, s. 98-107; K. Justyniarska-Chojak, *Troska o zdrowie kobiet w polskich zielnikach z XVI wieku*, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce - w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 407-420; J. Węglorz, *Staropolskie poradniki medyczne o zdrowiu i chorobach kobiet*, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce*, s. 421-432; B. Zaborowska, *Pomoc przy porodach w Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej w świetle zielników i poradników medycznych*, w: *Wśród córek Eskulapa*, cz. I, s. 279-312.

¹¹⁸ W. Zamachowska, J. Przeniosło, *Przyczynki do wiedzy o leczeniu ran na podstawie Chirurgia Magna Guy de Chaliac i zielnika Szymona Syreniusza*, w: *Polskie herbaria renesansowe*, s. 135-162; M. Zamachowska, *Historia zastosowania ziół w leczeniu problemów seksuologicznych. Wybrane przypadki*, w: *Polskie herbaria renesansowe*, s. 207-228.

¹¹⁹ Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, s. 30.

¹²⁰ Simonis Syrenii Philosophiae Et Medicinæ Doctoris, *Qvæstio Pro incorporatione sui inter Professores Medicæ facultatis, in Vniuersitate Cracouiensi, ad disputandum proposita* [...] Die V. Iulii, Hora IX, Kraków 1590. Jedyne egzemplarz znajduje się w Ossolineum.

zawartego w nich materiału nie mógłby być wykorzystany bez funkcjonalnego podziału wewnętrznego, ale przede wszystkim bez funkcjonalnych narzędzi wyszukiwawczych, których analiza wyżej już została przedstawiona. Można stwierdzić, że wprowadzanie do zielników w coraz większym stopniu elementów naukowych było metodą transmisji wiedzy przyrodoleczniczej i botanicznej, badanej przez historiografię zachodnią¹²¹. Jak widać, zaprezentowane tutaj zmiany w treści zielników, implikowane zmianami ich funkcji, pociągały za sobą ewolucję w warstwie ilustracyjnej tych dzieł. Będzie ona omówiona szerzej w ostatnim rozdziale niniejszej pracy.

¹²¹ S. Kusukawa, *The Uses of Pictures in the Formation of Learned Knowledge: The Cases of Leonhard Fuchs and Andreas Vesalius*, w: *Transmitting Knowledge. Words, Images, and Instruments in Early Modern Europe*, ed. S. Kusukawa, I. MacLean, Oxford 2006 s. 73-96.

ROZDZIAŁ IV

RAMA WYDAWNICZA ZIELNIKÓW I JEJ WYPOSAŻENIE GRAFICZNE

Pełne rozpoznanie źródeł polskich zielników, pośrednich i bezpośrednich wzorców ich koncepcji oraz treści, a także zasobów oficyn, które drukowały te dzieła, wymaga odrębnych badań monograficznych¹. W poprzednich rozdziałach niniejszej pracy przedstawione zostały aspekty tych zagadnień, które pozwalają nakreślić kontekst edytorski badań nad konstrukcją wewnętrzną i szatą graficzną tych dzieł: geneza zielników, ich podstawy naukowe, zakres przekazywanej wiedzy przez autorów oraz uwarunkowania wydawnicze. Po nakreśleniu tego kontekstu, przechodząc do rozpoznania specyfiki oblicza edytorskiego i ilustracyjnego polskich zielników należy zaznaczyć, że kwestionariusz badawczy tej problematyki jest bardzo bogaty. Został podzielony na zagadnienia mieszczące się w ramie wydawniczej oraz właściwej treści (szersze uzasadnienie wyboru przyjętego tutaj modelu badań zostało przedstawione we Wstępie tej pracy).

Analiza dokonana w niniejszym rozdziale ma za zadanie nakreślić kontekst struktury książki, w którą została wkomponowana ilustracja i inne elementy graficzne. Ich poziom naukowy i artystyczny rozwijał się wraz z rozwojem innych typograficznych środków wyrazu. Formowano je w zgodzie z obowiązującymi trendami, które jeszcze nie wymagały typograficznego zharmonizowania z treścią dzieła, co wymaga indywidualnego podejścia do każdego elementu graficznego.

Rama wydawnicza (typograficzna) w ujęciu Renardy Ociecek jest jednym z rodzajów delimitatorów zewnętrznych występujących w książce, obok ramy literackiej (ramy kompozycyjnej utworu)². Badaczka używa również określenia literacka rama wydawnicza, która jest zespołem „elementów piśmienniczych dodanych do tekstu głównego dzieła, wprowadzają-

¹ Niektóre z tych zagadnień wymagają powołania interdyscyplinarnych zespołów badawczych. Taki zespół powołano w celu rozpoznania lecznictwa renesansowego w Polsce na podstawie *Herbarza Marcina z Urzędowa*: M. Furmanowa, Z. Michalska, A. Parczewski, I. Zarębska, *Lecznictwo renesansowe w Polsce*, s. 233-313.

² R. Ociecek, *Studia o dawnej książce*, Katowice 2002, s. 9.

cych lub zamykających tenże tekst”³. Wyodrębnienie ramy wydawniczej jako kategorii badawczej jest ugruntowane w literaturze edytorskiej⁴, lecz nie jest stosowane w ostatnich publikacjach dotyczących produkcji oficyn⁵. Analiza ramy wydawniczej zielników jest jednak konieczna z uwagi na obecność elementów okalających tekst główny, jakie nie występowały w innego rodzaju książkach specjalistycznych. Te formy piśmiennictwa zapewniały możliwość funkcjonalnego korzystania z tych wydawnictw. Należy zastanowić się, czy ramę wydawniczą w zielnikach tworzone w sposób charakterystyczny dla tego gatunku piśmiennictwa, czy podlegała rozwojowi właściwemu dla specyfiki zielnikowej. Odrębnym problemem jest zagadnienie autorstwa jej elementów i odpowiedź na pytanie, które z nich były dziełem drukarzy, które wydawców, a które pochodziły od autorów tych dzieł.

Te cząstki konstrukcyjne dzieła zwane są również tekstami ramowymi, czyli tymi, które tworzą ramę zamykającą tekst główny. Na równych prawach z tekstami, należy analizować znajdujące się w nich elementy graficzne, które nie zawierają tekstu, co nie znaczy, że nie zawierają treści/komunikatu, jak np. całostronicowy herb królowny Anny Wazówny w *Zielniku* Syreniusza. W zależności od przyjętego kwestionariusza badawczego elementy te znajdujące się w zielnikach mogą być wyróżniane bardziej lub mniej szczegółowo: karta tytułowa (tytuł, napisy dopełniające, informacje o autorze, sygnet drukarski, adres wydawniczy, formuła przywileju, ilustracja tytułowa), stemmat, czyli drzeworyt i wiersz heraldyczny, poezja innego rodzaju, ilustracja w postaci herbu, list dedykacyjny i przedmowa, zestawienia źródeł, błędów druku, rejestr składek oraz zawartość ostatniej karty druku. W badaniach owe elementy nie tylko są identyfikowane, ale również zwraca się uwagę na miejsce ich występowania i opracowanie typograficzne⁶. W przypadku zielników niezwykle ważnym elementem są indeksy roślin i chorób, lub inne rejestry – dodawane na początku, lub na końcu dzieła (bez reguły) – omówione w rozdziale trzecim. Dyskusyjne jest traktowanie innych dodatków, znajdujących się wewnątrz dzieła, lecz nie należących do tekstu głównego, jak marginalia,

³ Tamże, s. 17.

⁴ Ramę wydawniczą jako kategorię badawczą w studiach edytorskich wyodrębniają A. Kocot, *Artyści „czarnej sztuki”. Typografia druków Floriana Unglera i Macieja Wirzbięty*, Kraków 2015 oraz K. Socha, *Typografia publikacji pochodzących z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1674-1819*, Kraków 2016.

⁵ M. Komorowska, *Piotrkowczykowie: z dziejów drukarstwa krakowskiego przełomu XVI i XVII wieku*, Kraków 2023; M. Czerenkiewicz, *Oficina Schedlów: w świecie drukowanej książki XVII i początków XVIII wieku*, Kraków 2023.

⁶ R. Ociecek, *Studia o dawnej książce*, s. 9, 17; A. Kocot, *Zagadnienie kształtu typograficznego w badaniach dawnej książki polskiej*, „Terminus”, 15, 2013, z. 2 (27), s. 162.

żywa pagina, karty śródtytułowe, przypisy. Są one zaliczane do literackiej ramy wydawniczej, albo do ramy typograficznej.

Wielu badaczy odnosiło się do poszczególnych elementów dodanych do tekstu głównego zielników (m.in. Józef Rostafiński, Karol Estreicher, Jan Szostak), jednak jak dotąd nie doszło do ukazania specyfiki ramy wydawniczej tego gatunku piśmienniczego. W publikowanych badaniach nad edytorstwem zielników doszło tylko do rozpoznania ramy zielnika Falimirza przy okazji przeprowadzonej przez Annę Kocot pełnej analizy typografii druków Floriana Unglera⁷.

O ile zielniki Marcina z Urzędowa i Syreniusza uznawane są za oryginalne pod względem treści, zielnik Falimirza był osiągnięciem pionierskim w Polsce ze względu na projekt typograficzny i produkcję tego typu książki. Z tego powodu rozpatrywanie elementów ramy wydawniczej, jak i innych cech tego dzieła będzie stanowiło odrębne zagadnienie badawcze z uwagi na możliwość dokonania analiz porównawczych jedynie do druków zagranicznych – w Polsce zasadniczo nie drukowano wówczas ilustrowanych książek przyrodniczych. Kształt edytorski zielnika Stefana Falimirza stanowić będzie z kolei punkt odniesienia w badaniach kolejnych polskich zielników, również w swej formie zróżnicowanych.

1.

Karta tytułowa i jej elementy

Karta tytułowa pod względem informacji o książce stanowiła jej najważniejszy element na każdym etapie rozwoju tego medium. Karta tytułowa w dawnej polskiej książce drukowanej była przedmiotem kilku studiów, których wyniki okazały się przydatne w naszych badaniach⁸. Wystąpiła również potrzeba sięgnięcia po literaturę obcą, którą przytoczymy w dalszej części tego rozdziału. Zazwyczaj omawianie karty tytułowej rozpoczyna się od przedstawienia kompozycji graficznej, a następnie przechodzi się do poszczególnych elementów

⁷ A. Kocot, *Artyści „czarnej sztuki”*, s. 209-212.

⁸ M. Komza, *Zdobione karty tytułowe. Wprowadzenie do typologii na przykładzie siedemnastowiecznej książki gdańskiej*, „*Studia o Książce*” T. 8: 1978, s. 51–68; M. Juda, *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, T. 46, 2002, s. 67–78; M. Janik, *Polskie kalendarze astrologiczne*, s. 86-196; P. Paluchowski, *Kompozycja graficzna kart tytułowych gdańskich kalendarzy XVI-XVII wieku*, „*Rocznik Biblioteki Narodowej*” 44 (2013), s. 91-112; A. Kocot, *Artyści „czarnej sztuki”*, s. 96-109, 191-194, 209.

składowych. Postanowiliśmy jednak dokonać analizy w odwrotnej kolejności, co pozwoli nam na porównanie elementów składających się na stronę recto pierwszej karty każdego z zielników, jako złożonej przestrzeni pola semantycznego. Zgodnie z tendencją obecną w najnowszych badaniach, nie używam tutaj określenia frontispis, właściwego dla innego elementu ramy wydawniczej, choć ujęcia encyklopedyczne, i nie tylko one, mianem tym określają również winietę na karcie tytułowej⁹.

Zaczynając badania karty tytułowej polskich zielników drukowanych od analizy tytułów, odrębnie należy podejść do zielnika Falimirza, który nie nadał nadrzędnego tytułu swojemu dziełu (Ryc. 31). Jak już to przedstawiliśmy w rozdziale trzecim, treść składa się z pięciu ksiąg, lecz na karcie tytułowej wypisane są tytuły czterech ksiąg (*O ziołach y o moczygich, O Paleniu wodek z zioł, O Oleykach przyprawianiu, O Rzeczach zamorskich, O Zwierzeztach, o Ptaczech y o Ribach* i tytuł dodanej książki *O Kamieniu drogim*) oraz tytuły dziesięciu traktatów wchodzących do książki piątej (*O Vrinie, o Pulsie, Y o inych znamionach, O Rodzeniu dziątek, O Naucze gwiazdeczney, O Stawianiu baniek. Y o pufzczaniu krwie, O Rządzeniu czasu powietrza morowego, O Lekarstwach doswiadczonych na wiele niemocy, O Naucze Barwierzkiey*).

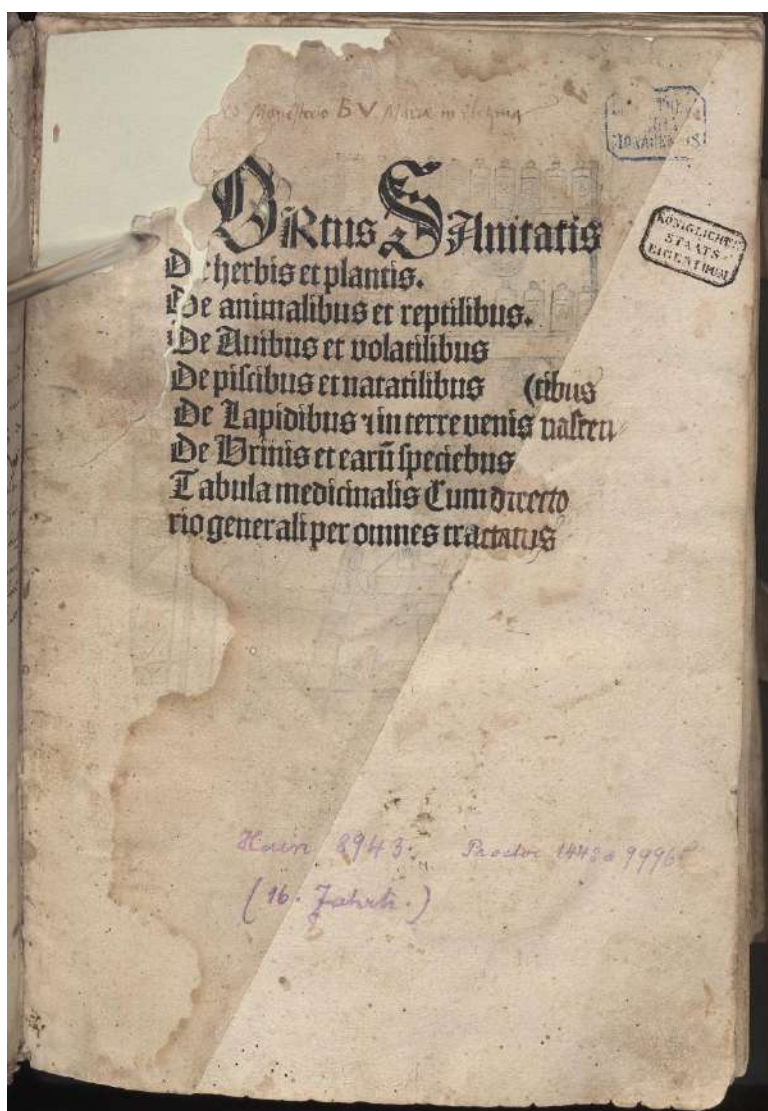


O ziołach y o moczygich, O Paleniu wodek z zioł, O Oleykach przyprawianiu, O Rzeczach zamorskich, O Zwierzeztach, o Ptaczech y o Ribach i tytuł dodanej książki *O Kamieniu drogim*) oraz tytuły dziesięciu traktatów wchodzących do książki piątej (*O Vrinie, o Pulsie, Y o inych znamionach, O Rodzeniu dziątek, O Naucze gwiazdeczney, O Stawianiu baniek. Y o pufzczaniu krwie, O Rządzeniu czasu powietrza morowego, O Lekarstwach doswiadczonych na wiele niemocy, O Naucze Barwierzkiey*).

Ryc. 31. S. Falimirz, *O ziołach*.

⁹ Frontispis, w: *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, kol. 762–763; M. Komza, *Frontispis*, w: *Encyklopedia książki*, T. 1, K–Z, red. A. Żbikowska-Migoń i M. Skalska-Zlat, Wrocław 2017, s. 657–658.

Tytuły ksiąg oraz tytuły traktatów, z których składa się księga piąta, nie posiadają formalnego odróżnienia – potraktowane są tak samo pod względem typograficznym, oprócz dwóch pierwszych tytułów: pierwszej księgi *O ziołach i o mocy jich*, której tytuł jest zapisany czcionką o największym rozmiarze, choć warto zauważyć, że również tytuł drugiej księgi jest powiększony, co stwarza wrażenie stopniowania (zastosowanie trzech czcionek jest na Unglerowskiej stronie tytułowej bardzo rzadkie). Z uwagi jednak na znaczne wyróżnienie tytułu pierwszej księgi – cytowany jest on jako tytuł książki. Karta tytułowa zielnika Falimirza jest skonstruowana całkowicie odmiennie niż w pozostałych herbarzach. Z uwagi na to, że autor i wydawca nie zdecydowali się na nadanie tytułu całości dzieła, do ramki winietowej wkomponowano spis ksiąg oraz traktatów, wytłoczony na czerwono¹⁰. K. Krzak-Weiss zauważyła, że



kompozycja karty tytułowej odzwierciedla kompilatorski charakter zielnika i pod tym względem jest podobna do karty tytułowej *Hortus sanitatis* wydanego w Strasburgu przez Johanna Prüssa (Ryc. 32)¹¹.

Ryc. 32. *Hortus sanitatis*, Johann Prüss, Strasburg [po 1500].

<https://www.digitale-sammlung-en.de/en/view/bsb00001981?page=3>

¹⁰ A. Kocot, *Artyści „czarnej sztuki”*, s. 209.

¹¹ K. Krzak-Weiss, „Polacy jeszcze na onym babim Herbarzu siedzą”, czyli o fenomenie polskich edycji *Ogrodu zdrowia*, „*Techné/TEXNH*”, seria nowa, 12, 2023, s. 14.

Tytuły zielników nie były literackie, czy enigmatyczne, gdyż służyły do identyfikacji edycji oraz wskazywały na tematykę treści dzieła. Pod tym względem ulegały ciągłemu rozszerzeniu (edycje Hieronima Spiczyńskiego, Marcina Siennika i Marcina z Urzędowa), a w wypadku *Zielnika* Szymona Syreniusza tytuł mieści się w 15 wersach. Zawierał wiele informacji dotyczących treści dzieła i celu napisania *Zielnika* oraz wymieniał potencjalnych jego odbiorców.

Karty tytułowe zmieniały się również w zakresie eksponowania nazwiska autora. W pierwszych trzech zielnikach (w tym w dwóch wydaniach Hieronima Spiczyńskiego) nie zobaczymy tej informacji na karcie tytułowej, lecz na stronach kolejnych. Dwa ostatnie zielniki posiadają ją na stronie recto karty tytułowej, z tym, że najszerszą informację o autorze zawiera karta tytułowa *Herbarza* Marcina z Urzędowa: *Doctora Marcina Urzędowa, Kanonika niekiedy Sędomierskiego: y Iaśnie oświeconego Hrabie Pana, Pana Iana z Tarnowa, Kasztellana Krakowskiego, y Hetmana Wielkiego Koronnego, etc. Medyka*. Nota zawierała informację o stopniu naukowym (uzyskanym w Padwie), godności pełnionej w Kościele, oraz o wykonywaniu funkcji lekarza na dworze najpotężniejszego w połowie XVI wieku magnata i najwyższego urzędnika Jana Tarnowskiego, co niewątpliwie ponosiło wiarygodność autora, a zarazem prestiż dzieła.

Adres wydawniczy w zielniku Falimirza został umieszczony wzorem kodeksów i inkunabułów na ostatniej stronie książki (*Floijan Ungierius z wielką pihiością Imprimował. W wigilję święteczną szczęśliwie dokonał. Lata od narodzenia Bożego 1534*). Od kolejnej edycji pojawia się już na stronie tytułowej. Pełne dane: rok, miejsce i nazwa drukarni, występują w wydaniach dzieła Spiczyńskiego i Marcina z Urzędowa. Edycja Siennika na stronie tytułowej nie zawiera daty, a Syreniusza – nazwy drukarni, lecz dane te znajdują się wewnątrz dzieł. W tym ostatnim przypadku, na ostatniej stronie druku przeczytamy adnotację o treści dość nietypowej: *Dokonczon ten Zielnik w Krakowie / w Drukarni Bazylego Skalskiego / w Marcu / Roku Pańskiego / 1613*¹². Warto zauważyć, że na ostatniej stronie zielników Siennika i Marcina z Urzędowa adres wydawniczy został powtórzony, zgodnie z treścią znajdującą się na karcie tytułowej.

¹² *Zielnik* Syreniusza nie jest jedynym dziełem, którego proces druku, zaczęty w innej drukarni był finalizowany w drukarni Bazylego Skalskiego, R. Żurkowa, *Skalski Bazyli*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1: Małopolska, cz. 2: wiek XVII–XVIII, vol. 2: L–Ż i drukarnie żydowskie, Kraków 2000, s. 580.

Ostatnim omawianym tutaj elementem pisanym strony tytułowej jest formuła obowiązująca przywileju, który otrzymywali wydawcy na druk zielników brzmiąca: *cum gratia et privilegio*. Miała ona ostrzegać przed nieprawym przedrukiem¹³. Zaobserwowaliśmy tylko dwie takie formuły, na stronach tytułowych: zielnika Falimirza (tekst przywileju jest nieznany ze źródeł dyplomatycznych i normatywnych) oraz pierwszego wydania Hieronima Spiczynskiego dokonanego przez Helenę Unglerową. Pytanie czy druga z wymienionych adnotacji odnosi się do przywileju uzyskanego w lipcu 1537 r. zawierającego nieostre określenie *Herbarium*, wszak objęte tym przywilejem dzieło Krescentyna na stronie tytułowej nie zawiera formuły przywileju (tekst przywileju został omówiony wyżej w rozdziale drugim). Inaczej zaznaczono objęcie przywilejem druku *Herbarza* Marcina z Urzędowa. Ma ono postać rejestru drukarskiego umieszczonego na nieliczbowanej stronie 489 tego zielnika¹⁴. Pełny tekst tego przywileju również nie jest znany ze źródeł dyplomatycznych lub normatywnych, co jest przykładem szerszego zjawiska¹⁵. Dla uzyskania pełnej wiedzy o nadawaniu przywilejów na druk i sprzedaż zielników, należy jeszcze wspomnieć o omówionym w I rozdziale przywileju nadanym przez króla Zygmunta Augusta dla Andrei Mathioliego na druk i sprzedaż *Herbarza* wydanego w Pradze przez Jiříego Melantricha w 1562 roku¹⁶. Jak widać, były to działania powszechnie stosowane, lecz w przypadku polskich zielników, podejmowane tylko przy części edycji.

Najbardziej stabilnym elementem tekstowym karty tytułowej zielników okazał się tytuł, choć jak widzieliśmy, w przypadku zielnika Falimirza funkcję tytułu pełni spis zawartości dzieła. Pozostałe omawiane elementy wykazują fluktuację między stroną tytułową, kolejnymi tekstami wprowadzającymi należącymi do ramy wydawniczej, lub stroną kończącą druk, np. data wydania w edycji Falimirza, czy Siennika. Zielniki nie przysparzają więc takich trudności, jakie opisaliśmy wyżej przy próbie zebrania informacji o drugim, niedatowanym wydaniu poematu Macera, ale zdobycie pełnego zasobu danych identyfikujących omawiany typ druków wymaga analizy pełnej ramy wydawniczej.

¹³ M. Juda, *Karta tytułowa staropolskiej książki*, s. 69.

¹⁴ *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*, wyd. J. Ptaśnik, Lwów 1922, no 390; *Privilegia typographica Polonorum: polskie przywileje drukarskie 1493–1793*, oprac. i wyd. M. Juda, Lublin 2010, s. 52–53, nr 27.

¹⁵ M. Juda, *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992, s. 6, 102–103.

¹⁶ *Privilegia typographica Polonorum*, s. 61–62, nr 37.

Przechodząc do elementów ikonograficznych i artystycznych, należy zauważyć, że ważnym elementem ramy wydawniczej jest sygnet drukarski. Nie we wszystkich zielnikach go ujrzymy, choć w edycji Falimirza sygnet został użyty trzy razy. Właściwie powinniśmy stwierdzić, że zastosowano dwa sygnety. Pierwszy został wkomponowany na stronie tytułowej w winietę ramkową. Drukarz powtórnie zamieścił tę winietę wraz z sygnetem przed traktatem o badaniu uryny. Drugi rodzaj sygnetu zamieszczono nad adresem wydawniczym, na stronie końcowej zielnika, gdzie został wpisany w wieniec, zwany „wieńcem Unglerowskim”. W obu formach elementem identyfikującym są inicjały Unglera umieszczone na tarczy, czyli jest to sygnet monogramowy¹⁷. Warto zauważyć, że umieszczenie trzech sygnetów (albo raczej dwóch sygnetów, lecz jednego z nich dwa razy), jest w zielnikach i w ogóle w polskim drukarstwie nowożytnym zupełnym wyjątkiem.

Znak ten powstał po pożarze pierwszej drukarni Floriana Unglera i nie nawiązuje do pierwotnego sygnetu zawierającego gmerk tego drukarza, co jest omówione w pokaźnym stanie badań dotyczącym sygnetów tego impresora¹⁸. Można jedynie dodać, że błędem jest określanie omawianego znaku z monogramem Unglera, jako „gmerku” lub „monogramowego gmerku”¹⁹. Gmerk był znakiem używanym przez mieszczanina przez całe życie, był odpowiednikiem herbu szlacheckiego w sferze rozpoznawczo-własnościowej, np. był używany na pieczęciach, lecz nie był znakiem przynależności stanowej²⁰. Ungler swój złożony z kresek gmerk eksponował na pierwszych sygnetach swojej oficyny, łącznie z herbem Krakowa lub wizerunkami świętych, należy więc stwierdzić, że na późniejszych sygnetach gmerku nie zamieszczał, a inicjały w postaci monogramu nie były gmerkiem w znaczeniu prawnym, lecz zastąpiły go w sferze rozpoznawczej.

Interesującą sytuację można zauważyć w drugim wydaniu zielnika Hieronima Spiczynskiego i w *Herbarzu* Marcina Siennika. Oba te dzieła wydały oficyny Szarfenbergerów. Większość sygnetów używanych w kręgu tej rodziny oparta była na herbie nadanym przez cesarza rzymskiego Ferdynanda I Habsburga, przedstawiającym kozła nad wzgórzami, nad

¹⁷ K. Krzak-Weiss, *Typologia sygnetów drukarskich (na przykładzie znaków stosowanych przez polskich impresorów od XV do połowy XVII wieku)*, „Biblioteka” 2009, nr 13, s. 14.

¹⁸ K. Krzak-Weiss, *Polskie sygnety drukarskie od XV do połowy XVII wieku*, Poznań 2006, s. 109-114; A. Kocot, *Artyści „czarnej sztuki”*, s. 49-51, 146; J. Kiliańczyk-Zięba, *Sygnety drukarskie w Rzeczypospolitej XVI wieku. Źródła ikonograficzne i treści ideowe*, Kraków 2015, s. 36, 76-80.

¹⁹ J. Kiliańczyk-Zięba, *Sygnety drukarskie*, s. 36-37, 76.

²⁰ M. Starzyński, *Gmerk – znak własnościowy czy tożsamości mieszczan? O pewnych niekonsekwencjach polskiej terminologii heraldycznej*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, 16, 2024, s. 161-184.

którym trzy gwiazdy. Badania nad nobilitacją przeprowadził Aleksander Birkenmajer, lecz Justyna Kiliańczyk-Zięba dokonała trafnej reinterpretacji, poprawiając błędy w literaturze i wskazując na dłuższą niż nobilitacja obecność w kręgu rodziny motywu graficznego, który został ustalony jako godło nadanego herbu²¹. Można jeszcze tylko warto dodać, iż sygnet „Dziedziców Marka” oprócz herbu w kartuszu przedstawia datę nobilitacji w ramce i jest to jedyny element chronologiczny w polskich sygnetach, co nie zostało dostatecznie podkreślone w literaturze. Sygnet ten został w drugim wydaniu zielnika Spiczyńskiego odbity pod spodem zawartości dzieła (Ryc. 33).

Z kolei na ostatniej stronie *Herbarza Siennika*, wydanego w oficynie Mikołaja Szarffenbergera można zauważyć sygnet tego drukarza, który nie różnił się bardzo od znaku „Dziedziców Marka” (wszak jednym z tych „dziedziców” był Mikołaj). Był to ten sam herb, lecz odbijany z nowej deski, pozbawiony kartusza i ramki z datą, za to z szarfą²². Pod nim znajduje się adres wydawniczy drukarni (Ryc.34).



Ryc. 33. H. Spiczyński, *O ziołach*, 1556, s. 1v.



Ryc. 34. M. Siennik, *Herbarz* [s. 476].

²¹ A. Birkenmajer, *Nobilitacja Szarffenbergerów*, s. 313-331; J. Kiliańczyk-Zięba, *Sygnety drukarskie*, s. 104-109.

²² Kwestie tych odbitek, jako odmiennych typów, a nie stanów zachowania, została wyjaśniona w pracy J. Kiliańczyk-Zięba, *Sygnety drukarskie*, s. 106, p. 189.

Widzimy, że w bardzo wąskim kręgu impresorów – w pewnym sensie przez tego samego drukarza użyty został prawie identyczny sygnet, lecz zastosowano dwie różne strategie jego wyeksponowania (oba wydania bazowały wszak na treści i ilustracjach przejętych od Heleny Unglerowej, przy modyfikacjach Siennika). W zielniku Hieronima Spiczyńskiego sygnet umieszczono w miejscu, do którego często zaglądano, a w zielniku Siennika – w miejscu, gdzie tradycyjnie eksponowano informacje o wydawcy (konwencję tę widzieliśmy również na ostatniej stronie zielnika Falimirza). Oba miejsca i konteksty w równym stopniu przyczyniały się do wzmocnienia prestiżu i identyfikacji wydawcy oraz pełniły funkcje marketingowe.

W pierwszym wydaniu zielnika Spiczyńskiego i w *Herbarzu* Marcina z Urzędowa sygnetów nie zastosowano, chociaż wydawcy tych dzieł, Helena Unglerowa oraz Jan Januszowski posiadali znak firmowy i go używali w innych drukach. Pomimo szerokiej literatury dotyczącej sygnetów nie rozpoznano powodów, z jakich drukarze na niektórych drukach, a nawet w większości z nich, nie zamieszczali sygnetów, choć go posiadali²³. Należy stwierdzić, że w przypadku Heleny Unglerowej powody tego stanu rzeczy jawią się całkiem jasno – jej sygnet o charakterze bordiurowym, zresztą używany tylko przez siedem lat, nie został użyty w zielniku z powodu zastosowania na jego stronie tytułowej architektonicznej winiety ramkowej (o której szerzej napiszę niżej), na której pierwszeństwo wydawczyni oddała znakom władcy, państwa i stolicy Królestwa. Wciąganie sygnetu do tego zestawienia nie służyłoby wizerunkowi „poddanej służebnicy”, jak się określała w tymże druku impresorka.

Zupełnie inne powody musiały stać za decyzją nieumieszczenia sygnetu przez Januszowskiego w *Herbarzu polskim* Marcina z Urzędowa. Może jego brak nie powinien powodować zdziwienia, gdyż z analizy produkcji tego architypografa przeprowadzonej przez J. Kiliańczyk-Ziębę wynika, że na zbadanych 227 edycjach sygnet pojawił się tylko w ok. 80 publikacjach²⁴. Zastanawia jednak brak sygnetu w tak ważnym druku, jakim był *Herbarz*. O ile karta tytułowa, podobnie jak w druku Unglerowej (choć to już inna epoka w edytorstwie), wypełniona jest bordiurą „szczelnie” ją okalającą, to jest być może zasadne pytanie o możliwość użycia sygnetu na stronie kończącej dzieło, tym bardziej, że znajduje się tam tylko adres wydawniczy. Wydaje się on dość „osamotniony”, zwłaszcza na karcie formatu *folio*. Przykła-

²³ K. Krzak-Weiss, *Polskie sygnety drukarskie*, s. 115-116, 160-165; J. Kiliańczyk-Zięba, *Sygnety drukarskie*, s. 35, 80, 234-259.

²⁴ J. Kiliańczyk-Zięba, *Sygnety drukarskie*, s. 35.

dem, choć wyjątkowym w przypadku repertuaru Januszowskiego, zamieszczenia sygnetu z adresem wydawniczym na końcowej karcie (jak i na stronie tytułowej) książki jest druk *in quarto* dzieła A. P. Nideckiego *Notae* z 1583 roku²⁵. Przykład ten nie powinien być jednak instruktywny ze względu na swoją wyjątkowość polegającą na zdublowaniu sygnetu. Rozwiązanie o wiele bardziej zbliżone do zastosowanego w *Herbarzu polskim* możemy zauważyć w wydany osiem lat wcześniej u Januszowskiego przez Marcina Kromera mszale warmińskim, również wydrukowanym w formacie *in folio*. Podobieństwo do *Herbarza* wyraża się użyciem w mszale tej samej winiety ramkowej (po kalendarzu, na karcie śródtytułowej)²⁶, i właśnie brakiem sygnetu, zarówno na stronie tytułowej, jak i na przedostatniej stronie. W mszale znajduje się tam adres wydawniczy, choć adres ten nie występuje na niej „samotnie”, jak w *Herbarzu*, lecz z rejestrem składek.

Spośród wszystkich drukarzy zielników własnego sygnetu nie posiadał tylko Bazyli Skalski, który dość długo posługiwał się sygnetem Januszowskiego z uwagi na współpracę z tym architypografem. *Zielnik* Syreniusza powstał po usamodzielnieniu się Skalskiego. W okresie tym drukarz nie stworzył jednak i nie używał własnego sygnetu. Nie był on zresztą jedynym drukarzem nie używającym zaprojektowanego dla siebie sygnetu (również działali tak np. Piotrkowczykowie). Widzimy, że stosowanie sygnetu, jego forma i umiejscowienie, jest jedną z najbardziej zróżnicowanych kwestii dotyczących ramy wydawniczej, zwłaszcza, że omawiana jest ona tutaj w obrębie jednego rodzaju piśmiennictwa, sześciu druków zielnikowych, które wytłoczono na przestrzeni zaledwie 79 lat.

Wszystkie elementy strony tytułowej były połączone w graficzną kompozycję o odpowiednio skierowanym przekazie informacyjnym, reklamowym i estetycznym. Ten złożony układ przestrzenny miał za zadanie wyróżniać daną edycję, przyciągać uwagę i zapadać w pamięć, stąd na stronach tytułowych nie ma identycznych rozwiązań, również w edycjach zielników. Niebagatelne znaczenie miała realizacja artystyczna strony tytułowej jak i całej ramy wydawniczej, słabo rozpoznana w polskiej literaturze przedmiotu. Posiadając już orientację w poszczególnych elementach strony tytułowej, przejdźmy do omówienia układów scalających te elementy. Mogą przynieść tropy ujawniające inspiracje ich twórców.

²⁵ Tamże, s. 34-35 (reprodukcje strony tytułowej i końcowej).

²⁶ *Missale Varmiense*, wyd. Marcin Kromer, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1587, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sygn. 773 III Cim, s. A1. Skan strony tytułowej biblii w bazie Urus: <https://urus.uw.edu.pl/impression/59701> [dostęp: 20.04.2024].

Kompozycja strony tytułowej zielnika Falimirza oprócz spisu zawartości dzieła i sygnetu bordiurowego składa się z przedstawień florystycznych, putt i satyrów grających na dudach. Putta w zbrojach pełnią tam rolę trzymaczy po obu stronach sygnetu, jak w przedstawieniach heraldycznych. Winieta być może została zamówiona tylko do druku zielnika, lecz jeden motyw pochodzi z charakterystycznego rezerwuaru grafiki niemieckiej. W literaturze zauważono, że winieta ta wypełniona jest renesansową groteską,²⁷ lecz żaden z badaczy nie dokonał próby ustalenia pochodzenia charakterystycznego motywu satyra grającego na dudach (instrumencie tutaj bardzo uproszczonym), a także ubranych w zbroje putt – trzymaczy. Mogą one jednak wskazywać kierunki, z jakich płynęły inspiracje ikonograficzne.

Satyr grający na dudach jest motywem wprowadzonym do renesansowego imaginarium przez Albrechta Dürera i znanym z drzeworytu „Rodzina Satyra”, wykonanego w 1505



roku, znajdującego się w zbiorach Metropolitan Museum i innych kolekcjach (Ryc. 35)²⁸. Satyr w grafice przedstawiany jest jako grający na różnych dudach, lecz dudy w „Rodzinie Satyra” i na karcie tytułowej zielnika Falimirza posiadają uproszoną konstrukcję, nadmuchiwane są ustnikiem do niedużego worka ze skóry, z którego wychodzi jedna piszczałka. Motyw ten, z bardziej plastycznie oddanym tworzywem zbiornika powietrza, rozpowszechnił się w Europie, wszedł do różnych ornamentów, m.in. na tkaniny o funkcji dzisiejszych tapet²⁹.

Ryc. 35. Albrecht Dürer, *Satyr Family*, The Metropolitan Museum of Art, <https://www.metmuseum.org/art/collection/search/359988>

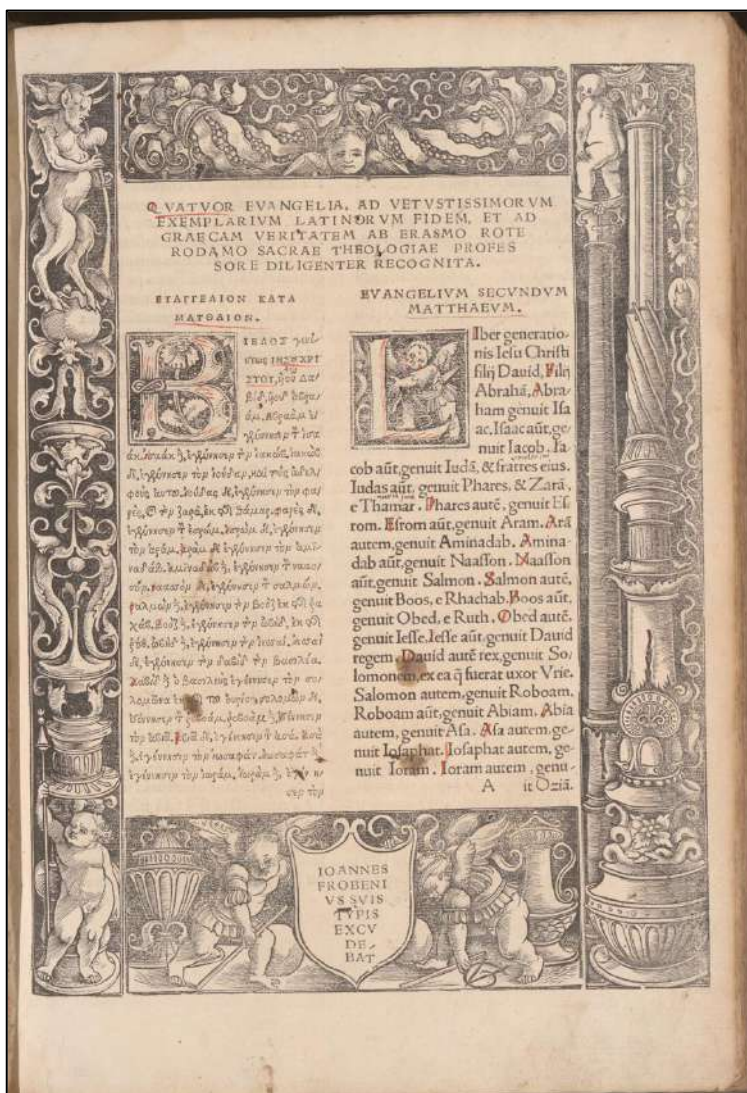
²⁷ K. Krzak-Weiss, *Polskie sygnety drukarskie*, s. 114.

²⁸ Albrecht Dürer, *Satyr Family*, The Metropolitan Museum of Art, <https://www.metmuseum.org/art/collection/search/359988> [dostęp: 11.09.2024].

²⁹ J.S. Byrne, *Renaissance ornament prints and drawings*, New York 1981, s. 24-25.

Inspiracje wzorami Dürerowskimi w sztuce małopolskiej zbadał Andrzej M. Olszewski. Wykazując sposoby recepcji tych motywów, w swym katalogu wykazał, że najwięcej pierwowzorów graficznych stanowiły dzieła Albrechta Dürera, użyto jego rycin 127 razy³⁰. Wpływy tego rodzaju, jako powtórzenia ogólnych schematów kompozycyjnych wspomnianego artysty, zauważono w niektórych ilustracjach druków Unglera,³¹ jednak nie wykazano wśród nich motywu satyra grającego na dudach „Dürerowskich” na karcie tytułowej zielnika Falimirza.

Satyr w tej konwencji pojawia się na rytowanych winietach stron tytułowych książek drukowanych w Bazylei i Würzburgu, które docierały do Polski. W pierwszym z tych ośrodków drukarstwa – w sławnej edycji *Nowego Testamentu*, przygotowanej przez Erazma z Rotterdamu, a wydrukowanej przez Jana Frobenia w 1516 r. satyr z uproszczonymi dudami pojawił się na bordiurze dwóch kart śródtytułowych. Co ciekawe – jedna z tych bordiur zawiera tarczę z adresem wydawniczym podtrzymywaną przez putta ubrane w zbroje renesansowe podobne do Unglerowych (Ryc. 36)³².



Ryc. 36. Erazm z Rotterdamu, *Novum Instrumentum omne*, Jan Froben, Bazylea 1516

https://www.e-rara.ch/bau_1/content/zoom/895587

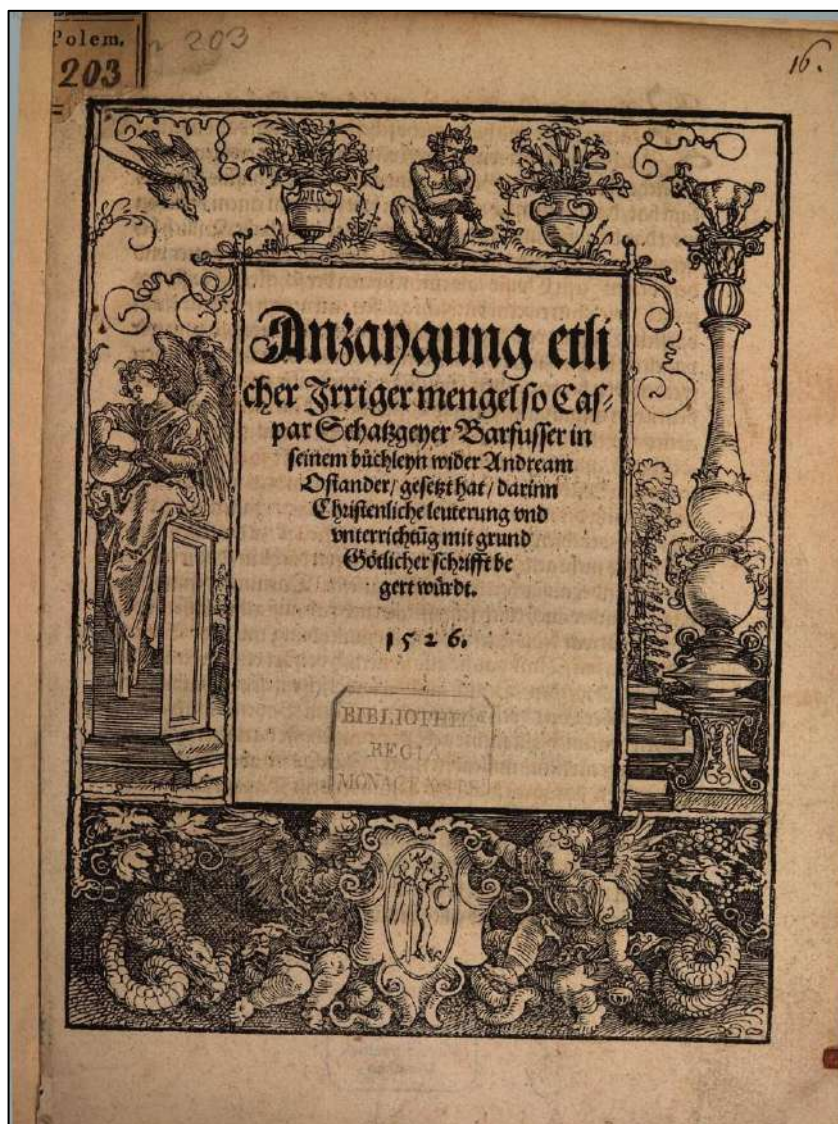
³⁰ A. M. Olszewski, *Pierwowzory graficzne późnogotyckiej sztuki małopolskiej*, Wrocław 1975, s. 108-109.

³¹ A. Kocot, *Artyści „czarnej sztuki”*, s. 145.

³² Erazm z Rotterdamu, *Novum Instrumentum omne*, Jan Froben, Bazylea 1516 [k. 31r]. *Kunstgewerbe der Renaissance*. Bd. 1, *Rahmen Deutscher Buchtitel im 16. Jahrhundert*, hrsg. von J. v. Pflugk-Harttung, Stuttgart 1909, nr 5.

Podobieństw między zielnikiem Falimirza a dziełem Erazma z Rotterdamu jest więcej. Wyżej wzmiankowaliśmy, że Ungler użył winiety tytułowej również wewnątrz zielnika. Na końcowej stronie omawianych druków zarówno Froben, jak i Ungler umieścili swoje sygnety drukarskie.

Z kolei w polemicznym druku wüzburgskim z 1525 r. satyr z uproszczonymi dudami został przedstawiony w drzeworycie ucznia Dürera Hansa Springinklee (Ryc. 37)³³. Ten norymberski malarz i grafik oddziaływał na polskich drzeworytników od 1519 r., co stwierdzono na przykładzie twórczości Kryspina Szarfenberga³⁴.



Ryc. 37. *Anzaygung etlicher Irriger mengel so Caspar Schatzgeyer Barfusser in seinem büchleyn wider Andrean Osiander; gesetzt hat*, Balthasar Müller, Würzburg 1526.

³³ *Anzaygung etlicher Irriger mengel so Caspar Schatzgeyer Barfusser in seinem büchleyn wider Andrean Osiander; gesetzt hat*, Balthasar Müller, Würzburg 1526.

³⁴ K. Krzak-Weiss, *Od iluminatorstwa do grafiki książkowej. Kilka uwag o graficznych pracach Mistrza Collectarium wawelskiego*, „Biblioteka”, 2010, nr 14 (23), str. 163-178; tejże, *Przyczynek do badań nad krakowskimi ilustracjami książkowymi zdobionymi druki Hieronima Wietora i Floriana Unglera powstałe w drugiej ćwierci XVI stulecia*, w: K. Krzak-Weiss, K. Meller, W. Wydra, *Drukowane teksty polskie sprzed 1543 r.*, Poznań 2019, s. 67-152.

Wydaje się jednak, że bordiura Unglerowska stanowiła recepcję dzieła bazylejskiego, odleglejszego geograficznie, niż würzburskie. Wniosek ten wynika nie tylko z podobieństw ikonograficznych i kompozycyjnych druków (dwie karty z bordiurami z satyrami, rola putt w zbrojach, sygnety na karcie końcowej), ale poparty jest innymi stwierdzonymi przepływami rozwiązań Frobenowskich, widocznymi w kulturze oficyny Unglerowej. Inspirację Frobenowską, opisaną przez J. Kiliańczyk-Ziębę, stanowił również sygnety tego typografa, wykorzystany przez mistrza Floriana do zbudowania schematu własnego sygnetu z „milczącym mężem”, znanego z 1533 r.³⁵ Bez względu na kierunek, z jakiego przybył wzór grającego na dudach satyra, widoczna na karcie tytułowej zielnika Falimirza, można mówić o „echach Dürerowskich” w oprawie graficznej pierwszego polskiego zielnika³⁶.

Kończąc analizę strony tytułowej Falimirza, należy za literaturą podkreślić jej wysoki poziom artystyczny i przemysłany program, lecz wyjątkowość tę należy mierzyć polską miarą – osiągnięciami pierwszych dziesięcioleci naszej typografii. Strona tytułowa zielnika Falimirza ze spisem zawartości dzieła i sygnetem bordiurowym stanowi rozwiązanie odchodzące już do lamusa w latach 30. tych XVI w., choć satyr jako symbol dzikiej strony natury człowieka był motywem nad wyraz właściwym do ozdobienia dzieła zawierającego remedia medyczne w dużej mierze naturalne.

Wydawcy kolejnych zielników sięgali jednak do zupełnie innych środków obrazowych. Już wdowa po Unglerze Helena do odbicia strony tytułowej zielnika Spiczyńskiego *O ziołach tutecznych i zamorskich* w 1542 r. użyła architektonicznej winiety ramkowej (Ryc.38), doskonale prezentującej się na zwiększonym formacie *folio* – wobec formatu *in quarto* dzieła Falimirza. Katarzyna Krzak-Weiss zauważyła, że motywy dekoracyjne w górnej części tej karty wykazują analogie z winietą na stronie tytułowej zielnika Falimirza³⁷. Nie powinno to dziwić, wszak Unglerowa przejęła nie tylko zasób drukarni męża, ale również relacje z jego współpracownikami, w tym artystami drzeworytnikami. Być może na początku swej własnej działalności Helena była niejako „skazana” na ich propozycje, co nieco tłumaczy brak na stronie tytułowej zielnika Spiczyńskiego motywów nawiązujących do treści dzieła. Motywy

³⁵ J. Kiliańczyk-Zięba, *Sygnety drukarskie*, s. 142-145.

³⁶ Źródłem inspiracji użytego przeze mnie określenia „echa Dürerowskie” jest tytułowe określenie J. Sikorskiej, *Schongauerowskie echo w Herbarzu Marcina Siennika z 1568 roku*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie. Nowa Seria / Journal of the National Museum in Warsaw. New Series” 2012, 1, 37, s. 101-110.

³⁷ K. Krzak-Weiss, *Polskie sygnety drukarskie*, s. 70.

przyrodnicze na karcie zielnika pojawiają się dopiero na stronie tytułowej *Herbarza* Marcina Siennika w 1568 roku.



Ryc. 38. H. Spiczyński, *O ziołach*, 1542, Biblioteka Książąt Czartoryskich, 1717 III Cim.

Architektoniczna forma ramek tytułowych, jak zauważyła Helena Szwejkowska, rozpowszechniła się w Europie po 1510 r.³⁸ Motyw bramy miał zapraszać i zachęcać do zapoznania się z zawartością utworu. Uważa się, że wzory tego typu, w dość ciężkiej i pozbawionej lekkości konwencji, z charakterystycznymi masywnymi kolumnami po obu stronach strefy tytułowej, rytowane raczej grubą kreską, do polskich drukarni weszły za pośrednictwem

³⁸ H. Szwejkowska, *Książka drukowana XV-XVIII wieku*, s. 76.

druków bazyilejskich i niemieckich. Winieta strony tytułowej zielnika Hieronima Spiczyńskiego charakteryzuje się jednak lekkością, którą tworzą filigranowe niezwykle rzadkie tzw. kandelabrowe kolumny wysunięte przed dekorowane pilastry. Nie jest łatwo odnaleźć budowlę o konstrukcji, którą odwzorowuje winieta. Wydaje się, że najbliższej jej do portalu della Rana katedry we włoskim Como z subtelnymi kolumnami wykonanym w 1507 roku przez braci Giacomo i Tommaso Rodari, lecz można ją uznać tylko za ogólny wzór, w każdym razie pochodzący ze sztuki lombardzkiej.

Omawianie winiety zielnika Hieronima Spiczyńskiego warto zacząć od górnej części portyku, w której znajduje się Orzeł Zygmunta I Starego z monogramem króla, opatrzony inskrypcją VMBRA ALAR(um) TEGE NOS, pochodzącą z treści mszy łacińskiej. „Okrywać cieniem skrzydeł” miał swój lud Bóg, lecz tutaj cytat ten w niezwykle błyskotliwy sposób zastosowano do skrzydeł Orła Białego wyobrażonego na zwieńczeniu portyku herbowego. W dolnej części winiety znajduje się herb Krakowa. Całość ujmowała tytuł odbity czerwoną farbą i adres wydawniczy z datą 1542. Niestety zachował się tylko jeden egzemplarz tego druku z oryginalną kartą tytułową (w Bibliotece Książąt Czartoryskich), lecz i jej dolna część jest urwana³⁹.

Zastanawia jednak w tej kompozycji wyeksponowanie herbu z monogramem Zygmunta I Starego, zwłaszcza w kontekście herbowego adresata dedykacji, Stanisława Gasztołda, którego herb Awdaniec znalazł się na stronie verso karty tytułowej. W wyniku przeprowadzonych badań nad całokształtem repertuaru dzieł przyrodniczych Unglerowej należy stwierdzić, że rozwiązanie tej zagadki leży w wyjaśnieniu powiązań produkcji omawianego dzieła z największym przedsięwzięciem tej impresorki, czyli drukiem *Ksiąg o gospodarstwie* Piotra Crescentyna⁴⁰. Rekonstrukcja procesów wydawniczych obu tych dzieł została omówiona w osobnym artykule, którego jestem współautorką⁴¹. Tutaj w skrócie należy wyjaśnić, że winieta z herbem Zygmunta Starego została wykonana być może w celu jej zastosowania w *Księgach o gospodarstwie*, które miały być dedykowane wspomnianemu władcy. Jednak druk, wymagający wielu zabiegów, a zwłaszcza pozyskania wielu klocków drzeworytniczych, za-

³⁹ H. Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, Helena Unglerowa, Kraków 1542, Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 1717 III Cim. Z kolei egzemplarz tego druku znajdujący się w Bibliotece Muzeum i Instytutu Zoologii PAN posiada rekonstruowaną kartę tytułową.

⁴⁰ P. de' Crescenzi, *Księgi o gospodarstwie i o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków*, Helena Unglerowa, Kraków 1549.

⁴¹ G. Jurkowlaniec, A. Suchecka, *Krescentyn polski albo drzeworyt jako źródło do badania procesu wydawniczego*, „Studia Źródłoznawcze”, t. LXII, 2024, s. 79-103.

częty latem 1537 r., został przerwany. W trakcie gromadzenia materiału ilustracyjnego, w 1542 r. w wyniku finalizacji redakcji zielnika przez Hieronima Spiczyńskiego i być może pojawienia się jego „herbowego” mecenasa w osobie Stanisława Gasztołda, zostało wydrukowane dzieło *O ziołach tutecznych i zamorskich*. Przyczynę jego wydania, lub tylko pozyskania mecenasa, można tłumaczyć łatwym pozyskaniem funduszy, zapewne potrzebnych do kontynuacji prac nad *Księgami o gospodarstwie* Krescentyna.

Do odbicia omawianej winiety wykorzystano matrycę z herbem Zygmunta Starego. Może wykonaną w 1542 r. matrycę o wysokiej klasie artystycznej zaplanowano do wykorzystania w obu drukach? Trafność wyrażonych wyżej przypuszczeń potwierdzają losy omawianej winiety, która na zakończenie procesu wydawniczego *Ksiąg o gospodarstwie* została użyta do wytłoczenia strony tytułowej z datą 1549 r. Pod względem gatunkowym *Księgi o gospodarstwie* również nie pasują do programu winiety, ale sama publikacja została ostatecznie dedykowana królowi. Nie był to wprawdzie już Zygmunt Stary, który zmarł 1 IV 1548 r., lecz Zygmunt August – i stosownie do tego Orzeł Biały z jego monogramem SA znalazł się na stronie verso karty tytułowej *Ksiąg o gospodarstwie*. Jednak i na początkowych etapach procesu wydawniczego dzieła Krescentyna, i w 1542 r. władcą był Zygmunt Stary. Zygmunt August zatem, który notabene posiadał egzemplarz bazylejskiej edycji łacińskiej *Ksiąg o gospodarstwie* o tytule *Ruralia commoda* z 1548 r.⁴², niejako „odziedziczył” po ojcu funkcję adresata dedykacji polskiego wydania Krescentyna. Warto zauważyć, że w księgozbiorach krakowskich zachowały się dwa egzemplarze tego druku, tym razem z nieuszkodzoną stroną tytułową⁴³. Na dolnej części jej drzeworytowej winiety widoczna jest wycięta w ramce inskrypcja: „1.5.4.2.” (z odwróconą lustrzanie liczbą „4”), pozwalająca datować pierwszy stan klocka na 1542 r. Można przyjąć, że ta inskrypcja znajdowała się na straconej części karty tytułowej dzieła *O ziołach tutecznych i zamorskich* z 1542 r.

Herb Krakowa i herb z Orłem z monogramem Zygmunta I w omawianych tutaj odbitkach matrycy z ramką architektoniczną pojawiły się dlatego, że wydawczyni traktowała prestiżowo zarówno wydanie zielnika, jak i dzieła Krescentyna. Unglerowa herb Krakowa często umieszczała w dolnej części kart tytułowych swoich druków, a Orła z monogramem Zygmunta I umieszczała rzadziej. Ich wizerunki wkomponowane w ramkę tytułową zielnika nie były

⁴² J. Włodek, *Krescentyn króla Zygmunta Augusta*, Kraków 1926.

⁴³ P. de' Crescenzi, *Księgi o gospodarstwie i o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków*, Helena Unglerowa, Kraków 1549, egzemplarze z BCzart., sygn. 1702 III Cim oraz z Biblioteki Jagiellońskiej F 8143.

skopiowane z wcześniejszych drzeworytów heraldycznych, otrzymały oryginalną konwencję artystyczną. Zgodnie z regułami renesansowej stylizacji godła wypełniały maksymalnie pole tarczy, a w przypadku herbu Zygmunta korona ukazana była lekko ponad głową Orła⁴⁴. Herby te są wyjątkowym wyposażeniem kart tytułowych zielników. Więcej elementów heraldycznych występuje w zielnikach na kolejnych elementach ramy wydawniczej, o czym będzie mowa w następnym podrozdziale.

Omawiana tutaj ramka jest przykładem klocka wykorzystywanego w kilku oficynach i modyfikowanego. Najpierw używała go Unglerowa – nie tylko w zielniku Spiczyńskiego i *Ksiągach o gospodarstwie*, następnie Szarfenbergowie – w reedycji zielnika Spiczyńskiego⁴⁵, a także w *Ksiągach o wychowaniu* Reinharda Loricha⁴⁶, wreszcie pozyskał ją Maciej Wirzbięta, który odbijał z niej dekorację karty tytułowej i kart śródtytułowych *Sarmatiae Europae descriptio* Gwagnina z 1578 r.⁴⁷ Od momentu przejęcia ramki przez Szarfenbergów publikacje zawierają odbitki drugiego stanu winiety, z czterema kropkami tuż nad dolną krawędzią. Są to pozostałości inskrypcji „1.5.4.2.”. Powinna ją usunąć również Helena Unglerowa w *Ksiągach o gospodarstwie*, wszak druk był skończony w 1549 roku, o czym informuje adres wydawniczy odbity z czcionek. Ta „podwójna” datacja widoczna na karcie tytułowej wprowadzała niekiedy w błąd badaczy korzystających z *Ksiąg* i data wyryta na winiecie bywa utożsamiana z datą wydania dzieła Crescentyna⁴⁸.

Jak wspomnieliśmy, w drugim wydaniu zielnika Spiczyńskiego Dziedzice Marka Szarfenbergera również wykorzystali matrycę z ramką architektoniczną. Nie było powodu do zmiany, wszak była to ponowna edycja tej samej redakcji tekstu (Ryc. 39). Zmiana wydawcy wpłynęła jednak, jak wykazaliśmy wyżej, na zmiany w ramie wydawniczej. Na stronie tytułowej różnice polegają oczywiście na wprowadzeniu innego adresu wydawniczego, ale również tytuł odbito innymi czcionkami (również w innym, archaicznym wariantcie językowym) i inny był sposób wykorzystania farby czerwonej.

⁴⁴ A. Jaworska, *Orzeł Biały: herb państwa polskiego*, Warszawa 2003, s. 171.

⁴⁵ H. Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, Dziedzice Marka Szarfenbergera, Kraków 1556.

⁴⁶ R. Lorichiusa *Księgi o wychowaniu*, Mikołaj Szarfenberger, Kraków 1556–1558.

⁴⁷ A. Guagnini, *Sarmatiae Europae descriptio*, Maciej Wirzbięta, Kraków 1578.

⁴⁸ S. Moszczeński, *Od wiedzy praktycznej w rolnictwie do wiedzy naukowej*, Warszawa 1937, s. 8; J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, Poznań 1947, s. 141.



Ryc. 39. H. Spiczyński, *O ziołach*, 1556.

Warto zauważyć, że na obu kompozycjach pojawił się jeden z najstarszych rodzajów ozdobiaków typograficznych – znak zwany hedera (łac. bluszcz). Przedstawia on formę florystyczną, stąd jest nazywany również liściem Aldusa od nazwiska renesansowego włoskiego drukarza Aldusa Manucjusza, który go używał w kształcie serca, jako dekoracji w swoich książkach⁴⁹. Hedera na stronach tytułowych zielnika Spiczyńskiego oddziela tytuł od adresu wydawniczego. Jednym elementem formalnym, który wystąpił w wydaniu Heleny Ungler-

⁴⁹ K. Houston, *Ciemne typki: sekretne życie znaków typograficznych*, Kraków 2020, s. 223.

wej, a którego zabrakło w wydaniu Dziedziców Marka Szarfenbergera, był brak formuły przywileju w wydaniu z 1556 roku.

Przechodząc do omówienia kart tytułowych w pozostałych zielnikach, należy zauważyć, że zostały zakomponowane według zupełnie innych wzorów. Układ tekstu zastosowany na karcie tytułowej zielnika Marcina Siennika wzorowany jest na czeskim wydaniu dzieła Mathiollego (wyżej wspomnieliśmy, że z tego czeskiego druku zaczerpnięty został tytuł *Herbarz*), choć jego drukarz Jiří Melantrich poprzestał na typograficznym składzie strony tytułowej i nie zamieścił żadnej ilustracji. Na stronie tytułowej zielnika Siennika poniżej części



tekstowej wyłoczono jednak pierwszą w polskich zielnikach ilustrację tytułową o treści związanej ze światem przyrody (Ryc. 40). Ta ważna innowacja wynikała zapewne z dążności Mikołaja Szarfenbergera do wydawania druków wykwintnych, jak i zapewne z oczekiwań autora tej kolejnej redakcji *Unglerowskiego ogrodu zdrowia*, czyli Marcina Siennika⁵⁰.

Ryc.40. M. Siennik, *Herbarz*.

⁵⁰ M. Siennik, *Herbarz, to jest ziół... opisanie*, Mikołaj Szarfenberger, Kraków 1568, fol A1r.

Ilustracja określana jest w literaturze jako „las egzotyczny” z uwagi na przedstawioną tam m.in. palmę daktylową, ale większość elementów drzeworytu przedstawia raczej europejskie motywy przyrodnicze: drzewa liściaste, zwierzęta, jak jeleń, zając i niezidentyfikowane zwierzę pod palmą – „duży kot”(?). Scenę dopełnia dwóch mężczyzn pozyskujących surowce z drzew. Jeden rozkopał ziemię i być może wydobywa oraz składa do cebrzyka korzenie drzewa, a drugi z narzędziem – motyką lub przyrządem do odcinania wysoko rosnących owoców odpoczywa pod drzewem owocowym⁵¹. Była to odbitka z matrycy, która miała już za sobą pokaźną karierę. Powstała w celu przyozdobienia pierwszej polskiej edycji *Ksiąg o gospodarstwie* Piotra Crescentyna. Helena Unglerowa wytłoczyła ją na stronie śródtytułowej rozdziału *Szóste Księgi o płodnych drzewach y o przyrodzeniu ich*⁵². Była to strona w obrębie składki Q, wytłoczonej ok. 1538 r., jak stwierdził na podstawie analizy typografii K. Piekarski⁵³. Zostało to uściślone w artykule *Krescentyn polski albo drzeworyt jako źródło do badania procesu wydawniczego*, poprzez datację druku składek A–Q na czas tuż przed 5 VII 1537 r.⁵⁴

Ilustracja ta jest przykładem na to, że zgromadzone przez Helenę Unglerową do produkcji dzieła Piotra Crescentyna klocki drzeworytnicze zostały wykorzystane w trzech kolejnych redakcjach polskich zielników. Po raz drugi i trzeci „las egzotyczny” został odbity w obu wydaniach zielnika Hieronima Spiczyńskiego, na stronie śródtytułowej rozdziału *Wypis rzeczy zamorskich*⁵⁵, a więc odbitka na stronie tytułowej zielnika Marcina Siennika była czwartym wykorzystaniem matrycy. W treści tego zielnika ilustracja została odbita po raz piąty, na stronie śródtytułowej części drugiej mówiącej o roślinach *cudzoziemskich*⁵⁶. Na marginesie należy wspomnieć, że w XVI wieku odbito ją szósty raz, w drugim wydaniu dzieła Crescentyna, a później, w XVII i XVIII wieku korzystali z tej matrycy wydawcy *Oekonomiki* Jakuba Kazimierza Haura.

⁵¹ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 116.

⁵² Piotra Crescentyna *Księgi o gospodarstwie*, Helena Unglerowa, Kraków 1537-1549, BCzart, kol. 371-372. Interesującym szczegółem jest jedna z listew kończących stronę z omawianym drzeworytem, zawierająca datę 1536 r. (rok śmierci Unglera i początek samodzielnej działalności Unglerowej). Być może wskazuje wcześniejsze przygotowania Unglerowej do druku dzieła Crescentyna, lub pochodziła jeszcze z zasobów Unglera.

⁵³ K. Piekarski, *Miscellanea bibliograficzne*, cz. 5, „Przegląd Biblioteczny”, 4, 1930, z. 4, s. 422–424, i nadb.: tenże, *Miscellanea bibliograficzne*, Kraków 1931, s. 16–17.

⁵⁴ G. Jurkowlanec, A. Suchecka, *Krescentyn polski albo drzeworyt*, s. 82.

⁵⁵ H. Spiczyński, *O Ziołach*, 1542, k. 110; oraz drugie wydanie: Dziedzice Marka Szarfenberga, Kraków 1556, k. 110.

⁵⁶ M. Siennik, *Herbarz*, kol. 190.

Można stwierdzić, że palma daktylowa nie tworzy logicznej kompozycji z europejskim lasem i w dzisiejszym odbiorze zawartość tej ilustracji jest rozwiązaniem nieco ekscentrycznym, zwłaszcza w przypadku umieszczenia jej na stronie tytułowej. Należy jednak pamiętać, że ilustracja została zaprojektowana do dzieła Crescentyna w celu zaanonsowania rozdziału *o płodnych drzewach y o przyrodzeniu ich*, a więc rozdziału o treści, która nie obejmowała lasy (o lasach, które *dobrowolnie rosną* mówiła inna część publikacji). Omawiana ilustracja wprowadzała do opisu poszczególnych drzew, zarówno rodzimych (jabłoń, grusza, śliwa, wiśnia, wierzba, sosna, cis, dąb, brzoza, jawor, topola, buk, świerk, modrzew), jak i egzotycznych (pomarańcza, czy palma). Jak widać, w pierwotnym przeznaczeniu ilustracja poprzez zabieg kompilacji posiadała cechę reprezentatywności (pomijając niefortunną kompozycję tworzącą z owych drzew obraz jakby naturalnej biocenozy).

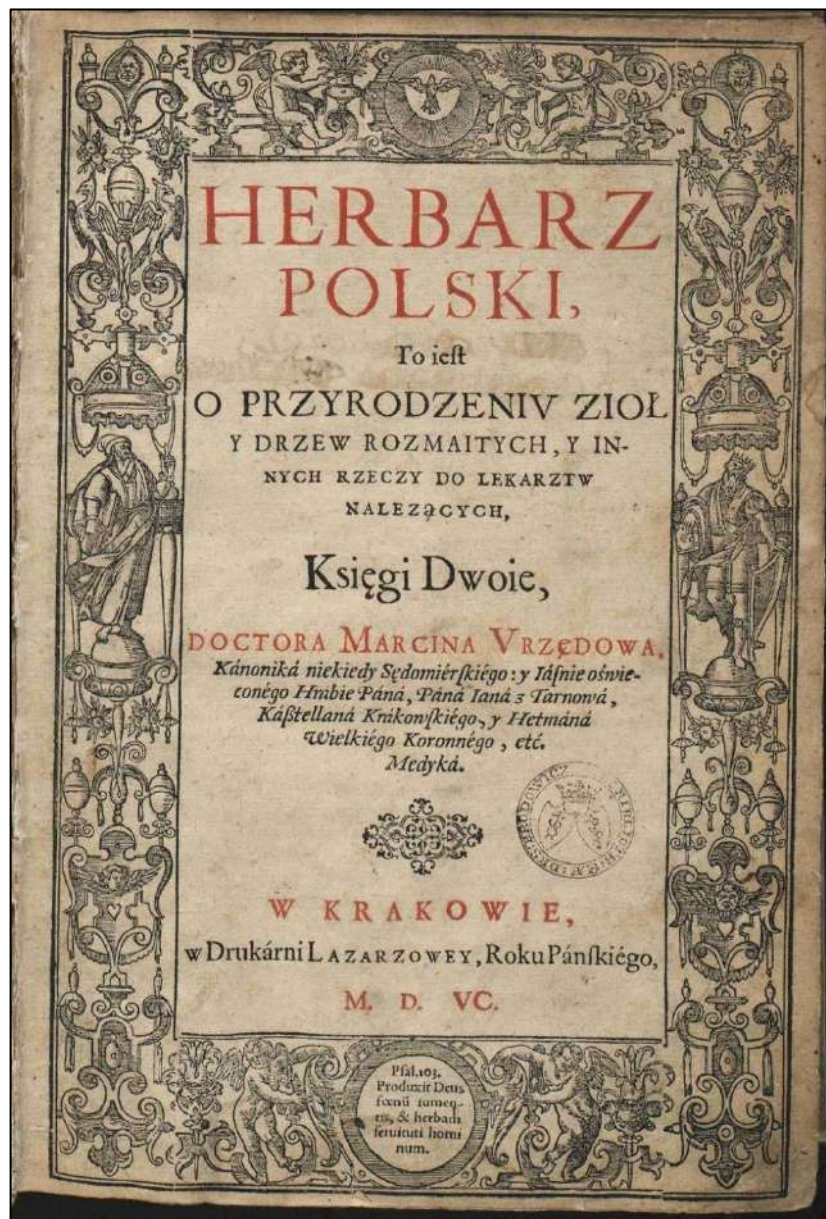
W kolejnym zastosowaniu, w zielniku Spiczyńskiego omawiana ilustracja straciła cechę reprezentatywności, gdyż rozdział, do którego wprowadzała, mówił już tylko *o rzeczach zamorskich*, jak o cynamonie, kardamonie, szafranie, gałce muszkatowej, drzewie sandałowym, imbirze, migdałach, kaparach, figach, rodzynekach, anyżu, cytrynie, daktylach, czy oliwkach. To niespójne rozwiązanie kompozycyjne było kontynuowane w części drugiej *Herbarza* Marcina Siennika, mówiącej o roślinach cudzoziemskich. Na stronie tytułowej tego zielnika ilustracja ta mogła jednak pełnić rolę podobną do funkcji, jaką nadała jej Helena Unglerowa przed 30 laty – kompilacyjne reprezentować różnorodne rośliny, zarówno rodzime, jak i egzotyczne.

Takich problemów nie przysparza analiza kompozycji karty tytułowej *Herbarza* Marcina z Urzędowa wydanego w 1595 r.⁵⁷ Jest ona pozbawiona graficznych elementów nawiązujących do świata przyrody (Ryc. 41). Już wcześniej pisałam, że rozwiązania ramowe *Herbarza* Marcina z Urzędowa powielają strukturę wydanego w 1587 roku, również przez Jana Januszowskiego, mszału warmińskiego. Po stronach z kalendarzem, na karcie śródtytułowej zastosowana została w nim po raz pierwszy ramkowa winieta użyta później na stronie tytułowej *Herbarza* Marcina z Urzędowa⁵⁸. Świadczy to o jej zdobniczej uniwersalności, jednak wśród elementów groteski renesansowej, zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem zdobienia druku liturgicznego, winieta w najważniejszych strefach (górze-dół) zawiera w kartuszu, otoku i aureoli symbole religijne: gołębicę Ducha Świętego i symbol Eucharystii z kielichem i ho-

⁵⁷ Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1595.

⁵⁸ *Missale Varmiense*, wyd. Marcin Kromer, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1587.

stia⁵⁹. W strefach wertykalnych przedstawia ponadto królów Izraela Dawida i Salomona. Okazała się więc odpowiednia do zastosowania również w Biblii Jakuba Wujka wytlóczonej także przez Jana Januszowskiego kilka lat po *Herbarzu* Marcina z Urzędowa⁶⁰. Można zadać w takim razie pytanie, czy zawartość tej winiety ramkowej była adekwatna do treści zielnikowej?



Ryc. 41. Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*.

Należy stwierdzić, że bordiura złożona była z czterech listew, gdyż przerwy pomiędzy nimi są widoczne na styku ornamentów. Przepelnienie symbolami religijnymi i biblijnymi

⁵⁹ O strefach na stronie tytułowej: M. Juda, *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*, s. 71.

⁶⁰ *Biblia to iest księgi Starego y Nowego Testamentu*, tłum. Jakub Wujek, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1599, s. 1103.

stanowiło chyba zauważalną nieadekwatność do treści dzieła przyrodniczego (choć przepełnionego ideą kreacjonistyczną przez autora – duchownego). W związku z tym dokonano modyfikacji matrycy, wycinając z otoku dolnej listwy symbol Eucharystii z kielichem oraz hostią i zastępując go inskrypcją z cytatem z psalmu 103: *Produxit Deus fœnum iumentis, & herbam servituti hominum*. Nie był to cytat dosłowny, gdyż w treści psalmu przytoczone słowa stanowiły część zdania, tutaj ułożonego w samodzielny wyrok. Można ją przetłumaczyć z pomocą wydanej w 1599 r. przez Januszowskiego Biblii Jakuba Wujka następująco: *Bóg stworzył siano bydłom i ziola ku służbie ludzkiej*⁶¹. Było to motto nawiązujące do zawartości *Herbarza polskiego*, niewątpliwie wybrane celnie. Nie jest jednak dominującym elementem zapowiadającym zawartość dzieła, a raczej detalem skierowanym do wysmakowanego odbiorcy.

O ile wcześniej, w przypadku ramki zielnika Hieronima Spiczyńskiego, ingerencja w strukturę drzeworytu miała charakter trwały (wycięcie z deski daty jej powstania), to zmiana w jednej z listew tworzących bordiurę strony tytułowej *Herbarza*, doprowadziła do powstania odmiany deski z „okienkiem”. Wykorzystano ją w kolejnych drukach Jana Januszowskiego o treści religijnej, w których z powrotem zastosowano symbol Eucharystii z kielichem oraz hostią. Wizerunek ten wrócił „na swoje miejsce”, ale nie dokonano tego idealnie. Kłosek z symbolem kielicha nie został wmontowany w okienko zgodnie z osią pionową, gdyż na odbitkach w tych publikacjach symbol ten jest nieco przekręcony w prawo (wobec pierwotnego użycia w 1587 roku). Ruchomość tego elementu zdradza również kłosek drzeworytniczy tej ramki zachowany w zbiorach Muzeum UJ Collegium Maius (dawniej w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego), gdzie kielich przekręcony jest jeszcze bardziej⁶². Nie świadczyło to o estetycznym wykończeniu szczegółów tej strefy druku. Po publikacji *Herbarza polskiego* nie stosowano innych, poza kielichem z hostią, elementów wypełniających okienko, czyli otok w dolnej listwie.

Podobne rozwiązania techniczne stosowano w polskich i zagranicznych drukarniach, tworząc matryce w kształcie obramienia z otworem (medalionem) wypełnianym przez różne elementy, np. portrety lub herby, w zależności od potrzeb, również w oficynie Januszowskie-

⁶¹ Tamże, s. 623.

⁶² J. Muczkowski, *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*, Kraków 1849, nr 2290.

go⁶³. Zastosowanie wprowadzone na stronę tytułową *Herbarza* nie było jednak rozwiązaniem tego rodzaju. Było modyfikacją indywidualną i jednorazową oraz służyło wyłącznie celom zintegrowania przekazu strony tytułowej z treścią *Herbarza* poprzez dostosowanie bordiury, którą drukarz dysponował od ośmiu lat, do charakteru publikacji. Świadczy to o szczególnym potraktowaniu przez impresora publikacji o charakterze ziołoleczniczym, lecz raczej nie świadczy o oryginalnym podejściu artystycznym i przemyślanym projekcie. To nieco inna konstatacja, niż powszechna w literaturze wysoka ocena strony estetycznej druków Januszowskiego, lecz mowa na razie o szczególe jednej z listew tworzących bordiurę. Nasza ostateczną oceną powstanie po analizie pozostałych środków wyrazu zastosowanych w *Herbarzu* Marcina z Urzędowa.

Między listwami strony tytułowej *Herbarza* wkomponowano elementy tekstowe strony tytułowej tworzące tytuł, określenie osoby autora (po raz pierwszy w zielnikach, w dodatku bardzo rozbudowane pod względem „biograficznym”) i adres wydawniczy, wyżej już omówione. Można wysoko ocenić układ tego tekstu, ze względu na przejrzystość (tzw. światło), dobór czcionek oraz wyróżnienie farbą czerwoną tylko najważniejszych elementów tekstu: tytułu zasadniczego, stopnia naukowego imienia i pochodzenia autora oraz miejsca i daty druku. Zastosowano też styl składania tekstu zwany *cul-de-lampe* (wyśrodkowane, stopniowo coraz krótsze wersy, które razem tworzą kompozycję zwężającą się w dół, o kształcie trójkątnym, a rzadziej trapezoidalnym)⁶⁴. Zastosowano również, jako przerywnik – między tekstem o autorze, a adresem wydawniczym – ozdobnik o ornamentowym, ażurowym stylu. Tego typu ozdobniki były składane z elementów zasobu typograficznego, występowały również w innych drukach oficyny Januszowskiego⁶⁵.

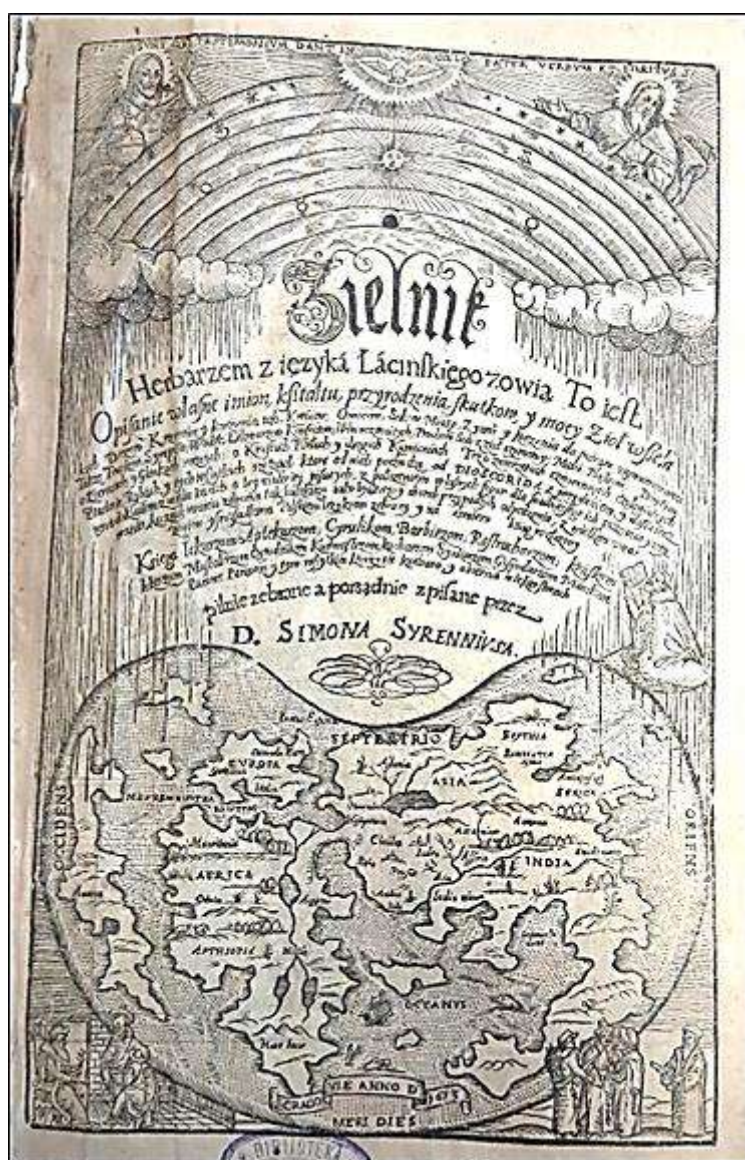
Omówione dotychczas karty tytułowe zielników otrzymywały kreowane indywidualnie środki typograficzne podkreślające wyjątkowość tych dzieł. Odbывало się to jednak w ramach funkcjonujących konwencji (z bordiurą, ramką, ilustracją drzeworytową, itd.), a także

⁶³ Portrety w: A. Guagnini, *Sarmatiae Europae Descriptio*, Maciej Wirzbięta, Kraków 1574; herby w: S. Sarnicki, *Statuta Y Metrika Przywileiow Koronnych*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1594, A. Winiarska, *Kształt typograficzny Statutu Stanisława Sarnickiego*, s. 76. O ramkach, w które wkładano klocek ze znakiem herbowym: K. Socha, *Typografia publikacji pochodzących z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 184-185, 220, 522; Z. Piech, *Orzeł i św. Stanisław w herbie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater”, 2013, nr. 152-153, s. 59-65. Przykład tekstu składanego czcionkami metalowymi wypełniającego otwór w klocku drzeworytniczym: K. M. Dorohostajski, *Hippika O Koniach*, Drukarnia Akademicka, Kraków 1647-1650, k. A1r.

⁶⁴ A. Kocot, *Artyści „czarnej sztuki”*, s. 68, p. 70.

⁶⁵ A. Winiarska, *Kształt typograficzny*, s. 94 (prawie identyczne ozdobniki zastosowane zostały w *Statucie* Stanisława Sarnickiego).

w ramach przyjmowanych przez drukarzy strategii marketingowych. Badacz dawnej polskiej ilustrowanej książki przyrodniczej Jakub Jakubowski stwierdził, że dzieło Syreniusza „choć wydane u progu epoki baroku – należy jeszcze do odrodzeniowej tradycji herbarzy krakowskich, ilustrowanych drzeworytem czarnoliniowym”⁶⁶. Wydany w 1613 r. *Zielnik* Syreniusza pod względem treści botanicznej (tekstowej i ilustracyjnej) należy jeszcze do epoki renesansu, lecz po śmierci autora otrzymał kartę tytułową, którą pod kilkoma względami należy sytuować już w epoce baroku. Już wcześniej wspomnieliśmy, że cechy te posiada bardzo rozbudowany tytuł. Karta tytułowa *Zielnika* przynosi środki wizualne niespotykane w edycjach zielnikowych, a nawet w całej produkcji polskich drukarni epoki nowożytnej (Ryc.42).



Ryc. 42. S. Syreniusz, *Zielnik*, Biblioteka KUL, fot. Anna Suchecka.

⁶⁶ J. Jakubowski, *Dawna polska ilustrowana książka przyrodnicza (XVII-XIX wiek)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 3392 „Bibliotekoznawstwo”, t. 30, 2011, s. 39, p. 1.

Interpretacja tej interesującej karty tytułowej jest problemem bardzo wymagającym, z którym nie poradzili sobie nawet wybitni badacze, gdyż nie byli w stanie dotrzeć do danych źródłowych wyjaśniających genezę kompozycji graficznej. W stopniu zadawalającym nie zostało też potwierdzone jej autorstwo, niejasne są dane o jej technice wykonania, a przekaz ideowy zawarty w sferze ikonograficznej został zinterpretowany tylko w niewielkim stopniu. Dodatkowo stan badań zamiast porządkować dotychczasowe ustalenia, powieliła niezweryfikowane opinie, które wchodzą do obiegu, utrwalane w opisach katalogowych. Z uwagi na narracyjny charakter karty tytułowej *Zielnika*, dochodzą tutaj inne, niż rozpatrywane w innych herbarzach, problemy badawcze i metodyczne. We wcześniej omówionych kartach tytułowych możemy autorstwo rozkładać między dwie osoby: kreatora koncepcji (impresora) i wykonawcy (drzeworytnika). W przypadku *Zielnika*, żadnego z dwóch jego impresorów (Mikołaj Lob, Bazyli Skalski) nie możemy podejrzewać o wykreowanie koncepcji karty tytułowej. Katalog badawczy tego problemu jest jak widać bardzo rozbudowany i złożony, a jego realizacja zajmie więcej miejsca, niż ustalenia dotyczące pozostałych kart tytułowych polskich zielników.

Jak wiadomo, nad *Zielnikiem* Syreniusza pracował początkowo Mikołaj Lob, który w latach 1610-1611 wydrukował ok. 1140 stron paginowanych oraz Bazyli Skalski, który w 1613 r. wydrukował resztę stron i według literatury – całą ramę wydawniczą. Karta recto rozpoczynająca dzieło zawiera datę 1613 r., a na jej odwrociu znajduje się herb Anny Wazówny. Dzięki źródłom archiwalnych dotyczącym przejęcia druku przez Skalskiego i datowania dedykacji dla królowny, mamy pewność, że kompozycja karty tytułowej i jej wykonanie nie wyszła od Mikołaja Loba. Pozostałe ustalenia dotyczące karty tytułowej, pomimo publikowanych wyników badań, nie są pewne, wymagają weryfikacji i nowych studiów. Lob i Skalski nie byli najwybitniejszymi polskimi drukarzami. Zawarta w ilustracji tytułowej narracja ukazuje horyzonty intelektualne, raczej niedostępne dla tych drukarzy. Autorstwa tego dzieła należy poszukiwać w innych środowiskach, w kręgu autora i wydawcy, a osobno badać wykonawstwo tej karty.

W literaturze posiadamy zaledwie kilka wypowiedzi na temat karty tytułowej *Zielnika*. Wzmiankował ją ogólnie Henryk Eustachy Szopowicz⁶⁷. Kolejne, szersze opinie warto przy-

⁶⁷ H. E. Szopowicz, *Vita Simonis Syrenii Sacrani atque therapeutico bibliographica illius medicobotanici operis disquisitio*, Kraków 1841, s. 26.

toczyć *in extenso*, zauważając przewijający się w niektórych wątek dotyczący techniki wykonania i autorstwa karty tytułowej, zarówno recto, jak i verso. Karol Estreicher w *Bibliografii polskiej* na temat tej karty pisał: *Tytuł sztychowany w rycinie: sklepienie niebieskie; nad sklepieniem postacie Trójcy Świętej. O góry karty poziomo napis: Svnt Qvi Testimonivm Dant In Coelo Pater Verbvm Et Spiritvs. Pod tytułem mapa świata. ... U dołu karty na wstędze: Cracoviae Anno D. 1613. ... Mapa na tytule sztychowana zapewne przez Makowskiego przedstawia w nader prymitywny i jak na koniec XVI w. niedokładny sposób zarysy Ameryki, Europy, Afryki, Azji — a więc orbis terrarum. Europa jest wyspą. Półwyspu apenińskiego brakuje. Napisy krajów są porozmieszczane wprost fantastycznie. Ponad mapą postać męża klęczącego z herbarzem w ręku ma zapewne wyobrażać Syreniusza? U dołu pod mapą dwie grupy: nauczyciel i uczeń (discipulus) — oraz trzy osoby rozmawiające. Ale kto wie, czy wzorem nie był jakiś drzeworyt obcy? Na odwrocie tytułu: herb z koroną i lwami, na jednej z tarcz Snopek Wazów — ma to być herb Anny królowny szwedzkiej. Podpis: Thom. Makowski Sc.*⁶⁸

Ustalenia te zaakceptowali kolejni badacze, historyk kartografii Stanisław Alexandrowicz i historyczka sztuki, znawczyni grafiki europejskiej Anna Treiderowa. W haśle poświęconym Tomaszowi Makowskiemu w *Polskim słowniku biograficznym* wymienieni uczeni stwierdzili: *Ostatnia ze znanych dotąd, sygnowanych i datowanych prac M-ego znajduje się na odwrocie karty tytułowej dzieła Syreniusza (Szymona Syreńskiego) „Zielnik Herbarzem z języka Łacińskiego zowią...” drukowanego w Krakowie w r. 1613 przez Bazylego Skalskiego; nie jest wykluczone, a nawet bardzo prawdopodobne, że także i rycina tytułowa była dziełem M-ego*⁶⁹. Podobnie sformułowała informacje o atrybucji karty tytułowej *Zielnika* Maria Heydel w *Słowniku artystów polskich i obcych w Polsce działających*⁷⁰.

Z kolei Renata Żurkowa, pomimo szerokich i odkrywczych ustaleń w swym pierwszym artykule o *Zielniku* nie odniosła się do karty tytułowej, dopiero w haśle poświęconym kończącemu druk tego dzieła Bazylemu Skalskiemu w *Drukarzach dawnej Polski*, zawarła rozważania na ten temat: *Nie do końca jasna jest sprawa druku karty tytułowej Zielnika, ale zapewne wytłoczył ją Skalski. Szczegóły bibliograficzne zostały tu umieszczone na tle sfer*

⁶⁸ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 19 (og. zb. t. 30), Kraków 1934, s. 172-173.

⁶⁹ S. Alexandrowicz, A. Treiderowa, *Makowski Tomasz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 250.

⁷⁰ M. Heydel, *Makowski Tomasz*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (Zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy. T 5. Warszawa 1993, s. 271-273. Do tego problemu w ogóle nie odnosi się A. Saar-Kozłowska, *Zielnik Szymona Syreniusza*, „Rocznik Elbląski”, T. 24, 2012, s. 45-105, z uwagi na przeoczenie uwag K. Estreichera i innych badaczy.

niebieskich i Trójcy Św. u góry, a u dołu na tle nieregularnej i splaszczonej Ziemi z konturami kontynentów, zdecydowanie odbiegającymi od rzeczywistości. Na samym dole karty widać grupy mężczyzn w różnym wieku i zapewne różnych stanów. Karta tytułowa jest miedziorytem wykonanym przez Tomasza Makowskiego, który m.in. był kartografem. Warto dodać, że dekoracja graficzna tej karty jest mało adekwatna do treści dzieła⁷¹.

Autorzy haseł w *Polskim słowniku biograficznym* i *Drukarzach dawnej Polski* oparli się na założeniu Karola Estreichera, iż mapę sztychował Tomasz Makowski i informacji tego bibliografa o istnieniu podpisu Makowskiego pod herbem Wazówny, przechodząc w końcu do trybu twierdzącego w sprawie autorstwa i techniki wykonania ilustracji tytułowej. Te trzy wzmiankowane, syntetyczne wypowiedzi, napisane przez znaczne autorytety naukowe, stanowią podstawowe pomoce przy katalogowaniu i opisywaniu starych druków, przez co omawiane informacje weszły szybko do szerokiego obiegu jako niewzruszone twierdzenia dotyczące autorstwa karty tytułowej *Zielnika*.

Można już zauważyć oddźwięk tego stanu rzeczy w pracach bibliologicznych. Na przykład egzemplarz *Zielnika* eksponowany na wystawie „Alchemicy, medycy, uczeni. Medycyna na przestrzeni wieków” w Bibliotece Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk został opisany przez Małgorzatę Mirek w sposób następujący: *Prezentowany egzemplarz opatrzony został miedziorytowym frontyspitem, na którym w środkowej części umieszczono tytuł ujęty w kształt wachlarza. Ponad tytułem widnieje rysunek sklepienia niebieskiego z okiem Opatrzności, a powyżej Trójca Święta. Pod tytułem znajduje się mapa świata z figurami ludzkimi na trzech rogach*⁷².

Nawarstwianie się wyżej cytowanych opinii opartych na informacjach Karola Estreichera nastąpiło bez weryfikacji jego ustaleń. Przedstawiciele nauk z zakresu bibliografii, biografistyki, bibliologii i historii sztuki nie uwzględnili wyników badań, które od lat 90-tych XX wieku prowadzą badacze z kręgu historiografii botanicznej Krzysztof Rostański i Alicja Zemanek. Oczywiście to spostrzeżenie nie dotyczy K. Estreichera, czy autorów hasła w PSB, tylko ostatnich z wyżej przytoczonych wypowiedzi bibliologów oraz opisów katalogowych

⁷¹ R. Żurkowska, *Wokół Zielnika Szymona Syreniusza*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 30, 1985, s. 169-183 (ustalenia oparte na 10 egzemplarzach krakowskich *Zielnika*); tejże, *Skalski Bazyli*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1: Małopolska, cz. 2: wiek XVII–XVIII, vol. 2: *L–Ż i drukarnie żydowskie*, pod red. J. Pirożyńskiego, Kraków 2000, s. 575–591.

⁷² M. Mirek, „Alchemicy, medycy, uczeni. Medycyna na przestrzeni wieków”. Ze zbiorów Polskiej Akademii Nauk Biblioteki Gdańskiej, „Toruńskie Studia Bibliologiczne”, T. 11, 2018, nr 1, s. 110.

aktualnie opracowywanych egzemplarzy *Zielnika* Syreniusza w bibliotekach i innych zbiorach.

Krzysztof Rostański w 1997 r. stwierdził, że pierwsza strona *Zielnika* zawiera kartę tytułową z mocno zniekształconą mapą świata, będącą – jak się zdaje – schematyczną i nieudolną kopią mapy z *Kosmografii* Marcina Bielskiego z 1564 r.⁷³ Autor ten wraz z Alicją Zemanek po przeprowadzeniu całościowych badań nad wszystkimi dostępnymi w latach 90. XX w. egzemplarzami *Zielnika* nie zdecydowali się na interpretację kompozycji karty tytułowej. Dokonali jednak zarówno ważnego, jak i prostego odkrycia. Odmienne niż cała literatura, uznali, że prawie wszystkie zachowane karty tytułowe są drzeworytami. Umieścili też informację pod reprodukcją strony tytułowej z egzemplarza z Biblioteki PAN (PAU) w Krakowie: *Karta tytułowa Zielnika - drzeworyt w najczęściej spotykanej wersji. U dołu napis: „Cracoviae Anno D. 1613. Meri Dies”*⁷⁴.

Poza tym Krzysztof Rostański i Alicja Zemanek dokonali analizy dołączanych do zdefektowanych egzemplarzy kart zastępujących oryginalną. Poza wieloma odkrytymi faksymiliami i uzupełnieniami rękopiśmiennymi, stwierdzili, że zagadkowy charakter ma egzemplarz znajdujący się w zbiorach Biblioteki Narodowej o sygnaturze XVII. 4. 2661: *Karta tytułowa zachowała się częściowo, z niewyraźną datą („1613”), nie przetrwał natomiast kolofon. Rysunek na karcie tytułowej wykazuje różnice w stosunku do pozostałych egzemplarzy: inny jest sposób pisania niektórych liter, szczególnie nazwisko Syreniusza, z literami ozdobionymi licznymi zawijasami, inny (wyraźniejszy) jest też krój czcionek na mapie (Ryc. 10). Dość duża precyzja rysunku oraz widoczny na brzegach prawdopodobny odcisk płyty zdają się świadczyć, że mamy do czynienia z miedziorytem (a nie drzeworytem, jak to jest w pierwotnej wersji). Pozostała część Zielnika jest identyczna z innymi egzemplarzami. Zestawiając powyższe cechy druku, należy przypuścić, że mamy do czynienia w tym przypadku z inną wersją karty tytułowej. O istnieniu takich wersji pisze Estreicher, zaznaczając jednocześnie, że nie miał w ręku podobnego egzemplarza. Pod reprodukcją owej strony tytułowej badacze napisali ponadto: Częściowo zniszczona karta tytułowa w egzemplarzu znajdującym się w Bibliotece Narodowej, sygn. XVII. 4. 2661. Prawdopodobnie miedzioryt – inna wersja w porównaniu do najczęściej spotykanej*⁷⁵.

⁷³ K. Rostański, Szymon Syreniusz i jego dzieło, „Wiadomości Botaniczne” 41, 1997, nr 2, s. 11.

⁷⁴ K. Rostański, A. Zemanek, „Habent sua fata Libelli”, s. 167.

⁷⁵ Tamże, s. 171-172, 173.

Warto zauważyć, że wspomniani badacze zielników przejrzyli 81 zachowanych w Polsce i za granicą egzemplarzy dzieła Syreniusza (z 94 wówczas znanych)⁷⁶, lecz nie odnieśli się do informacji o sygnaturze Tomasza Makowskiego jako wykonawcy herbu Wazówny (należy przyjąć, że sygnatura nie była widoczna w badanych egzemplarzach). Badacze nie odnieśli się również do przypuszczeń o autorstwie Makowskiego strony tytułowej *Zielnika*, choć znali opis dzieła dokonany przez Karola Estreichera.

Z kolei w ostatniej publikacji dotyczącej herbów sztychowanych przez Tomasza Makowskiego Hanna Widacka potwierdziła uzdolnienia tego artysty w zakresie sztuki heraldycznej⁷⁷. Wśród zebranych informacji o miedziorytach heraldycznych autorstwa Makowskiego, w tym herbów państwowych i dynastycznych z okresu panowania dynastii Wazów ta doświadczona badaczka rycin nie wymieniła jednak herbu królowy Anny Wazówny z *Zielnika* Syreniusza. Wielką ostrożność w przypisywaniu autorstwa tej grafiki zachowała również Jolanta Talbierska, która w swojej pracy stwierdziła, że sygnował tę pracę Makowski (zapewne za Estreicherem powtórzyła jego sygnaturę: *Thom. Makowski Sc.*), uznała jednak, że zarówno ta atrybucja, jak i karty tytułowej recto, są niepewne. W konsekwencji autorka ta nie umieściła tych rycin w szczegółowym wykazie prac graficznych Tomasza Makowskiego (szkoda, że wymienione uczone nie odniosły się do wyników badań K. Rostańskiego i A. Zemanek)⁷⁸.

Z ostatnich publikacji wyłania się nowe spojrzenie na kwestię autorstwa ilustracji tytułowej i ilustracji herbu Anny Wazówny, a także na technikę wykonania tych rycin, inne niż poglądy autorów ukształtowanych w wyniku recepcji *Bibliografii* Karola Estreichera. Nie dostrzegają tego jeszcze działy opracowań zbiorów starych druków. Wszystkie egzemplarze *Zielnika* Szymona Syreniusza znajdujące się w polskich zbiorach otrzymują w katalogach adnotację: *Aut. miedziorytu na k. tyt.: Tomasz Makowski (wg: Estr. XV-XVIII, Drukarze, PSB)*, lub o bardzo podobnej treści.

⁷⁶ W 2000 r. znanych było już 119 egzemplarzy *Zielnika*. A. Zemanek, *Szymon Syreński (Syreniusz, Syrennius) (ok. 1540–1611). Przyrodnik, zielnikarz, lekarz*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, red. A. Zemanek, cz. 1: *Biografie uczonych*, Kraków 2000, s. 36.

⁷⁷ H. Widacka, *Nieznane miedzioryty heraldyczne Tomasza Makowskiego*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej”, 2003, nr 1, s. 46–49. Autorka nie wymienia herbu królowej Konstancji sztychowanego przez T. Makowskiego w książce H. Bildziukiewicza, *Divi tutelaris patrii Casimiri insigne virtutum hieroglyphicis emblematum figuris adumbratum*, [wydawca nieznany, miejsce nieznane] 1610.

⁷⁸ J. Talbierska, *Grafika XVII wieku w Polsce: funkcje, ośrodki, artyści, dzieła*, Warszawa 2011, s. 119, 349–350.

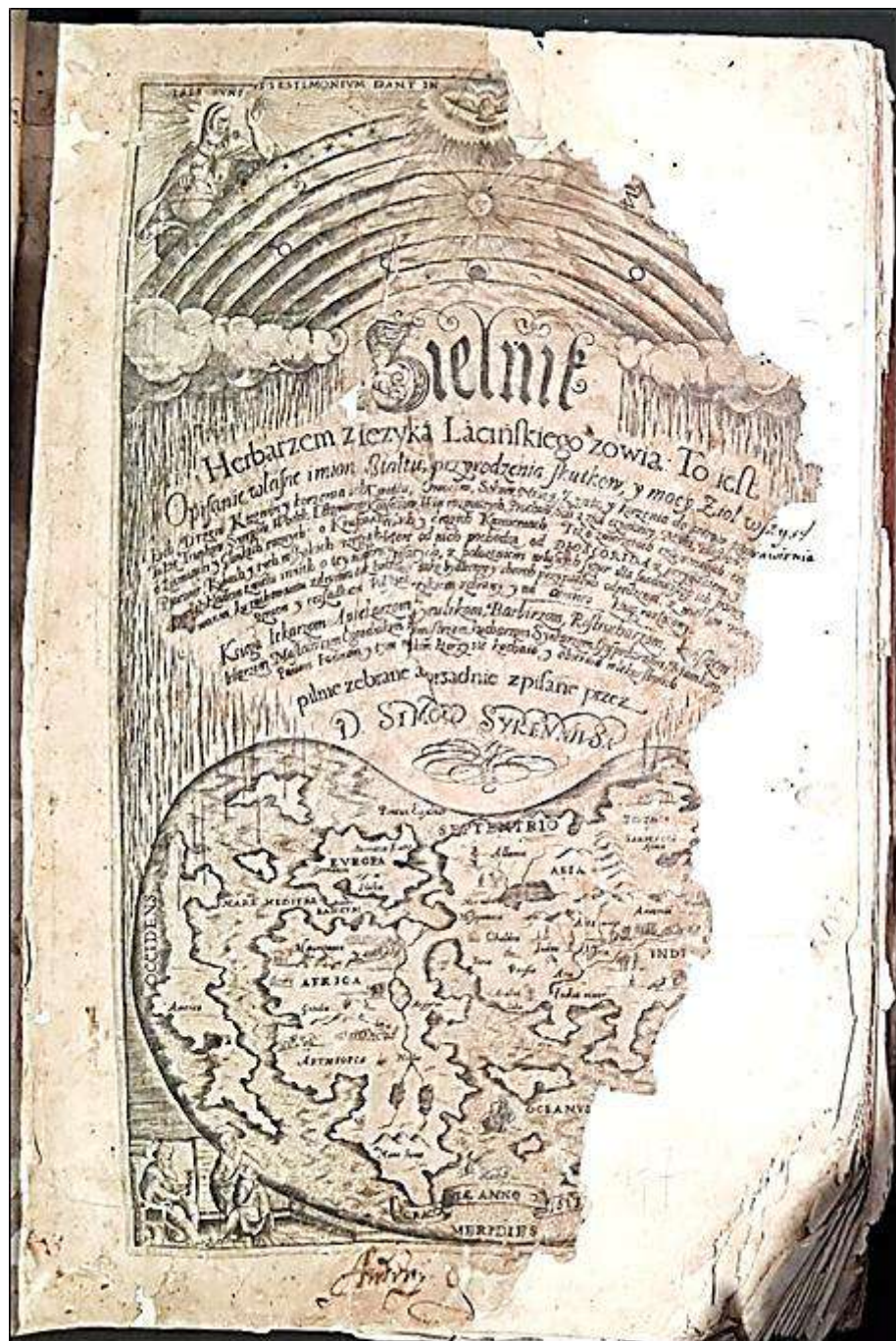
Przytoczone wyniki badań Krzysztofa Rostańskiego, Alicji Zemanek, Hanny Widackiej i Jolanty Talbierskiej, a także wyniki badań z autopsji oryginalnych kart tytułowych *Zielnika* piszącej te słowa oraz analiza za pośrednictwem bibliotek cyfrowych (również egzemplarzy dotąd nie badanych), prowadzą do nowych wniosków lub sprecyzowania już funkcjonujących⁷⁹. Dotyczą trzech kwestii: techniki wykonania, atrybucji ilustracji tytułowej oraz herbu Wazówny. Należy uznać, że wszystkie zachowane karty tytułowe zarówno na stronie recto, jak i verso wykonane są jednak w technice drzeworytu, oprócz karty tytułowej jednego (!) egzemplarza z zasobu Biblioteki Narodowej SD XVII.4.2661, który posiada kartę tytułową wykonaną w technice miedziorytu. Sugerowali to już Krzysztof Rostański i Alicja Zemanek, lecz niezbyt pewnie, a ich opinia nie przebiła się w historiografii, poza tym wspomniani badacze nie odnieśli się do strony verso karty tytułowej tego egzemplarza. Należy też stwierdzić, że w żadnym egzemplarzu nie jest widoczna sygnatura Tomasza Makowskiego przytoczona przez Karola Estreichera (*Thom. Makowski Sc.*), lub jej przypominająca. Z kolei informacja Estreichera o miedziorytniczej technice wykonania owego herbu oraz ilustracji tytułowej, a także jego przypuszczenie na temat jej autorstwa (cyt.: *Tytuł sztychowany w rycinie ... Mapa na tytule sztychowana zapewne przez Makowskiego*), odpowiadać mogą wyłącznie cechom wspomnianego egzemplarza BN SDXVII.4.2661. Na pytanie czy właśnie ten egzemplarz był badany przez Karola Estreichera nie można jednak odpowiedzieć jednoznacznie, o czym niżej.

Wspomniany wolumin BN SDXVII.4.2661 z kartą tytułową wykonaną w technice miedziorytu pochodzi z kolekcji Potockich (Ryc. 43). Do 1939 r. znajdował się w Krzeszowie koło Krakowa, a po wojnie został upaństwowiony i trafił do Biblioteki Narodowej, o czym świadczy pieczętka z 1946 r.⁸⁰ Estreicher nie wykazuje kolekcji krzeszowskiej w wykazie bibliotek, w których znajdowały się egzemplarze tego dzieła. Nie jest wykluczone, że jednak z niego korzystał (obecnie nie jest znany inny egzemplarz z miedziorytem), lecz opis sugeruje, że badacz ten widział pełniej zachowaną kartę tytułową, gdyż opisał „postać męża klęczącego” i grupę osób w prawej dolnej części karty. Karta w omawianym egzemplarzu w miej-

⁷⁹ Objęłam badaniami egzemplarze znajdujące się w zbiorach warszawskich, krakowskich, lubelskich, poznańskich, wrocławskich oraz nieuwzględnione i nieprzejrzane przez Krzysztofa Rostańskiego i Alicję Zemanek egzemplarze z Elbląga, Nieborowa, Jędrzejowa, Rzeszowa, Przemyśla, Wiednia i Trok.

⁸⁰ Treść pieczętki: *Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego ocaliło przed grabieżą i wywozem zagranicę organizowanym przez hr. A. Potockiego i przekazało Narodowi. A. 1946*. O losach kolekcji, w której znajdował się zapewne omawiany egzemplarz *Zielnika*: K. Adamów: „Afera hrabiego Potockiego”. Przejęcie Kolekcji Krzeszowskiej <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/192585,Katarzyna-Adamow-Afera-hrabiego-Potockiego-Przejecie-Kolekcji-Krzeszowskiej.html> [dostęp: 11.08.2024].

scach opisywanych przez Estreichera nie zachowała się (brakuje ok. 1/4 powierzchni), a dolna krawędź strony obecnie jest zachowana na ok. 40 % długości, co mogło spowodować prze-
padnięcie sygnatury Makowskiego znajdującej się według relacji bibliografa na odwrociu.



Ryc. 43. S. Syreniusz, *Zielnik*, BN SDXVII.4.2661, fot. Anna Suchecka.

Być może po analizie Estreichera, ale przed wybuchem wojny karta została po stronie verso dość nieprofesjonalnie sklejona z kartą przybyszową, stąd analiza odwrocia jest nie-
możliwa bez ingerencji konserwatorskiej⁸¹. Podświetlenie sklejonych kart pozwoliło jedynie na potwierdzenie, że na stronie verso znajduje się herb Wazówny, jak w wersji drzeworyto-
wej. W podświetleniu widać również, że herb w wyniku zastosowania techniki miedziorytni-
czej posiada gęstsze szrafowanie (wobec drzeworytu), a owoce w girlandach i inne elementy
były rytowane w sposób bardziej wyrafinowany.

Nie można zakwestionować tego, że Karol Estreicher widział sygnaturę Makowskie-
go, ale jak można sądzić, badał egzemplarze o złym stanie zachowania. Dowodem na to może
być dokonana przez bibliografa niepełna edycja napisu znajdującego w lewym górnym naroż-
niku ilustracji tytułowej, wszak nie została dokonana na podstawie jednego źródła. Rozpo-
czyna się od słów *Svnt Qvi Testimonivm...*, a w egzemplarzach z zachowaną obecnie tą czę-
ścią strony znajduje się jeszcze jedno słowo (*Tres svnt qvi Testimonivm...*), widać go również
wyraźnie na egzemplarzu miedziorytniczym. Drugim dowodem złego stanu zachowania ba-
danych przez Karola Estreichera egzemplarzy jest liczba postaci, którą podał opisując dolną
strefę ilustracji – w sumie pięć⁸². W rzeczywistości nawet na średnio zachowanych egzempla-
rzach widać ich siedem (trzy po lewej stronie i cztery po prawej stronie).

Trudności w interpretacji zapisów Karola Estreichera mogą wynikać z zupełnie innej
perspektywy jaką daje nam zasób znany obecnie, liczony w przeszło setce egzemplarzy wo-
bec niewielkiej próbki zniszczonych woluminów, którą dysponował bibliograf. Napisał on, że
znał z autopsji tylko cztery egzemplarze, w tym zaledwie dwa z kartą tytułową, choć w części
cytowanego hasła z danymi o lokalizacji egzemplarzy autor podał nazwy dziesięciu bibliotek,
lecz nie ma wśród nich kolekcji krzeszowickiej Potockich⁸³. Należy uznać, że informacje o
obecności *Zielnika* w wykazanych bibliotekach autor pozyskał – zgodnie z przyjętą metodą –
z katalogów i nadsyłanych spisów książek⁸⁴. Dzisiaj identyfikacja tych czterech egzemplarzy,
które znał Estreicher nie jest możliwa. Do wielkich zniszczeń i strat doszło zwłaszcza w zbior-
ach na Wschodzie (wśród lokalizacji autor podał m.in. Biblioteki Chreptowiczów i Uniwer-
sytetu Lwowskiego, choć z zasobu tej uczelni pochodzi kompletny egzemplarz BN SD

⁸¹ Zwróciłam się do Biblioteki Narodowej z wnioskiem o rozdublowanie konserwatorskie tych kart.

⁸² K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 19 (og. zb. t. 30), Kraków 1934, s. 172.

⁸³ Tamże, s. 173.

⁸⁴ M. Dembowska, *Metoda Bibliografii polskiej Karola Estreichera*, Warszawa 1970, s. 35, 38, 59.

XVII.4.3198) oraz w zbiorach warszawskich (autor podał biblioteki: Krasieńskich, Narodową i Uniwersytecką).

W Bibliotece Narodowej i Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego obecnie znajduje się osiem egzemplarzy *Zielnika*, w tym tylko jeden uważany za kompletny, już wspomniany, o sygnaturze BN SD XVII.4.3198⁸⁵. W połowie 2024 roku zawierał on jednak wiele kart luzem, poza tym, ze względu na zły stan mikrobiologiczny obiektu, poddano go odkażaniu, oczyszczaniu i trzykrotnej dezynfekcji oraz badaniom mikrobiologicznym w celu udostępnienia piszącej te słowa. Przebieg konserwacji tego – uważanego za „kompletny” – egzemplarza (nie mówiąc o innych, niekompletnych egzemplarzach, które aktualnie wymagają minimum rocznej konserwacji), świadczy o rzeczywistym stanie całości zachowanego zasobu tego *Zielnika*. Skłania do takiej konstatacji również bardzo zły stan zachowania znacznej większości egzemplarzy *Zielnika* w latach 90-tych XX wieku opisany w artykule Krzysztofa Rostańskiego i Alicję Zemanek, a był to przecież stan już po przeprowadzeniu konserwacji niektórych woluminów.

Możliwe jest również przyjęcie, że wśród egzemplarzy, które Karol Estreicher widział przed wydaniem w 1934 roku cytowanego tomu *Bibliografii polskiej* znajdował się egzemplarz z miedziorytniczą kartą tytułową i z sygnaturą Tomasza Makowskiego, lecz nie przetrwał on czasu II wojny światowej. Sytuacja ta może jednak dotyczyć najwyżej jednego lub dwóch egzemplarzy (cyt. Estreichera: *znam cztery, z tych dwa bez k. tyt.*). Ze względu na tragiczne losy zasobu i obecny jego stan zachowania nie można również wykluczyć, że zachowany obecnie z miedziorytem egzemplarz *Zielnika* zawierał przed wojną sygnaturę Tomasza Makowskiego pod herbem Wazówny, lecz przepadł właśnie ten fragment karty.

Treść napisu w górnej części karty Estreicher mógł odczytać na jednym egzemplarzu, klęczącego męża mógł widzieć na innym, grupy osób na dole karty, czy sygnaturę Makowskiego – jeszcze na innym. Spowodowane to być mogło fragmentarycznym zachowaniem stron tytułowych i ich postrzępieniem, czego dowodzi stan wielu kart z ilustracją drzeworytniczą, jak również stan karty z ilustracją miedziorytniczą na egzemplarzu BN SDXVII.4.2661. Obecnie wydaje się, że w świetle wspomnianych publikacji i wyników samodzielnej kwerendy omawiana ilustracja miedziorytnicza była odbitką próbną lub odbitą w bardzo krótkiej serii, w każdym razie była tłoczona wyjątkowo, a nie regularnie w procesie

⁸⁵ K. Rostański, A. Zemanek, „*Habent sua fata Libelli*”, s. 186.

wydawniczym *Zielnika*. W związku z tym, informacji Estreichera (a za nim innych badaczy) o technice miedziorytniczej nie można odnosić, ani do całego nakładu, jak czyni to literatura księgoznawcza, ani do wielu konkretnych egzemplarzy, co stosują katalogi biblioteczne, lecz tylko do woluminu BN sygn. SD XVII.4.2661.

Porównanie twórczości artystycznej Tomasza Makowskiego (nie doczekała się ujęcia monograficznego), ze stylem i konwencją widoczną na ilustracji tytułowej *Zielnika* i w herbie Wazówny, zarówno drzeworytniczej, jak miedziorytniczej, pozwala na stwierdzenie kilku podobieństw. Nie będą porównywane jednak analogiczne kompozycje, lecz raczej ich elementy. Makowski w swojej twórczości sztychował długie teksty, oprócz tytułu *Zielnika*, na przykład litanie i hymny do archaniołów w dziele *De Sanctis Angelis Libellus* – cyklu miedziorytów na jedwabiu, znajdującym się w Muzeum Książąt Lubomirskich we Wrocławiu. Znajdziemy tam również podobnie kreowaną postać Boga Ojca, którą widać w nad sferami ciał niebieskich na ilustracji tytułowej *Zielnika*⁸⁶. O uzdolnieniach i doświadczeniach Makowskiego w zakresie sztychowania herbów pisaliśmy już wyżej. Rytował ich zresztą więcej niż opisuje w wyżej cytowanym artykule Hanna Widacka. Bliskie Makowskiemu były również motywy kartograficzne. W tym zakresie posiadał duże osiągnięcia⁸⁷. Bardzo wysoko oceniana jest przygotowana przez Makowskiego mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwana mapą radziwiłłowską lub mapą księcia Radziwiłła Sierotki, uważana za jedno z najcenniejszych dzieł kartografii staropolskiej⁸⁸. Analogie te widoczne są na ilustracji tytułowej *Zielnika* zarówno w wersji miedziorytniczej, jak i drzeworytniczej.

Kilka analogii stylistycznych z dziełami Makowskiego odnaleźć można jednak tylko na miedziorytniczej wersji karty tytułowej *Zielnika*, zarówno na stronie recto, jak i verso. Pierwszą z nich jest styl pisma, którym zostało oddane imię i nazwisko Syreniusza na karcie tytułowej recto *Zielnika*. Mowa tu o *literach ozdobionych licznymi zawijasami*, o których wspomnieli w swoim artykule K. Rostański i A. Zemanek⁸⁹. Litery te posiadają rozbudowane tzw. „wąsy” i dekoracyjnie przedłużone linie łączące się lub splatające się ze sobą. Ich dukt jest taki sam, jak liter w nazwach topograficznych na wykonanej w 1611 r. przez Makowskie-

⁸⁶ *De Sanctis Angelis Libellus*, ryc. T. Makowski, Baza Urus <https://urus.uw.edu.pl/impression/35316> [dostęp: 11.09.2024]. J. Talbierska, *Grafika XVII wieku*, s. 349-350.

⁸⁷ J. Jakubowski, *Tomasz Makowski – sztycharz i kartograf nieświeski (przyczynek do dziejów sztuki i nauki na Litwie)*, Warszawa 1923.

⁸⁸ S. Alexandrowicz, *Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego Tomasza Makowskiego z 1613 r., tzw. "radziwiłłowska", jako źródło do dziejów Litwy i Białorusi*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 10, 1965, s. 33-67.

⁸⁹ K. Rostański, A. Zemanek, „*Habent sua fata Libelli*”, s. 173.

go mapie Moskwy⁹⁰. Druga analogia jest widoczna po podświetleniu zaklejonej karty przyby-
szowej na miedziorytniczej karcie tytułowej verso w kresce podkreślającej krągłość owoców
w girlandach pod herbem Wazówny, podobnie jak w kompozycjach podwieszonych pod ra-
mami w *De Sanctis Angelis Libellus*⁹¹.

Na marginesie warto podkreślić, że wspomniane dekoracyjne litery w imieniu i nazwi-
sku autora *Zielnika* są jednym z trzech elementów, które pod względem formalnym odróżniają
wersję miedziorytniczą, od drzeworytniczej. Drugim elementem jest różnica w jednej z liter
tekstu tytułu. Na wszystkich zachowanych kartach tytułowych recto jest zapis *osmiero*,
oprócz egzemplarza z BN SD XVII.4.2661, na którym jest wersja – *osmioro*. Trzecia różnica
jest widoczna w zawartości mapy. Na ilustracji tytułowej w wersji miedziorytniczej wyryto na
kontynentach szereg zwierząt: wielbłądy, pawie, sceny polowań i egzotyczne drzewa, jak
palmy, których nie ma na karcie drzeworytniczej, poza jedną parą czworonożnych zwierząt
umieszczonych koło nazwy geograficznej oznaczającej Etiopię. Nie zauważył tego jak dotąd
żaden z badaczy, a powody umieszczenia na mapie miedziorytniczej wizerunków zwierząt
będą wyjaśnione poniżej. Na marginesie można też podkreślić, że zarówno w wersji drzewo-
rytniczej, jak i miedziorytniczej występują te same nazwy geograficzne.

Analogie stylistyczne z dziełami Makowskiego, które można zauważyć na kilkudziesięciu zachowanych tytułowych kartach drzeworytniczych i na omówionej wyżej – miedziorytniczej oraz jej stan zachowania uwiarygadniają informację Karola Estreichera. Na egzemplarzu BN SD XVII.4.2661 sygnatura Tomasza Makowskiego przed wojną mogła być widoczna, a obecnie może być ukryta pod grubą warstwą kleju między stroną verso i przyby-
szową, lub utracona wraz z oderwaniem dużego fragmentu dolnej krawędzi karty. Wykonanie przez Tomasza Makowskiego matrycy miedziorytniczej potwierdzać może również chronologia wydania *Zielnika*, przypadająca na apogeum działalności sztycharza. Należy przyznać, że wybór Makowskiego na wykonawcę karty tytułowej był bardzo trafny. Przed datą druku *Zielnika* wykazał swój talent sztycharza, zarówno w rytowaniu motywów religijnych, kartograficznych, jak i heraldycznych.

⁹⁰ *Abris albo zrysowanie Stołecznego Miasta Moskwy*, ryc. T. Makowski, <https://polona.pl/item-view/f2c1abbb-174b-4344-9c56-49c080c0cb86?page=0>, [dostęp: 10.07.2024]. S. Alexandrowicz, *Nieświeski plan Moskwy z 1611 roku*, w: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, Poznań 1974, s. 227-241.

⁹¹ *De Sanctis Angelis Libellus*, rytował Tomasz Makowski, Muzeum Książąt Lubomirskich we Wrocławiu, Bara Urus <https://urus.uw.edu.pl/impression/40701> [dostęp: 10.07.2024].

Badania nad miedziorytniczą kartą tytułową *Zielnika* należy podsumować konstatacją, iż jedna odbitka tego rodzaju znajduje się w Bibliotece Narodowej, druga (i być może trzecia) znana była Karolowi Estreicherowi. Na tym kończą się informacje o miedziorytniczej wersji karty. Opis egzemplarzy znajdujących się w rękach Estreichera, jakże innych niż stanowiące obecny zrąb zasobu *Zielnika*, zaciążył jednak błędnie na całej powojennej literaturze i na informacjach umieszczonych w dzisiejszych katalogach. Opisaną sytuację można uznać za jeden z większych paradoksów badań bibliograficznych. Tym bardziej należy docenić wyniki badań historyków botaniki, którzy do materiału źródłowego podeszli z właściwym sobie nastawieniem empirycznym, które przyniosło zmianę spojrzenia na edycję *Zielnika*. Opis bibliograficzny artykułu Krzysztofa Rostańskiego i Alicji Zemanek jest co prawda podawany w opisach katalogowych *Zielnika* w niektórych bibliotekach, lecz wnioski tych autorów nie są uwzględniane w opisie cech danych egzemplarzy tego dzieła.

Omawiany egzemplarz z miedziorytniczą kartą tytułową otrzymał w katalogu Biblioteki Narodowej status wariantu C⁹². Takie wyróżnienie sugeruje, iż posiada on odmienny skład (odmienną zawartość widoczną w treści pod postacią innego tekstu, ilustracji lub innego wystroju graficznego), niż rozpoznane warianty A i B (opisane w rozdziale II niniejszej pracy). Nie mamy tutaj jednak do czynienia z kolejnym wariantem, który powstał w wyniku modyfikacji składu w trakcie procesu druku, jak to było właśnie z wariantami A i B. Cechy typograficzne egzemplarza z miedziorytniczą kartą tytułową klasyfikują go jako wariant A (ozdobne ramki wokół nazw roślin występujące od strony 253 do strony 986). Jest jedynie odmianą wariantu pod względem karty tytułowej. Wyróżnianie go jako odrębnego wariantu C jest więc zabiegiem dyskusyjnym, tym bardziej, że opisy wszystkich innych wariantów wyróżnianych w Bibliotece Narodowej (A, B, D i E) zawierają błędną informację, iż posiadają one miedziorytnicze karty tytułowe.

Woluminy zawierające odmienną kartę tytułową badacze określają wariantem tytułowym, jak to jest w przypadku jednego znanego egzemplarza *Wojny domowej* Samuela Twardowskiego wydanej w 1681 r. ze zmienioną kartą tytułową⁹³. Jeszcze innym zjawiskiem są warianty dzieła zadedykowanego różnym osobom, różniące się jedynie na karcie tytułowej

⁹² Katalog on-line Biblioteki Narodowej, opis egzemplarza SD XVII.4.2661.

⁹³ M. Kuran, *O wariantach kaliskiej edycji „Wojny domowej” Samuela Twardowskiego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum”, 2010, t. 16, s. 68–70.

herbami tych osób, jak to zostało zrealizowane w edycjach dzieła *Ordo missae* Jana Burcharda, wydane przez Floriana Unglera w 1512 r.⁹⁴

Częściowo rozstrzygnęliśmy problemy z atrybucją omawianej miedziorytowej ilustracji tytułowej oraz jej stosunku do wersji drzeworytowej, widoczne na tle całego zasobu zachowanych egzemplarzy *Zielnika*. Pozostała do wyjaśnienia geneza sztychu Makowskiego, do której wrócimy po omówieniu wzorca kompozycji ilustracji tytułowej *Zielnika* i próbie interpretacji jej przesłania ideowego, ale nie wpłynie to na najważniejszą dla nas kwestię, czyli rekonstrukcję kształtu edycji zasadniczego nakładu *Zielnika*. Zagadnienie jest bardzo złożone, o czym świadczy fakt, iż interpretacja strony tytułowej tego dzieła w ogóle nie była podejmowana przez badaczy takich jak Ewa Chojecka w doskonałym artykule o ilustracji astronomicznej, czy Mieczysław Barcik w biogramie Syreniusza w PSB, a także przez historyków kartografii w nowym zarysie dziejów tej dziedziny wiedzy⁹⁵.

Przywrócenie właściwego kontekstu badawczego *Zielnika* wymagało podważenia opinii funkcjonującej w literaturze i informacji zawartych w katalogach bibliotecznych. Oczywiście nie zastąpi to konstruktywnego wskazania genezy kompozycji ilustracji tytułowej *Zielnika*, obecnej w wielu egzemplarzach zachowanego zasobu. Nowe światło rzucić na te kwestie może jednak wskazanie wzorca, który posłużył do skomponowania środków wizualnych znajdujących się na froncie omawianego dzieła. Z tym wzorcem związana jest również interpretacja przekazu karty tytułowej. Odnalezienie go umożliwił rozwój prac digitalizacyjnych za Zachodzie Europy oraz budowa bazy Urus, w której systematycznie gromadzi się i opracowuje przykłady recepcji grafiki w Rzeczypospolitej⁹⁶.

Wzorcem tym dla *Zielnika* Syreniusza była praca *Stirpium adversaria nova* wydana przez Thomasa Purfoota w Londynie w 1571 r. napisana przez dwóch autorów, Petra Pena z Prowansji oraz Mathiasa de l'Obela z Flandrii (Ryc. 44). Bardziej znany jest ten drugi badacz, z powodu później opublikowanych dzieł botanicznych. Był jednym z „ojców botaniki” flamandzkiej, a także od 1607 r. osobistym lekarzem i botanikiem królewskim króla Anglii Ja-

⁹⁴ H. Bułhak, *Miscellanea bibliographica. Druki krakowskie XVI w. Florian Ungler*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 31, 1981, s. 54.

⁹⁵ E. Chojecka, *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku*, w: *Studia renesansowe*, t. 3, red. M. Walicki, Wrocław 1963, s. 319–482; M. Barcik, *Syreński Szymon*, s. 279–281; S. Alexandrowicz, J. Łuczyński, R. Skrycki, *Historia kartografii ziem polskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2017.

⁹⁶ Różność z jedności. Produkcja drzeworytów ilustracyjnych w państwie polsko-litewskim i Prusach do początków XVII w. Baza Urus <https://urus.uw.edu.pl/> [dostęp: 08.09.2023. (w dalszych odwołaniach do tej bazy ograniczam się do podawania adresu internetowego).

Margery Corbett za autora omawianej tytułowej ilustracji *Stirpium adversaria nova*, wykonanej w technice miedziorytniczej uznała Remigiusa Hogenberga (1536-1588), holenderskiego rytownika, który pracował w Anglii. Opisała też poszczególne strefy karty tytułowej przedstawiające emblematy autorów, herb Anglii, symbole Tudorów (róża i brona, czyli kratownica) oraz model wszechświata według systemu Ptolemeusza ze sferami planet. Na sferach możemy zauważyć symbole Saturna, Jowisza, Marsa, Słońca, Wenus, Merkurego i symbol niewyraźny, zapewne Ziemi lub Księżyca, choć planeta Ziemia jest reprezentowana poniżej, wizerunkiem półkuli z mapą Europy i północnej Afryki. Kompozycja ta została umieszczona ze względu na ścisły związek między medycyną, a astronomią, wyrażający się w praktykach astrologicznych. Ich znajomość opierała się na wiedzy o funkcjonowaniu modelu wszechświata według Ptolemeusza, którego centrum stanowiła Ziemia, pomimo tego, że wówczas ustalenia Kopernika były już dobrze znane. Nasza planeta przedstawiona jest poniżej sfer planetarnych, w formie ściętej półkuli z mapą. Była to modyfikacja koncepcji opublikowanej w 1545 r. w *Cosmographii* Piotra Apiana, gdzie Ziemia w ramach systemu Ptolemeusza również jest przedstawiona w formie półkuli z mapą¹⁰⁰.

Ważnym elementem tej koncepcji był Bóg, którego miejsce w *Cosmographii* wskazywał napis umieszczony wokół sfer: *Coelum empireum habitaculum Dei et omnium Electorum* – co można przetłumaczyć na: *Niebiosa, siedziba Boga i wszystkich jego aniołów*. Na karcie tytułowej *Stirpium adversaria nova* tego elementu nie ma, ale można uznać, że reprezentują go mocno zaakcentowane obłoki.

Umieszczenie odwzorowania kartograficznego na karcie tytułowej było nietypowym rozwiązaniem w edycji pracy ziołoleczniczej. Warto zwrócić uwagę na wysoką jakość tego odwzorowania. Być może wynikało to z faktu, iż Mathias de l'Obel był powiązany z elitą europejskich kartografów. Jego zięciem był Jacob Cool, bratanek słynnego flamandzkiego geografa, kartografa, historyka i wydawcy map Abrahama Orteliusa. Mapa przedstawiająca Europę, północno-zachodni Atlantyk, Bliski Wschód i północną Afrykę jest wierną kopią mapy Girolamo Porro z Padwy z 1567 r. – szczytowego osiągnięcia ówczesnej kartografii. Mapa nie pełni jednak tylko roli wyobrażenia Ziemi w systemie Ptolemeusza. Przyczyny jej zamieszczenia wyjaśniła M. Corbett, która przedstawiła dowody za tezą, iż mapa, pokazująca zarówno północ, jak i południe Europy, mogła zostać wybrana, aby zilustrować nowatorskie podejście autorów do botaniki. W swojej dedykacji do profesorów Uniwersytetu Montpellier,

¹⁰⁰ P. Apianus, *Cosmographia*, Antwerpia 1545, k. 3.

wskazują oni na niektóre obserwacje dokonane przez nich w rejonie Narbonne – kwiaty, które rosły na chłodnych wysokościach na południu prowincji, rosły również dalej na północ, w dolinach chronionych przed mrozem. Być może badanie wpływu topografii i temperatury na wzrost roślin skłoniło ich do spekulacji na temat gatunków występujących na północy Europy, gdzie, jak Pena niewątpliwie doświadczył w Niemczech, warunki klimatyczne były zupełnie inne na południu. Z uwagi na to, że żaden klasyczny zielnikarz nie badał roślin na północy, Mathias de l'Obel i Petro Pena opisali, że liczba roślin odkrytych przez nich w Anglii, niezależnie od tego, czy importowanych, czy rodzimych, przewyższa prawie dwukrotnie liczbę roślin odnotowanych przez autorów starożytnych i botaników nowożytnych w ciągu ostatnich czterech lat¹⁰¹.

Pomijam tutaj treści ilustracji przeanalizowane przez angielską badaczkę dotyczące tych elementów, które nie zostały zaadaptowane w kompozycji karty tytułowej *Zielnika* Syreniusza. Są to, oprócz ornamentów dekoracyjnych, zwłaszcza zdobienia górnej ramy mapy z sylwetkami matematyka – astronoma oraz alchemika z ich przyrządami naukowymi. Można uznać, że postacie te (alter ego De l'Obela i Peny?), ukazane pomiędzy Kosmosem, a Ziemią są pośrednikami między Absolutem, a materią, służącą od leczenia. Tych elementów nie ma na karcie tytułowej *Zielnika* Syreniusza, ale tylko pozornie, gdyż można tam zauważyć postaci w różnych pozach i sytuacjach w kontekście badań nad roślinami, do czego wrócimy poniżej.

De l'Obel i Pena opuścili Francję z powodu wybuchu zamieszek religijnych, z kolei w Niderlandach, gdzie pracowali, rozpoczął się bunt przeciwko rządzącym Hiszpanom, zwany wojną osiemdziesięcioletnią (1568–1648). W rezultacie wiele osób wyemigrowało, a wiele ogrodów botanicznych zostało zniszczonych. Informacje o zniszczonym materiale botanicznym badacze zamieścili w swojej książce, m.in. opisy wszystkich roślin znanych zielarzom z Montpellier. W dedykacji podkreślili znaczenie stosowania poprawnych map i podkreślili, że w swoim katalogu oznaczyli rozmieszczenie geograficzne każdej rośliny i, o ile to możliwe, jej dokładną lokalizację, aby ułatwić zielarzom znalezienie właściwego materiału botanicznego.

Można więc uznać, że ilustracja, a właściwie kompozycja tytułowa bardzo instruktywnie obrazowała innowacyjne podejście autorów do badania roślin i ich właściwości. Po-

¹⁰¹ M. Corbett, *The Emblematic Title-Page*, s. 115.

przedzone było długotrwałymi ekspedycjami botanicznymi. Właśnie takie podejście prezentował Syreniusz w swoich badaniach nad rozmieszczeniem roślin. Podobieństwo metodyczne przejawiało się również w klasyfikacji roślin zgodnie z ich naturalnym pokrewieństwem, co w epoce przedlinneuszowskiej uważać można za kamień milowy w kierunku systematyki roślin¹⁰². Można więc uznać, że zbieżność między kartami tytułowymi obu dzieł mówi nie tylko o przejściu koncepcji kompozycyjnej, lecz przede wszystkim o przejściu nowych idei naukowych, wprowadzanych do botaniki na Zachodzie¹⁰³. Wskazywano je dotąd w kręgu przedstawicieli nauki rozwijanej na obszarze Europy kontynentalnej. Choć nie leży to w centrum zainteresowania niniejszej pracy, okazuje się, że przy okazji rekonstrukcji inspiracji graficznych dzieł obcych można odkryć adaptację ich treści do nauki rodzimej.

Wyżej napisałam, że *Stirpium adversaria nova* była wzorem dla polskiego druku, lecz była nim nie tylko pod względem karty tytułowej, jak widać zbieżności było więcej. W literaturze podnosi się, że ramę wydawniczą dzieła po śmierci Syreniusza układał wydawca dzieła Gabriel Joannicy. Na pewno można to stwierdzić wobec dedykacji dla królowej Anny Wazówny (a więc i umieszczenia jej herbu), wiersza Kmity, czy rejestru lekarstw. Na temat autorstwa koncepcji ilustracji tytułowej nie ma w literaturze nawet żadnych domysłów. Jej budowa graficzna obrazowała złożoną ideę, którą wyżej nakreśliłam dzięki wynikom badań Margery Corbett. Zawierała wielowarstwowy przekaz, który mówił w istocie o roli roślin w Kosmosie, o właściwościach leczniczych, które tchnął w rośliny Bóg, miejscach występowania na Ziemi, które w symboliczny sposób ukazywała mapa oraz pośrednikach, którzy potrafili odczytać z układu planet właściwy sposób leczenia. Treści te były reprezentowane poprzez poszczególne symbole, składające się na głęboki przekaz, którego zrozumieć mogła i zastosować do dzieła Syreniusza tylko osoba o szerokich horyzontach umysłowych. Wspomniany przekaz nie został dotąd wytłumaczony w polskiej literaturze, obowiązuje raczej jedna z wyżej przytoczonych opinii, mówiąca, iż *dekoracja graficzna tej karty jest mało adekwatna do treści dzieła...*

W nieznanych okolicznościach *Stirpium adversaria nova* trafiła w ręce autora koncepcji karty tytułowej pracy Syreniusza. Jego adaptację i zastosowanie do celów ilustracji tytu-

¹⁰² Krainy, które badał Syreniusz, były wymienione w II rozdziale niniejszej pracy, a w III rozdziale, mówiącym o treści zielników, ukazano badania tego autora nad odmianami roślin na przykładzie opisu kosaćca.

¹⁰³ H. E. Szopowicz, *Vita Simonis Syrenii Sacrani*, s. 43-44; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 19 (og. zb. t. 30), Kraków 1934, s. 173; A. Zemanek, *L'influenza dei „Commentarii” in Polonia*, w: *Pietro Andrea Mattioli Siena 1501 – Trento 1578. La vita le opere*, red. S. Ferri, Perugia 1997, s. 109.

łowej *Zielnika* oraz autorstwo dość dużej modyfikacji można, idąc za pozostałymi elementami ramy wydawniczej, przyznać Syreniuszowi lub Gabrielowi Joannicemu, gdyż obaj byli do tego przygotowani intelektualnie. Z dziełem De l'Obela i Peny mogli zetknąć się już na studiach w Padwie. Joannicy pod kierunkiem badacza flory Prospera Alpiniego uzyskał tam w 1597 r. stopień doktora medycyny. Jeszcze wcześniej, na Uniwersytecie Krakowskim kierował katedrą astrologii, a po powrocie z Padwy został pierwszym profesorem katedry botaniki lekarskiej¹⁰⁴. Tutaj również mógł się zapoznać z dziełem De l'Obela i Peny, gdyż praca docierała na ziemię polskie, o czym świadczy jej egzemplarz znajdujący się w Bibliotece Elbląskiej im. Cypriana Norwida, jednak nie była to praca bardzo popularna w Europie. Brian W. Ogilvie przytoczył dane, z których wynika, że De l'Obel w 1576 r. sprzedał 800 egzemplarzy tego dzieła swojemu nowemu wydawcy Plantinowi, a samodzielnie sprzedał tylko 150 egz. W 1603 r. skarżył się znanemu francuskiemu lekarzowi i botanikowi Clusiusowi, że nadal ma w posiadaniu 2050 egz. (całość nakładu wynosiła 3 tys. egz.)¹⁰⁵.

Jak wiadomo, do wydania *Zielnika* doprowadził Joannicy, a jego wkład, jak określił Henryk Barycz, *był nie tylko techniczny, ograniczony do nadzoru druku, walki z nieuczciwością drukarza M. Loba, zdobycia funduszków u Anny Wazówny. Najprawdopodobniej J. przeprowadził uporządkowanie rękopisu i dokonał jego naukowej rewizji*¹⁰⁶. Renata Żurkowa domyślała się (a za nią Mieczysław Barcik), że kartę tytułową drukował Skalski (wyżej dyskusja na temat jej wykonawstwa)¹⁰⁷, zapewne ze względu na wycięcie w matrycy drewnianej (a także miedzianej) na wstędze u dołu karty – roku 1613. Domysł ten wzmacnia pod względem chronologicznym hipotezę o zaprojektowaniu jej przez Joannicego. Była to zapewne jedna z niewielu osób, które w Krakowie rozumiały przekaz kompozycji zawartej w *Stirpium adversaria nova*, ale również osoba, która po śmierci Syreniusza posiadała najlepsze rozeznanie w zawartości rękopisów po botaniku. Szukając dla *Zielnika* ilustracji tytułowej, nie można było dokonać lepszego wyboru.

Przechodząc do porównania kompozycji w *Zielniku* do pierwowzoru oraz interpretacji jej oryginalnych elementów, analizę zacząć należy od strefy górnej, gdzie doszło do najbar-

¹⁰⁴ H. Barycz, *Joannicy Gabriel*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 247–249; K. Neuberg, *Gabriel Joannicy – Przeworszczanin mało znany*, „Rocznik Przemyski” 1990, T. 27, s. 423; A. Zemanek, *Z dziejów botaniki Renesansu*, s. 42, 46, 48, 51.

¹⁰⁵ B.W. Ogilvie, *The science of describing: natural history in Renaissance Europe*, s. 45.

¹⁰⁶ H. Barycz, *Joannicy Gabriel*, s. 249.

¹⁰⁷ R. Żurkowa, *Skalski Bazyli*, s. 586; M. Barcik, *Syreński Szymon*, s. 279–281.

dziej zasadniczej zmiany. W miejsce emblematów reprezentujących autorów, wprowadzono wizerunki Trójcy św. w postaci Chrystusa z jabłkiem królewskim, Bogiem Ojcem i gołębicą Ducha św. Usytuowana centralnie gołębicą spełnia rolę zwieńczenia, jaką pełniła w kompozycji ramki Januszowskiego, zastosowanej w *Herbarzu* Marcina z Urzędowa – a pierwotnie w wystroju mszału warmińskiego.

Nad Trójką, wzdłuż górnej krawędzi ramki umieszczono przytoczony już wyżej napis literami majuskulnymi, pochodzący z piątego rozdziału Pierwszego listu św. Jana: *Tres sunt, qui testimonium dant in coelo: Pater, Verbum et Spiritus S.* (Wg Biblii Wujka: *Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty*). Jest to kontrowersyjny fragment Nowego Testamentu, przez antytrynitarzy uważany za nieautentyczny, gdyż brakuje go w najstarszych rękopisach greckich i najstarszych przekładach. Był żywo dyskutowany, zarówno w Polsce przez braci polskich (arian),¹⁰⁸ jak i w Anglii, gdzie jednak wszedł do protestanckiego, angielskiego tłumaczenia Biblii zamówionego na potrzeby Kościoła Anglii przez króla Jakuba I, wydanej w roku 1611¹⁰⁹.

Pytanie, czy zamieszczenie owego cytatu jest nawiązaniem do kwestii aktualnych w Anglii, czy reminiscencją polskich sporów na tle reformacyjnym, a przez to dobitnym opowiedzeniem się po stronie katolickiej przez autora i wydawcę *Zielnika*? Warto przypomnieć, że Syreniusz został wykładowcą uniwersyteckim w czasie wielkich dysput reformacyjnych, a nawet zamieszek w Krakowie na tym tle, gdzie studenci w 1574 r. spalili zbór ewangelicki¹¹⁰. Autor *Zielnika* był gorliwym członkiem Kościoła katolickiego. Jak mówi biogram w PSB, Syreniusz m.in. wstąpił do Arcybractwa Miłosierdzia, w którym przyjął godność brata „primariusza” i działał jako starszy Banku Pobożnego. Później został lekarzem jezuitów i przeniósł się do mieszkania w rezydencji zakonnej przy kościele św. Barbary¹¹¹. W swojej bibliotece posiadał książki teologiczne i polemiczne, pisane przez przeciwników reformacji¹¹². Inspira-

¹⁰⁸ Np. działacz braci polskich Szymon Budny uznał, że te słowa są późniejszym dodatkiem do tekstów biblijnych, A. Łuczak, *Droga Szymona Budnego do krytycznego wydania Nowego Testamentu z 1574 roku*, Warszawa 2016, s. 154.

¹⁰⁹ Biblia Króla Jakuba, skan strony z piątym rozdziałem Pierwszego listu św. Jana: *King James Bible* https://www.kingjamesbibleonline.org/1-John_5_1611/ [dostęp: 04.10.2024].

¹¹⁰ I. Kaniewska, R. Żelewski, W. Urban, *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*, Kraków 1964, s. 97-98, 114.

¹¹¹ M. Barcik, *Syreński Szymon*, s. 279-281.

¹¹² *Katalog druków XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. T. 4, F-K, pod red. H. Mieczkowskiej, Warszawa 2011, nr 4674/c; *Katalog druków XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. T. 7, Sla-Ż, Addenda, pod red. H. Mieczkowskiej, Warszawa 2017, nr 8958/c, nr 9058/a.

cja do wprowadzenia elementów zgodnych z katolickim dogmatem Trójcy św. mogła iść również ze strony Tomasza Makowskiego, który prawdopodobnie ukończył szkołę jezuicką. Był też uczniem Tomasza Tretera, sekretarza Stanisława Hozjusza, jednego z przywódców europejskiej kontrreformacji i polemisty antyreformacyjnego. Kardynał ten zapisał się w historii aprobatą wspomnianych podpalaczy krakowskiego zboru ewangelickiego. Ten katolicki kontekst zderza się w samym *Zielniku* z osobą Anny Wazówny, która była luteranką. 17 lat po wspomnianych wydarzeniach krakowskich, a więc za życia Syreniusza, broniła przed kolejnymi represjami stołecznych ewangelików¹¹³. Jak wiadomo, po śmierci autora, dzięki dotacji wydawniczej królowny *Zielnik* ukazał się drukiem (znajdujące się w nim elementy panegiryczne skierowane do Wazówny zostaną omówione niżej)¹¹⁴.

Wracając od analizy ilustracji tytułowej, należy zauważyć, że w strukturze sfer ukazanych na ilustracji tytułowej *Zielnika* doszło do zmiany polegającej przede wszystkim na symbolicznym wyróżnieniu Słońca. Ukazuje to postęp, jaki nastąpił w recepcji teorii heliocentrycznej od wydania *Stirpium adversaria nova* w 1571 r., choć jeszcze nie jest to ukazanie porządku kopernikańskiego, w krakowskim środowisku zaakceptowanego i przedstawianego graficznie dopiero od XVIII w. Pamiętajmy jednak, że zwolennikiem heliocentryzmu kopernikańskiego był chociażby Tadeáš Hájek, tłumacz na język czeski zielnika Mattiolego w wydaniu z 1562 r., które było dobrze znane w Krakowie. Z uwagi na te dwie ostatnie modyfikacje, pozostałe symbole ciał niebieskich zostały rozsiane wraz z gwiazdkami po swoich sferach. W *Zielniku* zobaczymy symbole Saturna, Jowisza, Marsa, Wenus, Merkurego i Księżyca. Ten ostatni symbol jest tutaj wyraźny, w odróżnieniu od karty tytułowej omawianego dzieła De l'Obela i Peny.

W *Zielniku*, w miejscu, w którym w *Stirpium adversaria nova* znajdowały się herb i symbole Tudorów umieszczono główny tytuł dzieła. Poniżej, w układzie wachlarzowym zamieszczono dalszą jego część w 13 wersach oddanych minuskułą, oprócz jednego słowa – imienia największego autorytetu wielu XVI-wiecznych badaczy medycyny botanicznej, czyli

¹¹³ K. Łopatecki, J. Dąbrowski, W. Krawczuk, W. Walczak, *Listy Anny Wazy (1568–1625)*, Warszawa 2022, s. 31–32.

¹¹⁴ W tym kontekście należy wspomnieć, że w literaturze stwierdzono utrzymywanie kontaktów Syreniusza z Anną Wazówną, lecz nie zostało to udokumentowane i potwierdzone źródłowo: J. Dygdała, *Brodnica w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej (1466–1772)*, w: *Brodnica. Siedem wieków miasta*, red. J. Dygdała, Brodnica 1998, s. 116. Za tym autorem informację powtarzają: K. Łopatecki, J. Dąbrowski, W. Krawczuk, W. Walczak, *Listy Anny Wazy*, s. 18. Wydaje się, że zadziałało tutaj skojarzenie autora z dotacją na wydanie jego dzieła przez Annę, dokonane jednak po śmierci Syreniusza. Kontakty z królowną niewątpliwie utrzymywał Gabriel Joannicy wydawca *Zielnika*.

Dioskuridesa – oddanego majuskułą. To zróżnicowanie zostało przejęte z rozwiązania w dziele londyńskim, gdzie imię Dioskuridesa również oddane jest majuskułą. Widzimy więc inspiracje zarówno ogólną koncepcją, jak i na poziomie szczegółów. Zastanawiają zatem zmiany polegające na usunięciu emblematów autorów i elementów państwowych, a także, idąc w kierunku strefy dolnej, przedstawień przyrządów naukowych. W ten sposób usunięto wszystkie przejawy symbolicznej identyfikacji jednostek (autorów) i identyfikacji narodowej oraz alchemicznego wymiaru badawczego. Nie wymusił tego schemat nowej kompozycji, lecz do modyfikacji doszło intencjonalnie, co widać po wejściu w miejsce herbu, tytułu *Zielnika*, który mógł być umieszczony nieco niżej. Zmieniło to, zwłaszcza poprzez wprowadzenie wizerunku Trójcy Świętej wymiar aksjologiczny przesłania płynącego z karty tytułowej. Na karcie dzieła londyńskiego w 1571 roku był on propaństwowy i ascetyczny w wyrażaniu treści religijnych, można powiedzieć, z ducha protestancki.

Trójca św. z cytatem biblijnym poświadczającym jej boskość wzmocniła aspekt religijny, ukryty pod symbolem Niebios w postaci obłoków, a właściwie spotęgowała przesłanie o nadrzędności Boskiej w porządku świata, sytuując Osoby Boskie ponad sferami planetarnymi. Tego typu przedstawienia w ikonografii chrześcijańskiej miały długą, sięgającą średniowiecza tradycję. W dziejach polskiej ilustracji drukowanej można wskazać drzeworyt przedstawiający Chrystusa otoczonego świętymi, który błogosławi geocentryczne sfery, wykorzystany w 1506 r. w druku Hallera i później modyfikowany¹¹⁵. Ziemia przedstawiona jest w postaci uproszczonego pejzażu, a ukazanie opieki boskiej nad Kosmosem jest interpretowane jako chęć podporządkowania astronomii prawdom wiary¹¹⁶. Rozwinięciem tego programu były ilustracje Kosmosu jednocześnie przedstawiające stworzenie świata z Bogiem Ojcem nad Ziemią i Niebem, lecz bez sfer planetarnych, drukowane w *Kronice wszystkiego świata* Marcina Bielskiego w 1554 i 1564 roku¹¹⁷. W tej drugiej edycji świat jest ukazany jako krajobraz przypominający mapę kontynentu z zarysem rzek i linii brzegowej, otoczonego oceanem.

¹¹⁵ Jan z Głogowa, *Introductorium co[m]pendiosum in Tractatum spere material[is] [...] Joa[n]nis de Sacrobusto*, Jan Haller, Kraków 1506, k. B1r.

¹¹⁶ E. Chojecka, *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku*, s. 428, <https://urus.uw.edu.pl/impression/23803> [dostęp: 20.02.2023].

¹¹⁷ M. Bielski, *Kronika wszystkiego świata*, Hieronim Szarfenberg, Kraków 1554, <https://urus.uw.edu.pl/impression/21755> [dostęp: 19.01.2024]; M. Bielski, *Kronika wszystkiego świata*, Mateusz Siebeneicher, Kraków 1564, <https://urus.uw.edu.pl/impression/9353> [dostęp: 19.01.2024].

Podobieństwa tych kompozycji do ilustracji tytułowej *Zielnika* są jednak niejednoznaczne. Czy można z nich wywodzić, iż scena na ilustracji tytułowej *Zielnika* przedstawia stworzenie świata, jak twierdzi Alicja Saar-Kozłowska? Autorka ta napisała: *Zamiast opisanie świata jak u Bielskiego, w dziele krakowskiego lekarza [Syreniusza] pojawiło się różnorodne opisanie świata roślin, będącego częścią boskiej kreacji dnia trzeciego. Strona tytułowa Zielnika krakowskiego lekarza to także obraz stwarzania świata*¹¹⁸.

Jako alternatywną interpretację, bezpośrednio nawiązującą do treści *Zielnika*, zawierającego opisy roślin, rozmieszczenie geograficzne oraz uwarunkowania astrologiczne, od których, jak zakładano, zależały ich medyczne właściwości, przyjąć można, że mamy do czynienia z błogosławieństwem udzielonym Ziemi już stworzonej. Błogosławieństwo to nie jest udzielane wszak Ziemi ukazanej za pomocą planety lub nieokreślonego pejzażu, lecz całemu światu w granicach znanych wówczas niezbyt precyzyjnie, co też obrazowo widać na mapie. Z uwagi na mocne zaznaczenie Siły Wyższej w ilustracji tytułowej *Zielnika*, doszło do prze-modelowania odwzorowania kartograficznego, zrezygnowano z mapy Europy i północnej Afryki, która znajdowała się w dziele De l'Obela i Peny – na rzecz mapy świata. Autor kompozycji – być może Gabriel Joannicy wiedział, że dzieło Syreniusza zawiera opisy roślin z Nowego Świata – stąd potrzeba rozszerzenia horyzontu geograficznego widocznego na mapie o obszary pozaeuropejskie. Wyżej przytoczyłam opinię Karola Estreichera o prymitywizmie tej mapy, lecz wydaje się, że w rekonstruowanym tutaj sensie ideowym bardziej liczyło się pokazanie pobłogosławionego świata natury o rozszerzonych granicach, niż szczegółowość jego odwzorowania, wszak część szczegółów autor i wykonawca mogli zaczerpnąć z mapy Europy w *Stirpium adversaria nova*, lub innych ówczesnych map, ale nie było to dla nich najważniejsze.

Wyżej wyrażona opinia o tym, że ukazanie rozszerzonego do granic świata horyzontu geograficznego było ważniejsze od szczegółów odwzorowania, nie zwalnia nas z próby identyfikacji wzoru mapy świata w *Zielniku*, która jest problematyczna. Należy dokonać korekty przypuszczenia K. Rostańskiego, iż mapa w *Zielniku* jest schematyczną i nieudolną kopią mapy drukowanej w *Kronice wszystkiego świata* Marcina Bielskiego z 1564 r. Bliżej jej do innej mapy świata, z pierwszej edycji *Kroniki* z 1551 r. (zaczerpniętej z pracy Johanna Hon-

¹¹⁸ A. Saar-Kozłowska, *Zielnik Szymona Syreniusza*, s. 74.

terusa z 1542 r.)¹¹⁹. Wydaje się jednak, że kontynent europejski nie został oddzielony od Azji w wyniku nieudolnego kopiowania, jak mówi literatura, gdyż można odnaleźć inspirację ikonograficzną tego przedstawienia. W okresie renesansu drukowano obrazy świata, na których Europa była wyspą, np. w *Biblii* Marcina Lutra wydanej przez Sigmunda Feyerabenda we Frankfurcie nad Menem w 1570 r., z rycinami Josta Ammana¹²⁰. Należy tutaj również zauważyć, że właśnie z zielników wydawanych przez Feyerabenda czerpali drukarze *Zielnika* wzory drzeworytów roślinnych, o czym szerzej piszę w V rozdziale. Ponadto na mapie na ilustracji tytułowej *Zielnika* kontynenty mają w taki sam sposób ostro postrzępione brzegi jak na mapie w *Biblii* Lutra. Poza tym mapa w *Zielniku* posiada nieco więcej nazw geograficznych niż mapa w *Kronice* Bielskiego (pomijając tutaj kwestię ich poprawności, która wychodzi poza tematykę niniejszej pracy).

Bardzo ważne wydają się z kolei zupełnie oryginalne przedstawienia postaci rozmieszczonych wokół mapy. Należy zgodzić się ze zdaniem K. Estreichera, który zidentyfikował klęczącego mężczyznę z osobą Syreniusza. Ubrany w płaszcz z futrzanym kołnierzem, w rękach trzyma książkę z całostronicową ryciną botaniczną. Z proporcji wynika, że jest to księga foliowa. Ilustracje botaniczne w *Zielniku* są na ogół mniejsze, ale pierwsza z nich przedstawiająca kosaciec zajmuje prawie całą stronę, można więc przyjąć, że wyobrażony jest Syreniusz z wydrukowanym *Zielnikiem*, lecz może być to również jeden z wielu zielników, które miał w ręku, zanim napisał swoje *opus magnum*. Omawiana postać klęczy, co może dziwić, gdyż w ikonografii zazwyczaj ukazuje się osoby klęczące wobec osób świętych, a tutaj zwrócona jest wobec strefy tytułowej, lecz raczej ponad nią ofiaruje swe dzieło Trójcy Świętej. A. Saar-Kozłowska wskazała „wzór formalny” dla tej postaci w wizerunku klęczącego cesarza Augusta w *Kronice* Marcina Bielskiego w wydaniu z 1564 r., jednak bliższe podobieństwo znajdujemy w wydaniu z 1551 r. w tej samej scenie – cesarz w tej edycji również przedstawiony jest w płaszczu z kołnierzem futrzanym¹²¹. Kanon tej postaci mówi o znajomości wystroju graficznego *Kroniki* Marcina Bielskiego przez wykonawcę matrycy ilustracji

¹¹⁹ M. Bielski, *Kronika wszystkiego świata*, Helena Unglerowa, Kraków 1551, <https://urus.uw.edu.pl/impression/63148> [dostęp: 20.04.2024]. Wymieniła to wydanie A. Saar-Kozłowska, *Zielnik Szymona Syreniusza*, s. 73, p.90, lecz nie wyciągnęła z tego wniosków.

¹²⁰ *Biblia Das ist: Die ganze Heylige Schrift Teutsch*, wyd. M. Luter, Sigmund Feyerabend, Frankfurt am Main 1570, k. 114v, <https://urus.uw.edu.pl/impression/8194> [dostęp: 12.05.2024].

¹²¹ A. Saar-Kozłowska, *Zielnik Szymona Syreniusza*, s. 75, por. *Kronika* Marcina Bielskiego, <https://urus.uw.edu.pl/impression/11018> [dostęp: 12.05.2024].

tytułowej *Zielnika*. Tomasz Makowski, którego autorstwo ilustracji tytułowej *Zielnika* zostało tutaj potwierdzone, nadawał tym motywom własny, oryginalny modelunek.

Postać klęczącego Syreniusza jest odpowiednikiem postaci badaczy ukazanych na karcie tytułowej dzieła De l'Obela i Peny – pośredników między Kosmosem, a Ziemią. Na karcie tytułowej *Zielnika* Syreniusz również jest ukazany w roli pośrednika, lecz z uwagi na wzbogacenie kompozycji o Trójcę Świętą, pośredniczy między Bogiem, a materią przyrodniczą, służącą od leczenia. Elementem scalającym są sfery planet, bardzo ważne w ówczesnej medycynie. Syreniusz, jak pisała Alicja Zemanek był zafascynowany astrologią, opierał się na metodach szwajcarsko-niemieckiego uczonego Leonharda Thurneyssera, który przy opisach roślin w swoim zielniku zaznaczył konstelacje planet odpowiednie dla zbioru tych roślin do celów leczniczych. Syreniusz był również prekursorem ekologii, rozumiał, że światło, woda i temperatura nieustannie oddziałują na rośliny, ale do tych czynników dodawał również ciała niebieskie. Zamieścił dane astrologiczne dotyczące dokładnego czasu zbioru różnych korzeni i ziół dla około 20 procent gatunków. Jednak w wizji świata Syreniusza najważniejszy był Bóg, jako twórca uniwersum, który uporządkował rozmieszczenie roślin na świecie, a także odpowiadał za piękno i wielopostaciowość organizmów żywych¹²².

Co ciekawe, wydawca dzieła Leonharda Thurneyssera, Michael Hentzske, postarał się, żeby dane astrologiczne zostały w nim umieszczone przy drzeworytach roślin¹²³. To już drugi niemiecki drukarz, wydający zielniki, po wspomnianym Sigmundzie Feyerabendzie, z którego czerpał wzory twórcy drzeworytów botanicznych w *Zielniku* Syreniusza. Na tym etapie badań widać już jednak, że ilustracja tytułowa *Zielnika* Syreniusza była zbudowana dzięki recepcji motywów graficznych, która dokonywała się kilkoma torami, zarówno poprzez inspirowanie się innymi kartami tytułowymi, jak i ilustracjami funkcjonującymi w drukach polskich, jak i zagranicznych. Do tematyki tej recepcji wrócimy w piątym rozdziale niniejszej pracy.

Przechodząc do analizy ostatnich motywów umieszczonych na ilustracji tytułowej, poniżej mapy, czyli dwóch grup postaci, należy dokonać próby identyfikacji przekazu jaki przyświecał autorowi. Po lewej stronie widzimy nauczyciela trzymającego roślinę i dwóch

¹²² A. Zemanek, *Szymon Syreński (Syreniusz, Syrennius) (ok. 1540–1611). Przyrodnik, zielnikarz, lekarz*, s. 35; teŝe, *Between astrology and ecology. The Polish Herbal by Syreniusz (1613)*, w: *Biological and Medical Sciences. De Diversis Artibus*, T. 54, *Collection of studies from the International Academy of the History of Science*, red. D. Buican, D. Thieffry, Turnhout 2002, s. 55.

¹²³ L. Thurneysser, *Historia sive Descriptio Plantarvm Omnivm*, Michael Hentzske, Berlin 1578.

uczniów słuchających wykładu, lub konwersujących ze sobą (Ryc. 45). Estreicher, choć widział tutaj tylko dwie postaci, odczytał słowo umieszczone na szatach człowieka siedzącego u stóp wykładowcy, jako *discipulus*. Sugerował się zapewne innymi tego typu wyobrażeniami, jak np. na kartach dzieła Hieronymus Brunschwig, *Liber de arte distillandi*, gdzie uczeń słucha wykładu mistrza, a za nim umieszczono napis DISCIPV (za wykładowcą z kolei napis MAGISTER) (Ryc. 46)¹²⁴.



Ryc. 45. S. Syreniusz, *Zielnik*, Biblioteka KUL, fot. Anna Suchecka.



Ryc. 46. H. Brunschwig, *Liber de arte distillandi*, Johann Grüninger, Strasbourg 1500 [s. CLIII].

Na egzemplarzach o dobrym stanie zachowania karty tytułowej (miedziorytniczej, lub drzeworytniczej ze zbiorów Biblioteki KUL) słowo to odczytujemy jednak jako *Disciplina*. Ten łaciński rzeczownik ma znaczenie wieloaspektowe, lecz w omawianej scenie określa, jak można sądzić, alegorycznie przedstawiony wizerunek cnoty determinacji w zdobywaniu wiedzy, pełniąc rolę uproszczonej formy inskrypcji występującej w emblematkach (obok ikonu i subskrypcji). Wzorem mógł być jeden z miedziorytów przedstawiający personifikację cnót z okresu dzieciństwa kardynała Stanisława Hozjusza w jego emblematycznej biografii wykonanej przez Tomasza Tretera, gdzie *Disciplina* występuje obok innych cnót, wymaganych od uczących się młodych ludzi (*Agilitas*, *Oboedientia*, *Pietas*)¹²⁵. Tomasz Makowski mógł znać ów emblemat gdyż, jak wiemy, był uczniem Tomasza Tretera.

¹²⁴ Hieronymus Brunschwig, *Liber de arte distillandi*, Johann Grüninger, Strasbourg 1500 [s. CLIII].

¹²⁵ T. Treter, *Theatrum Virtutum D. Stanislai Hosii...*, Rome 1588, 3, <https://urus.uw.edu.pl/impression/4698> [dostęp: 10.10.2024].

Interesującym atrybutem drugiej postaci naprzeciwko wykładowcy jest szpada, tworząca (razem z nakryciami głowy wszystkich uczestników wykładu), scenografię należącą zachodnioeuropejskiej kultury materialnej. Nie jest to więc scena wykładu na Uniwersytecie w Krakowie, gdzie Syreniusz wykładał medycynę. Można ją skojarzyć ze studiami Syreniusza w Padwie, lub na wcześniejszym etapie edukacji, w Ingolsztadzie. Scena ukazująca dzierżenie rośliny przez wykładowcę może z kolei posiadać wzór bardzo odległy. Zobaczmy ją np. na karcie tytułowej verso *Gart der Gesundheit* z 1485 r., edycji, którą cytowaliśmy w celu wykazania wzorów drzeworytów mandragory (Ryc. 47)¹²⁶.



Ryc. 47. *Gart der Gesundheit*, Peter Schöffer, Moguncja 1485.

<https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00032739?page=6>

Po prawej stronie karty tytułowej *Zielnika* Syreniusza widzimy drugą grupę, czterech postaci – trzy osoby rozmawiające oraz jedną zdystansowaną wobec nich (Karol Estreicher widział tutaj w sumie trzy postaci). Na sylwetkach kilku z nich umieszczono napisy. Jak wspomnieliśmy, ten fragment karty miedziorytniczej nie zachował się, a na kartach drzeworytniczych napisy te są zazwyczaj niewyraźne, lub zniszczone i Alicja Saar-Kozłowska skojarzyła je z imionami wielkich uczonych botaników¹²⁷. W Bibliotece Głównej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego znajduje się jednak egzemplarz z ilustracją bardzo wyraźnie odbitą, o doskonałym stanie zachowania. Napisy, które można odczytać brzmią: *Zazdrość*, *Niekarność*, *Obmowa* (Ryc. 48). Te negatywne cechy ludzkie są w chrześcijaństwie uznane za

¹²⁶ *Gart der Gesundheit*, Peter Schöffer, Moguncja 1485, k. A1v. <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00032739?page=6> [dostęp: 03.05.2024].

¹²⁷ A. Saar-Kozłowska, *Zielnik Szymona Syreniusza*, s. 78-79.

sprzeczne z moralnością. Wszystkie godzą w bliźniego i są uważane za grzechy. Zazdrość to jeden z grzechów głównych. Obmowa jest bliska oszczerstwu, więc jest naruszeniem jednego z przykazań. Z kolei niekarność rozumiana być może była jako nieposłuszeństwo, niepodporządkowanie się nakazom i prawom, a także brak dyscypliny¹²⁸. Można uznać, że w tej scenie jest kontynuowana konwencja emblematyczna, lecz przedstawia cechy przeciwne dyscyplinie ukazane w pierwszej scenie. Były to nie tylko grzechy, lecz cechy piętnowane przez wielkich



moralistów epoki Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Piotra Skargę. W czasie największej popularności ich postulatów Syreniusz zdobywał wiedzę i tworzył swe dzieło.

Ryc. 48. S. Syreniusz, *Zielnik*, Biblioteka KUL, fot. Anna Suchecka.

Ilustrację tytułową *Zielnika* Syreniusza zamyka szarfa z miejscem i datą druku. Jest to ostatni z elementów, którego forma została bezpośrednio zaczerpnięta z kompozycji karty tytułowej *Stirpium adversaria nova*. Jak widać, ilustracja tytułowa *Zielnika* ma wymiar symboliczno-alegoryczny, którego narracja nie zamyka się w jednej scenie, ale rozciąga się na dodane elementy emblematyczne. Można powiedzieć, że ilustracje tytułowe zarówno *Stirpium adversaria nova*, jak i *Zielnika* doskonale reprezentują zawartość dzieł, które powstały na podstawie prowadzenia obserwacji roślin w naturze. Wyrosły z zainteresowania florą własnych krajów, z chęci zamieszczenia dokładnych danych na temat siedlisk gatunków, również w krajach obcych. Zawierały także obszerną informację astrologiczną, wykładaną zarówno na Zachodzie, jak i Południu Europy, a także w Krakowie. Była to nauka o związkach między człowiekiem, naturą i planetami¹²⁹. Tłumaczyli ją w swych dziełach zarówno Leonhard Thurneysser, L'Obel, jak i Syreniusz. Konstrukcja emblematyczna widoczna w pracy wydanej w

¹²⁸ A. Straszyc, *Niekarność*, w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, T. 17, Wrocław 1987, s. 305.

¹²⁹ A. Zemanek, *Z dziejów botaniki Renesansu – padewskie inspiracje polskich zielnikarzy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 41, 1996, nr 1, s. 51.

Londynie została zastąpiona symbolicznie przedstawioną ideą błogosławieństwa udzielonego całemu Kosmosowi, a w szczególności światowi roślin, rosnących na poszczególnych lądach zobrazowanych kartograficznie. Błogosławieństwo zostało udzielone również autorowi, badaczowi, medykowi i znawcy tych roślin. Emblematy De l'Obela i Peny zbudowane z ich herbów, zostały zastąpione emblematami cnót Syreniusza, który herbu nie posiadał.

Modyfikacja kompozycji, do której doszło w Krakowie, wynikała zarówno z nowych prądów ideowych, w czasie których *Zielnik* był przygotowywany do wydania, jak i pod wpływem innego ducha religijnego panującego w stolicy Królestwa Polskiego. Nowe elementy religijne i emblematyczne, które się pojawiły na karcie tytułowej *Zielnika*, reprezentowały osobę autora oraz jego system wartości. Piętno odcisnęła na niej również wykonawca Tomasz Makowski, zarówno pod względem artystycznym, jak i idei, z jakimi zapewne zetknął się podczas kontaktów z Tomaszem Treterem.

Ostatni szczegół tutaj omówiony należący do karty już nie mówi nam o jej przesłaniu i treści *Zielnika*, lecz nieco światła rzuca na etapy procesu wydawniczego, które być może były jeszcze bardziej złożone niż to jest przedstawione w literaturze. Zauważono, że w treści tytułu *Zielnika* jest mowa o „osmiero” księgach, obejmujących cały świat przyrody ożywionej i nieożywionej, lecz wydano tylko pięć ksiąg botanicznych, co zostało zinterpretowane jako odłożenie trzech ksiąg do wydania w kolejnym tomie, już po wykonaniu matrycy karty tytułowej. Wszak Gabriel Joannicy zapowiadał to we wstępie do Rejestru lekarstw: *Wszakże gdy potym da Pan Bóg wynidą drugie księgi nagotowane, z druku, ponowić się będzie mógł tenże Rejestr ze wszystkim dokładnie*¹³⁰.

Nie zauważono jednak dotąd, że po obu stronach liczebnika „osmiero” znajdują się większe przerwy, niż pomiędzy pozostałymi słowami. Można to wytłumaczyć niewiedzą co do ostatecznej ilości ksiąg w momencie wycinania w matrycy całej kompozycji tekstowo-graficznej. Miejsca w wersie zostawiono więcej na wypadek, gdyby zaistniała potrzeba wpisania liczebnika dłuższego, w celu późniejszego wypełnienia. Na podstawie różnicy wydanych ksiąg, pomiędzy pięcioma a ośmioma wzmiankowanymi w tytule, badacze domyślają się, że podczas edycji *Zielnika* Syreniusza nie zostały wydane trzy księgi obejmujące pozostałe elementy królestwa natury, zwierzęta i minerały¹³¹.

¹³⁰ S. Syreniusz, *Zielnik*, k. A 4 r.

¹³¹ K. Rostański, A. Zemanek, „*Habent sua fata Libelli*”, s. 160; A. Saar-Kozłowska, *Zielnik Szymona Syreniusza*, s. 51.

Jednak planowana zawartość *Zielnika*, choć niezrealizowana, ukazana w długiej treści tytułu, obejmuje poza ziołami, również drzewa, krzewy, lecznicze glinki, kruszce, perły, drogie kamienie, zwierzęta czworonogie, płazy i gady (czyli zwierzęta *czołgające się*), ptaki, ryby i *wszystkie rzeczy, które od nich pochodzą*, czyli nieco więcej zwierzęta i minerały. Syreniusz zakładał w trakcie pisania, a po nim także Joannicy, jeszcze w trakcie redakcji zapowiadał, że oprócz wydawanego tomu, będzie drukowana druga część *Zielnika*, jak mówi nie tylko wstęp do Rejestru, lecz wzmianki w tekście, odsyłające do tego drugiego tomu, co ciekawe podawane są nawet tytuły ksiąg mających się tam ukazać¹³². Co więcej, tytuły tych ksiąg wykraczają poza wyżej omówiony program zawarty w tytule *Zielnika*, jak mówi odesłanie do ksiąg o *truciznach i jadach* mających się ukazać w drugiej części¹³³. Ksiąg odpowiadających tym wszystkim elementom królestwa natury mogło być więc więcej niż osiem, nawet kilkanaście, może na przykład dwanaście (była to liczba podziału często stosowana w dziełach, w dodatku liczba symboliczna), czyli, w języku staropolskim: *dwanaścioro*, dlatego pozostawiono więcej miejsca na wpisanie liczby ksiąg. Liczebnik *dwanaścioro* idealnie wypełniłby miejsce, które zajął liczebnik *osmiero*.

Z tych rozważań może wynikać nieco inny przebieg procesu projektowania publikacji oraz procesu wydawniczego niż podaje literatura. Nie ma pewności, że matryca miedziorytnicza ilustracji tytułowej została wykonana w tym samym czasie co matryca z herbem Wazówny, która na pewno powstała po śmierci Syreniusza. Ilustracja tytułowa mogła być wykonana przed powzięciem decyzji o mecenacie królowny. Widać, że w tym okresie nie znano jeszcze daty wydania i liczby ksiąg, które będą wydane, na te dane zostawiono puste miejsce. Znano jednak bardzo obszerne zamierzenia autora, które obejmowały m.in. księgi o zwierzętach, dlatego na mapie, ale tylko na ilustracji tytułowej w wersji miedziorytnicznej wyryto szereg zwierząt, o których wspomnieliśmy wyżej. „Program zwierzęcy” wynikał z pierwotnych założeń dzieła. Być może nad tą kompozycją pracował jeszcze Syreniusz, który nie spodziewał się, że jego zamierzenia nie będą doprowadzone do końca. Nikt inny lepiej nie potrafiłby zaplanować złożonego programu ikonograficznego reprezentującego zawartość tego dzieła. Koncepcja narracji została wzbogacona o przedstawienie własnej osoby autora. Trzeba przyznać, że Joannicy, który podjął się wydania, wiedząc że nie będzie możliwości wydania całej

¹³² Odesłanie do księgi o drzewach: S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 637.

¹³³ Odesłanie do księgi o truciznach i jadach: S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1385.

spuścizny po Syreniuszu, nie dopuściłby do wykonania matrycy z nierzeczywistym tytułem i nieadekwatną do treści ikonografią.

Po śmierci Szymona Syreniusza w 1611 roku Mikołaj Lob przerwał druk, a Bazyli Skalski dokończył w roku następnym druk pięciu ksiąg (poza ramą wydawniczą), jeśli wierzyć notatce w egzemplarzu kórnickim *Zielnika*¹³⁴. Jeszcze w tym czasie uważano, że możliwe jest uzupełnienie dzieła o trzy księgi ze zwierzętami, dlatego uzupełniono miejsce na karcie tytułowej o liczbę ksiąg oraz datę wydania 1613 r. tłocząc tę kartę w technice miedziorytniczej. Jak zauważyli Krzysztof Rostański i Alicja Zemanek – zachowany miedzioryt na „niewyraźną datę”. Może mogła być uzupełniona albo poprawiona? Wówczas wraz z ilustracją tytułową wytłoczono w miedziorycie stronę verso pierwszej karty z herbem Anny Wazówny.

Dopiero w trakcie pierwszych trzech miesięcy roku 1613 uznano, że nie ma szans na druk ksiąg ze zwierzętami i zmieniono matrycę ilustracji tytułowej na drzeworyt bez zwierząt i z „pewną” datą 1613 r. Rekonstrukcja tej kolejności etapów procesu wydawniczego i wystroju graficznego karty tytułowej wynika z obserwacji szczegółów ikonografii oraz stopniowej redukcji treści dzieła. Drzeworytowa ilustracja tytułowa nie różni się w warstwie ikonograficznej i pisemnej od miedziorytu poza brakiem większości zwierząt na mapie oraz poza jedną literą w liczbie ksiąg. Czy to drobne odstępstwo od wzoru miedziorytowego w liczbie ksiąg jest wynikiem zawahania przy ryciu w desce? Ciągłe jednak istniała perspektywa druku ośmiu ksiąg, która była zapewne realna, jeżeli na matrycy drzeworytowej karty tytułowej podtrzymano liczbę tylu właśnie ksiąg i ją wydrukowano dla znakomitej większości egzemplarzy. Mowa już jednak nie o księgach ze zwierzętami (usuniętymi z ikonografii karty), ale o księgach, o których wspomniano w odniesieniach w tekście (znamy ich tematykę: drzewa, trucizny i jady).

Ostatnim tłoczonym elementem był *Rejestr lekarstw*, gdzie Joannicy zapowiedział, że wspomniane księgi wyda osobno, choć już wytłoczono tytuł dzieła z informacją o ośmiu księgach. Zapowiedź Joannicego nie została jednak zrealizowana z uwagi na jego śmierć. W *Zielniku* wydrukowano tylko pięć ksiąg mówiących o *mocy Zioł*. Dodajmy, że śmierć Joannicego nastąpiła w tym samym roku, w dniu 30 kwietnia, można więc domyślać się, że proces druku był bardzo dynamiczny i zamknięto go w wielkim pośpiechu. Redukcja zawartości

¹³⁴ K. Rostański, A. Zemanek, „*Habent sua fata Libelli*”, s. 172-174.

dzieła (od kilkunastu ksiąg, przez osiem, do pięciu), widoczna również w redukcji narracji ikonograficznej na ilustracji tytułowej odbywała się stopniowo, ale bardzo szybko. Zastosowano nawet technikę drzeworytniczą, która była tańsza i szybsza, gdyż wykonywana na zwykłych prasach drukarskich. Niepotrzebne były specjalne prasy do druku wklęsłego tłoczące miedzioryty.

Powyższa rekonstrukcja procesu wydawniczego nie jest sprzeczna z ogólnymi etapami wyodrębnionymi przez R. Żurkowską, która w ogóle nie uwzględniła w rozważaniach funkcjonowania dwóch wersji karty tytułowej *Zielnika*. Rekonstrukcja tutaj przedstawiona uszczegóławia dotychczasowe ustalenia, posiada kilka elementów mocno opartych na źródłach, ale też kilka słabszych. Na przykład konieczność wykonania matrycy drzeworytniczej mogła być również wymuszona brakiem prasy miedziorytniczej w zasobach drukarni Skalskiego. W swoich drukach nie odbił on żadnej ilustracji miedziorytniczej, co podważa opinię R. Żurkowej o zastosowaniu tej techniki¹³⁵. Zapewne spod jego pras wyszła tylko karta drzeworytnicza. Powstanie drzeworytu mogło być też wymuszone konfliktem między wydawcą, a drukarzem Lobem, który mógł nie wydać Joannicemu matrycy miedziorytniczej, o ile już była wykonana. Zresztą również Lob w swoich drukach nie odbił żadnej ilustracji miedziorytniczej. Zmiana techniki artystycznej mogła z kolei wpłynąć na redukcję bardzo filigranowej ikonografii zwierzęcej, co z resztą szło w parze z redukcją treści dzieła.

Poszczególne fazy procesu wydawniczego mogły więc przebiegać jeszcze innymi drogami, niż ukazano to wyżej i mogły być motywowane innymi potrzebami. Rekonstruowany przebieg tego procesu w wystarczającym jednak stopniu mówi o charakterze miedziorytniczej odmiany karty tytułowej, odbitej incydentalnie (mogła pełnić rolę czegoś w rodzaju dzisiejszego wydruku próbnego albo być wariantem pierwotnym, lecz zbyt luksusowym i trudnym do realizacji w praktyce). Przedstawiała jednak pierwotną koncepcję autorską zawartości dzieła. Nie była wykonana wtórnie, czy w celu uzupełnienia brakującej karty tytułowej egzemplarza. Gdyby pełniła rolę kopii karty drzeworytowej, wykonanej po edycji całości woluminu, sztycharz nie powtarzałby błędnej liczby ksiąg w tytule i nie byłoby podstawy do dodania na mapie wizerunków zwierząt, czy palmy.

Wiemy, że karta drzeworytnicza wyszła zapewne z pras Skalskiego. Analiza formy i treści składających się na ilustrację tytułową *Zielnika*, a także sprecyzowanie techniki jej wy-

¹³⁵ R. Żurkowska, *Skalski Bazyli*, s. 586.

konania oraz potwierdzenie jej autorstwa nie wpłynęło na naszą wiedzę dotyczącą miejsca wytłoczenia karty miedziorytniczej. W Krakowie wówczas technikę miedziorytniczą wdrażał Andrzej Piotrkowczyk starszy, który w szerokim zakresie drukował książki autorstwa Gabriela Joannicego. Wśród czterech jego prac wydrukował niezachowaną do dzisiaj książkę Joannicego o florze okolicy Krakowa: *Plantarum Cracoviensium index*¹³⁶. Wiadomo, że w krakowskiej drukarni Piotrkowczyków tłoczone były płyty Makowskiego do *Hippiki* Dorohojstajskiego i innych druków. Być może drukarnia ta, jako trzecia instytucja, miała udział w procesie wydawniczym *Zielnika*? Co ciekawe, po edycji *Hippiki* z ilustracjami miedziorytowymi w 1603 r. i 1620 r. zaprzestano stosowania tych płyt i zastąpiono je drzeworytowymi kopiami miedziorytów, zastosowanymi w edycjach *Hippiki* w latach 1647-1650, tylko w ogólnym zarysie przypominającymi oryginały Tomasza Makowskiego¹³⁷. Egzemplifikacją tego zjawiska być może są również losy obu wersji karty tytułowej *Zielnika* Szymona Syreniusza.

Na koniec warto wrócić do dzieła De l'Obela i Peny. Dzięki identyfikacji wzorca kompozycyjnego dla karty tytułowej *Zielnika* nie tylko możemy wskazać inspiracje autora jej koncepcji, ale możemy nieco rozświetlić jego osobę. Wyżej skłanialiśmy się ku Gabrielowi Joannicemu, ze względu na jego umysłowość, wykształcenie oraz rolę jaką odegrał w doprowadzeniu do końca druku dzieła Szymona Syreniusza, a także przebieg procesu wydawniczego jaki zakłada literatura, choć nie bierze ona pod uwagę bogatego programu autora *Zielnika*, zawartego w tytule i pierwotnej ilustracji tytułowej. Po uwzględnieniu w rekonstrukcji procesu wydawniczego niebagatelnego etapu wykonania wersji miedziorytniczej oraz jej roli i wartości, wydaje się, że do powstania jej koncepcji, następnie systematycznie redukowanej, doszło wcześniej, może za życia Syreniusza. Wskazuje na to kilka poszlak. To Syreniusz przejął założenia dzieła wydanego w Londynie w treści dotyczącej geografii roślin (a nie Joannicy, czy drukarze *Zielnika*). Możemy domyślać się, że wzbogacił ją również w zakresie geografii zwierząt, dość szeroko wyszczególnionych w tytule i sztychowanych w wersji miedziorytniczej, później zredukowanych zarówno na drzeworytowej karcie tytułowej, jak i w treści wydanego dzieła.

¹³⁶ M. Komorowska, *Piotrkowcykowie: z dziejów drukarstwa krakowskiego*, s. 341.

¹³⁷ I. Jakimowicz, *Pięć wieków grafiki polskiej*, Warszawa 1997, s. 32; J. Talbierska, *Grafika XVII wieku*, s. 116-117, 122; K. Socha, *Typografia publikacji*, s. 80 (zestawienie miedziorytu z *Hippiki* i odpowiadającemu mu drzeworytu), 405; M. Komorowska, *Piotrkowcykowie*, s. 234-235.

Od Szymona Syreniusza mogła też wyjść myśl o modyfikacji wzorcowej karty tytułowej poprzez dodanie przedstawienia Trójcy, co podkreślało czynnik Boski w kreowaniu świata natury. Wyżej stwierdziliśmy, że jego postawa w czasie sporów na tle wyznaniowym była zgodna z nauczaniem Kościoła katolickiego. Tutaj można też wspomnieć, że „stara” przyjaźń łączyła go z Januszowskim, o czym świadczy treść odręcznej dedykacji tego wybitnego impresora na jednym w wydanych przez niego druków darowanych Syreniuszowi (informacja ta nie weszła do ujęć biograficznych tych postaci, ani do opracowań dotyczących zagadnień zielnikowych)¹³⁸. Z zestawienia ich biogramów wynika, że obaj studiowali w tym samym czasie w Padwie, a może Januszowski w ten sposób zabiegał o wydanie *Zielnika*? Dzieło to nie było jednak skończone przed decyzją Januszowskiego o porzuceniu zawodu spowodowaną tragedią rodzinną (śmierć najbliższych w okresie zarazy). W każdym razie Syreniusz znał szereg osób, które mogły mieć wpływ na wykreowanie tak oryginalnej ilustracji tytułowej. Januszowski również jest znany z dużej pobożności i działalności na niwie Kościoła katolickiego, lecz zamysł przedstawienia autora w pozycji klęczącej mógł wyjść od samego Syreniusza. Koncepcja ta mogła być gotowa jeszcze za jego życia, w 1611 r. Możliwa była tylko zarysowana, a może nawet sztychowana. W tym wypadku należałoby założyć, że matryce obu stron karty tytułowej nie powstały w tym samym czasie. Nie jest to wykluczone, pewne jest tylko to, że koncepcja i wykonanie strony verso z herbem Wazówny miały miejsce po śmierci Syreniusza.

Wnioskowanie z zawartości arkuszy w składkach nie jest tutaj instruktywne. W egzemplarzu Biblioteki Narodowej sygn. SD XVII.4.2661 karta miedziorytnicza została wklejona do bloku książki w XX wieku i nie można stwierdzić, że jest częścią pierwszej składki, a więc, że od początku stanowiła integralną część woluminu. Praktyka wprawiania w wersjach droższych do bloku książki kart z ilustracjami miedziorytowymi została jednak stwierdzona w badaniach nad produkcją drukarni Piotrkowczyków¹³⁹.

Uprawdopodobnienie skomponowania projektu karty miedziorytniczej za życia Syreniusza pozwala rolę Joannicego widzieć, poza skutecznymi działaniami zakończonymi drukiem całości dzieła, w zleceniu dosztychowania herbu Wazówny oraz daty wydania i liczby ksiąg (liczebnika) na stronie recto. Joannicy mógł zlecić niezidentyfikowanej dotąd drukarni z

¹³⁸ Napisana odręcznie dedykacja dla Syreniusza znajduje się pod adresem wydawniczym książki *Epithalamion episcopi cum sua sponsa Ecclesia...*, Drukarnia Łazarzowa (Jan Januszowski), Kraków 1580, *Katalog druków XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. T. 7, nr 8958/c.

¹³⁹ M. Komorowska, *Piotrkowczycy*, s. 235.

prasą do tłoczenia miedziorytów, odbicia matrycy Makowskiego – można domniemywać, że była to drukarnia Piotrkowczyków. Realizacja miedziorytu nie było wówczas zadaniem łatwym, nawet gdy ograniczała się tylko do tłoczenia z posiadanej matrycy. Jak mówią źródła dotyczące *Hippiki*, w Krakowie w tym czasie nie było zbyt wielu specjalistów tłoczących z płyt miedziorytniczych. Joannicy przez swoje kontakty z Piotrkowczykami mógł doprowadzić do wytłoczenia karty tytułowej w krótkiej serii (?), może dla Wazówny w celu zdobycia funduszy. Niestety poznański egzemplarz *Zielnika*, zszyty z arkuszy, które były w posiadaniu Wazówny nie zawiera jednak oryginalnej karty tytułowej¹⁴⁰, co nie wyklucza, że królowna w zamian za szczodłą dotację nie otrzymała egzemplarzy z kartą miedziorytniczą.

Można również założyć wkład Gabriela Joannicego w proces wydawniczy podczas redukcji programu ikonograficznego na karcie tytułowej oraz liczby wydanych ksiąg, a w konsekwencji można przyjąć, że stał on za podjęciem decyzji o wykonaniu karty drzeworytowej. *Zielnik* ten jest wyjątkowy również z tego powodu – podczas badania jego szaty graficznej możliwe jest przyjęcie perspektywy działania wydawcy, a w przypadku ilustracji tytułowej, nawet perspektywy działań autora. W pierwszych trzech *zielnikach* perspektywa badawcza jest ograniczona do inwencji, konceptów i możliwości drukarzy, którzy ponosili jednocześnie trud wydawcy, choć ich aktywność autorską zobaczymy w przedmowach.

Podsumowując wyniki badań nad kartami tytułowymi wszystkich polskich *zielników*, należy zauważyć, że tylko herbarze Siennika i Syreniusza otrzymały motywy graficzne związane ze światem przyrody. Projekty pozostałych stron tytułowych *zielników* wywodzą się z bardzo skonwencjonalizowanych wzorców stosowanych w całym repertuarze polskich drukarni, popularnych w czasach ich wydania, choć w przypadku Falimirza i pierwszego wydania Spiczyńskiego – wykonanych specjalnie w celu dotarcia do odbiorcy tych druków i podkreślenia luksusowych edycji. Nie można więc wyodrębnić wspólnych cech strony tytułowej polskich *zielników*. Edycje nie nawiązują do siebie nawzajem, nie tworzą rozpoznawalnej z zewnątrz serii, choć pierwsze *zielniki* (właściwie cztery edycje, wliczając drugie wydanie Spiczyńskiego) oparte są na tej samej treści. Nie zamieszczano więc na froncie książki charakterystycznych elementów, łączących się za pomocą tekstu lub obrazu (zjawiska takiego nie można zauważyć również w *zielnikowej* produkcji drukarskiej za granicą), nie licząc dwóch wydań *zielnika* Spiczyńskiego. Wpływ na to miało również rozciągnięcie w czasie działalno-

¹⁴⁰ A. Zemanek, *Odnalezienie prawdopodobnych śladów pierwszego polskiego zielnika królowny Anny Wazówny*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 41, 1996, nr 3-4, s. 202.

ści polskich autorów i impresorów zielników. Od druku dzieła Stefana Falimirza do druku *Zielnika* Szymona Syreniusza minęło 79 lat.

Każdy z zielników był drukowany przez inną oficynę, miało to miejsce nawet w przypadku dwóch wydań tego samego tytułu – zielnika Spiczyńskiego. Choć dość długo – przez całe XVI stulecie – miał miejsce przepływ klocków drzeworytniczych i modeli kompozycyjnych, wydawcy dążyli do zróżnicowania stron tytułowych przede wszystkim ze względów marketingowych. Ta heterogeniczność nie oznacza, że stosowano elementy typowe dla zasobu środków danej drukarni. Ungler specjalnie dla edycji zielnika zamówił sygnet bordiurowy, Unglerowa – „lombardzką” ramkę, nie mówiąc o kompilacji graficznej wytłoczonej przez Skalskiego, autorstwa Syreniusza lub Joannicego. Nawet użycie lasu „tropikalnego” przez Szarfenbergera, czy modyfikacja ramki Januszowskiego, choć wykorzystano w nich dawniejszy materiał typograficzny, świadczy o indywidualnym podejściu impresorów do tego typu dzieł.

Oceniając stopień oryginalności motywów i kompozycji tytułowych należy oczywiście pierwszeństwo dać *Zielnikowi* Szymona Syreniusza, choć jak to zostało wyżej przedstawione, kompozycja ta była mocno inspirowana londyńskim dziełem *Stirpium adversaria nova*. Na ziemiach polskich nikt przed, i długo po tym dziele nie stosował jednak tego typu kompozycji, tak ściśle reprezentujących treść dzieła oraz system aksjologiczny wyznawany przez autora. Odzwierciedlał on czasy i miejsce, w jakich powstawało i było wydawane to naukowe dzieło.

Na omówienie kart tytułowych poświęciliśmy sporo miejsca, wynikało to z dwóch powodów. Pierwszym była konieczność eksplikacji nowych ustaleń dotyczących *Zielnika* Syreniusza. Właściwie nastąpiła konieczność odtworzenia dość złożonej narracji zawartej w ilustracji tytułowej, uzupełniając i znacznie korygując ustalenia obecne w literaturze. Drugim powodem szerokiego ujęcia były odczytanie wielu treści na pozostałych kartach tytułowych. Ich analiza była punktem wyjścia do badań dotyczących różnych zagadnień edytorskich w niniejszym rozdziale, albo będzie wyznaczać kierunki badań, których wyniki ogłoszone są w innych miejscach tej pracy.

2.

Elementy heraldyczne i panegiryczne

Wśród paratekstów okalających tekst właściwy zielników, pojawiają się elementy panegiryczne, skierowane do mecenasów partycypujących w wydaniu. Ich przychylność była podkreślana na różne sposoby. Przed tekstem właściwym dawnej książki umieszczane były mające charakter pochwalny stemmaty składające się z ilustracji herbu i wiersza heraldycznego, bądź same drzeworyty herbowe, lub dedykacje i emblematy, posiadające dość szeroki stan badań¹⁴¹. Są to formy uniwersalne, nie występujące tylko w zielnikach, ale warto przedstawić ich występowanie w tego typu dziełach, z uwagi na to, że podobnie jak na karcie tytułowej, występują w nich elementy graficzne, ważne w kontekście realizacji edytorskiej. Dokonamy przeglądu tych elementów w kolejnych edycjach zielników i próby ich klasyfikacji oraz oceny ich roli, jaką pełniły w szacie graficznej.

Zielnik Stefana Falimirza został zadedykowany Janowi Tęczyńskiemu, a właściwie Janowi z Tęczyna, z którym autor był związany. Ostatni biogram magnata powtarza za dawną literaturą, iż Falimirz był dworzaninem Tęczyńskiego, lecz nie ma na to żadnych dowodów¹⁴². Wojewoda był jednym z najbogatszych magnatów w Polsce, rok przed wydaniem zielnika został palatynem podolskim, ale później sięgnął jeszcze po województwa bełskie i sandomierskie, zm. w lipcu 1541 r.¹⁴³ Był również spadkobiercą wytwórni papieru w Krzeszowicach, co w pewien sposób łączy go z drukarstwem krakowskim¹⁴⁴. Forma okazania mu wdzięczności, jaką przyjął wydawca w zielniku Falimirza była typowa. Polegała na umieszczeniu herbu Tęczyńskiego na karcie tytułowej verso, a na następnych stronach opublikowano dedykację.

¹⁴¹ A. Czekajewska, *O listach dedykacyjnych w książce polskiej XVI w.*, „Roczniki Biblioteczne” 1962, z. 1/2, s. 22–53; tejże, *Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej”, Ser. A, z. 7, 1965, s. 47–106; J. Pelc, *Obraz - słowo - znak: studium o emblematyce w literaturze staropolskiej*, Wrocław 1973; T. Ulewicz, *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*, Kraków 1977, s. 95–190; P. Buchwald-Pelcowa, *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI–XVIII wieku: bibliografia*, Wrocław 1981; F. Pilarczyk, *Stemmaty w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982; J. Pelc, *Słowo i obraz. Na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków 2002; *Dedykacje w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ociecek i A. Sitkowska, Katowice 2006; B. Czarski, *Stemmaty w staropolskich książkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*, Warszawa 2012; K. Tutak, *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Kraków 2013.

¹⁴² M. Lubczyński, *Tęczyński Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 49, Warszawa-Kraków 2019, s. 415.

¹⁴³ J. Kurtyka, *Latyfundium Tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999, s. 179–183.

¹⁴⁴ J. Ptaśnik, *Papiernie w Polsce XVI wieku*, Kraków 1920, s. 15.

Nad herbem zamieszczono objaśnienie po łacinie: *Illustris spectabilis et Magnifici Domini Ioannis a Tęczyn comitis, Palatini Podolie, Chelmen, Belzen, Krasnostawionqz Capitanei etc. Insignia.*

Jan Tęczyński używał herbu Topór udostojnionego przez cesarza Karola V w 1527 r. Według przywileju cesarskiego, który uzyskał Andrzej Tęczyński, stryjeczny brat Jana, herb miał tarczę czteropolową, na której w krzyż dwa topory (w polu heraldycznie prawym górnym i lewym dolnym) i dwa dwugłowe orły cesarskie (w pozostałych polach). Nad nim dwa klejnoty: z prawej strony topór nad hełmem, a z lewej – dwugłowy orzeł¹⁴⁵. Dokładnie takie przedstawienie widzimy na karcie tytułowej verso zielnika Falimirza. Jest to drzeworyt, który został specjalnie wykonany na potrzeby druku zielnika (Ryc. 49).



Ryc. 49. S. Falimirz, *O ziołach*, s. A1v.

¹⁴⁵ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. Turowski, Kraków 1858, s. 70–72.

Herb Jana Tęczyńskiego umieszczony został w zielniku jeszcze dwa razy, lecz w innej formie – w mniejszej skali, w winietce bez klejnotu. Winietka ta zamieszczona została na końcu pierwszego traktatu wchodzącego do księgi piątej *O urynie*, przed rozpoczęciem traktatu *O pulsie*. Herb został włączony tutaj do ozdobnej listwy, zamieszczonej w miejscu pustym karty. Winietka pełniła tutaj rolę „wypełniacza” tego pustego miejsca, lecz Ungler nie był w takich sytuacjach konsekwentny. W podobny sposób zakończona część zielnika *O wódkach* nie spowodowała zamieszczenia tam winiety. Omawiana winietka z herbem Jana Tęczyńskiego została zamieszczona po raz drugi na końcu dzieła pod wierszem *Ku czytelnikowi*. Miejsce jej usytuowania w tym wypadku można niewątpliwie uznać za prestiżowe. Po niej, dzieło kończył już tylko sygnet Unglera z adresem wydawniczym.

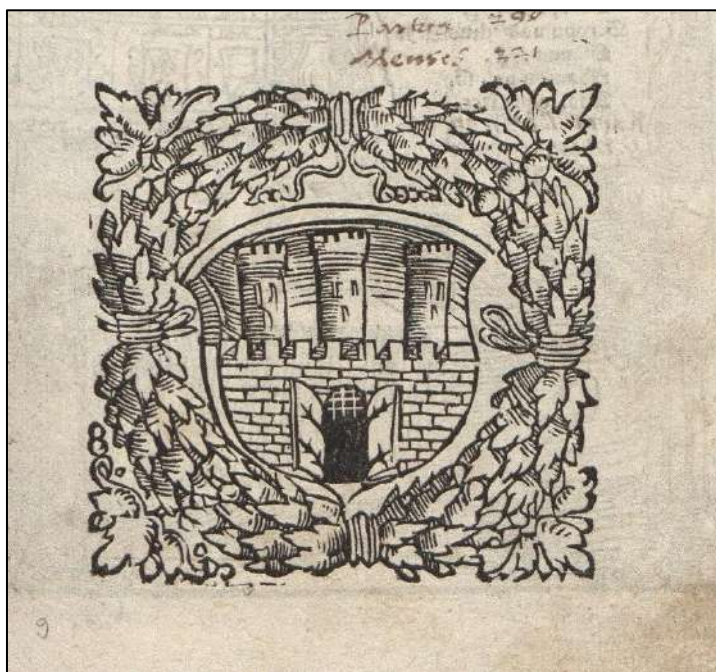
Omawiana winietka z herbem wojewody nie była wykonana specjalnie do produkcji zielnika. Pojawiła się w druku autorstwa profesora Krzysztofa Hegendorfera wydanego przez Floriana Unglera rok przed zielnikiem¹⁴⁶. Nie ma w nim dedykacji, ale można domniemywać na podstawie obecności tej winietki, że Jan Tęczyński przysłużył się również przy wydawaniu przez Unglera także tej książki. Badacz rodu Tęczyńskich Janusz Kurtyka zgromadził ikonografię herbów używanych przez członków tego rodu (w tym drzeworyt opublikowany przez B. Paprockiego), lecz nie włączył do niej omawianych tutaj drzeworytów¹⁴⁷. Być może zastosowanie znaku rodowego Tęczyńskiego w drukach Floriana Unglera z lat 1533-1534 jest z jedną z pierwszych realizacji drzeworytowych herbu Topór po jego udostojnieniu w 1527 roku?

Kartę drugą recto i verso zielnika wypełnia dedykacja zielnika skierowana do Jana Tęczyńskiego, rozpoczynająca się od słów: *Wielmożnemu panu Janowi Grabi z Tęczyna: Wojewodzie Podolskiemu, staroście Chełmskiemu, Belskiemu, Krasnostawskiemu, Panu swemu miłościwemu Stefan Falimirz służbę pokorną* [ofiarowuje]. Dedykacja nie zawiera informacji o związkach Unglera, czy Falimirza z Tęczyńskim. Autor zawarł tutaj słowa wdzięczności skierowane do Hieronima Spiczyńskiego, co jest nieco zaskakujące, ale być może wskazuje na inspiracje, które doprowadziły do realizacji zielnika. Dedykacja zawiera wiele słów ogólnie wskazujących na cel wydania zielnika. Dzieło miało być pomocne w sytuacji braku aptek czy lekarzy, o czym pisałam w rozdziale drugim.

¹⁴⁶ K. Hegendorfer, *Compendiaria conscribendarum epistolarum ratio*, Florian Ungler, Kraków 1533, k. A2 r.

¹⁴⁷ J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie*, s. 28-34.

Trzykrotne użycie herbu Jana Tęczyńskiego można uznać za niestandardowe rozwiązanie, lecz na tym nie kończy się wystrój heraldyczny zielnika. Zastosowano w nim jeszcze kilka drzeworytów heraldycznych. Pierwszy z nich, umieszczony został po rejestrach rzeczowych dotyczących zawartości pierwszych czterech części zielnika. Przedstawia herb Krakowa w wieńcu (Ryc. 50)¹⁴⁸. Kolejnym elementem heraldycznym była winieta z Orłem Białym i ponownie ukazany – herbem Krakowa po *Przedmowie* zamykającej pierwszą część ramy wydawniczej¹⁴⁹. Tego typu elementy, zwłaszcza winiety herbowe były częstym wystrojem druków Floriana Unglera. Matryca drzeworytu wspomnianego herbu Orzeł Biały (niezbyt wysublimowana), powstała wcześniej, co najmniej w roku 1531 i została użyta do produkcji tzw. dziennika wyborów stanowiącego formę prognostyku, przygotowanego przez profesora Akademii Krakowskiej Michała z Wiślicy¹⁵⁰.



Ryc. 50. S. Falimirz, *O ziołach*, s. 8r.

Ungler był przywiązany do herbu Krakowa, który w okresie funkcjonowania pierwszej jego drukarni (do 1516 r.) pełnił nawet funkcję sygnetu drukarskiego¹⁵¹. W otwartej bramie w murach – godle miasta Ungler umieścił swój gmerk. Ungler nie był zresztą odosobnio-

¹⁴⁸ S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, knlb 8r. Uszedł uwadze A. Kocot, *Artyści czarnej sztuki*.

¹⁴⁹ S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, knlb 36v.

¹⁵⁰ Polonia Typographica: VII, 833, Michał z Wiślicy, *Ephemeris cum electionibus pro anno d[omi]ni 1532 qui est bissextilis et embelismalis ...*, Florian Ungler, Kraków 1531. O tego typu publikacjach szerzej pisała: S. Konarska-Zimnicka, *Astrologica Michała z Wiślicy. Przegląd twórczości*, „Rocznik Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej”, R. 3, 2012, s. 84-85.

¹⁵¹ K. Krzak-Weiss, *Polskie sygnety drukarskie*, s. 110.

ny, inni drukarze również włączali wizerunek herbu Krakowa do swoich znaków: Fiol, Hochfeder i Haller¹⁵². Unglerowski herb Krakowa, którym typograf ozdabiał druki w okresie prowadzenia tzw. drugiej drukarni (1521-1536), w tym również zielnika Falimirza, gmerku już nie ma i nie jest sygnetem. Jest to już wyłącznie symbol miasta, w którym drukarz rozwijał działalność. Wizerunek herbu stosowany przez Unglera nieco wyróżnia się spośród wielu przedstawień drzeworytowych tego znaku w pierwszej połowie XVI stulecia, wyraźniej akcentując blanki na murze miasta. Szczegół ten nie pojawiał się we wszystkich ówczesnych realizacjach drzeworytowych, ale też sfragistycznych, czy artystycznych i być może przyczynił się do jego utrwalenia w heraldyce. Matryca drzeworytu herbu Krakowa w wieńcu została wykonana już w 1524 r. i została użyta w wielu drukach Unglera¹⁵³, ale klocek do obicia herbu tego miasta wkomponowanego we wspomnianą winietę, został wyrzeźbiony specjalnie do produkcji zielnika Falimirza i nie był użyty w innych drukach¹⁵⁴. A więc w tej winiecie zestawiono drzeworyt herbu Orzeł Biały z dawniejszego zasobu drukarni i nowy drzeworyt herbu Krakowa.

Wyżej była już mowa o herbach umieszczonych na karcie tytułowej zielnika Hieronima Spiczyńskiego, w tym o herbie Krakowa, zachowanym w niewielkim fragmencie na jedynej karcie tytułowej w Bibliotece Czartoryskich wydania pierwszego z 1542 r. Herb ten możemy zobaczyć w całości na odbitkach winiety tytułowej drugiego wydania tego dzieła z 1556 r. i w innych drukach. Jednak tylko w wydaniu pierwszym zielnika na karcie tytułowej verso mamy do czynienia ze stemmatem (Ryc. 51)¹⁵⁵. Była to kompozycja wizerunku herbu mecenasa wydania książki i jego przodków oraz umieszczonego pod tym herbem wiersza nawiązującego do tego znaku. Mecenasem w tym przypadku był, jak wiadomo, wojewoda trocki Stanisław Gasztołd herbu Awdaniec. Nad herbem zamieszczono objaśnienie po łacinie, kto jest posiadaczem prezentowanego herbu, podobnie jak w przypadku herbu Tęczyńskiego w zielniku Falimirza. Na marginesie należy wspomnieć, że są to jedyne łacińskie zdania jakie można odnaleźć w polskich zielnikach drukowanych (obok wspomnianego cytatu z Biblii na

¹⁵² 650 lat herbu miasta Krakowa: wystawa dedykowana Profesorowi Marianowi Friedbergowi w pięćdziesiątą rocznicę śmierci, katalog wystawy, scenariusz Z. Piech; opracowanie merytoryczne B. Lesiak-Przybył, Z. Piech, A. Warzecha, Kraków 2019, s. 39.

¹⁵³ Polonia Typographica: V, 288, *Preclarus et insignis Tractatus Docens Modum legendi abbreviaturas...*, Florian Ungler, Kraków 1524?, Ar.

¹⁵⁴ Polonia Typographica: VII, 975.

¹⁵⁵ F. Pilarczyk, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, s. 192, nr 349.

karcie tytułowej *Zielnika* Syreniusza). Łacina posłużyła więc do podkreślenia najwyższej atencji, z jaką przedstawiano herby możnych mecenasów.



i nie posiadali wspólnych przodków z polskim rycerstwem, ale to nie przeszkadzało autorowi wiersza, gdyż taka była konwencja tego typu utworów. Autor nie jest podpisany (albo podpis nie zachował się), ale był nim raczej sam Hieronim Spiczyński, który dowodnie parał się pisanem „wierszy na herby”. Franciszek Pilarczyk doszukał się wartości artystycznych w wierszu Spiczyńskiego z 1533 r. umieszczonym w innym druku, co raczej w tego rodzaju twórczości nie było regułą¹⁵⁶.

Zachowane urywki wiersza w stemmacie na herb Awdaniec mówią o cesarzu Henryku, który „swoim bogactwem Bolesława myślił porazić” i Skarbku. Jest to więc fabuła zaczerpnięta z legendy herbowej Awdańców, mówiąca o Skarbku, który wslawił się podczas wojny Bolesława Krzywoustego z cesarzem Henrykiem V w 1109 r. Jako poseł wrzucił on swój złoty pierścień do skarbca cesarskiego mówiąc „Idź złoto do złota”. Cesarz odpowiedział „Hab-dank”, co stało się odtąd nazwą rodu Abdank (Awdaniec). Co ciekawe, najwcześniejszy przekaz tej legendy znajduje się w dziełach Jana Długosza, które w czasach działalności Spiczyńskiego pozostawały w formie rękopisów¹⁵⁷. Trudno z kolei ocenić kunszt literacki wiersza z uwagi na fragmentaryczność jego zachowania.

Kartę drugą recto i verso zielnika wypełnia dedykacja zielnika dla Stanisława Gasztołda, rozpoczynająca się od słów: *Wielmożnemu panu: Panu Stanisławowi Olbrichtowiczowi Gasztołtowi, Wojewodzie Trockiemu etc. Panu swemu Miłościwemu służbę pokorną* [ofiaruje] – jednak w odróżnieniu od zielnika Falimirza, w tym miejscu nie umieszczono nazwiska autora listu. Z podpisu na stronie verso dowiadujemy się, że była nim Helena Unglerowa, która dedykację napisała jako wydawczyni. Oprócz wielu ogólnych słów w konwencji uniesienia religijnego, chwaleńców lekarzy, w liście dedykacyjnym Unglerowa chwali Gasztołda i jego ojca Olbrachta, ale także autora Hieronima Spiczyńskiego, przesadnie nazywając go „herbownym” Gasztołda, o czym pisałam już wyżej.

Drugie wydanie zielnika Spiczyńskiego *O ziołach tutecznych i zamorskich*, zrealizowane przez oficynę Dziedziców Marka Szarfenbergera w 1556 r. nie było dedykowane żadnemu mecenasowi, a co za tym idzie nie zawierało jego herbu w postaci drzeworytu. Nie było to zjawisko odosobnione. Piotr Tafiłowski na 595 przebadanych druków krakowskich z lat 1503-1531 odnotował epigramy, dedykacje i adresowane przedmowy w 333 edycjach (ok.

¹⁵⁶ F. Pilarczyk, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, s. 54.

¹⁵⁷ Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Ks. 3-4 tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1969, s. 309, przypis 3.

56%)¹⁵⁸. Brak owej dedykacji w drugim wydaniu zielnika Spiczyńskiego wynikał być może z uwarunkowań ponownej edycji tego samego tytułu i edycji pośmiertnej – Hieronim Spiczyński zmarł w 1550 r. Symptodem tego może być również brak autorskiej przedmowy Szarfenbergerów jako wydawców i drukarzy. Została przedrukowana z pierwszego wydania bez znacznych zmian i nie została podpisana, choć oczywiście drugie wydanie w realiach produkcji drukarskiej nie wykluczało zamieszczenia dedykacji skierowanej do nowego mecenasu i wytłoczenia jego herbu¹⁵⁹.

Brak dedykacji i herbu mecenasu w drugim wydaniu zielnika Spiczyńskiego być może



powodowało pewnego rodzaju dysonans wizualny w porównaniu do zawartości graficznej ram wydawniczych innych projektów, zwłaszcza innych zielników. Dziedzice Marka Szarfenbergera po wspomnianej, niepodpisanej przedmowie, na drugiej karcie verso zdecydowali zamieścić się niestandardowy w polskich zwyczajach drukarskich motyw. Było nim zestawienie miniaturki ośmiu drzeworytów przedstawiających zwierzęta: psa, czapli, sroki, gęsi, sowy, kruka, koguta i świni (Ryc. 52).¹⁶⁰

Ryc. 52. H. Spiczyński, *O ziołach*, 1556, k. A2r.

¹⁵⁸ P. Tańsiński, *Dedykacje w drukach krakowskich 1503-1531*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 2003, t. 35 s. 252.

¹⁵⁹ A. Czekajewska, *O listach dedykacyjnych w książce polskiej XVI w.*, s. 32.

¹⁶⁰ H. Spiczyński, *O ziołach*, 1556, k. A2r.

Nie było to jednak rozwiązanie nieznane w europejskiej typografii. Stosowano go nawet na tytułowej stronie zielników i poradnikach, jak na przykład w druku *Von wunderbar natürlichen Wirkungen, Eygenschaftten und Naturen* wydany w Frankfurtu przez Christiana Egenolffa w 1531 r. Na jego karcie tytułowej zamieszczono, z uwagi na szersze pole do wykorzystania, piętnaście miniatur o takim samym rozmiarze, co w zielniku Spiczyńskiego (2,6 cm x 2,6 cm)¹⁶¹. Co więcej, można wskazać, że wzory ikonograficzne wizerunków zwierząt w zielniku Spiczyńskiego również zostały zaczerpnięte z zasobu Egenolffa, w tym drzeworyt sowy znajdujący się w obu zestawach, który posłużył do bezpośredniego skopiowania przez polskich drzeworytników. Wykonanie klocków zleciła Helena Unglerowa w celu ich włączenia do wyposażenia *Ksiąg o gospodarstwie*, po czym zostały wykorzystane w obu edycjach zielnika Spiczyńskiego. Nie będziemy rozwijać tutaj tego wątku, gdyż nie należy on do kwestii panegirycznych, a do kwestii recepcji ilustracji zielnikowej wrócimy w następnym rozdziale niniejszej pracy.

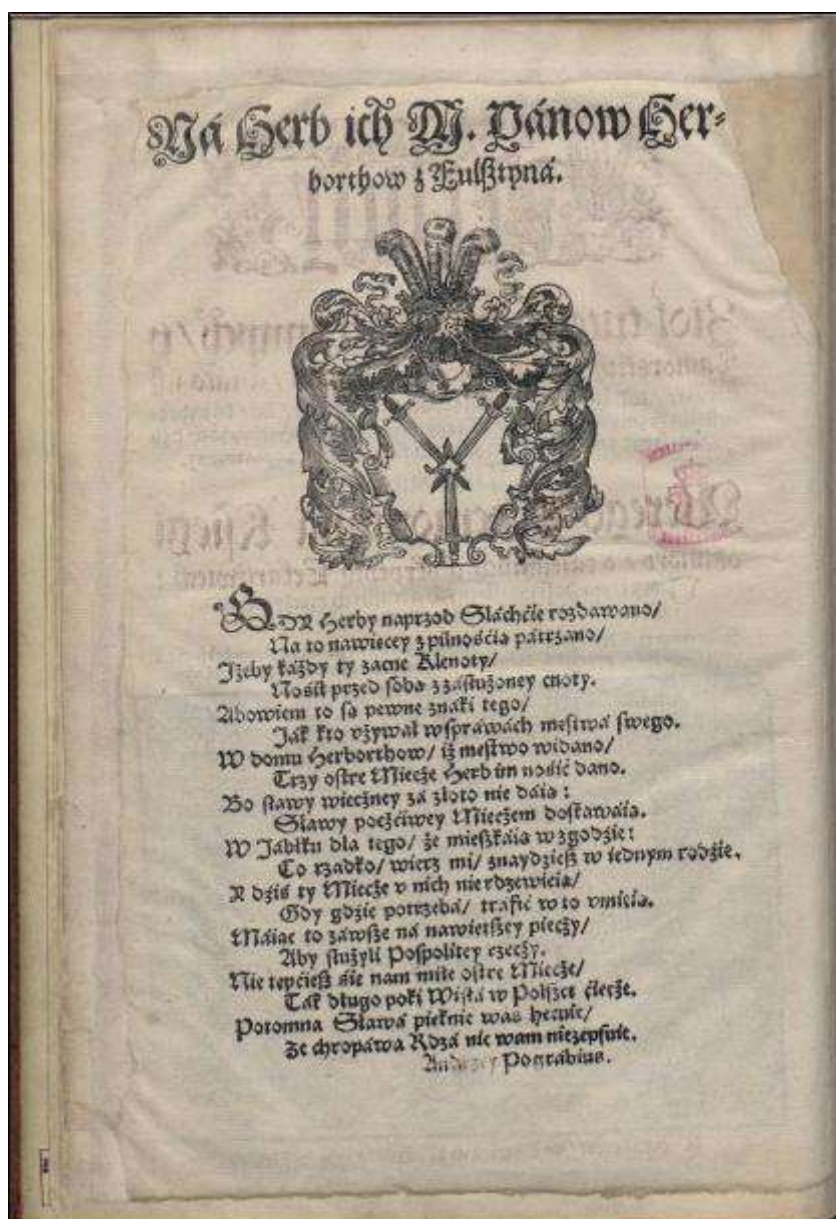
Warto zadać pytanie, czy za element panegiryczny w drugiej edycji zielnika Spiczyńskiego można uznać herb nieżyjącego od ośmiu lat Zygmunta I Starego w ramce karty tytułowej? Na tak postawione pytanie należy dać raczej odpowiedź negatywną. Obecność tego herbu w pierwszym wydaniu tego zielnika, nie przeszkadzała wydawczyni Unglerowej formalnie zadedykować dzieła Stanisławowi Gasztołdowi, ale wówczas obecność herbu władcy nieżyjącego od roku zapewne nie mogła powodować dużego dysonansu. Nieaktualność herbu króla Zygmunta I na karcie tytułowej drugiego wydania zielnika nie przeszkadzała jego wydawcom (a zapewne i nabywcom dzieła), zresztą nie przeszkadzało to też kolejnym drukarzom, którzy ramki z tym herbem używali również później. Nie wszystkie elementy wystroju heraldycznego zielników można więc wiązać z osobami żyjącymi w czasach ich realizacji typograficznej.

Herbarz Marcina Siennika, wydany przez Mikołaja Szarfenbergera w 1568 r. został zadedykowany historykowi, humaniście i prawnikowi, kasztelanowi sanockiemu Janowi Herburtowi z Felsztyna (Mikołaj dwa lata później wydał *Statuta Y Przywileie Koronne* Herburtów). W *Herbarzu* został opublikowany stemmat o wysokich walorach literackich (Ryc. 53)¹⁶². Na

¹⁶¹ Albertus Magnus, *Von wunderbar natürlichen Wirkungen, Eygenschaftten und Naturen*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1531, k. A1r.

¹⁶² F. Pilarczyk, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, s. 82-83, 190, nr 327.

karcie tytułowej verso nad drzeworytem herbu umieszczono tytuł: *Na herb ich W. Panów Herborthow z Fulsztyna.*



Ryc. 53. M. Siennik, *Herbarz*, k. A1v.

Pomimo tego, że wiersz został wydany przez F. Pilarczyka, warto go przytoczyć:

Gdy Herby naprzód Szlachcie rozdawano,
Na to najwięcej z pilnością patrzano,
Iżby każdy te zacne Klejnoty,
Nosił przed sobą z zasłużonej cnoty.
Abowiem to są pewne znaki tego,
Jak kto używał w sprawach męstwa swego.
W domu Herburtów, iż męstwo widano,

Trzy ostre Miecze Herb im nosić dano.
Bo sławy wiecznej za złoto nie dają:
Sławy pocziwej Mieczem dostawają.
W Jabłko dla tego, że mieszkają w zgodzie,
Co rzadko, wierz mi znajdziesz w jednym rodzie.
I dziś te Miecze u nich nie rdzewieją,
Gdy gdzie potrzeba, trafić w to umieją.
Mając to zawsze na największej pieczy,
Aby służyli Pospolitej Rzeczy.
Nie tępciesz się nam mile ostre Miecze,
Tak długo póki Wisła w Polsce ciecze.
Potomna Sława pięknie was hecuje,
Ze chropawa Rdza me wam nie zepsuje.

Wiersz ten posiada zupełnie inną treść niż tekst pod herbem Stanisława Gasztołda i treść wielu innych przykładów poezji heraldycznej. Tutaj nie ma odwołań do konkretnych przodków (protoplastów), lecz wytłumaczono w formie literackiej powody, dzięki którym Herburtowie otrzymali opisywany herb. Jego godło przedstawia trzy miecze ułożone w gwiazdę przeszywające jabłko¹⁶³. Poza opisaniem tego casusu, umieszczono wyjaśnienie podłoża „rozdawania” herbów polskiej szlachcie (czyli rycerstwu) – według autora znaki dopasowywano do posiadanych cnót, co jest interesującą konstatacją w epoce poprzedzającej drukowane herbarze – pomijając tutaj realia historyczne genezy polskich herbów rycerskich, które były zgoła inne¹⁶⁴.

Autorem tego wiersza jest Andrzej Pograbka, którego nazwisko (Andrzej Pograpius) jest zamieszczone pod stemmatem¹⁶⁵. Wiersze na herby stanowiły dla tego młodego wówczas człowieka sposób na zarobkowanie w czasie studiów, lecz warto w skrócie przytoczyć przebieg jego kariery. Po ukończeniu Akademii Krakowskiej podjął studia w Padwie, gdzie nie tylko uzyskał doktorat z filozofii i medycyny, ale również opracował mapę Polski, która została wydana w Wenecji. Po powrocie do kraju Pograbka oddał się sztuce lekarskiej i napisał

¹⁶³ J. Szymański, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 95-96.

¹⁶⁴ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, s. 640-642.

¹⁶⁵ Fragment tego wiersza, lecz bez podania nazwiska jego autora, stanowi motto *Wprowadzenia do lektury* w książce B. Czarskiego, *Stemmaty w staropolskich księzkach*, s. 9.

poradnik lekarski¹⁶⁶. Jak widać, do napisania wiersza zamieszonego w *Herbarzu* Marcina Siennika został zatrudniony nie byle jaki „pisarek”, lecz osoba zapowiadająca się na naukowca i wykazująca zainteresowania medyczne.

W *Herbarzu* Marcina Siennika znajduje się najobszerniejszy list dedykacyjny, autorstwa Mikołaja Szarfenbergera, rozciągnięty na trzy i pół strony. Skierowany do Jana Herburtu tekst (określony w żywej paginie jako *Przedmowa*), zawiera wiele więcej interesujących informacji niż dotychczasowe listy, także opublikowane w kolejnych zielnikach. Wyżej wspomnieliśmy o fragmencie dotyczącym wyjaśnień drukarza dlaczego wydał dawny, ale poprawiony herbarz, do którego ludzie się już przyzwyczaili. Tutaj można dodać, że Szarfenberger *Herbarz* dedykował Janowi Herburtowi, określając go jako męża, który *o medycynie elogia zacne dawa ...*¹⁶⁷.

Zanim przejdziemy do analizy wypowiedzi panegirycznej zastosowanej w *Herbarzu* polskim Marcina z Urzędowa, należy zwrócić uwagę na nowe rozwiązanie w jego ramie wydawniczej, a mianowicie pustą stronę verso karty tytułowej (tzw. vacat). Nad tym zjawiskiem prowadzi się bardzo mało badań, gdyż pojawia się ono w starych drukach bardzo rzadko. Rozwiązanie to zbadała Anna Kocot w drukach Macieja Wirzbięty (1555-1605) prowadzącego oficynę w tym samym czasie co Januszowski i zauważyła vacaty zaledwie w kilkunastu publikacjach. Autorka ta uznała, że zastosowanie vacatu pojawiło się w sytuacji, gdy *estetyka druku zaczęła przeważać nad względami finansowymi, a oszczędność miejsca nie była już priorytetem wydawcy*¹⁶⁸. Na marginesie należy zauważyć, że kilka vacatów znajduje się w zielniku Falimirza.

Jan Januszowski – wydawca *Herbarza* Marcina z Urzędowa również w niewielu drukach zastosował pusty rewers karty tytułowej. Za przykład, potwierdzający wyżej cytowaną opinię A. Kocot, można wskazać edycję *Statutów* Stanisława Sarnickiego¹⁶⁹. Była to edycja wyróżniająca się, zarówno pod względem typograficznym, jak i ilustracyjnym. Rozwiązanie

¹⁶⁶ L. Hajdukiewicz, *Pograbka Andrzej*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1982, t. 27, s. 220-221; Andrzej Pograbka z Pilzna, syn Stanisława (Id: 2015335), in: *Corpus Academicum Cracoviense (CAC)*, URL: http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/2015335_Adrzej_Pograbka_z_Pilzna_syn_Stanis%C5%82awa [dostęp: 13.01.2024].

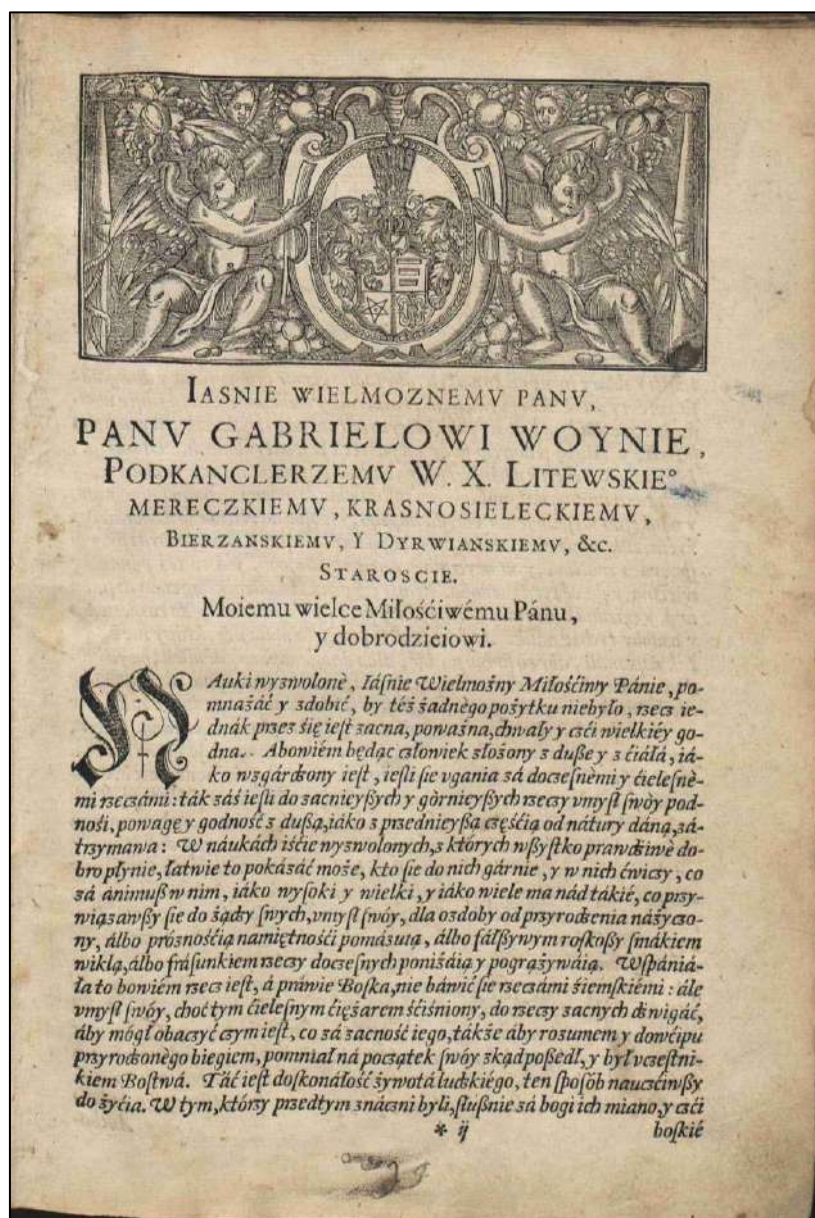
¹⁶⁷ A. Czekajewska, *Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej”, Ser. A, z. 7, 1965, s. 105 (na s. 84 pomyliła ten list z listem umieszczonym w *Herbarzu* Marcina z Urzędowa, oraz adresata z autorem).

¹⁶⁸ A. Kocot, *Artyści „czarnej sztuki”*, s. 312, 347-348.

¹⁶⁹ S. Sarnicki, *Statuta i Metryka przywilejów koronnych językiem polskim spisane i porządkiem prawie przyrodzonym a bardzo snadnym nowo zebrane*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1594.

zastosowane na karcie tytułowej w tym dziele nie może być jednak w pełni porównywane do vacatu na stronie verso *Herbarza*, gdyż *Statuty* posiadają również kartę przedtytułową¹⁷⁰. Pusta strona w *Herbarzu* świadczy więc o najwyższym stopniu elegancji, czy wręcz nonszalan-
cji, zapowiadając kształtowanie się nowoczesnego układu książki.

Herb podkanclerzego litewskiego Gabriela Woyny, któremu dedykowano *Herbarz* Marcina z Urzędowa, został wkomponowany w bogato zdobioną winietę odbitą na pierwszej karcie recto nad listem dedykacyjnym (Ryc. 54).



Ryc. 54. Marcin z Urzędowa,
Herbarz polski, k. *iir.

¹⁷⁰ Zagadnienia te nie zostały poruszone w opracowaniu A. Winiarskiej, *Kształt typograficzny Statutu Stanisława Sarnickiego*.

Zastosowane rozwiązanie, polegające na włożeniu herbu nad list dedykacyjny, uwalniając w ten sposób kartę tytułową verso, dopiero wchodziło do *layoutu* polskich druków. W czteropolowym herbie przedstawiono wywód genealogiczny – w pierwszym polu umieszczono Trąby podkanclerzego, a w pozostałych polach, herby jego matki (Korczak) i babek (Gozdawa i herb niezidentyfikowany)¹⁷¹. Woyna, jak poprzedni mecenasie zielników Tęczyński, Gasztold i Herburt, był osobą należącą do stronnictwa władcy i bratem późniejszego biskupa wileńskiego Benedykta Woyny¹⁷².

List dedykacyjny (określony w żywej paginie jako *Przedmowa* – jak w *Herbarzu Siennika*), napisał Jan Firlewicz, którego uznalibyśmy za osobę wynajętą do napisania listu (jak Andrzeja Pograbkę), gdyż w jego treści widać talent literacki autora, gdyby nie zawarł w nim słów: *ważyłem się oto [Herbarz] kosztem y nakładem swym wydać*. Na tej podstawie opracowania, bibliografie i katalogi rozpowszechniły informację, iż Firlewicz pełnił funkcję wydawcy (nakładcy). Nie jest on jednak znany z innych źródeł, poza wystąpieniem jako autor tego tekstu. Z uwagi na to, że nakładca tak ważnego dzieła, jakim był *Herbarz*, musiałby posiadać pewnego rodzaju pozycję społeczną, naukową, czy finansową, należy przyjąć, że taką pozycję posiadał w młodym wieku, lecz nie zrobił później kariery, lub zmarł. W przeciwnym wypadku jego osoba nie zaginęłaby w źródłach dotyczących elit społecznych. Losy tej postaci wymagają niewątpliwie dalszych badań, choć to nie jest jedyny przypadek osoby pojawiającej się w kręgu impresorskim i literackim, o której nie mamy szerszych informacji. Niewiele wiemy nawet o Janie Głuchowskim, autorze tekstu wydanego przez Januszowskiego w 1605 r. *Ikones książąt i królów polskich*¹⁷³.

Treść listu zwróciła pod względem erudycyjnym uwagę Władysława Bełzy, który zamieścił w swym wyborze aforyzmów jedno zdanie z tego utworu: *Wspaniała to bowiem rzecz jest, a prawie Boska, nie bawić się rzeczami ziemskimi: ale umysł swój, choć tym cielesnym ciężarem ściśniony, do rzeczy zacnych dźwigać, aby mógł obaczyc czym iest, co za zacność*

¹⁷¹ Marcin z Urzędowa, *Herbarz Polski*, k. *ijr. *Genealogia*, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959, s. 95.

¹⁷² K. Żojdź, *Wszyscy ludzie króla: Zygmunt III Waza i jego stronnicy w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszych dekadach XVII wieku*, Toruń 2019, s. 102, 328-330.

¹⁷³ J. Głuchowski, *Ikones Książąt Y Krolow Polskich*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1605.

iego, także aby rozumem y dowcipu przyrodzonego biegiem, pomniał na początek swój zkąd poszedł, y był uczestnikiem Bóstwa¹⁷⁴.

Utwór nie posiada wyłącznie wartości literackiej: *Przyszła mi do rąk księga zacnego niekiedy Medika, Doktora Marcina Urzędowa, księga iako zacna y potrzebna ia o tym discurrewać niechęć, gdyż to nie iest mey professiiey, rzecz iednak sama świadczy. Jeśli bowiem nad zdrowie niema nic człowiek miłszego y szczęśliwszego, dla czego nauka y sposób zachowania y ratowania iego niema bydź iemu miły y wdzięczny? Ponieważ z daru Bożego na pożytek y poratowanie zdrowia ludzkiego iest dany, y takie, którzy co kiedy zacnego w tey nauce pokazali u starych za bogi miano, kościoły im budowano, ołtarze stawiano, ofiary palono. Intentiiey tylko krótko Authorowey dotknę, która taka była, aby ludziom narodu swego barzo osierociałym w lekarstwa, wydaniem tych ksiąg pomógł y przysługę uczynił, pracy wielkiej y pilności nie żałował, ktemu też nic z swey głowy abo rozumu nie pisał, ale wszystko z nauki starych Lekarzów, którzy od kilka tysięcy lat zacni y sławni byli. Księgi tedy te, iako z tych pomienionych miar, y z wielu innych, iz były godne do ludzi podania, a sam ich Author prze śmierć wydać niemógł, ważyłem się oto kosztem y nakładem swym wydać, rozumiejąc operaepretium [koszty pracy] uczynić, y iakąkolwiek przysługę de literis. Jak widać, w liście dedykacyjnym napisanym przez Jana Firlewicza znajdziemy kilka informacji o autorze *Herbarza* i celu jego napisania. Jest to właściwie opinia wydawcy, lecz dość cenna, gdyż w przypadku tego dzieła nie zachowały się żadne informacje mówiące o okolicznościach jego powstania.*

W *Zielniku* Syreniusza elementy heraldyczne i panegiryczne w zastosowanych formach – graficznej i tekstowej – nie różnią się od wcześniej omówionych, gdyż występuje tutaj drzeworyt (oraz pierwotnie lub incydentalnie miedzioryt) heraldyczny oraz list dedykacyjny. Różnią się one wobec wcześniej występujących w zielnikach wypowiedzi tego typu po względem kunsztu wykonania i treści, wznosząc się na jeszcze wyższy poziom artystyczny. Identyfikacja herbu umieszczonego na rewersie karty tytułowej nie budziła jak dotąd wątpliwości badaczy *Zielnika*, którzy wiązali go z mecenaską wydania, Anną Wazówną¹⁷⁵. Warto jednak zwrócić uwagę, że nie ma w nim przedmiotów heraldycznych o polskich konotacjach. Mamy do czynienia z herbem królestwa Szwecji, którym posługiwali się członkowie szwedz-

¹⁷⁴ *Księga aforyzmów: myśli, zdań, uwag i sentencji: ze stu pisarzy polskich wybranych przez Władysława Belzę*, Lwów 1888, s. 9.

¹⁷⁵ Wydawcy jej listów proponują, aby królową nazywać Anną Wazą, K. Łopatecki, J. Dąbrowski, W. Krawczuk, W. Walczak, *Listy Anny Wazy (1568–1625)*, s. 9.

kiej dynastii Wazów, w tym ojciec królowej, król Szwecji Jan III Waza¹⁷⁶. Jest to tarcza czwórdzielna w krzyż, w 1 i 4 polu znajdują się Trzy Korony, w 2 i 3 Lew Folkungów, a w polu sercowym Snopek Wazów (Ryc. 55)¹⁷⁷. Taki herb znajdował się również na pieczęciach Anny Wazówny¹⁷⁸.



Ryc. 55. S. Syreniusz, *Zielnik*, k. A1v.

¹⁷⁶ Herb Jana III Wazy na monetach: O. Alin, *Sveriges historia*, Stockholm 1878, vol. 3, s. 318, 337. Herb na nagrobku Jana III Wazy: A. Saar-Kozłowska, *Infantka Szwecji i Polski Anna Wazówna 1568-1625: legenda i rzeczywistość*, Toruń 1995, ilustracja nr 11.

¹⁷⁷ W. Krawczuk, *Pieczęcie Zygmunta II Wazy*, Kraków 1993, s. 18.

¹⁷⁸ K. Łopatecki, J. Dąbrowski, W. Krawczuk, W. Walczak, *Listy Anny Wazy (1568-1625)*, s. 62.

Na rewersie karty tytułowej *Zielnika* herb Szwecji jest podtrzymywany przez lwy – trzymacze stojące na piedestałach będących częścią portalu zwieńczającego całość kompozycji, a poniżej charakterystyczne dla twórczości Tomasza Makowskiego girlandy roślinne z pękami owoców. Wyżej uprawdopodobniliśmy informację Karola Estreichera o atrybucji miedziorytu herbu Wazówny w *Zielniku*. Jego wizerunek znany jest właściwie z odbitek matrycy drzeworytniczej, raczej bardzo nieodbiegającej od swego wzoru. Makowski jako biegły rytownik herbów przedstawił go w prawidłowy sposób. Nie wszyscy wykonawcy w Polsce potrafili oddać właściwie kształt herbu Szwecji. Na portalu wiodącym do pomnika grobowego Anny Wazówny w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu, godło Trzy Korony przedstawione jest w układzie niepoprawnym¹⁷⁹.

Po podświetleniu lampą rewersu karty z miedziorytem herbu w egzemplarzu *Zielnika* w Bibliotece Narodowej, sklejonego z kartą przybyszową, nie widać obecności tytułu nad herbem, ani wiersza (oraz sugerowanego przez Estreichera podpisu T. Makowskiego). Z tego wynika, że drzeworyt, poza swą odmiennym obliczem technicznym i artystycznym, wiernie odwzorowywał miedzioryt. Po raz pierwszy w zielnikach wystąpił więc herb w żaden sposób nie podpisany, czy opisany na stronie, na której go umieszczono. Porównując tę symboliczną wypowiedź do innych kontekstów semiotycznych i nośników, na których umieszcza się herby królewskie: stemmatów, pieczęci czy monet, należy zauważyć, że herby często są zaopatrywane w podpisy – inskrypcje wskazujące na ich właściciela¹⁸⁰.

Brak nagłówka, czy podpisu przy herbie Anny Wazówny nie tworzy jednak trudności z jego identyfikacją, gdyż umiejscowienie wizerunku skorelowano z zawartością karty towarzyszącej recto, na której rozpoczynał się list dedykacyjny Gabriela Joannicego skierowany do królowny. Tego typu rozwiązania występowały zwłaszcza w dziełach dedykowanych władcom. Jako przykłady (zaczepnięte z druków o tematyce przyrodniczej) można wskazać czeskie wydanie *Herbarza* Mattiolo z 1562 r., czy pierwsze polskie wydanie dzieła Krescentyna¹⁸¹. Można powiedzieć, że herb królewski lub państwowy (w przypadku *Zielnika* –

¹⁷⁹ A. Saar-Kozłowska, *Przekaz o królownie Annie Wazównie wyrażony w jej pomniku grobowym*, „Gdański Rocznik Ewangelicki”, 12, 2018, s. 81, 83.

¹⁸⁰ Z. Piech, *Herb jako źródło historyczne*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” nowa seria, 2018, t. 17 (28), s. 12, 26.

¹⁸¹ P. de' Crescenzi, *Księgi o gospodarstwie i o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków*, Helena Unglerowa, Kraków 1549, P. A. Mattioli, *Herbarz: ginak Bylinář, welmi užitečný, a figúrami pieknými...*, Jiří Melantrich, Praga 1562.

herb królewny) na karcie verso „mówił sam za siebie”, a jego identyfikacji dokonywano, jeżeli nie poprzez rozpoznanie treści symbolicznych, to poprzez odczyt listu dedykacyjnego, wystarczyło nawet spojrzenie na nagłówek tego listu.

List dedykacyjny skierowany do Anny Wazówny (jak dwa poprzednio omówione określony w żywej paginie jako *Przedmowa*), rozpoczyna się nagłówkiem z dość oryginalną tytulaturą: *Annie z laski bożej szwedzkiej / gotskiej / wandal:[skiej] Krolewnie....* Taką tytulaturą posługiwała się Anna na pieczęci, w treści dokumentów i listów (wzorując się w tym na tytulaturze swojej matki Katarzyny Jagiellonki)¹⁸². Umieszczenie na łamach *Zielnika* zarówno właściwej i dokładnej tytulatury, jak i odpowiednio odwzorowanego graficznie kształtu herbu świadczy o osobistej znajomości tych elementów przez Gabriela Joannicego – wydawcy dzieła i autora listu dedykacyjnego.

Treść tego listu była też najbardziej spersonalizowana ze wszystkich listów tutaj omówionych, zawierających często ogólne zwroty czy pochwałę innych osób niż mecenas wydania. Joannicy zawarł w nim konkretne i cenne informacje, potwierdzające ustalenia R. Żurkowej dokonane na podstawie źródeł urzędowych – akt procesu dotyczącego realizacji wydania. Gdyby nie wsparcie Wazówny: *praca jego [Syreniusza], i nakłady w niwecz by się były obrócić musiały. Sprawilo to królewskie serce do wielkich rzeczy na pospolity pożytek prędkie W.K.M. żeś W.K.M. ten nakład dla pospolitego dobrego nasie wzwiać raczyła / y tę ginącą wielkiego czasu pracę / wydźwignąć / y tak pięknie raczyłaś wystawić. [...] W rozmowach o wielkich rzeczach taka się mądrość pokazuje / że wydoła biegłemu / a trudność zada / siła czytającemu. Więc y ta umiejętność języków / naprzód naszego Polskiego / jakby swego wrodzonego: nuż inszych obcych / Niemieckiego / Włoskiego / Francuskiego y uczonego Łacińskiego po części / nic inszego iedno ostrość dowcipu W.K.M. pokazuje. Z którą gdybyś WKM z młoda do wysokich i trudnych nauk, do których się WKM sama z przyrodzenia miała, przypuszczoną była, pewnie byś im była tak WKM jako Kassandra Neapolitańska albo Kornelia i Hortensja Rzymska, albo Saba, królowa wschodnia dobrze podolała. Jednak z tejże mądrości wynikała chęć do tej Philosophiey, która się koło ziół, ziółek, drzewek, kamieni drogich obiera. [...] Ale i ta sprawa a z wielkim z równa / żeś W.K.M. staranie uczyniła / y nakładu nie żalowała / aby ten Syreni Polski był czytany / aby mieli Polacy z dobrodziejstwa W.K.M. czym by się doma / kiedy Doktorów mieć nie mogą / leczeli / aby ziołka poznawać y one do lekarstw przyprawić umieli. [...] Dziękujemy Syreniuszowi że taką pracę przedsię wziął: dziękujemy*

¹⁸² K. Łopatecki, J. Dąbrowski, W. Krawczuk, W. Walczak, *Listy Anny Wazy (1568–1625)*, s. 62.

szczęściu / że tego pisma domieściło takiej opieki: dziękujemy W.K.M. że ubóstwo Iednego profesora naszego (a tacy jesteśmy wszyscy) macierzyńskim sercem a Królewskim nakładem podeymowac raczysz...

Zawarte tutaj ważne informacje dotyczą zarówno mecenatu Anny Wazówny, jak i cech osobistych królowy oraz nie rozpatrywanych tutaj różnych szczegółów z jej życia. Jak podnieśli ostatnio wydawcy listów Anny, ten obraz jest wyidealizowany¹⁸³. Listu nie pisał jednak wynajęty literat, ale realizator testamentu Syreniusza, znający osobiście Annę Wazównę, profesor botaniki i nadworny lekarz króla Zygmunta III. Oczywiście Gabriel Joannicy był szczerze wdzięczny za dotację królownie i wyraził ją we fragmentach czysto panegirycznych – tutaj niecytowanych, lecz nie można lekceważyć wypowiedzi osoby tak blisko związanej, zarówno z autorem dzieła, jak i dworem królewskim¹⁸⁴.

Łączenie tekstu z obrazem w ramie *Zielnika* Syreniusza przybrało jeszcze inną formę, nieheraldyczną. Po zakończeniu *Rejestru leków* na wolnym miejscu ostatniej nieliczbowanej karty dzieła umieszczono drzeworyt przedstawiający w wieńcu medalion, a w nim dłoń trzymającą roślinę, z napisem w otoku: LARGA MANU MEDICA HERBA NUBE MINISTRA VIVENS ET MORIENS (Ryc.56).



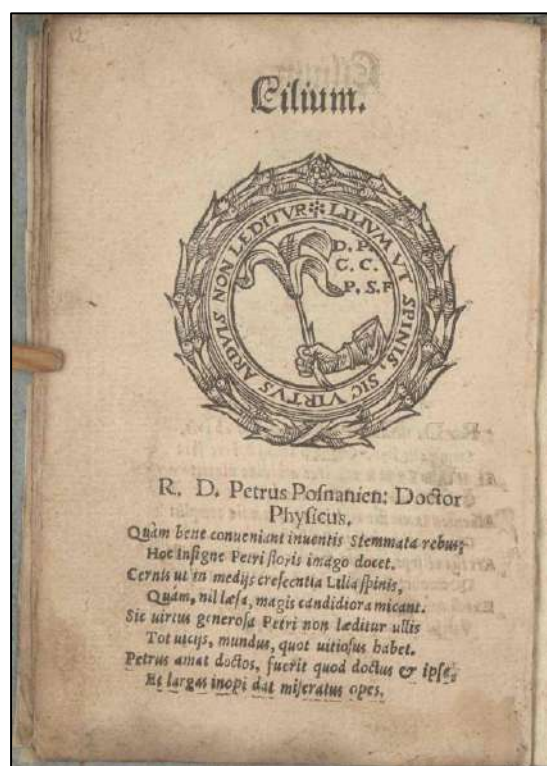
Ryc. 56. S. Syreniusz, *Zielnik* [k. 11v].

¹⁸³ K. Łopatecki, J. Dąbrowski, W. Krawczuk, W. Walczak, *Listy Anny Wazy (1568–1625)*, s. 59.

¹⁸⁴ Nic nowego nie wnosi tekst A. Saar-Kozłowskiej, *Królewskie serce do wielkich rzeczy na pospolity pożytek prędkie, czyli dedykacja Gabriela Joannicego dla Anny Wazówny w „Zielniku” Szymona Syreniusza*, w: H. Bobińska, G. Ojcewicz, A. Saar-Kozłowska, *Nie tylko brodnickie tajemnice Anny Wazówny*, Szczytno 2018, s. 516–522. Ponadto autorka mylnie uważa, że wstęp do *Rejestru Lekarstw* w *Zielniku* jest autorstwa Syreniusza.

Jak dotąd badacze *Zielnika* pomijali w analizach ten symbol, albo nie potrafili rozpoznać właściwego znaczenia i źródła pochodzenia tej kompozycji. Alicja Saar-Kozłowska uznała że mamy do czynienia z emblematem i szukając analogii sięgnęła do jednej z tych form wypowiedzi opublikowanych przez Joachima Camerarius¹⁸⁵.

W celu rozpoznania pochodzenia tego elementu graficznego należy sięgnąć do zbioru stemmatów napisanych przez Szymona Goryckiego i wydanych w oficynie Mateusza Siebeneichera ok. 1563 r.¹⁸⁶ Wśród 12 wierszy na herby możnych patronów umieszczono jeden emblemat naśladujący stemmaty. W nagłówku umieszczono napis *Lilium* odnoszący się do drzeworytu przedstawiającego dłoń trzymającą ten kwiat w polu medalionu, w którym umieszczono skróty tytułów noszonych przez kanonika krakowskiego i prepozyta kolegiaty Św. Floriana w Krakowie Piotra z Poznania (Ryc. 57). Należy podkreślić bardzo staranne oddanie pod względem morfologicznym kształtu kwiatu lilii osadzonego na pozbawionej liści i gałązek łodydze, dzięki któremu bez wątpliwości można rozpoznać ten gatunek rośliny.



Ryc. 57. *Mecoenates Simonis Goritii Pilsnani*, Mateusz Siebeneicher, Kraków ok. 1563, k. 7v.

W otoku medalionu znajduje się inskrypcja *LILIUM UT SPINIS, SIC VIRTUS ARDUIS NON LEDITUR*. Pod ryciną znajduje się imię Piotra z Poznania oraz subskrypcja wierszowana w języku łacińskim sławiąca duchownego za pomocą odwołań do cech kojarzonych

¹⁸⁵ A. Saar-Kozłowska, *Zielnik Szymona Syreniusza*, s. 82-83.

¹⁸⁶ *Mecoenates Simonis Goritii Pilsnani*, Mateusz Siebeneicher, Kraków ok. 1563, k. 7v.

z lilią¹⁸⁷. Autor uczcił tym emblematem znanego duchownego Piotra z Poznania, który poza wzmiankowanymi godnościami czasie edycji druku był lekarzem królewskim i profesorem Uniwersytetu Krakowskiego. Wybór formy emblematu do realizacji celu panegirycznego nie powinien dziwić, gdyż Piotr był z pochodzenia mieszczaninem, a więc zastosowanie stemmatu z herbem nie wchodziło w grę, stąd ten emblematyczny wyjątek w stemmatycznej treści *Mecoenates Simonis Goritii Pilsnani*. Pytanie, czy godło z lilią (symbol o głębokich treściach religijnych) było używane przez Piotra, czy zostało mu przybrane przez Szymona Goryckiego? W twórczości tego typu symbole były dobierane tak, ażeby podkreślały zalety osoby czczonej w wierszu, dlatego nazywane są fikcyjnymi¹⁸⁸. Omawiany drzeworyt – pozbawiony inicjałów Piotra – stał się w późniejszych czasach sygnetem oficyny Szymona Kempiniego¹⁸⁹, a może tylko pełnił rolę winiety użytej w dwóch drukach tego impresora w 1607 r.¹⁹⁰

Trzy lata po Gorzyckim opiewać Piotra z Poznania rozpoczął znany poeta Andrzej Trzeciecki. Pierwszy epigramat ku jego czci opublikował w 1565 r., następnie w publikacji chwalejącej króla Zygmunta Augusta w 1566 r. zawarł *Tetrastych o liliach, godle najslawniejszego królewskiego doktora filozofii i medycyny Piotra z Poznania* [...], gdzie literacko opisał godło znane z emblematu Gorzyckiego¹⁹¹:

Lilie oznaczają miłą woń cnoty, którą imię twe,
Piotrze, wszędzie rozsiewa. I nie pierwiej zwiędną
te lilie, aż kiedy w dniu ostatecznym ziemia i niebo
staną w płomieniach¹⁹².

Niestety, treść tego wiersza pochodzi z egzemplarza z Biblioteki Kórnickiej, który zaginął w czasie wojny¹⁹³. Nie wiemy, czy ten druk zawierał wystrój graficzny i czy był inspirowany pod względem artystycznym wyobrażeniem godła opublikowanego przez Szymona Goryckiego, ale jest to możliwe.

¹⁸⁷ P. Buchwald-Pelcowa, *Emblematy w drukach polskich*, s. 21, 91.

¹⁸⁸ B. Czarski, *Stemmaty w staropolskich ksiązkach*, s. 66-67.

¹⁸⁹ K. Krzak-Weiss, *Polskie sygnety drukarskie*, s. 177.

¹⁹⁰ *Nenia Na Zbieglą Zgodę Z Polski Utrapioney*, Szymon Kempini, Kraków 1607; J. Kłobucki, *Ad illustriss: ac reverendiss: dominum d. Petrum Tylicki episcopum Crac*, Szymon Kempini, Kraków 1607.

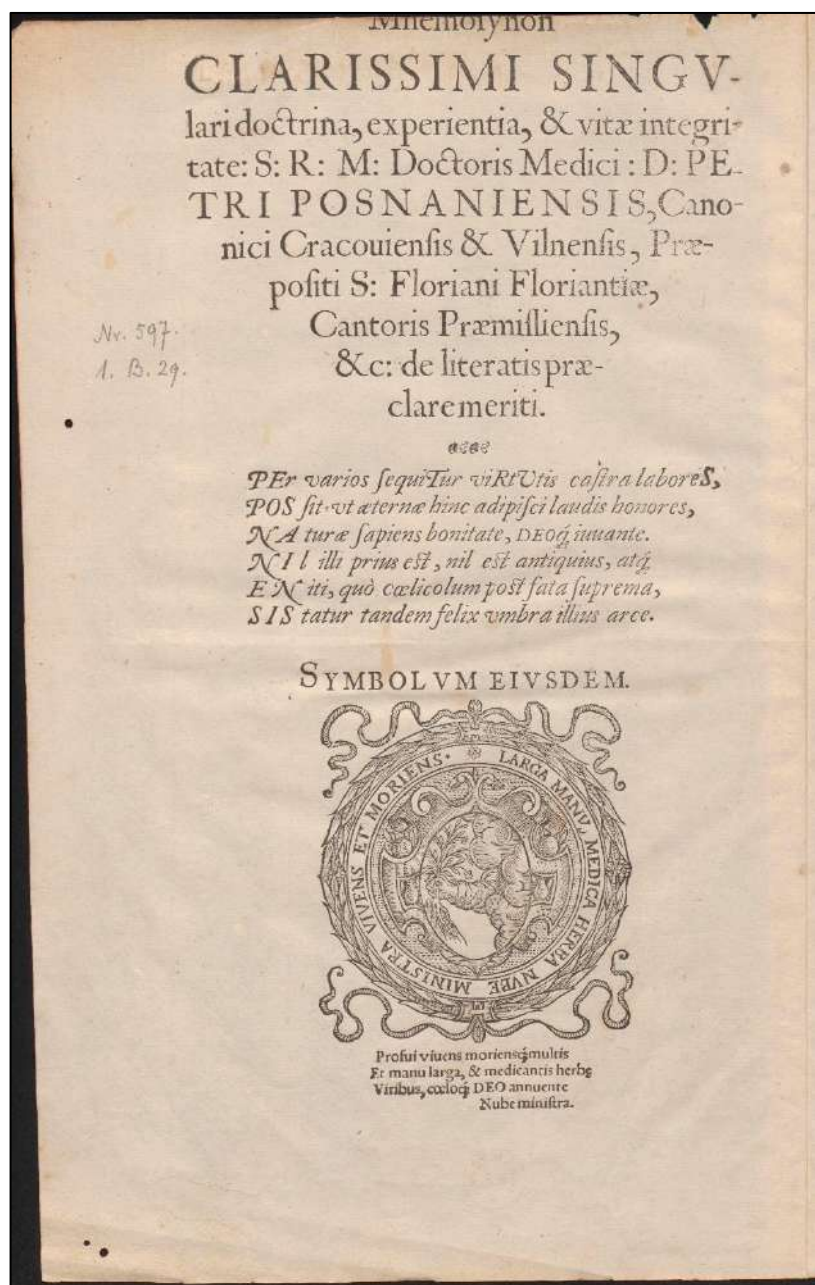
¹⁹¹ A. Trzeciecki, *Carmina: wiersze łacińskie*, oprac., przeł. i wstępem poprz. J. Krókowski, Wrocław 1958 (A. Trzeciecki, *Dzieła wszystkie*, t. 1 Biblioteka Pisarzy Polskich. Seria B; nr 8), s. 86-87, 186-187.

¹⁹² Wszystkie tytuły i cytaty z dzieł A. Trzecieckiego podaję w tłumaczeniu J. Krókovskiego.

¹⁹³ J. Krókowski, *Wstęp*, w: A. Trzeciecki, *Carmina*, s. XXII-XXIII.

Po śmierci Piotra z Poznania w 1579 r. Trzeciecki wydał u Jana Januszowskiego osobny druk poświęcony Piotrowi, katalogowany pod tytułem *Mnemosynon clarissimi singlari doctrina, experientia et vitae integritate [...] Petri Posnanensis...* Jest on wyposażony w emblemat (pod nagłówkiem: *Symbolum eiusdem*) z motywem roślinnym w medalionie, jednak innym niż używany od roku 1563. Nie był to już kwiat lilii, lecz wyobrażenie dłoni trzymającej

rośliny o pełnej postaci: z korzeniami, łodygą, gałązkami i drobnymi kwiatkami – niewątpliwie wzorowane na typowym zielnikowym drzeworycie botanicznym (Ryc. 58).



Ryc. 58. A. Trzeciecki, *Mnemosynon clarissimi singlari doctrina, experientia et vitae integritate [...] Petri Posnanensis*, [Drukarnia Łazarzowa, Kraków po 22 IX 1579.

Z emblematem współgrała z nim przytoczona już wyżej dewiza: LARGA MANU MEDICA HERBA NUBE MINISTRA VIVENS ET MORIENS. Jej treść nie jest do końca zrozumiała, a została przetłumaczona przez J. Krókowskiego następująco: *Szczodra, ręką,*

leczniczym ziołem ..., za życia i w chwili śmierci. Pod medalionem umieszczono wiersz – subskrypcję nieco rozjaśniającą dewizę:

I za życia, i w chwili śmierci wielu
ludzi wspomagałem, i szczodłą ręką,
i siłą leczniczych ziół, i, z Bożą
pomocą, [...] ¹⁹⁴.

Ten dwustronicowy druk oprócz emblematu zawierał utwory: *Pamiętka sławnemu przez swą niezwykłą uczoność, doświadczenie i nieskazitelność życia doktorowi medykowi Jego Królewskiej Mości panu Piotrowi z Poznania [...]*, oraz: *Epitaфіum męża przewielebnego i pod każdym względem znakomitego, doktora filozofii i medycyny pana Piotra z Poznania [...]*. Również w ich treści nie ma nawiązania do symbolu lilii ¹⁹⁵. Po śmierci Piotra z Poznania doszło więc do zmiany treści, które w sposób symboliczny identyfikowały tego duchownego, z lilii o konotacjach religijnych – na zioło oddające medyczny (ziołoleczniczy) charakter jego działalności. Stało się to zarówno za pośrednictwem środków wizualnych, jak i literackich. Godło (*insignum*) Lilie, w istocie fikcyjne, zostało w nowym emblemacie zastąpione symbolem leczniczego zioła, zarówno w inskrypcji, jak i w ikonie oraz w wierszowanej subskrypcji. Na marginesie należy wspomnieć, że dzieła z pogranicza ziołolecznictwa nie były obce autorowi wyżej przytaczanych epigramatów Andrzejowi Trzeciekiemu. Był on autorem wiersza na herb Nowina Jana Krzysztoporskiego, zamieszczony w drugim wydaniu dzieła Piotra Krescentyna w 1571 r., a nawet jest wymieniany jako możliwy tłumacz tego obszernego kompendium przyrodniczego ¹⁹⁶.

Wracając do drzeworytu ilustrującego *Zielnik* Szymona Syreniusza należy przyjąć, że jego matryca została przejęta z zasobu Drukarni Łazarzowej przez Bazylego Skalskiego pracującego w tej oficynie przed usamodzielnieniem się. Drukarz ten 34 lata po jej wykonaniu (i użyciu na okoliczność śmierci Piotra z Poznania), odbił medalion w dziele Syreniusza. Skalskiemu kompletującemu wyposażanie ramy *Zielnika* mogło odpowiadać zastosowanie tego

¹⁹⁴ Wydanie dzieł A. Trzeciekiego, *Carmina* nie zawiera reprodukcji drzeworytu, który zachował się w oryginalnym egzemplarzu w Bibliotece Narodowej: A. Trzecieki, *Mnemosynon clarissimi singlari doctrina, experientia et vitae integritate [...]* Petri Posnanensis ... [Drukarnia Łazarzowa, Kraków po 22 IX 1579], druk nie notowany przez K. Estreichera.

¹⁹⁵ A. Trzecieki, *Carmina*, s. 330-333.

¹⁹⁶ P. de Crescenzi, *O pomnożeniu y rozkrzewieniu wszelakich pożytkow ksiąg dwoienaście [...]*, Stanisław Szarffenberger, Kraków 1571.

drzeworytu w roli finalika, z uwagi na to, że zawierał motyw botaniczny i inskrypcję, która odnosiła się do właściwości leczniczych ziół.

O wiele mocniejszy impuls prowadzący do zamieszczenia drzeworytu z emblematu ku czci Piotra z Poznania mógł jednak wyjść od Gabriela Joannicego, albo jeszcze Szymona Syreniusza. Dla obu z nich Piotr z Poznania był ważną postacią. W 1588 r. Syreniusz przeniósł się do Krakowa, gdzie objął stanowisko lekarza dla ubogich, finansowane z fundacji tegoż Piotra z Poznania. W zamian za bezpłatne leczenie pacjentów Syreniusz otrzymał w Krakowie, jak każdy pełniący tę funkcję, mieszkanie w domu przy ul. Wiślniej. Zgodnie ze statutem fundacji lekarz ubogich powinien być profesorem medycyny pracującym w Uniwersytecie¹⁹⁷. To właśnie popchnęło Syreniusza do nostryfikacji dyplomu padewskiego, czego dokonał w 1590 r., po czym otrzymał katedrę uniwersytecką ufundowaną ze spadku wspomnianego Piotra z Poznania¹⁹⁸. Funkcję lekarza ubogich Szymon Syreniusz pełnił do ok. 1607 r., kiedy został lekarzem jezuitów i przeniósł się do mieszkania w rezydencji zakonnej przy kościele św. Barbary¹⁹⁹.

Gabriel Joannicy także objął stanowisko lekarza dla ubogich z fundacji Piotra z Poznania i pełnił tę funkcję do śmierci, jednocześnie posiadając katedrę z fundacji również tegoż Piotra z Poznania (zamienił ją na katedrę z fundacji Miechowity)²⁰⁰. Jak widać, zarówno Syreniusz jak i Joannicy mieli powody, aby złożyć hołd Piotrowi z Poznania i zamiar ten został zrealizowany przy pomocy drzeworytu zaczerpniętego z *Mnemosynonu* autorstwa Andrzeja Trzecieckiego. Notabene medalion z rośliną nadal był używany w produkcji Bazylego Skalskiego, który odbił go na karcie tytułowej w wydrukowanych w 1618 r. zebranych poradach praktycznych wyciągniętych z dzieła Syreniusza²⁰¹. Po raz trzeci Skalski wytłoczył ten drzeworyt na karcie tytułowej książeczki Jana z Wychylówki, *Kiermasz wieśniacki* należącej do literatury sowizdrzalskiej, również w 1618 r.²⁰²

¹⁹⁷ J. Lachs, *Lekarz szkolny przy Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Przegląd Lekarski” R. 42, 1903, nr 52, s. 753–755.

¹⁹⁸ M. Skulimowski, *Dzieje Fakultetu Medycznego Uniwersytetu Krakowskiego do reform Kollątaja (1364–1779)*, w: *Sześćsetlecie medycyny krakowskiej*, Kraków 1964, t. 2, s. 38–42.

¹⁹⁹ M. Barcik, *Syreński Szymon*, s. 279–281.

²⁰⁰ H. Barycz, *Joannicy Gabriel*, s. 249.

²⁰¹ *Lekarstwa Domowe: Dla poratowania zdrowia ludzkiego w chorobach y nagłych przypadkach ...*, Bazyle Skalski, Kraków 1618.

²⁰² Obecnie karta tytułowa w znanych egzemplarzach nie jest zachowana, reprodukuje ją K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku: monografia bibliograficzna*, Lwów 1925, s. 151, fig. 66 do nr 58.

Dwa drzeworyty o genezie emblematycznej związane z Piotrem z Poznania: pierwszy z jego fikcyjnym godłem z 1563 r. i drugi z symbolem zioła z 1579 r. otrzymały „drugie życie” w wieku XVII. Pierwszy w oficynie Kempiniego, drugi w oficynie Skalskiego, a idee z nimi związane szybko odeszły w zapomnienie, czego dowodem jest ich wykorzystanie do wystroju druków zupełnie nie związanych z ziołolecznictwem, czy duchowieństwem. Nie ma jednak powodów, ażeby medalion z nieokreśloną gatunkowo rośliną (ziołem) odbijany bez komentarza poetyckiego klasyfikować jako emblemat, co uczyniła A. Saar-Kozłowska. W *Zielniku* elementy treści, które są umieszczone między tym drzeworytem, a *Rejestrem Lekarstw* (dewiza: *Sit DEO Gloria* oraz *Przestroga: Na niektórych miejscach liczba ksiąg iest mieszana. Czytelnik to baczyć może stosując Reiestr / y poprawić łatwo*), nie pełnią roli lemmy, czy subskrypcji, lecz tylko wypełniają puste miejsce, choć bardziej właściwą dla nich lokalizacją jest raczej ostatnia strona dzieła.

Czytelnik nie otrzymał informacji tekstowej o przesłaniu drzeworytu z symbolem zioła i dewizą Piotra z Poznania użytym w *Zielniku*. Pytanie, czy stało się to w wyniku wyboru typografa, który zamiast typowego finaliku dobrał motyw graficzny nawiązujący do *leczniczych ziół*, czy była to inspiracja pochodząca od Syreniusza lub Joannicego, odnoszącą się do fundatora podstaw materialnych działalności lekarskiej i badawczej, jaką prowadzili zarówno autor, jak i wydawca *Zielnika*. Obaj byli beneficjentami fundacji Piotra z Poznania, dzięki której *Zielnik* mógł być napisany i być może, również częściowo wydany (dotacja Wazówny odegrała rolę na końcowym etapie finalizacji dzieła). Być może obie próby wytłumaczenia są prawidłowe, gdyż zbiegły się możliwości typograficzne Skalskiego – w zasobie jego drukarni znajdował się klocek z emblematu Piotra z Poznania – z procesem wydawniczym *Zielnika* i związkami z fundacją wspomnianego duchownego, jakie posiadali autor i wydawca tego dzieła. Joannicy zamieszczając ten drzeworyt ukazywał też, że był następcą Syreniusza pod względem pełnienia funkcji medycznych. Drzeworyty w wyposażeniu graficznym ramy wydawniczej *Zielnika* Syreniusza były więc stosowane w niezwykle trafny sposób, pełniąc rozbudowane funkcje identyfikujące treść dzieła, jego autora, oraz osoby, które przyczyniły się do wydania tego druku.

Analiza elementów panegirycznych i heraldycznych wykazała pełną gamę środków graficznych stosowanych w ramie wydawniczej polskich zielników renesansowych. Znajdziemy pośród nich stemmaty, a także drzeworyty herbów bez kontekstu poetyckiego przedstawiające desygnaty szlacheckie, państwowe, dynastyczne i miejskie. Pojawił się również

drzeworyt o genezie emblematycznej. Kompozycje te mówią o ustosunkowaniu drukarzy i wydawców oraz o podstawach materialnych przedsięwzięć wydawniczych. Ukazują związki z nowymi osobami, które pojawiają się obok duetu autor-wydawca (drukarz) przy pomocy bardzo ważnego środka komunikacji, jaką w społeczeństwie feudalnym pełnił herb.

Były to głównie desygnaty możnych mecenasów, najwyższych urzędników Królestwa (Tęczyński, Gasztołd, Herburt, Woyna), współpracowników władców, w większości wykształconych za granicą. Zauważalna jest przewaga magnaterii, która swą potęgę zbudowała na Litwie i wschodnich kresach Rzeczypospolitej. W *Zielniku* Syreniusza mamy poszerzenie tego kręgu o członka dynastii, siostrę panującego króla, liczącą się w kręgach protestanckich i dworskich. Przykład mecenasa w osobie Stanisława Gasztołda, pierwszego męża Barbary Radziwiłłówny, jak się okazało, późniejszej królowej polskiej, mówi również o wielkim „wyczuciu” w pozyskiwaniu patronów przez Helenę Unglerową. Nie można też zapominać o włączeniu przez nią i jej męża Floriana do wyposażenia zielników heraldyki państwowej i miejskiej.

Należy odnotować brak zabiegania o wsparcie u osób duchownych, choć nie można pominąć symbolicznego wspomnienia Piotra z Poznania, lekarza nadwornego Zygmunta I Starego, a następnie Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny oraz wielu magnatów i biskupów. Warto też zauważyć, że nie wszystkie związki z magnatami były uwypuklone przy pomocy heraldyki. Kontaktów z Tęczyńskimi nie utrzymywali tylko Ungler i Falimirz, ale również Spiczyński i Marcin z Urzędowa. Herburtowie nie tylko pojawili się jako mecenasi zielnika Siennika, ale nauczycielem jednego z członków tego rodu był Szymon Syreniusz, co ukazuje splot wzajemnych relacji między możnymi, a autorami zielników, szczególnie tymi, którzy prowadzili jednocześnie praktykę lekarską.

Uważa się ostatnio, że zastosowanie środków typograficznych w starodruku miało intencje funkcjonalne lub perswazyjne (w zakresie percepcji treści)²⁰³. Wydaje się, że starania o włączenie do wyposażenia książek desygnatów wzmiankowanych przedstawicieli najwyższych kręgów społecznych (herbów, symbolu o genezie emblematycznej) posiadało, poza wyrazem zwykłej wdzięczności za pomoc finansową, jeszcze inne intencje. Mogło służyć w „podprogowym” budowaniu prestiżu wydania, opłacalnego na rynku książki. Wielkie nazwiska pojawiające się w ramie poprzedzającej treść dzieła uwiarygadniały ją czytelnikowi, a

²⁰³ A. Winiarska, *Kształt typograficzny Statutu Stanisława Sarnickiego*, s. 96.

teksty panegiryczne ukazywały zaangażowanie noszących te nazwiska możliwych osób w proces wydawniczy, co mogło zachęcać do czytania i zakupu. Wprowadzało to czytelnika do elitarnego grona użytkowników książki pod względem społecznym, działała tutaj również zachęta za pośrednictwem oprawy literackiej. Co prawda, bezpośrednio w zielniku nie umieszczono żadnego utworu wybitnego poety Andrzeja Trzecieckiego, nie licząc jego udziału w wydaniu bliskiego zielnikom dzieła Krescentyna, ale Bazyli Skalski wykorzystał ikonę z wystroju graficznego emblematu tego twórcy. Udział elit społecznych i artystycznych (Tomasz Makowski) włączonych do produkcji zielników tłumaczy w pewnym stopniu zjawisko obecności ich egzemplarzy w bibliotekach magnackich (poza obecnością wynikającą z zastosowania funkcji praktycznych – poradnikowych).

Wyniki badań nad elementami heraldycznymi i panegirycznymi ramy wydawniczej zielników wnoszą nowe treści o wzajemnych powiązaniach szerokiego kręgu osób biorących udział w procesie wydawniczym, o elitarności przekazu, który wciągał czytelnika przy pomocy słowa i obrazu. Przekaz ikonograficzny stosujący środki heraldyczne jest bardzo słabo rozpoznany w polskich badaniach wyposażenia graficznego starodruków poza opracowanymi w pewnym stopniu znakami państwa i władcy. Herby niekoronowanych członków dynastii są zbadane fragmentarycznie, a herb takiej osoby pojawił się właśnie w *Zielniku* Syreniusza. Również badania nad herbami szlacheckimi obecnymi na łamach zielników przynoszą nowe ustalenia dotyczące ich funkcji i formy artystycznej oraz oprawy typograficznej.

Desygnty te nie były doceniane w badaniach heraldycznych, gdzie królują dociekania na podstawie źródeł sfragistycznych, czy nagrobkowych. Ich rozpoznanie może wiele powiedzieć o herbie jako środku komunikacji i przejawu prestiżu na łamach nowego medium jakim była w XVI wieku książka drukowana. Była nośnikiem dającym szersze możliwości przestrzenne do przekazu treści niż pieczęć. Nie przypadkowo na drzeworytach z herbem Krakowa wyraźnie zostały zaznaczone blanki na murach. Przykłady wyposażenia heraldycznego zielników Falimirza, Marcina z Urzędowa i Syreniusza ukazują rozwiązania graficzne, które z powodzeniem komunikowały wyżej wspomniane treści bez konieczności stosowania formy stemmatycznej. Z uwagi na brak okalającej wypowiedzi literackiej herby Jana Tęczyńskiego, Gabriela Woyny i Anny Wazówny nie były jednak przedmiotem badań nad stemmatami, a stanowią interesujące źródła heraldyczne. Do dalszych badań należy rozpoznanie znaczenia w dziejach heraldyki użytego herbu złożonego ukazującego wywód przodków Gabriela Woyny w postaci herbów jego ascendentów i zastosowania w nim prawidłowości genealogicznych.

Można jednak bez trudu zaobserwować, że do wycinania klocków angażowano znających się na heraldyce rytowników, co przejawia się na przykład we właściwym stosowaniu stron heraldycznych, które notorycznie mylono nawet w herbarzach. Z uwagi na to, że czytelnik i potencjalny kupiec zapoznawał się z książką przez pryzmat ramy wydawniczej, drukowane elementy heraldyczne zapowiadały pod względem wizualnym dalszy ciąg wyposażenia graficznego. Dbano więc o ich poziom artystyczny, na ogół nie powielano wcześniejszych rozwiązań (poza drobnymi winietkami z herbem Tęczyńskiego traktowanymi raczej jako ozdobniki), zamawiając do produkcji zielników nowe matryce herbów (w tym miedziorytniczą). Elementy panegiryczne i heraldyczne wraz z kartą tytułową były wizytówką zielników.

*

Niewątpliwie z wszystkich zagadnień związanych z ramą wydawniczą polskich zielników drukowanych, najpoważniejszym problemem okazała się analiza i interpretacja strony tytułowej *Zielnika* Syreniusza. Przede wszystkim został zidentyfikowany druk, z którego zaczerpnięto wzorzec kompozycyjny, a może nawet zawartość treściową tytułu dzieła, przy uwzględnieniu kompilacyjnego charakteru programu ikonicznego. Dokonano też interpretacji idei, jaka zawarta była w przekazie symbolicznym. Uporządkowano również nawarstwienia historiograficzne, które weszły do opisów katalogowych starodruków. Niektóre rozważania zakończyły się negatywną weryfikacją, np. przyjmowania przez badaczy prawdopodobieństwa – a uważanego za pewnik przez pracowników bibliotek – autorstwa Tomasza Makowskiego, jako wykonawcy każdej z zachowanych kart tytułowych *Zielnika*. Kończąc rozważania dotyczące wyposażenia graficznego ramy wydawniczej zielników należy zauważyć, że do szeregu analiz i interpretacji wykorzystano wiedzę, źródła i metody z zakresu heraldyki, historii sztuki, bibliologii i literaturoznawstwa. Kilka elementów wymyka się jednak z kręgu przedmiotów badawczych tych nauk, zwłaszcza wyposażenie strony tytułowej *Zielnika* Syreniusza oraz symbol Piotra z Poznania. Oczywiście są to wyobrażenia graficzne, a więc dzieła sztuki należące do przekazów artystycznych, ale można je również uznać za przedmiot badawczy ikonografii historycznej, gdyż za ich pomocą twórcy przekazywali treści ideowe i historyczne, które komunikowali za pośrednictwem obrazu towarzyszącego tekstom²⁰⁴.

²⁰⁴ Z. Piech, *Czy ikonografia historyczna powinna być nauką pomocniczą historii?*, s. 119–141.

ROZDZIAŁ V

ILUSTRACJA ZIELNIKOWA

W epoce wczesnonowożytnej książki drukowanej, wiele jej gatunków – wyróżnianych pod względem treści – występowało w wersji ilustrowanej i w wersji nieilustrowanej (np. książka religijna, czy historyczna). Nie było jednak nieilustrowanych zielników. Pozbawione ilustracji przyrodniczej nie mogłyby pełnić swojej roli. Ilustracje umieszczone w zielnikach drukowanych są więc nieodłączną i najważniejszą cechą gatunkową tego typu książki. Występowanie ilustracji może być badane w kontekście szaty graficznej – elementów służących ozdobieniu druków, pod względem estetyki edycji oraz w związku z tekstem, z którym ilustracje korespondowały z powodów naukowych. Ilustracje w zielnikach dopełniają tekst o właściwościach opisywanych roślin, lub też zwierząt, jako ważne uzupełnienie deskrypcji tych obiektów¹. W celu percepcji trudnej treści przyrodniczej ilustracje dokładnie wizualizowały proste leki (*simplicia*) lub pozyskiwane z nich substancje służące jako składnik leków złożonych (*compositia*). Była to rola ściśle użytkowa, ale również objaśnienie tekstu naukowego.

W niniejszym rozdziale rozpoznane będą ilustracje zielnikowe, czyli te, które ilustrują właściwą treść zielników, czyli ilustracje poza ramą tych druków (przedstawione w poprzednim rozdziale). Szczegółowa typologia, skonstruowana dla potrzeb niniejszej pracy, zawarta jest w treści rozdziału. Tutaj ilustracje te należy generalnie podzielić na botaniczne i niebotaniczne, a te ostatnie, na ukazujące ikonografię medyczną, zoologiczną, geologiczną, astrologiczną, farmaceutyczną, czy rodzajową. W niniejszej pracy wszystkie te rodzaje ilustracji określane są jako ilustracje zielnikowe (miano ilustracji przyrodniczej wydaje się zbyt ogólne i nieobejmujące np. ikonografii astrologicznej, czy rodzajowej). Wszystkie wymienione rodzaje ilustracji znajdują się w trzech pierwszych polskich zielnikach. Z kolei, w całym ich korpusie (od Falimirza do Syreniusza) wystąpiła ilustracja botaniczna – i z tego powodu stanowi konstytutywną cechę polskich drukowanych zielników renesansowych.

Inną cechą polskiej ilustracji zielnikowej jest jej występowanie w ramach określonych cykli klocków drzeworytniczych, zamawianych lub zestawianych przez drukarzy i służących

¹ A. Rejter, *Strukturalnotekstowe wyznaczniki dyskursu naukowego wieków dawnych*, w: *Reprezentacje świata w dyskursach (modele, obrazy, wizje)*, red. B. Ciesek-Ślizowska, B. Duda, E. Ficek, K. Sujkowska-Sobisz, Katowice 2019, s. 191.

do produkcji konkretnych edycji zielników. Nie znaczy to, że zestawy te nie były wykorzystywane do produkcji innych druków przez tego samego drukarza. Czasem cały zestaw przechodził również na własność innego drukarza, który go używał przy tłoczeniu swego zielnika, niekiedy przechodziły tylko pojedyncze klocki. Należy zbadać częstotliwość, przyczyny i mechanizmy tego zjawiska.

Jeszcze innym kryterium podziału, występującym już tylko w ramach ilustracji botanicznej, jest rozróżnienie ze względu na szczegółowość odwzorowania elementów morfologicznych, pozwalającą lub niepozwalającą na identyfikację roślin leczniczych. Oczywiście autorzy i drukarze dążyli do uzyskania jakości pozwalającej na identyfikację roślin, były to jednak elementy graficzne na wagę zdrowia i życia czytelników, lecz ograniczeniem był bardzo wąski rynek usług drzeworytniczych. Warto zadać pytanie jaki był stopień oddania cech morfologicznych roślin w polskich zielnikach? Żeby to stwierdzić, potrzebna będzie identyfikacja roślin, częściowo dokonana w dawniejszej literaturze, a częściowo zrealizowana przeze mnie dla potrzeb bazy Urus.

Z problemem szczegółowości odwzorowania elementów morfologicznych, pozwalającej na identyfikację roślin leczniczych wiąże się zagadnienie potencjału wykorzystania drzeworytów w transmisji wiedzy przyrodniczej. Proces produkcji drzeworytu botanicznego był bardzo złożony, a jego poszczególne etapy mogą być zrekonstruowane na podstawie zachodnioeuropejskich źródeł, zarówno pisanych, jak i ikonograficznych. Wspaniałym zabytkiem i świadectwem działań botanicznych, artystycznych oraz technologicznych jest zespół zachowanych w Collegium Maius UJ klocków drzeworytniczych. Klocki te będą tutaj po raz pierwszy udokumentowane, zinwentaryzowane pod względem botanicznym i przeanalizowane, a pełne ich zestawienie będzie zaprezentowane w aneksie do pracy.

Występowanie ilustracji i innych środków graficznych w obrębie ramy wydawniczej zielników zostało omówione w poprzednim rozdziale. Wśród tych elementów wystąpiły również ilustracje przyrodnicze: po przedmowie drugiego wydania zielnika Spicyńskiego oraz jako winieta – na karcie tytułowej zielnika Siennika. Są to tylko dwa wystąpienia i nie tworzą nowej jakości, czy treści przyrodniczych, gdyż są powtórnie odbite w treści tych książek. W obrębie ramy nie pełnią funkcji objaśnienia tekstu zielników. W związku z tym nie będą omawiane w niniejszym rozdziale. Nie będziemy również powtórnie omawiać elementów kompozycyjnych karty tytułowej zielnika Syreniusza, które trudno uznać za ilustrację przy-

rodniczą, choć pod względem symbolicznym reprezentowały one pojęcia należące do spektrum natury i Kosmosu.

W celach porównawczych analizowane będą tutaj również ilustracje występujące poza polskimi zielnikami. Należy niekiedy sięgnąć do ilustracji pozazielnikowej, a nawet nieprzyrodniczej, zwłaszcza w celu nakreślenia kontekstu i wyjaśnienia pochodzenia inspiracji, jak to uczyniliśmy przy analizie niektórych drzeworytów znajdujących się w ramie wydawniczej.

Zasadniczym zadaniem jest również ukazanie stopnia recepcji ilustracji zielnikowych motywów ikonograficznych z zagranicznych zasobów graficznych. Należy tutaj zmierzyć się z postawioną we Wstępie pracy hipotezą zakładającą, że ten stopień w polskich zielnikach był znaczny. Pytanie, czy metoda porównawcza pozwala na wykrycie genezy wszystkich wzorów drzeworytów ilustracyjnych. Recepcja może posiadać różne oblicza. Może być wierna wzorom, może dojść do recepcji tylko elementów kompozycji, może być również oddana przy pomocy luźnej inspiracji. Dochodziło do różnych transfiguracji, które są pojemniejszym terminem i bardziej oddającym cechy tego zjawiska w zakresie przyrodniczym, niż stosowane w literaturze określenie „modyfikacja”. Odrębnym, interesującym zadaniem jest zastosowanie wyposażenia ilustracyjnego jako wyróżnika wariantów w ramach jednej edycji. Dotychczas wyznaczane warianty zielników różniły się wyłącznie drobnymi elementami typograficznymi.

1.

Drzeworyty botaniczne – element konstytutywny zielników

Rozpoznanie zestawów klocków drzeworytniczych służących do produkcji zielników i proces recepcji ilustracji botanicznej to dwa odrębne zagadnienia. Problemy te mogą być rozpatrywane osobno, wydaje się jednak, że warto potraktować zidentyfikowane zestawy klocków nie tylko jako przedsięwzięcie inwestycyjne, ale również pod względem ich oblicza graficznego, jako przejawu recepcji wzorów zagranicznych. Uzasadnieniem połączenia tych kwestii w procesie badawczym jest brak znanych źródłowo funkcjonujących warsztatów krakowskich wytwarzających botaniczne drzeworyty ilustracyjne zupełnie oryginalne, jak działało się to na Zachodzie Europy (opisaliśmy to zjawisko na przykładzie warsztatu działającego na rzecz zielnika Fuchsa). W Krakowie powstawały drzeworyty botaniczne, lecz ich wykroje inspirowane były osiągnięciami zagranicznymi w zakresie tego rodzaju twórczości.

Pierwszym polskim drukarzem, który zdobył się na zamówienie drzeworytów roślinnych był Florian Ungler. Użył ich jak wiadomo do produkcji poematu Macera Floridusa *De herbarium virtutibus*, dwa lata przed wydaniem zielnika zredagowanego przez Stefana Falimirza. Pierwsze wydanie dzieła Macera z 1532 r. zawierało 78 ilustracji. Na karcie tytułowej impresor zamieścił drzeworyt przedstawiający obserwację uryny, a na kartach poematu umieścił 76 drzeworytów roślinnych i jeden nieroślinny z wizerunkiem kadzidła (drugie wydanie z 1537 r. zawierało 74 ilustracji wyłącznie roślin). Zostały one reprodukowane w zeszycie 6 wydawnictwa *Polonia typographica saeculi sedecimi*². Pomimo tego, że nie zaliczyliśmy poematu *De herbarium virtutibus* do grupy polskich zielników, od niego należy zacząć analizę z uwagi na to, że zestaw ilustracji z tego druku został włączony do zielnika Stefana Falimirza wydanego w 1534 r.

Mamy tutaj do czynienia z wykorzystywaniem zestawu klocków drzeworytniczych do produkcji dwóch tytułów dzieł przyrodniczych (w tym zielnika) przez jedną oficynę, czyli drukarnię Floriana Unglera. Ta sama sytuacja miała również miejsce w drukarni Heleny Unglerowej (zielnik Spiczyńskiego i dzieło Crescentyna) oraz Drukarni Łazarzowej (*Lekarstwa doświadczone* i *Herbarz Marcina z Urzędowa*) – choć w tym ostatnim przypadku zaangażowanych było dwóch kolejnych właścicieli oficyny. Drukarze włączali wykonane wcześniej zestawy drzeworytów do wyposażenia wydawanych zielników i dodawali do nich – często rozbudowane – nowe cykle ilustracji. Ten mechanizm włączania miał miejsce również w sytuacji tzw. sukcesji materiału typograficznego, lub całych drukarni, jak miało to miejsce po nabyciu spuścizny Unglerowej przez Dziedziców Marka Szarfenbergera i edycji drugiego wydania zielnika Spiczyńskiego, oraz przejęciu materiałów po spółce Dziedziców i wydaniu zielnika Siennika przez Mikołaja Szarfenbergera.

Mechanizm ten można porównać w XVI wieku do toczącej się kuli śnieżnej powiększającej swój rozmiar o coraz wartościowszy materiał, lecz równocześnie pozbywającej się materiału mniej doskonałego. Z tego procesu należy wyłączyć ostatni zielnik (Syreniusza), do którego produkcji użyto wyłącznie nowych ilustracji. Gdyby wspomniana tocząca się kula powiększała się w wyniku nie tylko fizycznego przejmowania drzeworytów, lecz również w wyniku zagranicznych inspiracji ikonograficznych, do jej zasobów można by było również włączyć ten ostatni polski renesansowy zielnik.

² *Polonia typographica saeculi sedecimi*. Z. 6, tablice 262-268.

Warto zauważyć, że pokaźne cykle klocków zastosowanych w produkcji zielników autorstwa Falimirza, Spiczyńskiego i Marcina z Urzędowa, były zamówione, wykonane i użyte wcześniej w dziełach Macera, Crescentyna oraz *Lekarstwach doświadczonych* Siennika, które nie były typowymi zielnikami. Ukazuje to wielkie zbliżenie formalne i estetyczne tych druków do zielników i często powoduje włączanie tych pozycji do grupy zielników. Wykazaliśmy jednak, że nie powinno się tych druków zaliczać do zielników, głównie z powodu braku naukowych treści botanicznych, choć dzieła Macera i Marcina Siennika określane są w literaturze jako domowe poradniki lekarskie³. Nie zaliczamy tych druków do polskich zielników również z powodu odmiennego oblicza językowego (Macer) oraz odmiennych funkcji (Crescentyn).

Wypożyczenie graficzne zielników należy jednak omawiać łącznie z wyposażeniem wspomnianych dzieł przyrodniczych, gdyż były to zestawy powiązane „genetycznie”. Wyposażenie zielników po prostu częściowo, ale czasem w dużym zakresie, pochodziło z dzieł niezielnikowych. Włączenie zestawu drzeworytów z dzieła *De herbarium virtutibus* do wyposażenia zielnika Falimirza wynikało z podobnych uwarunkowań jak w pozostałych dwóch wspomnianych sytuacjach. Zamówienie klocków drzeworytniczych przez Unglera do produkcji dzieła Macera na dwa lata przed drukiem zielnika mogło być potraktowane jak inwestycja, która będzie procentować w obu przedsięwzięciach. Po druku zielnika i śmierci Unglera, jego żona Helena szybko wytłoczyła drugie wydanie *De herbarium virtutibus* i inwestycja w klocki zaprocentowała po raz trzeci w przeciągu pięciu lat, nie mówiąc o kolejnych przypadkach ich wykorzystywania, w edycjach: zielnika Spiczyńskiego (pierwsze wydanie również u Unglerowej), zielnika Siennika, a nawet zdarzało się to później, choć incydentalnie. Zakres umieszczania gotowych zestawów drzeworytów w tych późniejszych zielnikach zostanie wyjaśniony poniżej, przy ich omawianiu.

Najszersze badania nad ilustracjami zawartymi w dziele Macera i zielniku Falimirza zostały przeprowadzone przez Januarego Kołodziejczyka. W 1937 r. stwierdził m.in. że do zielnika włączono zestaw 64 drzeworytów z dzieła Macera⁴. Obecnie można zweryfikować te

³ S. Szpilczyński, *Polski poradnik lekarski z I połowy XVI wieku na tle działalności Szymona z Łowicza*, „Studia i Materiały do dziejów Nauki Polskiej”, T. I, 1953, s. 129; J. Szostak, *Vademecum lecznictwa domowego z roku 1563*.

⁴ J. Kołodziejczyk, *Das Sogenannte Herbarium von Falimirz (1534) und die Quellen Dessen Botanisch-Medizinischen Teiles*, s. 300. Tę liczbę podają również: A. Kawecka-Gryczowa i H. Bułhak we Wstępie do zeszytu tekstowego w: *Polonia typographica saeculi sedecimi*. Z. 6, s. 3-4 oraz K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzeźbiona. O drzeworytach z polskich zielników drukowanych w XVI stuleciu*, s. 204.

ustalenia i dokonując korekty podanej liczby należy ją uściślić na 68 klocków drzeworytniczych, które odbito w poemacie Macera, a pod dwóch latach włączono do produkcji zielnika Falimirza (dwa drzeworyty w dziele Macera zostały odbite dwukrotnie: lilia/irys oraz malwa)⁵.

Warto podkreślić, że mówimy o użyciu tych samych egzemplarzy klocków drzeworytniczych (a nie o opisywaniu tych samych gatunków roślin). W zielniku Falimirza nie wykorzystano więc tylko siedmiu istniejących wcześniej klocków botanicznych. Ilustrowały one opisy następujących roślin: bylicy bożego drzewka (*Abrotano*), cząbr (*Satureia*), ożanka (*Gamandria*), kminu (*Cimino*), galanganu (*Galanga*), ostryżu cytwarowego (*Zedoar*), rdestu wężownika (*Bistorta officinalis*) i aloesu (*Aloe*)⁶. Losy wykorzystania tych klocków w kolejnych drukach są interesujące i warte analizy, dlatego przedstawiam je w tabeli nr 1.

Współczesna nazwa ilustrowanej rośliny	Macer I wyd.	Zielnik Falimirza	Macer II wyd.	Zielnik Siennika
bylica boże drzewko	+	-	-	-
ostryż cytwarowy	+	-	+	-
galangan	+	-	+	-
aloes	+	-	+	-
cząbr	+	-	+	-
ożanka	+	-	+	+
kmin	+	-	+	+

Tab.nr 1. Użycie klocków z pierwszego wydania poematu Macera (których nie użyto w zielniku Falimirza), w kolejnych drukach przyrodniczych.

Klocek drzeworytniczy przedstawiający bylicę boże drzewko został odbity wyłącznie w pierwszym wydaniu poematu Macera. Nie wykorzystano go w żadnym innym druku. Cztery kolejne klocki (cząbr, galangan, ostryż cytwarowy i aloes) zostały wykorzystane również w drugim wydaniu tego poematu (1537 r.). Zastosowano tam dwa kolejne klocki (ożanka i kmin), z tym że zostały użyte również do produkcji zielnika Siennika (wraz z dużą ilością

⁵ Zestawienie wszystkich drzeworytów w drukach przyrodniczych Unglera (czyli pierwszego wydania poematu Macera i zielnika Falimirza) zostało zamieszczone w *Polonia typographica saeculi sedecimi*. Z. 6, tablice 246-310 (reprodukcje) oraz w dołączonym zeszycie tekstowym (nazwy roślin), s. 9-14. Obserwację występowania ilustracji w tych drukach, ale również w kolejnych zielnikach umożliwia zestawienie odbitek z poszczególnych klocków (kategoria: Matrices) w bazie Urus, np. dla bylicy piołunu: <https://urus.uw.edu.pl/matrix/22564> [dostęp: 11.01.2025].

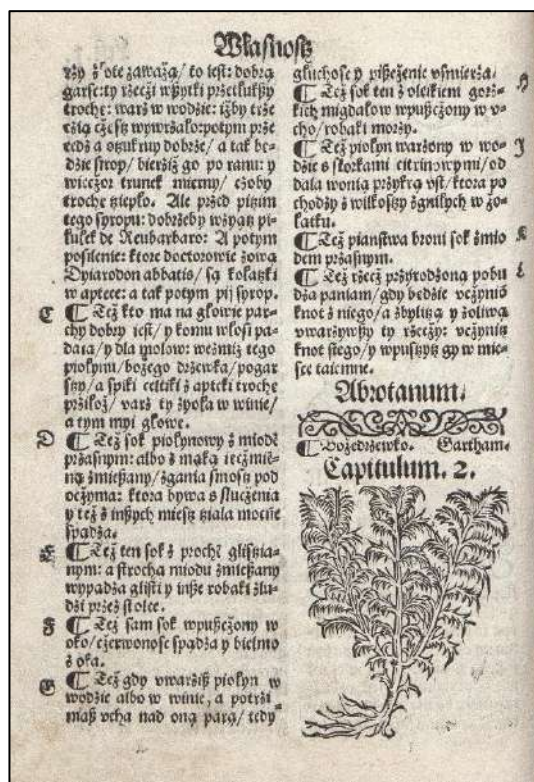
⁶ Aemilius Macer *De herbarum virtutibus*, Florian Ungler, Kraków 1532, k. A1r, C6v, G5r, H4v, H5r, H5v, I2v.

pozostałych drzeworytów występujących zarówno w dwóch edycjach poematu Macera, jak i w zielniku Falimirza).

Klocek z przedstawieniem ostryżu cytwarowego, odbity w dwóch edycjach poematu Macera nie został wykorzystany w zielniku Falimirza z powodu nieuwzględnienia opisu tej rośliny w treści zielnika. Absencję tego drzeworytu w zielniku można określić jako „merytoryczną”. Powody braku wykorzystania pozostałych klocek w zielniku można z kolei uznać za „techniczne”. Klocek z ilustracją bylicy boże drzewko uległ zapewne zniszczeniu w trakcie produkcji pierwszego wydania poematu Macera lub uległ zagubieniu przed 1534 r. (Ryc. 59). Szczegóły, którymi się różnił wobec klocka wykonanego do zielnika Falimirza były bardzo drobne, lecz są zauważalne: różna szerokość prawej gałązki i inna liczba odgałęzień korzenia (Ryc. 60)⁷. Poniższe zestawienie stron z tymi drzeworytami uwzględnia różnicę w formatach obu dzieł.



Ryc. 59. A. Macer, *De herbarum virtutibus*, 1532, k. A2r.



Ryc. 60. S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, fol. 1v.

Nowo wycięty klocek z matrycą bylicy bożego drzewka posłużył nie tylko do wyposażenia zielnika Falimirza i drugiego wydania poematu Macera (również w celu zilustrowania

⁷ S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, k. 1v. Polonia Typographica: VI, 386.

tego gatunku rośliny), ale „wypłynął” przy produkcji zielnika Marcina Siennika, lecz do zilustrowania jadowitego szczwołu plamistego (*Swinia wesz*, *Cicuta*, *Scherlinck*), z którego wykonywano cykutę⁸.

Pozostałych pięć klocków, które nie zostały wykorzystane przy produkcji zielnika Falimirza nie uległo zniszczeniu, ani zagubieniu (chyba że zostały zagubione tylko na czas produkcji tego zielnika), gdyż zostały wykorzystane w kolejnych, wydawanych po dziele Falimirza, drukach przyrodniczych. W celu zilustrowania galanganu i aloesu w zielniku Falimirza zostały wykonane drzeworyty niewiele różniące się od znajdujących się w poemacie Macera i tak jak w przypadku bylicy bożego drzewka nie odbiegające od cech morfologicznych roślin. Z kolei w celu zilustrowania cząbr, ożanki i kminu w zielniku Falimirza zostały wykonane drzeworyty znacznie różniące się od znajdujących się w poemacie Macera i wykazujące regres w zakresie odwzorowania cech morfologicznych tych roślin⁹.

Widzimy, że brak ponownego wykorzystania w zielniku Falimirza siedmiu klocków wyciętych do poematu Macera spowodowany był różnymi powodami. Nawet w tej niedużej sekwencji można zaobserwować transfiguracje różnego rodzaju. Niektóre z nich są zrozumiałe, wynikały z niewłączenia do zielnika opisu jednej z roślin (ostrzyż cytwarowy), czy utraty klocków. W tym ostatnim wypadku zastępowano je w zielniku Falimirza nowymi klockami, które przypominały pierwowzór z 1532 r. (bylica, galangan i aloes). W przypadku pozostałych klocków trudno wytłumaczyć podłoże tej decyzji. Być może było to chwilowe zagubienie tylko na czas produkcji zielnika Falimirza (cząbr, ożanka i kmin), gdyż klocki te „wypłynęły” przy produkcji kolejnych dzieł przyrodniczych. W celu zilustrowania tych trzech ostatnich roślin do zielnika Falimirza wycięto klocki *ad hoc* bez studiów nad morfologią – właśnie te ilustracje odbiegały od naturalnego wyglądu roślin. Transfiguracje tego typu w kolejnych zielnikach będą miały miejsce w szerszej skali.

Jak widać, Ungler z różnych powodów do produkcji zielnika Falimirza nie wykorzystał pełnego zestawu klocków botanicznych jakim dysponował po wytłoczeniu poematu Macera. Uwarunkowania wydawnicze i trudności, z jakimi musiał się zmierzyć zostały omówione w II rozdziale, tutaj skupimy się na przedstawieniu wyposażenia ilustracyjnego. W celu realizacji ambitnego planu, jakim była polska edycja *Ogrodu zdrowia*, impresor zamówił kil-

⁸ M. Siennik, *Herbarz*, k. 43.

⁹ S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, część I: k. 6v, 36v, 143r; część III: k. 2r, 8v.

kaset nowych klocków, w tym 218 botanicznych¹⁰. Uwzględniając klocki z dzieła Macera w liczbie 69 należy stwierdzić, że do produkcji zielnika wykorzystał 287 drzeworytniczych matryc botanicznych. Ungler oczywiście niektóre z nich w zielniku odbił dwukrotnie, a nawet trzykrotnie, stąd liczby ilustracji/odbitek/drzeworytów podawane w literaturze są znacznie większe.

Pod względem konwencji stylistycznej nowe klocki były kontynuacją zestawu wyprodukowanego do poematu Macera. Być może wyciął je ten sam warsztat. Nie można wyróżnić cech odmiennej „ręki” (jak jest to stosowane w badaniach pisma w paleografii), która rytowała nowe klocki. Można więc założyć, że przy nowych ilustracjach pracował ten sam drzeworytnik. Przypomnijmy, że wydania obu dzieł dzieliły tylko dwa lata. Elementem wyróżniającym, choć nie jest to regułą, jest nieco zmniejszona wysokość rycin, z 7,0-7,5 cm jakie przeważają w rycinach dzieła Macera – do 6,5 cm w wielu drzeworytach wyciętych do zielnika¹¹. To zmniejszenie rycin spowodowane mogło być usytuowaniem ich w części książki złożonej w układzie dwukolumnowym. Drzeworyt musiał się w niej swobodnie zmieścić. Takich problemów nie powodował układ blokowy w *De herbarium virtutibus*, pomimo mniejszego formatu (*in octavo*) wobec formatu zielnika Falimirza (*in quarto*) – jak widać to wyżej na Ryc. 59 i 60.

Drzeworyty roślinne w zielniku Falimirza znajdują się w pierwszej części dzieła (*O ziołach i o mocy ich*) oraz w części trzeciej mówiącej o „rzeczach zamorskich” (rozdzielała te części nieilustrowana część o wódkach leczniczych). Są dominującym elementem graficznym w wielotematycznym wyposażeniu ilustracyjnym zielnika. W porównaniu do poematu Macera (gdzie przeważały zioła), ilustracje botaniczne w zielniku są bardziej zróżnicowane pod względem gatunkowym, gdyż oprócz roślin zielnych występują drzewa, czy grzyby. Jest to spowodowane bardzo szeroką rozpiętością treści botanicznej. W zielniku występuje w sumie 325 rozdziałów (*capitulusów*) opisujących właściwości lecznicze roślin. W ich treści tekstowej Falimirz wyszczególnia części roślin i choć pisze o zastosowaniu liści, korzeni, kory, owoców, nasion, czy żywicy, jednak nie jest to skorelowane z elementami morfologicznymi zaznaczonymi na drzeworytach.

¹⁰ Liczba uzyskana po analizie zestawienia niepowtarzających się reprodukcji w *Polonia typographica saeculi sedecimi*. Z. 6, tablice 268-293. Podana liczba różni się od wyliczeń w literaturze, przy których często stosuje się nieprecyzyjne kategorie ilustracja/odbitka/drzeworyt.

¹¹ Dokładne wymiary wszystkich drzeworytów zawarte są w opisie tych starodruków w Platformie Cyfrowej Biblioteki Kórnickiej, niektóre również podane są w funkcji Details w bazie Urus.

Ocena strony artystycznej i botanicznej tych ilustracji powinna również uwzględniać inspiracje drzeworytnika pracującego dla Unglera. Najszerzej rozpoznał ten problem J. Kołodziejczyk, a jego ustalenia zweryfikowali i uzupełnili H. Bułhak, J. Szostak oraz K. Krzak-Weiss¹². Według tych badaczy cechy widoczne na 174 ilustracjach, a więc na większości drzeworytów botanicznych w zielniku Falimirza zdradzają wzorowanie się na ilustracjach w dziełach Johanna de Cuba: *Ortus sanitatis*, wydany w 1491 r. w Moguncji przez Jacoba Meydenbacha oraz *In disem Bûch ist der Herbarij: oder krüterbuch*, wydany w 1507 r. w Strasburgu przez Johanna Prüssa¹³. J. Kołodziejczyk zwrócił uwagę, że wybranie tych dzieł do kopiowania było wyborem właściwym, bowiem inne popularne w Europie dzieło, czyli *Herbarius* zawierał ilustracje w mniejszym stopniu odzwierciadlające cechy naturalne roślin¹⁴.

Do podanych wyżej dzieł Johanna de Cuba można dodać jeszcze jedno, zatytułowane *Gart der Gesundheit* wydane przez ucznia Gutenberga Petera Schöffera w Moguncji w 1485 r., nieuwzględniane w literaturze poświęconej zielnikom i ilustracjom botanicznym. Część ilustracji umieszczonych w tym inkunabule jest przypisywanych sławnemu na Zachodzie Erhardowi Reuwichowi. Można uznać, że druk ten mógł być najwcześniej wydany dziełem z grupy zielników zawierających wzory roślin, kopiowane przez krakowskich drzeworytników¹⁵.

Badania porównawcze ilustracji z edycji niemieckich oraz z druków Unglera ukazują, iż recepcja form drzeworytowych w polskich drukach nie była schematyczna. Niekiedy jej efektem było dość wierne przerysowanie rośliny, co po przeniesieniu na klocek w formie negatywowej dawało obraz odwrócony (i zmniejszony z uwagi na mniejszy format zielnika Falimirza), jak pokazuje poniższe zestawienie drzeworytów ukazujących charakterystyczny obraz rdestu węzownika (*Bistorta officinalis*), zaczerpnięty z *Ortus sanitatis* Johanna de Cuba, wyd. w 1491 r. (Ryc. 61). Drzeworyt tej rośliny wykonany do dzieła Macera (roślina nazwana tam *Colubrina*, *Węszownik*, *Naterwurtz*) został wykorzystany w zielniku Falimirza w celu

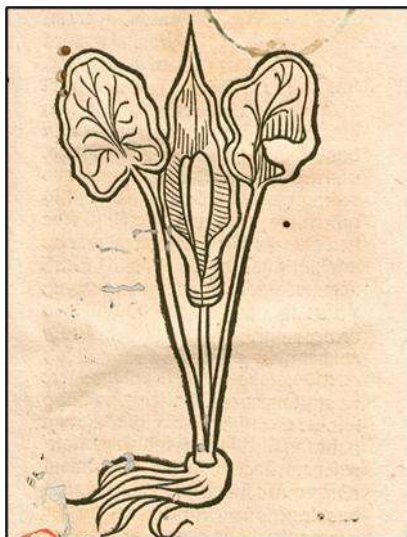
¹² J. Kołodziejczyk, *Das Sogenannte Herbarium von Falimirz (1534) und die Quellen Dessen Botanisch-Medizinischen Teiles*, s. 300; tenże, *W poszukiwaniu źródeł do botanicznej księgi herbarza Stefana Falimirza*, „Archiwum Historii Medycyny” t. 20, 1957, nr 1-2, s.41, 43-44; H. Bułhak, *Florian Ungler*, s. 310; J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo*, s. 92-99; K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzeźniona*, s. 205.

¹³ Johannes de Cuba, *Ortus sanitatis*, Jacob Meydenbach, Moguncja 1491; tenże, *In disem Bûch ist der Herbarij: oder krüterbuch*, Johann Prüss, Strasburg 1507.

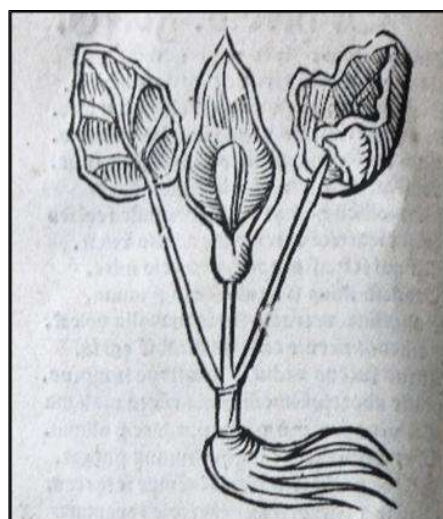
¹⁴ J. Kołodziejczyk, *W poszukiwaniu źródeł do botanicznej księgi*, s. 43-44.

¹⁵ Johannes de Cuba, *Gart der Gesundheit*, Peter Schöffer, Moguncja 1485.

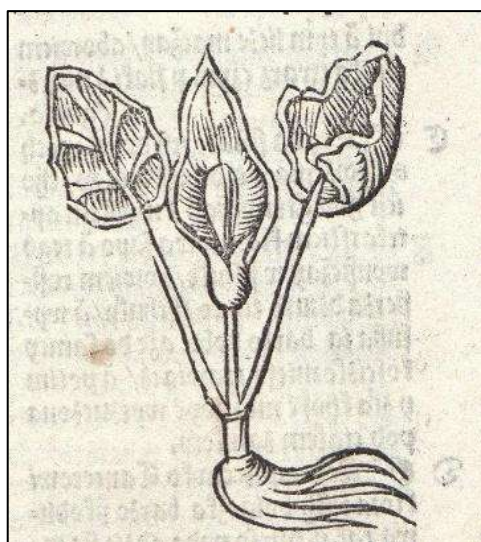
zilustrowania rdestu wężownika (*Serpentaria*, *Wężownik*, *Natewurtz*) (Ryc. 62-63). W celu zilustrowania podobnie wyglądającej rośliny okrytonasiennej (nazwanej *Aaron*, *wężownik*, *Aron*), czyli według dzisiejszej nomenklatury: obrazków plamistych (*Arum maculatum*) wykonano drzeworyt bardzo zbliżony (Ryc. 64), ale jednak różniący się w szczegółach (np. prawy liść jest całobrzegi, czyli linia obwodu jego blaszki posiada gładki brzeg)¹⁶.



Ryc. 61. Johannes de Cuba, *Ortus sanitatis*, Jacob Meydenbach, Moguncja 1491, k.2v.



Ryc. 62. Aemilius Macer, *De herbarum virtutibus*, 1532, k. G1v.



Ryc. 63. S. Falimirz, *O ziołach*, część I: k. 126r



Ryc. 64. S. Falimirz, *O ziołach*, część I: k. 12v

¹⁶ Aemilius Macer, *De herbarum virtutibus*, 1532, k. G1v; S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, część I: k. 12v, k. 126.

Na marginesie należy dodać, że w zielniku Spiczyńskiego zastosowano oba drzeworyty (w obu edycjach), a w zielniku Siennika już tylko jeden – ukazany wyżej na Ryc. 62-63. Pełnił on rolę potrójną, gdyż odbitki z tego klocka ilustrują trzy rośliny: rdest, obrazki i arum włoskie (*Arum italicum*)¹⁷. Prototyp tego konterfektu w wyżej wymienionych niemieckich zielnikach zilustrował opis właściwości leczniczych tylko jednej rośliny – obrazków plamistych. Jak widać transfiguracja nie tylko polegała na zmianie formy, ale również na zmianie funkcji, a właściwie ich rozszerzeniu do zilustrowania kilku roślin wykazujących podobieństwo. W zielniku Falimirza 27 klocków użyto w celu zilustrowania dwóch roślin, a 3 klocki zostały użyte w celu zilustrowania trzech roślin¹⁸.

Niekiedy efektem recepcji był obraz tylko lekko inspirowany niemieckimi ilustracjami, z których czerpano motywy ikonograficzne, ale ich nie odrysowywano, jak ukazuje zestawienie drzeworytów czosnku. Ilustracje te nie wykazują dokładnego odwzorowania z żadnego znanego dzieła. Drzeworyty czosnku w *Ortusach* niemieckich (Ryc. 65-66) mogły zainspirować wykonawcę ilustracji do dzieła Macera (*Allio, Czosnek, Knoblach*), wykorzystaną w zielniku Falimirza również w celu zilustrowania czosnku (*Allium, Czosnek, Knoblach*) (Ryc. 67-68), lecz nie w takim stopniu jak widzieliśmy to w przypadku rdestu/obrazków¹⁹.



Ryc. 65. Johannes de Cuba, *Gart der Gesundheit*, Peter Schöffer, Moguncja 1485, k.8r.



Ryc. 66. Johannes de Cuba, *Ortus sanitatis*, Jacob Meydenbach, Moguncja 1491, k. 8v.

¹⁷ H. Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, 1542, k. 10v, 80v; M. Siennik, *Herbarz*, k. 16, 80, 156.

¹⁸ Spis powtórzonych drzeworytów podał J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo*, s. 99, który dokonał weryfikacji ustaleń J. Rostafińskiego, *Porównanie tak zwanych zielników*, s. 125.

¹⁹ Aemilius Macer *De herbarum virtutibus*, 1532, k. A5r; S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, część I: k. 6v, k. 126 (128).



Ryc. 67. Aemilius Macer, *De herbarum virtutibus*, 1532, k. A5r.



Ryc. 68. S. Falimirz, *O ziołach*, część I: k. 5v

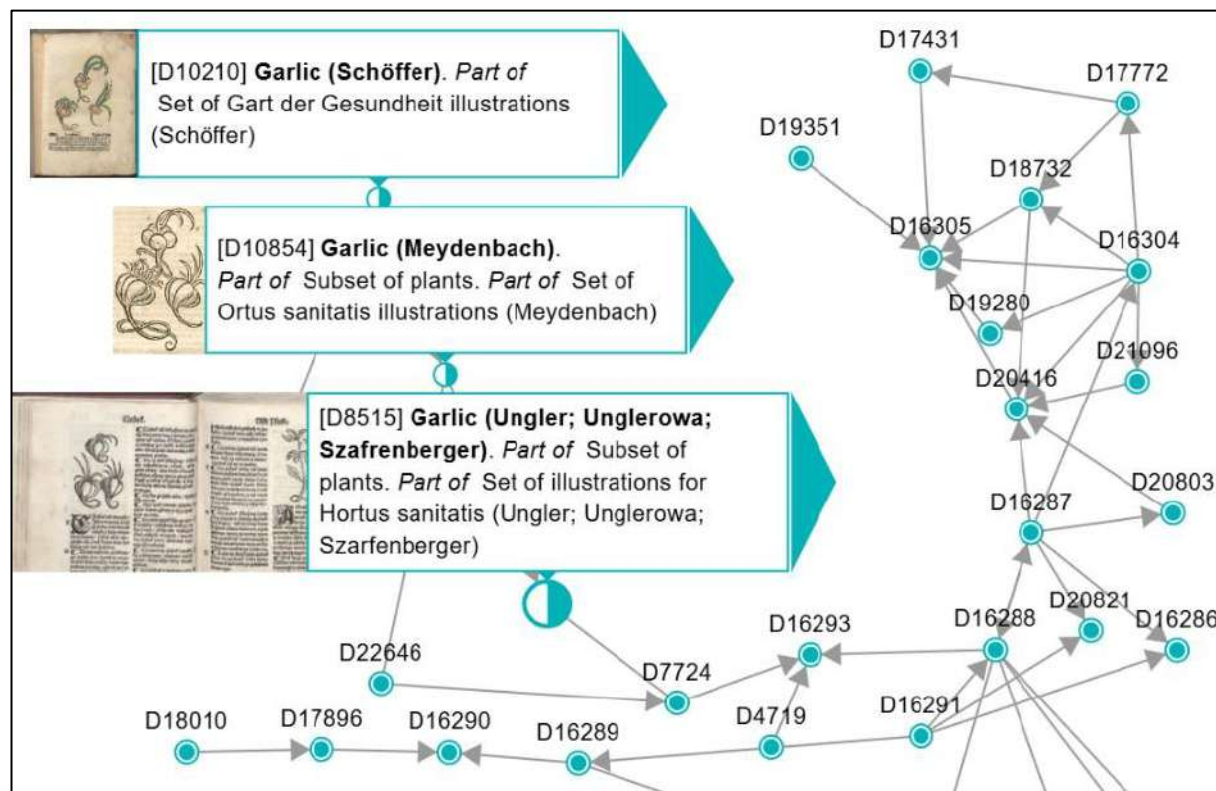
Wśród botanicznych drzeworytów Unglera znajduje się kilkadziesiąt ilustracji, dla których nie znamy wzorców. Jeżeli nie zostaną odkryte w trakcie dalszych badań, można przypuścić, że krakowski drzeworytnik pozwolił sobie w tych przypadkach na pewną swobodę, lecz w granicach wyznaczanych funkcją identyfikacyjną. Tego rodzaju działania powodowały różne transfiguracje w zakresie skali, proporcji, kompozycji, liczby liści, kwiatów, gałązek, pędów, czy odgałęzień korzenia.

Kierunki recepcji grafiki europejskiej, również botanicznej, generowane są w bazie Urus w postaci grafów (diagramów) ukazujących interakcje między drzeworytami (Interactions – Relationships among images). Poniżej fragment grafu ukazującego proces recepcji wizerunku czosnku i jego przynależność do zestawów klocek drzeworytniczych identyfikowanych nazwiskami ich właścicieli (drukarzy zielników) (Ryc. 69).

Jest to tylko fragment łańcucha relacji między obrazami botanicznymi tej rośliny – od *Gart der Gesundheit* (1485), przez *Ortus sanitatis* (1491), do zasobu Unglera (poemat Macera i zielnik Falimirza), ukazujący również sukcesję drukarską zestawu klocek: Ungler – Unglerowa – Szarfenberger²⁰. Helena Unglerowa wykorzystała bowiem klocek z czosnkiem do druku drugiego wydania poematu Macera, a Mikołaj Szarfenberger włączył ten drzeworyt do

²⁰ Baza Urus, Interactions (Relationships among images), [T8767] Garlic (Allium, Czosnek, Knoblach) https://urus.uw.edu.pl/interactions_table?root_id=D8515 [dostęp: 12.12.2024].

wyposażenia zielnika Siennika²¹. Pełny diagram znajdujący się w bazie Urus ukazuje interakcje między ikonografią czosnku obecną we wszystkich zielnikach zagranicznych i polskich (kończąc na *Zielniku* Syreniusza). Oprócz tego funkcja Iconography description zestawia w przypadku ikonografii czosnku 36 jego opracowanych bibliograficznie i bibliologicznie wizerunków zawartych we wszystkich europejskich dziełach przyrodniczych²².



Ryc. 69. Diagram wygenerowany z bazy Urus ukazujący relacje pomiędzy ikonografią, przykład ilustracji czosnku – inspiracje polskich drzeworytników wzorami niemieckimi.

Baza Urus https://urus.uw.edu.pl/interactions_table?root_id=D8515 [dostęp: 12.12.2024].

Baza Urus umożliwia również generowanie diagramu ukazującego ścieżki interakcji wizerunków każdej rośliny obecnej w zielnikach, oczywiście na podstawie metadanych i ikonografii wprowadzonej do bazy. Baza umożliwia także ukazanie na jednym diagramie ścieżek recepcji wszystkich wzorów i inspiracji, jakie miały miejsce między wyposażeniem ilustracyjnym *Ortus sanitatis* i polskich *Ogrodów zdrowia* (Ryc. 70).

²¹ Aemilius Macer, *De herbarum virtutibus*, 1537, k. A5r. W zielniku Siennika odbitka z tego klocka nie ilustrowała rozdziału o czosnku, lecz reprezentowała podziemne części łodygi narcyza białego, czyli jej cebulki (*Narciszek*, *Narciscus*, *Hornungsblum*), M. Siennik, *Herbarz*, k. 113.

²² Iconography: [Ico2113] Garlic (*Allium sativum*) and narrower iconographies https://urus.uw.edu.pl/things_table?iconography_search_broad=Ico2113 [dostęp: 23.05.2024].

Krzak-Weiss: *cięte przy użyciu kreski sztywno prowadzonej i słabo różnicowanej pod względem grubości aż rażą swą topornością*²³.

Wydaje się, że krytyka ta nie do końca uwzględnia trendy panujące w epoce, w jakiej wykonywano ilustracje do dzieła Macera i zielnika Falimirza. Odpowiadają one poziomowi europejskich dokonań tego czasu. W czasie przygotowywania pierwszego wydania dzieła Macera w Europie zachodniej dopiero zaczyna się nowe podejście do jakości odwzorowania ilustracji botanicznej i kwestii odzwierciedlenia ich naturalnego wyglądu. Drzeworytnik pracujący dla Unglera w starej konwencji przypominającej ilustracje inkunabułów zaczął swą pracę najpóźniej ok. 1531 roku i nie zdążył włączyć się do nowych europejskich trendów artystycznych.

Zaledwie rok wcześniej Johann Schott rozpoczął w Strasburgu wydawanie trzytomowego dzieła Otto Brunfelsa z ilustracjami Hansa Weiditza. Wydane w trzech tomach *Herbarum vivae eicones* (w 1530, 1532 i 1536 r.), zawierało opisy i ilustracje 135 gatunków roślin²⁴. Doskonałe technicznie ryciny wykonane zostały z natury, na podstawie rzeczywistych okazów zebranych roślin, łącznie z ich wadami i uszkodzeniami takimi, jak uschnięte liście lub uszkodzone korony kwiatu przez owady. W następnych edycjach *Herbarum vivae eicones* liczba rycin (i opisanych gatunków) systematycznie rosła, do 260²⁵. Właściwej interpretacji i wyjaśnienia tytułu tego dzieła dokonała J. Sikorska stwierdzając: *Herbarum vivae eicones indicated that “lifelike” images of plants were a key feature of this handbook*²⁶. Opublikowane przez Johanna Schotta obrazy roślin Hansa Weiditza prawie natychmiast skopiował inny bardzo energiczny wydawca Christian Egenolff z Frankfurtu nad Menem, który spopularyzował zarówno nowe podejście do ilustracji botanicznych, jak i realistyczne wzory ikonograficzne²⁷.

²³ K. Krzak-Weiss, „Polacy jeszcze na onym babim Herbarzu siedzą”, czyli o fenomenie polskich edycji *Ogrodu zdrowia*, „Techno/TEXNH”, seria nowa, 12, 2023, s. 14. Podobna opinia w publikacji K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzeźbiona*, s. 203.

²⁴ O. Brunfels, *Herbarvm vivae eicones...*, Johann Schott, Strasbourg 1530-1532. A. Pettegree, *The book in the Renaissance*, New Haven - London 2011, s. 292.

²⁵ A. Arber, *Herbals, their origin and evolution*, s. 47-50; B. Kuźnicka, *The union of science and art in the Renaissance - at the sources of modern botany*, w: *Studies in Renaissance botany*, ed. Z. Mirek, A. Zemanek, Kraków 1998 (Polish Botanical Studies, Guidebook Series, no. 20), s. 56.

²⁶ J. Sikorska, *The Book as an Editorial Dilemma. The Cracovian Publishers and their Aesthetic Perspectives*, „Acta Academiae Artium Vilnensis”, No. 101-102 (2021), s. 103.

²⁷ Bibliografia druków Egenolffa: *Christian Egenolff: 1502 - 1555; ein Frankfurter Meister des frühen Buchdrucks aus Hadamar*, Limburg 2002, s. 47-97.

Dwa omówione wyżej trendy obejmujące zarówno tradycję drzeworytniczą obecną w niemieckich i polskich *Ogrodach zdrowia*, jak i nowe, realistyczne podejście do odwzorowywania roślin zaistniały w nowym krakowskim przedsięwzięciu zielnikowym. Impresorką tego dzieła była Helena Unglerowa. Po śmierci męża dysponowała zestawem klocków drzeworytniczych, jak wiadomo wyłoczyła drugie wydanie poematu Macera i zaczęła pracę nad nową edycją zielnika, powierzając jego redakcję Hieronimowi Spiczyńskiemu. Zielnik nie otrzymałby jednak nowego oblicza, ilustracyjnego i fizycznego (format *folio*), gdyby Helena Unglerowa nie zdecydowała się na druk innej pracy, czyli *Ksiąg o gospodarstwie* Piotra Krescentyna, które miało być „dziełem życia” impresorki.

Do produkcji zielnika Spiczyńskiego Unglerowa wykorzystała więc dwa zestawy klocków: pochodzący z zasobu drukarni jej męża oraz nowy, wykonany w celu wyposażenia dzieła Krescentyna. Te ostatnie były drzeworytami o wysokiej jakości, dotąd w Polsce niespotykanej. Nie powodowały już trudności w identyfikacji roślin. Odznaczały się również „wybornymi” walorami artystycznymi, w sposób naturalnie oddając wygląd roślin oraz ich szczegóły morfologiczne wycięte za pomocą delikatnej, płynnie prowadzonej kreski²⁸. Jak dotąd badacze zielników zadawali się wystawieniem wysokiej oceny tym drzeworytom i wskazaniem powiązań pomiędzy zielnikiem Spiczyńskiego i dziełem Krescentyna, lecz nikt nie postarał się wykazać, skąd pochodziły wzory nowych klocków. Unglerowa zaczerpnęła je z dzieła wydrukowanego w 1535 r. przez Christiana Egenolffa *Herbarum Imagines vivae Der kreuter Lebliche Contrafaytung*²⁹. Jest ono w polskiej literaturze wskazywane jako źródło motywów botanicznych dla *Lekarstw doświadczonych* Marcina Siennika (co omówimy niżej), ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby uznać go również za rezerwuar wzorów dla obu dzieł wytłoczonych przez Helenę Unglerową: zielnika Spiczyńskiego i dzieła Krescentyna. Tym samym należy przenieść wstecz datowanie oddziaływania *Herbarum Imagines vivae* na polskich zielnikarzy i drukarzy o ćwierć wieku (w stosunku do *Lekarstw doświadczonych*), do czasu początku procesu wydawniczego dzieła Krescentyna, a następnie zielnika Spiczyńskiego. Za pośrednictwem ilustracji z druków Christiana Egenolffa polska sztuka drzeworytnicza została włączona do nowych trendów europejskich.

²⁸ J. Rostański, *Porównanie tak zwanych zielników*, s. 129; tenże, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s. 175; K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzeźbiana*, s. 207; teź, „Polacy jeszcze na onym babim Herbarzu siedzą”, s. 19.

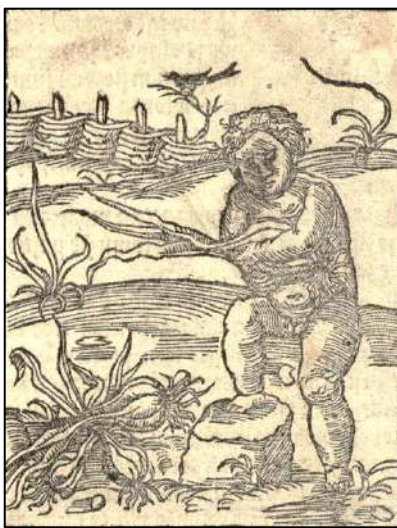
²⁹ *Herbarum Imagines vivae Der kreuter Lebliche Contrafaytung*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1535.

Produkcja *Ksiąg o gospodarstwie* była przedsięwzięciem znacznie przewyższającym druk zielnika Spiczyńskiego pod względem nakładu pracy. Wymagała ona ilustracji innych, niż zielnikowe, z uwagi na treść gospodarską i agronomiczną, dzieło zawierało jednak opisy roślin o właściwościach leczniczych. W ten sposób część treści *Ksiąg o gospodarstwie* ząbiała się z treścią zielnika. Przygotowania do druku *Ksiąg* zaczęto w końcu lat 30-tych XVI w., pierwsze składki wydrukowano w 1537 r., a następnie przerwano proces druku. W 1542 r. wydrukowano zielnik Spiczyńskiego z wykorzystaniem ok. 100 botanicznych kłóców już wyciętych do dzieła Krescentyna, a następnie, po siedmiu latach po zielniku dokończono druk *Ksiąg o gospodarstwie*. Rekonstrukcja procesu wydawniczego tego dzieła, chronologia jego etapów, wzajemne relacje między *Księgami*, a zielnikiem Spiczyńskiego, zostały przedstawione w osobnym, cytowanym już tutaj artykule³⁰.

Do produkcji zielnika Spiczyńskiego nie wykorzystano wszystkich drzeworytów ze starego zasobu Unglera. Nie zostały przejęte nawet te, które dobrze identyfikowały rośliny, jak znany z zielnika Falimirza drzeworyt z trzema główkami czosnku. Nie został on wykorzystany w zielniku Spiczyńskiego. Dla zobrazowania tej rośliny wykorzystano ilustrację wykonaną do dzieła Krescentyna, a inspirowaną wizerunkiem czosnku w dziele Egenolffa z trzema główkami z liśćmi, łodygami oraz naturalistycznym ukazaniem korzeni (Ryc. 71). Drzeworytnik na zlecenie Unglerowej wykorzystał tę ikonografię do skomponowania sceny figuralnej z puttem stojącym nad wzmiankowanymi roślinami (Ryc. 72).



Ryc. 71. *Herbarum Imagines vivae*, Christian Egenolff, Frankfurt 1535, k. 7v.



Ryc. 72. H. Spiczyński, *O ziołach*, 1542, k. 6v.

³⁰ G. Jurkowlaniec, A. Suchecka, *Krescentyn polski*.

Nie znaczy to, że cykl drzeworytów pochodzący ze starego zasobu Unglera nie dominował nad nowymi drzeworytami. Dominował tym bardziej, że były one wielokrotnie stosowane, zresztą zgodnie ze starym zwyczajem. Ten stary cykl przeważał nad nowym z uwagi na liczbę tych ilustracji. Zostały przemieszane z nowymi i razem z nimi były umieszczane na stronie lub rozkładówce (Ryc. 73). Miejscem występowania drzeworytów botanicznych były, tak jak w zielniku Falimirza, części pierwsza oraz trzecia, mówiąca o „rzeczach zamorskich” (również rozdzielała te części nieilustrowana część o wódkach leczniczych).



Ryc. 73. H. Spiczynski, *O ziołach*, 1542, k. 49v-50r.

Nowe drzeworyty bardzo kontrastowały swym poziomem ze starymi³¹. I w tym przypadku wyrażana w literaturze krytyka estetyki kompozycji druku nie powinna nam przysła-
niać ważnego zjawiska – wprowadzenia po raz pierwszy do zawartości polskich zielników, co
prawda tylko częściowo, zupełnie nowego modelu drzeworytu o wysokich walorach arty-
stycznych i realistycznie oddającego obraz roślin. Do dwóch zestawów klocków botanicznych
zamówionych przez Unglera, doszedł więc trzeci zestaw, zamówiony przez Unglerową. Po-
dobnie, jak dokonał tego Ungler, wdowa również zamówiła ten zestaw do wystroju druku

³¹ K. Krzak-Weiss, „Polacy jeszcze na onym babim Herbarzu siedzą”, s. 19.

niezielnikowego, lecz włączyła do wyposażenia zielnika. Czy z tych dwóch tożsamyh działań Unglera i Unglerowej można wywieść prawidłowość rządzącą rynkiem drzeworytów botanicznych? Niewątpliwie starano się, żeby środki zainwestowane w zestawy klocków przynosiły dochód w dość krótkim czasie, prawie jednocześnie wykorzystując je do tłoczenia różnych tytułów.

Klocki ze starego zestawu Unglerowego różniły się od klocków zamówionych do dzieła Krescentyna nie tylko naturalizmem i artystycznym pięknem. Te ostatnie były większe od starych, wysokość kilkunastu z nich sięgała 10 cm, większość drzeworytów oscylowała wokół 8 cm³², ale zdarzały się również o podobnych rozmiarach jak ilustracje Unglerowskie. Wyrazistym elementem odróżniającym nowy zestaw było ukazanie roślin osadzonych na zarysowanym wokół fragmencie gruntu, zawsze z korzeniami pod powierzchnią ziemi. Wokół roślin zarysowywano rosnącą trawę lub chwasty, pojawiają się też różne postacie lub sceny. Kierowano się następującą zasadą: do rośliny, której wzór został zaczerpnięty z *Herbarum Imagines vivae* dokończono kontekst w postaci zarośli, sylwetek ludzi lub zwierząt gospodarskich lub dzikich, ptaków, gryzoni, gadów, owadów, np. motyli (drzeworyty te będą tutaj umownie nazywane postaciowymi). Wśród postaci ludzkich można zobaczyć putta (jak w ilustracji czosnku), ludzi pospolitych, ale również osoby o wizerunku podkreślającym przynależność do sfer wyższych. Wszyscy są ukazani w scenach, w których uprawiają rośliny, dbają o nie, zbierają plony lub korzystają z ich użytecznych zalet w inny sposób, biesiadując czy wypoczywając. Połączenie elementu botanicznego z rodzajowym uniwersalizowało wyobrażenie, które mogło być zastosowane do zilustrowania treści zarówno *Ksiąg o gospodarstwie*, jak i zielnika roślin o właściwościach medycznych, co też się stało.

Wzbogacenie obrazów roślin mogło być inwencją drzeworytnika działającego na zlecenie Unglerowej, jednak dodane do roślin motywy pozabotaniczne nie zostały przez niego wykreowane. Pierwowzory części z nich czekają na odkrycie, lecz część bardziej charakterystycznych motywów została zidentyfikowana i wprowadzona do bazy Urus. Wizerunki postaci groteskowych, czy wręcz błaznów wystąpiły w zielniku Spiczyńskiego przy wyobrażeniach konopi, topoli, chmielu, wilczomlecza, mirry i kąkolu³³. Były inspirowane tematami ikonograficznymi obecnymi na kartach do gry autorstwa znanego malarza i drzeworytnika Hansa

³² Dokładne wymiary wszystkich drzeworytów zawarte są w opisie tego starodruku w Platformie Cyfrowej Biblioteki Kórnickiej, a także w funkcji Details w bazie Urus.

³³ H. Spiczyński, *O ziołach*, k. 23r, 46v, 66r, 97r, 11r2, 127r.

Schäufeleina, ucznia Albrechta Dürera i Hansa Holbeina. Karty ozdobione interesującymi nas drzeworytami zostały wydrukowane w 1535 r.³⁴ W drzeworycie ilustrującym opis konopi znajduje się motyw z karty ósemka żołądź (niemiecki odpowiednik trefla), topoli – motyw z dwójki pik, chmielu – motyw z piątki pik, wilczomleczu – motyw z ósemki kier, mirze – motyw z trójki dzwonek (niemiecki odpowiednik karo), a kąkolu – motyw z trójki żołądź. Ten ostatni przykład pokazujemy poniżej zestawiony z ilustracją z zielnika, na której postać została wyraźnie postarzona (Ryc.74-75). Recepcja nie odbywała się poprzez mechaniczne odrysowanie i przeniesienie wyobrażenia na klocek. Sylwetki postaci z kart Hansa Schäufeleina, które zostały odwzorowane na klockach zamówionych przez Unglerową otrzymały nowy, wiejsko-botaniczny kontekst w celu dopasowania ich przekazu do treści dzieł przyrodniczych.



Ryc.74. Hans Schäufelein, Karta do gry (trójka żołądź), <http://images.zeno.org/Kunstwerke/I/big/HL21062b.jpg>



Ryc. 75. H. Spiczyński, *O ziołach*, k. 97r,

Motywe pochodzącym z innego źródła, choć o bardzo podobnym groteskowym znaczeniu, należy uznać ilustrującą zielnik Spiczyńskiego rozdział o rzodkwi postać błazna trzymającego korzeń tej rośliny, a nad tą sceną góruje obłok. Nie należy on do cyklu znanego z

³⁴ Hans Schäufelein, Karty do gry, <http://images.zeno.org/Kunstwerke/I/big/HL21062b.jpg> [dostęp: 11.01.2025].

kart, lecz pochodzi z ilustracji bardzo popularnego poematu niemieckiego humanisty Sebastiana Branta *Okręt błaznów* (*Statek głupców*) wydanego po raz pierwszy w Bazylei w 1494 r.³⁵ Autorstwo większości z drzeworytów ozdabiających pierwsze wydanie dzieła Branta przypisuje się młodemu Albrechtowi Dürerowi. Na jednym z drzeworytów tego dzieła błazen siedzi w tej samej pozycji, co w rozdziale zielnika opisującym rzodkiew. Z treści *Das Narrenschiff* dowiadujemy się, że błazen siedzi na ziemi i przytrzymuje osła, który symbolizuje konsekwencje pożyczania pieniędzy (Ryc. 76)³⁶. Średniowieczne motywy błaznów z oślimi uszami i innych groteskowych postaci do sztuki okresu renesansu wprowadzili drzeworytnicy. W celu osiągnięcia właściwego efektu, w zależności od treści ilustrowanych dzieł, dokonywali wielokrotnych transfiguracji tych motywów. Motyw z błaznem został zaadaptowany do wyposażenia dzieła Krescentyna, gdzie oprócz przedstawienia błazna trzymającego rzodkiew i obłoku widoczny jest nakryty stół (Ryc. 77). Ten ostatni element został zredukowany przed odbiciem drzeworytu w zielniku Spiczyńskiego (Ryc. 78). Następnie klocek został pozbawiony narożnika, w którym znajdował się motyw obłoku, i w takim stanie zachowania przetrwał do dzisiaj, co można zobaczyć w Aneksie do niniejszej pracy (obiekt nr 28, nr 1994 wg J. Muczkowskiego).



Ryc. 76. S. Brant, *Das Narrenschiff*, Basel 1494, k.32v



Ryc. 77. P. Crescentyna, *Księgi o gospodarstwie*, kol. 230.



Ryc. 78. H. Spiczyński, *O ziołach*, k.75.

³⁵ S. Brant, *Das Narrenschiff Ad Narragoniam*, Johann Bergmann von Olpe, Basel 1494, k.32v, <https://bildsuche.digitale-sammlungen.de/index.html?c=viewer&l=de&bandnummer=bsb00036978&pimage=00068&v=100&nav=>

³⁶ S. Brant, *Okręt błaznów*, przeł. A. Lam, Pułtusk 2010, s. 65 (XXV).

W odróżnieniu od wykrojów roślin, które zostały wiernie odrysowane i wytłoczone w lustrzanym odbiciu, „wiejski” kontekst został wykreowany przez polskiego drzeworytnika na potrzeby treści *Ksiąg o gospodarstwie*, gdyż Egenolff publikował, jak większość europejskich drukarzy, wysublimowane graficznie wizerunki roślin bez żadnego tła. W *Księgach o gospodarstwie* dodany do roślin kontekst krajobrazowy i sceny z postaciami miały stwarzać wrażenie naturalnego środowiska, w jakim występowały te rośliny. Dodane elementy groteskowe wynikały postrzegania w średniowieczu i renesansie natury brzydoty, jako cechy komicznej³⁷.

Z kolei treść ilustracji zastosowanych w zielniku zdradzała, że pierwotnym ich przeznaczeniem był druk gospodarsko-agronomiczny, co zapewne nie przeszkadzało użytkownikom dzieła Hieronima Spiczyńskiego.

Drzeworyty ukazujące rośliny z postaciami lub z kontekstem „wiejskim” niewątpliwie wносиły ożywienie do treści ikonograficznych zielnika, przyciągały wzrok, a nawet bawiły, nawiązując do popularnej w Europie literatury błazeńskiej, czy sowizdrzalskiej. Z drugiej strony umniejszały naukową powagę dzieła o charakterze przyrodoleczniczym, charakteryzując zachodnioeuropejskie zielniki. Te figuralne motywy okazały się jednak elementem trwałym i weszły na stałe do tradycji ikonograficznej kolejnych polskich zielników. O ile decyzja o ich włączeniu do wyposażenia zielnika przez redaktora następnej jego edycji Marcina Sienika nie musi dziwić, to ich obecność w ściśle botanicznym, o wymiarze naukowym *Herbarzu* Marcina z Urzędowa stanowi cechę dość osobliwą. Aż do końca XVI wieku drzeworyty te przypominają o Krescentyńskiej genezie tego etapu w rozwoju polskich zielników. Stanowi to ich najbardziej charakterystyczny rys edytorski, odróżniający te druki od zielników zachodnich, co nie jest trudne do zauważenia w dobie ucyfrowienia zasobów. Zadziwiające jest tylko, że dotąd w literaturze ten wniosek nie został sformułowany, co wynika z braku monograficznych badań porównawczych nad wystrojem ilustracyjnym wszystkich zielników z pogranicza bibliologii, historii sztuki i dziejów botaniki.

Odrębnym rodzajem drzeworytu były zastosowane w drukach Heleny Unglerowej ilustracje różnych gatunków drzew. Obok nowych wizerunków roślin zielnych, recypowanych z

³⁷ S. Konarska-Zimnicka, *Ugly jester - funny jester? The question of the comic nature of ugliness in the Middle Ages and Renaissance*, “Holy Cross University Periodical Publications. English Philology”, 2012, 4/29, s. 125-134.

zielnika Egenolffa i ukazanych w „wiejskiej” konwencji, drzeworyty drzew stanowią drugą oryginalną cechę dzieł przyrodniczych tłoczonych przez wdowę po Unglerze. Wizerunki drzew są wycięte w zupełnie innej konwencji niż pozostałe ryciny. Bardzo realistyczny styl oddawania faktury ich pnia, skrętu konarów, zagęszczenia liści i zarysu otaczającej ściółki widoczny jest również w drzeworycie „egzotycznego lasu”, który omawialiśmy w poprzednim rozdziale, gdyż trafił on na kartę tytułową *Herbarza* Siennika (wyjaśniliśmy tam genezę „egzotycznego” miana tego wizerunku). Drzewa na tych drzeworytach są gęsto szrafowane, ich korony łączą się, tworząc obraz ciemnej kniei, co wywołuje wrażenie nieco tajemniczej atmosfery. Drzeworyt ten został wykonany w celu umieszczenia w drukach Unglerowej, jako ilustracja śródtytułowa.

Z wyposażenia dzieła Krescentyna, oprócz wspomnianego „egzotycznego lasu”, wykorzystano w zielniku Spiczyńskiego drzeworyty ilustrujące opisy drzew rosnących naturalnie (topola, jawor, sosna), a także drzew wykorzystywanych w życiu codziennym i uprawianych (brzoskwinia, śliwa, orzech włoski i laskowy, palma daktylowa, jabłoń, grusza, drzewo laurowe), lub wykorzystywanych do innych celów (drzewo kamforowe, pistacja kleista, czy balsamowiec mirra, drzewo smocze). Nie były inspirowane dziełem Egenolffa, który opisy drzew ilustrował ich owocami lub nasionami. Zamieścił on jedynie w postaci całego drzewa wizerunek palmy daktylowej³⁸, lecz wizerunek tego drzewa w drukach Unglerowej prezentował się o wiele lepiej.

Realizm drzeworytów drzew w tych drukach jest przedstawiony w różnym stopniu, lecz wizerunki roślin drzewiastych z zasobu Floriana Unglera zupełnie nie nadawały się do ich identyfikacji. Niektóre drzeworyty z nowego zestawu również nie były idealne, jak śliwa, orzechowce, balsamowiec mirra, drzewo laurowe, kamforowe, smocze, czy pistacja kleista, ale ich funkcja nieco się różniła od wizerunków roślin zielnych, które zamieszczano w zielnikach w celu ich identyfikacji i odróżniania od innych podobnych roślin. Mówiąc inaczej, wizerunki drzew nie służyły jako pomoc w ich identyfikacji gatunków, lecz raczej zapoznawały czytelnika, zwłaszcza w przypadku drzew egzotycznych, z ich kształtem i wielkością, dlatego wyobrażano je, jak można sądzić, dla oddania skali, z postaciami ludzkimi (drzewo laurowe), lub innych celów (drzewo kamforowe, pistacja kleista, czy balsamowiec mirra, drzewo smocze).

³⁸ *Herbarum Imagines vive Der kreuter Lebliche Contrafaytung*, 1535, k. 36v.

Nad kilkoma drzeworytami drzew należy się jeszcze zatrzymać, ze względu na konwencję przedstawienia ich wizerunków, uchwycenie szczegółów morfologicznych (co tutaj jest mniej ważne niż w przypadku roślin zielnych), ale przede wszystkim wysoki poziom artystyczny wykonania. Reprezentują go przede wszystkim drzeworyty topoli, jaworu, sosny, gruszy i jabłoni. Konterfekty tych drzew (łącznie z przedstawieniem „lasu egzotycznego”), wykonane do dzieł Unglerowej, otrzymały wyraz artystyczny i botaniczny nieobecny w polskiej i europejskiej grafice przyrodniczej. Nie znajdziemy analogii do tych wyobrażeń w tradycji *Hortusów*, *Herbariusów*, ani w dziełach wielkich botaników niemieckich z lat 30-tych XVI w. Można sądzić, że drzeworytnik szukał inspiracji w zupełnie innych przestrzeniach, a mianowicie w ikonografii biblijnej. Była ona wypełniona przez mistrzów drzeworytnictwa wspaniałymi wzorami konkretnych drzew, jak np. jabłoni rajskiej, czy sykomory Zacheusza, ale również innych drzew występujących, choć niekoniecznie w „pierwszoplanowej” roli, w różnych edycjach Biblii, czy bogato ilustrowanych modlitewników *Hortulus animae*, od 1533 r. tłoczonych w Krakowie przez Macieja Szarfenberga³⁹. Związki te zdradza drzeworyt ilustrujący w drukach Unglerowej opis jabłoni, jedyny przykład sceny o temacie jednoznacznie religijnym (*Grzech pierworodny*), niemający bezpośredniego uzasadnienia w treści dzieł przyrodniczych (Ryc. 79). Co prawda naszemu drzeworytnikowi daleko było do kunsztu Albrechta Dürera, Lucasa van Leyden, Hansa Holbeina, czy Heinricha Aldegreviera w przedstawieniu tego tematu, ale należy zauważyć, że swoją sprawnością przewyższył wielu działających wówczas w Polsce formkrawaczy.



Ryc. 79. H. Spicyński, *O ziołach*, k. 123v.

³⁹ K. Krzak-Weiss, *W ogrodzie duszy: studia nad wyposażeniem graficznym polskich edycji modlitewnika Hortulus animae*, Poznań 2014, s. 208-223.

Brak jednolitej konwencji, utrzymania wysokiego poziomu artystycznego wszystkich drzeworytów przedstawiających drzewa ukazuje trudności w zmierzeniu się z tym tematem, wszak opisy, które ilustrują te drzeworyty mówią o korze, liściach, owocach, korzeniach, czy nasionach. Rozrzut treści uniemożliwiał pokazania wszystkich tych elementów, a jednocześnie całości drzewa. Stąd w kilku przypadkach pokazano jedynie gałązki z liśćmi (wierzba) i nasionami (dąb i kasztan)⁴⁰.

Drugie wydanie zielnika Hieronima Spiczyńskiego, jak wiadomo, miało miejsce pięć lat po śmierci Unglerowej, w 1556 r. nakładem oficyny Dziedziców Marka Szarfenbergera, co wpłynęło na zmiany w ramie wydawniczej wobec pierwszego wydania, które przedstawiliśmy w rozdziale czwartym. Zmiany te są zrozumiałe, należy przyjrzeć się z kolei zasadniczej treści drugiego wydania zielnika. Dotychczas, za Estreicherem uważano, że jego główna treść nie uległa zmianie i w warstwie tekstowej oraz ilustracyjnej odpowiada pierwszemu wydaniu z 1542 r., a różni się tylko ramkami (winietkami, „ornamentacją”)⁴¹. To pozwalało przyjąć przypuszczenie, że „publikacja z 1556 roku nie jest wcale przedrukiem wydania Unglerowej, lecz jej własnym drukiem, sporządzonym przez nią krótko przed śmiercią i wraz z całym wyposażeniem jej oficyny zakupionym przez Szarfenbergerów, którzy do gotowych już składek dodali własną kartę tytułową oraz przedmowę”⁴².

Wydaje się, że żaden z badaczy nie porównał jednak obu wydań „strona po stronie”. Różnią się nie tylko ramkami, lecz czcionką w nagłówkach, wymienionymi prawie dwoma setkami inicjałów rozpoczynających rozdziały (co wszak pociągało za sobą inne sformułowanie początkowych słów rozdziałów), a także zamianą kilku drzeworytów ilustrujących opisy roślin, zwierząt i kamieni szlachetnych oraz całymi nowymi zestawami drzeworytów ze znakami zodiaku i personifikacjami planet. Zauważone różnice otwierają na nowo kwestię przejęcia „wydania Unglerowej” przez Szarfenbergerów. Nie wiadomo też dlaczego Szarfenbergerom drukowanie karty tytułowej oraz przedmowy miałoby zabrać aż pięć lat, od sprzedania Szarfenbergerom wyposażenia drukarni przez spadkobierców Heleny. Tutaj będziemy się zajmować przede wszystkim drzeworytami botanicznymi.

⁴⁰ H. Spiczyński, *O ziołach*, k. 74, 84, 118r.

⁴¹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 18 (og. zb. t. 29), Kraków 1933, s. 119-220; Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 400, p. 147.

⁴² K. Krzak-Weiss, „*Polacy jeszcze na onym babim Herbarzu siedzą*”, s. 21.

W drugim wydaniu zielnika Spiczyńskiego opisy takich roślin jak soczewica, operculina, senes, jemioła i proso są ilustrowane innymi drzeworytami niż w pierwszym wydaniu, lecz są to drzeworyty pochodzące z tych samych zestawów: z zasobu Unglera i z zamówionych przez Unglerową do produkcji dzieła Krescentyna. Drzeworyty użyte do zilustrowania opisów soczewicy w dwóch wydaniach zielnika są bardzo do siebie zbliżone pod względem ukazania cech anatomicznych rośliny. Podobnie sprawa wygląda z operculiną, senesem i prosem. Mogło więc dojść do pomyłki z uwagi na podobieństwo drzeworytów, albo doszło jedynie do zamiany klocków, bez szkody w przekazywanej wiedzy o roślinach. Przypadek jemioły jest zupełnie inny, gdyż zamiana klocków wiąże się z wariantami edycji, odróżnianymi właśnie ze względu na zilustrowanie rozdziału o jemiole, co wzmiankowałam w rozdziale drugim.

Dotychczasowy model zielnika, wykorzystującego trzy zestawy drzeworytów botanicznych, które w połowie XVI wieku zapewne postrzegano już integralnie, został uznany za sprawdzony. Zapewne był poszukiwany przez czytelników i cieszył się popytem na rynku, co potwierdził Mikołaj Szarfenberger w dedykacji dla Jana Herburta z Fulsztyna. Drukarz ten dysponując zasobem typograficznym i ilustracyjnym z zielnika Spiczyńskiego 12 lat po jego ostatniej edycji zlecił Marcinowi Siennikowi nową redakcję herbarza. Z tych powodów Siennik z tekstem i ilustracjami nie wyszedł poza zasób zielnika Spiczyńskiego (nie licząc dodanego dzieła Pedemontana). Wprowadził jednak do swojej edycji nowoczesną nomenklaturę oraz obudował ją nowym aparatem wyszukiwawczym i porównawczym (z odniesieniami do dzieł Valeriusa Cordusa, Hieronima Bocka, Leonharta Fuchsa oraz Pietra Andrei Mattiolo – przyczyny i szeroki zakres tych zmian zostały omówione wyżej).

Marcin Siennik twórczo podszedł również do struktury dzieła, zmieniając kolejność części opisującej rośliny zamorskie, która następowała teraz po części zawierającej opis ziół krajowych. W ten sposób obie botaniczne księgi były prezentowane w sposób ciągły i nie były już rozdzielone nieilustrowaną częścią o wódkach leczniczych. Botaniczny materiał ilustracyjny charakteryzuje się wykorzystaniem zasobu użytego w obu wydaniach zielnika Spiczyńskiego i wcześniejszych polskich dziełach przyrodniczych. W tym zasobie możemy nadal dopatrywać się trzech zestawów, ale z perspektywy 2. połowy XVI wieku jedynie w kontekście ich genezy i konwencji wykonania. Nadal większość z tych drzeworytów pochodziła z zasobu Unglera. Reszta miała pochodzenie Egenolffowe, wykonane w celu umieszczenia w dziele Krescentyna i użyte w zielniku Spiczyńskiego. Były to zarówno ilustracje z kontekstem

„wiejskim” jak i figuralne. W zielniku Marcina Siennika pełniły tę samą rolę. Również kontrastowały z drzeworytami z zasobu Unglera, lecz redaktor edycji nadał ilustracjom własny rys poprzez ich indywidualny dobór i umiejscowienie w treści zielnika.

Charakterystyczną cechą nowej redakcji, zaprzeczającą nieco tradycji płynnego przejęcia klocków i ich zastosowania w zielniku, była znaczna eliminacja drzeworytów z zasobu Unglera. Za chwilę będziemy badać powody tej eliminacji, gdyż dotąd nie zostały wyjaśnione, teraz tylko zauważmy, że w miejsce odrzuconych drzeworytów nie wykonano nowych. Uznane przez Siennika za nienadające się do włączenia do wyposażenia zastąpiono kolejnymi odbitkami z klocków wykorzystywanych w tej edycji (z zasobów Unglera i Unglerowej). Doszło więc do wielokrotnego zastosowania tych samych drzeworytów w różnych rozdziałach – w zakresie przewyższającym dotychczasową praktykę tego typu.

Przykładem jest drzeworyt używany w różnych publikacjach do ilustrowania arum włoskiego (*Arum italicum*). W zielnikach Falimirza i Spiczyńskiego reprezentował tę roślinę drzeworyt zupełnie ją nieprzypominający (ilustrował on również rozdziały o wilczomleczu obrotnym, wówczas nazywanym romanowym ziele lub kokorzykiem). Dobrze się więc stało, że Siennik nie kontynuował tej tradycji i w rozdziale 104 swojego zielnika opisującym arum włoskie umieścił drzeworyt oddający wygląd tej rośliny z charakterystycznymi dużymi liśćmi w kształcie strzały i białymi żyłkami oraz kwiatostanem składającym się z pofałdowanej pochwy kwiatowej i kolby⁴³. Przy pomocy tego samego drzeworytu Siennik ilustrował również, omawiane wyżej przykłady rdestu i obrazków plamistych (Ryc. 62, 63, 64). Trzeba przyznać, że wszystkie te trzy rośliny w naturze wykazują podobieństwo. Doszło więc, poprzez zwielokrotnienie odbitek, do korekty ikonograficzno-przyrodniczej dotychczasowego wizerunku arum włoskiego. Drzeworyt ilustrujący rozdziały o wspomnianych trzech roślinach sprawdził się i w funkcji ilustracyjnej był stosowany przez 36 lat, lecz w zielniku Siennika jego zastosowanie zostało poszerzone.

Przykładem wycofania drzeworytu z dotychczasowego stosowania jest również mający długą tradycję ikonograficzną wizerunek jemioli. W pierwszych zielnikach ukazywano ją w postaci krzewu o grubych, rozwidlających się gałęziach, z owocami w kształcie kulek i koszyczkowymi kwiatostanami. O ile pierwsze wymienione cechy odpowiadały jemioli, to ostatnie na pewno nie sprzyjały jej identyfikacji. Siennik zastąpił ten drzeworyt innym, ilu-

⁴³ M. Siennik, *Herbarz*, list 80.

strującym w pierwszych zielnikach wspomniane arum włoskie. Drzeworyt ten nie zostałby już użyty, gdyby Siennik nie zauważył, że ukazuje on roślinę zbliżoną wyglądem do jemioli (charakterystyczne naprzeciwległe liście i owoce w kształcie kulek) i zastosował go do zilustrowania rozdziału 159 o jemioli⁴⁴. Nie była to więc redukcja, czy zupełna eliminacja, lecz ikonograficzna korekta, jednak nie poprzez zwielokrotnienie odbitek, jak wyżej, lecz poprzez zastąpienie dotychczasowego niezgrabnego wizerunku jemioli z nieadekwatnymi kwiatkami, drzeworytem może niezbyt rozbudowanym, lecz dobrze oddającym cechy morfologiczne rośliny ukazywanej przez pryzmat gałązki, liści i owoców.

Siennik w celu dokonania korekt wyposażenia ilustracyjnego stosował jeszcze inne metody, tym razem kończące się zupełną eliminacją dotychczas wykorzystywanych klocków drzeworytniczych. Pierwszym przykładem jest ilustracja szczawiu, bardzo schematycznie (żeby nie powiedzieć: prymitywnie) reprezentująca tę roślinę w dziele Macera i zielnikach Falimirza oraz Spiczyńskiego. W celu zastąpienia tego drzeworytu, Siennik ze starego zasobu Unglerowego wydobył klocek, z którego wykonywano odbitki w dziele Macera i w zielniku Falimirza w celu zilustrowania kapusty, dodajmy, zupełnie nieadekwatnie do rzeczywistości (Spiczyński w ogóle nie użył tego drzeworytu). Okazało się, że drzeworyt wydobyty przez Siennika z nieużywanego zasobu, w sposób bardzo trafny może ilustrować tekst o szczawiu, zwłaszcza w przypadku szczawiu lancetowatego z długoogonkową i wąską blaszką liściową. Został zastosowany w rozdziale VI zielnika (*Szczaw, Acetosa, Sawer ampfer*)⁴⁵.

Drugim przykładem, jak się okazało, również zupełnej eliminacji drzeworytu z obiegu, jest wycofanie z sukcesji materiału zielnikowego, znanego z druku w zielnikach Falimirza i Spiczyńskiego wizerunku narcyza. Był on specyficzny, gdyż za wzorem w *Hortus sanitatis* w kielichach kwiatów zostały wyobrażone dwie małe postacie ludzkie. Ikonografię tę tłumaczy, za *Ogrodami zdrowia*, treść rozdziału 147 w zielniku Falimirza: *Narcisus isz jest nazwano dla jednego dziecięcia, które było przemienione w kwiatek jego czudny* Drzeworyt nie przypomina narcyza, ale Siennik, rozeznany w nowych trendach graficznych, mógł z niego zrezygnować również za sprawą obecności owych postaci. Należy tę decyzję łączyć z omówioną wyżej racjonalną eliminacją przez tego zielnikarza wizerunku mandragory z kształtami antropomorficznymi.

⁴⁴ M. Siennik, *Herbarz*, list 187.

⁴⁵ Tamże, list 6.

W celu zastąpienia nienaukowego wizerunku narcyza, podobnie jak w przypadku szczawiu, ze starego zasobu Unglerowego wydobyl klocek, z którego wykonywano odbitki w dziele Macera i zielniku Falimirza w celu zilustrowania czosnku (w postaci trzech główek tej rośliny). Zastosował go jako ilustrację w rozdziale o narcyzie z uwagi na podobieństwo czosnku do cebul narcyza. Ok. 30 lat wcześniej doszło do zmiany w przedstawianiu narcyza z postaciami na odwzorowanie naukowe w pracy Ottona Brunfelsa. Zmianę tę zauważyła Sachiko Kusakawa porównując wizerunki roślin w zachodnioeuropejskich drukach⁴⁶. Zilustrowanie przez Siennika tej rośliny przy pomocy czosnku „udającego” cebule narcyza można uznać za etap pośredni, niewystępujący w innych polskich i zachodnich zielnikach. Tym samym widać pomysłowość i znajomość anatomii roślin przez tego zielnikarza.

Siennik dokonywał zmian w wyposażeniu ilustracyjnym poruszając się w ramach przejętego przez Mikołaja Szarfenbergera zasobu klocków drzeworytniczych. Działania te, siłą rzeczy ograniczone, prowadziły do odpowiedniejszego dopasowania wizerunków roślin do publikowanych tekstów w poszczególnych rozdziałach dzieła. Dokonano więc korekt w ikonograficznej treści przyrodniczej. Najczęściej stosowaną strategią było zwielokrotnienie odbitek z jednego klocka i umieszczenie ich przy odpowiednich opisach roślin. Warto przytoczyć liczby ilustracji reprezentujących w zielniku Marcina Siennika różne rośliny: 40 klocków wykorzystano dwukrotnie, czyli z każdego z nich powstały dwie odbitki (w sumie 80 ilustracji). 12 klocków wykorzystano trzykrotnie, czyli z każdego z nich powstały trzy odbitki (w sumie 36 ilustracji). Jeden klocek wykorzystano czterokrotnie, czyli odbito z niego cztery ilustracje. Dwa klocki wykorzystano pięciokrotnie, czyli z każdego z nich powstało pięć odbitek (w sumie 10 ilustracji)⁴⁷. W konsekwencji drzeworyty występujące w postaci dwóch, trzech, czterech lub pięciu odbitek znalazły się w 130 rozdziałach o roślinach (na 329 wszystkich rozdziałów botanicznych), co stanowi 39% ilustracji.

Wielokrotność ta zatarła właściwe intencje redaktora zielnika i wywołała gwałtowną krytykę współczesnych badaczy, w której przoduje J. Szostak pisząc: *Wydawca bowiem, kierując się z jednej strony oszczędnością (o czym wspomina w dedykacji), a z drugiej – chęcią odświeżenia materiału ilustracyjnego zielnika, postanowił nadać mu nową szatę graficzną – przy użyciu starych drzeworytów. W tym celu dokonał selekcji materiału ilustracyjnego, zawartego w zielniku Spiczyńskiego, i wybrał jedynie te drzeworyty, które wyróżniały się techni-*

⁴⁶ S. Kusakawa, *Picturing the book of nature*, s.17.

⁴⁷ Wyliczenia za J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 160.

ką wykonania lub osobliwością rysunku. Autor tych słów podsumowując napisał, że Siennik sprowadził drzeworyty do roli ornamentu⁴⁸. Wyżej przytoczonej opinii nie można potwierdzić. „Stare drzeworyty”, o których pisze J. Szostak rzeczywiście były wielokrotnie stosowane, ale w miejsce innych „starych drzeworytów”. Ponadto Siennik nie wybrał drzeworytów, „które wyróżniały się techniką wykonania lub osobliwością rysunku”, lecz te, które właściwie ukazywały cechy anatomiczne rośliny.

Rzeczywiście, liczba wielokrotnie odbitych drzeworytów jest duża, lecz w każdej publikacji przyrodniczej wielokrotność taka występowała, krytyka nie powinna być skierowana tylko na zielnik Siennika. Negatywna opinia przysłania obecne w postępowaniu kompilatora inne strategie mające na celu właściwe odwzorowania wyglądu opisywanych roślin, a więc trafne zastosowanie wydobytych z zasobu drukarni klocków występujących w dziele Krescentyna i w zielniku Falimirza, które nie wystąpiły w zielniku Spiczyńskiego. Wyżej przytoczone przykłady zaprzeczają więc również tezie, że zmiany polegały wyłącznie na „dokonaniu selekcji materiału ilustracyjnego”.

Warto zadać pytanie, czy bardziej właściwe jest wielokrotne stosowanie odbitek z jednego klocka w celu zobrazowania różnych, lecz podobnych roślin, niż zróżnicowanie warstwy ilustracyjnej przy pomocy wizerunków niewiele mających wspólnego z rzeczywistym obrazem rośliny i sprawiających trudności w ich identyfikacji. Należy raczej odpowiedzieć, że bardziej właściwe jest wielokrotne stosowanie odbitek z jednego klocka w celu zobrazowania różnych, lecz podobnych roślin, ale wymaga to zrozumienia zupełnie innych kontekstów pracy Falimirza, Spiczyńskiego i Siennika. Każdy z nich dysponował materiałem ilustracyjnym, który był kreowany w innych uwarunkowaniach. Falimirz otrzymał zestaw ilustracji od Unglera dość jednorodny, choć wyprodukowany w dwóch cyklach. Spiczyński otrzymał od Unglerowej dwa niejednorodne zestawy. Siennik otrzymał od swojego impresora zestawy po poprzednikach, lecz dokonał nowego ich dopasowania do opisów roślin. Każdy z zielnikarzy zmierzył się z niełatwym, ale innym, zadaniem, więc nie można do ich dokonań przystawiać tych samych kryteriów oceny.

Marcina Siennika nie można podejrzewać o lekceważące podejście do kwestii ilustracyjnego wyposażenia zielnika, znał przecież wartość konterfektu roślinnego, co udowodnił podejmując się redakcji *Lekarstw doświadczonych* z zupełnie nowymi i zresztą doskonałymi

⁴⁸ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 160.

drzeworytami botanicznymi. Analiza używania klocków z drzeworytami botanicznymi w poszczególnych wydaniach zielników oraz innych dziełach botanicznych wykazuje, iż wielokrotne stosowanie tych samych drzeworytów przez Siennika, przy stałej liczbie rozdziałów z opisami roślin w polskiej wersji „Ogrodów zdrowie”, wynikało z próby rozwiązania problemu braku odpowiedniego materiału ilustracyjnego. Z jednej strony znane było negatywne podejście Mikołaja Szarfenbergera do zamawiania nowych drzeworytów, a z drugiej strony Siennik postawił sobie zadanie wypełnienia rozdziałów o roślinach właściwym materiałem ilustracyjnym.

Nie można też wykluczyć, że Siennik nie dysponował wszystkimi klockami z edycji drugiego wydania zielnika Spiczyńskiego. Już w pierwszym przypadku włączenia zestawu drzeworytów botanicznych, z dzieła Macera do zielnika Falimirza, zauważyliśmy, że jeden klocek zagubił się, albo zniszczył po pierwszym użyciu, a kilka następnych nie zastosowano w tym zielniku, choć „wypłynęły” przy późniejszych edycjach przyrodniczych. Podobne sytuacje zdarzały się przy następnych sukcesjach, nawet pomiędzy dwoma wydaniem tego samego tytułu – w edycjach zielnika Spiczyńskiego. W ciągu 12 lat przerwy od drugiego wydania tego zielnika, w czasie pracy Siennika niektóre klocki być może uległy zatraceniu, tym bardziej, że żaden z nich „nie wypłynął” w późniejszych produkcjach dzieł przyrodniczych, nie zachowały się również w formie materialnej w zasobie Collegium Maius.

Krytykowane postępowanie Siennika okazuje się jego ekwilibrystyką redaktorską, służącą jednak uważnemu dopasowaniu ilustracji do cech opisywanej rośliny. Poza tym, nie przy wszystkich ilustracjach należy się kurczowo trzymać funkcji identyfikacji rośliny. Ilustracje botaniczne nie zawsze do tego służyły, co na przykład zauważyliśmy wyżej przy ilustracjach drzew. Podobna sytuacja występowała przy różnych uprawianych owocach i warzywach, których raczej czytelnik zielnika nie musiał identyfikować z ilustracją w ręku. Drzeworyt botaniczny w tym wypadku mógł dopełniać jedynie tekst, ułatwiając wyszukanie go w celu zapoznania się z opisem właściwości rośliny i pełnił rolę porządkującą w kompozycji graficznej zielnika. Zauważenie takich funkcji drzeworytów również powinno wpływać na ocenę wyposażenia ilustracyjnego zielnika Siennika. Kwestionowane *en block* jego wyposażenia ilustracyjnego wydaje się zbytnim uproszczeniem i niezrozumieniem warunków w jakich pracował Siennik. Nie można się zgodzić, że w zmianach dokonanych w kształcie „Ogrodu zdrowia” doszło do „regresu”, dlatego ocena tutaj przedstawiona jest zupełnie inna niż obecna w literaturze.

Redaktorzy pierwszych zielników działali na rynku zleceń od drukarzy. Nie mogli odrzucić zapewne intratnych propozycji, gdyż z nich utrzymywali się. Siennik jako trzeci już z kolei autor zielnika „do wynajęcia” funkcjonował być może w najtrudniejszych uwarunkowaniach wydawniczo-finansowych. Kwestie finansowe były dla nakładców/drukarzy ważniejsze niż pełne ukazanie wartości medycznej druków ilustrowanych. Marcin Siennik w oficynie Łazarza musiał dostosować doskonale ilustracje do funkcji poradnika domowego zatytułowanego *Lekarstwa doświadczone*, lecz bez botanicznego opisu. Doskonale wywiązał się z tego zadania. Być może dlatego otrzymał zlecenie od Mikołaja Szarfenbergera. W jego oficynie otrzymał jednak inne zadanie: musiał dostosować dostępne drzeworyty do przejętej po Unglerowej przez Dziedziców Marka Szarfenbergera kolejnej wersji *Ogrodu zdrowia*. W tych zleceniach i ich realizacjach nie ma nic dziwnego, były to bowiem dwie, konkurujące ze sobą oficyny. Zarówno z jednego, jak i z drugiego zadania Marcin Siennik wywiązał się znakomicie.

Nie wiemy, jak duży miał Marcin Siennik wpływ na wybór wzorców, który posłużył do wykonania drzeworytów do *Lekarstw doświadczonych*. Wydaje się, że mógł mieć duży wpływ, gdyż obserwując jego racjonalne dokonania na polu zmiany wyposażenia ilustracyjnego, zastosowania nowej nomenklatury oraz obudowania edycji zielnika doskonałym aparatem naukowym, należy wysoko ocenić jego rozeznanie w osiągnięciach europejskiego drzeworytnictwa botanicznego i botaniki medycznej, wychodzących z czołowych oficyn. Zbadanie podstaw źródłowych *Lekarstw doświadczonych* jest ważne, z uwagi na zagadnienie pochodzenia treści ikonograficznych pierwszego oryginalnego pod względem botanicznym dzieła polskiego, jakim był *Herbarz polski* Marcina z Urzędowa. Jak wiadomo, materiał ilustracyjny zamieszczony w *Lekarstwach* zasilił wyposażenie *Herbarza polskiego*, uświęcając tradycję sukcesji klocków drzeworytniczych, tym razem z ojca (Łazarza Andrysowica) na syna (Jana Januszowskiego)⁴⁹.

Wyposażenie ilustracyjne *Lekarstw doświadczonych*, wydrukowanych w Drukarni Łazarzowej w 1564 r. było już czwartym polskim zestawem drzeworytów przyrodniczych, ale zaledwie drugim krokiem – po realizacji Krescentyńskiej – w procesie włączania się polskiego drzeworytnictwa do nowoczesnych trendów w grafice botanicznej. Interesujące jest to, że zarówno inwestycje Heleny Unglerowej, jak i Łazarza Andrysowica pod względem wzorów ikonograficznych opierały się na dokonaniach oficyny Chrystiana Egenolffa (1502–1555) i

⁴⁹ Siennik zmarł siedem lat przed wydaniem *Herbarza* Marcina z Urzędowa.

jego drzeworytników, a nie na drukach ojców botaniki niemieckiej: Hieronima Bocka, Leonharta Fuchsa i Ottona Brunfelsa wydawanych w oficynach strasburskich i bazylejskich Johanna Schotta, Michaela Isingrina i Wendela Rihela⁵⁰. Drukarze ci uzyskiwali przywileje na wyłączność druku, traktowane „lekko” pod względem prawa autorskiego przez Egenolffa. Prowadził on oficynę we Frankfurcie nad Menem, kontynuowaną przez swego zięcia drukarza, ale również lekarza i botanika Adama Lonicerę (1528–1586) pod firmą „Apud Haeredes Chr. Egenolphi”⁵¹.

Egenolff i Lonitzer nie drukowali dzieł wspomnianych ojców botaniki niemieckiej, lecz dzieła autorów starożytnych i średniowiecznych (Pedanius Dioscorides, Conrad of Megenberg, Johannes de Cuba, Johannes de Ketham Albert Wielki) oraz innych nowożytnych medyków niemieckich, jak Eucharius Rösslin, Theodor Dorsten, czy Walther Hermann Ryff⁵². Zarówno te dzieła, jak i druki botaniczne własnego autorstwa Egenolffa i Lonitzera zaopatrywali w doskonałą ikonografię pozyskaną z druków strasburskich i bazylejskich, zręcznie kopiując drzeworyty i kompilując do nich teksty, nie przejmując się łamaniem prawa autorskiego.

Działalność ta nie jest przybliżona w polskiej literaturze właśnie z powodów braku wielkich nazwisk autorskich w repertuarze oficyny frankfurckiej. Dzieła zielarsko-medyczne opuszczające drukarnię Egenolffa i Lonitzera były jednak pomostem – choć na pograniczu prawa – między dokonaniem ojców botaniki niemieckiej, a odbiorcami treści przyrodniczych w Europie środkowej i wschodniej. Zaznaczając o zaczerpnięciu tych wzorów przez Unglerową wyraziliśmy zdziwienie, że nikt dotąd nie zauważył tej proveniencji. Stało się tak zapewne z uwagi na to, że z druków Egenolffa zaczerpnięto wzory w celu wykorzystania w produkcji dzieła agronomicznego (Krescentyna), a nie bezpośrednio w zielnikach (Spiczyńskiego, a następnie Siennika). Oczywiście bezpośrednio czerpano wiedzę z dzieł ojców botaniki niemieckiej, czy Cordusa i Mathiollego, jak udowodnił to Siennik w registrach swego zielnika, ale nie kopiowano ilustracji znajdujących się na ich kartach, zadawałając się mniej charakterystycznymi wzorami powielanymi przez Egenolffa i Lonitzera.

⁵⁰ K. Mägdefrau, *Historia botaniki: życie i dokonania wielkich badaczy*, s. 30-37.

⁵¹ J. Benzing, *Egenolff, Christian* w: *Neue Deutsche Biographie*, 4 (1959), s. 325-326 [wersja internetowa]; Adres URL: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd122968468.html#ndbcontent> [dostęp: 5.01.2025].

⁵² *Christian Egenolff: 1502 - 1555; ein Frankfurter Meister des frühen Buchdrucks aus Hadamar*, Limburg 2002, s. 52-97.

W badaniach polskich drzeworytów proveniencja Egenolffowa jest jak dotąd podkreślana tylko przy ustalaniu wzorów ikonograficznych *Lekarstw doświadczonych*. Pierwszy zidentyfikował fakt skopiowania konkretnej publikacji z oficyny Egenolffa J. Rostański wskazując na wydane w 1546 r. dzieło Walthera Hermanna Ryffa *Lustgarten der Gesundheit*⁵³. Analiza produkcji tej frankfurckiej oficyny pozwoliła K. Krzak-Weiss na przesunięcie tych wzorów o 10 lat „wstecz” identyfikując źródło ikonografii w *Lekarstwach* w postaci *Herbarum Imagines vivae Der kreuter Lebliche Contrafaytung* z 1535 r.,⁵⁴ czyli tego druku, który wskazaliśmy wyżej przy badaniach wzorów czerpanych przez Unglerową do produkcji dzieła Krescentyna⁵⁵.

Nie można jednak poprzestać na stwierdzeniu, iż druk Egenolffa z 1535 r. jest źródłem ikonografii *Lekarstw doświadczonych*. Takie podejście nie wyjaśnia bowiem pochodzenia wzorów wszystkich 254 drzeworytów botanicznych znajdujących się w tej pracy Siennika, wszak *Herbarum Imagines vivae* zawierał tylko 221 tego typu ilustracji. Warto ustalić pochodzenie wzorów reszty matryc, czyli 33 drzeworytów. Dane zgromadzone w bazie Urus, bibliografia druków Egenolffa oraz poszukiwania w bibliotekach niemieckich pozwoliły na identyfikację druków wcześniejszych od *Herbarum Imagines vivae* oraz wydanych później od tego dzieła, w których znajdują się owe 33 drzeworyty. Zobaczymy je na przykład w bardzo wczesnym druku Egenolffa (drukarnia ten zaczął swą działalność drukarską w 1528 r.), dzieła o ziołach Alberta Wielkiego z 1530 r. Przykładem jest pierwsza roślina odbita w *Lekarstwach doświadczonych* Siennika, czyli pokrzywa zwyczajna oznaczona tam bogatą wielojęzyczną nomenklaturą: *Pokrzywa, Urtica, Nessel, Nesselenkraut*, której identyczny drzeworyt znajduje się we wspomnianym dziele Alberta Wielkiego⁵⁶. Na potrzeby jego produkcji powstało tylko 38 matryc, więc oczywiście nie można wzorów Siennika w całości przenosić do czasów pierwszego botanicznego druku Chrystiana Egenolffa (1530 r.), lecz dla części z nich zapewne można ustalić inspirację wcześniejszą.

⁵³ J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s. 182.

⁵⁴ K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzezana*, s. 214; teźże, „*Polacy jeszcze na onym babim Herbarzu siedzą*”, s. 22.

⁵⁵ Nieco poza obiegiem literatury naukowej jest ostatnia praca J. Szostaka, który również poszukiwał tych wzorów, podając zestawienie jeszcze innych ilustrowanych druków zachodnich, lecz nie wskazując inspiracji z konkretnych dzieł, J. Szostak, *Vademecum*, s. 129.

⁵⁶ Albertus Magnus, *Von wunderbar natürlichen wirckungen Eygenschaftten vnd naturen...*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1530, k. 2r; M. Siennik, *Lekarstwa doświadczone*, p. 198.

Warto zadać jednak pytanie, czy przesuwanie wzorów „wstecz” ma podstawy, jeżeli nie daje to całościowego obrazu recepcji źródeł *Lekarstw doświadczonych*. Nie chodzi tylko o wskazanie pełnego zestawu wzorów ikonograficznych, lecz również o np. wielojęzyczną nomenklaturę i inne elementy. Nie możemy uznać więc za pewnik, iż Siennik zaczerpnął wzór pokrzywy z dzieła o ziołach Alberta Wielkiego z 1530 r., pomimo zgodności ikonograficznej, gdyż nomenklatura tamże występująca brzmi jedynie: *Nesseln*. Tak samo prezentacja tej rośliny wygląda w drugim wydaniu dzieła Alberta Wielkiego w 1536 r. Kolejna odbitka z tego klocka pod względem chronologicznym miała miejsce w 1543 r. w wydany przez Egenolffa dziele Pedaniosa Dioscoridesa⁵⁷, choć również tam nomenklatura jest bardzo uboga: *Vrtica*, ale razem z poprzednimi edycjami można zebrać zrąb nomenklatury podanej przez Marcina Siennika.

Wyposażenie dzieła Alberta Wielkiego było pierwszym zestawem drzeworytów botanicznych Egenolffa. Jak widać, nie wszystkie z nich weszły do *Herbarum Imagines vivae*, jak ilustracja pokrzywy zwyczajnej, która została wykorzystana dopiero w drugim wydaniu dzieła Alberta Wielkiego w 1536 r. i kolejnych drukach Egenolffa w 1543 r. i 1546 r. Dołączyły tam pozostałe rośliny i tak powiększający się zbiór został skopiowany przez drzeworytnika Łazarza Andrysowica, jak na przykład również babka zwyczajna, ukazana z czterema kwiatostanami⁵⁸. Świadczy to, iż źródła tego formkrawacza mogły być niejednorodne, mogły pochodzić z różnych wczesnych druków Egenolffa, ale raczej pochodziły z jednej z późniejszych edycji, np. *Herbarvm, arborvm, frvcticvm... imagines* z 1546 r., które zawierało ogromną ilość doskonałych drzeworytów botanicznych – aż 652 (kolejne edycje po śmierci Egenolffa zawierały jeszcze więcej ilustracji)⁵⁹. Świadczą o tym nie tylko wzory ikonograficzne, ale również inne elementy, zwłaszcza nomenklatura botaniczna.

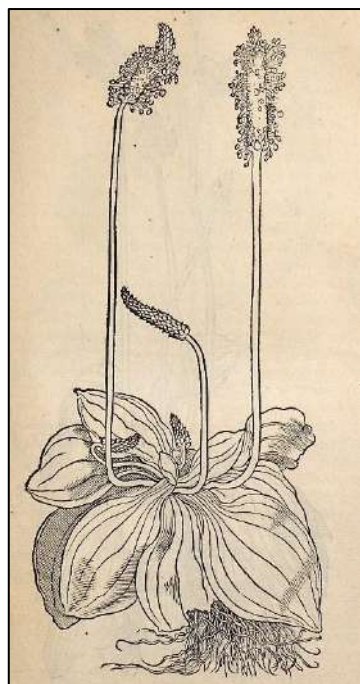
Kolejną interesującą kwestią są konsekwencje druku w 1533 r. drugiego dzieła botanicznego Egenolffa, opracowanego przez Euchariusza Rösslina, czyli Johanna de Cuba

⁵⁷ Pedanii Dioscoridis Anazarbei, *De Medicinali Materia Libri Sex*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1543, s. 334

⁵⁸ Albertus Magnus *Von wunderbar natürlichen wirkungen Eygenschaften vnd naturen...*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1530, k. 9r; *Herbarum Imagines uiuae Der kreuter Lebliche Contrafaytung*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1535, k. 21v.; Albertus Magnus, *Drei Buecher Alberti Magni, Von wunder natürlichen wirkungenn der Kreutter...*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1536, k. 10r; Pedanii Dioscoridis Anazarbei *De Medicinali Materia Libri Sex*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1543, s. 254; Adam Lonitzer (?), *Herbarvm, arborvm, frvcticvm... imagines*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1546 s. 4; M. Siennik, *Lekarstwa doświadczone*, s. 218.

⁵⁹ Adam Lonitzer (?), *Herbarvm, arborvm, frvcticvm ... imagines*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1546.

*Kreutterbüch von allem Erdtgewächs: Mit warer Abconterfeitung aller Kreuter*⁶⁰. Nie zostało ono wyżej omówione, gdyż zawierało drzeworyty roślin o innych kształtach niż recypowane w polskich drukach. Egenolff skopiował je z ilustracji autorstwa Hansa Weiditza opublikowanych w dwóch pierwszych tomach *Herbarvm vivae eicones* (1530-1532) Ottona Brunfelsa oraz w tłumaczeniu tego dzieła na język niemiecki *Contrafayt Kreüterbuch* (1532), wytłoczonych przez strasburską oficynę Johanna Schotta⁶¹. Te doskonale technicznie ryciny wykonano z natury, co ukazuje inna ilustracja babki zwyczajnej, przedstawionej przez Weiditza z pięcioma kwiatostanami (Ryc. 80). Ilustracje te zostały skopiowane przez drzeworytników Egenolffa oraz opublikowane przez niego w *Kreutterbüch von allem Erdtgewächs*. Doszło jedynie do minimalnych zmian, jak ukazuje przykład wzmiankowanej babki, roślina ta ma krótsze kłosa i przedstawiona jest w negatywowym odbiciu (Ryc. 81).



Ryc. 80. O. Brunfels, *Herbarvm vivae Eicones*, s. 23.



Ryc. 81. Johannes de Cuba, *Kreutterbüch*, s. CLVII.

Johann Schott za naruszenie przywileju jaki posiadał na druk dzieł Brunfelsa wytoczył w 1533 r. proces Egenolffowi. Nie możemy pominąć tego wydarzenia milczeniem, gdyż proces odbił się szerokim echem w Europie i jak można sądzić, wpłynął na kierunki recepcji

⁶⁰ Johannes de Cuba, *Kreutterbüch von allem Erdtgewächs: Mit warer Abconterfeitung aller Kreuter*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1533.

⁶¹ O. Brunfels, *Herbarvm vivae eicones*..., Johann Schott, Strasbourg 1530-1532; tenże, *Contrafayt Kreüterbuch*, Johann Schott, Strasbourg 1532.

drzeworytów botanicznych, a także na metody recepcji. Nie został zrelacjonowany w polskiej literaturze, ale w zagranicznej posiada kilka opracowań⁶². Proces rozpoczął się 14 lipca 1533 r. przed Sądem Izby Cesarskiej (Reichskammergericht) w Spirze. W pozwie Schott zarzucił Egenolfowi, że skopiował jego drzeworyty, ilustrował nimi zieleń, który sprzedawał „w najbardziej nikczemny sposób” na ostatnim jesiennym jarmarku we Frankfurcie, mimo że został odpowiednio ostrzeżony i upomniany aby tego nie robić i że w związku z tym w znacznym stopniu przyczynił się do strat i szkód oficyny Schotta. Choć naruszenie prawa przez Egenolffa było ewidentne, co ukazuje wyżej zaprezentowany przykład drzeworytu z babką zwyczajną (z pięcioma kwiatostanami), bronił się on w interesujący sposób.

Egenolff w pismach procesowych wskazywał na swój wcześniejszy dorobek, druk z 1530 r. oraz na inny zasób treści druku z 1533 r. w porównaniu do treści druków Schotta, różniący się wieloma gatunkami roślin, nie był to więc dosłowny przedruk. Poza tym Egenolff zauważył, że korzystanie z poprzednich zieleń jest uzasadnione dobrem publicznym, jakie przynoszą takie książki zwłaszcza w czasach epidemii. Wskazywał przede wszystkim na wzory naturalne, które należy odwzorowywać wiernie, zgodnie z ich cechami. Podał przy tym kilka przykładów roślin, w tym właśnie babkę zwyczajną. Egenolff uznał, że nie można odchodzić od tych wzorów. Przynosi je sama natura, również Weiditz nie mógł do nich podchodzić swobodnie. Jeżeli Schott wydrukował obraz zioła o małych, wąskich liściach, nie może ono być – żeby nie naruszyć prawa – przedstawiane z szerokimi liśćmi. Nie można zastrzec wzorów naturalnych, gdyż kolejni drzeworytnicy musieliby odejść od samego obiektu naturalnego i tworzyć kształty nienaturalne. Będzie to wbrew rodzajowi, formie i naturze ziół oraz grozi błędami w identyfikacji i zagrożeniem zdrowia. Ryciny Weiditza nie mogą być więc zastrzeżone, gdyż byłoby to roszczenie sobie prawa do własności tematu dzieła, a były nim naturalne wizerunki ziół.

Źródła nie przekazują, jaki był werdykt sądowy w tej sprawie, lecz z obserwacji zmian w edycjach zieleń, można wywnioskować, że sąd orzekł na korzyść powoda, a Egenolff zaczął szanować prawa Schotta i Weiditza. Odtąd w wydawanych przez siebie zieleń Egenolff umieszczał własne – oryginalne, lub tylko lekko inspirowane rycinami Weiditza

⁶² J. L. Koerner, *The moment of self-portraiture in German Renaissance art*, Chicago - London 1993, s. 215-217; N. P. Flechsig, *Schottus adversus Egenolphum. Der erste „Urheberrechtsstreit“ vor dem Reichskammergericht 1533/34. Nachdruckschutz gestern und heute*, Passau – Wien 2017, oraz *casus* opisany w archiwum cyfrowym historii prawa autorskiego: F. Kawohl, "Commentary on Schott v. Egenolph (1533)". Primary Sources on Copyright (1450-1900). Edited by L. Bently and M. Kretschmer, https://www.copyrighthistory.org/cam/tools/request/showRecord.php?id=commentary_d_1533#_ednref2 [dostęp: 22.01.2025].

drzeworyty roślin. Ukazują to kształty babki zwyczajnej. Jej drzeworyt ukazujący pięć kwiatostanów, jak u Weiditza, został opublikowany tylko przed procesem, w 1533 r. W pozostałych edycjach, zarówno wcześniejszych, jak i późniejszych Egenolff zamieszczał babkę z czterema kwiatostanami (i taka też trafiła do *Lekarstw doświadczonych* i *Herbarza polskiego*). Niemniej argumenty przytaczane przez Egenolffa wskazywały na kształtujące się w prawie rozróżnienie między dosłownym kopiowaniem dzieła, a inspirowaniem się nim. W każdym razie Egenolff swoją postawą przyczynił się do odbierania drzeworytów publikowanych przez swoją oficynę, jako dzieł o niezastrzeżonych wzorach.

Na podstawie obserwacji różnych relacji istniejących wewnątrz środowiska twórców zielników drukowanych można zauważyć, że początkowo spokojne dyskusje pomiędzy autorami i kompilatorami przekształcają się w ostre dyskursy, spory i procesy sądowe, w które wchodzi sami drukarze (Egenolff występuje w nich w podwójnej roli jako kompilator i impresor), poniekąd ujawniając, kto z duetu autor (kompilator) – impresor (nakładca) jest stroną dominującą i reprezentującą przedsięwzięcie zielnikowe. W kolejnych etapach rozwoju walk o rynek zielników drukowanych przeciwnicy występują po obu stronach sporu jeszcze w innych konstelacjach, np. w późniejszym sporze między Fuchsem (autorem-botanikiem), a Egenolffem, stąd w badaniach ważne jest uwzględnienie nie tylko wypowiedzi botaników i treści naukowych, lecz szczegółowych ustaleń edytorskich i bibliograficznych ujawniających recepcję bezpośrednią i pośrednią, inspiracje, legalną sukcesję wyposażenia i nielegalne przejęcia wyposażenia ilustracyjnego oraz idei. Niektórzy badacze (z dziedziny historii nauki) śledzą tylko opisy przyrody, przez co umyka im, że deskrypcja nie jest często oryginalna, a tradycja ikonograficzna jest dłuższa niż się domyślają.

Nowy interdyscyplinarny nurt w historiografii zwraca uwagę na mechanizmy odbywające się w tle owych dyskursów, podpatrywanie ikonografii i jej kopiowanie, ucieczkę graficzną przed oskarżeniami, argumenty w procesach sądowych, przeróżne oblicza jej recepcji, transfiguracji i modyfikacji⁶³. Ostatnio literaturoznawczyni Sarah Neville, autorka książki *Early Modern Herbals and the Book Trade English Stationers and the Commodification of Botany* postuluje w badaniach nad zielnikami „zwrot bibliograficzny”, jako podstawę rozpoznania źródeł i właściwego ułożenia sekwencji dyskursu kształtującego oblicze edytorskie

⁶³ Zjawisko zostało zaprezentowane w publikacji: *The reception of the printed image in the fifteenth and sixteenth centuries: multiplied and modified*, ed. G. Jurkowlaniec, M. Herman, New York - London 2021.

zielników⁶⁴. Dzięki takiej perspektywie, wykorzystaniu danych wprowadzonych do bazy Urus i narzędzi zawartych w tej bazie umożliwiających badania porównawcze, możemy lepiej zrozumieć uwarunkowania, w jakich Marcin Siennik działał w oficynach Łazarza i Szarfenbergera oraz stosowane przez niego strategie edytorskie. Warto pamiętać, że nie był ani botanikiem, ani właścicielem oficyny, a potrafił wykreować nową postać poszukiwanego dzieła nie narażając nakładcę/drukarza na proces sądowy i na znaczne nakłady.

Po procesie Egenolffa z Schottem i sporem Egenolffa z Fuchsem, w Europie wzrosła świadomość praw autorskich do drzeworytu botanicznego. Wspomnieliśmy o tych prawach przy omawianiu przywileju uzyskanego przez Unglerową, lecz jego skuteczność nie doczekała się „przetestowania” w praktyce sądowej. W 1562 roku król Zygmunt August nadał przywilej wydawcy praskiego dzieła Mathiollego. Siennik udowodnił w swych rejestrach w *Herbarzu* znajomość dzieł wszystkich wymienionych autorów. Wynika z tego, że był świadomy, iż kopiowanie najlepszych europejskich zespołów ilustracji botanicznych było zbyt niebezpieczne. Zresztą, jak wspomnieliśmy, wydawca *Herbarza* Szarfenberger otwarcie przyznał się w liście dedykacyjnym, że *tego nakładu moja uboga maiętność [by] niewyniosła*. Na finansowanie zespołu artystów nie było stać żadnej polskiej oficyny (pomijając kwestię dostępności takich usług utalentowanych twórców). Przy okazji warto zwrócić uwagę, że w tej dedykacji Szarfenberger na sposób przedstawienia, czy zobrazowania roślin użył określenia *wykonterfetowane*, co zostało wyjaśnione przez J. Sikorską, jako obiektywny przekaz obrazu, zgodny z naturą, a nawet „prawdziwy” (*In the Renaissance, the Latin term “contrafacere” gained popularity in many national languages, and its semantic scope was not limited to the simple “crafting of an image”, as it also suggested that the message carried by the image was, in fact, objective, consistent with nature, and even “true”*)⁶⁵

W pracy nad *Herbarzem* Siennik mógł tylko dokonać zmian w przeszeregowaniu klocków, sięgnąć do dawniej wykorzystywanych oraz obudować treść odniesieniami do świetnie ilustrowanych czterech dzieł europejskich. Przy tym Siennik nie odniósł się do żadnej pracy drukowanej przez Egenolffa, choć je oczywiście znał, chociażby z pracy nad *Lekarstwami doświadczonymi*. Dzieło to posiadało inny charakter, dzięki niemu otworzyła się możliwość produkcji nowych drzeworytów, ale ze względu na wyżej ukazane uwarunkowania,

⁶⁴ S. Neville, *Early Modern Herbals and the Book Trade English Stationers and the Commodification of Botany*, Cambridge 2022, s. 46, 60, 73-75.

⁶⁵ J. Sikorska, *The Book as an Editorial Dilemma*, s. 102.

możliwości te okazały się ograniczone. Możliwe było tylko to, co dokonała Unglerowa – wprowadzenie do polskiego obiegu większej ilości wzorów Egenolffowych. Co ciekawe, ani Helena, ani Siennik nie sięgali do wzorów z *Kreutterbûch* z 1533 r., wobec których Schott wysunął roszczenia. Unglerowa wzorowała się na edycji zielnika Egenolffa wydanej w 1535 r., czyli po zakończeniu wspomnianego procesu. Tak samo uczynili twórcy *Lekarstw doświadczonych*, którzy mieli do dyspozycji zarówno edycję z 1535 r., jak i niezliczone edycje Egenolffowe i Lonitzerowe z lat 40-tych, 50-tych oraz z początku lat 60-tych XVI wieku zawierające powtarzaną wielokroć ikonografię, niejako „uwolnioną” pod względem prawnym, zgodnie z zaprezentowanymi poglądami jej właściciela w czasie procesu – poprzez obronę wzorów z natury, które można bezkarnie powielać.

Warto porównać ikonografię roślin, która została zaczerpnięta z druków Egenolffa przez polskich twórców dzieł przyrodniczych. Stało się to w dwóch fazach: pod koniec lat 30-tych XVI w. przez Unglerową oraz ok. 1563 r. przez Łazarza. Już wiemy, że niektóre drzeworyty Łazarza nie mają odpowiedników u Unglerowej, jak wspomniana pokrzywa, czy emblematyczna dla sporów europejskich oficyn babka zwyczajna⁶⁶. W sposób nie budzący wątpliwości porównać można jakość kopii konterfektu ogórecznika lekarskiego. Co prawda nie reprezentuje wysokiej wartości artystycznej, ale został wybrany ze względu na charakterystyczne szczegóły techniczne. Został skopiowany na zlecenie Heleny Unglerowej z wydanej w 1535 r. przez Egenolffa *Herbarum Imagines vivae*, gdzie został nazwany *Borrage*, *Borrich* (Ryc. 82)⁶⁷. W dziele Krescentyna wystąpił pod mianem *Borag*, w zielniku Spiczyńskiego został określony *Borago*, *Borag*, *Boriß*, a w *Herbarzu* Siennika *Borag*, *Borago*, *Borych*⁶⁸. Ten ostatni autor w *Lekarstwach doświadczonych* zmieścił drzeworyt ogórecznika lekarskiego pod nazwami *Borag*, *Buglossum*, *Borago*, *Borrich*, *Borretsch*, skopiowany na nowo w warsztacie Łazarza z tego samego źródła, co Unglerowa⁶⁹.

Pomijając kwestię przedstawienia ogórecznika lekarskiego w drukach Unglerowej i Szarfenbergerów w postaci odwróconej i z wiejskim kontekstem, został on tam odwzorowany z nieowłosioną górną częścią łodygi i eliptycznymi środkowymi liśćmi (Ryc. 83). Są to nie-

⁶⁶ M. Siennik, *Lekarstwa*, s. 198, 218.

⁶⁷ *Herbarum Imagines vivae Der kreuter Lebliche Contrafaytung*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1535, k. 26v.

⁶⁸ Piotra Crescentyna, *Księgi o gospodarstwie*, kol. 261; H. Spiczyński, *O ziołach*, k. 13v, M. Siennik, *Herbarz*, k. 22.

⁶⁹ M. Siennik, *Lekarstwa*, s. 233.

wielkie odstępstwa od pierwowzoru, którego łodyga jest szorstko owłosiona na całej długości, a liście mniej eliptyczne. Z kolei realizacja na zlecenie Łazarza zawiera te cechy zgodnie z pierwowzorem (Ryc. 84). Można powiedzieć, że drzeworyty w *Lekarstwach doświadczonych* są wręcz idealnie skopiowane. J. Rostafiński stwierdził nawet, że gdyby Siennik w przedmowie nie napisał, że były wykonane specjalnie do produkcji *Lekarstw*, *możnaby... przypuszczać że są to oryginały już użyte i od Egenolffa nabyte*⁷⁰. Drzeworyty wykonane na zlecenie Unglerowej bardziej odbiegają od wzorów Egenolffowych. Drzeworytnik podchodził do nich bardziej swobodnie. Innym przykładem w drukach Heleny może być rozmaryn, który zachowuje podobieństwo w kształcie pokroju rośliny i liczbie pędów, ale odchodzi od wzoru w zakresie liczby liści, czy ich zagęszczenia. Tej transfiguracji towarzyszy kontekst w postaci wysokiej rabaty ogrodowej i niezidentyfikowanej konstrukcji drewnianej, co jeszcze bardziej oddala wizualnie realizację od wzoru⁷¹.



Ryc. 82. *Herbarum Imagines Vivae*, k. 26v.



Ryc. 83. P. Crescentyna, *Księgi o gospodarstwie*, kol. 261.



Ryc. 84. M. Siennik, *Lekarstwa*, s. 233.

⁷⁰ J. Rostafiński, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s. 182.

⁷¹ *Herbarum Imagines uiuae* k. 5r; H. Spiczyński, *O ziołach*, k. 76.

Warto przyjrzeć się również bardziej złożonej recepcji niż zaszła w przypadku ogólnie leśnika lekarskiego, czy rozmarynu. Nie wszystkie drzeworyty Egenolffa tak płynnie ulegały adaptacji wizualnej, zwłaszcza w warsztacie Unglerowej. Z opisywanego wyżej zjawiska wielokrotności odbitek wynikało ilustrowanie przy pomocy jednego drzeworytu wielu gatunków roślin. Przykładem może być drzeworyt rośliny o gęstych pierzastych liściach z zaznaczonymi na jednym rozgałęzieniu z drobnymi talerzykowatymi kwiatami. Ilustrował on w dziele Krescentyna oraz w zielnikach Spiczyńskiego i Siennika opisy trzech podobnych roślin: bylisy pospolitej, złocienia maruny i wrotycza pospolitego, choć kwiaty bylisy są rurkowate w postaci wiechy, a liście wrotycza wcinanopiłkowane⁷². Powinien więc reprezentować tylko złocienia marunę. Wzór został zaczerpnięty z *Herbarum Imagines vivae* (1535), gdzie zgodne z cechami morfologicznymi tej rośliny drzeworyt reprezentował właśnie złocienia marunę (*Matricaria, Meter*)⁷³. Ilustracja ta posłużyła więc w zielniku Hieronima Spiczyńskiego i siłą tradycji w zielniku Siennika w sposób poprawny do zobrazowania złocienia oraz w sposób błędny do zobrazowania bylisy i wrotyczu, pomimo tego, że w Egenolffowym źródle posiadała właściwy podpis i zawierała cechy morfologiczne właściwe tylko do zobrazowania złocienia.

Wspomniane dzieło Egenolffa zawierało właściwe konterfekty bylisy pospolitej (*Arthemisia, Beifuss*), właśnie z kwiatami rurkowatymi w formie wiechy oraz wrotyczu z liśćmi wcinanopiłkowanymi (*Tanacetum, Reynfarn*)⁷⁴. Odwzorowania tych roślin zostały recypowane przez Siennika do *Lekarstw doświadczonych* i tamże opisane jako *Bylica* (*Arthemisia, Beyfuss*) i *Wrotycz* (*Tanacetum, Reinfaren*), łącznie z *Maruną* (*Parthenium, Metter*), jak widać z właściwą, a nawet wzbogaconą nomenklaturą⁷⁵. Pytanie, czy zostały recypowane bezpośrednio z *Herbarum Imagines vivae*, czy z wystroju innych druków oficyny frankfurckiej wydanych np. w latach 1537, 1543, 1546 i być może późniejszych. Dodana do opisu maruny nazwa łacińska *Parthenium* pojawia się w zielnikach dopiero w 1542 r. przy opisie rumianu (rośliny bardzo podobnej do maruny) w sławnej pracy Leonharda Fuchsa *De historia stir-*

⁷² P. Crescentyna, *Księgi o gospodarstwie*, kol. 271, 387; H. Spiczyński, *O ziołach*, k. 1v, 53, 92; M. Siennik, *Lekarstwa*, s. 205v, 208v, 211.

⁷³ *Herbarum Imagines vivae*, k. 15r.

⁷⁴ *Herbarum Imagines vivae*, k. 1v; 35r.

⁷⁵ M. Siennik, *Lekarstwa*, s. 205v, 208v, 211.

*pivm*⁷⁶. W dalszej kolejności użyli ją na oznaczenie maruny Egenolff w 1543 r., Lonitzer w 1546 r. oraz Mathioli w 1554, 1558 i 1562 r.

W każdym razie, usterki polegające na błędnym ilustrowaniu roślin w zielnikach zostały naprawione w *Lekarstwach doświadczonych*, w których nomenklatura botaniczna określająca bylicę, złocien i wrotycz jest zgodna z właściwymi drzeworytami i opisami tych roślin. Trzeba jednak przyznać, że cechy rozstrzygające, zwłaszcza w przypadku bylicy i maruny, czyli kształt kwiatów na tych drzeworytach jest dostrzegalny jedynie dla wnikliwego obserwatora, dlatego drzeworyt złocienia zrobił w polskich zielnikach karierę również jako bylica (i wrotycz).

Wyżej ukazane przykłady drzeworytów ogórecznika lekarskiego, rozmarynu, czy złocienia maruny ukazują proces ich dwukrotnego kopiowania z dzieł Egenolffa przez polskich drzeworytników do naszych dzieł przyrodniczych. Do dzieła Krescentyna (a później do zielników) – z *Herbarum Imagines vivae* oraz około dwadzieścia pięć lat później z tego lub innych druków Egenolffa – do *Lekarstw doświadczonych*. Efekty kopiowania tych samych ilustracji w innych okolicznościach ujawniają pewne różnice w metodzie i realizacji graficznej. Drzeworytnik zatrudniony przez Unglerową dokonywał odrysu i wycinał klocek, który dawał negatywowe odbicie, co było metodą powszechną – jak widzieliśmy robił tak również Egenolff kopiując w 1533 r. drzeworyty Weiditza wydane przez Schotta.

Do dzieła Krescentyna drzeworytnik dodawał jeszcze jednak kontekst „wiejski”, a czasem figuralny. Kopie wykonywane na zlecenie Łazarza właściwie reprezentowały podobny stan odzwierciedlenia obrazu źródłowego (różnią się minimalnymi szczegółami zdradzającymi skopiowanie matrycy), lecz były pozytywową kopią wzorów Egenolffa, jak w oryginale, bez tła, czy kontekstu wiejskiego. Można powiedzieć, że w *Lekarstwach doświadczonych* znajdują się kopie prawie idealne i trudno wręcz dostrzec różnice między odbitkami w tym druku, a ilustracjami w drukach Egenolffa, co widzimy na Ryc. 82 i 84. Można również zauważyć podobieństwa kompozycyjne w rozmieszczaniu treści ikonograficznych i tekstowych na kartach tych dwóch dzieł.

Wyniki badań pokazują, że Siennik, który stosował w *Lekarstwach* właściwe drzeworyty, miał świadomość, że ilustracje np. bylicy i wrotczu w jego *Herbarzu* są nieadekwatne do opisywanych roślin. Nie mógł jednak nic z tym zrobić przy nieugiętej postawie Szarfen-

⁷⁶ L. Fuchs, *De historia stirpivm*, s. 583.

bergera, oprócz obudowania treści zielnika odsyłaczami do dzieł Cordusa, Bocka, Fuchsa oraz Mattiolo zawierającymi wspaniałe drzeworyty tych roślin, przewyższające wzory zaczerpnięte przez Unglerową i samego Siennika/Łazarza z druków Egenolffa. Oczywiście w dziełach Mathiollego maruna przedstawiona jest z dużą ilością kwiatów, z kolei w zielnikach niemieckich występuje redukcja tego elementu, co jest zgodne z uwarunkowaniami klimatycznymi na północ od Alp i ekologią roślin. Transfiguracje obrazów roślin, które widzimy w polskich zielnikach były tylko częścią szerokiego zjawiska zachodzącego w europejskiej ikonografii botanicznej. Symptomatyczne jest również to, że Siennik nie odsyła w indeksach do dzieła Ottona Brunfelsa, choć zapewne zna jego prace. Jeżeli dotarcie do dzieł czołówki europejskiej botaniki nie stanowiło dla niego problemu, być może nieobecność w rejestrach zielnika dzieł Brunfelsa wynikała z unikania wzorowania się na tych drukach, od czasów procesu z Schottem?

Porównanie bylicy, maruny i wrotyczu ujawnia metody pracy redakcyjnej, a przede wszystkim rozeznanie Siennika w osiągnięciach europejskiej botaniki medycznej. Możemy na nowo dokonać oceny wiedzy kompilatorów polskiego „Ogrodu zdrowia”. Falimirz czerpał ze średniowiecznej tradycji, zarówno pod względem tekstu, jak i ikonografii. Spiczyński treści nie zmienił, jednak wprowadził format *folio*, do którego w układzie dwuszpaltowym zaadaptował recypowaną z naturalistycznych wzorów ikonografię post-Krescentyńską. Siennik, kontynuując te rozwiązania dokonał przeszerokowania drzeworytów w celu doskonalszej identyfikacji roślin, a gruntownie poznawszy osiągnięcia czołówki europejskich botaników, konstruował zręby informacji naukowej zbierającej dane o aktualnej wiedzy przyrodoleczniczej. Był to przewodnik po treści czterech dzieł nauki europejskiej (w sumie obejmujących przeszło 4 tys. stron), skorelowany z treścią *Herbarza*, znacznie wychodzący poza swoją epokę i zupełnie niedoceniony w historiografii.

Siennik redagował dwa dzieła przyrodnicze i zastosował w nich dwa zestawy drzeworytów botanicznych: w *Lekarstwach* (nowo wykonane na zlecenie Łazarza) oraz w *Herbarzu* (post-Krescentyńskie z wiejskim *entourage*). Można zastanowić się nad sensem inwestycji w nowe klocki przez Łazarza. W krakowskich zasobach Szarfenbergera zalegał wszak zestaw klocków również wzorowanych na drzeworytach Egenolffowych, jak widać wykonanych na prawie takim samym poziomie. Czy Siennik nie mógł pośredniczyć między drukarzami doprowadzając do wypożyczenia przez Łazarza klocków od Szarfenbergera (transakcje tego typu się zdarzały między drukarzami) i dorobienia tylko tych, które zastąpiłyby nienowoczesne

klocki z zasobu Unglera? Jak widać, nie było to możliwe w 1564 r. i do *Lekarstw* wykonano nowe klocki. Być może po prostu jeszcze wówczas Siennik nie znał Szarfenbergera? Czy w takim razie cztery lata później nie można było wypożyczyć tych nowych klocków do produkcji *Herbarza*? W tej drugiej sytuacji wypożyczeniu mogła podlegać również tylko część, uzupełniająca klocki z zasobu Unglera. Pomimo tego, że osoba Marcina Siennika łączyła oba przedsięwzięcia, nie było to możliwe z powodu konkurencji oficyn, ale także różnych konwencji publikacji. Łazarz pragnął nawiązać do zielników zachodnioeuropejskich, wydać zestaw rycin wysublimowanych, bez tła, co zapewne było świadectwem rozwoju wiedzy botanicznej, a ewentualnie wypożyczone klocki post-Krescentyńskie z wiejskim *entourage* do tego się nie nadawały. Z drugiej strony Szarfenberger dość szczerze przedstawił wyżej cytowane rozważania nad opłacalnością zamówienia nowych klocków.

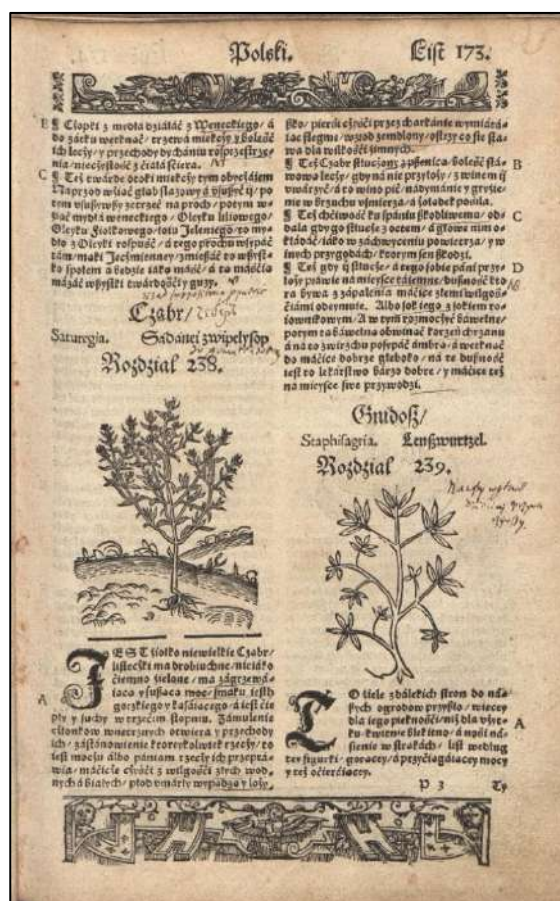
Pomimo bardzo umiejętnego podejścia przez Marcina Siennika do edycji typu zielnikowego, w składzie *Herbarza* wystąpiły niedociągnięcia, widoczne w treści rozdziału 238. Analiza kilku egzemplarzy wykazała różnice w wystroju ilustracyjnym tekstu o cząbrze (*Czqbr*, *Saturegia*, *Sadanei zwipelysop*). Drzeworyt wiotkiej roślinki, jaką jest cząber występuje w egzemplarzach z zasobu Biblioteki Narodowej (Ryc. 85), Biblioteki Jagiellońskiej oraz w dwóch egzemplarzach w Ossolineum⁷⁷. W trzecim egzemplarzu znajdującym się w Ossolineum na tej samej stronie – tekst o cząbrze ilustrowany jest drzeworytem przedstawiającym pietruszkę. Nie jest to przypadek odosobniony, taką samą cechę posiada egzemplarz z Biblioteki Kórnickiej (Ryc. 86)⁷⁸.

W rozdziale drugim dokonaliśmy przeglądu odkrytych dotąd wariantów zielników, zarówno wyróżnianych na podstawie szczegółów typograficznych (zielnik Falimirza), jak i na podstawie ilustracji botanicznych (zielnik Spiczyńskiego), w których odkryciu i publikacji brałam udział. Do tego zagadnienia należy też zaliczyć kwestię wariantów tytułowych *Zielnika* Syreniusza, obecną w literaturze i na nowo przeanalizowaną w rozdziale czwartym. Wyżej podane różnice w wyposażeniu egzemplarzy *Herbarza* Siennika niewątpliwie są kolejnymi przykładami zauważonych błędów, poprawionych przez zecerów w składzie podczas druku, co świadczy o dokładnej kontroli produkcji, która doprowadziła do poprawek. Wydrukowanych błędnych składek jednak nie brakowało, lecz wypuszczano na rynek. Problem wariantów

⁷⁷ M. Siennik, *Herbarz*, list 173 (Biblioteka Narodowa SD XVI.F.90; Biblioteka Jagiellońska St. Dr. Cim. 8271; Ossolineum XVI.F.4122, XVI.F.4206).

⁷⁸ M. Siennik, *Herbarz*, list 173 (Ossolineum XVI.F.4125; Biblioteka Kórnicka Cim.F.4081). Por. reprint ostatniego z wymienionych egzemplarzy, M. Siennik, *Herbarz*, Warszawa 2017, list 173.

tywności zielników wyróżnianych dzięki zastosowaniu drzeworytu ilustracyjnego w roli wyznacznika, niezauważany w nauce, wymaga zapewne odrębnych studiów. Być może prowadzić będą do wykształcenia nowej metody badawczej, odmiennej od metody typograficznej, której stosowanie nie doprowadziło dotąd do odkrycia zaprezentowanych tutaj odrębnościach w składzie zielnika Siennika oraz zielnika Spiczynskiego (w opublikowanym ostatnio artykule)⁷⁹.



Ryc. 85. M. Siennik, *Herbarz*, list 173 (Biblioteka Narodowa SD XVI.F.90).



Ryc. 86. M. Siennik, *Herbarz*, list 173 Biblioteka Kórnicka Cim.F.4081.

Literatura dotycząca drzeworytów w *Herbarzu polskim* Marcina z Urzędu jest bardzo skąpa, zwraca się jedynie uwagę, że doszło do wtórnego wykorzystania materiału ilustracyjnego odziedziczonego przez Jana Januszowskiego po ojcu Łazarzu, czyli wykonanego do

⁷⁹ G. Jurkowlaniec, A. Suchecka, *Krescentyn polski albo drzeworyt jako źródło do badania procesu wydawniczego*, s. 90-91.

produkcji *Lekarstw doświadczonych*⁸⁰. Wydaje się, że można powiedzieć więcej o genezie oraz koncepcji wyposażenia ilustracyjnego *Herbarza polskiego*. Należy zacząć od stwierdzenia, że jest on pierwszym polskim drukiem przyrodniczym zawierającym wyłącznie ilustracje roślin. Rozdziały o różnych substancjach i kruszczach są nieilustrowane, w odróżnieniu do wszystkich poprzednich zielników i pozostałych dzieł przyrodniczych (*Księgi o gospodarstwie* Crescentyna, czy *Lekarstwa doświadczone*). Nie znaczy to, że ilustrowane są wszystkie botaniczne księgi w *Herbarzu*. Księga opisująca drzewa nie zawiera drzeworytów, a w polskiej tradycji zielnikowej, choć z wielkimi trudami, opisy drzew starano się ilustrować. Z tych podstawowych porównań wynika, że kompozycja i ukształtowanie szaty graficznej w *Herbarzu polskim* są oryginalne (lecz oryginalne nie są wzory drzeworytów). Cechy te odróżniają to dzieło od poprzednich zielników, przy wspomnianej wyżej oryginalności opisów roślin i ich właściwości dokonanych przez Marcina z Urzędowa.

Z uwagi na wyłącznie botaniczną zawartość ilustracyjną *Herbarza* można ten druk nazywać „pierwszą polską księgą roślin”. Nie znaczy to, że nie ma cech wspólnych z poprzednimi zielnikami. Należy te cechy jednak omawiać przy zwróceniu uwagi na widoczne odrębności wobec poprzednich zielników. Wiadomo, że Marcin z Urzędowa napisał *Herbarz* używając zupełnie innej metody niż poprzednicy. Przypominając te odrębności, a właściwie nowości w rozwoju piśmiennictwa zielnikowego warto podkreślić, że Marcin przede wszystkim samodzielnie interpretował dzieła botaniczno-lekarskie, a nie tylko redagował ich treść i tłumaczył na język polski. Drugą nową cechą było, wynikające z wykonywania przez Marcina zawodu lekarza, uwzględnienie właściwości ziół samodzielnie stosowanych przez autora w praktyce medycznej. Marcin pracował też w innym środowisku niż poprzednicy: autorzy, a właściwie tłumacze, kompilatorzy i redaktorzy zielników działali wśród drukarzy, nakładców, a przede wszystkim posiadali w Krakowie kontakt z drzeworytnikami. Marcin mieszkał i pracował nad zielnikiem na prowincji, Poza tym *Herbarz* Marcina z Urzędowa ukazał się drukiem 22 lata po śmierci autora, a 40-45 lat po napisaniu. Te przedziały czasowe odsuwają *Herbarz polski* od europejskich osiągnięć schyłku XVI wieku, zarówno pod względem treści, jak i realizacji edytorskiej wyposażenia ilustracyjnego.

⁸⁰ J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s. 197; A. Kawecka-Gryczowa, *Januszowski Jan, w: Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku. T. 1: Małopolska. Cz.1: Wiek XV-XVI*, pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983, s. 88; K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzeźbiona*, s. 218.

Rękopis przeleżał kilkadziesiąt lat i nie wiemy na jakim etapie i przez kogo zaczął być opracowywany pod względem edytorskim, zwłaszcza dopasowywania drzeworytów do treści. Co prawda, Józef Rostański stwierdził, że „układał je Firlewicz po śmierci autora”,⁸¹ lecz wspomniana postać jest zupełnie nieoświetlona w źródłach poza wystąpieniem Firlewicza w ramie *Herbarza polskiego*, jako nakładcy i autora listu dedykacyjnego do Gabriela Woyny. Drzeworyty mógł „układać” sam Januszowski, albo jeden z wielu jego współpracowników, ale raczej nie jedyny znany z nazwiska drzeworytnik pracujący w Drukarni Łazarzowej Grzegorz (Jörg) Brückner⁸².

Przechodząc do wspólnych cech *Herbarza polskiego* z poprzednimi zielnikami należy zwrócić uwagę, że w tym druku wykorzystano funkcjonujący dotychczas trzeci zestaw drzeworytów botanicznych (post-Krescentyński) i zestaw czwarty (z *Lekarstw doświadczonych*). Nie można więc zgodzić się z wyżej przytoczonym stwierdzeniem, iż wtórnie wykorzystano tylko materiał ilustracyjny wykonany do produkcji *Lekarstw doświadczonych*. W treści *Herbarza polskiego* zamieszczono 279 ilustracji botanicznych (jedyną ilustracją niebotaniczną jest drzeworyt z herbem Gabriela Woyny). Wśród nich jest 32 wykonanych do *Ksiąg o gospodarstwie*, co stanowi 11,5 % wszystkich ilustracji w *Herbarzu*, uwzględniając wszystkie odbitki (w tym niektóre użyte wielokrotnie). Cykl post-Krescentyński nie był więc dominujący, rozłożony został dość proporcjonalnie w treści ilustrowanej I Księgi. Były to jak wiadomo obrazy roślin z *entourage* wiejskim, w tym pięć postaciowych, służących do zilustrowania: egipskiego bobu, lilii, chmielu, ryżu i ruty⁸³. Po raz pierwszy użyto ich 58 lat wcześniej – do pierwszego wydania *Ksiąg o gospodarstwie*, następnie zostały wykorzystane w dwóch wydaniach zielnika Spiczyńskiego, w *Herbarzu Siennika* i w drugim wydaniu dzieła Krescentyna w 1571 r.

Wyżej przedstawiłam okoliczności pojawienia się obu tych cykli w polskim obiegu zielnikowym oraz zidentyfikowałam ich pierwowzory. Nie stanowi zagadki posiadanie przez Januszowskiego cyklu publikowanego w *Lekarstwach doświadczonych* – architypograf odziedziczył go po ojcu. Kwestia przejęcia lub tylko użycia części cyklu post-Kres-

⁸¹ J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna XVI w.*, s. 197.

⁸² A. Kawecka-Gryczowa, *Januszowski Jan*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: Małopolska. Cz.1: Wiek XV-XVI. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983, s. 92; T. Chrzanowski, *Działalność artystyczna Tomasza Tretera*, Warszawa 1984, s. 166; J. Kiliańczyk-Zięba, *Czcionką i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków 2007, s. 105.

⁸³ Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, s. 138, 191, 196, 229, 270.

centyńskiego nie jest już tak jednoznaczna. Drzeworytów tych użył Stanisław Szarfenberger w drugim wydaniu dzieła Krescentyna w 1571 r.,⁸⁴ więc do zasobów Drukarni Łazarzowej trafiły po tej dacie. Okoliczności nie są oświetlone źródłowo, lecz zapewne stało się to dopiero po śmierci Stanisława na przełomie 1584 i 1585 r. i jego żony Anny w 1586 r.⁸⁵ Śledząc występowanie odbitek z klocków należących do tego cyklu, należy stwierdzić, że po śmierci małżeństwa Szarfenbergerów Januszowski nabył lub wypożyczył tylko 28 klocków post-Krescentyńskich, z których odtisnął 32 ilustracje. Miało to miejsce tylko w rozdziałach, gdzie brakowało impresorowi drzeworytów do zilustrowania napisanych przez Marcina z Urzędowa opisów roślin (do zilustrowania kolejnych rozdziałów zapewnił mu wystrój *Lekarstw doświadczonych*). Zamieszczenie 32 ilustracji z zasobu Unglerowej i Szarfenbergera nie rozwiązało wszystkich problemów Januszowskiego. Aż 93 rozdziały z opisami roślin zielnych w ogóle nie były ilustrowane.

Warto prześledzić dalszą jeszcze drogę, jaką przebyły klocki botaniczne z cyklu post-Krescentyńskiego oraz z wystroju *Lekarstw doświadczonych*. Odnalazły się w zasobach Drukarni Akademickiej zapewne za pośrednictwem Franciszka Cezarego, który zakupił spuściznę po Szarfenbergerach i był w bliskich stosunkach z Jędrzejowczykiem (nabywcą drukarni Januszowskiego)⁸⁶. Klocki z zasobu użytego w *Herbarzu polskim* zostały w niewielkim stopniu wykorzystane w Drukarni Akademickiej w 1679 r. do produkcji *Ziemiańskiej Generalnej Oekonomiki* Jakuba Kazimierza Haura (postaciowy drzeworyt ruty), czy w 1737 r. do produkcji *Fortecy monarchów* Pruszcza (drzeworyt fiołka)⁸⁷. Na marginesie należy wspomnieć, że klocki z zestawu post-Krescentyńskiego były w użyciu jeszcze dłużej, gdyż zostały wykorzystane w kolejnym wydaniu *Ziemiańskiej Generalnej Oekonomiki* w 1744 r., gdzie zobaczymy odbitki ze stron śródtytułowych *Ksiąg o gospodarstwie*, w tym doskonale znany drzeworyt

⁸⁴ P. de' Crescentyn, *O pomnożeniu y rozkrzewieniu wszelakich pożytkow ksiąg dwoienascie*, Stanisław Szarfenberger, Kraków 1571. Nie wnikamy tutaj w kwestię okoliczności użycia klocków botanicznych w tym wydaniu dzieła Krescentyna przez Stanisława Szarfenbergera, wszak ich część była użyta w 1568 r. w *Herbarzu Siennika*, jednak nie ma wątpliwości, że przeszły lub zostały wypożyczone do tego druku z zasobu Mikołaja Szarfenbergera.

⁸⁵ Z. Wawrykiewicz, *Szarfenberger Stanisław*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1, Cz.1, s. 285, 296.

⁸⁶ A. Kicińska-Fujawa, *Akademii Krakowskiej Drukarnie*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1: *Małopolska*, cz. 2: wiek XVII–XVIII, vol. 1: A–K, pod red. J. Pirożyńskiego, Kraków 2000, s. 46; K. Korotajowa, *Cezary Franciszek*, w: tamże, s. 84; R. Żurkowska, *Jędrzejowczyk Maciej*, w: tamże, s. 288–289, 312–313; K. Socha, *Typografia publikacji pochodzących z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 416.

⁸⁷ J. K. Haur, *Ziemiańska Generalna Oekonomika*, Drukarnia Akademicka, Kraków 1679, s. 233; J. Pruszcza, *Forteca monarchów*, Drukarnia Akademicka, Kraków 1737, s. 12; K. Socha, *Typografia publikacji pochodzących z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 411–416, 515.

„egzotycznego lasu”, bijący tym samym rekord używania w praktyce drukarskiej klocka zielnikowego – 207 lat od pierwszego użycia przez Unglerową⁸⁸.

Rozważania te rzucają nowe światło na obszerne komplety klocków, czekających przez lata na użycie lub w ogóle nie wykorzystywanych przez oficyny, które je przechowywały. Obecnie zachowało się należących do niego kilkadziesiąt klocków botanicznych. Badania dotyczące drzeworytów nie są zazwyczaj prowadzone w kontekście klocków drzeworytniczych, lecz ilustracji odbitych w drukach. Ukazuje to wartość badawczą zestawienia i opracowania klocków zachowanych w Collegium Maius, znajdującą się w aneksie niniejszej rozprawy.

W tym miejscu należy tylko zarysować wnioski wypływające z tego opracowania. Udostępniony do badań w styczniu 2023 r. został zestaw 204 klocków. Przy ich wyborze kierowałam się wyodrębnieniem tej grupy przez autora edycji J. Muczkowskiego. Wydawca we Wstępie napisał: *Co się tyczy drzeworytów w niniejszym zbiorze od liczby 1967–2171, te wszystkie, według uznania p. Ignacego Czerwiakowskiego, profesora botaniki w uniwersytecie jagiellońskim, który od lat kilku dokładniej zbadania i ocenieniem zielników polskich jest zajęty, do dzieła Siennika i Marcina z Urzędowa były użyte; wielka ich część w Crescentynie i Spiczyńskim jest umieszczona; ale ani jeden nie zgadza się z temi, które w zielniku Szymona z Łowicza, Falimierza i Syreniusza są odbite*⁸⁹. Kwerenda dała prawie 100% wynik – nie został udostępniony tylko jeden klocek z powyższego ciągu numerowego (nr 2101), wg odbitki Muczkowskiego przedstawiał gałązkę drzewa pomarańczy z owocem⁹⁰. W wyniku analizy udostępnionych 204 klocków zidentyfikowane zostały dwa klocki, które nie zostały wykorzystane w produkcji wymienionych polskich zielników (nr 2050, nr 2104). Zostały włączone więc do tego zestawu w wyniku pomyłki, zarówno Muczkowskiego, jak i Czerwiakowskiego. Kilku z drzeworytów nie można uznać za typowe ilustracje botaniczne, służące do identyfikacji roślin, są to ilustracje pochodzące z wyposażenia dzieła Krescentyna, ilustrujące drzewa, las i zwierzęta w nim żyjące (jeża) oraz prace polowe: sadzenie roślin, polowanie (na wilki) i ogrodzenie winnicy (nr 2004, nr 2020, nr 2058, nr 2148, nr 2163). Dwa z nich

⁸⁸ J. K. Haur, *Oekonomika Ziemianska Generalna Punktami Partykularnemi* ..., Wojciech Siarkowski, Kraków 1744, s. nlb.

⁸⁹ J. Muczkowski, *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*, Kraków 1849 (reprint: Kraków 1985), s. 9. Pisząc o „zielniku Szymona z Łowicza” autor miał na myśli poemat A. Macera.

⁹⁰ Drzeworyt ten został wykonany w celu umieszczenia w *Lekarstwach doświadczonych* M. Siennika, s. 247.

zostały użyte w zielnikach Spiczyńskiego i Siennika w celu zilustrowania tekstów o jeżu i wilku. Pozostałe 195 klocków drzeworytniczych należy uznać, po powyższej korekcie, za wycięte w celu wykonania ilustracji botanicznych w dwóch dziełach przyrodniczych. Pierwszy był cykl Krescentyński (następnie publikowany w zielnikach Spiczyńskiego, Siennika i Marcina z Urzędowa), drugi to cykl w *Lekarstwach doświadczonych* Siennika (następnie w *Herbarzu polskim* Marcina z Urzędowa).

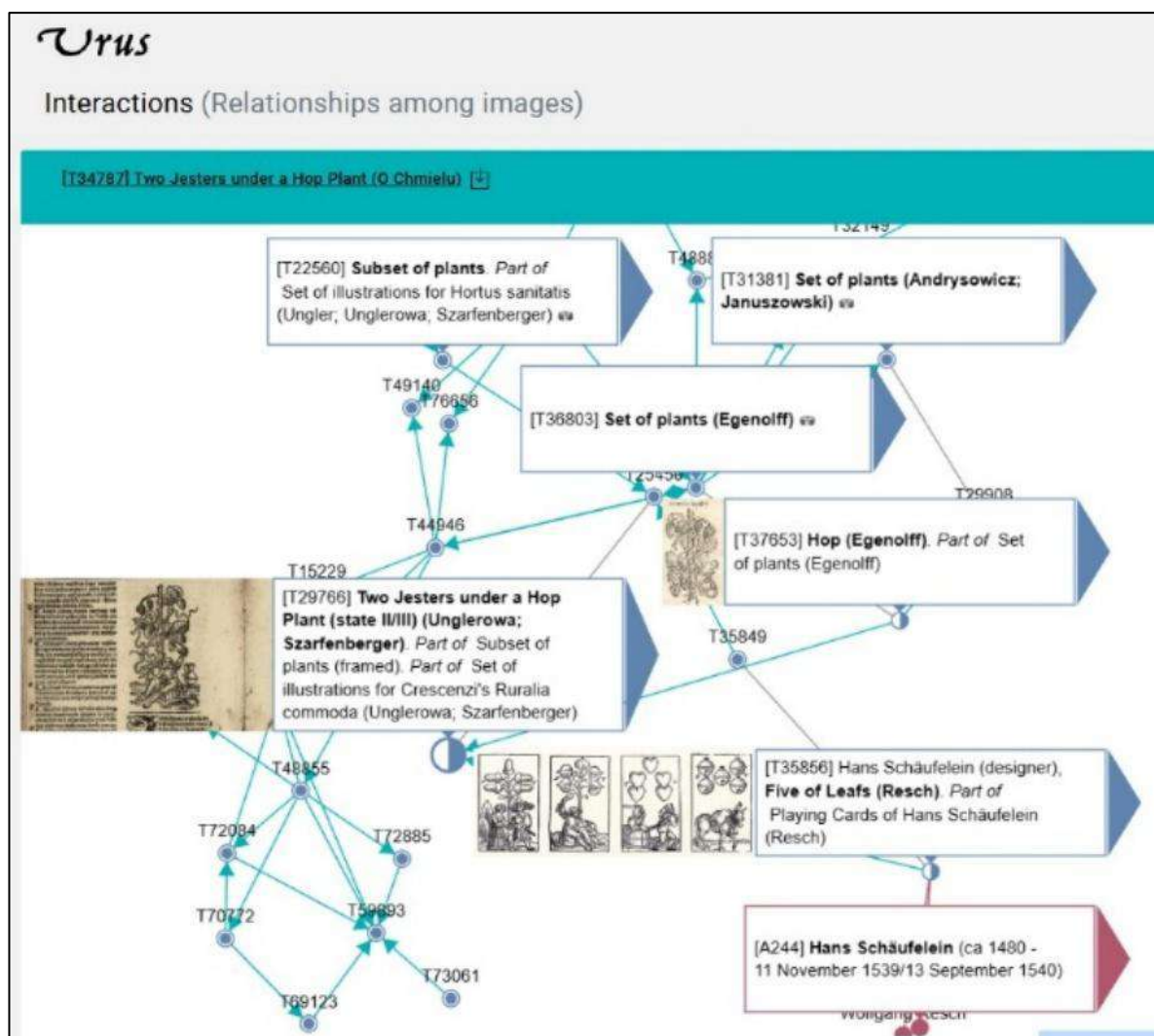
Jak wiadomo, w *Herbarzu polskim* znajdują się ilustracje pochodzące z tych dwóch cykli. Po dokonaniu identyfikacji klocków należących do obu tych zestawów (w aneksie znajdują się szczegółowe dane o poszczególnych edycjach drzeworytów oraz gatunkach wyobrażonych roślin) należy stwierdzić, że 71 klocków zachowanych w Collegium Maius zostało wykonanych w celu wystroju botanicznego dzieła Krescentyna, a 125 kolejnych zachowanych klocków wycięto w celu odbicia w *Lekarstwach doświadczonych*. Z zestawu klocków, których użył Januszowski do produkcji *Herbarza polskiego* Marcina z Urzędowa w kolekcji muzealnej zachowało się 129 klocków⁹¹.

Nie wiemy, czy podczas druku *Herbarza polskiego* w 1595 r. istniała jeszcze świadomość, że omawiane cykle posiadały odmienną genezę. Drzeworyty, których użył Januszowski były kopiowane na zlecenie Unglerowej i Łazarza z różnych druków Egenolffa, lecz przedstawiały dwa różne poziomy szczegółowości w odtwarzaniu niemieckich drzeworytów, a także różne, wyżej omówione style (ściśle trzymający się wzoru i bardziej swobodny) oraz konwencje (z kontekstem wiejskim i bez niego). Poziom oddania cech morfologicznych roślin był jednak podobny w obu cyklach. Najbardziej wyróżniały się drzeworyty postaciowe. Zwłaszcza przykład ilustracji chmielu (*Lupulus*, *Lupus Salictarius*, *Volubilis Brion*, *Chmiel*) ukazuje, że w doborze tych drzeworytów Januszowski kierował się estetyką i odpowiadała mu konwencja „wiejska” w cyklu post-Krescentyńskim. Hipoteza ta jest oparta na domniemaniu, iż Januszowski posiadał drzeworyty tych roślin z zasobu Łazarza – bez wiejskiego

⁹¹ Oprócz J. Muczkowskiego wzmianki o istnieniu klocków botanicznych w zbiorach Collegium Maius zamieścili K. Estreicher, *Polskie drzeworyty renesansowe: informator wystawy*, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Rzeszów 1969, s. 17; K. Socha, *Typografia publikacji pochodzących z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 513; K. Krzak-Weiss, *Natura w drewnie wyrzeźbiona. O drzeworytach z polskich zielników drukowanych w XVI stuleciu*, s. 207, p. 36. Nie prowadzono jednak badań dotyczących tej kolekcji. Bardziej szczegółowe badania dotyczą klocków z przedstawieniami biblijnymi i heraldycznymi. Niewątpliwie istnieje potrzeba dalszych, interdyscyplinarnych badań nad kolekcją klocków botanicznych. Pierwsza i jedyna opublikowana fotografia klocka przedstawiającego roślinę: G. Jurkowlaniec, A. Suchecka, *Krescentyn polski*, s. 87, il. 5d (fot. A. Suchecka).

kontekstu, lecz wolał użyć postaciowych (figuralnych). Dowodem na słuszność tej hipotezy jest obecność klocka z niepostaciowym chmielem z zasobu Łazarza w zasobach Collegium Maius. Nie przypadł on więc w czasie druku *Herbarza*, ale nie został wykorzystany w *Herbarzu*. Wniosek ten jest przykładem aplikacji w badaniach bibliograficznych wyników analizy zachowanych klocków drzeworytniczych.

Przykład ilustracji chmielu figuralnego posłuży nam na ukazanie – na grafie wygenerowanym z bazy Urus – inspiracji Egenolffowych. Ukazane są też kierunki ich transfiguracji w Polsce: kopia zmodyfikowana przez Unglerową do dzieła Krescentyna (z wykorzystaniem motywu karty do gry Hansa Schüpfleina – piątka pik), wykorzystana przez Januszowskiego i niezależna od niej kopia w *Lekarstwach* Łazarza (Ryc. 87).



Ryc. 87. Diagram wygenerowany z bazy Urus ukazujący relacje pomiędzy ikonografią, przykład ilustracji chmielu – inspiracje polskich drzeworytników wzorami niemieckimi.

https://urus.uw.edu.pl/interactions_table?root_id=D7960 [dostęp: 12.12.2024].

Pochodzące z zasobu Łazarza klocki drzeworytnicze z konterfektami lilii i bobu zostały z kolei wykorzystane w *Herbarzu* do zilustrowania opisów lilii białej (*Lilium*, *Crinon*, *Iunonis Rosa*, *Lelia*) i bobu wyki (*Faba*, *Bob*), ale jednocześnie wykorzystano ich starsze, postaciowe, Krescentyńskie wersje w celu zilustrowania rozdziałów o lilii polnej (*Lilium Sylvestre*, *Hemerocalis*, *Bulbus Agrestis*, *Lelia polna*) i o bobie egipskim (*Faba Aegyptia*, *Pontica*, *Bób Egypcki*)⁹². Różniły się więc występowaniem lub niewystępowaniem *entourage*. Januszowski przy nabyciu lub wypożyczeniu tych ostatnich klocków nie zawsze kierował się więc estetyką, lecz również „merytoryczną” potrzebą zilustrowania dodatkowych gatunków roślin. Gdyby nie posiadał klocków post-Krescentyńskich, 32 rozdziałów byłoby nieilustrowanych, co przy 93 ostatecznie nieilustrowanych niewątpliwie jeszcze bardziej zaburzyłoby koncepcję jednolitego wyposażenia graficznego I Księgi *Herbarza*.

Zastosowano w ten sposób strategię pozwalającą na zilustrowanie jak największej ilości rozdziałów ilustracjami nieco różniących się pod względem morfologicznym roślin – w wypadkach różnych gatunków lilii i bobu z wykorzystaniem występującego *entourage*. Zdradza to podobieństwo do strategii wydawniczej Siennika zastosowanej w zielniku wydanym w 1568 r. Poza tym w *Herbarzu polskim* Marcina z Urzędowa 37 klocków wykorzystano dwukrotnie, czyli z każdego z nich powstały dwie odbitki (w sumie 74 ilustracji), a pięć klocków wykorzystano trzykrotnie, czyli z każdego z nich powstały trzy odbitki (w sumie 15 ilustracji). Przykładem trzykrotnego zastosowania drzeworytu może być komosa wonna (*Botrys*), połonicznik nagi (*Centumgrania*, *Millegrania*, *Stoziarn*) i mydlnica (*Saponaria*, *secundum Fuchsium Strutium*, *Condisi*, *Lanaria herba*, *Herba Fullonum*, *Mydlnica*), które charakteryzują się podobnymi cechami morfologicznymi, czyli drobnymi kwiatkami widocznymi na drzeworycie⁹³. Można też odnaleźć mniej udane próby zilustrowania tym samym drzeworytem roślin z zupełnie innych „światów” jak koralowca wapiennego – czerwoną algę (*Brion Talation*, *Musculus Marinus*, *Mech Morski*, *który z Koralmi roście w morzu*), przestępu białego (*Brionia alba*, *Vitis alba*, *Przestęp*) i ostróżki (*Staphisagnia*, *Staphis Sylvestris*, *Uva tarnina*, *Brionia nigra*, *Pedicularis*, *Pedicularis herba*)⁹⁴. Te dwukrotnie i trzykrotnie powtarzające się ilustracje (w sumie 89 obrazów) stanowią prawie 32% wszystkich drzeworytów. To bardzo dużo, ale mniej niż w *Herbarzu* Siennika (39%) i mieści się w tradycji zielnikowej. Nie wie-

⁹² Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, s. 137, 138, 189, 191.

⁹³ Tamże, s. 56, 82, 277.

⁹⁴ Tamże, *Herbarz*, s. 60, 63, 293.

my, czy spełniało to oczekiwania odbiorców dzieła posiadającego oryginalną treść botaniczną i przyrodoleczniczą, czy im przeszkadzało. Nie można tego mierzyć popytem na dzieło, a tym samym brakiem dodruków, czy nowych zmienionych edycji. *Lekarstwa doświadczone*, czy *Zielnik* Syreniusza również nie doczekały się nowych wydań, a ich redaktorzy i impresorzy nie dopuścili do wielokrotności występowania drzeworytów.

Jan Januszowski był świadomy tego problemu i go nie ukrywał, gdyż w przedmowie stwierdził: *Godziło się było wprawdzie doskonalszemi figurami Herbarz ten ozdobić y do każdego zioła ich własne figury przydać. Ale iż ani rzemieślnika takiego, coby dobrze y pilno zrobić mógł, ani tego coby wiernie w rzezaniu dojrzał nie było (Author bowiem dobrze przed wyściem tych ksiąg szedł). Czytelnik łaskawy na takich, na iakieśmy się zdobyć mogli, przestanie: ponieważ każdego zioła, kwiat, nasienie, korzeń, liście, wzrost y insze circumstantię w Herbarzu są opisane. A iednak różność ziół z iedney figury się poznać dobrze nie może, abo- wiem ziele każde inaczej wschodzi, inaczej kwitnie, inaczej dostawa się [dojrzewa], które figury wszystkie y różność ich kładz y wyrażać, praca by była nieskończona, a sumpt nie oszacowany*⁹⁵. W każdym razie wyposażenie ilustracyjne pod względem ilościowym było nieadekwatne do rozbudowanej treści botanicznej. Warto pamiętać, że problem wielokrotności stosowania drzeworytów, a właściwie ich powtarzalności w drukach przyrodniczych był z powodzeniem rozwiązywany ponad 30 lat wcześniej, jak widzimy to w *Lekarstwach doświadczonych*. Zawierały one jednak dużo mniejszy zasób simplicjów niż *Herbarz polski*. Do jakich metod mógł wówczas uciekać się redaktor, przy braku nowych drzeworytów? Mógł się wspierać sprawdzoną metodą Siennika z jego *Herbarza* z 1568 r., co właśnie widać w redakcji Januszowskiego. Pod tym względem *Herbarz polski* Marcina z Urzędowa nie odstawał od tradycji edytorskiej polskich zielników XVI-wiecznych.

Herbarz polski posiadał jednak oryginalną treść i wyłącznie botaniczne drzeworyty, których szczegóły pozwalały w dużej mierze na identyfikację roślin. Dzieło Marcina z Urzędowa było też oryginalnie skomponowane pod względem konstrukcyjnym (zmiana kolejności rozdziałów), lecz to nie jest koniec nowości zastosowanych przez Januszowskiego. Zestawienie karty *Herbarza polskiego* z kartami zielników Spiczyńskiego i Siennika z przeładowanymi akcentami graficznymi ukazuje zupełnie inny styl projektowania układu strony. Januszowski odszedł od modelu Unglerowej-Szarfenbergerów, w którym umieszczano na rozkładówce wiele ilustracji botanicznych (do pięciu), a tekst był obudowany wieloma rodzajami ozdobi-

⁹⁵ Marcin z Urzędowa, *Herbarz*, k. *iii.

ków. Zawartość strony była kompozycją zamkniętą od góry i od dołu winietkami (listwy z ornamentem). Pomiędzy rozdziałami włamywano winietki o szerokości kolumny. Mocnymi akcentami graficznymi były również duże inicjały rozpoczynające każdy rozdział, pochodzące z różnych zestawów (do pięciu na rozkładówce).

W *Herbarzu polskim* Marcina z Urzędowa zastosowano kolumnę tekstu prawie tej samej szerokości (7 cm), jak w poprzednich zielnikach, lecz w ogóle nie była obudowana ozdobnikami. Januszowski nie zastosował winiet, ani inicjałów, a ilustracje botaniczne stosował oszczędniej – do trzech na rozkładówce, choć wynikało to z ich niedoboru, a nie celowego dozowania. Proporcje między treścią botaniczną, a pozostałymi elementami typograficznymi w tej kompozycji przechylały się zdecydowanie na rzecz odbioru zawartości naukowej. Służył temu również nowy układ tekstu głównego polegający na składzie szwabachą, jak w zielnikach Unglera, Unglerowej i Szarfenbergerów, lecz o wyższej wysokości czcionki i większej interlinii, co dawało dużo światła w obrębie kolumny, ułatwiając czytanie. Do typów tekstu o innych, mniej ważnych funkcjach zastosowano antykwę, frakturę i charakter ukośny, analogicznie jak w *Statutach* Stanisława Sarnickiego⁹⁶.

W porównaniu z poprzednimi zielnikami, w *Herbarzu* Marcina z Urzędowa zastosowano również czytelniejszy system nagłówków, wprowadzono nazwy rozdziałów w żywej paginie i bogate marginalia. Można powiedzieć, że w modelu kompozycji zielnikowej Unglerowej-Szarfenbergerów treść botaniczna była obudowana materiałem zdobniczym, a w wydaniu Januszowskiego obudowano ją materiałem pomocniczym. To „funkcjonalne wykorzystanie typografii” zauważone w przez Aleksandrę Winiarską podczas analizy *Statutów*, realizowano przy „przemyślanym doborze środków typograficznych – ułatwiającym wzrokową orientację w zbiorze i wyodrębnianie poszukiwanych treści”⁹⁷. W *Herbarzu polskim* typografia została zastosowana w celu komfortowego odbioru treści przez czytelnika, na poziomie dzisiejszego *layoutu* książek botanicznych. Pomimo postępu w zakresie przejrzystości treści *Herbarza* i udogodnień dla czytelnika Januszowski, podobnie jak Mikołaj Szarfenberger, nie musiał wiele inwestować w ten produkt swojej oficyny. W literaturze wysuwa się na pierwszy plan „oryginalność” *Herbarza*, lecz nie należy doszukiwać się jej w całej realizacji. Oryginalność *Herbarza* przejawiała się w zakresie nowej treści, w innej kompozycji i kształcie typograficznym, co również dawało nowy kontekst drzeworytowym rycinom. W rozwoju polskich

⁹⁶ A. Winiarska, *Kształt typograficzny statutu Stanisława Sarnickiego*, s. 80-84.

⁹⁷ Tamże, s. 96.

drukowanych zielników renesansowych był to krok do przodu. Zmiany jakie zaszły pod tym względem między wcześniejszymi dziełami, a *Herbarzem polskim* ukazują zestawienie kart z zielnikami Siennika i Marcina z Urzędowa (na obu przykładach – rozdział o anyżu) (Ryc. 87-88).



Ryc. 87-88. M. Siennik, *Herbarz*, l. 207-209; Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*, s. 24-25.

Pod względem ilości ilustracji w stosunku do tekstu opisowego *Herbarz polski* oznaczał jednak regres, np. wobec *Lekarstw doświadczonych*. Mógł też sprawiać problemy przy identyfikacji roślin, pomimo wyeliminowania archaicznych drzeworytów z zasobu Unglera. Januszowski nie zainwestował w nowe drzeworyty botaniczne, publikując obok rozdziałów ilustrowanych, 93 rozdziały bez ilustracji o roślinach zielnych oraz ok.100 rozdziałów bez ilustracji w księdze o drzewach. Zresztą jak widzieliśmy, również nie postarał się zapewnić oryginalnej kompozycji na stronie tytułowej. Zupełnie nowym klockiem w całym druku był tylko drzeworyt z herbem mecenasa *Herbarza polskiego*. Typograf nie podołał więc wysokim standardom naukowym, które ustanowił w swym tekście nieżyjący autor. Może winę ponosi w pewnej mierze nakładca, nieznany z innych źródeł Jan Firlewicz, co skłania do wniosku o jego braku doświadczenia.

Wyniki naszych ustaleń zderzają się z obecną w literaturze wysoką oceną druków Januszowskiego. Jest ona podbudowana przede wszystkim próbą stworzenia pisma narodowego związanego z reformą ortograficzną, w co bardzo zaangażował się Łazarzowicz, publikując *Nowy charakter polski* – połączenie trzech propozycji ortograficznych z dwoma nowymi krokami czcionek⁹⁸. Nie będziemy tutaj omawiać tego przedsięwzięcia, gdyż jest dobrze przedstawione w literaturze,⁹⁹ lecz właśnie te starania zaważyły o pozytywnej opinii dotyczącej druków Januszowskiego. Ocena wszystkich dokonań Januszowskiego w zakresie ilustratorstwa nie będzie jednak wysoka. W tej dziedzinie nie dokonał przełomu pomimo ambitnych i ostatecznie wydanych, lecz nie do końca wykończonych przedsięwzięć. Były to tylko, oprócz *Herbarza*, dwa bogato ilustrowane druki: *Statuta* Sarnickiego i *Ikones* Głuchowskiego. Ich realizacja była naznaczona trudnościami w zakresie wyposażenia ilustracyjnego, spowodowanych tragiczną śmiercią drzeworytnika Jörga (Grzegorza) Brücknera.

Alodia Kawecka-Gryczowa stwierdziła nawet, że cechą druków Januszowskiego było „prawie całkowite zaniechanie drzeworytu jako elementu ilustracyjnego”,¹⁰⁰ oczywiście zdanie to wynika z wyjątkowości dzieł ilustrowanych w całym, bardzo szerokim repertuarze Ofi-

⁹⁸ *Nowy charakter polski*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1594.

⁹⁹ T. Ulewicz, *Wśród impresorów krakowskich*, s. 221-240; A. Kawecka-Gryczowa, *Januszowski Jan*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1, Cz.1, s. 83-86; J. Słowiński, *Jana Januszowskiego projekt narodowej czcionki drukarskiej*, „Folia Bibliologica”, R. 38/39, 1990/1991, s. 7-16; M. Juda, *Pismo drukowane w Polsce*, s. 150-153; J. Kiliańczyk-Zięba, *Czcionką i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, s. 48-60.

¹⁰⁰ A. Kawecka-Gryczowa, *Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu: studia i materiały*, Wrocław 1975, s. 88.

cyny Łazarzowej pod kierownictwem Jana Januszowskiego. Niedociągnięcia widoczne w *Herbarzu polskim* Marcina z Urzędowa należą więc do szerszego zjawiska występującego w produkcji oficyny.

Porównując *Herbarz polski* do poprzednich zielników należy zauważyć, że większość ilustracji botanicznych Unglera, pomimo powierzchowności oddania szczegółów morfologicznych (zgodnie z ówczesnym poziomem europejskim), powstała z myślą o zastosowaniu ich w zielniku Falimirza. Duża część wyposażenia botanicznego trzech kolejnych zielników: Spiczyńskiego, Siennika i Marcina z Urzędowa, została z kolei złożona z drzeworytów z dzieł niezielnikowych. W zielnikach Spiczyńskiego i Siennika repertuar ilustracji był najbardziej heterogeniczny (z zasobów Unglera i Unglerowej). W *Herbarzu polskim* Marcina z Urzędowa ilustracje reprezentowały z kolei poziom najrówniejszy, a ich jakość mierzona naturalizmem odwzorowań, przewyższała wyposażenie wcześniejszych zielników. Zestaw drzeworytów był jednak za szczupły, żeby w pełni ukazać wartość oryginalnego tekstu. Opisy roślin wymagały odpowiednich konterfektów, których nie zapewnił w pełnym zakresie zasób Łazarzowy i dodany zasób post-Krescentyński, który dodatkowo nadawał *Herbarzowi* wiejskiego kolorytu, niewystępującego w europejskich drukach botanicznych tego okresu.

Ocena *Zielnika* Szymona Syreniusza, kończąca ten podrozdział, pod względem wyżej stosowanych kryteriów porównawczych wyposażenia ilustracyjnego wypada zupełnie inaczej. Ilustracje *Zielnika* okazują się najbardziej zintegrowane z tekstem naukowym, pomimo tego że dzieło, tak jak *Herbarz polski*, zostało opublikowane również po śmierci autora. Zdążył on jednak dopilnować, żeby doszło do produkcji odpowiedniej ilości drzeworytów i ich odpowiedniej jakości (pomiędzy śmiercią autora, a drukiem minęły tylko dwa lata). Dzięki temu istniejące trudności w wydaniu *Zielnika* Syreniusza zostały szybko przezwyciężone przez nakładcę i redaktora Gabriela Joannicego przy hojnej pomocy królowej szwedzkiej Anny Wazówny.

Na wstępie analizy ostatniego polskiego herbarza renesansowego *Zielnika* Szymona Syreniusza należy stwierdzić, że tak jak w poprzednich zielnikach, nie są znane personalia wykonawcy drzeworytów botanicznych. Zostały *wykonterfetowane* również na podstawie wzorów zachodnich. Na tym jednak kończą się podobieństwa z XVI-wiecznymi herbarzami. W celu wyposażenia ilustracyjnego *Zielnika* doszło do wykonania i zastosowania odrębnego, piątego w dziejach polskich zielników zestawu drzeworytów botanicznych. Wykonano go wyłącznie w celu zilustrowania *Zielnika* Syreniusza, w odróżnieniu od poprzednich zesta-

wów, których użycie w zielnikach było częściowo wtórne. *Zielnik* Syreniusza był również herbarzem, w którym po raz pierwszy nie wykorzystano drzeworytów z innych tytułów. Można więc mówić o przełomie w polskiej produkcji zielnikowej pod względem ilustracyjnym.

Przełom ten charakteryzuje się również rozmachem ilustracyjnym. Wynikał z nowego podejścia autorskiego do tego rodzaju publikacji. Po pierwsze, *Zielnik* był wyłącznie dziełem botaniczno-medycznym, bez rozdziałów o kruszczach, czy innych substancjach, które jeszcze wystąpiły w *Herbarzu polskim*, a więc określenie „księga roślin” w tym wypadku nie dotyczy tylko warstwy ilustracyjnej, lecz całej treści. Po drugie, nie wystąpiło w nim zjawisko wielokrotnie odbijanych ilustracji z jednego klocka, tak oddalające poprzednie publikacje botaniczne od poziomu naukowego (choć nie dotyczy to *Lekarstw doświadczonych*). Po trzecie, drzeworyty *Zielnika* pod względem jakości nie odstawały od występujących we współczesnych europejskich dziełach botanicznych. Często ukazywały roślinę oraz jej powiększone organy, czy powiększone szczegóły morfologiczne, co we wcześniejszych dziełach było stosowane niezwykle rzadko. Będzie to jeszcze przedmiotem naszych rozważań. Po czwarte, nie licząc trzech drzeworytów należących do ramy wydawniczej, specjalnie do produkcji *Zielnika* Syreniusza wykonano 651 drzeworytów botanicznych (w tym tylko kilka figuralnych)¹⁰¹. Czyni to ten zestaw ilustracji kolekcją imponującą, zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym, przy 2,5 razy mniejszej produkcji do zielnika Falimirza (287 ilustracji botanicznych), czy do *Lekarstw doświadczonych* (254 ilustracji botanicznych).

Te wstępne porównania ukazują, że *Zielnik* przewyższał poprzednie polskie herbarze pod wieloma względami. Nie był jednak dziełem zupełnie od nich dalekim, w przeciwnym wypadku nie należałby do tego gatunku piśmienniczego. Autor korzystał z tych samych źródeł starożytnych, co Marcin z Urzędowa. Dla obu najważniejszym autorytetem w botanice medycznej był Discorides, co jest charakterystyczne dla wszystkich padewczyków¹⁰². Skupiając się jednak na szacie ilustracyjnej, należy stwierdzić, że najbardziej interesująca jest kwestia pochodzenia wzorów ikonograficznych drzeworytów botanicznych. Należy tutaj wskazać

¹⁰¹ Pierwszy badacz *Zielnika* Henryk Eustachy Szopowicz podał liczbę 664 drzeworytów, lecz być może w tej liczbie zawarł również ilustracje części roślin, H. E. Szopowicz, *Vita Simonis Syrennii*, s. 32. Z kolei A. Saar-Kozłowska, *Zielnik Szymona Syreniusza*, s. 52, zamiast liczby ilustracji botanicznych podała liczbę 565 jednostek wydzielonych w tekście miejsc przeznaczonych na ilustracje, bez osobnego potraktowania np. części rośliny.

¹⁰² A. Zemanek, *Z dziejów botaniki renesansu – padewskie inspiracje polskich zielnikarzy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 41, 1996, nr 1, s. 49-51.

Szymona Syreniusza, jako osobę decydującą o wystroju graficznym *Zielnika*. Jego rozmach i jak się przekonamy, naukowe podejście do ilustracji, oddala od tej czynności osobę drukarza. Była to więc sytuacja odmienna, niż ta, którą obserwowaliśmy przy rekonstrukcji procesu edytorskiego *Herbarza polskiego*.

O ile można znaleźć wypowiedzi badaczy dotyczące karty tytułowej *Zielnika*, stan badań dotyczący drzeworytów ilustrujących w tym dziele opisy roślin, ograniczony jest do zaledwie trzech, dość marginalnych wypowiedzi. Pierwszym autorem domysłu, iż źródłem inspiracji graficznych Syreniusza jest komentarz Pietra Andrei Mattiolego do dzieła Dioscoridesa, był pierwszy badacz *Zielnika* Henryk Eustachy Szopowicz, który w 1841 r. wskazał na wydanie weneckie pracy Mattiolego z 1558 r.¹⁰³ Następne wypowiedzi pochodzą dopiero z 1997 r. Alicja Zemanek w materiałach konferencji poświęconej Mattiolemu również wskazała na wydanie pracy Mattiolego z 1558 r., jako zawierające najwięcej podobieństw, nie wykluczając jednak innych wydań dzieła tego włoskiego botanika¹⁰⁴. W tym samym czasie Krzysztof Rostański zasugerował, że źródła ikonograficznych należy upatrywać w kilku weneckich wydaniach wspomnianego dzieła Mattiolego rozszerzając zakres chronologiczny na lata 1559-1571, jako daty ich edycji¹⁰⁵.

Inspiracje nie zostały więc ściśle dookreślone, ale zauważmy, że wymienieni badacze pracowali nad dziejami zielników w czasach przedcyfrowych. Szopowicz (znany również z działalności kompozytorskiej), napisał pracę doktorską o Syreniuszu i *Zielniku*, jak sam przyznał, znając cztery egzemplarze tego dzieła, co nie wymaga komentarza¹⁰⁶. Obecnie materiał porównawczy zgromadzony w bazie Urus pozwala na skonkretyzowanie źródeł ikonografii botanicznej *Zielnika*. Można też stwierdzić, że wskazywane wydania weneckie dzieła Mattiolego z lat 1558-1571 nie mogły być wyłączną podstawą recepcji ikonografii, którą widzimy w *Zielniku*. Mattioli napisał kilka prac botanicznych (nie tylko komentarze do dzieła Dioscoridesa), a każda z nich była drukowana w drugiej połowie XVI wieku w wielu edycjach i nie

¹⁰³ H. E. Szopowicz, *Vita Simonis Syrennii*, s. 32-33; P. A. Matthioli *Senensis Commentarii, in libros sex Pedacii Dioscoridis Anazarbei*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1558.

¹⁰⁴ A. Zemanek, *L'influenza dei „Commentarii” in Polonia*, w: *Pietro Andrea Mattioli Siena 1501 – Trento 1578. La vita le opere*, red. S. Ferri, Perugia 1997, s. 109.

¹⁰⁵ K. Rostański, *Szymon Syreniusz i jego dzieło*, s. 12.

¹⁰⁶ H. E. Szopowicz, *Vita Simonis Syrennii*, s. 31, przypis; F.M. Sobieszczański, *Szopowicz Henryk, doktor medycyny i muzyki*, w: *Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1867, t. XXIV, s. 736; S. Wacek, *Henryk Eustachy Szopowicz dr medycyny i kompozytor*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1968, t. XXXI, z. 1, s. 45–53; R. W. Gryglewski, *Historia medycyny jako przedmiot badań i nauczania w krakowskim środowisku uniwersyteckim w latach 1809-1914*, Kraków 2015, s. 92.

tylko we Włoszech. Różniły się zarówno ilością drzeworytów, jak i poziomem artystycznym oraz konwencją przedstawiania roślin. Impresorzy tych druków nie trzymali się jednego wzorca, mieszały cykle drzeworytów, tworzyli nowe zestawy i wymieniali się klockami. Wpływ na złożoność tej układanki ikonograficznej miały też przywileje na wyłączność druku. Tworzy to z rozpoznania inspiracji ikonograficznych *Zielnika* Szymona Syreniusza rozległe zadanie badawcze, możliwe do zrealizowania tylko przy pomocy bazy danych wszystkich matryc i wykonanych z nich odbitek¹⁰⁷.

W celu rozpoznania źródeł ikonograficznych, z których czerpał Syreniusz, przeanalizujemy pochodzenie wzorów drzeworytów, jakie zostały opublikowane w pierwszym rozdziale *Zielnika*. Są to ilustracje przedstawiające różne gatunki kosaćców. Pierwszy drzeworyt przedstawiający kosaćca jest najbardziej imponującą ze wszystkich, prawie całostronicową ilustracją¹⁰⁸. Jego pierwowzór wystąpił po raz pierwszy w praskiej edycji dzieła Mattiolego w 1562 roku (Ryc. 89). Roślina ta została w tej edycji opisana precyzyjnie, jako jeden z gatunków tej byliny – kosaciec żółty (*Kosatec Brunatny Zahradnij, Iris Domestica, Blaw Gilgen*)¹⁰⁹. Przypomnijmy, że król Zygmunt August nadał przywilej wydawcy tej edycji Jiřiemu Melantrichowi na 20 lat, a autor i wydawca w przedmowach poświęcili polskiemu odbiorcy kilka miłych słów. Przed krakowską edycją *Zielnika* Syreniusza drzeworyt z kosaćcem żółtym został wykorzystany w edycjach praskich z 1562 i 1563 r. oraz edycjach Vincenzo Valgrisiego z 1565 i 1568 r. Kosaciec w edycjach weneckich został odbity z tego samego klocka, co w Pradze i opisany jako *Iride domestica*¹¹⁰.

Widzimy więc, że w dziele Szymona Syreniusza doszło do adaptacji ikonografii kosaćca z edycji praskich lub weneckich, przerysowanego i wyrytowanego zapewne na zlecenie Mikołaja Loba. Dokonano tego w sposób bardzo szczegółowy, nieco tylko pogrubiając szrafowanie i redukując odgałęzienia korzenia (Ryc. 90), co ukazuje poniższe zestawienie z drzeworytem będącym jego pierwowzorem.

¹⁰⁷ Baza Urus <https://urus.uw.edu.pl/matrix/59893> [dostęp: 23.05.2024].

¹⁰⁸ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1.

¹⁰⁹ P. A. Mattioli, *Herbarz: ginak Bylinář, welmi užitečný, a figûrami pieknymi...*, tłum. Tadeáš Hájek, Jiří Melantrich, Prague 1562, k. Ir.

¹¹⁰ P. A. Mattioli, *New Kreüterbuch*, Melantrich und Valgriß, Praga 1563, s. 1v; P. A. Matthioli Senensis medicus, *Commentarii in sex libros Pedacii Dioscoridis Anazarbei de medica materia*, Vincenzo Valgrisi, Wene-cja 1565, s. 16; P. A. Mattioli, *I discorsi di M. Pietro Andrea Matthioli ... nelli sei libri di Pedacio Dioscoride Anazarbeo*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1568, s. 18.



Ryc. 89. P. A. Mattioli, *Herbarz*, 1562, k. Ir.



Ryc. 90. S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1.

Na marginesie należy wspomnieć, że nie znamy nazwiska formkrawacza wykonującego tę pracę w Krakowie, ale w rytowaniu klocków do edycji praskiej dzieła Mattiolego brał udział Jerzy (Georg) Szarfenberg (zm. 1584), który zaznaczył swą sygnaturę na 94 drzeworytach tego wydania (omawiany kosaciec jest jednak bez sygnatury)¹¹¹. Ostatnio na kilku drzeworytach tej edycji zidentyfikowano również sygnaturę syna Jerzego, Wendela Szarfenberga¹¹². Bratem Jerzego i stryjem Wendela był z kolei działający we Wrocławiu i Krakowie drzeworytnik Kryspin Szarfenberg,¹¹³ którego personifikacje planet, dzięki współpracy z krakowskimi Szarfenbergerami (krewniakami Jerzego, Kryspina i Wendela), trafiły do wystroju drugiego wydania zielnika Spiczyńskiego (1556) i *Herbarza Siennika* (1568)¹¹⁴. Wrócimy do tej realizacji w następnym podrozdziale.

Nie wiemy, czy Syreniusz lub typograf zasadniczej części *Zielnika* Lob byli świadomi wkładu Szarfenbergów w wystrój ilustracyjny praskiego *Herbarza*. Dokonania Mattiolego w tym czasie były jednak w Polsce szeroko znane i uznawane za najwyższe osiągnięcie europejskiej botaniki nie tylko z powodu przywileju Zygmunta Augusta dla Jiříego Melantricha. W 1568 r. Mikołaj Szarfenberger w przedmowie do *Herbarza* Marcina Siennika stwierdził z uznaniem, iż *nawięcey w tym Mathiola zacnego tych czasów Medyka*. Siennik z kolei dodał do tego *Herbarza* registr, w którym podał odsyłacze do konkretnych stron dzieła Pietro Andrei Mattiolego z 1565 r.¹¹⁵

Syreniusz uzyskał stopień doktora medycyny na uniwersytecie w Padwie w 1577 r., gdzie na pewno miał dostęp do dzieł Mattiolego. Były one na tej uczelni szeroko komentowane. *Zielnik* Syreniusza wykazuje wpływy Mattiolego w zakresie treści,¹¹⁶ i jak się okaże w dalszej części naszej pracy, w bardzo szerokiej recepcji Mattiolowych ilustracji. Po studiach Syreniusz powrócił do Polski i zaczął badać rośliny. Można ten okres wskazywać jako począ-

¹¹¹ Atrybucje te są wprowadzone do Bazy Urus <https://urus.uw.edu.pl/copy/69767> [dostęp: 23.05.2024].

¹¹² J. Vlachová, *Known and unknown creators of the illustrations for the Prague editions of Mattioli's herbal (1562, 1563)*, "Huntia. A Journal of Botanical History", 18, 2021, 4, s. 166.

¹¹³ E. Chojecka, *Związki artystyczne polskiego drzeworytu renesansowego z grafiką europejską. Kryspin i Wendel Szarffenbergowie*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no. 364, Bibliotekoznawstwo, t. 7, 1978, (*W 500-lecie polskiego słowa drukowanego na Śląsku. Materiały sesji naukowej 9–11 X 1975 Wrocław*, red. K. Małeczyńska), s. 181.

¹¹⁴ Atrybucje te są wprowadzone do Bazy Urus <https://urus.uw.edu.pl/copy/5422> [dostęp: 23.05.2024].

¹¹⁵ P. A. Mattioli, *Senensis medici, Commentarii in sex libros Pedacii Dioscoridis Anazarbei de medica materia*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1565.

¹¹⁶ A. Zemanek, *Padewskie inspiracje polskich zielnikarzy*, s. 51; A. Zemanek, *L'influenza dei „Commentarii” in Polonia*, w: *Pietro Andrea Mattioli Siena 1501 – Trento 1578. La vita le opere*, red. S. Ferri, Perugia 1997, s. 109.

tek pracy nad *Zielnikiem*, która trwała do śmierci autora w 1611 r. Dzieło było pisane, na wzór padewskich rozpraw, w odniesieniu do poglądów Mattiolego. W tym czasie ukazały się kolejne wydania dzieł Mattiolego, z których mógł korzystać Syreniusz. Fakty z życia polskiego botanika nie mogą być jednak użyte do zawężenia szerokiego potencjalnego kręgu źródeł Mattiolowych. Mogą je wskazać jedynie badania porównawcze, jak to ukazaliśmy na przykładzie pierwszego w *Zielniku* drzeworytu kosaćca. Za datę wygaśnięcia praskiego przywileju polskiego króla można uznać rok 1582. Był on bezpieczną cezurą do rozpoczęcia procesu kopiowania drzeworytów bez obawy o roszczenia Melantricha, który zmarł w 1580 r.

Oprócz omówionego kosaćca, w edycjach z lat 60. XVI w. dzieł Mattiolego wystąpiło wiele drzeworytów, które były bezpośrednim wzorem dla drzeworytników krakowskich. W tych edycjach nie zostały jednak opublikowane wszystkie drzeworyty roślin, których odwzorowania pojawiły się w *Zielniku* Syreniusza. Na przykład wzór drugiej ilustracji rośliny z tego dzieła opisanej jako *Kosaciec żółtego kwiatu*,¹¹⁷ znajdziemy dopiero w wydanej we Frankfurcie w 1586 r. przez Johanna Feyerabenda pracy Mattiolego *De Plantis Epitome utilissima*¹¹⁸. Pełna postać *Kosaćca żółtego kwiatu* jest na drzeworycie zredukowana na rzecz dodanych obok powiększeń organów rośliny: kłacza i kwiatu, a także owocni (otwartej i zamkniętej) oraz nasion. W druku Feyerabenda nie znajdziemy z kolei drzeworytu kosaćca omówionego wcześniej, otwierającego *Zielnik* Syreniusza. Przykład ten ukazuje inspirowanie się przez polskiego autora dziełami Mattiolego zarówno drukowanymi w latach 60-tych XVI wieku, jak i bardzo późnym drukiem, który ukazał się zapewne już w czasie zaawansowanych prac nad *Zielnikiem*.

Wzór kolejnego gatunku kosaćca – kosaćca bródkowego (*Kosaciec białego kwiatu*) z *Zielnika* Syreniusza,¹¹⁹ znajdziemy w weneckich edycjach dzieł Mattiolego z lat z 1558 i 1571 r.,¹²⁰ wskazywanych w polskiej literaturze. Do tego szczupłego stanu badań można dodać wcześniejszą edycję, z 1554 r., w której również zastosowano ten sam drzeworyt kosaćca

¹¹⁷ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 3.

¹¹⁸ P. A. Mattioli, *De Plantis Epitome utilissima Petri Andreae Matthioli Senensis*, Johann Feyerabend, Frankfurt am Main 1586, k. A1r

¹¹⁹ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 3.

¹²⁰ P. A. Mattioli Senensis *Commentarii, in libros sex Pedacii Dioscoridis Anazarbei*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1558, s. 17; P. A. Matthioli *Compendium de plantis omnibus, una cum earum iconibus, de quibus scripsit suis in commentariis in Dioscoridem editis*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1571, s. 1.

bródkowego¹²¹. Należy wspomnieć, że drzeworyt tej rośliny wystąpił wyłącznie w wyliczonych tutaj trzech wydaniach weneckich: z 1554, 1558 i 1571 r. Dodając do nich wykorzystanie przez Syreniusza edycji praskich 1562 i 1563 r. (lub weneckich z 1565 i 1568 r.) oraz frankfurckiej z 1586 r., które znacznie różniły się od edycji z lat 50-tych XVI w., zakreślić można, na podstawie tylko trzech pierwszych rycin bardzo szerokie pole źródłowe polskiego botanika. Zacerpnął on wzory kosaćców z kilku dzieł Mattiolo wydanych na Zachodzie. Dwa z nich ukazały się przed podjęciem studiów przez Syreniusza w Padwie, a jedno już podczas intensywnej pracy nad *Zielnikiem*.

Oczywiście uwagi dotyczące pochodzenia wzorów ilustracji *Zielnika* z dzieł Mattiolo go nie dotyczą tylko drzeworytów kosaćców. Z edycji weneckich Valgrisiego pochodziło 468, czyli większość wzorów ilustracji w *Zielniku* Syreniusza (ew. jeden z nich mógł być alternatywnie zacerpnięty z edycji Melantricha), a z frankfurckiej edycji Feyerabenda pochodzi 114 wzorów. Do tego należy jeszcze dodać, również frankfurcką, edycję dzieła Mattiolo w oficynie Nikolausa Basse z 1598 r., z której Syreniusz zacerpnął co najmniej jeden wizerunek rośliny, tj. *Epimedium*, byliny z rodziny berberysowatych¹²². Mattiolo wydał również Guillaume Rouillé w Lyonie w 1572 r. Z tej edycji Syreniusz zacerpnął również co najmniej jeden wizerunek rośliny opisanej jako *Mawrot albo Szodrzeniec, Cytisus, Binenklee*¹²³. Razem ilustracje te tworzą zestaw 584 drzeworytów, których wzory zacerpnięto z różnych dzieł Mattiolo i różnych wydań tych dzieł, drukowanych w Wenecji, Pradze, Lyonie i Frankfurcie nad Menem. Zależność ikonograficzna *Zielnika* od tych edycji Pietro Andrei Mattiolo jest wyraźna.

Podane liczby wzorowanych na dziełach słynnego włoskiego botanika ilustracji nie stanowią w sumie pełnego zespołu 651 drzeworytów botanicznych umieszczonych w *Zielniku* Szymona Syreniusza. Pozostałe, ok. 67 wzorów pochodziło z dzieł zupełnie innych autorów, niż dzieła Mattiolo. Wskazuje na to m.in. analiza pochodzenia kolejnego, czwartego drzeworytu kosaćca z pierwszego rozdziału *Zielnika*. Jest to kosaciec występujący na Bałkanach,

¹²¹ P. A. Matthioli medici Senensis *Commentarii, in libros sex Pedacii Dioscoridis Anazarbei, de medica materia. Adiectis quam plurimis plantarum & animalium imaginibus, eodem authore*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1554, s. 17.

¹²² P. A. Mattioli, *Opera quae extant omnia, hoc est, Commentarii in VI. libros Pedacii Dioscoridis Anazarbei De medica materia*, Nikolaus Basse, Frankfurt am Main 1598, s. 700; S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1285.

¹²³ P. A. Mattioli, *Commentaires de M. Pierre Andre Matthiole medecin senois sur les six livres de Ped. Dioscoride Anazarbeen de la matiere medicale*, Guillaume Rouillé, Lyon 1572, s. 616; S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1440.

nazwany przez Syreniusza *Kosaćcem Słowieńskim*. W innych zielnikach występuje pod nazwą kosaciec iliryski lub dalmatyński¹²⁴. Wynik rozpoznania jego wzoru jest zaskakujący, gdyż nie znajdziemy go w żadnym dziele Mattiolego, lecz w druku Matthiasa de L'Obela, *Plantarvm sev stirpivm historia*, wydany w Antwerpii przez Christophera Plantina w słynnej oficynie Plantiniana¹²⁵.

W zbiorach dzisiejszego Museum Plantin-Moretus w Antwerpii zachowała się oryginalna matryca (złożona z dwóch klocków) z przedstawieniem tej rośliny, z której odbito drzeworyt w *Plantarvm sev stirpivm historia* (Ryc.90-91)¹²⁶. Obie części matrycy w trakcie tłoczenia tego dzieła nie zostały dopasowane do siebie i obraz rośliny składa się z dwóch części: kwiatu i górnej części łodygi oraz dolnej części łodygi, liści i korzenia (Ryc.92). Z kolei drzeworytnik krakowski odwzorował całość na jednym klocku, tuszując „przerwanie” łodygi widoczne na wzorcu (Ryc.93). Ilustracja ta, wraz z pierwszym kosaćcem tworzą jedyne całostronicowe drzeworyty botaniczne w *Zielniku*, można dodać, że są to również jedyne takie przedstawienia we wszystkich polskich zielnikach renesansowych.



Ryc.90-91. Górna i dolna część matrycy kosaćca dalmatyńskiego. Museum Plantin-Moretus.

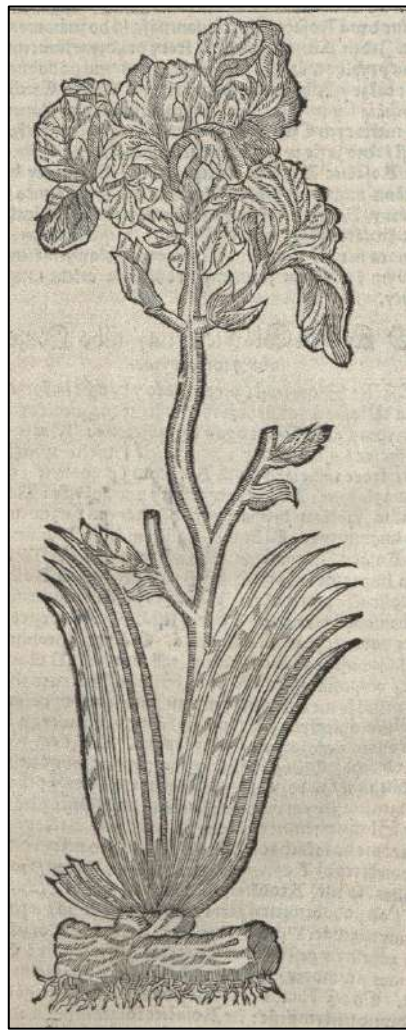
¹²⁴ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 4.

¹²⁵ M. de L'Obel, *Plantarvm sev stirpivm historia*, Christophe Plantin, Antwerp 1576, s. 32.

¹²⁶ Museum Plantin-Moretus Online Collection, górna część matrycy: <https://search.museumplantinmoretus.be/Details/collect/393013>, dolna część matrycy: <https://search.museumplantinmoretus.be/Details/collect/391609> [dostęp: 11.12.2024].



Ryc.92. M. de L'Obel, *Plantarvm*, s. 32.



Ryc.93. S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 4.

Nie tylko obraz *Kosaćca Słowieńskiego* został zaczerpnięty z dzieła *Plantarvm sev stirpivm historia*, lecz również drzeworyty wielu innych roślin, m.in. ostryżu długiego, czyli popularnej kurkumy (*Ostyż indyjski*, *Curcuma*, *Cyperus indicus*, *Gilbwurtz*), zapaliczki galbanowej, z której wytwarzano wonną żywicę o nazwie galbanum (*O Gałbanie*, *Ferula Galbanifera*, *Ferula Syriaca*, *Galbanus*, *Succus*, *Metopium*, *Galbenkraut*, *Galbensaff*), barszczu (*Barszcz nasz Polski*, *Spondylium*, *Acanthus Polonicus quidam & Germanicus*, *Branca ursina*, *Beren klauw*, *Beerwurtz*), czy mchu, płonnika pospolitego (*Miotła*, *Rusnakom Nietota*, *Muscus Scoparius ecreccus*, *Hochgewachsener*, *Moosz*)¹²⁷. Zauważmy, że nie są to drzeworyty już tak dokładnie odwzorowane, jak w przypadku *Kosaćca Słowieńskiego* (czy innych ko-

¹²⁷ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 28, 210, 673, 843.

saćców). Niektóre z nich zostały przedstawione w odbiciach lustrzanych, być może z powodu umieszczenia w dalszych partiach *Zielnika*.

Inne dzieło Matthiasa de L'Obela o tytule *Stirpium adversaria nova*, wydane w 1571 r. we współautorstwie z Pierrem Peną, omówiliśmy w poprzednim rozdziale w związku z jego kartą tytułową, która zainspirowała twórców karty tytułowej *Zielnika* Syreniusza. Tutaj należy zwrócić uwagę, że nie tylko karta tytułowa tego londyńskiego druku inspirowała najwybitniejszego polskiego zielnikarza. *Stirpium adversaria nova* było, jak *Plantarvm sev stirpivm historia* rezerwuarem, z którego Syreniusz zaczerpnął wzór, co najmniej jednego drzeworytu, czyli okrzytnu szerokolistnego (*O Zielu y Soku Cyrenayskim, Sylphium. Laser, Laserpitium, Cyrenischen Laser krauts schafft.*)¹²⁸. Jest to dowód wzmacniający nasze przypuszczenia, iż Syreniusz brał udział w projektowaniu karty tytułowej swego *Zielnika*, jeżeli korzystał i wzorował się na treści botanicznej tego dzieła (literatura jest zdania, że karta tytułowa *Zielnika* powstała po śmierci Syreniusza).

W kolekcji klocków drzeworytniczych Collegium Maius znajduje się klocek, którego wyżej nie zaliczyliśmy do matryc odbitych w polskich zielnikach (nr 2104) i jak wspomnieliśmy, omyłkowo do nich zaliczony przez Muczkowskiego i Czerwiakowskiego. Stało się to zapewne w wyniku formalnego przyporządkowania do grupy *drzeworytów z zielników*. W czasach, których nie korzystano z technologii cyfrowych i innych narzędzi informatycznych nie należy tego traktować krytycznie (w polskich zielnikach znajduje się ok. 2800 ilustracji). Omawiany drzeworyt został po raz pierwszy opublikowany przez J. Muczkowskiego w 1849 r. (reprint w 1985 r.), nie został dotąd zidentyfikowany pod względem gatunkowym i poddany badaniom¹²⁹. Roślinę, którą przedstawia należy zidentyfikować jako krzew tytoniu (*Nicotiana tabacum*). Jest dość wiernie skopiowany z drzeworytu opublikowanego po raz pierwszy w Europie właśnie we wspomnianym wyżej dziele L'Obela i Peny *Stirpium adversaria nova* z 1571 r.¹³⁰. Badacze opisali tę pochodzącą z Nowego Świata roślinę zauważając również jej pobudzające działanie¹³¹, a w celu ukazania sposobu jej zażywania, jeszcze nie rozpowszechnionego w Europie, obok rośliny po raz pierwszy umieścili portret mieszkańca Ameryki palą-

¹²⁸ M. de L'Obel, P. Pena, *Stirpium adversaria nova*, s. 313; S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 187.

¹²⁹ J. Muczkowski, *Zbiór odcisków*, nr 2104.

¹³⁰ M. de L'Obel, P. Pena, *Stirpium adversaria nova*, s. 252.

¹³¹ G.G. Stewart, *A History of the Medicinal Use of Tobacco 1492-1860*, "Medical History", 1967; 11(3), s. 235;

cego nadnaturalnych rozmiarów fajkę¹³² (Ryc. 94). Pierwsza w Europie scena palenia nie została odwzorowana na klocku ze zbiorów Collegium Maius, co nie czyni tę identyfikację mniej znaczącą (Ryc. 95-96). Co zastanawiające, klocek drzeworytniczy z wizerunkiem tytoniu jest właściwie jedynym w kolekcji klocków omyłkowo zaliczonym przez Muczkowskiego i Czerwiakowskiego do grupy matryc ilustracji w polskich dziełach przyrodniczych (drugim jest klocek przedstawiający potwory morskie o pochodzeniu niezidentyfikowanym, nr 2050), choć nie jest jedyną matrycą w tej kolekcji, której odbitka nie została rozpoznana jako ilustracja wydrukowana.



Ryc. 94. M. de L'Obel, P. Pena, *Stirpium adversaria nova*, s. 252.



Ryc. 95. Klocek drzeworytniczy z kolekcji Collegium Maius, nr 2104, fot. Anna Suchecka.



Ryc. 96. J. Muczkowski, *Zbiór odcisków*, nr 2104.

Dodajmy do powyższych ustaleń, że nie zachowały się klocki służące Lobowi i Skalskiemu do produkcji *Zielnika* Syreniusza, lecz skojarzenie z tym przedsięwzięciem nasuwa się w sposób naturalny z uwagi na inspirowanie się krakowskich twórców *Zielnika* kartą tytułową *Stirpium adversaria nova*, a także, wyżej wskazanym co najmniej jednym drzeworytem – przedstawiającym okrzyń szerokolistny. Czy klocek z wizerunkiem tytoniu jest jedyną pozostałością szerszej produkcji drzeworytniczej inspirowanej dziełem L'Obela i Peny? Czy było planowane jego użycie w *Zielniku* Syreniusza (jak wiadomo, było to dzieło wydane tylko w części)? Czy analizowany klocek zachował się właśnie dlatego, że nie został użyty do druku? Identyfikacja gatunkowa rośliny oraz pierwowzoru drzeworytu nie ulega wątpliwości, lecz zaprezentowana tutaj próba interpretacji tego źródła zawiera więcej pytań niż odpowie-

¹³² Dym: powszechna historia palenia, red. S. L. Gilman, Z. Xun, przekł. J. Sochoń-Jasnorzewska, Kraków 2009, s. 11; I. Gately, *Kulturowa historia tytoniu: jak egzotyczna roślina uwiodła cywilizację*, przeł. A. Kunicka, Warszawa 2012, s. 49-50.

dzi. Zapewne jednak mamy do czynienia z najstarszym wizerunkiem tytoniu w polskich zasobach źródeł ikonograficznych. Choć nie był on publikowany do 1849 r., jego identyfikację i możliwą atrybucję należy uznać za jedno z ważniejszych odkryć w badaniach nad realizacją edytorską polskich zielników. Jest to kolejny przykład aplikacji wyników badań nad klockami w ustaleniach dotyczących realizacji edytorskiej zielników drukowanych. Zapewne będzie ich więcej w trakcie studiów analitycznych.

Wracając do oficyny Christophera Plantina w Antwerpii, należy dodać, że podczas produkcji drzeworytów do *Zielnika* wzorowano się również na ilustracjach z innych publikacji tej wielkiej drukarni. Były to zielniki autorstwa botanika flamandzkiego Remberta Dodoensa, pełniącego funkcję nadwornego medyka na dworze cesarza Maksymiliana II w Wiedniu, autora prac botanicznych publikowanych w Antwerpii w 1566, 1568, 1574 i 1583 r.¹³³ W drukach oficyny Plantiniana znajdziemy 24 wzory zaczerpnięte przez drzeworytnika tworzącego zapewne w Krakowie korpus ilustracji do *Zielnika* Syreniusza.

Recepcja niemieckich dzieł sztuki drzeworytniczej nie kończy się na wykorzystaniu frankfurckich edycji Mattiolego. W tym samym mieście Nikolaus Basse wydrukował w swojej oficynie dzieło botanika Jacobusa Theodorusa Tabernaemontanus *Neuw Kreuterbuch*¹³⁴. Z tego zielnika Syreniusz zaczerpnął 20 wzorów do zilustrowania swego dzieła. Ze wspomnianego z kolei w poprzednim rozdziale zielnika Leonharda Thurneyssera, wydanego 10 lat przed wcześniej przez Michaela Hentzske, zaczerpnął z kolei cztery wzory¹³⁵. Wiemy, że było to ważne dla Syreniusza dzieło ze względu na zawartość astrologiczną, skopiowane zostały jednak same rośliny, bez komentarza astrologicznego oraz efektownego obramowania.

Syreniusz sięgnął również do dzieła francuskiego lekarza i botanika Jacquesa Daléchamps, *Historia generalis plantarvm*, wydanego w Lyonie przez Guillaume Rouillé'a w 1586 r.¹³⁶ Praca zawierała opisy i drzeworyty rekordowej liczby 2731 roślin, lecz Syreniusz

¹³³ R. Dodoens, *Frumentorum, Leguminum, palustrium et aquatiliu herbarum, ac eorum, quae eo pertinent, historia*, Officina Plantiniana, Antwerp 1566; tenże, *Florvm, et coronariarvm odoratarvmqve nonnullarvm herbarvm historia*, Officina Plantiniana, Antwerp 1568; tenże, *Pvrgantivm aliarvmqve eo facientivm, tvn et radicum, conuoluulorum ac deleteriarum herbarum historiae*, Officina Plantiniana, Antwerp 1574; tenże *Remberti Dodonaei ... Stirpium historiae pemptades sex, sive libri XXX*, Officina Plantiniana, Antwerp 1583. B. Górka w książce *Krzysztof Plantin i Officina Plantiniana* (Wrocław 1989), s. 217 wymienia nazwisko twórcy drzeworytów poleconego przez Dodoensa, Pietera van der Borchta, który stał się z czasem głównym malarzem i sztaylorzem oficyny.

¹³⁴ J. Theodorus, *Neuw Kreuterbuch*, Nikolaus Basse, Frankfurt am Main 1588.

¹³⁵ L. Thurneysser, *Historia sive Descriptio Plantarvm Omnivm*, Michael Hentzske, Berlin 1578.

¹³⁶ J. Daléchamps, *Historia generalis plantarvm, pars altera*, Guillaume Rouillé, Lyon 1586.

zaczepnął z niej tylko siedemnaście wzorów. Interesującym drukiem, który Syreniusz potraktował również jako źródło inspiracji, nie tylko ikonograficznej, jest praca Castora Durante *Herbario nuovo*, wydana w Rzymie przez Bartolomeo Bonfadiniego i Tito Dianiego w 1585 r., do której jeszcze wrócimy¹³⁷.

Należy też przyznać, że w przypadku jednego drzeworytu zamieszczonego w *Zielniku*, jak na razie nie udało się odszukać wzoru ikonograficznego. Dotyczy to goryszu (*Gorzysz wtory albo Samica, Peucodanum alterum seu Faemina, Harn strang weyble, Schwefelwurtz weyble*) (Ryc. 97)¹³⁸. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy mamy do czynienia z jeszcze nieodkrytym wzorem, a więc jest to roślina, której konterfekt powstał w oparciu o publikowane, lecz niezidentyfikowane źródło, czy mamy jednak do czynienia z ewentualnością wykonania drzeworytu na podstawie żywego okazu rośliny, zebranego z polskiej łąki?



Ryc. 97. S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 201.

Te interesujące odkrycia, możliwe dzięki funkcjom i zasobom bazy Urus, znacznie rozszerzają rekonstruowany horyzont naukowy Szymona Syreniusza, a przede wszystkim warsztat ilustracyjny z zakresu botaniki, kojarzony dotąd tylko z wyposażeniem dzieł Mattiolo. W literaturze znajdziemy o wiele bardziej bogate próby ukazania źródeł i inspiracji Syreniusza w zakresie botaniki opisowej i medycyny. Część z nich została również wymieniona w niniejszym podrozdziale, gdyż niektóre te dzieła były ilustrowane i jak się okazało, posłużyły Syreniuszowi do zaczerpnięcia wzorów ikonograficznych. Jak widać, orientował się on

¹³⁷ C. Durante, *Herbario nuovo*, Bartolomeo Bonfadini - Tito Diani, Roma 1585.

¹³⁸ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 201.

w najważniejszych osiągnięciach botaniki europejskiej, również pod względem ilustracyjnym. Był to aspekt niezwykle ważny, gdyż w tym czasie panował chaos w nomenklaturze botanicznej (co widać w cytowanych z zielników rozbudowanych nazwach roślin), a do identyfikacji gatunków roślin służyła właśnie rycina botaniczna. Chaos ten zakończony został dopiero wprowadzeniem systemu Karola Linneusza¹³⁹.

Ocena zawartości ilustracyjnej *Zielnika* Szymona Syreniusza powinna uwzględnić stworzenie nowego i największego – bez względu na tematykę przedstawienia – zestawu klocków drzeworytniczych w dziejach polskiej typografii. Tym bardziej należy docenić, że reprezentował on trudną tematykę botaniczną. Warte odnotowania jest, że wielokrotnie wzmiankowana, doskonała edycja praska dzieła Mattiolego posiadała o 71 mniej ilustracji botanicznych od *Zielnika* Syreniusza. W ocenie należy również uwzględnić brak w *Zielniku* wielokrotnie odbijanych ilustracji z jednego klocka. Pomimo tego ocena ta, pod względem ikonograficznym, nie będzie wysoka. Kilkadziesiąt rozdziałów *Zielnika* nie zostało ilustrowanych, co pokazuje, że Syreniusz, tak jak Marcin z Urzędowa, stworzył znacznie więcej opisów roślin niż drzeworytów, których oficyny nie były w stanie wyprodukować. Ocena *Zielnika* Syreniusza w zakresie artystycznym, w porównaniu z *Herbarzem polskim* Marcina z Urzędowa, nie może być również wysoka z uwagi na czerpanie wzorów z wielu zasobów ikonograficznych, co przyczyniło się do niewyrównanego poziomu stylistycznego i estetycznego tych druków.

Ani Syreniusz, ani oficyna Mikołaja Loba nie dysponowała możliwościami i funduszami na sfinansowanie zespołu drzeworytniczego, który by mógł wyciąć oryginalne wzory roślin. Nie dysponowano środkami nawet na większą ilość drzeworytów całostronicowych, które zawierała np. edycja praska Mattiolego. Nie tylko zresztą Lob nie miał takich możliwości. Dowodem na to, że takich możliwości w tym czasie nie posiadała oficyna architypografa królewskiego Januszowskiego, jest wytłoczenie w czasie pracy Syreniusza nad *Zielnikiem*, *Herbarza polskiego* z wystrojem opartym na starych zasobach Unglerowej i Łazarza. Jak wspomnieliśmy, Januszowski i Syreniusz znali się, być może jeszcze ze studiów w Padwie, ale to nie wystarczyło, ażeby doszło do połączenia zasobów i ambicji tych niewątpliwie wielkich postaci polskiego Renesansu. Wydanie całkowicie oryginalnego herbarza, na wzór na przykład przedsięwziąć oficyny Plantiniana, która zleciła wykonanie około 4000 drzewory-

¹³⁹ A. Piekiełko-Zemanek, *Rola ilustracji w historii botaniki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 31, 1986, nr 2, s. 512.

tów botanicznych w celu ich umieszczenia w zielnikach, przerastało możliwości Syreniusza i Januszowskiego¹⁴⁰.

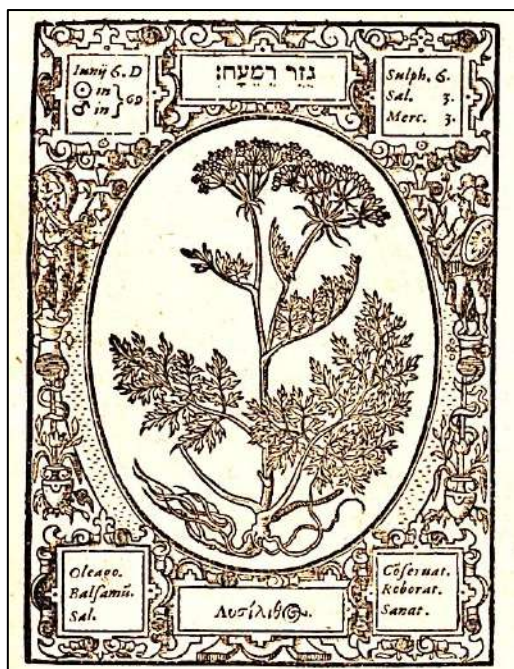
W *Zielniku* Syreniusza występują drzeworyty kopiowane z różnych dzieł. W konsekwencji, obok siebie pojawiły się ilustracje o różnym poziomie artystycznym, należące do wielu tradycji drzeworytniczych, na co miał wpływ również rozrzut chronologiczny publikowanych źródeł, od 1554 r. do 1598 r. Pod względem konwencji przedstawienia roślin widać podobieństwa w realizacjach wydawców dzieł Mattiolorowych. Konwencja wydań Valgrisięgo (1554-1571), gdzie pojawia się charakterystyczne dążenie do wypełnienia całej powierzchni klocka, a krawędź obrazu rośliny przyjmuje jego prostokątny kształt, jak na przykład w drzeworycie cyklamenu purpurowego (*Gduła ziemna*, *Cyclamin*, *Cyclamen*, *Malum terrae*, *Panis poricinus*, *Schweinbrodt*, *Seuwbrodt*, *Erdtapffel*),¹⁴¹ różni się jednak w szczegółach wobec późniejszej edycji Feyerabenda (1586). W tej frankfurckiej oficynie kładziono nacisk na ukazanie elementów morfologicznych i organów rośliny, a zwłaszcza nasion, co widzieliśmy na przykładzie ilustracji *Kosaćca żółtego kwiatu*. Jeszcze większe różnice w stylistyce przedstawiania roślin wykazują dzieła innych autorów niż Mattioli. Charakterystyczną cechą wielu drzeworytów botanicznych z oficyny Guillaume Rouillé'a jest dodawanie do obrazu rośliny owadów latających i pełzających. Te wszystkie drzeworyty posiadały rozmiary dopasowane do kolumny tekstu, zazwyczaj ok. 10,5 cm x 6 cm (nie licząc dwóch całostronicowych kosaćców).

Najbardziej wyróżniające się ilustracje w *Zielniku* Syreniusza, po kosaćcach, zostały skopiowane z zielnika Leonhardta Thurneyssera. Wyróżniają się swoją... skromnością, gdyż drzeworyty z berlińskiej oficyny Michaela Hentzske przedstawiały rośliny niedużych rozmiarów (ok. 6,5 cm x 5 cm) umieszczone w owalnych medalionach w bogato zdobionym obramieniu zawierającym wśród wielu informacji, konstelacje planet odpowiednie dla zbioru tych roślin do celów leczniczych. Do *Zielnika* zostały skopiowane cztery rośliny, lecz bez tych astrologicznych informacji i obramienia. Były najmniejsze z drzeworytów, a krawędź obrazu roślin przyjęła formę owalną, z uwagi na owalną formę pierwotnych medalionów, np. ol-

¹⁴⁰ J. W. Chen, *A Woodblock's Career: Transferring Visual Botanical Knowledge in the Early Modern Low Countries*, "Nuncius" 35, 2020, 1, s.21.

¹⁴¹ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 622.

szewnik kminkolistny (*Olszeniec*, *Olszownik*, *Olszenlk*, *Daucus Alnocyminum*, *Elsenach*, *Erlach*) (Ryc. 98-99)¹⁴².



Ryc. 98. L. Thurneysser, *Historia*, s. LV.



Ryc. 99. S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 151.

Co ciekawe, wewnątrz *Zielnika* dynamika rozmieszczenia ilustracji pochodzących z różnych źródeł jest zmienna. Są one bardzo przemieszane i widać dążenie do nieumieszczania obok siebie ilustracji pochodzących z jednego źródła, czyli wykonanych w jednej konwencji, choć zrozumiałe jest, że nadreprezentacja ilościowa drzeworytów o pochodzeniu Mattiolo-wym wymuszała ich umieszczanie w długich ciągach. Na pierwszych 50 stronach umieszczono 25 ilustracji botanicznych pochodzących ze wzorów z zasobów aż czterech oficyn: Melan-tricha, Feyerabenda, Valgrisiego i Plantina. Ilustracje są tutaj uszeregowane w ten sposób, iż obok siebie występują najwyżej dwa drzeworyty pochodzące z jednej oficyny. Nadreprezen-tacja ilustracji o pochodzeniu Mattiolo-wym wymusiła na redaktorze umieszczanie wielu z nich obok siebie, ale dzieje się to po stronie 50 *Zielnika*, w postaci ciągów ilustracji z zasobów Valgrisiego i Feyerabenda, przetykanych pozostałymi drzeworytami. Skłania to do stwierdzenia, że po efektownej karcie tytułowej, ukształtowaniem ilustracji w *Zielniku* rządzi-ła dbałość o odbiór przez czytelnika, wymuszająca równie efektowną różnorodność form, wielkości i konwencji wykonania drzeworytów botanicznych.

¹⁴² L. Thurneysser, *Historia sive Descriptio Plantarvm Omnivm*, Michael Hentzske, Berlin 1578, s. LV; S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 151.

W pierwszej partii rozdziałów *Zielnika* zostało zastosowanych kilka rozwiązań zachęcających czytelnika lub klienta księgarni. Oprócz zamieszczonych w pierwszym rozdziale drzeworytów kosaćców, wykonanych na najwyższym poziomie, dokonano przemieszania ilustracji o różnych konwencjach. Ta różnorodność, przez nas oceniona krytycznie, nie musiała być odbierana negatywnie w XVI w. Wzory kosaćców Syreniusz odnalazł w kilku dziełach europejskich i zlecił ich skopiowanie. Można to wytłumaczyć wysokimi standardami naukowymi i estetycznymi Syreniusza, ale ich skumulowanie w pierwszym rozdziale mogło jednak wynikać z przyczyn marketingowych. Podtrzymywały one dobre wrażenie, jakie wywoływała karta tytułowa. Ilustracja botaniczna, ukazywała wszak roślinę *nie tylko jako obiekt naukowego poznania, ale również – przeżycia estetycznego*¹⁴³. Wraz z zagłębianiem się w treści *Zielnika*, przeżycia te niestety musiałyby być coraz słabsze. Szeroka kompilacja, dokonana w celu zilustrowania opisywanych gatunków, co było priorytetem dla autora, przesunęła na drugi plan estetykę. Zaczepnięte dzięki dostępowi do „Galaktyki Gutenberga”,¹⁴⁴ wzory z dzieł niemal z całej Europy, nie tworzyły w *Zielniku* jednolitej szaty graficznej. Z drugiej strony jest to dowód na to, że edycja krakowska była częścią tej „Galaktyki” w wymiarze ikonografii przyrodniczej.

Zmienność wyposażenia ilustracyjnego omawianego dzieła przejawiała się również w zróżnicowanym poziomie oddawania szczegółów morfologicznych. Czerpanie z dzieł zachodnich z zasady nie powodowało, że drzeworyty właściwie spełniały funkcję identyfikacyjną. Poza doskonałymi drzeworytami kosaćców z wyposażenia *Zielnika* można wymienić zaledwie kilka ilustracji wykonanych mistrzowsko, jak np. ilustrację grochu (*Groch nasz ob-oy, Pisum maius, minus Erula Erbs*) (Ryc. 100)¹⁴⁵. Ten model przedstawiania rośliny widzieliśmy już na przykładzie *Kosaćca żółtego kwiatu*. Była to zasługa wzorów, w tym wypadku pochodzących z zasobu oficyny Feyerabenda, co nie znaczy, że wszystkie drzeworyty znajdujące się w zielniku wydany przez tę oficynę można tak wysoko ocenić.

¹⁴³ A. Piekiełko-Zemanek, *Rola ilustracji w historii botaniki*, s. 520.

¹⁴⁴ Określenie za: M. McLuhan, *Galaktyka Gutenberga: tworzenie człowieka druku*, Warszawa 2017.

¹⁴⁵ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1030.



Ryc. 100. S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1030.

Zauważalny spadek poziomu artystycznego odwzorowania roślin w europejskich zielnikach 2. połowy XVI wieku nie występuje tylko w edycjach dzieł Mattiolego z lat 1562, 1563, 1565, 1568 i 1586. Nie przypadkowo to właśnie z tych edycji zaczerpnięto wzory pierwszych kosaćców. Pozostałe edycje dzieł Mattiolego nie były tak wybitne pod względem ilustracyjnym. Opinię tę można odnieść również do innych zielników wydawanych w Europie. Za przykład może posłużyć ilustracja grzybienia egipskiego, pierwotnie zamieszczonego w zielniku Jacquesa Daléchamps w 1587 r.¹⁴⁶ Została skopiowana do *Zielnika* Syreniusza i opisana pod nazwami *Narżaniec*, *Lilia wodna*, *Eypska*, *Lotus Aegyptia*, *Handacocha*, *Egiptysch waszer Lilege*¹⁴⁷. Jego bardzo schematyczny obraz, zupełnie nie oddający szczegółów morfologicznych przypomina raczej drzeworyty wykonane na zlecenie Floriana Unglera do dzieła Macera. Ukazuje to też przepaść, jaka występowała pomiędzy jakością niektórych drzeworytów zamieszczonych w *Zielniku*, zwłaszcza w porównaniu do ilustracji emblematycznych kosaćców, czy grochu.

¹⁴⁶ J. Daléchamps, *Historia generalis plantarvm*, s. 1076.

¹⁴⁷ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1441.

Patrząc całościowo na przemiany konwencji artystycznej ilustracji botanicznych, należy stwierdzić, że realizacje europejskie z drugiej połowy XVI wieku nie przewyższały poziomem artystycznym i szczegółowością odwzorowania ilustracji wykonywanych przez warsztaty drzeworytnicze oficyn Schotta, Isengrina, czy Egenolffa w latach 30 i 40-tych XVI w. U schyłku tego wieku ogólny poziom artystyczny i estetyczny obniżył się na rzecz rozmachu ilościowego, choć powstało kilka zielników, w których udało się połączyć te trudne do zrealizowania cele, np. edycje praskie i weneckie z lat 60-tych XVI w. i edycja frankfurcka dzieł Mattiolego.

Oprócz bardzo skonwencjonalizowanych, typowych drzeworytów botanicznych, ukazujących roślinę bez kontekstu graficznego, w *Zielniku* Syreniusza można odnaleźć kilka rozbudowanych przedstawień. Już wspomnieliśmy o odwzorowaniach nasion i organów roślin oraz owadów (skopiowanych z zielnika Duchampa). Typowo figuralne drzeworyty występowały również, choć wyjątkowo, w dziełach Mattiolego, skąd zostały skopiowane do *Zielnika*. Figury lub wiejski, bądź wodny *entourage* były potrzebne w celu ukazania środowiska występowania danego gatunku, a niekiedy jego zastosowania w praktyce. Na ilustracji powojnika (*Motyli Powoy*, *Clematis altera seu vrens*, *Waldttrauben*, *Lienen*, *Leinen*) zobaczymy pergolę ogrodową, na przedstawieniach owsa (*Owies*, *Auena*, *Bromus*, *Acrospelus*, *Siphonium*, *Haber*) i życicy rocznej (*Kąkol własny*, *Lolium*, *Zizania*, *Zizanium*, *Aera*, *Graece Thyarus*) – ptactwo dziobiące nasiona tych roślin¹⁴⁸. Innym tego typu przedstawieniem, lecz bardzo rozbudowanym jest drzeworyt ukazujący rzęsę wodną, gdzie oprócz stojącej wody z kaczkami widać budynek o konstrukcji szkieletowej (szachulcowej) popularnej w Europie Zachodniej¹⁴⁹.

Wyróżnia się również ilustracja porostu z rodzaju *Usnea* (ryc. 101). Opis tego organizmu Syreniusz dokonał powołując się na Jacobusa Theodorusa Tabernaemontanus a łącznie z uwagą, iż znajduje się ten *mech na czaszkach człowieczych zwłaszcza, które przez długi czas w miejscu wilgotnym leżą*¹⁵⁰. Z dzieła Tabernaemontanus a z 1588 r. lub z 1590 r. zaczerpnięto

¹⁴⁸ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 320, 987, 1016

¹⁴⁹ Tamże, s. 1401.

¹⁵⁰ Tamże, s. 845.

również wzór drzeworytu z czaszką ludzką (która z kolei pochodzi z wzorów Egenolffowych)¹⁵¹.



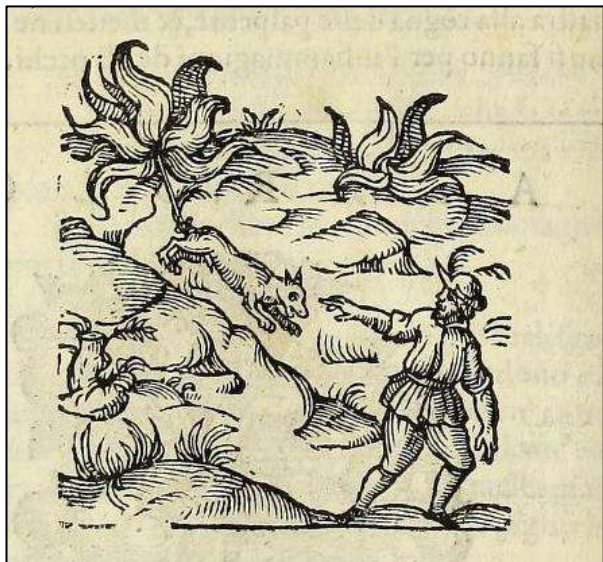
Ryc. 101. S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1030.

Ostatnim figuralnym drzeworytem tutaj omówionym będzie interesująca scena z dzieła Castora Durante *Herbario nuovo* z 1585 r. Jest to jeden z druków, które ukazały się podczas pracy Syreniusza nad *Zielnikiem*. Był jednym ze źródeł wiedzy i ikonografii krakowskiego badacza, choć zawartość ilustracyjna w *Herbario nuovo* pochodzi z dzieł Mattiolego. Syreniusz mógł ją kopiować zarówno z edycji weneckich lub niemieckich, jak i z dzieła Durante. Jednak recypowana do *Zielnika* jedna z ilustracji wystąpiła tylko w *Herbario nuovo* (Ryc. 102). Był to drzeworyt ukazujący „bezpieczny” sposób na pozyskanie rośliny (rosnącej w okolicach Jerozolimy), określonej przez Durante *Baaras*, a której Syreniusz nadał polską nazwę *Płomyk* (Ryc. 103)¹⁵². Według informacji, jaką Syreniusz bezkrytycznie przytoczył za *Herbario nuovo*, roślina podczas wyrywania z ziemi wydawała śmiertelny dla ludzi krzyk. Podobna narracja występowała w zielnikowych opisach pozyskiwania mandragory, czy polskiego ekwiwalentu mandragory – *pokrzyku* (wilcza jagoda - *Atropa belladonna*), co

¹⁵¹ J. Theodorus, *Neuw Kreuterbuch ... Das Ander Theyl*, Nikolaus Basse, Frankfurt am Main 1588, s. 484; J. Theodorus, *Eicones plantarum seu stirpium*, Nikolaus Basse, Frankfurt am Main 1590, s. 805.

¹⁵² S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 335.

zostało omówione w trzecim rozdziale niniejszej pracy¹⁵³. Z powodu śmiertelności niebezpieczeństwa do czynności wrywania *Baarasu* również wykorzystywano psa, któremu roślinę wiązano do ogona, co widać w scenie przedstawionej na drzeworycie¹⁵⁴.



Ryc. 102. C. Durante, *Herbario nuovo*, s. 58.



Ryc. 103. S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1030.

Ilustracja ta była nietypowa dla przyjętej w *Zielniku* konwencji drzeworytów botanicznych, ale miała za zadanie ukazać niecodzienny sposób pozyskiwania rośliny, a nie jej obraz, którego nie widział z resztą zapewne żaden z zielnikarzy. Kompozycja przypominała klimaty post-Krescentyńskie, które Syreniusz na pewno znał. Warto odnotować, że znany jest zespół drzeworytniczy pracujący nad ilustracjami w zielniku Durante. Było to rzymskie małżeństwo Leonarda Parasole i Isabelli Parasole – pierwszej w dziejach kobiety pracującej nad drzeworytami. Właśnie jej zielnik Durante zawdzięcza włączanie do drzeworytów botanicznych zarysów krajobrazów, naturalnego środowiska. Isabella Parasole starała się dodać wła-

¹⁵³ S. Kowalczyk, *Magiczne i lecznicze właściwości pokrzyku na podstawie staropolskich zielników*, s. 66, p. 41.

¹⁵⁴ C. Durante, *Herbario nuovo*, s. 58.

sne, osobiste akcenty, odchodząc od tradycyjnych kanonów ilustracji botanicznej i wykazując znaczną swobodę w ekspresji i stylu¹⁵⁵.

Drzeworyty takie, jak scena pozyskiwania rośliny, albo dodawane do obrazów roślin motywy czaszki, budynku szachulcowego, czy ptactwa, były nietypowe również w zielnikach europejskich, z których czerpano wzory ikonograficzne do *Zielnika* Syreniusza. Być może ta cecha spowodowała ich recepcję. Świadczyłoby to o wyszukiwaniu wzorów botanicznych ożywionych różnymi elementami figuralnymi, czy środowiskowymi, lecz bez motywów postaciowych (oprócz jednego drzeworytu z *Płomykiem* - *Baarasem* Isabelli Parasole). Nie narzucały one jednak ikonograficznej konwencji w odbiorze wyposażenia całego *Zielnika*, jak to miało miejsce w XVI-wiecznej polskiej tradycji zielnikowej przesycionej post-Krescentyńskimi motywami figuralnymi. Ilustracje figuralne w *Zielniku* Szymona Syreniusza ginęły raczej w ogromnym zestawie drzeworytów botanicznych wysublimowanych z kontekstu.

Po rozpoznaniu zawartości ilustracyjnej *Zielnika* Syreniusza warto zastanowić się nad rolą, jaką spełniały drzeworyty botaniczne w projekcie układu strony tego druku. Dzieło przyrodolecznicze bez ilustracji nie spełniałoby swojej roli bez możliwości identyfikacji wizualnej rośliny na podstawie drzeworytów. Z tego powodu, ale również ze względu estetycznego, ilustracja botaniczna była ważnym elementem w kompozycji każdej książki i każdego rozdziału *Zielnika*. Wyżej, przy okazji prezentacji całostronicowego kosaćca, mogliśmy zaobserwować układ pierwszej strony pierwszej książki (Ryc. 90). W kolejnych stronach tytułowych ksiąg nie ma już takich spektakularnych drzeworytów, ale można zaobserwować inne prawidłowości. Strony tytułowe każdej z czterech pierwszych ksiąg posiadają układ blokowy jednospaltowy. Najważniejszą w nich rolę odgrywają dwie strefy: górna z liczbą księgi i nazwiskiem autora *Zielnika* oddanymi wersalikami, oraz część centralna, gdzie umieszczano ilustrację. Był to drzeworyt rośliny opisanej w zaczynającym się na tej stronie pierwszym rozdziale owej księgi.

Rozwiązanie kompozycyjne tego typu zastosowane było w dwóch pierwszych weneckich wydaniach komentarza Petro Andrei Mattiolego do dzieła Dioscuridesa¹⁵⁶. W ogólnych

¹⁵⁵ L. T. Tomasi, "La femminil pazienza": *Women Painters and Natural History in the Seventeenth and Early Eighteenth Centuries*, "Studies in the History of Art", 69, 2008, s. 163–164.

¹⁵⁶ Petri Andreae Matthioli medici Senensis *Commentarii, in libros sex Pedacii Dioscoridis Anazarbei, de medica materia. Adiectis quam plurimis plantarum & animalium imaginibus, eodem authore*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1554, s. 306; Petri Andreae Matthioli Senensis *Commentarii, in libros sex Pedacii Dioscoridis Anazarbei*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1558, s. 341.

zarysach zostało przejęte do *Zielnika* Syreniusza, co ukazuje porównanie układu stron otwierających księgi trzeciej w dziele weneckim (Ryc. 104) i krakowskim (Ryc. 105). Jak widać, został skopiowany układ kompozycyjny strony tytułowej tej księgi, lecz również wybór gatunku rośliny, w tym wypadku pniarka lekarskiego, czyli huby lekarskiej (*Fomitopsis officinalis*)¹⁵⁷. Oczywiście Valgrisi zastosował inny skład tekstu głównego oblewającego ilustrację, układ bezramkowy, inne pismo, nie wypośrodkowywał również ilustracji. Projekt Mikołaja Loba posiadał w tym zakresie cechy odrębne, ale podobieństwa do dzieła Mattiolo są wyraźne.



Ryc. 104. P. A. Matthioli, *Commentarii*, 1554, s. 306



Ryc. 105. S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 637.

W zielnikach zagranicznych hubę lekarską nazywano *Agaricum*, a w polskich *Modrzewową Gębka*. Nazwa ta pochodziła od gatunku drzewa, na jakim bardzo często rósł ten grzyb¹⁵⁸. Na drzeworytach weneckim i krakowskim był on ukazany na rosnących obok siebie dwóch osłabionych złamaniami modrzewiach (drzeworyt nieco został zmodyfikowany w

¹⁵⁷ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 637.

¹⁵⁸ A. Chlebicki, *Agaryk modrzewiowy*, „Wszechświat”, 102, 2001, nr 7–9, s. 213–215.

edycji Feyrerabenda). Baza Urus zbierając drogi europejskiej recepcji grafiki w drukach typu zielnikowego ukazuje także inne drogi kariery tego ciekawego drzeworytu, np. wykorzystanie go w weneckiej edycji dzieła Mesuego, czyli Yuhanna ibn Masawaiha w oficynie Lucantonio Giunto w 1581 r.¹⁵⁹

Strona tytułowa księgi piątej *Zielnika* Syreniusza otrzymała z kolei układ dwuszpaltowy (jak i cała księga), co świadczy o wewnętrznej niekonsekwencji składu. Nie podtrzymywało to dobrego wrażenia, jakie wywoływały strony tytułowe pierwszych czterech ksiąg. Strona tytułowa piątej księgi nie spełnia zatem zadania wyróżnienia początku tej części dzieła. Ewidentnym błędem kompozycyjnym jest tutaj włamanie pierwszej ilustracji do jednej z dwóch szpalt, jakby składacz nie znał projektu pozostałych czterech ksiąg. Nie zauważyli tego dotąd badacze realizacji edytorskiej *Zielnika*. Błąd mógł powstać w wyniku przerwania druku przez Mikołaja Loba i dokończenia go przez Skalskiego, co wноси nowe treści do rekonstrukcji kontrowersyjnego przebiegu realizacji drukarskiej tego dzieła.

Analiza układu typograficznego poszczególnych rozdziałów *Zielnika* zdradza z kolei niekonsekwencje składu w zakresie ich wewnętrznego układu szpaltowego. W pierwszej i drugiej księdze rozdziały złożone są składem blokowym jednoszpaltowym. Wypośrodkowane zostały tytuł i drzeworyt botaniczny, które w tych księgach doskonale wyodrębniają kolejne rozdziały. Wyjątkiem od tej zasady jest występująca w każdym rozdziale część (podrozdział), niekiedy kilkustronicowa, zatytułowana *Moc y Skutki*, oddana mniejszą czcionką, którą złożono składem dwuszpaltowym. Ten układ został zmieniony w kolejnych księgach. W księdze trzeciej i czwartej składem jednoszpaltowym złożono tylko pierwsze rozdziały, otwierające księgi. Początek każdej z tych ksiąg, przedstawiał się tak samo, bardzo czytelnie, lecz od drugiego rozdziału od ostatniego, skład był dwuszpaltowy.

Włamywanie drzeworytu botanicznego do wąskiej kolumny było stosowane w każdym polskim zielniku XVI-wiecznym, dlatego skład pierwszej i drugiej księgi w *Zielniku*, zasadniczo jednoszpaltowy, a także pierwsze rozdziały dwóch kolejnych ksiąg z wypośrodkowanymi obrazami roślin były nową jakością w drukach zielnikowych. Przy pomocy dużej ilości światła uzyskano doskonały efekt przestronności w ekspozycji drzeworytu, co było kwintesencją składu renesansowego. Jednak już pod koniec drugiej księgi *Zielnika* zaczęto

¹⁵⁹ Ioannis Mesuae, *Opera De medicamentorum purgantium delectu, castigatione & usu, libri duo*, Lucantonio Giunta, Wenecja 1581, k. 57v. Baza Urus, <https://urus.uw.edu.pl/impression/78125> [dostęp: 20.04.2024].

oblewać ilustrację tekstem (od s. 616 do końca księgi), co również dawało wrażenie oddechu i dobrze eksponowało drzeworyt, lecz zapewne uczyniono to żeby zaoszczędzić nieco miejsca¹⁶⁰. Niestety, w dalszych częściach pracy zupełnie odstąpiono od tych stylów składu. Od drugich rozdziałów w księdze trzeciej i czwartej był on dwuszpaltowy (wyjątkowo dwie szpalty zajmują drzeworyty roślin wodnych oraz trufl i szarotki)¹⁶¹. Zupełne niezrozumienie założeń początkowych wykazał składacz księgi piątej, która, jak wspomnieliśmy, zaczyna się składem dwuszpaltowym i jest złożona tym składem do końca. Powodem odejścia od początkowego projektu była zapewne potrzeba oszczędzania miejsca, zabieranego zwłaszcza przez umieszczony w centralnym miejscu drzeworyt.

Doskonałym przykładem na zjawisko oszczędzania miejsca w omawianych drukach jest układ drzeworytu przedstawiającego kolonię grzybów rosnących wokół pniaka. Ukazuje on zresztą nieopisane wówczas jeszcze zjawisko mikoryzy – współżycia grzybów z roślinami naczyniowymi. W pierwszych weneckich edycjach komentarzy Mattiolego do dzieła Dioscoridesa (1554, 1558) drzeworyt ten był włamywany do kolumny horyzontalnie, zgodnie z naturalnie przedstawionym środowiskiem życia zobrazowanych organizmów. W ostatniej edycji Vincenzo Valgrisi (1571) włamał ten drzeworyt już wertykalnie, nie licząc się z wrażeniami odbiorcy. Zostało to bezrefleksyjnie przeniesione do *Zielnika* Syreniusza w rozdziale o *Bdłach y Grzybach rozmaitych*, umieszczone na odległej stronie 1394 tego druku¹⁶².

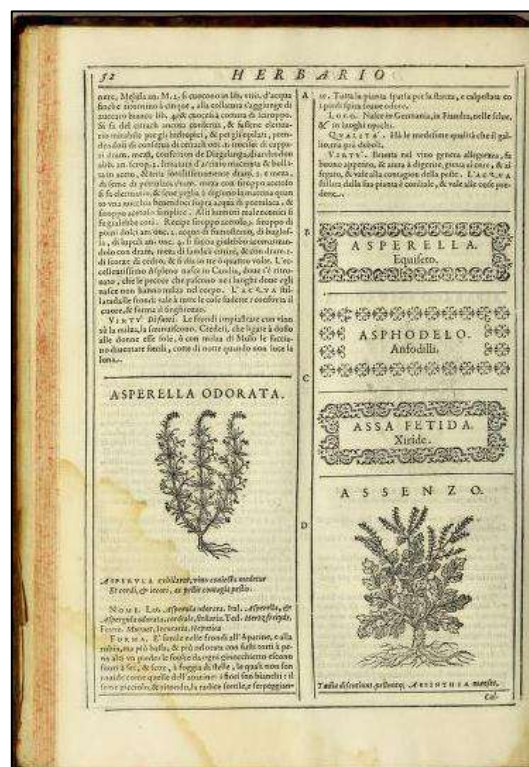
Kolumna na każdej stronie *Zielnika* otoczona jest ramką liniową, co było typowe dla składu siedemnastowiecznego (za granicą występował on już w XVI w.). Dodatkowo paginacja, żywa pagina i marginalia zostały zamknięte w kolejnych ramkach. Ramki liniowe otaczające kolumny, paginację i żywą paginę były stosowane w innych foliowych drukach Mikołaja Loba: Marcina Kromera *O sprawach, dzieiach y wszystkich inszych potocznościach koronnych polskich* z 1611 r. oraz w dwóch wydaniach *Kroniki Sarmacyey Europejskiej* Aleksandra Gwagnina z 1611 i 1612 r. (miało to miejsce w czasie ukończenia druku *Zielnika* Syreniu-

¹⁶⁰ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 616, 619, 622, 626, 631, 635, 636.

¹⁶¹ Tamże, s. 770, 774, 776, 1235, 1300.

¹⁶² Petri Andreae Matthioli medici Senensis *Commentarii, in libros sex Pedacii Dioscoridis Anazarbei, de medica materia. Adiectis quam plurimis plantarum & animalium imaginibus, eodem authore*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1554, s. 485; Petri Andreae Matthioli Senensis *Commentarii, in libros sex Pedacii Dioscoridis Anazarbei*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1558, s. 543; P. A. Matthioli *Compendium de plantis omnibus, una cum earum iconibus, de quibus scripsit suis in commentariis in Dioscoridem editis*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1571, s. 756; S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1394.

sza)¹⁶³. Nie stosowano w nich jednak składu dwukolumnowego z obustronnymi marginaliami na każdej stronie – w *Zielniku* występują aż cztery kolumny marginaliów na rozkładówce. Wypełniają one swą funkcję w składzie dwukolumnowym – tam gdzie był stosowany, lecz w *Zielniku* otaczały również z dwóch stron kolumnę jednoszpaltową, co może wzbudzać zastrzeżenia, gdyż tekst główny jest tutaj niejako „pod krzyżowym ostrzałem” obustronnych komentarzy. Teksty komentarzy zostały wypośrodkowane, co również dało dużo przejrzystości. W miejscach występowania składu dwukolumnowego szpalty zostały przedzielone podwójną linią, co przypomina rozwiązanie zastosowane we wspomnianym *Herbario nuovo* Durante, którego cały tekst główny jest złożony dwuszpaltowo, nie zawiera jednak marginaliów (Ryc. 106). Zawiera za to ozdobne ramki z ornamentem typograficznym wokół nazw roślin, które niewątpliwie zainspirowały twórców *Zielnika* (występują tylko w wariantcie A tego druku).



Ryc. 106. C. Durante, *Herbario nuovo*, s. 52.

W *Zielniku* Syreniusza został zastosowany projekt prawdopodobnie z największą w polskich realizacjach ilością ramek liniowych i ornamentalnych, ale dzięki temu zawartość *Zielnika* była bardzo ustrukturalizowana. Zrąb główny jest oddzielony od pozostałych ele-

¹⁶³ Marcina Kromera *O sprawach, dziejach y wszystkich inszych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*, Mikołaj Lob, Kraków 1611; A. Guagnini, *Kronika Sarmacyey Europejskiej*, Mikołaj Lob, Kraków 1611, 1612.

mentów, a elementy kompozycji przejawiały stabilność na wszystkich swoich poziomach. Badania Artura Rejtera pokazują, że zabiegi strukturyzacji tekstu w *Zielniku* i innych herbarzach służą, na rozmaitych piętrach struktury, jego delimitacji, ale również spajają komunikat, zarówno w sensie semantycznym, tematycznym, pragmatycznym, jak i kompozycyjnym. Z kolei tak szeroko stosowane komentarze do tekstu głównego są przejawem swoistego katalogowania informacji poza głównym obrębem tekstu. Należy się zgodzić z tym badaczem, iż wskazane środki służą czytelności, przejrzystości wywodu i ścisłości oraz precyzji przekazywanych informacji. Te cechy struktury można przypisać dyskursowi naukowemu, w którym dąży się do porządku wywodu i obiektywizmu. Z tego powodu, a nie tylko z powodu materiału empirycznego, treść omawianych zielników uważa się za jedną z pierwszych polskojęzycznych tekstów naukowych¹⁶⁴.

Realizacja edytorska *Zielnika* Syreniusza na pewno wywoływała w epoce nowożytnej duże wrażenie na odbiorcy i nadal wywołuje takie wrażenie. Analiza niniejsza ukazuje jednak zauważalne wycofywanie się w kolejnych księgach podczas ich składu – małymi krokami – z modelowego projektu (co jest widoczne już pod koniec drugiej księgi), czy zadbano o najwyższy poziom ilustracji tylko w pierwszym rozdziale dzieła. Jak wiadomo, druk *Zielnika* rozpoczął się za życia autora, warto więc zadać pytanie o jego stosunek do tej stopniowej rezygnacji z pierwotnych założeń technicznych i estetycznych. Czy był wynikiem kompromisu, na który poszedł autor u schyłku swego życia, tuż przed śmiercią? Na końcu *Zielnika* zestawiono dziesięć drzeworytów, które autor opuścił podczas składania rozdziałów w wyniku niedoleżności (*dla starości, bo siedemdziesiąt lat dobrze był przeszedł, nie dojrzał y opuścił*)¹⁶⁵. Rozpatrując niekonsekwencje składu tego dzieła, prowadzące do rozwiązań obniżających koszty druku, warto może przypomnieć, że za życia autora, lub bezpośrednio po jego śmierci doszło również do odstępstwa od pierwotnych założeń autorskich widocznych w treści i tytulaturze *Zielnika*, a w konsekwencji do redukcji ilości wydanych ksiąg. Czy w takim razie zamiary autorskie i ilość zgromadzonego materiału nie przewyższała możliwości oficyny Mikołaja Loba?

¹⁶⁴ A. Rejter, *Strukturalnotekstowe wyznaczniki dyskursu naukowego wieków dawnych*, s. 180, 190-191; tenże, *Zielnik jako gatunek dawnego dyskursu naukowego we współczesnych odsłonach*, „Prace Językoznawcze”, 2023, t.25, s. 75–88.

¹⁶⁵ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 1533-1535. Warto wspomnieć, że na końcu *Herbario nuovo* Durante również umieszczono grupę 68 skumulowanych drzeworytów, które nie zostały umieszczone w tekście, identycznie jak w *Zielniku* Syreniusza, więc inspiracje wystąpiły na różnych płaszczyznach.

Zarówno Szymon Syreniusz, jak i Mikołaj Lob przed produkcją *Zielnika* nie posiadali doświadczenia w wydawaniu dzieł przyrodniczych, czego nie można powiedzieć o ich poprzednikach. Właściciele oficyn Unglerowej i Łazarzowej przed drukiem zielników próbowali swych sił w tłoczeniu innych dzieł z drzeworytami botanicznymi. Również Siennika, czy Spiczyńskiego można uznać za doświadczonych redaktorów i kompilatorów, nie tylko z resztą dzieł przyrodniczo-medycznych. Literatura jednoznacznie za perturbacje związane z drukiem *Zielnika* obwinia Loba, ale przytaczane źródła sądowe mówią o ukaraniu tego drukarza tylko naganą i oddaniu przez niego wytłoczonych składek i materiału typograficznego¹⁶⁶. Być może przed sądem typograf udowodnił, że wina rozkładała się również na autora, który źle obliczył nakład sił i dysponował, pomimo zadłużenia się, zbyt małymi środkami w stosunku do kosztów, zwłaszcza drzeworytniczych. Tę hipotezę wzmacniają zaobserwowane zmiany w składzie. Syreniusz musiał godzić się na wdrażane za jego życia rozwiązania oszczędnościowe.

Dzięki identyfikacji wzorów drzeworytniczych możliwa jest rekonstrukcja procesu badawczego i warsztatu ilustracyjnego Szymona Syreniusza, a co za tym idzie jego wiedzy praktycznej w zakresie identyfikacji roślin. Korzystał on z dzieł starożytnych, średniowiecznych i wczesnonowożytnych. Ich zestawień dokonywali H. E. Szopowicz, K. Estreicher i K. Rostański, publikując dość długie listy nazwisk botaników i medyków, z których dzieł czerpał wiedzę autor *Zielnika*. Zamieszczał on odniesienia w tekście, niekiedy w formie narracyjnej, jak na przykład w opisie ostu arabskiego: *Do tego jest bylina pachnąca, jako Plinius pisze*¹⁶⁷, choć nie pozwala nam to na identyfikację bibliograficzną tekstu Pliniusza i jego formy (kodeksu, inkunabułu, czy starego druku), z jakiej korzystał Syreniusz.

Niektóre odniesienia są bardziej enigmatyczne i identyfikacja źródła wymaga orientacji w zasobie europejskich publikacji botanicznych sprzed 1611 r., czyli sprzed roku śmierci naszego botanika. Przykładem jest wspomniany wyżej opis porostu z rodzaju *Usnea*. Występuje w nim jedynie skrótowe odniesienie: *Tabe*¹⁶⁸. Niewątpliwie jest tutaj mowa o jednym z dwóch dzieł Jacobusa Theodorusa Tabernaemontanusa, które zostały opublikowane w oficynie Nikolausa Basse we Frankfurcie nad Menem w latach 1588 i 1590¹⁶⁹.

¹⁶⁶ R. Żurkova, *Wokół Zielnika Szymona Syreniusza*, s. 174.

¹⁶⁷ S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 668.

¹⁶⁸ Tamże, s. 846.

¹⁶⁹ J. Theodorus, *Neuw Kreuterbuch*, s. 484; J. Theodorus, *Eicones plantarum seu stirpium*, s. 805.

Baza Urus umożliwiła rekonstrukcję korpusu źródeł ikonograficznych adaptowanych w *Zielniku* Syreniusza. Należy zauważyć, że są one w małym stopniu transfigurowane. Nie-wielka liczba drzeworytów posiada odwrócone strony, lecz ich kształt nie jest modyfikowany, nie zastępują też brakujących klocków, itd. W niektórych przypadkach, jak w scenie pozyskiwania *Płomyka-Baaras*, czy drzeworytu rośliny *Epimedium* – możemy mieć pewność zaczerpnięcia wzoru z konkretnych edycji zielników zachodnioeuropejskich. Występują również przypadki, że wzór został opublikowany w dwóch edycjach, jak opisany wyżej porost z rodzaju *Usnea* (z czaszką ludzką). Występują również sytuacje, gdzie wzór drzeworytu zamieszczonego w *Zielniku* Szymona Syreniusza pojawił przed 1611 r. w trzech, czterech (jak drzeworyt przedstawiający pierwszego kosacza) lub większej ilości wydań, zwłaszcza, gdy dotyczy to dzieł Mattiolego z jednej oficyny. Należy jednak zauważyć, że tłoczone przez Valgrisię edycje z lat 50-tych XVI w. znacznie różnią się od edycji, które opuściły prasy tego typografa w latach 60-tych XVI w., a te są z kolei bardzo podobne do edycji praskich. Jak widać, druk zielników w jednej oficynie nie gwarantuje, że ich wyposażenie ilustracyjne będzie tożsame. Komplet klocków ulegały uzupełnianiu i przekazywano je z jednej oficyny do drugiej.

Zestawienie dzieł, z których korzystał Marcin Siennik wyżej uznaliśmy za interesujący i istniejący w Krakowie zbiór drukowanych zielników europejskich. Śledząc z kolei źródła Syreniusza, należy przyjąć, że zgromadził on bibliotekę imponującą. Składała się z co najmniej z kilkudziesięciu dzieł botaniczno-lekarskich wydanych w siedmiu ośrodkach europejskich: Londynie, Lyonie, Antwerpii, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Pradze i Wenecji. Można być pewnym co do istnienia tych dzieł w bibliotece Syreniusza, wszak były z niej wypożyczane do kopiowania ilustracji. Z kolei dzieła jedynie cytowane przez Syreniusza są tylko dowodem na korzystanie z ich tekstu, być może incydentalne, w czasie studiów, czy podróży. Syreniusz nie musiał ich posiadać w formie woluminów.

Cytowane tutaj ilustrowane dzieła przyrodniczo-medyczne były również ważnym ogniwem w procesie badawczym Syreniusza. Bez nich nie byłoby możliwe przełożenie jego wiedzy praktycznej, botanicznej oraz medycznej na papier i obraz. Gdyby założyć, że materiały do *Zielnika* powstawały sukcesywnie, a przy tym omówiony wyżej drzeworyt rośliny *Epimedium* z *Commentarii* Mattiolego mógł zostać odwzorowany dopiero po wydaniu tego dzieła przez Nikolausa Basse w 1598 r., należy wskazać, że jest to ślad zamykania korpusu opisanych przez Syreniusza roślin. Dzięki identyfikacji tego najpóźniejszego ze skopiowa-

nych źródeł ikonograficznych *Zielnika*, można przyjąć, że cały proces układania listy roślin, ich opisywania i doboru ikonografii trwał co najmniej 13 lat.

Rozważania dotyczące wyposażenia w zakresie ilustracji botanicznej, jej treści, poziomu artystycznego i układu stron wszystkich polskich zielników renesansowych, najcelniej może podsumować porównanie drzeworytów jednej z roślin tamże zamieszczonych. Za przykład wybraliśmy drzeworyty przedstawiające piwonię lekarską (*Paeonia officinalis*) i piwonię dziką (*Paeonia mascula*), występujące we wszystkich herbarzach krakowskich oraz dziełach do nich zbliżonych pod względem treści. W celu przedstawienia piwonii w polskich drukach, drzeworytnicy sięgnęli do wzorów z *Ortus sanitatis* Johanna de Cuba z 1491 r., *Herbarum Images vivae* Christiana Egenolffa z 1535 r. oraz *Compendium de plantis omnibus* Pietra Andrei Mattiolo z lat 50-tych XVI w.¹⁷⁰ Przedstawienia piwonii w tych dziełach zostały skopiowane i na ich podstawie w Krakowie między 1532 r. a 1611 r. wycięto cztery klocki drzeworytnicze.

Pierwszy z tych klocków wykonano na podstawie *Ortus sanitatis* ok. 1532 r. do produkcji dzieła Macera, a następnie wykorzystano w zielniku Stefana Falimirza (Ryc.107). Drugi klocek, wycięty ok. 1537 r. został oparty o wzór piwonii z *Herbarum Images vivae* i posłużył do produkcji drzeworytów w odbiciu lustrzanym i z kontekstem „wiejskim” w dziele Krescentyna oraz w kolejnych drukach (zielnikach Spiczyńskiego i Siennika), gdzie drzeworyt pozbawiono pierwotnych ramek (Ryc.108). Trzeci klocek wykonano ok. 1564 r. również w oparciu o *Herbarum Images vivae*. Wykorzystano go do produkcji drzeworytów w *Le-karstwach doświadczonych* i w *Herbarzu polskim* Marcina z Urzędowa (Ryc.109). Czwarty klocek, wycięty przed 1611 r. oparto o wzór z *Compendium* Pietra Andrei Mattiolo z lat 50-tych XVI w., posłużył do produkcji *Zielnika* Syreniusza (Ryc.110). Wliczając powtarzane wydania dzieł Macera, Krescentyna i zielnika Hieronima Spiczyńskiego, daje to w sumie jedenaście polskich druków, w których przedstawiona została ta wykorzystywana w medycynie roślina.

Warto zauważyć, że wzór z *Ortus sanitatis*, oddany na pierwszym klocku wykorzystano w trzech drukach. Drugi i trzeci klocek, oparty na jednym, Egenolffowym wzorze posłużył do transfiguracji piwonii aż w siedmiu drukach polskich. Wzór z dzieła Mattiolo odbito w

¹⁷⁰ Johannes de Cuba, *Ortus sanitatis*, Jacob Meydenbach, Mainz 1491, k. 154v; *Herbarum Images uiuae Der kreuter Lebliche Contrafaytung*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1535, k. 26v; P. A. Mattioli, *Compendium de plantis omnibus, una cum earum iconibus, de quibus scripsit suis in commentariis in Dioscoridem editis*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1571, s. 589.

jednym druku. Odbicie tych wszystkich ilustracji z czterech klocków, lecz z zaledwie trzech wzorów, ukazuje z jednej strony ekonomię wykorzystania klocków drzeworytniczych, a z drugiej bardzo wąski korpus pierwowzorów, ograniczony w przypadku dwóch gatunków piwonii tylko do zasobów trzech europejskich oficyn. Warto też zauważyć, że wraz z tłoczeniem kolejnych odbitek – do pięciu razy w przypadku drugiego klocka – widać ślady zużycia matryc.



Ryc. 107. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 97v.



Ryc. 108. H. Spiczyński, *O ziołach*, l.62.



Ryc.109. Marcina z Urzędowa *Herbarz*, s. 230.



Ryc. 110. S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 785.

Warto porównać poziom artystyczny wzorów obrazu piwonii w dziełach zachodnich i ich kopii w polskich odpowiednikach. Omówione wyżej obrazy tej rośliny w zielnikach są bardzo reprezentatywne, gdyż oprócz wymienionych drzeworytów, w XVI-wiecznych europejskich zielnikach piwonia wystąpiła jeszcze tylko w *De historia stirpium* Leonharda Fuchsa, *Kreuter Bûch* Hieronymusa Bocka, oraz w cyklu wykonanym do edycji Valgrisiego dzieł Mattiolego z lat 60-tych XVI w. (był to inny wzór niż w latach 50-tych)¹⁷¹. Konterfekty tam opublikowane nie zainspirowały polskich drzeworytników. Polskie ilustracje piwonii pochodzą z przestrzeni 81 lat, od wydania poematu Macera do wydania ostatniego skopiowanego drzeworytu w *Zielniku* Syreniusza w 1613 r. Zestawienie umożliwia porównanie zmieniającego się poziomu artystycznego i konwencji przedstawiania tej rośliny.

Pierwsze wzory były nieporadne oraz schematyczne i raczej obrazowały wyższą kategorię taksonomiczną (rodzaj lub rodzinę) niż gatunki *Paeonia officinalis*, czy *Paeonia mascula*. Wzór Egenolffa odznaczał się doskonałym odwzorowaniem cech morfologicznych, zarówno kwiatu, jak i liści oraz korzenia. Dzięki temu przedstawioną roślinę bez trudu można zidentyfikować z *Paeonia officinalis*. Odznacza się swobodną, trójwymiarową linią i najwyższym poziomem artystycznym. Wzór Valgrisiego z lat 50-tych XVI w. charakteryzował się schematycznym przedstawieniem, choć schematyzm ten był daleki od *Ortus sanitatis* – dzieło Mattiolego ukazuje dobrze cechy morfologiczne roślin, pozwalając zidentyfikować piwonie dziką (*Paeonia mascula*).

Ów schematyzm i brak swobody w rysowaniu, a następnie wycinaniu obrazu rośliny w klocku, widoczny w europejskich edycjach 2. połowy XVI wieku jest bardzo wyraźny w polskich zielnikach, zwłaszcza w porównaniu do najszerzej recypowanych w nich wzorów Egenolffowych. Sytuacja panująca w zachodnich zielnikach została więc przeniesiona do polskich druków botanicznych. *Zielnik* Syreniusza pomimo efektownego początku i wielu naukowych ilustracji, nie ostających nawet od dzisiejszych, wykazywał regres wobec poziomu artystycznego ilustracji *Herbarza* Marcina z Urzędowa. Estetyka tego ostatniego druku nie szła z kolei w parze ze stosowanymi w 2. połowie XVI w. rozbudowanymi opisami roślin, już wykraczającymi poza osiągnięcia botaniczne z lat 30-tych tego wieku, a właśnie z tego okresu pochodziły ilustracje Egenolffowe.

¹⁷¹ L. Fuchs, *De historia stirpium*, Michael Isengrin, Basel 1542, s. 202; H. Bock, *Kreuter Bûch*, Wendelin Rihel, Strasbourg 1546, k. CCXXv; P. A. Mattioli, *Herbarz: ginak Bylinář*, k. CCLXXIVv.

Tylko jeden cykl drzeworytów botanicznych w XVI-wiecznej Europie mógł konkurować pod względem artystycznym z wzorami Egenolffowymi. Jak wspomnieliśmy wyżej, został wykonany w Pradze w 1562 r. w oficynie Jiříego Melantricha w celu publikacji *Herbarza* Mattiolo, a następnie wykorzystywany był również przez Valgrisiego. Niewiele miejsca poświęciła mu historiografia bibliologiczna i botaniczna, a badacze czescy opisują go w szerszym kontekście tej edycji¹⁷². Zielnik powstał dzięki zaangażowaniu cesarza Ferdynanda I, jego syna namiestnika Czech arcyksięcia Ferdynanda II Tyrolskiego z dynastii Habsburgów oraz wielkich dotacji czeskiego parlamentu. Spektakularne drzeworyty z tego zestawu były niemal całostronicowe (wypełniały 2/3 strony zielnika, wymiary ok. 21,5 x 15 cm) i ukazywały rośliny w różnych stadiach wzrostu. Z uwagi na to, że były gęsto szrafowane, nie wymagały późniejszego barwienia¹⁷³.

Niestety, oprócz dwóch wydań praskich i dwóch weneckich, zapewne ze względu na koszty takiego albumowego druku, klocki z oficyny Jiříego Melantricha po ostatniej edycji XVI wiecznej w 1568 r. nie były używane aż do 1755 r.¹⁷⁴ Recypowane szeroko w Polsce wzory Egenolffowe posiadały dużo mniejsze rozmiary, dlatego pod względem wizualnym cykle wytłoczone przy pomocy klocków Melantrichowych nie miały sobie równych, choć tylko cztery wydania – wobec zalewu innych edycji – ograniczały zasięg czytelniczy i badawczy. Jeszcze w 1921 r. zielnik ten został określony jako „mało znany”¹⁷⁵. Jedno z tych wydań znał Marcin Siennik, jedno z nich, albo kilka, znał Szymon Syreniusz. W praskim zielniku wśród wspaniałych ilustracji zamieszczono drzeworyt piwonii dzikiej (*Paeonia mascula*),¹⁷⁶ lecz Syreniusz obraz tej rośliny zaczerpnął z wcześniejszego cyklu Valgrisiego, z lat 1554-

¹⁷² F. J. Anderson, *An illustrated history of the herbals*, New York 1977, s. 164-170 (fig. 73-77); M. Bohatcová, *Prager Drucke der Werke Pierandrea Mattioli aus den Jahren 1558–1602*, „Gutenberg Jahrbuch”, 60, 1985, s. 167–185, tejże, *Čtení na pomezí botaniky, fauny a medicíny: České tištěné herbáře 16. Století*, Praha 1993, s. 36-50; L. Čermáková, *Zielnik Pietro Andrea Mattiolo w Czechach*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 57, 2012, 2, s. 13; J. Vlachová, *Known and unknown creators of the illustrations for the Prague editions (1562, 1563)*, s. 160.

¹⁷³ Znanych jest jednak szereg egzemplarzy barwionych. Barwione są także drzeworyty egzemplarza *Zielnika* Syreniusza przechowywanego w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w tym recypowana ilustracja kosaćca, A. Zemanek, *Odnalezienie prawdopodobnych śladów*, s. 203.

¹⁷⁴ B. T. Moran, *Preserving the Cutting Edge: Traveling Woodblocks, Material Networks, and Visualizing Plants in Early Modern Europe*, w: *The Structures of Practical Knowledge*, red. M. Valleriani, Cham 2017, s. 413.

¹⁷⁵ S. Savage, *A little-known bohemian Herbal*, „The Library”, 4, 1921, 2, s. 117–131.

¹⁷⁶ P. A. Mattioli, *Herbarz: ginak Bylinář*, k. CCLXXIVv.

1571, gdyż zawierał on drzeworyty mieszczące się w szpalcie *Zielnika*¹⁷⁷. Z cyklu Melantricha Syreniusz odwzorował, jak wiadomo, tylko kosaćca, którego zamieścił jako pierwszy drzeworyt w swym *Zielniku*. Dzięki temu polski czytelnik otrzymał choć namiastkę najwspanialszego cyklu drzeworytniczego w Europie.

Ostatni herbarz renesansowy – *Zielnik* Syreniusza – należy ocenić stosując kryteria, które są nieadekwatne do wcześniejszych herbarzy. Drzeworyt botaniczny w dziele Syreniusza został wyeksponowany w sposób dotychczas niestosowany w polskich zielnikach. Analiza składu zdradza, że początkowo nie zważano na koszty, ale wraz z postępem prac, zaczęto stosować środki oszczędnościowe. Z drugiej strony *Zielnik* jest również przeglądem niemal wszystkich konwencji drzeworytniczych stosowanych w europejskiej ilustracji botanicznej, przybliżających polskiemu odbiorcy rozległy, ale również erudycyjny i rzetelny dorobek w tym zakresie. Nie zapominajmy, że służył on w większym stopniu do celów praktycznych – leczniczych, niż poznawczych. Twórcy *Zielnika* zastosowali w nim różnorodny materiał w celu bardzo szczegółowego opisu botanicznego polskiej i zagranicznej flory, przewyższając pozostałe nasze zielniki ilością zgromadzonej treści.

Wiele drzeworytów botanicznych w polskich zielnikach, dzięki doskonałym wzorom, nie pełniło tylko roli zobrazowania i objaśnienia tekstu opisowego, lecz były odrębną wypowiedzią naukową. Można do nich odnieść twierdzenie twórcy ikonologii Erwina Panofsky'ego, iż *w naukach opartych na obserwacji i opisie ilustracja jest nie tyle objaśnieniem twierdzenia, co samym twierdzeniem*¹⁷⁸. Nie było możliwości zbudowania i funkcjonowania w Polsce warsztatu, który był w stanie stworzyć oryginalne drzeworyty na podstawie rodzimych okazów. Twórcy *Zielnika* Syreniusza, jak i pozostałych krakowskich dzieł zawierających ilustracje botaniczne byli świadomi tego problemu. Januszowski stwierdził, że *należy do każdego zioła ich własne figury przydać*. Autorzy, wydawcy i właściciele oficyn poradzili sobie z problemem braku tych możliwości, co ukazuje architektura tych druków.

Jak widać, nie można oceniać botanicznego wyposażenia ilustracyjnego polskich zielników według jednego kryterium. Każdy z pięciu zestawów drzeworytów botanicznych wy-

¹⁷⁷ Petri Andreae Matthioli medici Senensis *Commentarii, in libros sex Pedacii Dioscoridis Anazarbei*, Wenecja 1554, s. 419; Petri Andreae Matthioli Senensis *Commentarii, in libros sex Pedacii Dioscoridis Anazarbei*, Wenecja 1558, s. 469; P. A. Matthioli *Compendium de plantis omnibus*, Wenecja 1571, s. 590; S. Syreniusz, *Zielnik*, s. 785.

¹⁷⁸ E. Panofsky, *Studia z historii sztuki*, oprac. J. Białostocki, Warszawa 1971 (rozdział: *Artysta, uczony, geniusz. Uwagi o „Renaissance-Dammerung”*), s. 170.

konany w krakowskich oficynach, był odzwierciedleniem okresu, w którym powstał. Była to wypadkowa możliwości oficyn i wiedzy redaktorów oraz autorów, a w przypadku ostatnich dwóch zielników, również wydawców. Wszystkie te przyrodnicze druki zawierają cechy właściwe renesansowej sztuce drukarskiej.

2.

Drzeworyty niebotaniczne

Drzeworyty niebotaniczne ukazujące ikonografię medyczną, aptekarską, zoologiczną, mineralogiczną, astrologiczną, czy rodzajową, są ważnym elementem wyposażenia ilustracyjnego zielników. Nie stanowią jednak konstytutywnej cechy polskich drukowanych zielników renesansowych. Nie występują we wszystkich zielnikach, lecz trzech pierwszych, drukowanych w latach 1534-1568 oraz dwóch edycjach dzieła Krescentyna. Podobnie jak w wypadku ilustracji botanicznej, stan badań nad nimi nie jest zbyt bogaty. Widoczne jest wręcz unikanie odniesień do ilustracji, jak w serii *Bibliotheca Curiosa*. W jej wydanych tomach dotyczących treści dotyczących ptaków, kamieni oraz zwierząt w zielnikach dokonano reprodukcji wszystkich ilustracji zielnikowych przedstawiających tematykę edycji, lecz pozbawione są jakiegokolwiek komentarza¹⁷⁹. Istnieją jednak opracowania poruszające dziedzinę ikonografii zoologicznej, astrologicznej, czy aptekarskiej w zielnikach.

Szczególne osiągnięcia należą do J. Szostaka, który dokonał zestawień ilustracji, weryfikując ustalenia J. Rostafińskiego¹⁸⁰, a także do Ewy Chojeckiej, która objęła systematycznymi badaniami ikonografię astrologiczną. W pracy opublikowanej na podstawie rozprawy doktorskiej *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku*, przeanalizowała podstawowe kwestie tego problemu badawczego¹⁸¹. Inne rozpatrywane tutaj rodzaje ikonografii nie są przebadane w sposób wyczerpujący, lecz posiadają wycinkowe opracowania, do których będziemy się odnosić niżej. Na ogół powstały one w czasach, w których dostęp do źródeł zagranicznych był ograniczony i w epoce przedcyfrowej, dlatego obecnie możliwe są

¹⁷⁹ *Aviarium staropolskie*, oprac. J. Ratajczyk, Wrocław 2014; *Lapidarium staropolskie*, oprac. A. Szczurek, Wrocław 2018; *Bestiarium staropolskie*, oprac. J. Ratajczyk, Wrocław 2021.

¹⁸⁰ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 92-99, 134-136, 155-160, 232, 351.

¹⁸¹ E. Chojecka, *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku*, s. 376.

znaczące uzupełnienia tych ustaleń, zwłaszcza w zakresie ustalenia pierwowzorów ilustracji, lub wskazanie nowych kierunków interpretacyjnych.

Łączenie drzeworytów botanicznych z innymi rodzajami ilustracji oczywiście wynikało z treści zielników i zadań, jakie postawili przed nimi autorzy i drukarze. Wzorowali się głównie na wyżej opisanych *Ortusach* wydawanych przez Jacoba Meydenbacha, Johanna Prüssa czy Petera Schöffera, czerpiąc z nich ilustrację botaniczną, zoologiczną i mineralogiczną. Te rodzaje ilustracji w pierwszych polskich zielnikach wychodzą na pierwszy plan. Wynika to ze stosowania surowców, pochodzących właśnie z wymienionych dziedzin, były to: *vegetabilia*, *animalia* i *mineralia*. Ilustracje przedstawiały więc podstawowe surowce lecznicze.

Oprócz tego „klasycznego” zestawu pojawia się inna ikonografia: lekarska i aptekarska, astrologiczna, czy rodzajowa (ukazująca środowisko przyrodnicze), zaczerpnięta z różnych traktatów medycznych, farmaceutycznych i kalendarzy. Pierwszy z kompilatorów tej różnorodnie ilustrowanej treści, Stefan Falimirz jest często krytykowany za błędy, brak doświadczenia medycznego i powierzchowność, jednak kompilacja, której dokonał, dała czytelnikowi encyklopedię zdrowia, bez konieczności sięgania do różnych, trudno dostępnych i obcojęzycznych dzieł. Kopiowano z nich ilustracje obrazujące nie tylko surowce medyczne, lecz sceny przybliżające i objaśniające zawartą w zielniku treść.

Drzeworyty w zielniku Falimirza nie służą jedynie do ilustrowania rozdziałów z opisami poszczególnych medykamentów. Florian Ungler zdobył się na produkcję do tego dzieła serii drzeworytów o dużych rozmiarach (od ok. 17 cm x 12 cm do ok. 12 cm x 12 cm)¹⁸², umieszczonych na stronach śródtytułowych (zarówno recto, jak i verso) poszczególnych ksiąg. Pod względem ikonografii są one podpasowane do zawartości treści tych ksiąg i zapowiadają ją w sposób właściwy, dlatego ich roli nie można sprowadzać jedynie do funkcji zdobniczej, czy delimitacyjnej. Największą grupę stanowią drzeworyty ukazujące preparowanie i dystrybucję leków, diagnostykę lekarską oraz czynności medyczne, a także około medyczne, układające się w pierwszy w polskich dziejach cykl ilustracji o tej tematyce. Podstawowe zagadnienia, jakie należy poddać badaniom to zewnętrzna i wewnętrzna recepcja, treść owych drzeworytów śródtytułowych oraz ich usytuowanie w strukturze dzieła i rola w jego wyposażeniu ilustracyjnym.

¹⁸² Dokładne wymiary wszystkich drzeworytów zawarte są w opisie tych starodruków w Platformie Cyfrowej Biblioteki Kórnickiej, niektóre również podane są w funkcji Details w bazie Urus.

Pierwszy z tego cyklu drzeworyt znajduje się w ramie wydawniczej, pomiędzy rejestrami, lecz z uwagi na to, że jego treść należy do zestawu obecnego w tekście głównym, a właściwie go zaczyna, nie był omawiany w poprzednim rozdziale dotyczącym ramy. Przedstawia wnętrze apteki z dużą dbałością o szczegóły jej wyposażenia (Ryc.111). Postacie stojące przy stole zostały zidentyfikowane przez Wojciecha Roeske jako aptekarz trzymający łyżkę aptekarską i lekarz, albo możny klient, jak przypuszczał Jan Szostak, a po lewej stronie – jako sługa apteczny obsługujący moździerz¹⁸³.



Ryc.111. S. Falimirz, *O ziołach*.

Warto zwrócić uwagę również na tekst wypełniający pole w kształcie okna w lewej części tego drzeworytu. Jest to zestawienie jednostek wagi stosowanych w aptekach, zaliczanych do tzw. systemu norymberskiego. Zostało podane w języku łacińskim wraz z odpowiadającymi im symbolami. Jednostki te są wymieniane w treści zielnika, jest to więc coś w ro-

¹⁸³ W. Roeske, *Polskie drzeworyty aptekarskie z 16 i 17 wieku*, „Farmacja Polska”, 36, 1980, nr 6, s. 325; J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 351.

dzaju normy służącej w orientacji treści zaleceń medycznych. Zestawienie zostało doskonale przeanalizowane i usystematyzowane przez Jana Szostaka¹⁸⁴.

Na ilustracji na ścianach apteki piętrzą się regały z dzbanami i puszkami aptekarskim cylindrycznymi i graniastymi – niektóre z wizerunkami herbów, a wśród nich można zauważyć kilka polskich herbów szlacheckich. W drukach europejskich wnętrze aptek było ukazywane od 1497 r., np. w wielokrotnie wydawanej pracy Hieronymusa Brunschwigaa, *Das ist das buch der Cirurgia*, wydrukowanej również w roku 1534¹⁸⁵. Na drzeworytach tam odbijanych także widać naczynia farmaceutyczne oznaczone herbami – zachodnioeuropejskiej szlachty. U schyłku lat 50-tych XX wieku na łamach „Deutsche Apotheker Zeitung” wywiązała się dyskusja na temat funkcji tych symboli. Przebiegała między zwolennikami używania herbów do dekorowania puszek, a badaczami uważającymi, że były to oznaczenia przedstawicieli rodów szlacheckich – klientów aptek, dla których przyrządzano i przechowywano leki¹⁸⁶.

Na drzeworycie Falimirzowym Wojciech Roeske na puszkach aptecznych zauważył herby: Awdaniec, Śreniawa, Odroważ i Topór (tego ostatniego jednak nie dostrzegamy). Do tego zestawu można jeszcze dołączyć częściowo widoczne herby Łódzia i Prawdzie. Wydaje się, że Falimirzowy obraz potwierdza teorię „rodową”, a nie „dekoracyjną” oznaczania herbami puszek. W czasach edycji zielnika, polskie rody, których herby widać na naczyniach, należały do elit politycznych, duchownych i majątkowych. Nie będziemy tutaj wymieniać przedstawicieli tych elit w latach 30-tych XVI wieku (ich identyfikacja nie jest trudna), ale warto chociaż wspomnieć o obecnych na łamach niniejszej pracy Gasztołdach herbu Awdaniec. Niewątpliwie w aptekach mogły być zakładane naczynia dla przedstawicieli tych rodów, a przy tym ich herby uwiarygadniały wobec innych klientów poziom skuteczności leków wytwarzanych w danej placówce.

Obecność polskich herbów szlacheckich na drzeworycie apteki w zielniku Falimirza dowodzi, iż nie był on bezpośrednio skopiowany z zachodnich wzorów. Przejęto konwencję, czy rozplanowanie przestrzeni, lecz wzór nie został odrysowany, recepcja wystąpiła na po-

¹⁸⁴ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 227-242.

¹⁸⁵ Hieronymus Brunschwig, *Das ist das buch der Cirurgia*, Johann Grüninger, Strasbourg 1497 k. 6v (reprodukcja w: R. Muther, *Die deutsche Bücherillustration der Gothik und Frührenaissance (1460–1530)*, München 1884, t. 2, s. 137); Hieronymus Brunschwig, *Chirurgia: das ist, handwürckung der wund-artzney*, Aleksander Weissenhorn, Augsburg 1534, s. CXXViv.

¹⁸⁶ Dyskusja zrelacjonowana przez W. Roeske, *Polskie drzeworyty aptekarskie*, s. 325.

ziomie inspiracji tematyką aptekarską, wypełnioną „polską” treścią. Adaptacja motywów w zielniku Falimirza z *Ortusów* następowała w niektórych przypadkach w bardziej szczegółowym stopniu (obserwowaliśmy to przy drzeworycie botanicznym), w niektórych zaś mniej szczegółowym.

Drugim farmaceutycznym drzeworytem jest ilustracja umieszczona na stronie śródtytułowej otwierającej część o ziołowych wódkach leczniczych. W przedstawionej scenie rozgrywającej się raczej w pomieszczeniu kuchennym niż w laboratorium (jak to określił J. Szostak), jedna z kobiet przynosi zioła, które są używane w destylacji wódki i wyrobu nalewek. Kolejna kobieta rozdrabnia zioła specjalnym tasakiem, a trzecia obsługuje kuchenny piec przy pomocy miecha. Ustawione na kuchennym piecu dwa alembiki połączone zostały ze szklanymi odbieralnikami, z którymi tworzą zestawy destylacyjne (Ryc. 112)¹⁸⁷.



Ryc.112. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 22 (177).

Pomimo tego, że treść tej książki zielnika nie jest ilustrowana, drzeworyt instruktywnie ukazuje proces destylacji opisany przez Falimirza w pierwszym liście owej części dzieła: tyl-

¹⁸⁷ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 351-352; M. Szymański, *Przyczynek do identyfikacji średniowiecznej aparatury destylacyjnej w Polsce*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica” 30, 2015, s. 211, 214 (omyłkowo przypisano jedną z ilustracji do zielnika Falimirza – ryc. 3b).

ko parzeniem pod alembikiem a wstępowaniem pary wzgorę, potym sie z tey pary woda działa, a wycieka z Alembiku. Z uwagi na to, że zestawy destylacyjne były powszechnym urządzeniem w zamożnych gospodarstwach, w wielu poradnikach ukazywano ich konstrukcję oraz obsługę, jak np. *Liber de arte distillandi* Hieronymus Brunschwiga z 1500 r.¹⁸⁸

Trzeci drzeworyt, który w pewnym sensie nawiązuje do omówionego wyżej został umieszczony na karcie śródtytułowej verso otwierającej część o *Poznawaniu uryny*, przedstawia trzy postacie. Kobieta ukazana w środku zwrócona jest w stronę aptekarza trzymającego puszkę, co być może oznacza jego autorytet w zakresie ziołoznawstwa. Atrybutem lekarza jest urnał (matula), który podnosi do światła. Warto zauważyć, że postać ta przypomina lekarza z drzeworytu na karcie tytułowej w pierwszym wydaniu dzieła Macera (druki te dzieła tylko dwa lata). Z kolei postać aptekarza przypomina wyobrażenie św. Damiana trzymającego puszkę aptekarską z karty tytułowej dzieła lekarza i rektora Uniwersytetu Krakowskiego Macieja Miechowity *Conservatio sanitatis* z 1522 r.¹⁸⁹ Wokół głów lekarza i aptekarza w zielniku Falimirza roztaczają się promienie, interpretowane jako aureole nawiązujące do postaci świętych Kosmy i Damiana (Ryc.113¹⁹⁰.



Ryc.113. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 1v.

¹⁸⁸ Hieronymus Brunschwig, *Liber de arte distillandi*, Johann Grüninger, Strasbourg 1500, k. A1r.

¹⁸⁹ Maciej Miechowita, *Conservatio sanitatis*, Hieronim Wietor, Kraków 1522, k. A1r.

¹⁹⁰ W. Roeske, *Polskie drzeworyty aptekarskie z 16 i 17 wieku*, s. 326; J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 352.

Oba drzeworyty, z dzieł Macera i Miechowity, poprzedzające wydanie zielnika Flaimirza, były recepcją popularnych w Europie wyobrażeń obu patronów umieszczonych, np. w podręczniku medycyny praktycznej Hansa von Gersdorffa z 1517 r.¹⁹¹ Ukazana tutaj tradycja ikonograficzna wpłynęła zapewne na zawartość Falimirzowego drzeworytu z lekarzem, zielarką i aptekarzem. Trudno się jednak pogodzić z obecnością treści hagiograficznej, zważywszy na frywolny wierszyk znajdujący się pod omawianym drzeworytem (niektóre przytoczone słowa były wykropkowane nawet przez J. Rostafińskiego). Ten wniosek wynika ze spojrzenia bibliologicznego, zwracającego uwagę na kontekst ilustracji. Ewentualnie doszło do nieświadomej recepcji aureoli, co również może ukazać przebieg procesów transfiguracyjnych grafiki. Wszystkie trzy drzeworyty z zielnika Falimirza dotąd omówione (apteka, dystylarnia oraz postaciowy) nawiązują przede wszystkim do preparowania leków, w większości opartych na ziołach, stąd dwukrotnie ukazane postaci zielarki i aptekarza. Reprezentują proces produkcji oraz dystrybucji (ekspedycji) leków, wyrabianych głównie z ziół leczniczych.

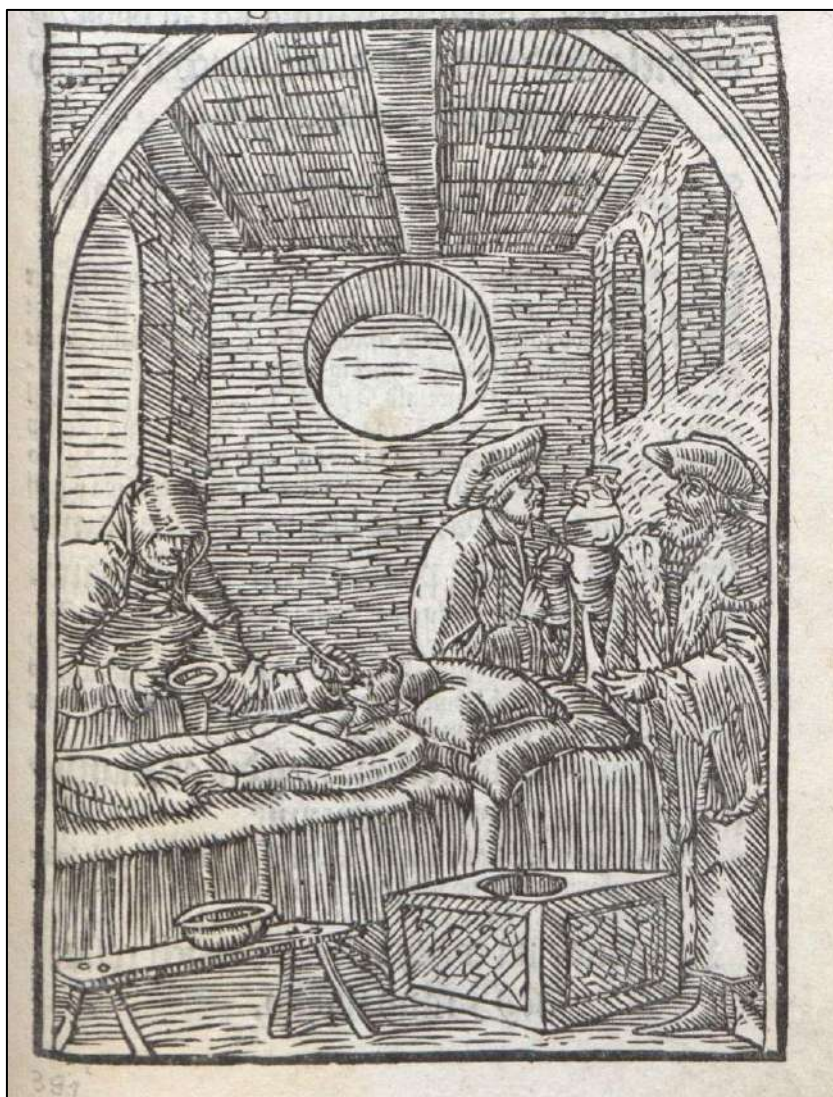
Postacie lekarza i przedstawicieli innych zawodów medycznych pojawiają się z kolei na kolejnych drzeworytach śródtytułowych zielnika Falimirza, które ukazują w dalszym ciągu diagnostykę medyczną i inne zabiegi wobec człowieka chorego. Interesujący jest kontekst architektoniczny tych przedstawień. Komnaty, w których odbywają się sceny lekarskie zostały uznane przez Teresę Jakimowicz za pierwsze w polskiej grafice trójwymiarowe wnętrza o realistycznych rysach¹⁹². Na pierwszym z tych drzeworytów, umieszczonym na karcie śródtytułowej otwierającej część dotyczącą *Nauki o pulsie*, lekarz przeprowadza badanie pulsu. Na następnym planie ukazana jest druga scena badania pulsu, przeprowadzana być może przez sługę-ucznia lekarza. Identyfikację tych postaci wspiera pierwsze zdanie w treści tego traktatu: *Naprzód lekarz siadłszy podle chorego ochotnie, a po niektórej rozmowie ma wziąć prawą rękę choremu...* (na marginesie można zauważyć właściwe podejście – uspokajające – do pacjenta pod względem psychologicznym).

Na drzeworycie umieszczonym na następnej karcie zielnika Falimirza, rozpoczynającej traktat *o znamionach ludzkich niemocy*, ukazano po raz kolejny badanie uryny, w scenie konsultacji lekarzy i zabiegów wokół człowieka chorego (Ryc.114). Badanie uryny i pulsu są scenami bardzo często występującymi w traktatach, gdyż była to podstawowa diagnostyka,

¹⁹¹ Hans von Gersdorff, *Feldtbuch der wundtartzney*, Johann Schott, Strasbourg 1517, k. A1r.

¹⁹² T. Jakimowicz, *Architektura w ilustracji książki polskiej w XVI wieku*, w: *Ars una: prace z historii sztuki*, pod red. E. Iwanoyki, Poznań 1976, s. 99-100.

rozwinięta już w średniowieczu, o czym pisałam w I rozdziale, prezentując w nim również krakowski przykład miniatury kodeksowej przedstawiający przy tych czynnościach Awicennę. Najwcześniejszym drukiem polskim zawierającym scenę badania uryny przez lekarza jest almanach *Tempora electa...* na rok 1507 Jana Głogowczyka, wydrukowany przez Hallera¹⁹³.



Ryc. 114. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 1v.

Do omawianego cyklu ilustracji w zielniku Falimirza należą również trzy następne drzeworyty, tym razem ukazujące zabiegi prowadzone przez przedstawicieli innych specjalności medycznych: akuszerkę oraz balwierza. Pierwszy z tych zawodów jest opisany w traktacie *O rodzeniu człowieczym* i przedstawiony na karcie rozpoczynającej ten traktat przy pomocy drzeworytu ze sceną porodu. Akuszerka znajduje się przed siedzącą na stołku porodo-

¹⁹³ Reprodukowana w *Polonia typographica* (z. 2, tabl. 46) oraz w artykule E. Chojeckiej, *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku*, s. 382.

wym rodzącą kobietą, otoczoną innymi kobietami (Ryc 115). Akuszerki zwane są przez Falimirza *babami* (autor oczekuje, że będą one m.in. *roztropne* i *umiejętne*). Przedstawienia tego typu – lecz nie takie same – były rozpowszechnione w Europie, np. w różnych wydaniach *Ogrodu róż* Euchariusa Rösslina (I wyd. 1513)¹⁹⁴.



Ryc.115. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 14v.

Kolejne drzeworyty ukazują balwierza przy pracy. Nie posiadają tak jednoznacznej treści, jak opisane wyżej. Pierwszy z nich otwiera traktat zatytułowany na karcie tytułowej zielnika Falimirza *O stawianiu baniek i o puszczenia krwi*. Na całostronicowym drzeworycie widzimy scenę upuszczania krwi, poprzez nacięcie żyły odłokciowej, pacjent ścisnął laskę wywołując napływ krwi do żyły. Trudniejsza do interpretacji jest sytuacja przedstawiona po lewej stronie, w której drugi pacjent trzyma nogę w misce, a z niej wyłania się coś obłego (pijawka?). Należy jednak zauważyć, że Falimirz w zielniku nie umieścił traktatu o hirudoterapii (leczeniu pijawkami). Upuszczanie krwi było tematem wyobrażeń od starożytności, w polskich drukach obecne od 1507 r. w wyłóconym przez Jana Hallera w wyżej wspomnia-

¹⁹⁴ Eucharius Rösslin, *Der Swangern Frauwen vnd hebam[m]en Rosegarten*, Martin Flach, Strasbourg 1513, s.12v.

nym – gdyż zawiera również scenę badania uryny – almanachu *Tempora electa...* Jana Głogowczyka. Do flebotomii wrócimy niżej, gdyż w traktacie o puszczeniu krwi w zielniku Stefana Falimirza znajduje się jeszcze kilka innych ilustracji z tej dziedziny, bardziej instruktywnych.

Drugi drzeworyt, na początku traktatu *Nauka barwierska*, z balwierzem przy pracy, jest jeszcze trudniejszy w interpretacji. J. Rostafiński i J. Szostak uważali, że uchwycone są tutaj przygotowania do wyrwania zęba,¹⁹⁵ jednak tego rodzaju sceny w zachodnich traktatach ukazują raczej dentystę stojącego za pacjentem. Taki przebieg zabiegu nie powoduje konieczności obecności pomocnika przytrzymującego chorego, jak to się dzieje w scenie Falimirzowej. Balwierz na tej ilustracji trzyma długi przedmiot, zakończony jakby zaostrzonym groci-

kiem, raczej nie nadający się do zabiegów denty-
stycznych (Ryc.116.



Ryc.116. S. Falimirz, *O ziołach*.

¹⁹⁵ J. Rostafiński, *Porównanie*, s. 124, J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 74.

Być może do przedstawionej sceny odwołanie znajdziemy w tekście traktatu *Nauka barwierska*. W jednym z rozdziałów przeczytamy o *Rzeczach k sobie przyciągających wszelką rzecz w ciełe zostającą. Jako są strzały, kosa i insze żelazo*. A w następnym rozdziale zieleń podaje receptę na *Plastr bardzo dobry ku wyciągnięciu strzały albo jakiegokolwiek żelaza z ciała*. Można więc założyć, że na ilustracji jest moment wyciągnięcia owej „strzały”, tym bardziej, że pacjent ma obnażoną pierś z trudnymi do określenia zmianami (albo jest to zobrazowanie innych czynności balwierskich: czyszczenie rany, usuwanie fistuły?). Gdybyśmy przyjęli ewentualną interpretację, jako wyciągnięcie „strzały”, można uznać, że scena jest namiastką popularnego na Zachodzie wizerunku „człowieka z ranami”, który zobaczymy, np. w cytowanym wyżej dziele Hieronymusa Brunschwiga, *Das ist das buch der Chirurgia*. Nawiązywał on do tradycji wizerunku hagiograficznego św. Sebastiana, który zginął śmiercią męczeńską przywiązany do drzewa i przeszyty strzałami¹⁹⁶. Badania nad ikonografią „człowieka z ranami” („ranego człowieka”), obecną już w iluminatorstwie XIV-XV w., trwają od dawna, ostatnio zostały podsumowane przez Jacka Hartnella i Pię Eckhart¹⁹⁷. Wykazują, że motyw przebicia strzałą, stosowany w ikonografii w celu ukazania przy nim właściwego sposobu leczenia, był częsty, lecz strzały „instruktywnie” przebijały najczęściej udo owego „człowieka z ranami”. Trudno więc potwierdzić, że od tego motywu pochodzi treści omawianego drzeworytu w zielniku Falimirza.

Ostatnim z omówionych tutaj drzeworytów całostronicowych nieprzyrodniczych będzie ilustracja przedstawiająca astronoma ze sferą i astrolabium oraz słuchającego wędrowca (wg. J. Szostaka – pątnika) (Ryc. 117). Ewa Chojecka uznała ten drzeworyt za wykonany nie do zieleń, lecz w celu zilustrowania niezachowanego prognostyku lub traktatu astrologicznego¹⁹⁸. Ponad wspomnianymi postaciami ukazano Słońce oraz figury Raka, Skorpiona i Ryb. Pod każdym z tych znaków zodiaku umieszczono kolejne symbole: promienistą gwiazdę,

¹⁹⁶ J. Jagla, „Człowiek-Mikrokosmos” – matryca późnośredniowiecznych i wczesnorennesansowych wyobrażeń medycznych, w: *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009, s. 84-85.

¹⁹⁷ K. Sudhoff, „Der ‘Wundenmann’ in Frühdruck und Handschrift und sein erklärender Text”, *Archiv für Geschichte der Medizin*, 1, 1908, 5, s. 351–361; J. Hartnell, *Wording the Wound Man*, „British Art Studies”, Issue 6, 2017, s. 351-412; tenże, *Jeździec bez głowy: co o ciełe wiedzieli średniowieczni ludzie?*, Poznań 2021, s. 202-206; P. Eckhart, *Medial Translations and Material Manifestations. The Fasciculus Medicinae in Physician-Patient Interaction*, w: *Between Manuscript and Print: Transcultural Perspectives, ca. 1400–1800*, ed. S. Brockstieger, P. Schweitzer-Martin, Berlin 2023, s. 43-88.

¹⁹⁸ E. Chojecka, *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku*, s. 376.

dzbanek i „dziewięć punktów”, których znaczenie dla E. Chojeckiej pozostało niejasne. Wyjaśnił ich znaczenie Jan Szostak, stwierdzając, że symbolizują różne postaci lekarstw, które należało wybierać w zależności od tego, w jakiej konstelacji znajduje się Słońce. Promienista gwiazda pod Rakiem oznacza lektwarz, który należy przyjmować w czasie, gdy Słońce wchodzi w ten gwiazdozbiór. Było to co prawda lekarstwo o półpłynnej konsystencji (*powidelka*), lecz posiadało również postać tzw. trociczków, na których wyciskano promienistą gwiazdę. Stwierdzenia tego cytowany J. Szostak jednak nie uzasadnił źródłowo¹⁹⁹. Analogicznie, gdy Słońce wchodzi w konstelację Skorpiona (zwaną konstelacją Niedźwiadka), należy przyjmować leki płynne – stąd pod tym znakiem znajduje się dzbanek, a w gdy wchodzi w gwiazdozbiór Ryb – należy przyjmować leki w postaci pigułek ukazanych w postaci dziewięciu punktów²⁰⁰.



Ryc.117. S. Falimirz, *O ziołach*.

¹⁹⁹ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 285.

²⁰⁰ Tamże, s. 244-245.

Zastosowanie się do wspomnianych reguł gwarantowało skuteczne purgowanie, czyli pozbywanie się z ciała cieczy, która jest w nadmiarze, a więc zgodnie z teorią humoralną: krwi, żółci żółtej, żółci czarnej i śluzu. Rozpoznanie komunikatu przekazanego przy pomocy języka symboli, pozwala stwierdzić, że drzeworyt nie powstał celu zilustrowania niezachowanego prognostyku lub traktatu astrologicznego, lecz właśnie jako element wyposażenia zielnika, a w nim traktatu o *Nauce gwiazdecznej*. Poprzedza ten traktat w strukturze zielnika, choć został również powtórnie umieszczony między rejestrami, a przed przedmową. Ukazują to wagę, jaką przykładali do tej ilustracji autor i drukarz zielnika. Jest dowodem na praktyczne stosowanie medycyny astralnej, czyli tzw. jatromatematyki, o której szerzej pisałam w I rozdziale. W pewnym sensie należy również do ikonografii aptekarskiej.

Zastosowanie tych wszystkich, bardzo wyrazistych, całostronicowych, lub prawie całostronicowych drzeworytów miało za zadanie skupiać uwagę czytelnika. Choć było ich znakomicie mniej, niż mniejszych ilustracji wypełniających poszczególne rozdziały, całostronicowe drzeworyty o tematyce aptekarskiej, czy medycznej, wizualnie podkreślały poradnikowy charakter zielnika Falimirza. Co ciekawe, występowały przed rozdziałami, które nie dotyczyły właściwości roślin.

Zastanawia obecność tylko dwóch całostronicowych drzeworytów o treści przyrodniczej. Pierwszy z nich otwiera *Wypis rzeczy zamorskich*, czyli roślin i minerałów sprowadzanych z innych kontynentów. Przedstawia zarys brzegów krain zamorskich z elementami roślinnymi, rozpoznany jako mapa części Morza Śródziemnomorskiego oraz wybrzeży części Afryki i Bałkanów (Ryc.118). Na głównym planie znajduje się galeon podążający do Afryki po egzotyczne rośliny, ukazane jako bujne, owocowe krzewy. Został nazwany „statkiem mułmańskim” przez J. Szostaka, z uwagi na symbol półksiężyca i gwiazdy umieszczony na jego nadbudówce²⁰¹. Ryciny przedstawiające morskie ekspedycje w epoce wielkich odkryć były częstym motywem druków zachodnich, lecz należy przyznać, że drzeworyt w zielniku Falimirza był realizacją ilustracji o nowatorskiej treści w polskiej typografii. To kolejny przykład drzeworytu zastosowanego w zielniku Stefana Falimirza o tematyce dotąd nieobecnej w polskich drukach.

²⁰¹ Tamże, s. 46.

Ryc.118. S. Falimirz, *O ziołach*,
k. 1v.

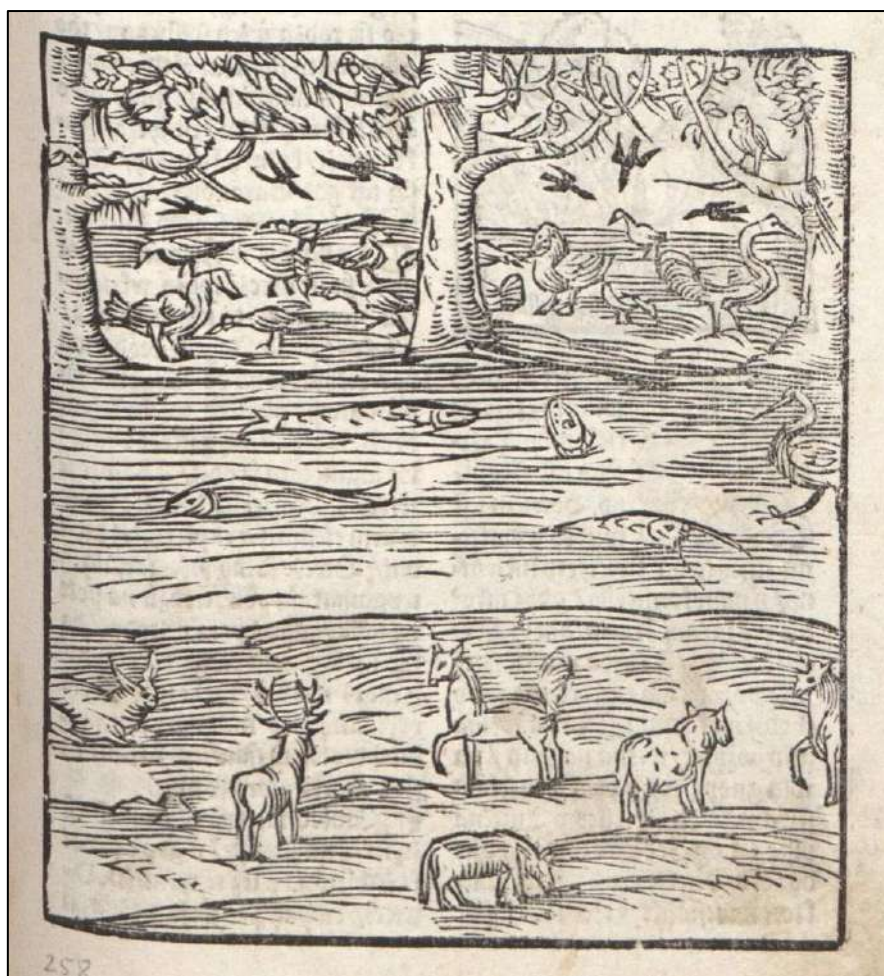


Druga całostronicowa ilustracja przyrodnicza została umieszczona na śródtytułowej karcie *Rozdziału o rzeczach żywych ku lekarstwom służących* (Ryc. 119). Drzeworyt przedstawia królestwo zwierząt ukazane z podziałem na ssaki, ptaki i ryby,²⁰² z tym że pierwsza z tym gromad jest nazwana po prostu zwierzętami, jak w podtytule: *Naprzód o zwierzętach, o Ptaszech y o rybach*. Identyfikacja gatunków tych zwierząt, poza kilkoma, nie jest możliwa, lecz można przyjąć, że zamieszkują one strefę umiarkowaną, choć wśród gatunków opisywanych znajdziemy opisy zwierząt zamieszkujących strefą zwrotnikową.

Zaskakujący może być brak całostronicowego drzeworytu, ale również odrębnej karty wprowadzającej do pierwszej i najobszerniejszej książki ziół. Nie zostało to dotąd zauważone w literaturze naukowej. Tytuł pierwszej książki został wyeksponowany środkami typograficznymi na karcie tytułowej zielnika, co zostało omówione w rozdziale o ramie wydawniczej (w związku z tym jest używany jako tytuł zielnika: *O ziołach i mocy gich* – ostatnie słowo po-

²⁰² Wspomniała o tym drzeworycie K. Justyniarska-Chojak, „*O rzeczach żywych ku lekarstwom służących*” – zwierzęta w polskich poradnikach medycznych z XVI wieku, w: *Zwierzęta w historii, literaturze i sztuce Europy*, pod red. Sylwii Konarskiej-Zimnickiej, L. Kostuch, B. Wojciechowskiej, Kielce 2017, s. 272.

wszechnie jest cytowane jako: *ich*) i przez to nie zadbano o ikonograficzną delimitację pierwszej księgi.



Ryc.119. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 1v.

Z uwagi na to, że omawiane drzeworyty śródtytułowe umieszczone zostały w ważnych miejscach składu, nie gubią się wśród kilkuset kilkucentymetrowych ilustracji wypełniających treść rozdziałów. Dzięki swemu usytuowaniu, drzeworyty śródtytułowe nadają zielnikowi Falimirza charakterystyczny farmaceutyczno-medyczny wyraz. Najbardziej wyróżniające się były ilustracje przedstawiające sceny we wypełnionych ludźmi i sprzętami wnętrzach, ukazujące czynności medyczne i aptekarskie. Stały się na lata „znakiem rozpoznawczym” zielnika Falimirza w literaturze i sztuce drzeworytniczej. Oczywiście charakter farmaceutyczno-medyczny pod względem treści podkreślały również umieszczone w poszczególnych rozdziałach drzeworyty zoologiczne, mineralogiczne, astrologiczne, położnicze, flebotomiczne oraz z dziedziny urynskopolii i leczenia bańkami. Encyklopedyczny charakter dzieła Falimirza od-

znaczał się więc nie tylko różnorodnym tekstem, lecz również bardzo zróżnicowanym wyposażeniem ilustracyjnym.

Najobszerniejszą częścią zielnika Falimirza, która jest ilustrowana drzeworytami niebotanicznymi, jest Rozdział *o rzeczach żywych*. Poprzedzony został omówionym wyżej całostronicowym drzeworytem ukazującym królestwo zwierząt reprezentowane przez gromady ssaków, ptaków i ryb. Zawiera 116 ilustracji zwierząt, które są mniejsze (5 cm x 5 cm) od roślinnych. Zwierzęta te głównie należą do wymienionych wyżej gromad. Europejski kontekst ikonograficzny ilustracji umieszczonych w zielniku Falimirza został zgromadzony w bazie Urus, w *Nature Trail (Present taxonomy of biotic and abiotic resources)*. Wśród rekordów tam zarejestrowanych znajduje się 6 731 drzeworytów zoologicznych²⁰³.

Największą grupę drzeworytów zoologicznych w zielniku Falimirza stanowią ryby (39), a następnie ssaki (29) i ptaki (25). Po kilka ilustracji posiadają owady (7), mięczaki (7) i gady (3). Pojedyncze ilustracje ukazują przedstawicieli gromad płazów, strzykw, pajęczaków i pancerzowców. Do omawianego rozdziału włączono również dwa capitulusy spoza klucza gatunkowego, z opisami właściwości medycznych i ilustracjami kapłona oraz jaj – ta ostatnia przedstawia wysiadujące kwoki. Kapłon i kwoki nie reprezentują odrębnych gatunków zwierząt.

Z tego różnorodnego zoologicznego materiału ikonograficznego poddane badaniom zostały jedynie wizerunki fauny egzotycznej oraz owadów. Julia Czapla w dwóch artykułach dokonała ich identyfikacji gatunkowej, opisała ilustracje tych grup zwierząt oraz scharakteryzowała konwencje przedstawiania. Do grupy zwierząt egzotycznych zaliczyła: wielbłąda, lwa, skorpiona, pawia, sępa, pająka morskiego, minoga morskiego, wieloryba, krokodyla, smoka morskiego, delfina, estinusa, podnawkę, fokę, zająca morskiego, ostrygę, rozkolca, ośmiornicę, płoszczycę, skolopendrę, scynkę, tuńczyka, skabra i minoga rzeczno (Falimirz nie włączył do swego zestawu takich zwierząt, jak słoń, żyrafa, czy małpa)²⁰⁴. Autorka zauważając problem identyfikacji wzorów ikonograficznych, jakie posłużyły drzeworytnikowi ilustracji w zielniku Falimirza, stwierdziła, że sytuacja jest odmienna niż w przypadku rycin botanicznych, naśladowanych dość wiernie za *Ortus sanitatis*. W przypadku zwierząt ikonografia po-

²⁰³ Baza Urus, https://urus.uw.edu.pl/nature_table [dostęp: 20.04.2025].

²⁰⁴ J. Czapla, *Niezwykłe zwierzęta w wyobrażeniach uczonych XVI-wiecznej Rzeczypospolitej: fauna egzotyczna w traktacie Stefana Falimirza „O ziołach y o mocy gich...”*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, t. 58, 2013, s. 357-368.

zostaje tylko luźno związana z rzeczywistością, co wskazywałoby raczej na oddawanie podobnych treści, a nie na kopiowanie konkretnych wzorców graficznych²⁰⁵.

W artykule *Ikonografia owadów w „ogrodach zdrowia”: studium przedstawień owadów na przełomie XV i XVI w.* Julia Czapla stwierdziła, że w zielniku Falimirza wystąpiły drzeworyty stonogi, moli, wszy, pchły, pszczoły, osy, muchy i komarów²⁰⁶. Kompozycje drzeworytów entomologicznych, jak wykazała autorka, oparte zostały na zupełnie innych schematach, niż w drzeworytach botanicznych, czy zoologicznych (ukazujących inne gromady niż owady). Bliżej im do konwencji zobrazowania zajęć gospodarczych, czy obróbki kamieni szlachetnych, którymi zajmujemy się niżej. J. Czapla opisała sceny ukazane na drzeworytach, w których owady odgrywają bardziej negatywną niż pozytywną rolę w życiu człowieka: polowanie na mole w garderobie, szczesywanie wszy z włosów, pchły biegające po łóżku, pszczoły latające wokół ula i barci, osy latające wokół dziupli, muchy latające dookoła ustawionego na stole wazonu, dzbana oraz leżących owoców, oraz atak komarów na śpiącego na ziemi mężczyzny²⁰⁷.

Ukazanie owadów w scenach kontekstowych spowodowane było inną funkcją ilustracji entomologicznych, nie służących, jak drzeworyty botaniczne, do identyfikacji gatunkowej. Drzeworytnik konteksty graficzne zaczerpnął z *Ortusa*, oddając owady w tych samych charakterystycznych sytuacjach, lecz zrealizował ich konterfekty we własnym stylu artystycznym, podobnie jak w przypadku zwierząt egzotycznych, lecz bardziej odchodząc od pierwowzorów. Cytowana tutaj badaczka konstatuje: *Z niewiadomych powodów, nie ułatwił on sobie pracy, kopiując ryciny z Hortus sanitatis, jak to robili sztycharze w innych krajach*²⁰⁸. W innym, wyżej cytowanym zdaniu dotyczącym zwierząt egzotycznych domyślała się z kolei, że drzeworytnik ilustracji w zielniku Falimirza nie odrysowywał ich bezpośrednio z *Ortusa*, a w zakresie źródeł miał do dyspozycji bądź równie schematyczne przedstawienia mu dostępne, bądź same opisy²⁰⁹.

²⁰⁵ Tamże, s. 364, p. 44.

²⁰⁶ J. Czapla, *Ikonografia owadów w „ogrodach zdrowia”: studium przedstawień owadów na przełomie XV i XVI w.*, w: *Owady w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, A. Borkowski, M. Długolecka-Pietrzak, Siedlce 2021, s. 25. Stonoga, choć należy do tego samego typu co owady (stawonogów), nie należy do gromady owadów, lecz skorupiaków. Być może z tego powodu drzeworyt stonogi nie został opisany w Aneksie 2 do artykułu.

²⁰⁷ J. Czapla, *Ikonografia owadów w „ogrodach zdrowia”*, s. 33-34, Aneks 2.

²⁰⁸ Tamże, s. 27.

²⁰⁹ J. Czapla, *Niezwykłe zwierzęta w wyobrażeniach*, s. 366.

Próbując dokonać odkrycia powodu niezastosowania powszechnie używanej techniki kopiowania przez drzeworytnika ilustracji w zielniku Falimirza, należy na wstępie odrzucić ostatni z domysłów cytowanej badaczki, mówiący o ewentualnym dysponowaniu przez drzeworytnika opisami zwierząt. Co prawda sposób przedstawiania zwierząt egzotycznych, ale również owadów, często odpowiadał opisowi, lecz niekiedy do niego w ogóle nie nawiązywał. Na przykład pchły nie są opisywane w *Ogrodach zdrowia* jako biegające po łóżku, choć w takich scenach zostały zobrazowane. Drzeworyty ślimaka morskiego *Murix* (wg. Stefana Falimirza *małż morzki*), zarówno w *Ortusie* jak i zielniku Falimirza (Ryc. 120), ukazany jest bardzo podobnie – z długimi prostopadłymi do ciała czułkami (cecha ślimaków z rzędu trzonkoocznych). W tekście nie ma jednak informacji o długich czułkach tych ślimaków, jako jednej z najbardziej charakterystycznych cech. Dysponowanie tylko opisem zwierząt nie umożliwiłoby więc drzeworytnikowi ukazanie zachowania wszystkich zwierząt, czy ich cech morfologicznych.



Ryc.119. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 31v.

Mamy do czynienia również z zupełnie innym zjawiskiem. Wiele gatunków zwierząt zostało bowiem przedstawionych w scenach odpowiadających opisom. Na przykład krokodyl został przedstawiony w scenie z ptakami zarówno w *Ortusie*, jak i w zielniku Falimirza, gdyż tekst w obu traktatach mówi o atakowaniu przez tego gada właśnie ptaków²¹⁰. Również jest opisana, na podstawie tekstów starożytnych, cecha ryby *Echyni*, czyli podnawki, która za pomocą swej przyssawki na głowie może przyczepiać się do większych morskich zwierząt lub

²¹⁰ Autorka pogłębiła badania nad wizerunkiem krokodyla w artykule J. Czapla, *Krokodyl symbolem Afryki? Przedstawienia krokodyli w grafice antwerpskiej ostatniej ćwierci XVI wieku*, w: *Gady w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, E. Borkowski, B. Stelingowska, Siedlce 2023, s. 11-29.

statków, co jest odzwierciedlone na drzeworycie. Zarówno w *Ortusie*, jak i w zielniku Falimirza zobaczymy sześć podnawek przyczepionych do kadłuba okrętu morskiego.

Oba zjawiska wyżej opisane (korelacja opisu i obrazu oraz niezależność obrazu od tekstu) wykazują daleko idące transfiguracje, jakie zachodziły między drzeworytami z *Ortusa*, a ilustracjami z zielnika Falimirza. Potwierdzają jednak przypuszczenie, że drzeworytnik krakowski posiadał dostęp do ilustracji *Ortusa*, lecz ich nie odrysowywał, ani dokładnie nie kopiował. Najwyższy poziom dokładności odwzorowania można zauważyć w drzeworytach roślinnych (lecz nie wszystkich), poziom średni przy ssakach i ptakach, a najniższy przy rybach i owadach. W tych ostatnich wymienionych gatunkach drzeworytnik wprowadzał właściwie własne ujęcia tematu i kompozycji. Powody tego zróżnicowania mogą tłumaczyć odmiennie funkcje drzeworytów. Obrazy roślin służyły do identyfikacji okazów w naturze, a takiej funkcji „rozpoznawczej” nie pełniły z kolei ilustracje zwierząt. Mogły posiadać wartość poznawczą w szerszym znaczeniu, poglądowo ukazywać opisywane zwierzę. Umieszczenie drzeworytu w każdym capitulusie, bez względu na jakość, czy odmienną konwencję, nadawało książce przejrzystą strukturę i wpisywało się do funkcji dydaktycznej, której nie należy wykluczać, oraz funkcji mnemotechnicznej, sprzyjającej organizowaniu tak rozległych informacji, jakie włączono do *Ogrodów zdrowia*.

Próbując odpowiedzieć na pytanie o przyczynach odejścia w zielniku Falimirza od wzorów z *Ortusa* można również przypuścić, że dostęp do kosztownych druków zachodnich nie był zupełnie swobodny. Czy egzemplarz takiego dzieła był dostępny w Krakowie bez ograniczeń czasowych? Poza tym *Ortus sanitatis* Johannes de Cuba z 1491 r. posiadał 1070 niepowtarzających się drzeworytów. Z uwagi na tę ilość materiału nie należy wykluczać dywersyfikacji czasu poświęconego na odwzorowanie poszczególnych ilustracji. Niewątpliwie najwięcej go poświęcono na „identyfikujące” drzeworyty botaniczne, a mniej na „poglądowe” drzeworyty zwierzęce, które być może z oszczędności czasu początkowo jedynie szybko naskicowano w czasie dostępności wzoru, a później wycięto w klockach według własnej inwencji.

Biorąc pod uwagę te wszystkie uwarunkowania warto spojrzeć na stopień transfiguracji drzeworytów zoologicznych w zielniku Falimirza, innych niż przedstawiających zwierzęta egzotyczne i owady. Na podstawie ich analizy można wysunąć wniosek, że konwencja i kontekstowość Ortusowa dla drzeworytnika pracującego dla Unglera była ważna (choć często odchodził od oryginalnej konwencji i kontekstu). Świadczy o tym bardzo niski poziom arty-

styczny drzeworytów ukazujących gatunki ryb słodkowodnych, których opisy nie były przejęte z *Ortusów*, lecz stanowiły oryginalny wkład Falimirza (opisy m.in. kielba, czy klenia). Drzeworyty te są jeszcze mniejsze (5 cm x 2,5 cm) od pozostałych zoologicznych. Bez graficznych wskazówek z *Ortusa*, ichtiologiczne drzeworyty nie tylko nie przypominały opisywanych gatunków ryb, lecz również były do siebie bardzo podobne. W tym przypadku zupełnie nie posiadały wartości poznawczej.

Odejście od oryginalnej – Ortusowej konwencji, na rzecz „własnych” wyobrażeń zwierząt widać w drzeworycie Falimirzowym przedstawiającym kota domowego. W *Ortusie* zwierzę to było przedstawione wraz z mitycznym, podobnym do kota katoblepasem (*cathaplepa*)²¹¹. W zielniku Falimirza konterfekt kota domowego został przedstawiony bez katoblepasa, i jak zauważyła Julia Czapla, w trakcie polowania na mysz²¹². Przykład ten wskazuje na jeszcze inne przyczyny zmiany konwencji, niż wskazywane wyżej, gdyż odmienny od Ortusowego sposób ukazania kota domowego w zielniku Falimirza nie wynikał z problemów technicznych kopiowania drzeworytów, lecz miał za zadanie osadzenia go w realnym świecie i uwypuklenie cechy łowności, za którą był ceniony.

Z drugiej strony zwierzęta w zielniku Falimirza, często są przedstawiane w bardzo podobnej konwencji, jak w *Ortusach*. Wiele z gatunków zwierząt w obu dziełach przedstawianych jest w parach samiec-samica, co widać na przykład w drzeworytach lwów i pawi²¹³. Przykładem dość wiernego oddania pierwowzoru jest ilustracja orła. Transfiguracja, oprócz odejścia od gotyckiej smukłości na rzecz renesansowej dostojności, nie była znaczna, wszystkie cechy drapieżne tego ptaka w zielniku Falimirza zostały ukazane w taki sposób jak na drzeworycie w *Ortusie*, jakby drzeworytnik przy tym temacie postanowił poświęcić więcej czasu na zbliżenie się do pierwowzoru.

W przypadku drzeworytów zoologicznych w zielniku Falimirza mamy do czynienia nowymi zjawiskami, nie występującym w innych ilustracjach. W *Ortusach* stosowano średniowieczną konwencję groteski, o tradycji miniatur kodeksowych bestiariuszy i fizjologów, widoczną zwłaszcza na „twarzach” ssaków. W zielniku Falimirza można zauważyć odejście od tych przerysowań, na rzecz renesansowego odwzorowania natury. Nie sposób w tym

²¹¹ Johannes de Cuba, *Ortus sanitatis*, Jacob Meydenbach, Mainz 1491, k. 261r.

²¹² J. Czapla, „*Feles animal est familiare ac domesticus*”. Przedstawienia kota domowego w kompendiach przyrodniczych XVI w., w: *Kot w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, A. Borkowski, M. Długolecka-Pietrzak, S. Sobieraj, Siedlce 2018, s. 65-69.

²¹³ Johannes de Cuba, *Ortus sanitatis*, Jacob Meydenbach, Mainz 1491, k. 277v (lew), k. 326r (paw).

kontekście nie zauważyć, że Falimirz nie włączył do swego zestawu zwierząt legendarnych – fantastycznych, choć w ówczesnej Europie nie brakowało ujęć, które obok zwierząt żyjących realnie, ukazywały smoka, jednoroźca, czy gryfa, nawet w późniejszych drukach²¹⁴.

Rozpatrywane zjawisko recepcji tematów, które nie pociągały bezpośredniej recepcji form drzeworytowych, jeszcze bardziej jest widoczne w kolejnych elementach wyposażenia ilustracyjnego z zielnika Falimirza. Pod względem ilości drzeworytów na trzecim miejscu, po botanicznych i zoologicznych znajduje się grupa ilustracji mineralogicznych. Ilustrują te części zielnika, które mówią o właściwościach medycznych kamieni, ale również innych substancji, służących do leczenia, zwanego obecnie litoterapią. W omawianym zielniku są one umieszczone w dwóch rozdziałach: w rozdziale o rzeczach zamorskich i w rozdziale o kamieniach drogich. Warto to podkreślić, gdyż w literaturze skupia się na ogół wyłącznie na tym drugim rozdziale.

Zasadność rozdzielania treści o minerałach, metalach, substancjach organicznych, czy chemicznych między wspomniane dwa rozdziały symbolizuje poniekąd umieszczenie opisów i ilustracji złota i srebra wśród rzeczy zamorskich, a miedzi i żelaza w rozdziale o kamieniach drogich – w domyśle – jako rud rodzimych. Podział ten nie został zastosowany konsekwentnie. W sumie, w rozdziale o rzeczach zamorskich możemy wyróżnić 22 substancje (z tyloma ilustracjami), a w rozdziale o kamieniach drogich – 44 (i tyleż ilustracji), lecz nie wszystkie są typowymi minerałami: pierwiastkami lub skałami, dlatego określenie „treść mineralogiczna” stosowana jest tutaj (i w literaturze) w sposób umowny. Znajdziemy tam bowiem również różne związki i wytwory procesów chemicznych jak wapno, szkło, saletra, amoniak, czy msiadź. W tej grupie znajdują się też substancje o pochodzeniu organicznym: otręby, krochmal, kamień z brzucha kapłona, bezoar czyli kamień jelitowy zwierząt, czy popiół. W *Ortusie* z 1491 r. znajduje się 144 minerałów i substancji tego typu (z tyloma ilustracjami). W *Nature Trail (Present taxonomy of biotic and abiotic resources)* w bazie Urus znajdują się zebrane skany ilustracji tylko typowych minerałów i skał, w liczbie 180²¹⁵.

Ilustracje towarzyszące treści mineralogicznych nie cieszyły się zainteresowaniem badaczy²¹⁶. Jedynie Jan Szostak zauważył, że w rozdziale o kamieniach drogich drzeworyty

²¹⁴ Michael Herr, *Gründtlicher vnderricht warhafft vnd eygentliche beschreibung ... aller vierfüssigen thier...*, Balthasar Beck, Strasbourg 1546, s. XLVIIIr, Liv, LXVIIIv.

²¹⁵ Baza Urus https://urus.uw.edu.pl/nature_table [dostęp: 20.04.2025].

²¹⁶ W wielu publikacjach na temat kamieni w zielnikach nie znajdziemy żadnych odniesień do ilustracji, E. Letkiewicz, *Wiara w magiczną moc klejnotów w dawnej Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-

ilustrują nie tyle surowce, co ludzi przy nich zatrudnionych lub przy ich pomocy leczonych. Uwaga jest trafna, choć uwzględnienie 22 ilustracji substancji w rozdziale o rzeczach zamorskich, gdzie przeważa konwencja ukazywania ich w formie naturalnej, nieco zmienia całościowy obraz ilustracji mineralogicznych. Z kolei Joanna Popiołek przy okazji badań nad wypowiedziami przyrodników o pochodzeniu bursztynu stwierdziła, że ilustracja drzewa wydzielającego bursztyn jest „niezwykle podobna” do ilustracji zawartej w *Hortus sanitatis* Johanna von Cube, do czego jeszcze wrócimy²¹⁷.

Pamiętając o wewnętrznym zróżnicowaniu treści mineralogicznych w zielniku Falimirza (pod względem rozmieszczenia w strukturze zielnika i pod względem taksonomicznym), ilustracje należy podzielić na kilka kategorii ze względu na formę przedstawienia. Minerale i pozostałe substancje zostały przedstawione za pomocą kilku konwencji graficznych. Pierwszą z nich jest odwzorowanie formy naturalnej, za pomocą kilku (od dwóch do dziewięciu), kawałków – ułamków, czy półproduktów owych minerałów, bez żadnego kontekstu. Drugim sposobem jest ukazanie minerałów w dość ogólnie zarysowanym kontekście naturalnym, najczęściej skalno-górskim. Trzecim sposobem jest reprezentowanie, zupełnie symboliczne, przez naczynia, w których są przechowywane, lub wytwarzane. W przypadku kruszców szlachetnych naczynia metalowe symbolizują z kolei wyroby ze złota czy srebra. Kolejną grupę przedstawień tworzą sceny ukazujące jubлера i szlifierza diamentów przy pracy, czy pozyskiwania substancji organicznych od zwierząt.

Właściwie tylko tę ostatnią grupę substancji można zidentyfikować na podstawie drzeworytów, dzięki wyraźnie zarysowanym cechom gatunkowym zwierząt. Do ilustracji, które mogą służyć do identyfikacji można też zaliczyć zobrazowanie takich przedmiotów, jak perły czy dachówki oraz niektórych czynności, jak wykonywanie *słoików* z alabastru, pozyskiwanie popiołu, kucie żelaza. Bardzo obrazowo ukazano wpływ magnetytu, który miał wyciągać z kadłuba okrętu metalowe gwoździe, co skutkowało jego zatopieniem. Funkcję, którą pełnią te drzeworyty można nazwać narracyjną, gdyż graficznie odtwarzają opisane sceny w tekstach o właściwościach leczniczych. Przypominają ilustracje zoologiczne, również w ten

Skłodowska”, Sectio L, Artes, 2003, s. 69-82; A. Szczurek, *Moce tajemne kamieni w traktatach „O kamieniach drogich, na wiele rzeczy potrzebnych” Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego i Marcina Siennika*, „Literatura Ludowa”, R. 58, 2014, nr 6, s. 33-43; A. i M. Nobisowie, *Kamienie drogic u Falimirza i dziś*, w: *Staropolski ogląd świata: nulla dies sine linea: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogdanowi Rokowi w 70. rocznicę urodzin*, Toruń 2017, s. 491-500; *Lapidarium staropolskie*, oprac. A. Szczurek, Wrocław 2018.

²¹⁷ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 32. J. Popiołek, *Pochodzenie bursztynu w opiniach polskich przyrodników do połowy XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 50, 2005, nr 3/4, s. 135-148.

sposób przedstawiające właściwości niektórych zwierząt, jak na przykład wyżej opisanego krokodyla, czy ryby podnawki.

Pozostałe drzeworyty mineralogiczne w żaden sposób nie identyfikują substancji, których opisy ilustrują, zwłaszcza w przypadku wielu powtarzających się ilustracji „ułamków” minerałów i substancji w postaci naturalnej. Nie posiadają cechy pogładowości, podobnie, jak niektóre drzeworyty zoologiczne, o których pisaliśmy, np. ilustracje ukazujące ryby krajowe. Najbardziej interesującymi drzeworytami w księdze o *kamieniach drogich* są z kolei ilustracje przedstawiające czynności związane z selekcją, produkcją, wytwarzaniem, obróbką, procesami chemicznymi, podobnie, jak niektóre z drzeworytów całostronicowych w zielniku Falimirza, zwłaszcza przedstawiający obsługę alembików.

Przytoczona wyżej uwaga jednej z badaczek o pochodzeniu wzoru ilustracji bursztynu z *Ortusa* jest trafna i można ją rozciągnąć na pozostałe drzeworyty mineralogiczne. Stopień dokładności ich odwzorowania nie jest jednolity, tak jak było to w przypadku drzeworytów zoologicznych. Zdarzają się odwzorowania bardziej i mniej dokładne, lecz również nie można zaobserwować bezpośredniego odrysowania. Drzeworytnik oddał je swoim stylem. Wydaje się że transfiguracja drzeworytów mineralogicznych polegała na innych modyfikacjach niż w przypadku zoologicznych. Drzeworytnik nie nadawał „rodzimej” treści, jak to widzieliśmy na drzeworycie kota domowego. Zmiany polegały głównie na zamianie wielu ilustracji postaciowych z *Ortusa* na ilustracje „ułamków”, lub naczyń w zielniku Falimirza, np. w przypadku złota, srebra, czy miedzi. Ten regres ikonograficzny nie wynikał z braku talentu, lecz być może z próby zaoszczędzenia na kosztach lub przyśpieszenia terminu zakończenia druku zielnika. Z drugiej strony, niektóre drzeworyty postaciowe z *Ortusa* zamieniono na dość specjalistyczne wyobrażenia, jak wyroby szklane, wiązkę sznurów pereł, czy dachówki.

Do rezygnacji z przedstawienia postaciowego nie doszło jednak na ilustracji żelaza, gdzie drzeworyt Falimirzowy jest realniejszy, wyposażenie kuźni jest bogatsze, a kowal trzyma kęs żelaza za szczypce (w *Ortusie* trzyma gołą ręką). Drzeworyt ten jest nieco większy (7 cm x 5 cm) od pozostałych w tej grupie (Ryc. 120). Warta zauważenia jest również ilustracja marmuru ukazanego przy pomocy marmurowych kolumn, w odróżnieniu od dość schematycznie zarysowanej kopalni (?) w *Ortusie*. W zielniku zdarzają się też ilustracje prymitywniejsze pod względem artystycznym, ale nie wynikało to z braku talentu drzeworytnika, lecz wydaje się, że było wynikiem rytowania bez znajomości okazów naturalnych, co ukazuje przykład koralu. Drzeworytnikowi krakowskiemu dobrze wychodziły postaci, lecz z różnych

względów rezygnował z drzeworytów postaciowych. Doskonale z kolei oddawał dramaturgię, jak to widać na scenie katastrofy okrętu z powodu wyciągnięcia z kadłuba gwoździ żelaznych w wyniku działania magnesu. Oba te tematy (kowal i katastrofa okrętu) wymagały zwiększenia wymiarów drzeworytów. Próbką badawcza jest jednak zbyt mała, żeby uznać, że rezygnacja z wielu wyobrażeń postaciowych spowodowała była właśnie dążeniem do oszczędności miejsca.



Ryc.121. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 53r.

Drzeworyty mineralogiczne stanowią ostatnią grupę ilustracji wzorowanych na wyposażeniu *Ortusa*. Są to najbardziej zróżnicowane drzeworyty i można powiedzieć, że najbardziej wymagające w odbiorze. W tej grupie doszło do najbardziej znaczących transfiguracji. W wielu przypadkach ich komunikat byłby niezrozumiały, gdyby nie warstwa tekstowa. Pozostałe elementy wyposażenia ilustracyjne zielnika Falimirza zostały oparte na innych traktatach niż *Ortus*.

Kolejną grupę drzeworytów niebotanicznych pod względem ilości stanowią ilustracje astronomiczno-kalendarzowe. Znajdują się one w traktacie *O nauce gwiazdecznej* (nazwa ta widnieje na spisie traktatów na karcie tytułowej zielnika). Doskonale wprowadzał w tę tematykę omówiony drzeworyt przedstawiający uczonego ze sferą astrolabium i słuchającego wędrowca. Jak to już zauważyliśmy jego interpretację dokonaną przez Ewę Chojecką, w intere-

sujący sposób rozszerzył Jan Szostak, nadając mu wymiar jatromedyczny²¹⁸. Z kolei Małgorzata Krzysztofik dokonując interpretacji treści traktatu Stefana Falimirza *O nauce gwiazdecznej* pominęła szerszą analizę herbarzowych drzeworytów związanych z astrologią, ponieważ uznała, że zostały omówione w piśmiennictwie naukowym, odsyłając do prac E. Chojeckiej i J. Szostaka²¹⁹. Jak pokażą poniższe analizy, można jednak do tych ustaleń dodać wiele nowej treści, również M. Krzysztofik analizując poszczególne elementy składowe *Nauki gwiazdecznej*, precyzyjniej niż J. Szostak dokonała systematyki jej zawartości, we właściwszy sposób nazywając również strukturę wyposażenia ilustracyjnego tego rozbudowanego traktatu.

Pierwszą podgrupę ilustracji astronomiczno-kalendarzowych stanowi dwanaście drzeworytów przedstawiających tzw. prace miesięczne o rozmiarach 7,5 x 3,5 cm. (Ryc.122). Nie zostały one wykonane specjalnie do zielnika Falimirza. Przed edycją zielnika zostały użyte przez Unglera do produkcji kilku kalendarzy Michała z Wiślicy w latach 1531-1534²²⁰. W egzemplarzu *Dziennika wyborów ku latu Pańskiemu 1531* zachowanego we fragmentach w Bibliotece Jagiellońskiej można rozpoznać drzeworyty przedstawiające miesiące: luty (szczepienie drzew), maj (polowanie), czerwiec (żniwa), wrzesień (przygotowanie beczek na wino)²²¹. W kalendarzu na rok 1532 zachowały się wszystkie powyższe ilustracje, a oprócz nich również przedstawiające miesiące: styczeń (ludzie przy kominku) i październik (orka)²²². W celu zakreślenia kręgu druków, do których zostały wykorzystane klocki z pracami miesięcznymi, można jeszcze dodać dzieło *Compendiaria conscribendarum epistolarum ratio* profesora Krzysztofa Hegendorfera wydane przez Floriana Unglera w 1533 r., gdzie zostało odbite przedstawienie z muzykami w ogrodzie bez identyfikacji „miesięcznej” (symbolizujące w innych drukach „prace” prowadzone w miesiącu w kwietniu), w celu wyłącznie zdobniczym²²³.

²¹⁸ E. Chojecka, *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku*, s. 376

²¹⁹ M. Krzysztofik, *Elementy astrologicznej koncepcji*, s. 93.

²²⁰ E. Chojecka, *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna*, s. 324-325.

²²¹ Michał z Wiślicy, *Dziennik wyborów ku latu Pańskiemu 1531 (1530?)*, Florian Ungler, Kraków 1531.

²²² Michał z Wiślicy, *Ephemeris cum electionibus pro anno d[omi]ni 1532 qui est bissextilis et embelismalis...* Florian Ungler, Kraków 1531.

²²³ K. Hegendorfer, *Compendiaria conscribendarum epistolarum ratio*, Florian Ungler, Kraków 1533, k. A2 r.



Ryc.122. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 45v.

Pozostałe wyobrażenia miesięcy znamy z dwóch druków z 1534 r.: z zielnika Falimirza oraz z kalendarza Michała z Wiślicy, którego jedyny egzemplarz również zachował się częściowo. W kalendarzu tym znajdziemy wyobrażenia miesięcy: marca (prace w winnicy), kwietnia (muzycy), lipca (młocka), sierpnia (przygotowanie beczek na wino), listopada (roboty stolarskie) i grudnia (ubój świni)²²⁴. Jak widać, w przypadku drzeworytu ukazującego przygotowanie beczek na wino, w kalendarzu na rok 1532 reprezentował on wrzesień, a w kalendarzu wydrukowanym w roku 1534 – sierpień. W zielniku Falimirza, gdzie po raz pierwszy zobaczymy w jednym druku wszystkie wyobrażenia miesięcy, niektóre z ilustracji podtrzymują tradycję edytorską i reprezentują te same miesiące, co w kalendarzach (styczeń, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, listopad i grudzień). Ich zawartość tematyczną scharakteryzowaliśmy wyżej przy opisie kalendarzy. W przypadku dwóch drzeworytów nasza interpretacja treści jest inna niż Jana Szostaka, który treść ilustracji prac w miesiącu lutym określił, jako urządzenie altany, a treść ilustracji prac w miesiącu marcu, jako naprawę płotu.

²²⁴ Michał z Wiślicy, [*Ephemeris ad annum 1535. Polonice*], Florian Ungler, Kraków, 1534; S. Falimirz, *O ziołach*, s. 45v–49v; S. Falimirz, *O ziołach*, cz. V, k. 45v–49v.

W zielniku Stefana Falimirza po raz pierwszy można zobaczyć drzeworyt przedstawiający zbiór winogron i ich tłoczenie, według tej publikacji charakteryzujący prace gospodarcze w październiku. Pozostałe miesiące w obrębie zestawienia luty-marzec różnią się kolejnością w przedstawianiu prac wiosennych, a w obrębie zestawienia sierpień-wrzesień – kolejnością w pracach jesiennych. Wprowadzenie do zielnika w miesiącu lutym sceny cięcia winorośli jest bardziej prawidłowe, niż szczepienie drzew w tymże miesiącu ukazane w kalendarzach, choć niektóre gatunki drzew są obecnie szczepione w lutym, a niektóre w marcu. Beczki na wino zapewne powinny być z kolei przygotowywane po zbiorze winogron i ich tłoczeniu, co według kalendarzy ukazane jest w sierpniu, a według zielnika – we wrześniu.

Do treści drzeworytów z pracami miesięcznymi odniósł się Jan Szostak, stwierdzając, że dwa z nich nie odpowiadają warunkom naszego klimatu, gdyż czerwiec wyobraża żniwa, a lipiec – młóckę, choć w Polsce prace te wykonywane są co najmniej o miesiąc później. Stąd wyprowadził wniosek, że drzeworyty te musiały być zapożyczone z kalendarza wydanego „w krajach południowych”²²⁵. Łączenie miesięcy ze scenami prac miesięcznych w zielniku odbyło się w sposób swobodny, gdyż nie mamy do czynienia ze szczegółowym podręcznikiem agronomicznym. Do właściwego rozmieszczenia drzeworytów z pracami miesięcznymi w drukach Unglerowych doszło dopiero po śmierci Floriana, w dziele Krescentyna wydanym przez Unglerową (np. drzeworyt ze żniwami został umieszczony w opisie prac lipcowych, a drzeworyt z beczkami na wino – w opisie prac październikowych).

Drzeworyty przedstawiające tzw. prace miesięczne w zielniku Falimirza umieszczone na początku *Nauki gwiazdecznej* miały za zadanie jedynie zapowiedzieć w sposób ogólny treść porad życiowych zamieszczonych pod tymi drzeworytami. Porady te mówiły, jak w danym miesiącu należy stosować zasady odżywiania, spożywać napoje, zioła lecznicze, stosować flebotomię i higienę osobistą. Zawierały również prognozy dotyczące burz i przepowiednie dotyczące narodzin dzieci²²⁶. Nie znajdziemy tam raczej kwestii rolnych, czy z innych dziedzin gospodarczych.

Tak jak w przypadku drzeworytów zoologicznych, czy mineralogicznych ilustracje przedstawiające w zielniku Falimirza tzw. prace miesięczne nie zostały bezpośrednie skopowane z żadnego znanego wzoru. Zostały jednak oparte na schematach kompozycyjnych o

²²⁵ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa...*, s. 96.

²²⁶ Scharakteryzowała te porady M. Krzysztofik, *Elementy astrologicznej koncepcji*, s. 98-99.

podobnej treści – ukazujących charakterystyczne prace – z druków wówczas dostępnych bardziej niż *Ogrody zdrowia*. Ewa Chojecka wskazywała wzory kompozycyjne najbardziej zbliżone do Unglerowych prac miesięcznych w dziele *Lustgarten der Gesundheit* Walther Hermann Ryffa z 1546 r., wydanej 12 lat po zielniku Falimirza. Nie tłumaczy to jednak, na czym wzorował się drzeworytnik, który pracował dla Unglera.

Dzięki zasobom bazy Urus wzory te znajdziemy w pracy niemieckiego matematyka, astronoma i astrologa, profesora na Uniwersytecie w Tybindze Johannes Stöfflera *Calendarium Romanum Magnum* wydanej w Oppenheim koło Moguncji w 1518 r. przez Jakoba Köbela²²⁷. Sceny ukazujące prace w poszczególnych miesiącach posiadają taką samą treść, czyli tematykę prac, jak w drzeworytach w zielniku Falimirza. Wzorowanie się na tych ilustracjach jest bardzo wyraźne, choć nie doszło od ich odrysowania, lecz luźnej trawestacji treści. Występujące w poszczególnych scenach postaci rozmieszczone są podobnie, wykonują prace w podobny sposób. Podobne są również elementy architektury, wyposażenie, sprzęty rolnicze, przedmioty. Odwzorowanie Unglerowe zawiera może jedynie mniej szczegółów, choć na przykład nóż w kształcie sierpa, tzw. koser do cięcia winorośli leży na stole w scenie tej czynności w obu drzeworytach.

Różnicy można się doszukać, poza oczywiście innym stylem rytowania i stosowaniem innego szrafowania, w redukcji liczby postaci, co zaobserwowaliśmy w drzeworytach mineralogicznych. Poza tym można zauważyć inną kolejność drzeworytów, tzn. w kalendarzu Johannes Stöfflera scena szczepienia drzew jest w lutym, a scena cięcia winorośli jest w marcu. Podobnie została przestawiona kolejność prac we sierpniu, wrześniu i październiku. Z kolei żniwa są umieszczone w czerwcu – co zostało wprowadzone do kalendarzy Michała z Wiślicy. W ten sposób odnaleźliśmy wzór tematyczny, który J. Szostak podejrzewał, że jest zapożyczony z kalendarza wydanego „w krajach południowych”. Ostatnią kwestią jest występujące w drzeworytach traktatu *O nauce gwiazdecznej* zjawisko odbicia lustrzanego wszystkich scen w stosunku do wzorów z *Calendarium Romanum Magnum* Stöfflera. O ile można było to zjawisko zauważyć wcześniej na przykład w drzeworytach mineralogicznych, to w scenach prac miesięcznych występuje bardzo wyraźnie i bez wyjątków. Z uwagi na to, że jednak sceny różnią się wyżej opisanymi szczegółami należy sformułować domniemanie o przebiegu procesu kopiowania. Odbywać się on mógł początkowo poprzez odrysowywanie,

²²⁷ Johannes Stöffler, *Calendarium Romanum Magnum...*, Jakob Köbel, Oppenheim 1518.

lecz bez szczegółów. Wykonywano ogólne szkice, które być może później nabierały właściwego kształtu i służyły jako właściwy wzór do rytowania klocków na zlecenie Unglera.

Następna część traktatu *O nauce gwiazdecznej* rozpoczyna się tekstem, który warto przytoczyć: *Według biegu niebieskiego, któremu pan nad wszystkimi rzeczami świata tego: moc niezmierzona dał, kto chce na powietrzu zmienienie, albo któreśkolwiek rzeczy: czas słuszny ku sprawowaniu potrzeb wiedzieć, aby było wiadomo iako tu na tej Figurze jest wypisano*. Zawiera tabelę charakteryzującą znaki zodiaku (Ryc. 123). W pierwszej kolumnie tej tabeli znajdują się najmniejsze ilustracje w zieleńniku (1,5 cm x 1,5 cm) przedstawiające dwanaście znaków zodiaku: Skop (Baran), Byk, Bliźnięta, Rak, Lew, Panna, Waga, Niedźwiadek (Skorpion), Strzelec, Koziorożec, Wodnik i Ryby. W kolumnie sąsiadującej zawarte są opisy cech tych znaków i właściwości pod względem teorii humoralnej (*Przyrodzenie znamion*), m.in. kompleksji, nad którą te znaki panują (melancholiczna, choleryczna, sangwiniczna, flegmatyczna). W ostatniej kolumnie znajdują się porady dotyczące określonych czynności, jakie człowiek powinien przedsięwziąć, albo się od nich wstrzymać, w zależności od tego, w jakim znaku zodiaku przebywa Księżyc.

[illegible]

Ryc.123. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 49v.

Z punktu widzenia realizacji edytorskiej i ilustracyjnej interesujący jest tekst w kolumnie trzeciej, z opisami części ciała (*członków*), na które ma wpływ dany znak. Kolejne znaki *panowały* nad głową człowieka, szyją, ramionami, plecami, klatką piersiową, sercem, bokami, wnętrznościami (*żywotowi*), biodrom, genitaliami (*łonem*), udami, kolanami, gołeniami i stopami. M. Krzysztofik stwierdziła, że jest to werbalny odpowiednik przedstawienia człowieka zodiakalnego (*homo zodiacus, homo signorum*)²²⁸. Przedstawiał on figury zodiaku rozmieszczone wokół sylwetki człowieka, albo bezpośrednio na niej. Zauważmy, że Falimirz nie zamieścił ilustracji tego przedstawienia, choć była szeroko rozpowszechniona na Zachodzie, np. w drukach Egenolffa od lat 20. XVI w. W Polsce klockiem z takim przedstawieniem przed wydaniem zielnika Falimirza dysponował Hieronim Wietor, który go odbił w kalendarzu Michała z Wiślicy na rok 1532 r.²²⁹ Inne klocki zachowały się w zbiorze Collegium Maius, lecz nie są znane ich XVI-wieczne odbitki²³⁰. Forma tabelaryczna w zielniku Falimirza bardziej szczegółowo opisywała poszczególne części ciała, lecz forma graficzna docierałaby do większej ilości odbiorców. Brak tego wyobrażenia w tak szeroko ilustrowany zielniku świadczy raczej o powodach wynikających ze stanu zasobu matryc drukarni Unglera, wszak nie omieszkiał on użyć w zielniku innych drzeworytów medycznych z tego zasobu (o których niżej). Tabela z przyporządkowaniem narządów znakom zodiaku zastąpiła drzeworyt *homo zodiacus*, którym Ungler nie dysponował i nie zdecydował się na zlecenie jego wykonania.

Wracając do drzeworytów znaków zodiaku znajdujących się w pierwszej kolumnie należy zauważyć, że część z nich została odbita przez Unglera w dziele *Enchiridion Physiognomiae* Szymona z Łowicza w 1532 r.²³¹ Drzeworyty te znalazły się w tym druku z uwagi na to, że autor podejmuje rozważania nad cechach przypisywanymi określonym planetom, formującym cechy charakteru i fizjonomię ludzi urodzonych pod ich wpływem²³². Szymon, jak wiadomo, był redaktorem dzieła Macera, więc obecność jego innego dzieła w kontekście wyposażenia zielnika Falimirza jest zrozumiała, tym bardziej, że zostało wydrukowane również przez Unglera. W *Enchiridion Physiognomiae* nie umieszczono wszystkich znaków znanych z zielnika, lecz tylko Byka, Bliźnięta i Ryby. Jest to jednak dowód na wcześniejsze wykonanie

²²⁸ M. Krzysztofik, *Elementy astrologicznej koncepcji*, s. 100.

²²⁹ Michał z Wiślicy, *Laßtaffel auff das Jar. M[DXXXII] ist ein sealt Jar*, Hieronim Wietor, Kraków 1531.

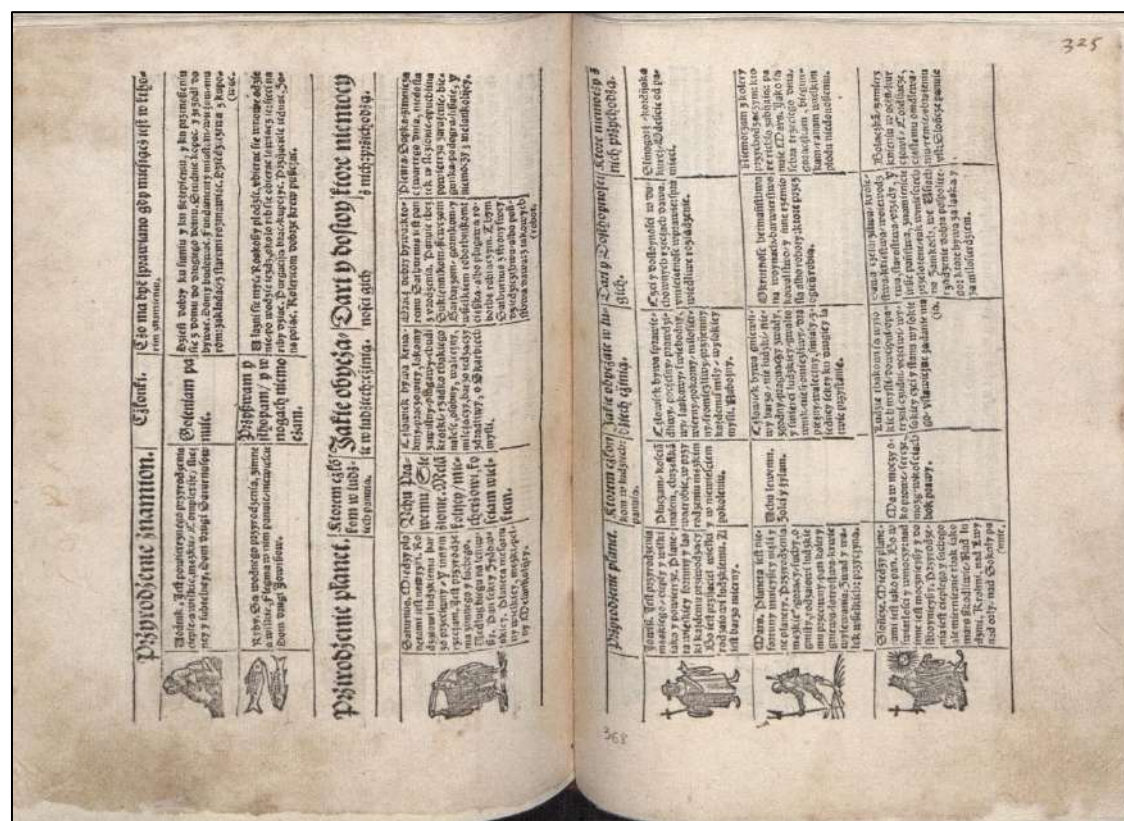
²³⁰ J. Muczkowski, *Zbiór odcisków drzeworytów*, nr 1891, 2318,

²³¹ Szymon z Łowicza, *Enchiridion Physiognomiae co[m]pe[n]diosu[m] cu[m] figuris facieru[m]*, Florian Ungler, Kraków 1532.

²³² A. Raubo, *Astrologiczne i humoralne uwarunkowania wyglądu ciała ludzkiego*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” Seria Literacka, 31, 2018, s. 98-99.

zapewne pełnego zestawu klocków ze znaku zodiaku, co wpisuje się do zjawiska już wyżej wspomnianego. Warto też wspomnieć, że drzeworyt z Bykiem w *Enchiridion Phisiognomiae* został wykorzystany jako przedstawiający Barana w zielniku Falimirza, co dowodzi, że identyfikacja znaków zodiaku nie była ściśle ustalona.

Następna tabela ukazuje cechy planet i ich wpływ na człowieka (Ryc.124). Analogicznie do poprzedniej, w pierwszej kolumnie znajdują się drzeworyty – tutaj personifikacje ciał niebieskich: Saturna, Jowisza, Marsa, Słońca, Wenus, Merkurego i Księżyca (*Miesiąc*). W kolejnych kolumnach opisane jest *Przyrodzenie planet*²³³, *Ktorem członkom w ludziach panują*, *Jakie obyczaje w ludziach czynią*, *Dary i dostojności* oraz *Które niemocy z nich przychodzą*. Drzeworyty również są niewielkie (2 cm x 1,5 cm). Wszystkie drzeworyty wystąpiły w zachowanym fragmentarycznie w Bibliotece Jagiellońskiej *Dzienniku wyborów ku latu Pańskiemu 1531* Michała z Wiślicy, oprócz wyobrażenia Księżyca. W 1932 r. Kazimierz Piekarski wydobył ten unikalny prognostyk we fragmentach z oprawy dawnego druku²³⁴.



Ryc.124. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 50v.

²³³ Wówczas do planet włączano również Słońce i Księżyc, ale obecnie w literaturze, również umownie wszystkie te personifikacje określane są tym zbiorczym mianem.

²³⁴ Michał z Wiślicy, *Dziennik wyborów ku latu Pańskiemu 1531* (1530), Florian Ungler, Kraków 1531.

Atrybuty niewielkich drzeworytów planet są ledwie zarysowane, ale rozpoznawalne. Zidentyfikowała je Ewa Chojecka, za którą należy powtórzyć, że Saturn przedstawiony jest z kosą, zabijający mieczem dziecko, Jowisz w stroju uczonego z berłem i przerzuconym przez ramię szerokim pasem przypominającym insygnia weneckich prokuratorów, co oznacza zapewne zawód prawniczy, Mars przedstawiony jest jako bóg wojny z mieczem i halabardą, Słońce w stroju królewskim z tarczą słoneczną stoi na figurze lwa, Wenus wyobrażona jest przy pomocy figury Amora strzelającego z łuku, Merkurego ukazano na modłę antyczną, z kaduceuszem, trąbką i skrzydłami, a Księżyc zaś oddany jest przy pomocy postaci Diany ze strzałą. Należy jednak zauważyć, że wspomniana badaczka omawia te drzeworyty (oraz poprzednie – z pracami miesięcznymi i znakami zodiaku), jako wyposażenie zielników Spiczynskiego i Siennika, nie włączając zielnika Falimirza do swoich rozważań²³⁵.

Ilustracje z personifikacjami planet odbite z tych samych klocków zostały użyte w kolejnej, ostatniej już tabeli w zielniku Falimirza, zatytułowanej: *Co ma być sprawiano według względu Miesiąca. Który wzgląd bywa ku siedmi planetam* (tytuł ten jest powtórzony trzy razy, nad każdą stroną tabeli). W związku z tematyką, która odnosi się do Księżyca, jego personifikacja została umieszczona przy nagłówku środkowej części omawianej tabeli. Pozostałe ilustracje planet, wzorem poprzednich tabel, umieszczono w pierwszej kolumnie, a w kolumnach obok opisano porady medyczne, które należy wdrażać w zależności od określonej odległości kątowej planet od Księżyca, czyli danego aspektu, oznaczonego w pierwszym wierszu tabeli pięcioma symbolami aspektów.

Jak wspomnieliśmy, pojawiły się tutaj ilustracje planet ponownie odbite z klocków, co w poprzedniej tabeli, jednak oprócz Marsa i Słońca, które są innymi drzeworytami, dwukrotnie większymi niż pozostałe. Personifikacje tych dwóch planet występują jedynie w omawianej tabeli i wyłącznie w zielniku Falimirza. Nie zostały ujęte w badaniach E. Chojeckiej, tylko J. Szostak zauważył ich odmienność²³⁶. Zapewne są pozostałością innego cyklu, lecz pozostałe drzeworyty do niego należące nie zostały odbite w żadnym druku, albo odbitki nie zachowały się do dzisiaj, co nie jest wyjątkową sytuacją²³⁷. Można uznać jedynie zielnik Fa-

²³⁵ E. Chojecka, *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna*, s. 355-357. Omawiane drzeworyty są zidentyfikowane jako wyposażenie zielnika Falimirza tylko w aneksie do artykułu. Poza tym na s. 357 doszło do omyłkowej zamiany podpisów pod personifikacjami Marsa i Słońca, oraz Wenus i Księżyca (rys. 29).

²³⁶ J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa...*, s. 66.

²³⁷ E. Chojecka, *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna*, s. 331, 336,

limirza za wyjątkowe miejsce publikacji owych drzeworytów, a nie jeden z wielu kalendarzy, czy prognostyków. Pytanie, czy drzeworyty te zostały wykonane specjalnie do zielnika Falimirza. Jeżeli są pozostałością całego cyklu, dlaczego do tabeli zostały włączone tylko dwa jego elementy, wybijające się wśród o wiele bardziej prymitywnych pozostałych personifikacji? O ile Słońce jest symbolizowane przez podobną do wcześniejszej postać władcy, tylko tutaj trzymająca u stóp tarczę słoneczną, to atrybuty Marsa jako wojownika są przedstawione zupełnie innowacyjnie. W prawej dłoni trzyma za głowę tasak o szerokiej i wygiętej głównej, a lewej dłoni – pałkę (drzewce), przez którą przechodzi (?), lub tylko przez nią przekłada nogę. Wymaga to dalszych, porównawczych badań.

Kolejna część *Nauki gwiazdecznej* zawiera opis pór roku oraz ich cztery personifikacje drzeworytnicze (o rozmiarach ok. 5 cm x 3,5 cm), stanowiące ostatnią podgrupę ilustracji astronomiczno-kalendarzowych (Ryc. 125). Z uwagi na to, że drzeworyty te również pojawiły się po raz pierwszy w zielniku Falimirza, można wysunąć hipotezę, że zostały wycięte specjalnie w celu odbicia w tym dziele. Odmienne, niż wyżej opisane personifikacje Słońca i Marsa, pojawiły się również w zielnikach Spiczyńskiego i Siennika.



Ryc.125. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 53v.

E. Chojecka dokonała opisu tych przedstawień w kontekście tych ostatnich zielników: Wiosny jako młodego człowieka z wieńcem kwiatów na głowie, Lata jako żniwiarki, Jesieni jako mężczyzny tłoczącego wino i Zimy jako człowieka grzejącego się przy ogniu. Wspomniana badaczka nie wspomniała w tym miejscu o wystąpieniu tych drzeworytów o zielniku Falimirza,²³⁸ choć jest to aspekt bardzo ważny, ustalający chronologię zasobu drzeworytniczego Unglera i jego zakres inwestycji. Jeżeli dalsze badania nie zidentyfikują wcześniejszej genezy omawianych drzeworytów należy je zaliczyć do zespołu wyciętego specjalnie do wyposażenia zielnika Falimirza.

Ostatnie tabele w ramach *Nauki gwiazdecznej* zawierają prognozy meteorologiczne. Ich treść odnosi się do planet, zodiaku i tzw. aspektów. We wcześniejszych tabelach użyte były symbole tylko tych ostatnich. Tym razem również planety i gwiazdozbiory zodiakalne reprezentowane są przy pomocy symboli astrologicznych rozmieszczonych w kolumnach i wierszach. Twórcy zielnika zakładali więc że czytelnik potrafi przy ich pomocy identyfikować ciała niebieskie i nie potrzebne są ich personifikacje. Podobny wymiar posiadały herby obecne w wystroju ramy wydawniczej zielników. Posługiwanie się językiem symboli nie powinno zaskakiwać w źródłach z epoki, w której odgrywały one rolę systemu komunikacyjnego²³⁹. Kończąc omawianie ilustracji astronomiczno-kalendarzowych można zauważyć, że ich liczba w zielniku Falimirza (43) oraz różnorodność jest bardzo duża, także pod względem przynależności do różnych cykliów graficznych, a może nawet niektóre zostały namalowane i następnie wycięte do tego zielnika. Odzwierciedla to wagę, jaką przykładano do medycyny astralnej, włączonej w szeroki zakres do pierwszego polskiego *Ogrodu zdrowia*.

Kolejną grupę ilustracji niebotanicznych stanowią drzeworyty służące do diagnostyki zdrowia, którą we własnym zakresie każdy mógł przeprowadzić oceniając cechy moczu, zgodnie z zasadami urynoskopii. Na Zachodzie, ale i Polsce były bardzo rozpowszechnione malarskie i drukowane wyobrażenia czynności badania moczu – w samym zielniku Falimirza na dwóch całostronicowych drzeworytach, co wyżej zostało już omówione. W średniowieczu pacjenci byli zdani na lekarzy, którzy oceniali mocz według bardzo rozbudowanej i szczegółowej wiedzy, zawartej w wielu łacińskich traktatach przedstawionych przez Beatę Wojcie-

²³⁸ Tamże, s. 340. Tak jak wcześniej, omawiane drzeworyty są zidentyfikowane jako wyposażenie zielnika Falimirza tylko w aneksie do artykułu.

²³⁹ M. Pastoureau, *Średniowieczna gra symboli*, tłum. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006.

chowską²⁴⁰. Wynalazek druku i rozpowszechnienie się tekstów drukowanych o urynoskopii wraz z ilustracjami pomagającymi w diagnozowaniu chorób na podstawie cech moczu, wprowadził urynoskopię do gospodarstw domowych²⁴¹.

W okresie renesansu potrzebujący otrzymali domowe narzędzie diagnostyczne w postaci poradników, z czasem drukowanym w językach narodowych, takich jak *Fasciculo de medicina* przypisywane Johannesowi de Ketham (wyd. w języku włoskim w 1493 r.),²⁴² czy *Epiphanie medicorum* Ulricha Pindera z 1506 r.²⁴³ W pierwszym z nich umieszczono drzeworyt w kształcie koła z 21 urnałami (matułami), które następnie przekazywano do barwienia, każdy otrzymywał inny kolor odpowiadający określonej w podpisie schorzeniu. W ten sposób chory, który odnalazł w tym zestawieniu kolor własnego moczu zapoznawał się od razu z opisem choroby. W pracy Ulricha Pindera koło urynoskopijne zawiera z kolei 20 urnałów (w środku znajduje się scena, w której autor bada przyniesioną mantulę). Na stronie obok, powtórzono każde z 20 naczyń, a oprócz określenia koloru moczu, sprecyzowano jego odcień i odbłask. Metoda diagnostyczna, oparta była na drzeworycie barwionym z założenia. Łączenie tych technik było słabą stroną traktatów, gdyż nie we wszystkich egzemplarzach dochodziło do barwienia, nie stało się tak np. w woluminie z zasobu Biblioteki Elbląskiej²⁴⁴. W treści *Epiphanie medicorum*, na ponad 100 stronach znajduje się szczegółowy opis wszystkich rodzajów moczu. Opisom towarzyszy 53 drzeworytów urnałów, każdy nieco inaczej szrafowany, lecz w żaden sposób nie oddających cech opisywanego rodzaju moczu. Było to raczej symboliczne odróżnienie zawartości naczyń, albo przeznaczone do późniejszego kolorowania, lecz w żadnym z pięciu dostępnych egzemplarzy nie są barwione.

W zielniku Falimirza, w traktacie *O znamionach ludzkich niemocy* przy charakterystyce moczu umieszczono 32 drzeworyty (o rozmiarach ok. 3 cm x 2,2 cm), przedstawiające urnały (zwane przez autora *skleniczami lekarzkiemi*), lecz część z nich posiada zaznaczone

²⁴⁰ B. Wojciechowska, *Mocz i jego charakterystyka w wybranych traktatach średniowiecznych*, „Almanach Historyczny” 2021, t.23, z.2, s.151-152

²⁴¹ F. von Zglinicki, *Die Uroskopie in der bildenden Kunst. Eine kunst- und medizinhistorische Untersuchung über die Harnschau*, Darmstadt 1982; J.A. Armstrong, *Urinalysis in Western culture: a brief history*, „Kidney International”, Vol. 71, 5, 2007, p. 384-387.

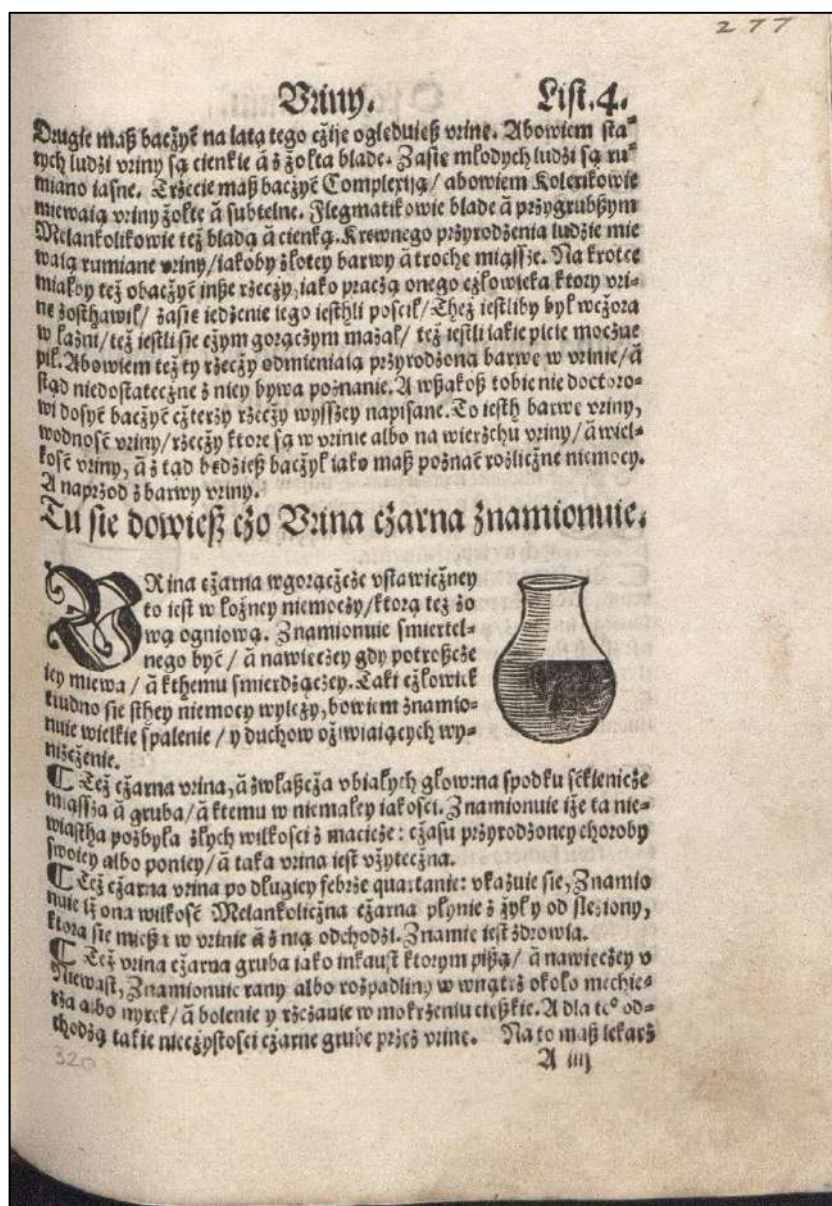
²⁴² Johannes de Ketham, *Fasciculo de medicina*, Zuane & Gregorio di Gregorii, Wenecja 1493.

²⁴³ Ulrich Pinder, *Epiphanie medicorum*, Ulrich Pinder, Nuremberg 1506,

²⁴⁴ A. Girsztowt, *The book collection of the Loitz family in the Elbląg Library: current state of research, overview of the collection, and a supplement to the list of prints*, „Porta Aurea”, 2022, s. 287. We wzmiankowanym egzemplarzu *Epiphanie medicorum* drzeworyt ukazujący badanie moczu został zaklejony barwną miniaturą wyciętą z pergaminowego rękopisu również ukazującą ten rodzaj diagnostyki.

cechy zawartości, np. opisowi czarnego moczu towarzyszy mantula o niemal całkowicie czarnionym szrafowaniu (Ryc. 126.) Zaznaczone są opisywane cechy *circulów*, czyli wierzchnich warstw moczu, ich kolory i konsystencja. Był to niewątpliwy przejaw obserwacji empirycznych. Wydaje się, choć materiał porównawczy nie jest szeroki, że Falimirz z Unglerem postarali się udoskonalić obecny w europejskich drukach „semiotyczny system uryny”²⁴⁵. Był to sposób na uniknięcie konieczności barwienia i wprowadzenia do ilustracji urynałów wizualnych znamion identyfikujących cechy moczu. Dalsze badania porównawcze mogą wykazać, czy twórcom polskiego zielnika można przyznać pierwszeństwo w Europie w tego typu innowacjach.

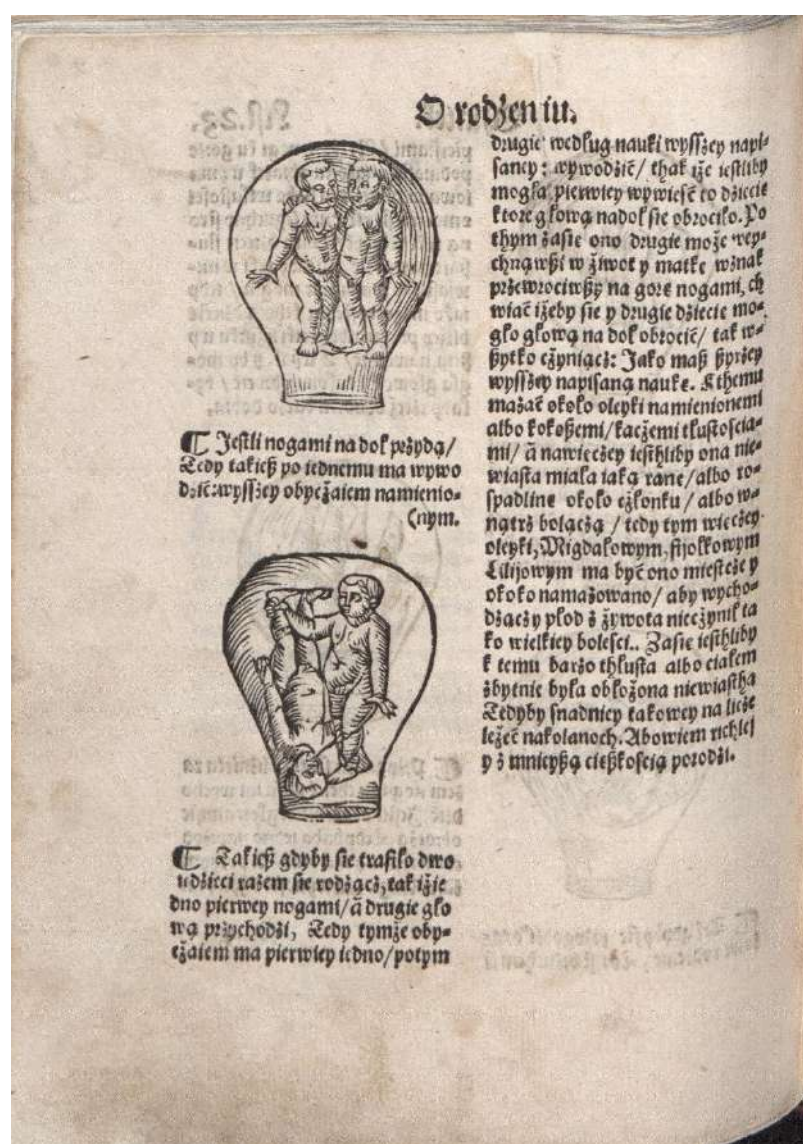
Ryc.126. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 4r.



²⁴⁵ Określenie za: Z. Libera, *Semiotyka medycyny we wczesnej nowożytności, a etnosemiotyka w etnomedycynie XIX–XX wieku*, „Rocznik Antropologii Historii”, T. 4, 2014, nr 1 (6), s. 86.

Kolejną serią drzeworytów niebotanicznych w zielniku Falimirza są przedstawienia płodu w traktacie *O rodzeniu człowieczym*. O ile opisana wyżej ilustracja całostronicowa wprowadzająca do tego traktatu wydaje się zupełnie oryginalną kompozycją, to 19 drzeworytów (o rozmiarach ok. 5 cm x 4 cm) ukazujących różne ułożenie dziecka (Ryc. 127) w macicy jest wzorowane na wyposażeniu jednego z wielu wydań *Ogrodu róż* Euchariusa Rösslina²⁴⁶. Z kolei jego źródła zrekonstruowała Monica H. Green²⁴⁷. W zielniku Falimirza nie zastosowano przerysu dosłownego, lecz technikę wzorowania się, rozpoznaną wyżej zwłaszcza przy ilustracjach zoologicznych, mineralogicznych i tzw. prac miesięcznych, powodującą lustrzane odbicie. Wzorowanie się z *Ogrodu róż* można uznać za pewne, dowodem jest chociażby taki

szczegól, jak trzymanie się bliźniąt rączkami za nogi ułożonych w różnych pozycjach (tak iż jedno pierwey nogami, a drugie głową przychodzi).



Ryc.127. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 23v.

²⁴⁶ Eucharius Rösslin, *Der Swangern Frauwen vnd hebam[m]en Rosegarten*, Martin Flach, Strasbourg 1513.

²⁴⁷ M. H. Green, *The sources of Eucharius Rösslin's 'Rosegarten for pregnant women and midwives' (1513)*, "Medical History", 53, 2009, 2, s. 167–192.

Co prawda, w podobnych do siebie ilustracjach ukazujących pozycję dziecka w macicy nie było zbyt wiele miejsca na własną inwencję, ale kilka różnic można zauważyć (poza stylem realizacji drzeworytniczej). W odróżnieniu od drzeworytów w *Ogrodzie róż*, wizerunki dzieci w trakcie życia płodowego w zielniku Falimirza są ukazane mniej cherubinkowo, są mniej uśmiechnięte, być może tylko z powodu grubszego szrafowania, choć nie przeszkodziło ono w dość naturalnym oddaniu ich sylwetek. W zielniku Falimirza można zauważyć też odejście od ukazywanego zazwyczaj dość standardowo smukłego kształtu macicy, na rzecz kształtu rozciągniętego horyzontalnie w przypadku poprzecznego ułożenia płodu (*dziecię bokiem sie ku rodzeniu miało*). Poza tym wizerunki dzieci w obu drukach w takim samym sposobie odbiegają od rzeczywistości płodowej, nie posiadają np. pępowiny i mają zaznaczony pępek, ale celem przyświecającym autorowi było uwypuklenie różnic w ułożeniu ciała i członków dzieci. Wizualizacja ta miała uświadomić akuszerkom problemy, z jakimi mogą się spotkać w trakcie porodu, a tekst miał za zadanie opisać środki zaradcze.

Do tych specyficznych drzeworytów niewiele mamy odniesień w literaturze²⁴⁸. Bożena Zaborowska w analizie traktatu *O rodzeniu człowieczym* zauważyła, że *Ikonografia okazała się tym cenniejsza, że opisy słowne zamieszczone w traktacie wyrażają zupełnie inne wyobrażenie niż drzeworyty*, a w innym miejscu, że *Ikonografia dołączona do zielnika Falimirza przedstawia jednak obraz zgoła inny niż przedstawiony opis*²⁴⁹. Uwagi te są pochopte i wynikają z nieporozumienia, a oparte są na opisie pozycji embrionalnej dziecka w 1 capitulusie, któremu nie towarzyszy żaden drzeworyt. Być może błędne wnioski powstały w wyniku korzystania ze zdefektowanego egzemplarza, o których pisze wspomniana badaczka.

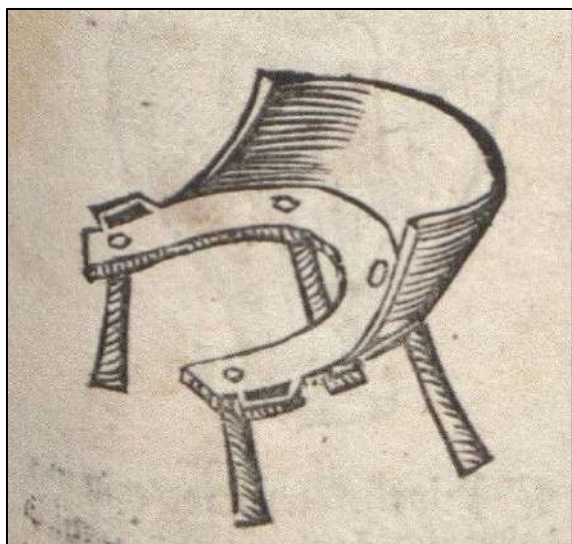
Drzeworyty zamieszczone są w capitulusach 2, 3 i 4, gdzie przy każdym opisie pozycji płodu znajduje się odpowiednia ilustracja, a kieruje do niej swego rodzaju odnośnik w tekście. Przytoczymy kilka tych odnośników, gdyż są wyjątkowe, a zarazem precyzyjne i różnorodne: *iako tu na tey figurze widzisz, Iako tu widzisz wyobrażenie tego, iako tu na tey figurze widzisz wyrażono, iako tu masz wymalowano, tak iako masz figurę wymalowaną, tak iako tu na Figurze wymalowane widzisz, iako tu w Figurze malowanej widzisz, tak iako masz w figu-*

²⁴⁸ Wzmiankowały o nich: L. Grabowiecka, *Pierwszy polski druk o położnictwie*, „Położna”, 1953, nr 9, s. 2-3; też *Falimirz Stefan (1534): „Nauka o rodzeniu dzieci”*, „Położna”, 1953, nr 9, s. 4; nr 10, s. 7-9; nr 11, s. 3-6; K. Justyniarska-Chojak, *Troska o zdrowie kobiet w polskich zielnikach z XVI wieku*, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce - w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 415.

²⁴⁹ B. Zaborowska, *Pomoc przy porodach w Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej w świetle zielników i poradników medycznych*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, cz. I, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 281, 303.

rze wymalowano, iako tu w malowaniu widzisz, iako tu widzisz wymalowano, iako tu obrazek wymalowany. Należy przyznać, że treść owych *figur* jest zgodna ze szczegółami opisu, a zostały włamane bardzo blisko właściwych fragmentów tekstu, co jak wiadomo, nawet dzisiaj nie jest normą (tylko w jednym przypadku drzeworyt został umieszczony na stronie obok opisu go tekstu). Świadczy to o świadomym operowaniem ilustracją przez autora i typografa oraz ścisłym związku tekstu i drzeworytu. Przytoczone określenia występują tylko w traktacie *O rodzeniu człowieczym* i mówią, jak autor rozumiał rolę i znaczenie ilustracji.

W treści traktatu *O rodzeniu człowieczym* znajduje się również ilustracja krzesła porodowego (ok. 4,5 x 4,5 cm), także zaczerpnięta z *Ogrodu róż* (Ryc.128). W tekście znajdziemy wskazówkę: *Tak ma być vczyniony iako tu masz wymalowany*, a także instrukcję jego stosowania w trakcie porodu: *Ma kazać baba onym Stolczem chwiać: na prawą i na lewą stronę...* W naszych badaniach drzeworyt ten ma duże znaczenie w procesie rekonstrukcji odwzorowywania ilustracji źródłowych, gdyż jest odbity z klocka, który był jednym z najbardziej wiernie odrysowywanych, a następnie wyciętych przez drzeworytnika pracującego dla Unglera. Drzeworyt ten stanowi również dowód na występowanie bezpośredniej recepcji, zarówno tematu, jak i formy graficznej, a nie tylko recepcji pośredniej, którą można rozpoznać w procesie powstawania większości ilustracji botaniczno-zoologicznych.

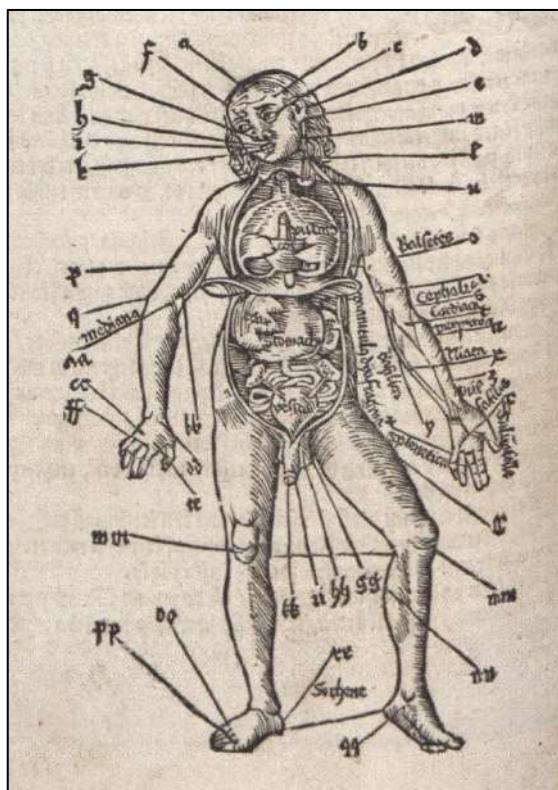


Ryc.128. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 20r.

Najmniej liczną i ostatnią grupę drzeworytów w zielniku Falimirza stanowią trzy ilustracje będące wizualną instrukcją służącą do stosowania terapii flebotomicznej (upuszczania krwi) i próżniowej (leczenia bańkami). Genezę tych praktyk przedstawiliśmy w I rozdziale. Była to najpopularniejsza, obok purgowania, metoda lecznicza (tak jak najpopularniejszą metodą diagnostyczną była urynoscopia). Ilustracje te znajdują się w traktacie zatytułowanym na

karcie tytułowej zielnika Falimirza *O stawianiu baniek i o puszczeniu krwi*, poprzedzonym całostronicową sceną upuszczania krwi przez barwierza. Traktat ten jest podzielony na kilka mniejszych części, z których trzy (o puszczeniu krwi, o bańkach i o puszczeniu krwi czasu morowego powietrza) zawierają właśnie te ilustracje. Są to duże drzeworyty (ok. 13 cm x 8 cm, ok. 10 cm x 8 cm, ok. 11 cm x 6,5 cm) i pod tym względem można je zaliczyć do wcześniej omówionych ilustracji (prawie)całostronicowych, lecz nie wypełniają roli śródtytułowej, którą spełnia drzeworyt barwierski.

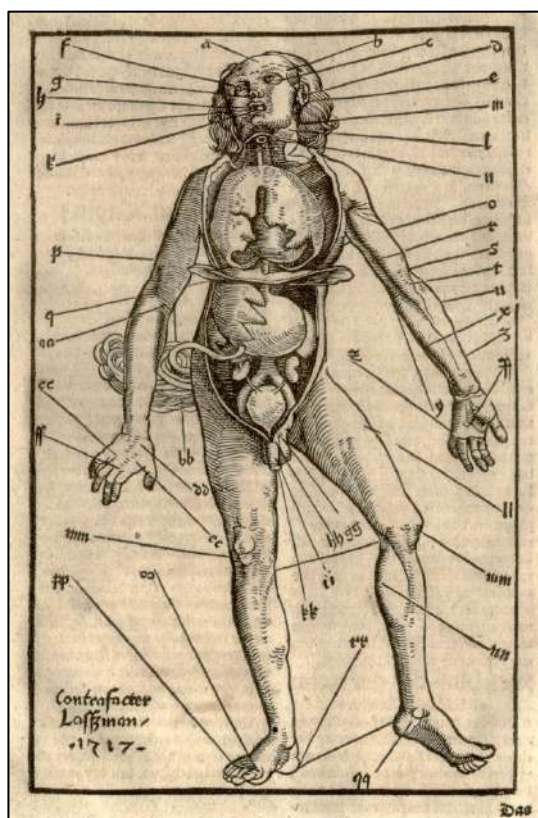
Pierwszy z omawianych drzeworytów ukazuje anatomiczne wnętrze człowieka oraz punkty wyznaczone do puszczenia krwi oznaczone minuskułami alfabetu łacińskiego (Ryc.129). Z uwagi na to, że pojedynczych liter użyto 26, wystąpiła potrzeba ich podwojenia (wszystkich punktów jest 43). Na zarysowanych wnętrznościach znajdują się napisy objaśniające oraz opisane są najważniejsze żyły na rękach i nogach postaci. Odbitka wykonana została z klocka wyciętego do wydanego w 1532 r. przez Unglera traktatu *Usus almanach seu Ephemeridu[m] interpretatio* Michała z Wiślicy, który według Sylwii Konarskiej-Zimnickiej miał stanowić wykładnię zasad warunkujących prawidłowe użytkowanie almanachów²⁵⁰.



Ryc.129. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 57v.

²⁵⁰ Michał z Wiślicy, *Usus almanach seu Ephemeridu[m] interpretatio*, Florian Ungler, Kraków 1532, k. Iiir; S. Konarska-Zimnicka, *Astrologica Michała z Wiślicy. Przegląd twórczości*, „Z dziejów Regionu i Miasta. Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej”, 2012, 3, s. 85.

Drukowany model anatomiczny wraz ze schematem flebotomicznym rozpowszechniany był od 1491 r. (dzieło *Fasciculus medicinae* przypisywane Johannesowi de Ketham)²⁵¹. Wyobrażenie anatomiczne najbliższe treścią i formą Unglerowemu, z charakterystycznym ujęciem ciała, a zwłaszcza dramatycznym wyrazem twarzy, choć bez opisów wnętrza i żył, zostało umieszczone w *Feldtbuch der wundtartzney* Hansa von Gersdorffa w 1517 r. (Ryc.130), powtórzone w nowym wydaniu tego dzieła z 1532 r., czyli w roku wydania *Usus almanach* Michała z Wiślicy²⁵². Gdybyśmy skupili się na samej twarzy, pełnej ludzkiego bólu, można uznać, że jej bardziej odpowiednim miejscem jest obraz religijny ukazujący męczeństwo, niż podręcznik do użytku chirurgów wojskowych, gdyż dzieło Gersdorffa miało właśnie takie przeznaczenie. Do jego zilustrowania zatrudniono jednak artystę niemieckiego Renesansu – Hansa Wechtlina ze Strasburga, co tłumaczy to niecodzienne ujęcie tematu anatomicznego²⁵³. Przeszło ono do druków Unglera, co dotąd nie było przedmiotem badań. Do drzeworytnika krakowskiego należała tylko innowacja w postaci dodania opisów wnętrza i żył.



Niemniej mamy do czynienia z jednym w zielnikach powieleniem dzieła sztuki na poziomie europejskim.

Ryc. 130. Hans von Gersdorff, *Feldtbuch der wundtartzney*, k. XIIIv.

²⁵¹ Johannes de Ketham, *Fasciculus medicinae*, Zuane & Gregorio di Gregorii, Wenecja 1491.

²⁵² Hans von Gersdorff, *Feldtbuch der wundtartzney*, Johann Schott, Strasbourg 1517, k. XIIIr; Hans von Gersdorff, *Feldtbuch der wundtartzney*, Heinrich Steiner, Augsburg 1532, k. XIIIv.

²⁵³ G. Bartrum, *German Renaissance prints, 1490-1550*, London 1995, s. 64-50; W. Hütt, *Niemieckie malarstwo i grafika późnego gotyku i renesansu*, przeł. S. Błaut, Warszawa 1985, s. 266. R. Herrlinger, który najszerzej zbadał przedstawienia anatomiczne, nie omówił tego wyobrażenia, R. Herrlinger, *Geschichte der medizinischen Abbildung*, München 1967.

Drugi drzeworyt z tej grupy został umieszczony w zielniku Stefana Falimirza, w *Nauce o bańkach* (Ryc.131). Ilustracja przedstawiająca sylwetki człowieka z przodu oraz z tyłu, z zaznaczonymi miejscami przystawiania baniek, w ogóle nie posiada badań. Została tylko wspomniana przez autorów zarysu tradycji leczenia bańkami²⁵⁴. Należy jednak zauważyć, że drzeworyt ten również został pierwotnie opublikowany w *Usus almanach* Michała z Wiślicy²⁵⁵. Nie we wszystkich egzemplarzach zachowała się karta z tą ilustracją, np. brakuje jej w egzemplarzu w znajdującym się w zbiorach Ossolineum. Nie należy się temu dziwić, terapia bańkami była zapewne bardzo popularna, choć jej stosowanie na ziemiach polskich nie zostało w zbadane.



Ryc.131. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 60r.

Wzór kompozycyjny omawianego drzeworytu tym razem nie jest znany. Na pewno wyszedł spod ręki innego artysty niż Hans Wechtlin, gdyż jest dość schematyczny i bardziej prymitywny. Postać przedstawiona odznacza się jednak zawiązaną z boku chustą oraz dość

²⁵⁴ K. Klimasz, J.C. Zhao, K. Zeng, P.J. Tomasik, *Tradycja leczenia bańkami lekarskimi*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu”, 2018; 24, 4, s. 245.

²⁵⁵ Michał z Wiślicy, *Usus almanach*, k. Hiiv (egzemplarz z Biblioteki Czartoryskich).

specyficznym nakryciem głowy. Józef Rostafiński nazwał całość „ubiorem łaźebnym”,²⁵⁶ lecz jego szczegółów nie omówił. Nakrycie głowy jest kapeluszem kąpielowym wykonanym ze słomy, szeroko występującym na scenach kąpeli w zachodnim renesansowym malarstwie i grafice. Opisany został przez Roberta Büchnera w monografii łaźni miejskich w Tyrolu w XVI w.²⁵⁷ Warto zauważyć, że postać w takim kapeluszu znajduje się w zielniku Falimirza w drzeworycie przedstawiającym gąbki morskie, używane w łaźniach. Został on wykorzystany w zielniku Siennika do zilustrowania łaźni w traktacie o terapii bańkami²⁵⁸.

„Ubiór łaźebny” ukazany na drzeworycie w traktacie o bańkach w zielniku Falimirza mówi o tym, że terapie bańkami wykonywano właśnie w łaźniach. Ciepło łaźni rozszerzało naczynia krwionośne i ułatwiało zasysanie krwi do baniek w terapii tzw. baniek „mokrych” (ciętych), którą uważano za porównywalną w działaniu do flebotomi²⁵⁹. Falimirz pisał, że *bańki więzcy czyscią ciało ode krwi zley która iest pod skórą, nizli krew z żyły wypuszczona*. Była to odmiana terapii próżniowej, w której w miejscach przykładania baniek nacinano skórę specjalnym narzędziem (skaryfikatorem)²⁶⁰. O takim rodzaju terapii pisze właśnie Falimirz: *Bańka lepiej ciagnie krew: gdy sie ciało dobrze w łaźni zagrzeie: niżli tak na suszy, á k temu gdy bedzie miejsce głęboko puszczałem posiekano*.

Trzeci drzeworyt i ostatni tutaj omówiony z grupy niebotanicznych ilustruje w zielniku traktat *O Rządzeniu czasu powietrza morowego*, który szeroko opisuje czas zarazy, objawy zakażenia, środki zaradcze i higieniczne, a także sposób odżywiania się w tym czasie (Ryc.132). W centrum owych porad znajduje się drzeworyt ze schematem puszczenia krwi odpowiadającym specyfice tej choroby. W zależności od miejsca występowania gorączki i bóleści w różnych częściach ciała, tam należy zacinać żyły i przy niektórych *dać krwi iść bardzo wiele: aż do omdlenia*. Miejsc tych nie było dużo, bo zaledwie 15, co zostało zaznaczone na schemacie. Zastosowano tutaj swego rodzaju specjalizację, zarówno w opisie, jak i w ilustracji naukowej. Drzeworyt różnił się więc od pierwszego, również poziomem wykonania. Nie oceniamy tutaj, dyskusyjnych sposobów walki z *jadowitym powietrzem*, lecz ukaza-

²⁵⁶ J. Rostafiński, *Porównanie tak zwanych zielników*, s. 124.

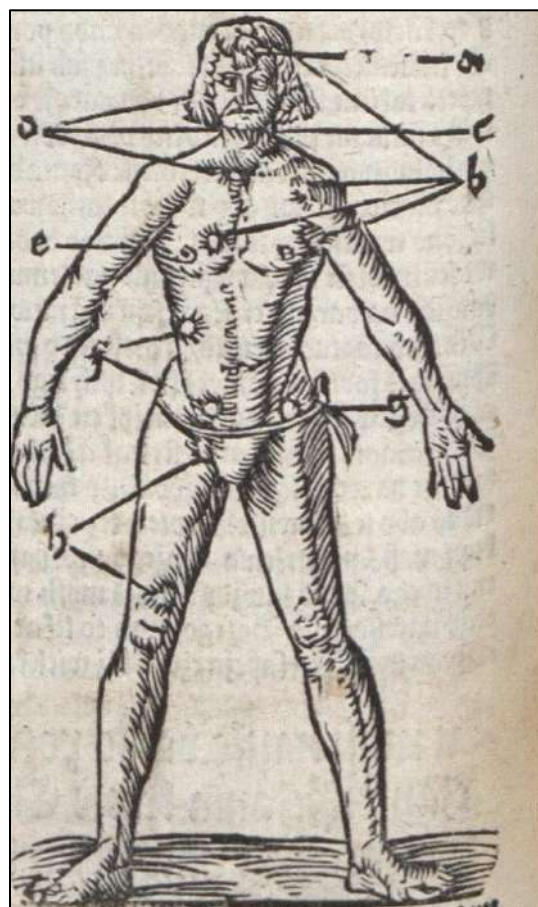
²⁵⁷ R. Büchner, *Im städtischen Bad vor 500 Jahren. Badhaus, Bader und Badegäste im alten Tirol*, Wien 2014, s. 21.

²⁵⁸ S. Falimirz, *O ziołach*, k. 59r; M. Siennik, *Herbarz*, k. 422.

²⁵⁹ K. Klimasz, J.C. Zhao, K. Zeng, P.J. Tomasik, *Tradycja leczenia bańkami*, s. 246.

²⁶⁰ B. Wojciechowska, *Flebotomia i purgowanie*, s. 122-126.

nie postaci ludzkiej, tym razem bez odkrycia wnętrzości. Postać jest schematycznie wycięta bez szczególnego wdzięku, jakim się odznaczał drzeworyt oparty na wzorze Hansa Wechtlina



Ryc.132. S. Falimirz, *O ziołach*, k. 66v.

Co wydaje się interesujące, w dziele *Usus almanach* Michała z Wiślicy, również umieszczono bardzo podobny drzeworyt z prawie identyczną postacią z zaznaczonymi miejscami do flebotomii *czasu powietrza morowego*, lecz nie jest to ten sam drzeworyt, który znajduje się w zielniku Falimirza. Można zauważyć minimalne zmiany w oddaniu sylwetki. W dziele Michała z Wiślicy ręce mężczyzny są nieproporcjonalnie długie, a miejsc do puszczenia krwi jest 16, więc o jedno więcej niż w zielniku. Mogły wystąpić dwie przyczyny zastąpienia go nowym, z tym że ilustracja w *Usus* niewątpliwie stanowiła wzór, który można nazwać wewnętrznym, gdyż powstał w obrębie jednej oficyny. Za przyczyną mogła stać chęć dokonania korekty estetycznej, której dokonano w uformowaniu postaci: skrócono jej ręce oraz uczyniono ją zgrabniejszą, zredukowano także jeden punkt zacinania żyły. Druga przyczyna mogła być trywialna – pęknięcie, zniszczenie, lub zagubienie pierwszego klocka. Zaobserwowaliśmy to zjawisko w przypadku kilku klocków botanicznych w oficynie Unglera.

Jeżeli wystąpiła ta druga przyczyna, w nowym klocku dokonano zarazem korekty wizualnej, jak i merytorycznej.

Pochodzenie wzoru omawianej ilustracji jest nieznane, zarówno tej wytłoczonej w *Usus almanach*, jak i w zielniku Falimirza, gdyż oba drzeworyty można pod tym względem traktować razem. Niemniej można stwierdzić, że Unglerowi nie zależało na spójności artystycznej wszystkich trzech umieszczonych w zielniku schematów, albo nie dysponował drzeworytnikiem z talentem artystycznym. Choć można zidentyfikować wzór jedynie pierwszego drzeworytu, niewątpliwie każdy z nich pochodził z innego druku i z innego warsztatu. Wystarczy zerknąć na sposoby prezentacji okolic krocza postaci. Każdy z drzeworytów w tym zakresie zdradza przynależność do innego kręgu obyczajowości oraz konwencji, co widać zwłaszcza w grubych ramkach schematu stawiania baniek.

Dwa pierwsze drzeworyty służące do terapii flebotomicznej i próżniowej zostały odbite z klocków, które nie zostały wykonane do zielnika (wtórność przejawia również trzeci). Zjawisko to zaobserwowaliśmy także w przypadku klocków z ilustracjami prac miesięcznych, znaków zodiaku i planet (wyciętych wcześniej do kalendarzy), oraz niektórych roślinnych (wyciętych do dzieła Macera), czy drzeworytów heraldycznych (Topór Tęczyńskiego, Orzeł Biały, herb Krakowa). Część z nich była już identyfikowana w literaturze, część została opisana po raz pierwszy w niniejszej pracy. Pomimo zwiększenia liczby identyfikacji grupy drzeworytów wtórnie odbitych, należy w dalszym ciągu potrzymać opinię, iż wykorzystanie wcześniej używanych klocków było tylko nieznacznym ułatwieniem dla impresora.

Florian Ungler dokonał wielkiego dzieła zdobywając się na zlecenie wycięcia do zielnika większości klocków botanicznych i wszystkich zoologicznych, mineralogicznych, położniczych, urynoskopijnych oraz ilustracji całostronicowych i być może niektórych astronomicznych, tworząc swoistą ilustrowaną encyklopedię zdrowia. Po ukazaniu szeregu aspektów niebotanicznych, zwłaszcza w wymiarze ilustracyjnym, warto zauważyć, że nazwa używana w literaturze „Ogród zdrowia”, kojarzona z warstwą botaniczną, nie jest adekwatna do koncepcji przyjętej przez Unglera i Falimirza, którzy świadomie wyszli poza za wzór w postaci *Ortusów* i *Herbariusów*. Okazuje się, że był to wzór tylko dla zasadniczej części zielnika, aczkolwiek pozostałe elementy treści, zwłaszcza z warstwie ilustracyjnej w zakresie diagnostyki medycznej, położnictwa i różnych terapii nadały wydawnictwu oryginalnego wymiaru semiotycznego.

Osiągnięcie Floriana Unglera można zestawiać i porównywać z doniosłymi działaniami podejmowanymi przez kontynuatorów. Mówimy tutaj o decyzji żony Unglera, Heleny o powiększeniu formatu zielnika i włączenia do niego drzeworytów z dzieła Krescentyna, a także o decyzji Szarfenbergera i Siennika o włączeniu dzieła Pedemontana i konfrontacji zawartości zielnika z herbarzami zachodnimi. Jak wiadomo między tymi wszystkimi edycjami nastąpił przepływ klocków drzeworytniczych, zarówno botanicznych, jak i niebotanicznych.

Zmierzając do podsumowania wyników badań nad ilustracjami niebotanicznymi, należy prześledzić losy tego typu drzeworytów w zielnikach Spiczyńskiego i Siennika. Rozważania należy oczywiście ograniczyć tylko do tych dwóch druków, gdyż w zielnikach Marcina z Urzędowa i Syreniusza nie wystąpiła ilustracja niebotaniczna. Do zielników Spiczyńskiego i Siennika przeszedł niemal cały zespół ilustracji z zasobu Unglera, jednak niektóre z nich zostały zastąpione nowymi drzeworytami. Oprócz więc przepływu i zamiany, wystąpił również dopływ, głównie z wyposażenia dzieła Krescentyna, ale nie tylko z tego druku.

Wielokrotnie cytowane tutaj publikacje J. Rostafińskiego i J. Szostaka, w których podkreślone zostały kwestie porównawcze, sugerują że przebadane zostały wszystkie te zjawiska. Rostafiński zauważył wprowadzenie nowych ilustracji śródtytułowych (z dzieła Krescentyna) i schematu flebotomicznego, nie opisując ich szczegółowo. Nie umknęło mu opuszczenie przez Spiczyńskiego drzeworytu ukazującego ekspedycję po rzeczy zamorskie, a z kolei włączenie go do wyposażenia przez Siennika. Przy zmianach w grupie ilustracji botanicznych badacz stwierdził, że wprowadzone zostały „lepsze drzeworyty” (również z dzieła Krescentyna), także nie opisując ich szczegółowo, lecz wskazując ich pochodzenie przy pomocy zestawienia numerów rozdziałów. Nie można polegać jednak na stwierdzeniu, iż Siennik wprowadził w tej grupie zupełnie nowe ilustracje, nie występujące ani we wcześniejszych zielnikach, ani w dziele Krescentyna – zapewne badacz przeoczył ich wcześniejsze wystąpienie. Nie odniósł się szczegółowo do zmian w końcowych częściach zielnika, co być może wynikało z korzystania ze zdefektowanych egzemplarzy. Stwierdził tylko, że w części astronomicznej drzeworyty są „zmienione”, a traktat *o morowym powietrzu* jest „nie bez zmian i opuszczeń”²⁶¹. J. Szostak dokonał weryfikacji ustaleń J. Rostafińskiego, wprowadzając nieznaczne korekty, uszczegóławiając jednak, że Spiczyński i Siennik w części astronomicznej zmienili znaki zodiaku, symbole planet i ilustracje prac miesięcznych, a w ostatnim z tych

²⁶¹ J. Rostafiński, *Porównanie tak zwanych zielników*, s. 130.

zielników w traktacie o bańkach „dodano” ilustrację łaźni²⁶². Obaj badacze, specjalizujący się w historii botaniki i farmacji, większą wagę położyli na porównanie tekstu, niż na komparatystrykę ilustracji, a w niej więcej miejsca poświęcili drzeworytom, którymi byli zainteresowani: pierwszy botanicznymi, a drugi aptekarskimi.

Wydaje się, że wraz rozwojem badań i większym dostępem do starodruków, a także innych źródeł, można powiedzieć nieco więcej o podobieństwie wyposażenia trzech pierwszych polskich zielników. Przede wszystkim, w literaturze niedostatecznie podkreślono zmianę, jaka zaszła w architekturze i formacie zielników Spiczyńskiego i Siennika, w stosunku do dzieła Falimirza. Wpłynęła w dużym stopniu na kształt recepcji wewnętrznej, tj. w obrębie tych trzech dzieł. Większy format i objętość zielników oraz inny układ strony zielników Spiczyńskiego i Siennika pozwolił na użycie klocków zarówno z zasobu Unglera, jak i pochodzących z wyposażenia dzieła Krescentyna – idealnie zostały wyeksponowane w dwuszpaltowych nowych redakcjach *Ogrodów zdrowia*. Również całostronicowe drzeworyty z wyposażenia zielnika Falimirza zostały adaptowane i na stronach śródtytułowych zielników Spiczyńskiego i Siennika w foliałowym formacie jeszcze w większym stopniu nadawały ton w odbiorze treści tych dzieł.

Falimirzowe drzeworyty śródtytułowe recypowane w zielnikach Spiczyńskiego i Siennika nie ulegały transfiguracji. Ilustracja przedstawiająca wnętrze apteki tłoczona była jedynie bez zestawienia jednostek wagi wypełniającego pole w kształcie okna w lewej części tego drzeworytu. Wypełnienie to było złożone przy pomocy czcionek. Nie doszło tutaj do typowej transfiguracji, gdyż nie było ingerencji w warstwę ikonograficzną, ale warto zauważyć tę zmianę. W zielnikach Spiczyńskiego i Siennika pole jest puste, ale redaktorzy zamieścili zestawienia jednostek wagi wraz z ich symbolami w nowych, specjalnych rozdziałach: o *Mierze Aptekarskiey* (Spiczyński) oraz *Nauka lekarska o wadze i mierzeniu Lekarstw, jak ku składaniu ich, jako i tych używania pod miarę* (Siennik).

Niewątpliwe niedopracowanie, jakie wystąpiło w zielniku Falimirza, w postaci braku odrębnej karty wprowadzającej do tytułowej księgi ziół (z całostronicowym drzeworytem, jak w pozostałych księgach), zostało naprawione już w zielniku Spiczyńskiego. Pierwsza, najważniejsza księga ziół otrzymała własną kartę śródtytułową, przedstawiającą w szerokiej perspektywie ogrodzony ogród, z pięcioma postaciami wykonującymi różne prace polowe

²⁶² J. Szostak, *Farmakognozja, farmacja galenowa*, s. 161.

(Ryc.133)²⁶³. Kłoczek do odbicia tej ilustracji pochodził z wyposażenia dzieła Krescentyna, w którym ozdabiał *Czwarte księgi o sprawach ogrodnych* (o rozmiarach: ok. 11 cm x ok. 14,6 cm)²⁶⁴. Co prawda w zielniku Spiczyńskiego wprowadzał on do księgi ziół rosnących naturalnie, a nie uprawianych, ale od tego wydania każda z ksiąg omawianych zielników zaczynała się od własnego drzeworytu o szerokości dwóch kolumn (eliminowało to problemy z mieszaniem tytułu zielnika Falimirza z tytułem pierwszej jego księgi). Analizując szczegóły drzeworytu przedstawiającego ogród, na przykład zarys dwóch pagórków nad bramą po lewej stronie, można zauważyć systematyczne zużywanie się klocków: zaniknięcie jednego z pa-



górków w zielniku Spiczyńskiego, aż do całkowitej ich eliminacji w zielniku Siennika.

Ryc. 133. H. Spiczyński, *O ziołach*, k.1r.

Z tego cyklu klocków Krescentyńskich pochodzą również inne całostronicowe ilustracje o tych samych rozmiarach, jak omówiony już wyżej „las egzotyczny”, dyskusyjny w swej treści, a zastosowany przez Spiczyńskiego i Siennika w funkcji śródtytułowej przed rozdziałem o rzeczach zamorskich/cudzoziemskich. Kolejnymi tego typu ilustracjami są drzeworyty otwierające w tych zielnikach księgi *o rzeczach żywych*: czyli o zwierzętach udomowionych i leśnych. Również zaczerpnięte są z cyklu Krescentyńskiego. Pierwszy przedstawia scenę wiejską wypełnioną różnymi gatunkami zwierząt hodowlanych, a drugi zwierzynę dziką żyjącą w lesie, na którą przeprowadza się różne rodzaje polowania,

Spiczyński i Siennik nie włączyli do swych zielników drzeworytu z zasobu Unglera przedstawiającego zwierzęta żyjące w różnych środowiskach. Eliminacji z obiegu raczej nie

²⁶³ H. Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich i o mocy ich*, 1542, L 1r.

²⁶⁴ Piotra Crescentyna *Księgi o gospodarstwie*, kol. 197-198.

dokonano celowo, gdyż pozostałe Falimirzowe klocki (deski) dużych rozmiarów były nadal wykorzystywane w zielnikach. Przypadek ilustracji ukazującej ekspedycję po rzeczy zamorskie – nieobecnej u Spiczyńskiego, a zastosowanej przez Siennika – wskazuje, że mogło dochodzić do zagubieni klocków, chwilowego w przypadku „ekspedycji” i całkowitego w przypadku „zwierząt żyjących w różnych środowiskach”. Jeżeli się zagubił na dobre, lub uległ zniszczeniu, nie odtwarzano go jak w przypadku schematu flemotomicznego czasu morowego (o ile nie dokonano tego z powodów estetycznych), gdyż od czasów inwestycji Unglerowej, dysponowano efektownymi drzeworytami z dzieła Krescentyna.

Dość trudnym zadaniem jest wskazanie wzorów omawianego cyklu Krescentyńskiego. W grafice europejskiej występowały oczywiście sceny prac ogrodowych, ale niełatwo wskazać ilustracje ukazujące krajobrazy o tak rozległych perspektywach wiejskich, czy leśnych, bez straty szczegółów na przedstawieniu w kilku planach. W innym miejscu umieściliśmy wysoką ocenę ilustracji botanicznych recypowanych do dzieła Krescentyna z druków Egenolffa, obecną zresztą w literaturze od publikacji J. Rostańskiego. Zapewne drzeworytnik – zleceniobiorca Unglerowej w celu wykonania śródtytułowych ilustracji korzystał z równie wysublimowanych wzorów. Być może daleką inspiracją dla ukazania „ogrodowego” drzeworytu jest ilustracja z dzieła *Liber de arte distillandi* Hieronymusa Brunschwiga ukazująca, co



prawda dystylarnie w ogrodzie, ale również ogrodzonym i wokół pracujące osoby, oraz różne rodzaje uprawianych roślin, wypełniając aż po horyzont również kilka planów „sprawami ogrodowymi” (Ryc.134)²⁶⁵. Przypomnijmy, że już wcześniej w dziele Brunschwiga znaleźliśmy drzeworyt, który mógł być inspiracją do ukazania dystylarni w zielniku Falimirza.

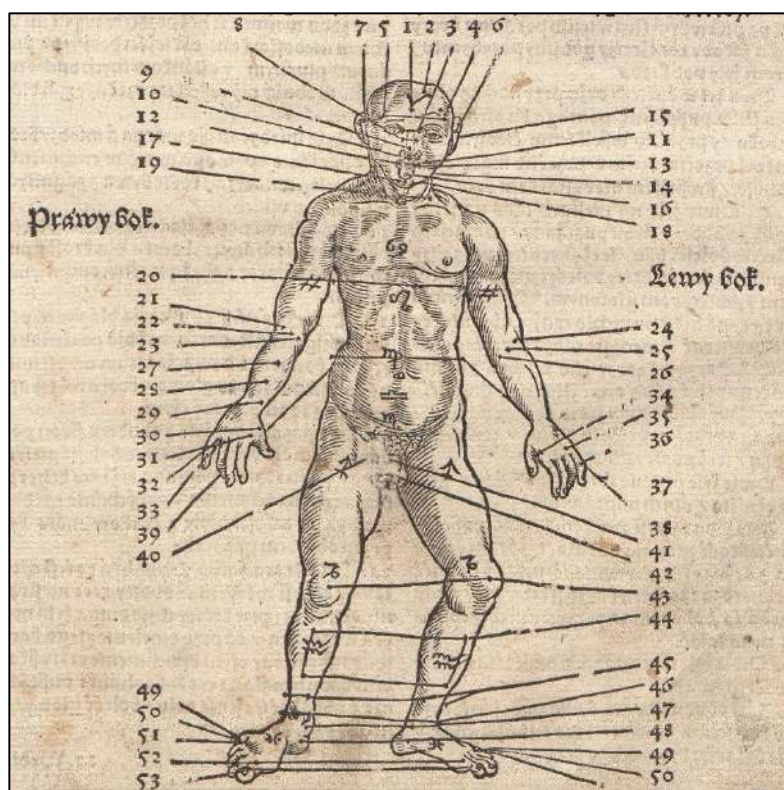
Ryc. 134. Hieronymus Brunschwig, *Liber de arte distillandi*, k. A1r.

²⁶⁵ Hieronymus Brunschwig, *Liber de arte distillandi*, k. A1r.

Omawianie wewnętrznej recepcji drzeworytów o największych rozmiarach, czyli „dwuszpaltowych” zakończymy na ilustracjach flebotomicznych. Doszło tutaj do dużych zmian. Z dzieła Michała z Wiślicy i zielnika Falimirza przeszedł tylko drzeworyt ze schematem stawiania baniek, który utracił swoje bardzo grube ramki. Schemat puszczenia krwi w czasie zarazy w ogóle nie wystąpił w zielnikach Spiczyńskiego i Siennika. Powody tej absencji mogły wystąpić podobne, co przy innych tego typu sytuacjach (zniszczenie, zagubienie), ale przy weryfikacji przez nowych redaktorów drzeworyt mógł uznany za nieużyteczny. W tekście zielnika Falimirza o czasie morowego powietrza nie było bowiem odsyłających do oznaczeń na drzeworycie. Należałoby na nowo powiązać tekst z ilustracją. Może z tego zrezygnowano gdyż powody puszczenia krwi i opis miejsc nacięć był w tekście bardzo obrazowy, np.: *iestliby bolenie człowiek miał wnątrz głęboko, tedy ma z płucney żyły obphicie krew puszczać zawsze z tey strony ku ktorey sie bol więczy skłania*. Jak widać, opis nie pozostawia wątpliwości, oczywiście pod warunkiem, że puszczający krew wiedział, gdzie znajduje się *żyła płucna*.

Podstawowy schemat flebotomiczny wzorowany na drzeworycie Hansa Wechtlina, w zielnikach Spiczyńskiego i Siennika został z kolei zastąpiony innym, z wyobrażeniem człowieka pozbawionego włosów (Ryc.135). Zmiana mogła być spowodowana nową redakcją *Traktatu, to jest nauki pospolitej o puszczeniu krwi*, która została opatrzona w tych zielnikach imieniem autora, czyli Andrzeja z Kobylina. Traktat zawierał 53 opisy miejsc puszczenia krwi. Tyle też zostało zaznaczonych i ponumerowanych na schemacie. Najszersze badania nad tekstem traktatu przeprowadził J. Szostak (jednak nie wskazał wzoru ikonograficznego drzeworytu). Z powodu nowej redakcji traktatu i jej adekwatności do szczegółów nowego drzeworytu nie ma pola do dywagacji o ewentualnym zniszczeniu, czy zagubieniu. Z uwagi na nowy tekst traktatu potrzebny był nowy drzeworyt i go wykonano na zlecenie Unglerowej. W zielniku Spiczyńskiego umieszczono go na karcie 191r-191v pod napisem: *Obraz ciała Człowieczego*. Cieszył się dużym „popytem”, jeżeli karta ta zachowała się tylko w niektórych egzemplarzach²⁶⁶.

²⁶⁶ W zielniku Spiczyńskiego z 1542 r. karta nie zachowała się w egzemplarzach BN sygn. SD XVI.F.625 oraz Biblioteki Czartoryskich sygn. Cim. III 1717. W *Herbarzu* Siennika karta z tym drzeworytem (list 417) nie zachowała się w egzemplarzu Biblioteki Kórnickiej Cim.F.4081, w którym jest faksymilowana (z nieznacznymi różnicami wobec oryginału).



Ryc. 135. M. Siennik, *Herbarz*, list 417. Biblioteka Narodowa (SD XVI.F.90).

Jego wzór pochodzi z już omawianego wyżej *Calendarium Romanum Magnum* Johanesa Stöfflera z 1518 r. (a on z kolei był oparty na ilustracji z *Fasciculus medicinae* Johanesa de Ketham)²⁶⁷. Warto zauważyć, że na członkach ciała Człowieczego w zielnikach Spicyńskiego i Siennika zaznaczono symbole znaków zodiaku, zgodnie z popularną wizją *homo zodiacus*. Jego odpowiednikiem był opis w tabeli Falimirzowej z przyporządkowaniem znakom zodiaku wszystkich narządów. Każdy z tych znaków odpowiadał za część ciała, na której został zaznaczony. Na drzeworycie zamieszczonym w zielnikach na czole zaznaczono symbol Barana, na szyi symbol Byka (mało widoczny), na piersi symbol Raka, poniżej symbol Lwa, następnie symbol Panny i na podbrzuszu symbole Wagi i Skorpiona. Z kolei na ramionach symbole Bliźniąt, na udach symbole Strzelca, na kolanach symbole Koziorożca, na goleniach symbole Wodnika i na stopach symbole Ryb. Podsumowując różnice między zielnikiem Falimirza, a następnymi zielnikami w wąskiej grupie trzech drzeworytów ze schematami medycznymi, należy zauważyć, że doszło do wszystkich możliwych zjawisk w zakresie recepcji drzeworytów: przepływu o charakterze wewnętrznym (schemat z bańkami), zamiany (*Obraz ciała Człowieczego* za obraz wzorowany na grafice Hansa Wechtlina), wystąpił również bezpowrotny od wpływ ilustracji (schemat z puszczaniem krwi czasu zarazy).

²⁶⁷ Johannes Stöffler, *Calendarium Romanum Magnum*, s. 14.

Dość duże zmiany wprowadzili redaktorzy i drukarze do zielników Spiczyńskiego i Siennika w zakresie drzeworytów o rozmiarach „jednoszpaltowych”. Tak jak wyposażenie botaniczne zostało ubogacone drzeworytami Krescentyńskimi o wzorach Egenolffowych, tak zoologiczne również otrzymało „wsparcie” z tego samego źródła. Do produkcji zielników Spiczyńskiego i Siennika użyto wielu klocków zamówionych przez Unglerową do dzieła Krescentyna. W rozdziale o zwierzętach udomowionych (z włączonymi do niego owadami), na 16 ilustracji, z zasobu Unglera użyto sześć klocków, w tym cztery z owadami. W rozdziale o zwierzętach leśnych (z włączonymi do niego niektórymi owadami i wszystkimi rybami), na 91 ilustracji, z zasobu Unglera użyto 71 klocków, w tym wszystkie z rybami. W rozdziałach dotyczących rzeczy żywych jak widać ilustracje z zasobu Unglera dominowały ilościowo.

Klocki Krescentyńskie odznaczały się jednak większymi rozmiarami (ok. 8,5 cm x 6,5 cm), zazwyczaj ujęte były w ramki i lepiej niż kwadratowe ilustracje Falimirzowe prezentowały się w kolumnach, wypełniając ich prawie całą szerokość. Drugą cechą, dzięki której bardziej rzucały się w oko, była ich treść i jakość wykonania. Niektóre z nich były małymi dziełami sztuki, wzorowanymi na doskonałych drzeworytach zachodnich. Każdy przykład recepcji wewnętrznej z zakresu drzeworytów zoologicznych, polegającej na zamianie klocka Falimirzowego na Krescentyński można ocenić jeszcze wyżej, niż obserwowaliśmy to zjawisko w obszarze drzeworytów botanicznych. Oczywiście już nie były to wzory z druków Egenolffa, gdyż ten typograf nie drukował ilustracji zwierzęcych. Odkrycie pochodzenia ich wzorów wydaje się więc zadaniem dość trudnym.

Za przykład niech posłuży drzeworyt ukazujący kiernoza, czyli wieprza, w zielniku Falimirza przypominającego raczej leśnego dzika, który został zastąpiony w kolejnych zielnikach ciekawą ilustracją zaczerpniętą z zasobu Unglerowej, wytłoczonej po raz pierwszy w dziele Krescentyna. Zwróciła na nią uwagę Joanna Sikorska wykazując, że kompozycja składa się tematów złożonych z elementów dwóch zachodnich realizacji artystycznych²⁶⁸. Pierwszą jest miedzioryt „Rodzina świń” Martina Schongauera (artysta, który miał wpływ na Michała Anioła i Albrechta Dürera), a drugą drzeworyt kalendarzowy Sebalda Bechama lub Georga Pencza (Frankfurt, Norymberga) ukazujący scenę świniobicia. Drzeworytnik krakowski połączył te dwa tematy, dokonując zmian i redukcji, co autorka określiła mianem transpozycji (można uznać, że ta kategoria badawcza odpowiada naszemu pojęciu transfiguracji). Na

²⁶⁸ J. Sikorska, *Schongauerowskie echo w Herbarzu Marcina Siennika z 1568 roku*, s. 101-110. Chronologię tej recepcji należy przesunąć wstecz do roku wydania dzieła Krescentyna przez Helenę Unglerową.

marginesie warto dodać, że miedzioryt „Rodzina świń” nie tylko inspirował krakowskiego drzeworytnika, lecz jego echa odnajdujemy w innych częściach Europy: na włoskich kartach do gry, czy na słynnych ilustracjach zoologicznych w dziełach Conrada Gessnera, co doskonale ukazuje graf z tym procesem inspiracji w bazie Urus.

Joanna Sikorska wspomniała również o pochodzeniu ilustracji konia, obecnej w dziele Krescentyna, a następnie recypowanej do zielników. Również jest przykładem sięgania przez ilustratora krakowskiego do dzieł wielkich artystów niemieckich, w tym wypadku do drzeworytów Hansa Baldunga ze Strasburga ukazujących dzikie konie w lesie, a następnie transfigurowanych. Być może zredukowanie tematów z horyzontalnie zaprojektowanych pierwowzorów, widoczne w obu drzeworytach: kiernoza i koni wynikało z dostosowania do szerokości kolumny, wymaganej przez zleceniodawczynię Helenę Unglerową.

Recepcja wewnętrzna, z Krescentyna do zielników odbywała się nie tylko w ramach określonych „królestw”: zwierząt, czy roślin, lecz te recepcyjne nurty dość swobodnie krzyżowały się, w zależności od potrzeb redaktora zielnika. Jako przykład podajmy drzeworyt brzozy, prawdopodobnie brodawkowatej, wyciętej do wyposażenia dzieła Krescentyna. Była to ilustracja postaciowa, zawierająca scenę, w której młody chłopiec leżący pod drzewem odgania się od insektów. Interesująca jest droga recepcji zewnętrznej, gdyż motyw został zaczerpnięty z kart do gry autorstwa Hansa Schäufoleina. Recepcja wewnętrzna, z Krescentyna do zielników Spiczyńskiego i Siennika była podwójna: drzeworyt w każdym z tych herbarzy ilustrował dwa rozdziały: o mirze (wspomnianej wyżej przy ilustracjach botanicznych) i o komarach. Co ciekawe, klocek zakończył swoją karierę w drugim wydaniu dzieła Krescentyna z 1571 r. z powrotem ilustrując rozdział o brzozie. Takich zastosowań było więcej, jak choćby ilustracja kapusty w dziele Krescentyna wzbogacona o postać „wchodzącej w szkodę” kozy, jako elementu ubarwiającego temat roślinny. Recepcja wewnętrzna do zielników Spiczyńskiego i Siennika również była podwójna: drzeworyt w każdym z tych herbarzy ilustrował rozdziały o kapuście i o kozie. Klocek w drugim wydaniu dzieła Krescentyna z 1571 r. również wrócił do swej pierwotnej funkcji ilustrując kapustę.

Analizując drzeworyty botaniczne zauważyliśmy kontrast, jaki występował między ilustracjami z zasobu Unglera (dzieła Macera i Falimirza) oraz pochodzącymi z dzieła Krescentyna. Cechy obu grup były uchwytne nie tylko w wymiarze artystycznym, ale również kompozycyjnym. Rośliny Unglera były wykonane bez tła, z kolei wszystkie ilustracje Krescentyńskie posiadały kontekst wiejski, krajobrazowy, albo postaciowy. W przypadku drze-

worytów zoologicznych, różnice między grupą pochodzącą z dzieła Falimirza i z dzieła Krescentyna były bardziej złożone. Po pierwsze, zoologiczne ilustracje Falimirzowe zawierały często kontekst krajobrazowy, lub chociaż zarys podłoża, czy sugestię o środowisku, w jakim dane zwierzę żyje, lub sposób jego wykorzystania. Na przykład Falimirzowy drzeworyt osła był pod tym względem bardziej instruktywny (ukazany jako zwierzę transportowe przenoszące ładunki), niż Krescentyński, choć oczywiście ten ostatni przewyższał go pod względem estetycznym, delikatniejszym szrafowaniem, itp. Po drugie, grupa drzeworytów Krescentyńskich była wewnętrznie zróżnicowana, gdyż niektóre z nich były oszczędniejsze w środkach, jak ilustracje osła czy muła, a niektóre ukazano w złożonym kontekście.

Kontekst dla zoologicznych drzeworytów Krescentyńskich, recypowanych w zielnikach często tworzyły budowle i szczegóły niekiedy wprowadzające do treści szeroką narrację, wręcz przeważającą nad tematem zwierzęcym²⁶⁹. Można to zauważyć w nagromadzeniu motywów architektonicznych w rozdziałach poświęconych kotu, myszom, gołębiom, czy jaskółkom. Te adaptowane do zielników drzeworyty w dziele Krescentyna miały niekiedy zupełnie inne zadania, a opisywane zwierzęta są jedynie tylko szczegółem w rozbudowanych scenach. Polowanie kotów na myszy dzieje się wewnątrz bogato wyposażonych komnat pałacowych



lub zamkowych. W jednej można zobaczyć funkcjonalną, a zarazem estetyczną umywalnię kuchenną (Ryc.136), w drugiej imponujący piec kaflowy. Drzeworyt ten ilustrował rozdział w dziele Krescentyna o pozyskiwaniu octu winnego. W ilustracji w rozdziale o gołębiach na pierwszy plan wychodzą szczegóły konstrukcyjne gołębników.

Ryc.136. M. Siennik, *Herbarz*, list 278.

²⁶⁹ T. Jakimowicz, *Architektura w ilustracji książki polskiej w XVI wieku*, w: *Ars una: prace z historii sztuki*, pod red. E. Iwanoyki, Poznań 1976, s. 100. Analiza ilustracji o temacie architektonicznym w dziele Krescentyna przeprowadzona została w artykule T. Jakimowicz, "Dom pański jako ma być postawion", w: *Rene-sans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, listopad 1973*, Warszawa 1976, s. 424-431.

Z kolei drzeworyt adaptowany do zielników jako ilustracja rozdziału o jaskółkach służył w dziele Krescentyna do zilustrowania opisu prac na wałach wokół dworów i zamków, zupełnie bez żadnego związku z jaskółkami, czy zwierzętami. Przedstawia zamek z drzewami na pierwszym planie, za jaskółki możemy uznać dwa ptaszki ledwie widoczne na niebie, bez żadnych cech morfologicznych. Spiczyński umieszczając ilustrację z motywem architektonicznym zapewne nawiązał do wykorzystywania przez jaskółkę budynków do celów lęgowych. Jest to skrajny przykład recepcji drzeworytu polegającej na luźnym skojarzeniu treści ilustracji z publikowanym opisem. Tego typu adaptacji nie jest jednak zbyt wiele. Wszystkie drzeworyty recypowane z cyklu Krescentyńskiego do rozdziałów *o rzeczach żywych* podnosiły estetykę i zmieniały oblicze zielników. Nie przyczyniały się do zwiększenia funkcji naukowych, jak wyraziste Egenolffowe ilustracje roślin w rozdziałach botanicznych, lecz raczej nadawały im ton wiejsko-sielankowy.

Nowy format zielników nie nadawał się do recepcji tabel zamieszczonych w traktacie *o Nauce gwiazdecznej* Falimirza. Najmniejsze drzeworyty ze znakami zodiaku zapewne nie najlepiej wyglądałyby w formacie folio. Podłożem zmian, do których doszło w układzie typograficznym wspomnianego traktatu w zielnikach Spiczyńskiego i Siennika mogły również leżeć doświadczenia Unglerowej przy edycji dzieła Krescentyna. Na koniec traktatu zostały przesunięte porady życiowe i zdrowotne na każdy miesiąc wraz drzeworytami przedstawiającymi tzw. prace miesięczne. W zielniku Falimirza zaobserwowaliśmy, że sceny ukazujące te prace nie były do końca adekwatne z rzeczywiście prowadzonymi pracami gospodarczymi w danym miesiącu. Jak już wyżej napisaliśmy do korekty doszło w dziele Krescentyna, gdzie m.in. drzeworyt ze żniwami został właściwie umieszczony w opisie prac lipcowych. Poza tym wycofano ilustrację młocki, a wprowadzono nową ilustrację przedstawiającą uctowanie. Mówimy jedynie o adekwatności przedstawionych prac z miesiącami, przy których zostały włamane, a nie związku z treścią kalendarza miesięcznego, który nie odwołuje się do przedstawionych prac polowych, co zauważyła M. Krzysztofik.

W zielnikach Spiczyńskiego i Siennika, oprócz wzorowanego na dziele Krescentyna przesunięcia prac miesięcznych na koniec traktatu, nie doszło do recepcji układu drzeworytów. Zmiany, jakie można zaobserwować dotyczyły przesunięć ilustracji do opisów innych miesięcy oraz wprowadzono nowe drzeworyty, a niektóre wycofano. Wprowadzono sceny: siewu, wiązania winorośli i kopania, żniw i grabienia, rąbana drewna oraz uboju wołu, w miejsce wycofanych: robót stolarskich, świniobicia, cięcia winorośli, polowania oraz przygo-

towywania beczek na wino. Co prawda drzeworyt ze żniwami utrzymał się przy opisie miesiąca lipca, ale z uwagi na wprowadzenie nowych ilustracji całość otrzymała nowe uszeregowanie.

Pomimo, tego, że w stosunku do zestawu ilustracji Falimirzowych pozostałe tematy prac miesięcznych nie uległy zmianie (orka, muzykowanie w ogrodzie, itd.), dokonano zmiany drzeworytów pod względem stylistycznym. Jeden z nich został recypowany z dzieła Krescentyna (świętowanie – włamany do opisu miesiąca stycznia), jedenaście zostało po raz pierwszy użytych w zielniku Spiczyńskiego (a następnie w zielniku Siennika). W grupie powtarzających się tematów można dokonać porównania z drzeworytami Krescentyńskimi. Niektóre z nich są bardzo podobne, a niektóre otrzymały nową kompozycję, np. muzykujący z gitarą został zredukowany na rzecz sceny kapiącej się pary w drewnianej balii. Być może klocki te zostały wycięte specjalnie do produkcji zielnika Spiczyńskiego?

Jeszcze większe zamiany zaszły w obrębie tych części traktatu, które w zielniku Falimirza były przedstawione w formie tabeli. Charakterystyka znaków zodiaku i cechy ciał niebieskich oraz ich wpływ na człowieka otrzymały teraz formę opisową krótkich podrozdziałów zaopatrzonych w dwa całkiem nowe komplety drzeworytów. Jeden został wyłoczony w zielniku Spiczyńskiego – znaki zodiaku zostały ujęte okrągłe ramki stylizowane na okalające rośliny, a personifikacje planet bez ramek, za to wzorowane zostały na drzeworytach umieszczonych przed 1542 r. w kilku drukach Egenolffa, w latach 1528-1536²⁷⁰. Jak widać, jego druki nie były tylko źródłem inspiracji przy kopiowaniu drzeworytów botanicznych.

Drugi komplet – zaczniemy od znaków zodiaku – wykonano w celu zamieszczenia go w drugim wydaniu zielnika Spiczyńskiego. Nie często wspominamy o tej edycji, lecz tutaj widać, iż nowi wydawcy Szarfenbergerowie wprowadzili do niej zupełnie nowy zespół klocków, co też zaprocentowało w zielniku Siennika. Pozostałe klocki ukazujące personifikacje planet w prostokątnych ramkach, wymagają większej uwagi. Zostały wycięte przez Krysypina Scharffenberga w 1545 r. na zamówienie Marka Szarfenberga w celu umieszczenia w kalendarzu Piotra z Proboszczowic, *Diarium cu[m] electio[n]ibus...* (nie zachował się w całości). Następnie niektóre z ich zostały użyte do wyposażenia ilustracyjnego w *Kronice* Marcina

²⁷⁰ Johannes Regiomontanus, *Des weitberühten M. Johannen Königspergers Natürlicher kunst d[er] Astronomiei kurtzer begriff Von natürlichem jnfluß der gestirn ...*, Christian Egenolff, Strasbourg 1528; Eucharius Rösslin, *Kalender mit allen Astronomischen haltungen ... Astrolabivm tetragonon*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1533; Konrad von Megenberg, *Naturbuch, vonn nutz, eigenschafft, wunderwirkung unnd Gebrauch aller Geschoepff*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1536.

Bielskiego, wytłoczonej przez Hieronima Szarfenberga w 1554 r. Kolejnymi drukami były już zielniki: drugie wydanie Spiczyńskiego oraz *Herbarz Siennika* (Ryc.137). Mamy tutaj do czynienia z jedyną atrybucją w polskich zielnikach renesansowych (obok niepewnej Tomasza Makowskiego w *Zielniku Syreniusza*).



Ryc.137. M. Siennik, *Herbarz*, list 428.

Pozostałe drzeworyty użyte do zilustrowania tekstu rozdziałów w zielnikach Spiczyńskiego i Siennika były recypowane z zasobu Unglera bez większych zmian, czy transfiguracji. Były to drzeworyty astrologiczne w części mówiącej o przyrodzeniu planet (oprócz drzeworytu Słońca w zielniku Siennika), mineralogiczne, położnicze, urynoskopijne i położnicze. Jak widać wyposażenie ilustracyjne zielników Spiczyńskiego i Siennika oparte było na zasobie Unglera, lecz zostało bardzo wzbogacone drzeworytami pochodzącymi z wyposażenia dzieła Krescentyna. Warto odnotować jednak w sumie drobny ilościowo, lecz znaczący z innego

powodu dopływ ilustracji – z personifikacjami planet wyciętych przez Kryspina Scharffenberga – w wyniku przejęcia przez Szarfenbergerów inicjatywy w zakresie wydawania zielników. Wiele mówi ta innowacja o indywidualnym podejściu do wyposażenia ilustracyjnego nowych drukarzy i nakładców.

Podsumowanie niniejszego rozdziału powinno obejmować zarówno ilustracje botaniczne jak i niebotaniczne, gdyż pierwsze omówiliśmy w poprzednim podrozdziale, a drugie powyżej. Podchodząc całościowo do kwestii wyposażenia ilustracji można zauważyć, że pomimo wyszczególnionych dopływów drzeworytów, model w zakresie zawartości, stworzony przez Unglera i Falimirza był kontynuowany aż do 1568 r. Nie miał odpowiednika w Europie, gdyż na Zachodzie czytelnik miał szerszy dostęp do różnych traktatów, zwłaszcza medycznych, czy astrologicznych. Zielnik Falimirza był kompendium podającym w dostępnej formie ikonograficznej i językowej wiedzę zebraną z wielu dzieł. Wyżej doceniliśmy decyzję Unglera w zakresie zlecenia wycięcia tak wielu różnych klocków (choć pewien zasób już posiadał wcześniej). Doceniliśmy również decyzje Unglerowej i Szarfenbergerów dotyczące zwiększenia formatu i rozbudowania treści zielników.

Przechodząc do nowego modelu zielnika, w którym zrezygnowano z ilustracji niebotanicznej, należy wspomnieć, że wstępem do niego było stworzenie ilustracji roślin bez „wiejskiego” czy „środowiskowego” kontekstu, co było dziełem Siennika i oficyny Łazarzowej. W polskich zielnikach częściowo zastosował tę metodę Jan Januszowski, który zdecydował o druku pierwszej polskiej edycji „księgi ziół” – edycji wyłącznie botanicznej pod względem ilustracyjnym. Doskonale scharakteryzował rozwój polskich zielników w ciągu XVI wieku Józef Rostafiński: *W ciągu jednego wieku drzewo wiedzy kielkuje, wyrasta i bogato już pod koniec zakwita.*

Nie można tutaj nie wspomnieć o decyzji twórców zielnika Syreniusza o zaznajomieniu polskiego czytelnika z aktualnym stanem wiedzy botanicznej w połączeniu z europejskim poziomem ilustracji. Te wszystkie przełomowe decyzje wymagały od drukarzy i nakładców starań oraz współpracy z redaktorami, tłumaczami i autorami. Nie można wykluczać z tego ogólnego wniosku również Mikołaja Loba. Co prawda nie wiemy o szczegółach jego współpracy z Syreniuszem za życia botanika, ale wydrukowanie większości materiału, pozwalającego dokończyć dzieło Skalskiemu, nie wskazuje na jakieś zadrażnienia (do stopniowej redukcji początkowego modelu edycji zielnika mogło dojść za zgodą autora). Wszystkie wyżej wzmiankowane decyzje i osiągnięcia dotyczą warstwy ilustracyjnej i typograficznej. Bez dbania o nią, starań o najwyż-

szy poziom edytorski możliwy do osiągnięcia w polskich warunkach, zielniki nie odniosłyby sukcesu. Jego miarą jest stan zachowania zasobu zielników. Jest on w dużym stopniu zdefektowany, co świadczy o użytkowym charakterze tych druków.

ZAKOŃCZENIE

Bibliologia historyczna jako wyodrębniona subdyscyplina wypracowała swoje własne metody i posiada rozległe osiągnięcia w zakresie badań nad formą dawnej książki. Badanie realizacji edytorskiej zielników wymagało jednak wzbogacenia standardowego kwestionariusza badawczego. Źródła ikonograficzne, zwłaszcza botaniczne wymagały specjalistycznej wiedzy przyrodniczej sięgającej do historii roślin. Poza trudnościami związanymi z analizą typografii i ilustracji, dużo problemów interpretacyjnych spowodowały źródła niejednorodnie kulturowo. Pierwszy zielnik był zbudowany z tekstów i ilustracji pochodzących z epoki średniowiecza, lecz w realizacji przyjął formę renesansową. Kolejne zielniki (Spicyńskiego i Siennika) są jego kontynuatorami, lecz w nowym formacie, można powiedzieć w pełni renesansowe pod względem wizualnym, lecz jeszcze z domieszką Falimirzowych drzeworytów i średniowiecznej treści. *Herbarz* Marcina z Urzędowa, oprócz renesansowej formy, reprezentuje już dorobek naukowy z tej epoki. Z kolei *Zielnik* Syreniusza był realizowany pod względem edytorskim w epoce baroku, choć posiadał cechy renesansowe.

Wyniki badań zostały zaprezentowane w pięciu rozdziałach. Rozprawa została oparta o układ problemowo-chronologiczny. Badane problemy dotyczące realizacji edytorskiej były rozpatrywane w zielnikach wydawanych sukcesywnie od 1534 r. do 1613 r. Struktura i zawartość rozdziałów odzwierciedla zasadniczo kwestionariusz badawczy zawarty w przyjętym Indywidualnym Planie Badawczym, który przeszedł ewolucję w trakcie prowadzenia badań przez prawie sześć lat, zwłaszcza podczas pracy w projekcie „Różność z jedności. Produkcja drzeworytów ilustracyjnych w państwie polsko-litewskim i Prusach do początków XVII w.” w Uniwersytecie Warszawskim. Ostatecznie inaczej rozłożono akcenty, które sprzyjają wypukleniu zagadnień dotąd zupełnie niebadanych, dzięki dotarciu do wielu nowych źródeł, zarówno pisanych, jak i ikonograficznych, niewykorzystywanych w polskiej historiografii. Wspomniany projekt „Różność z jedności” ma na celu zgromadzenie wszystkich polskich drzeworytów ilustracyjnych, a także ich wzorów zagranicznych. Narzędzia zawarte bazy Urus rozwijanej w ramach tego projektu pozwalają śledzić kierunki i rozmiary inspiracji wraz ze zjawiskiem transfiguracji recypowanej ikonografii. W niniejszej pracy szeroko korzystałam z tych narzędzi oraz technologii cyfrowej.

W rozdziale pierwszym scharakteryzowałam źródła starożytne oraz średniowieczne, które stworzyły podwaliny genezy zielników drukowanych. Sięgnęłam również, za pośrednictwem bibliotek cyfrowych do zdigitalizowanych zasobów kodeksowych z epoki przedguttenbergowskiej, z których zaczerpnęłam obrazujące owe treści miniatury, na ogół nie reprodukowane w Polsce. Ukazują najstarsze wzory ikonograficzne, które inspirowały twórców drzeworytów, drukowanych w inkunabułach i drukach XVI-wiecznych. Zielniki drukowane na Zachodzie Europy, które przejmowały ich konwencję graficzną, treść i konstrukcję, przechodziły kilka etapów rozwoju, łącznie z etapem empirycznym, z opisem naukowym roślin leczniczych, z mistrzowsko wykonanymi rycinami. Wszystkie te etapy wpływały na ruch wydawniczy w Krakowie oraz kształt realizacji edytorskiej drukowanych w tym mieście zielników. Jak pokazują wyniki tych badań, widać wpływ na edycje pod względem treści zarówno zawartych w tekście, jak i obrazie.

W rozdziale drugim przedstawiłam kompilatorów, autorów i drukarzy zielników polskich. Włączenie do podstawy źródłowej zielnika Szymona Syreniusza pozwoliło mi na określenie dwóch kręgów autorów zielników, choć znacznie powiększyło materiał badawczy. Do pierwszego z tych kręgów zaliczyłam Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego i Marcina Siennika. Nie posiadali oni wykształcenia medycznego, byli raczej sprawnymi tłumaczami i kompilatorami zachodnich *Ogrodów zdrowia*, nie było to bez wpływu na formę zewnętrzną druków. Do drugiego kręgu zaliczyłam twórców oryginalnych zielników: Marcina z Urzędowa i Szymona Syreniusza. Ich dzieła zostały wydane pośmiertnie, co odcisnęło swój ślad na formie edytorskiej. Po raz pierwszy w jednym ujęciu zgromadzono dane o pochodzeniu, wykształceniu, środowisku i osiągnięciach tych wszystkich autorów, również poza twórczością zielnikową, co pozwoliło na wnioski w zakresie ich związków, podobieństw, a także różnic dzielących twórców.

Pomimo nieoryginalności pierwszej grupy zielników, stanowią one cenne źródło wiedzy o horyzoncie poznawczym zarówno ich autorów, jak i czytelników. W omawianym rozdziale przedstawiłam również drukarzy oraz nakładców zielników, a także ich współpracowników – tłumaczy i autorów dodanych tekstów literackich, jak również możliwych mecenasów druku zielników. Całość tych ustaleń odpowiedziała na pytanie o uwarunkowania naukowe, społeczne, zawodowe i finansowe druku zielników. Nie jest to obraz jednolity, tak jak niejednolita była realizacja edytorska tych dzieł. Podrozdział o Krakowie jako ośrodku wydawniczym zielników polskich miał za zadanie ukazać obraz miasta, w którym wydrukowano, dys-

trybuowano i w praktyce w szerokim stopniu korzystano z polskich zielników renesansowych.

Przedmiotem trzeciego rozdziału było rozpoznanie treści zielników przekazanej przy pomocy tekstu. Okazało się, że tłumaczenia i kompilacje, występujące w pierwszych polskich zielnikach przeszły ewolucję, co jest niedoceniane w historiografii. W zielniku Marcina z Urzędowa pojawił się pierwszy polski tekst empiryczny, napisany na podstawie doświadczeń z praktyki lekarskiej. Również Szymon Syreński w swoim *Zielniku* zamieścił tekst oryginalny, lecz różnił się on wobec treści *Herbarza* Marcina z Urzędowa, gdyż był przygotowany w sposób akademicki. Autor pisał go niemal do śmierci, lecz zdążył przygotować założenia i podstawy realizacji zielnika, inaczej niż dzieło niż Marcin z Urzędowa, którego zielnik ukazał się 23 lata po śmierci autora. Interesującym zagadnieniem jest wprowadzanie do treści zielników w coraz większym stopniu elementów naukowych, wpływających na elementy ilustracyjne, stające się metodą transmisji wiedzy przyrodoleczniczej i botanicznej. Do ukazania tych przemian został użyty przykład zmieniającej się deskrypcji i wizerunku mandragory. Roślina ta ukazana jest prawie w każdym zielniku przy pomocy innej ikonografii, nabierającej naukowych treści i idącej w kierunku naturalnej morfologii, odrzucając średniowieczne przesłanie oparte na magii, obecne jeszcze długo w kulturze nowożytnej.

Badania nad wyposażeniem graficznym zostały podzielone na dwa rozdziały. W czwartym rozdziale dokonałam analizy wyposażenia graficznego w ramie wydawniczej zielników. Pierwszym elementem książki, z którą zapoznaje się czytelnik lub kupujący jest karta tytułowa. Prawie wszystkie karty polskich zielników można określić jako spektakularne, lub co najmniej interesujące, dzięki zamieszczaniu na nich szczególnych grafik ilustracyjnych lub zdobniczych. Kolejne karty ramy wydawniczej wypełniały elementy heraldyczne i panegiryczne, które zazwyczaj łączyły się z osobą mecenasa, w ten sposób uczczoną, co było formą wdzięczności za jego wsparcie finansowe druku zielnika. Ramę dopełniały skierowane do czytelnika przedmowy i posłowania ujawniające osobiste, nieznane z innych przekazów podejście do dzieła autorów i wydawców oraz dopełniały ją ułatwiające korzystanie z treści indeksy, co prawda bez wyposażenia graficznego, lecz często świadczące o funkcjonalnym i naukowym podejściu twórców zielników. Ten ostatni element był specyficzny dla zielników, lecz wszystkie części ramy wydawniczej tego typu dzieł świadczą o najwyższym stopniu staranności, jaką przykładali do składu krakowscy typografowie. Najwięcej satysfakcji przyniosło odkrycie jej angielskiego wzoru ikonograficznego karty tytułowej zielnika Szymona Syreniu-

sza oraz uporządkowanie na nowo informacji źródłowych na jej temat. Wyłania się z niego obraz inny niż obowiązuje w literaturze i katalogach zbiorów.

W rozdziale piątym zajęłam się ilustracją zielnikową umieszczoną we właściwej treści zielników, czyli poza ramą wydawniczą tych druków. Jako pierwsze przeanalizowałam drzeworyty botaniczne, występujące we wszystkich zielnikach i będące elementem konstytuującym ten gatunek piśmiennictwa i książki. Istotnym zagadnieniem, które zostały zbadane, jest przynależność drzeworytów roślinnych do poszczególnych zestawów będących na wyposażeniu polskich drukarni. Drugą zbadaną kwestią jest ich funkcjonalność, przejawiająca się w ukazanej w różnym stopniu szczegółowości morfologii roślin. Przede wszystkim rozpoznano pochodzenie wzorów ikonograficznych wszystkich typów ilustracji i stwierdzono niemal wyłącznie wzory obce. Wyjaśnione zostały powody braku możliwości wycinania matryc z natury, z braku takich usług na polskim rynku drzeworytniczym. Tym samym przyjęta hipoteza badawcza o znacznym stopniu recepcji okazała się słuszna. Należy ją dopełnić stwierdzeniem niemal pełnej recepcji. Brak rozpoznania wzoru ikonograficznego drzeworytu goryszu w *Zielniku* Syreniusza nie usprawiedliwia wniosku o rodzimy pochodzeniu wizerunku tej rośliny. Zapewne odnalezienie jego wzoru czeka na swojego badacza. Można więc mówić o całkowitym uzależnieniu polskich typografów od obcych wzorów, choć widać niekiedy ciekawe innowacje i transfiguracje. Z kolei odpowiedź na kilkanaście pytań badawczych sformułowanych we Wstępie pracy czytelnik znajdzie w treści poszczególnych rozdziałów. Badania przyniosły również odkrycie wariantów *Herbarza* Marcina Siennika. Jest to już drugi pozytywny wynik zastosowania drzeworytu ilustracyjnego w roli wyznacznika wariantów zielników, po wyznaczeniu przed dwoma laty, nowego wariantu zielnika Spiczyńskiego.

Następnie zostały poddane analizie wszystkie typy ilustracji niebotanicznej, bardzo różnorodnej: zoologicznej, mineralogicznej, astrologicznej, medycznej, położniczej i uroscopowej, a także ukazującej wnętrze apteki i zabiegi lekarskie oraz pielęgnacyjne. Ilustracje te pełniły dość rozległe funkcje, od drzeworytów śródtytułowych, przez ilustrowanie opisów poszczególnych gatunków zwierząt, minerałów, czy znaków zodiaku, po funkcję instruktażową stosowaną w praktyce medycznej. Tutaj również dokonałam rozpoznania pochodzenia wzorów ikonograficznych wszystkich typów ilustracji. Najważniejszym kryterium, które należało uwzględnić, była specyfika przekazu. Opierał się on, w założeniu twórców zielników, w równym stopniu – na tekście, jak i na ilustracji. Istotnym elementem badań była nowa klasyfikacja ilustracji zielnikowej, w ramach pięciu rozpoznanych zestawów klocków drzewo-

rytniczych, tworzących cykle ilustracyjne w zielnikach i innych dziełach przyrodniczych. W ten sposób zostało zrealizowanych szereg celów badawczych postawionych we Wstępie do pracy. Zwieńczeniem pracy jest Zakończenie, Bibliografia i Aneks zawierający zestawienie i identyfikację klocków drzeworytniczych z zasobu Muzeum UJ Collegium Maius. Wyniki badań nad tymi klockami zostały aplikowane w kilku miejscach pracy, zwłaszcza w zakresie analizy realizacji edytorskiej *Herbarza polskiego* Marcina z Urzędowa. Wśród odkryć, które przynoszą, niewątpliwie najbardziej interesującym jest identyfikacja najstarszego polskiego wizerunku tytoniu, choć nie został on zamieszczony w żadnym polskim zielniku.

Jak widać w wielości nauk, które są zainteresowane badaniami polskich zielników renesansowych, ujęcie całościowe możliwe jest tylko dzięki pracy interdyscyplinarnego zespołu badawczego, który być może kiedyś będzie powołany. Dlatego praca niniejsza nie pretenduje do roli ujęcia monograficznego obejmującego wszystkie zagadnienia dotyczące zielników. Zgodnie z zarysowanym przedmiotem badawczym, staram się w niej zrekonstruować przebieg realizacji edytorskiej zielników, która spotykała często wiele trudności. Na ten proces składały się uwarunkowania podjęcia decyzji o druku wymagającego pracy i kosztownego gatunku książki. Elementem tego procesu były również zaobserwowane inspiracje, które zaznaczały się zarówno w warstwie tekstowej, jak i w wyposażeniu ilustracyjnym. Żeby sprostać celom, jakim służyły zielniki, sięgano po wzory o najwyższym, europejskim poziomie.

Wzory ikonograficzne przechodziły recepcję wewnętrzną i wewnętrzną. Z uwagi na ogromną liczbę źródeł, sięgającą 2800 rodzimych ilustracji i 15000 zagranicznych, bez użycia nowych technologii analiza recepcji nie powiodła by się. W pracy przedstawiono kilka próbek funkcjonalności i diagramów bazy Urus, która jest gotowa przynieść wyniki na każdym polu ikonograficznym. Czerpać z niej mogą bibliolodzy, historycy sztuki, badacze dziejów nauki i komunikacji poprzez obraz.

Realizacja edytorska dzieła z zasady ilustrowanego, jakim był każdy z zielników drukowanych, okazała się wielowymiarowa, nie tylko oparta na materiale przyrodniczym. Przyjmująca renesansowe wzorce bogata forma typograficzna stała się również przedmiotem dociekań z zakresu dziejów kultury. Rozpoznanie tych problemów badawczych, poprzez analizę i interpretację specyficznych źródeł bibliologicznych, wraz z wnioskami wpływającymi z tych źródeł zwłaszcza w zakresie recepcji ikonografii, przyjęło postać księgoznawczego studium zielnika, jako odrębnego typu książki ilustrowanej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Polskie renesansowe zielniki drukowane

1. Stefan Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, Florian Ungler, Kraków 1534.
2. Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1595.
3. Marcin Siennik, *Herbarz, to jest ziół... opisanie*, Mikołaj Szarfenberger, Kraków 1568.
4. Hieronim Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, Helena Unglerowa, Kraków 1542
5. Hieronim Spiczyński, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, Dziedzice Marka Szarfenbergera, Kraków 1556
6. Szymon Syreński, *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią*, Bazyli Skalski, Kraków 1613.

Inne stare druki

1. Adam Lonitzer (?), *Herbarvm, arborvm, frvcticvm... imagines*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1546.
2. Aemilius Macer [Odo z Meung], *De herbarum virtutibus*, Florian Ungler, Kraków 1532.
3. Aemilius Macer [Odo z Meung], *De herbarum virtutibus*, Helena Unglerowa, Kraków 1537.
4. Albertus Magnus, *Drei Buecher Alberti Magni, Von wunder natürlichen wirckungenn der Kreutter...*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1536
5. Albertus Magnus, *Von wunderbar natürlichen Wirckungen, Eygenschafftten und Naturen*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1531.
6. Alessandro Guagnini, *Kronika Sarmacyey Europskiey*, Mikołaj Lob, Kraków 1611

7. Alessandro Guagnini, *Sarmatiae Europaeae Descriptio*, Maciej Wirzbięta, Kraków 1574.
8. Alessandro Guagnini, *Sarmatiae Europaeae descriptio*, Maciej Wirzbięta, Kraków 1578.
9. Andrzej Trzecieski, *Mnemosynon clarissimi singlari doctrina, experientia et vitae integritate [...] Petri Posnanensis ...* [Drukarnia Łazarzowa, Kraków po 22 IX 1579].
10. Anton Schneeberger, *Catalogus stirpium latine et polonine conscriptus*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1557.
11. *Anzaygung etlicher Jrriger mengel so Caspar Schatzgeyer Barfusser in seinem büch-leyn wider Andream Osiander, gesetzt hat*, Balthasar Müller, Würzburg 1526.
12. Bartosz Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. Turowski, Kraków 1858.
13. *Biblia Das ist: Die ganze Heylige Schrifft Teutsch*, wyd. M. Luter, Sigmund Feyera-bend, Frankfurt am Main 1570.
14. *Biblia to iest księgi Starego y Nowego Testamentv*, tłum. Jakub Wujek, Drukarnia Ła-zarzowa, Kraków 1599.
15. Castore Durante, *Herbario nuovo*, Bartolomeo Bonfadini - Tito Diani, Roma 1585
16. *Ecclesiastes, księgi Salomonowe, ktore polskim wykładem kaznodziejskie mianujemy*, Hieronim Wietor, Kraków 1522.
17. *Epithalamion episcopi cum sua sponsa Ecclesia...*, Drukarnia Łazarzowa (Jan Janu-szowski), Kraków 1580.
18. Erazm z Rotterdamu, *Novum Instrumentum omne*, Jan Froben, Bazylea 1516.
19. Eucharius Rösslin, *Der Swangern Frauwen vnd hebam[m]en Rosegarten*, Martin Flach, Strasbourg 1513
20. Eucharius Rösslin, *Kalender mit allen Astronomischen haltungen ... Astrolabivm tetragonon*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1533
21. Hans von Gersdorff, *Feldtbuch der wundtartzney*, Johann Schott, Strasbourg 1517,
22. Hans von Gersdorff, *Feldtbuch der wundartznei*, Heinrich Steiner, Augsburg 1532
23. *Herbarum Imagines vivae Der kreuter Lebliche Contrafaytung*, Christian Egenolff, Frankfurt 1535
24. Hieronymus Tragus [Bock], *De stirpium, maxime earum, quae in Germania ... nas-cuntur usitatis nomenclaturis*, Wendel Rihel, Argentoratum [Strasburg] 1552.
25. Hieronim Bildziukiewicz, *Divi tutelariorum patrii Casimiri insigne virtutum hieroglyphi-cis emblematum figuris adumbratum*, [wydawca nieznany, miejsce nieznane] 1610.
26. Hieronimus Bock, *Kreuter Büch*, Wendelin Rihel, Strasbourg 1546
27. Hieronymus Brunschwig, *Chirurgia: das ist, handwürckung der wund-artzney*, Ale-ksander Weissenhorn, Augsburg 1534
28. Hieronymus Brunschwig, *Das ist das buch der Cirurgia*, Johann Grüninger, Stras-bourg 1497
29. Hieronymus Brunschwig, *Liber de arte distillandi*, Johann Grüninger, Strasbourg 1500.
30. Ioannis Mesuae, *Opera De medicamentorum purgantium delectu, castigatione & vsu, libri duo*, Lucantonio Giunta, Wenecja 1581

31. Jacek Pruszczy, *Forteca monarchów*, Drukarnia Akademicka, Kraków 1737.
32. Jacobus Theodorus, *Neuw Kreuterbuch*, Nikolaus Basse, Frankfurt am Main 1588.
33. Jacobus Theodorus, *Eicones plantarum seu stirpium*, Nikolaus Basse, Frankfurt am Main 1590
34. Jacques Daléchamps, *Historia generalis plantarvm, pars altera*, Guillaume Rouillé, Lyon 1586.
35. Jakub Kazimierz Haur, *Ziemianska Generalna Oekonomika*, Drukarnia Akademicka, Kraków 1679
36. Jakub Kazimierz Haur, *Oekonomika Ziemianska Generalna Punktami Partykularnemi*, Wojciech Siarkowski, Kraków 1744
37. Jan Kłobucki, *Ad illustriss: ac reverendiss: dominum d. Petrum Tylicki episcopum Crac.*, Szymon Kempini, Kraków 1607.
38. Jan z Głogowa, *Introductorium co[m]pendiosum in Tractatum spere material[is] [...] Joa[n]nis de Sacrobusto*, Jan Haller, Kraków 1506.
39. Jan Głuchowski, *Ikones Książąt Y Krolow Polskich*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1605.
40. Johannes de Cuba, *Gart der Gesundheit*, Peter Schöffer, Moguncja 1485.
41. Johannes de Cuba, *In disem Bûch ist der Herbar: oder krüterbuch*, Johann Prüss, Strasburg 1507.
42. Johannes de Cuba, *Kreutterbüch von allem Erdtgewächs: Mit warer Abconterfeitung aller Kreuter*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1533.
43. Johannes de Cuba, *Ortus sanitatis*, Jacob Meydenbach, Moguncja 1491
44. Johannes Stöffler, *Calendarivm Romanvm Magnum...*, Jakob Köbel, Oppenheim 1518
45. Johannes de Ketham, *Fasciculo de medicina*, Zuane & Gregorio di Gregorii, Wenecja 1493.
46. Johannes de Ketham, *Fasciculus medicinae*, Zuane & Gregorio di Gregorii, Wenecja 1491.
47. Johannes Regiomontanus, *Des weitberühten M. Johannen Königspergers Natürlicher kunst d[er] Astronomei kurtzer begriff Von natürlichem jnfluß der gestirn ...*, Christian Egenolff, Strasbourg 1528
48. Konrad von Megenberg, *Naturbuch, vonn nutz, eigenschafft, wunderwirckung unnd Gebrauch aller Geschoepff*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1536.
49. Krzysztof Hegendorfer, *Compendiaria conscribendarum epistolarum ratio*, Florian Ungler, Kraków 1533.
50. Krzysztof Mikołaj Dorohostajski, *Hippika O Koniach*, Drukarnia Akademicka, Kraków 1647-1650.
51. *Lekarstwa Domowe: Dla poratowania zdrowia ludzkiego w chorobach y nagłych przypadkach...*, Bazyli Skalski, Kraków 1618.
52. Leonhart Fuchs, *De historia stirpium*, Michael Isengrin, Bazylea 1549;
53. Leonhard Thurneysser, *Historia sive Descriptio Plantarvm Omnium*, Michael Hentzske, Berlin 1578
54. Maciej Miechowita, *Conservatio sanitatis*, Hieronim Wietor, Kraków 1522

55. Marcina Kromera *O sprawach, dzieiach y wszystkich inszych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*, Mikołaj Lob, Kraków 1611
56. Marcin Siennik, *Historya Wdzięczna o Szlachetney y piękney Meluzynie*, Kraków 1671.
57. Marcin Bielski, *Kronika wszystkiego świata*, Helena Unglerowa, Kraków 1551.
58. Marcin Bielski, *Kronika wszystkiego świata*, Hieronim Szarfenberg, Kraków 1554.
59. Marcin Bielski, *Kronika wszystkiego świata*, Mateusz Siebeneicher, Kraków 1564.
60. Marcin Siennik, *Lekarstwa doświadczone*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1564.
61. Mathias de L'Obel, *Plantarvm seu stirpivm historia*, Christophe Plantin, Antwerp 1576,
62. Mathias de l'Obel, Pierre Pena, *Stirpium adversaria nova*, Thomas Purfoot, Londyn 1571.
63. *Mecoenates Simonis Goritii Pilsnani*, Mateusz Siebeneicher, Kraków ok. 1563.
64. Michael Herr, *Gründtlicher vnderricht warhafft vnd eygentliche beschreibung ... aller vierfüssigen thier...*, Balthasar Beck, Strasbourg 1546
65. Michał z Wiślicy, *Dziennik wyborów ku latu Pańskiemu 1531 (1530?)*, Florian Ungler, Kraków 1531.
66. Michał z Wiślicy, [*Ephemeris ad annum 1535. Polonice*], Florian Ungler, Kraków, 1534
67. Michał z Wiślicy, *Ephemeris cum electionibus pro anno d[omi]ni 1532 qui est bissextilis et embelismalis ...*, Florian Ungler, Kraków 1531.
68. Michał z Wiślicy, *Laßtaffel auff das Jar. M[DXXXII] ist ein sealt Jar*, Hieronim Wietor, Kraków 1531.
69. Michał z Wiślicy, *Usus almanach seu Ephemeridu[m] interpretatio*, Florian Ungler, Kraków 1532
70. *Missale Varmiense*, wyd. Marcin Kromer, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1587
71. *Nowy charakter polski*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1594.
72. *Nenia Na Zbiegłą Zgodę Z Polski Utrapioney*, Szymon Kempini, Kraków 1607.
73. Otto Brunfels, *Herbarvm vivae eiconeb...*, Johann Schott, Strasbourg 1530-1532
74. Otto Brunfels, *Contrafayt Kreüterbuch*, Johann Schott, Strasbourg 1532.
75. *Pedanii Dioscoridis Anazarbei, De Medicinali Materia Libri Sex*, Christian Egenolff, Frankfurt am Main 1543
76. Petri de' Crescenzi, *Księgi o gospodarstwie i o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków*, Helena Unglerowa, Kraków 1549
77. Petri de' Crescenzi, *O pomnożeniu y rozkrzewieniu wszelakich pożytkow ksiąg dwoie-naście [...]*, Stanisław Szarfenberger, Kraków 1571.
78. Petrus Apianus, *Cosmographia*, Antwerpia 1545.
79. Petri Andreae Matthioli, *Compendium de Plantis Omnibus*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1571
80. Petri Andreae Matthioli Senensis medici, *Commentarii in sex libros Pedacii Dioscoridis Anazarbei de medica materia*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1565;

81. Petri Andreae Mattioli, *Herbarz: ginak Bylinář, welmi užitečný, a figůrami piekny-mi...*, Jiří Melantrich, Prague 1562.
82. Petri Andreae Mattioli, *New Kreüterbuch*, Melantrich und Valgriß, Praga 1563
83. Petri Andreae Matthioli Senensis medici, *Commentarii in sex libros Pedacii Dioscoridis Anazarbei de medica materia*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1565
84. Petri Andreae Mattioli, *De Plantis Epitome utilissima Petri Andreae Matthioli Senensis*, Johann Feyerabend, Frankfurt am Main 1585
85. Petri Andreae Mattioli Senensis *Commentarii, in libros sex Pedacii Dioscoridis Anazarbei*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1558
86. Petri Andreae Matthioli medici Senensis *Commentarii, in libros sex Pedacii Dioscoridis Anazarbei, de medica materia. Adiectis quam plurimis plantarum & animalium imaginibus, eodem authore*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1554
87. Petri Andreae Mattioli, *Opera quae extant omnia, hoc est, Commentarii in VI. libros Pedacii Dioscoridis Anazarbei De medica materia*, Nikolaus Basse, Frankfurt am Main 1598
88. Petri Andreae Mattioli, *Commentaires de M. Pierre Andre Matthiole medecin senois sur les six livres de Ped. Dioscoride Anazarbeen de la matiere medicale*, Guillaume Rouillé, Lyon 1572
89. Petri Andreae Mattioli, *I discorsi di M. Pietro Andrea Matthioli ... nelli sei libri di Pedacio Dioscoride Anazarbeo*, Vincenzo Valgrisi, Wenecja 1568
90. *Preclarus et insignis Tractatus Docens Modum legendi abbreviaturas...*, Florian Ungler, Kraków 1524?
91. Robert Dodoens, *Frumentorum, Leguminum, palustrium et aquatilium herbarum, ac eorum, quae eo pertinent, historia*, Officina Plantiniana, Antwerp 1566
92. Robert Dodoens, *Florvm, et coronariarvm odoratarvmqve nonnvllarvm herbarvm historia*, Officina Plantiniana, Antwerp 1568;
93. Robert Dodoens, *Pvrgantivm aliarvmqve eo facientivm, tvm et radicum, conuoluulorum ac deleteriarum herbarum historiae*, Officina Plantiniana, Antwerp 1574
94. Robert Dodoens, *Remberti Dodonaei ... Stirpium historiae pemptades sex, sive libri XXX*, Officina Plantiniana, Antwerp 1583.
95. Reinharda Lorichiusa *Księgi o wychowaniu*, Mikołaj Szarfenberger, Kraków 1556–1558.
96. Sebastian Brant, *Das Narrenscheyff Ad Narragoniam*, Johann Bergmann von Olpe, Basel 1494
97. Sebastian Petrycy, *Instructia Abo Nauka, Iak Się Sprawowac Czasu moru*, Mikołaj Lob, Kraków 1613.
98. Simonis Syrenii Philosophiae Et Medicinæ Doctoris, *Qvæstio Pro incorporatione sui inter Professores Medicæ facultatis, in Vniuersitate Cracouiensi, ad disputandum proposita [...]* Die V. Iulii, Hora IX, Kraków 1590.
99. Stanisław Sarnicki, *Statvta Y Metrika Przywileiow Koronnych*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1594

100. Szymon z Łowicza, *Enchiridion Physiognomiae co[m]pe[n]diosu[m] cu[m] figuris facieru[m]*, Florian Ungler, Kraków 1532
101. Tomasz Treter, *Theatrum Virtutum D. Stanislai Hosii...*, Rome 1588
102. Ulrich Pinder, *Epiphanie medicorum*, Ulrich Pinder, Nuremberg 1506,
103. Valerius Cordus, *In hoc volumine continentur Valerii Cordi simesusij Annotationes in Pedacij Dioscoridis Anzarbei De medica materia libros V*, Josias Rihel, Argentorati [Strasburg] 1561;
104. Walther Hermann Ryff, *Confect Büchlin und Hausz Apoteck*, Christian Egenolff, Frankfurt 1544.

Reprinty

1. Aemilius Macer *De herbarum virtutibus*, Warszawa 1979.
2. *Alexego Pedemontana táiemnice*, faksymile, transkrypcja i objaśnienia Z. Bela, Kraków 1999
3. Leonhart Fuchs, *The New Herbal of 1543*, wyd. K. Dobat, W. Dressendorfer, Kolonia 2001
4. Józef Muczkowski, *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*, Kraków 1985.
5. Marcin Siennik, *Herbarz*, Warszawa 2017
6. Stefan Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, Kraków, Florian Ungler, 1534; do druku podał W. Wydra, Poznań 2017.

Pozostałe źródła

1. *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1538 ad annum 1550*, ed. E. Martellozzo Forin, vol. III, parte 3, Padova 1971.
2. *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*, wyd. J. Ptaśnik, Lwów 1922.
3. Hildegarda z Bingen, *O przyczynach i leczeniu chorób*, oprac. O. Riha, Legnica 2014.
4. Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 3-4, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1969.
5. *Księga aforyzmów: myśli, zdań, uwag i sentencji: ze stu pisarzy polskich wybranych przez Władysława Bełzę*, Lwów 1888.
6. *Lekarstwa w osobliwych niemocach przez Simona Doktora z Łowicza (około 1534 r.)*, wyd. A. Wrzosek, Warszawa 1904.
7. *Materyały do historyi drukarstwa i księgarstwa w Polsce*, wyd. A. Benis, cz. 1, Kraków 1890;
8. *Materiały do historii Polaków w Padwie*, zebrał S. Windakiewicz, Kraków 1891.

9. *Metryka czyli album Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1509-1551. Biblioteka Jagiellońska rkp. 259*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska; przy współpr. R. Grzesika, Warszawa 2010.
10. Morsztyn Jan Andrzej (Morstin), *Wybór poezji*, oprac. W. Weintraub, Wrocław–Kraków 1998
11. *Privilegia typographica polonorum: polskie przywileje drukarskie 1493-1793*, oprac. i wyd. M. Juda, Lublin 2010.
12. *Polonia typographica saeculi sedecimi. Zbiór podobizn zasobu drukarskiego tłoczni polskich XVI stulecia*, Z. 6, Druga drukarnia Floriana Unglera 1521-1536: tablice 246-310, red. A. Kawecka-Gryczowa; oprac. H. Bułhak, Wrocław 1966.
13. *Polonia typographica saeculi sedecimi. Zbiór podobizn zasobu drukarskiego tłoczni polskich XVI stulecia*, Z. 7, Druga drukarnia Floriana Unglera 1521-1536: tablice 311-365, red. A. Kawecka-Gryczowa; oprac. H. Bułhak, Wrocław 1970.
14. Trzeciecki A., *Carmina: wiersze łacińskie*, oprac., przeł. i wstępem poprz. J. Krókowski, Wrocław 1958 (A. Trzeciecki, *Dzieła wszystkie*, t. 1 Biblioteka Pisarzy Polskich. Seria B; nr 8).

Opracowania

1. Abłamowcz R., Abłamowicz D., *Wino na ziemiach polskich*, w: *Magia wina: od pędu winorośli po napój bogów*, Muzeum Śląskie, Katalog wystawy, Katowice 2009.
2. Abramowiczówna Z., *Filozofia i medycyna u Galena*, w: *Wkład starożytności, średniowiecza i renesansu w rozwój nauk medycznych. Wybór materiałów z sesji naukowej Toruń 12–13 września 1980 r.*, Toruń 1983, s. 7-12.
3. Adamczewska K., *Refleksje na temat zdrowej i szczęśliwej starości w „Żywocie człowieka poczciwego” Mikołaja Reja i „Zielniku” Stefana Falimirza (sfery sacrum i profanum)*, w: *Starość i młodość w literaturze i kulturze*, red. M. Kuran, Łódź 2015, s. 149-154.
4. *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV-XVIII seac. Herby nobilitacji i indygenatów XV-XVIII w.* Wstęp, oprac. i ed. B. Trelińska. Lublin 2001.
5. Alexandrowicz S., *Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego Tomasza Makowskiego z 1613 r., tzw. "radziwiłłowska", jako źródło do dziejów Litwy i Białorusi*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 10, 1965, s. 33-67.
6. Alexandrowicz S., *Nieświeski plan Moskwy z 1611 roku*, w: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, Poznań 1974, s. 227-241.
7. Alexandrowicz S., Łuczyński J., Skrycki R., *Historia kartografii ziem polskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2017.
8. Alexandrowicz S., Treiderowa A., *Makowski Tomasz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 248-251.

9. Alin O., *Sveriges historia*, Stockholm 1878.
10. Ameisenowa Z., *Rękopisy i pierwodruki iluminowane Biblioteki Jagiellońskiej*, Wrocław 1958.
11. Armstrong J.A., *Urinalysis in Western culture: a brief history*, "Kidney International", Vol. 71, 5, 2007, p. 384-387.
12. Anderson F. J., *An illustrated history of the herbals*, New York 1977.
13. Arabas I., *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich: studium z dziejów kultury zdrowotnej*, Warszawa 2006.
14. Arabas I., *Encyklopedie zdrowia w „epoce ciekawości”*, w: *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. M. Dacka-Górzyńska i J. Partyka, Warszawa 2009, s. 257–267.
15. Arabas I., *Wybrane rośliny o działaniu uzależniającym w renesansowych herbarzach polskich*, w: *Historia leków naturalnych*, T. 2: *Natura i kultura – współzależności w dziejach lekoznawstwa*, pod red. B. Kuźnickiej. Warszawa 1989, s. 131-138.
16. Arabas I. [rec.] R. Rembaliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, Warszawa 1987, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 33, 1988, nr 2, s. 561-562.
17. Arber A., *Herbals their origin and evolution a chapter in the history of botany 1470–1670*, Cambridge 1912, 1988.
18. *Aviaryum staropolskie*, oprac. J. Ratajczyk, Wrocław 2014.
19. *Awicenna: Abu Ali Ibn Sina*, pod red. A. Zajęzkowskiego, Warszawa 1953.
20. Badecki K., *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku: monografia bibliograficzna*, Lwów 1925.
21. Bajor [Gołda] A., *Metoda typograficzna w pracach bibliograficznych Ludwika Bernackiego i Kazimierza Piekarskiego*, „Nowa Biblioteka”, Nr 1, 2013, s. 37-50.
22. Barcik M., *Syreński Szymon*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 2009-2010, t. 46, s. 279-281.
23. Barg L., *Rękopiśmienna książka medyczna w średniowiecznej Polsce*. „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” Cz. I: 54, 1991, z. 3-4, s. 189-216; Cz. II: 55, 1991, z. 1, s. 31-54; Cz. III: 62, 1999, z. 3, s. 187-200.
24. Barg L., *Średniowieczna ikonografia anatomiczna*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, cz.I: 1996 T. 59 z. 2, s. 187-211; cz.II: 1996 T. 59, z. 3, s. 301-320.
25. Bartoszewicz J., *Czy Marcin Urzędów, czy Marcin z Urzędowa? (Pyłki historyczno-literackie IV)*, „Dziennik Warszawski” 1854, nr 176, 182, 184-185.
26. Bartoszewicz K., *Antysemityzm w literaturze polskiej XV–XVII w.*, Warszawa 1914.
27. Bartrum G., *German Renaissance prints, 1490-1550*, London 1995
28. Barycz H., *Glaber Andrzej*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959–1960, s. 28–30.
29. Barycz H., *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935.
30. Barycz H., *Joannicy Gabriel*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 247–249.
31. Bednarczyk A., *Galen. Główne kategorie systemu filozoficzno-lekarskiego*, Warszawa 1995.

32. Bednarska-Ruszejowa K., *Nowe metody w badaniach nad dawną książką w Polsce*, „Historyka” 1996 t. 26, s. 63-69.
33. Bednarski A., *Okulistyka ziołopisów polskich w XVI i na początku XVII wieku*, Lwów 1917.
34. Bela Z., *Alexego Pedemontana tajemnice: monografia*, Kraków 1999.
35. Bela Z., *Sposoby preparowania tzw. wódek w Herbarzu Polskim Marcina Siennika (Kraków, 1568)*, „Farmacja Polska” 2010; 66 (12), s. 851-858.
36. Bela Z., *O potrzebie badań nad „Herbarzem Polskim” Marcina z Urzędowa*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 63 (2000), z. 3-4, s. 86-87.
37. Bela Z., *Przyczynek do sprawy narodowości Marcina Siennika*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” T. 60, 2016, s. 143-154.
38. Bela Z., *Sposoby preparowania tzw. wódek w Herbarzu Polskim Marcina Siennika (Kraków, 1568)*, „Farmacja Polska” 2010; 66 (12), s. 851-858.
39. Bela Z., *Uniwersytecka kariera Marcina z Urzędowa*, „Farmacja Polska” (58) 2002, nr 24, s. 1135-1146.
40. Bela Z., *Wódki w Herbarzu Marcina Siennika*, „Panacea” 2010; 4, s. 32-34.
41. Bela Z., *Wybrane starodruki w bibliotece Muzeum Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, „Forum Bibliotek Medycznych”, 2015, 8/1(15), s. 106–131.
42. Bentkowski F., *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, Warszawa-Wilno 1814.
43. Bernacki L., *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne z 86 podobiznami*, Lwów 1918.
44. *Bestiarium staropolskie*, oprac. J. Ratajczyk, Wrocław 2021.
45. Betterówna A., *Polskie ilustracje książkowe XV i XVI wieku (1490-1525)*, „Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, 1929, t. 1, z. 3, s. 290-399.
46. Białostocki J., *Pięć wieków myśli o sztuce*, Warszawa 1976.
47. Bieńkowska B., *Metody bibliologiczne w badaniach dziejów nauki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 34, 1989, nr 2, s. 331–342.
48. Bieńkowski T., *Wiedza przyrodnicza w Polsce w wieku XVI*, Wrocław 1985.
49. Bilikiewicz T., *Maciej z Miechowa na tle medycyny Odrodzenia*, w: *Maciej z Miechowa 1457-1523: historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, red. H. Barycz, Wrocław 1960, s. 167–203.
50. Birkenmajer A., *Nobilitacja Szarffenbergerów*, w: tegoż, *Studia bibliologiczne. Wybór tekstów*, red. H. Więckowska, A. Birkenmajer, Wrocław 1975, s. 313-331.
51. Bohatcová M., *Čtení na pomezí botaniky, fauny a medicíny: České tištěné herbáře 16. Století*, Praha 1993, s. 36-50;
52. Bohatcová M., *Prager Drucke der Werke Pierandrea Mattioli aus den Jahren 1558–1602*, „Gutenberg Jahrbuch”, 60, 1985, s. 167–185
53. Bogusz M., *Wypożyczenie graficzne Kroniki wszystkiego świata Marcina Bielskiego (1554, 1564). Pierwowzory, praktyka i strategia wydawnicza*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 84, 2022 (1), s. 5–41.

54. Boniecki A., *Herbarz polski*, T. 5, Warszawa 1902.
55. Brant S., *Okręt błaznów*, przeł. A. Lam, Pułtusk 2010.
56. Briuchin W., Zemanek A., *Rękopisy rosyjskich przekładów Zielnika (1613) Syreniusza w Petersburgu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 41, 1996, nr 3-4, s. 189-196.
57. Brittain J., *Arystoteles, pierwszy filozof-przyrodnik*, w: *Wielcy przyrodnicy, od Arystotelesa do Darwina*, pod red. R. Huxleya, Warszawa 2009, s. 23-27.
58. Brzęk G., *Historia zoologii w Polsce do 1860 roku*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 3, 2001, s. 115-158.
59. Brzęk G., *Historia zoologii w Polsce: do drugiej wojny światowej*, Kraków 2007.
60. Brzęk G., *Syreński (Syreniusz) Szymon*, w: *Słownik biologów polskich*, red. S. Feliksiak, Warszawa 1987, s. 517.
61. Brzozowski S., *Falimirz Stefan*, w: *Słownik biologów polskich*, red. S. Feliksiak, Warszawa 1987, s. 161.
62. Büchner R., *Im städtischen Bad vor 500 Jahren. Badhaus, Bader und Badegäste im alten Tirol*, Wien 2014
63. Buchwald-Pelcowa P., *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI-XVIII wieku: bibliografia*, Wrocław 1981.
64. Bujałowska B., *Hipokrates i jego recepcja w dziejach medycyny w Polsce*, w: *Wkład starożytności, średniowiecza i renesansu w rozwój nauk medycznych. Wybór materiałów z sesji naukowej Toruń 12–13 września 1980 r.*, Toruń 1983, s. 31-44.
65. Bułakowski A., *Ksiądz Marcin z Urzędowa, Kanonik Sandomierski, lekarz i botanik z XVI wieku*, „Przegląd Katolicki” nr 34 z dnia 11/23 sierpnia 1888 r., s. 529-535.
66. Bułhak H., *Metoda typograficzna w badaniach nad dawną książką*, „Biuletyn Poligraficzny” 1977, nr 2, s. 37–52.
67. Bułhak H., *Miscellanea bibliographica. Druki krakowskie XVI w. Florian Ungler*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 31, 1981, s. 51-56.
68. Bułhak H., *Ungler Florian*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, Wrocław 1983, T. 1: Małopolska, Cz. 1: Wiek XV–XVI, pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, s. 299-313.
69. Burdzy D., *Sandomierz jako centrum winiarstwa od średniowiecza aż do połowy XVII wieku*, „Almanach Historyczny”, 2016, T. 18, s. 49-61.
70. Burdzy D., *Szesnastowieczny Sandomierz. Kościół i miasto*, Kielce 2012.
71. Byrne J.S., *Renaissance ornament prints and drawings*, New York 1981.
72. Bywalec A., *Medykamenty i środki pielęgnacyjne pochodzenia zwierzęcego stosowane w polskim lecznictwie od XVI do XVIII wieku*, w: *Zwierzęta w historii, literaturze i sztuce Europy*, pod red. Sylwii Konarskiej-Zimnickiej, L. Kostuch, B. Wojciechowskiej, Kielce 2017, s. 275-288.
73. Čermáková L., *Zielnik Pietro Andrea Mattiolo w Czechach*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 57, 2012, 2, s. 1-19.
74. Chen, J. W., *A Woodblock's Career: Transferring Visual Botanical Knowledge in the Early Modern Low Countries*, „Nuncius”, 35, 2020, 1, s. 20-63.
75. Chlebicki A., *Agaryk modrzewiowy*, „Wszechświat”, 102, 2001, nr 7–9, s. 213–215.

76. Chmielińska M., *Polska bibliografia zielarstwa. Za okres od początku XVI wieku do roku 1940*, Warszawa 1954.
77. Chojecka E., *Ilustracja polskiej książki drukowanej XVI i XVII w.*, Warszawa 1980.
78. Chojecka E., *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI wieku*, w: *Studia renesansowe*, t. 3, red. M. Walicki, Wrocław 1963, s. 319–482.
79. Chojecka E., *Polska grafika renesansowa. Stan i postulaty badań*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, listopad 1973*, Warszawa 1976, s. 543–573.
80. Chojecka E., *Stan badań nad historią sztuki książkowej w Polsce: uwagi o metodologii badawczej*, „*Studia o Książce*”, 12, 1982, s. 19–32.
81. Chojecka E., *Znaczenie kulturowe grafiki polskiej XVI wieku*, w: *Dawna książka i kultura: materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*, pod red. S. Grzeszczuka i A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1975, s. 86–114.
82. Chojecka E., *Związki artystyczne polskiego drzeworytu renesansowego z grafiką europejską. Kryspin i Wedel Szarffenbergowie*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”, no. 364, Bibliotekoznawstwo, t. 7, 1978, (*W 500-lecie polskiego słowa drukowanego na Śląsku. Materiały sesji naukowej 9–11 X 1975 Wrocław*, red. K. Maleczyńska), s. 181–193.
83. Christian Egenolff: 1502-1555; ein Frankfurter Meister des frühen Buchdrucks aus Hadamar, Limburg 2002.
84. Chrzanowski T., *Działalność artystyczna Tomasza Tretera*, Warszawa 1984.
85. Ciosmak M. A., *10 stycznia 1538 roku w Padwie*, „*Głos Ziemi Urzędowskiej*” 2008, s. 31–32.
86. Collins M., *Medieval herbals: the illustrative traditions*, London 2000.
87. Corbett M., *The Emblematic Title-Page to Stirpium Adversaria nova by Petro Pena and Mathias de L'Obel (1570)*, „*Archives of Natural History*”, vol. 10 no. 1, 1981, pp. 111–117.
88. Corbett M., Lightbown R. W., *The comely frontspiece: the emblematic title-page in England 1550-1660*, London 1979.
89. Czapla J., „*Feles animal est familiare ac domesticus*”. *Przedstawienia kota domowego w kompendiach przyrodniczych XVI w.*, w: *Kot w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, A. Borkowski, M. Długolecka-Pietrzak, S. Sobieraj, Siedlce 2018, s. 63–84.
90. Czapla J., *Ikona grafia owadów w „ogrodach zdrowia”: studium przedstawień owadów na przełomie XV i XVI w.*, w: *Owady w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, A. Borkowski, M. Długolecka-Pietrzak, Siedlce 2021, s. 11–35.
91. Czapla J., *Krokodyl symbolem Afryki? Przedstawienia krokodyli w grafice antwerpskiej ostatniej ćwierci XVI wieku*, w: *Gady w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, E. Borkowski, B. Stelingowska, Siedlce 2023, s. 11–29.

92. Czapla J., *Niezwykłe zwierzęta w wyobrażeniach uczonych XVI-wiecznej Rzeczypospolitej: fauna egzotyczna w traktacie Stefana Falimirza „O ziołach y o mocy gich...”*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, t. 58, 2013, s. 357-368.
93. Czarnota M., *Marcin z Urzędowa*, w: *Słownik biograficzny ziemi kraśnickiej*, T. 1, red. J. S. Kamyk Kamieński, M. Surdacki, Kraśnik 2020, s. 178-179.
94. Czarski B., *The Literary Additions of Printed Matter from the First Printing House of Florian Ungler (1510–1516) as an Expression of the Renaissance as it Flourished in Polish Typography*, „Polish Libraries” vol 10 (2022), s. 26–64
95. Czarski B., *Stemmaty w staropolskich księżkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*, Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa 2012.
96. Czartoryski P., *Glaber Andrzej z Kobylina*, w: *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*, red. B. Baczek, J. Garewicz, H. Hinz i in., Wrocław 1971, s. 94-95.
97. Czekańska A., *Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej”, Ser. A, z. 7, 1965, s. 47-106.
98. Czekańska A., *O listach dedykacyjnych w książce polskiej XVI w.*, „Roczniki Biblioteczne” 1962, z. 1/2, s. 22–53.
99. Czerenkiewicz M., *Oficyna Schedlów: w świecie drukowanej książki XVII i początków XVIII wieku*, Kraków 2023.
100. Czernek A. D., Tadańczyk K. T., *Najstarsze pisemne świadectwa stosowania ziół na kontynencie europejskim*, „Farmacja Polska” R. 57, 2001, nr 24, s. 1099-1100.
101. Czyż L., *Walafrid von der Reichenau, zwany Zezowatym. Mnich, poeta, botanik, „Aptekarz Polski”*, 2019, nr 155, s. 42-45.
102. Ćwiklińska A., *Zobaczyć książkę. Typograficzne piękno XVI-wiecznego polskiego przekładu poradnika Piotra Krescencjusza „O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków”*, „Sztuka Edycji”, 22, 2022, nr 2, s. 125–142.
103. Ćwikliński L., *Klemens Janicki. Poeta uwieńczony (1516–1543)*, Kraków 1893.
104. Čermáková L., *Zielnik Pietro Andrea Mattiolo w Czechach*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 57, 2012, 2, s. 7-26.
105. *Dedykacje w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ociecek i A. Sitkowska, Katowice 2006.
106. Dembowska M., *Metoda Bibliografii polskiej Karola Estreichera*, Warszawa 1970.
107. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: *Małopolska*. Cz.1: Wiek XV-XVI. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej. Wrocław 1983;
108. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: *Małopolska*. Cz. 2: Wiek XVII-XVIII, Vol. 1-2, red. J. Pirożyński, Kraków 2000.
109. Dygdała J., *Brodnica w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej (1466–1772)*, w: *Brodnica. Siedem wieków miasta*, red. J. Dygdała, Brodnica 1998, s. 105–157.
110. *Dym: powszechna historia palenia*, red. S. L. Gilman, Z. Xun, przekł. J. Sochoń-Jasnorzeńska, Kraków 2009
111. Dymek M., Gutkowska K., *Schorzenia układu pokarmowego w polskich herbariach renesansowych*, w: *Polskie herbaria renesansowe jako źródło wiedzy medycznej*, red. B. Wasiewicz, Kraków 2022, s. 81-118.

112. Dymmel P., *Profesor Józef Szymański*, w: *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. P. Dymmela, K. Skupieńskiego i B. Trelińskiej, Lublin 2001, s. 9-16.
113. Eckhart P., *Medial Translations and Material Manifestations. The Fasciculus Medicinae in Physician-Patient Interaction*, w: *Between Manuscript and Print: Transcultural Perspectives, ca. 1400–1800*, ed. S. Brockstieger, P. Schweitzer-Martin, Berlin 2023, s. 43-88.
114. Eco U., *Pejzaż semiotyczny*, Warszawa 1972.
115. Eisenstein E. L., *Rewolucja Gutenberga*, Warszawa 2004.
116. Elbanowski A., *Obraz Nowego Świata w piśmiennictwie staropolskim*, Warszawa 2014.
117. Elbanowski A., *Obraz Nowego Świata w staropolskiej literaturze botanicznej i przyrodniczo-lekarskiej*, „Acta Botanica Silesiaca” 2014, 10, s. 207–234.
118. Encyklopedia wiedzy o książce, Wrocław 1971.
119. Estreicher K., *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 3, 11, 18, 19 (og. zb. t. 14, 22, 29, 30), Kraków 1896, 1908, 1933, 1934
120. Estreicher K., *Polskie drzeworyty renesansowe: informator wystawy*, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Rzeszów 1969,
121. Falk T., *Formschneider, Formschnitt*, w: *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*, Bd. 10, München 2004, szp. 190-224.
122. Fellerer J., *Böhmische Länder und Polen*, w: *Geschichte der Buchkultur. Renaissance*, red. A. Noe, Graz 2008, s. 459-537.
123. N. P. Flechsig, *Schottus adversus Egenolphum. Der erste „Urheberrechtsstreit“ vor dem Reichskammergericht 1533/34. Nachdruckschutz gestern und heute*, Passau – Wien 2017
124. Frankowska M., *Nazwy roślin i ich źródła w Słowniku języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego „Folia Toruniensia”* 2008, 8, s. 27-56.
125. Frejlich K., *Morbus Gallicus w Polsce ostatnich Jagiellonów*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, cz. II, red. A. Karpiński, Warszawa 2015, s. 93-142.
126. Furmanowa M., Michalska Z., Parczewski A., Zarębska I., *Lecznictwo renesansowe w Polsce na postawie Herbarza Marcina z Urzędowa*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. B, 1959, z.2, s. 233-313.
127. Gajewska M., *Epidemia dżumy w Rzeczypospolitej w świetle XVI-XVII-wiecznych traktatów medycznych i zielników. Profilaktyka indywidualna*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, cz. I, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 9-50.
128. Gawleńska K., Derebas H., *Analiza staropolskich zielników w kontekście oddziaływania na stan psychiczny człowieka*, w: *Polskie herbaria renesansowe jako źródło wiedzy medycznej*, red. B. Wasiewicz, Kraków 2022, s. 163-206.
129. Gąsiorowska P., *Stanko Jan (zm. 1493)*, w: *Polski słownik biograficzny*, Warszawa 2003-2004, Tom XLII, s. 222-226.

130. Gąsiorowski L., *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, T.1, Poznań 1839.
131. Gately I., *Kulturowa historia tytoniu: jak egzotyczna roślina uwiodła cywilizację*, przeł. A. Kunicka, Warszawa 2012
132. *Genealogia*, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959.
133. Giedroyc F., *Polski słownik lekarski*, t.1-2, Warszaw 1933.
134. Girsztowt A., *The book collection of the Loitz family in the Elbląg Library: current state of research, overview of the collection, and a supplement to the list of prints*, „Porta Aurea”, 2022, s. 279–292.
135. Glinka R., Glinka M., *Receptura kosmetyczna z elementami kosmetologii*, 1, Łódź 2008.
136. Głombiowski K., *O funkcjonalną koncepcję nauki o książce*, „Studia o Książce” 1970, T. 1, s. 5-24.
137. Grabowiecka L., *Falimirz Stefan (1534): „Nauka o rodzeniu dzieci”*, „Położna”, 1953, nr 9, s. 4; nr 10, s. 7-9; nr 11, s. 3-6;
138. Grabowiecka L., *Pierwszy polski druk o położnictwie*, „Położna”, 1953, nr 9, s. 2-3;
139. Grabowski A., *Starożytności historyczne polskie*, T. 1, Kraków 1840.
140. Green M., *The sources of Eucharius Rösslin's 'Rosegarden for pregnant women and midwives' (1513)*. “Medical History”, 2009, 53 (2), s. 167-192.
141. Grębecka W., *Prace Józefa Rostafińskiego na tle tradycji historii botaniki w Polsce*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 31, 1986, nr 2, s. 491-504.
142. Grębecka W., *Recepcja „Zielnika” Syreniusza na Żmudzi - rękopis Jerzego Pabreża z 1814 r.*, „Wiadomości Botaniczne” 41, 1997, nr 2, s. 72-74.
143. Gruszecki R., *Systemy klasyfikacji warzyw w polskiej literaturze ogrodniczej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Sectio EEE: Horticultura, T. 24, 2014, Nr 2, s.1-16.
144. Gryglewski R. W., *Historia medycyny jako przedmiot badań i nauczania w krakowskim środowisku uniwersyteckim w latach 1809-1914*, Kraków 2015
145. Górnicki B., *Zarys piśmiennictwa pediatrycznego do roku 1600*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 18, 1939–1945, s. 47-102.
146. Górka B., *Krzysztof Plantin i Officina Plantiniana*. Wrocław 1989
147. Górski P. W., *Rozwój myśli farmakognostycznej Tabernaemontanus (1588) i Syreniusza (1613) przez A. Sebe (1734) i K. Kluka (1786)*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny”, t. 5, 2009, z. 2, s. 229–240.
148. Guldon Z., Wijaczka J., *Procesy o mordy rytualne w Polsce w XVI-XVIII wieku*, Kielce 1995.
149. Gutt R.W., *Dzieje nauki o krwi*, Warszawa 1975
150. Gwóźdź J., „Dialog” autorów, impresorów i czytelników w drukach 1 poł. XVI wieku ze zbiorów Biblioteki Fundacji Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowie, w: *Sarmackie theatrum*. T. 5: *Między księgami*, red. M. Walińska, M. Barłowska, Katowice 2012, s. 26-44.

151. Hajdukiewicz L., *Marcin z Urzędowa*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1974, t. 19, s. 575-577.
152. Hajdukiewicz L., *Pograbka Andrzej*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1982, t. 27, s. 220-221.
153. Hajdukiewicz L., *Pliniusz w Europie*, w: *Pliniusz, Historia naturalna*, wybór, tł. i kom. I. i T. Zawadzcy, Wrocław-Kraków 1961.
154. Hartnell, *Jeździec bez głowy: co o ciele wiedzieli średniowieczni ludzie?*, Poznań 2021
155. Hartnell J., *Wording the Wound Man*, "British Art Studies", 2017, Issue 6
156. Hartnell J., *Medicine's Image*, w: *The Routledge Companion to Medieval Iconography*, ed. C. Hourihane, London 2017, s. 322-339.
157. Heckermann D., *Stan badań nad ilustracją polskiej książki drukowanej*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 1965, t.1, s. 370-407.
158. Heilmann K. E., *Kräuterbücher in Bild und Geschichte*. 2. Auflage, München-Allach 1973.
159. Herrlinger R., *Geschichte der medizinischen Abbildung*, München 1967.
160. Heydel M., *Makowski Tomasz*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (Zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*. T 5. Warszawa 1993, s. 271-273.
161. Houston K., *Ciemne typki: sekretne życie znaków typograficznych*, Kraków 2020.
162. Hryniewiecki B., *Historia botaniki w Polsce*, Warszawa 1931.
163. Hryniewiecki B., *Falimirz Stefan*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1948, t. 6, s. 354-355.
164. Hryniewiecki B., *Précis de l'histoire de la botanique en Pologne, publié par la Société Botanique de Pologne à l'occasion du III-ème Congrès des Botanistes Slaves tenu à Varsovie du 24 au 26 juin 1931*, Warszawa 1931.
165. Hryniewiecki B., *Zarys dziejów botaniki*, Warszawa 1949.
166. Humphries C. J. i Sutton D., *Teofast, ojciec botaniki*, w: *Wielcy przyrodnicy, od Arystotelesa do Darwina*, pod red. R. Huxleya, Warszawa 2009, s. 29-31.
167. Hütt W., *Niemieckie malarstwo i grafika późnego gotyku i renesansu*, przeł. S. Błaut, Warszawa 1985
168. Jacquart D., *Wpływ medycyny arabskiej na średniowieczny Zachód*, w: *Historia nauki arabskiej*. T. 3, Technika, alchemia, nauki przyrodnicze i medycyna, red. R. Rashed, R. Morelon, Warszawa 2005, s. 222-238.
169. Jagła J., „Człowiek-Mikrokosmos” – matryca późnośredniowiecznych i wczesnorenesansowych wyobrażeń medycznych, w: *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009, s. 79-88.
170. Jaglarz M., *Księgarstwo krakowskie XVI wieku*, Kraków 2004 (Biblioteka Krakowska, nr 147).
171. Jakimowicz I., *Pięć wieków grafiki polskiej*, Warszawa 1997.
172. Jakimowicz T., *Architektura w ilustracji książki polskiej w XVI wieku*, w: *Ars una: prace z historii sztuki*, pod red. E. Iwanoyki, Poznań 1976, s. 97-103.

173. Jakimowicz T., *"Dom pański jako ma być postawion"*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, listopad 1973*, Warszawa 1976, s. 424-431.
174. Jakimowicz T., *Wizerunki władców Polski w Chronica Polonorum Macieja z Miechowa. Problem kreacji i funkcjonowania źródła obrazowego*, w: *Studia nad świadomością historyczną Polaków*, red. J. Topolski, Poznań 1994, s. 67-81.
175. Jakóbczyk-Gola A., *Gabinety i ogrody. Polskie nowożytne traktaty architektoniczne wobec kultury kolekcjonowania*, Warszawa 2019.
176. Jakóbczyk-Gola A., *Rośliny stosowane w leczeniu zwierząt w epoce staropolskiej*, „Medycyna Nowożytna” 30: 2024, Suplement I, s. 189-216.
177. Jakubowski J., *Dawna polska ilustrowana książka przyrodnicza (XVII-XIX wiek)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 3392 „Bibliotekoznawstwo” [t.] 30, Wrocław 2011, s. 39-60.
178. Jakubowski J., *Tomasz Makowski – sztycharz i kartograf nieświeski (przyczynek do dziejów sztuki i nauki na Litwie)*, Warszawa 1923.
179. Jakubski A.W., *Czerwiec polski (Porphyrophora Polonica L.): studjum historyczne ze szczególnym uwzględnieniem roli czerwca w historii kultury*, t. 1, Warszawa 1934.
180. Janik M., *Polskie kalendarze astrologiczne epoki saskiej*, Warszawa 2003.
181. Jankowiak L. A., *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, T. 1, *Początki polskiej renesansowej terminologii medycznej*, Warszawa 2005.
182. Jankowiak L. A., *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, t. 2, *Słownik*, Warszawa 2006.
183. Janów J., *Kilka komunikatów z piśmiennictwa staropolskiego i ruskiego. 1. Pierwsza książka polska wyszła z tłoczni Kaspra Hochfedera, nie zaś Unglera*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”, t. 53, 1952, nr 6, s. 357-361.
184. Jaworska A., *Orzeł Biały: herb państwa polskiego*, Warszawa 2003.
185. Juda M., *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2002, t. 46, s. 67-78.
186. Juda M., *Pismo drukowane w Polsce XV-XVII wieku*, Lublin 2001.
187. Juda M., *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992.
188. Jurkowlanec G., *Sprawczość rycin: rzymska twórczość graficzna Tomasza Tretera i jej europejskie oddziaływanie*, Kraków 2017.
189. Jurkowlanec G., Suchecka A., *Krescentyn polski albo drzeworyt jako źródło do badania procesu wydawniczego*, „Studia Źródłoznawcze”, 2024, T. 62, s. 79-104.
190. Justyniarska-Chojak K., *Alkohol i jego zastosowanie w staropolskiej medycynie (w świetle poradników medycznych z XVI wieku)*, w: *Użytki w świetle źródeł archeologicznych i historycznych*, red. J. Żychlińska, A. Głowacka-Penczyńska, A. Klonder, Bydgoszcz 2016, s. 95-108.
191. Justyniarska-Chojak K., *Apteki i ich wyposażenie w świetle mieszczańskich inwentarzy pośmiertnych (XVI-XVIII wiek)*, „Almanach Historyczny”, 2021, T. 23, z. 2, specjalny, s. 235-250.

192. Justyniarska-Chojak K., „*O nauce gwiazdecznej*” w *polskich poradnikach medycznych z XVI wieku*, w: *Niebo. Tradycje – przekazy – inspiracje*, red. S. Konarska-Zimnicka, ks. P. Tambor, B. Wojciechowska, Kielce 2017, s. 279–289.
193. Justyniarska-Chojak K., „*O rzeczach żywych ku lekarstwom służących*” – zwierzęta w *polskich poradnikach medycznych z XVI wieku*, w: *Zwierzęta w historii, literaturze i sztuce Europy*, pod red. Sylwii Konarskiej-Zimnickiej, L. Kostuch, B. Wojciechowskiej, Kielce 2017, s. 257-274.
194. Justyniarska-Chojak K., *Treacles, Knobs and Scoops. Medicines In Polish Herbaria of the 16th Century*, w: *Human, Heath Environment: Psychosocials Factors and Historical Background*, red. A. Janczyk, Sosnowiec 2011, s. 145-159.
195. Justyniarska-Chojak K., *Troska o zdrowie kobiet w polskich zielnikach z XVI wieku*, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce - w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 407-420.
196. Kalembe Z., *Wpływ koncepcji makro i mikrokosmosu na pojmowanie choroby i chorego człowieka*, „*Medycyna Nowożytna*” 1998, 5, 1, s. 29-38.
197. Kamper-Warejko J., *Słownictwo botaniczne w polskim tłumaczeniu „Ksiąg o gospodarstwie” (1571) Piotra Krescencjusza na tle epoki*, Toruń 2016.
198. Kampka A., *Retoryka wizualna a świat społeczny*, w: *Retoryka wizualna. Obraz jako narzędzie perswazji*, red. A. Kampka, Warszawa 2014, s. 5-15.
199. Kaniewska I., Żelewski R., Urban W., *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*, Kraków 1964.
200. Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem: epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000.
201. Kasperowicz A., *Rośliny – panacea renesansowych zielników polskich* w: *Historia leków naturalnych*, T. 5: *Materia pharmaceutica*, red. B. Kuźnicka, Warszawa 1999, s. 33-41.
202. *Katalog druków XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. T. 4, F-K, pod red. H. Mieczkowskiej, Warszawa 2011.
203. *Katalog druków XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, T. 7, Sla-Ż, Addenda, pod red. H. Mieczkowskiej, Warszawa 2017.
204. *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1956.
205. *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*. T. 2, M-Ż, pod red. M. Malickiego i E. Zwinogrodzkiej, Kraków 1994.
206. *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich: polonica wieku XVI*, oprac. M. Bohonos, Wrocław 1965.
207. Kawecka-Gryczowa, *Januszowski Jan*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: Małopolska. Cz.1: Wiek XV-XVI. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983, s. 69-99.

208. Kawecka-Gryczowa A., Mańkowska A., *Łazarz Andrysowic*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: Małopolska. Cz.1: Wiek XV-XVI. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, s. 124-136.
209. Kawecka-Gryczowa A., Mańkowska A., *Szarfenberga Marka Dziedzice*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: Małopolska. Cz.1: Wiek XV-XVI. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983, s. 259-264.
210. Kawecka-Gryczowa A., Mańkowska A., *Szarfenberger Mikołaj*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: Małopolska. Cz.1: Wiek XV-XVI. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983, s. 264-278.
211. Kawecka-Gryczowa A., Mańkowska A., *Unglerowa Helena*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, T. 1: Małopolska. Cz.1: Wiek XV-XVI. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983, s. 313–325.
212. Kawecka-Gryczowa A., Bułhak H., *Wstęp*, w: *Florian Ungler: Kraków, druga drukarnia 1521-1536*, Wrocław 1966, s. 6-8 (Polonia typographica saeculi sedecimi, z. 6 – część tekstowa).
213. Kawecka-Gryczowa A., *Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu: studia i materiały*, Wrocław 1975
214. Kicińska-Fujawa A., *Akademii Krakowskiej Drukarnie*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1: Małopolska, cz. 2: wiek XVII–XVIII, vol. 1: A-K, pod red. J. Pirożyńskiego, Kraków 2000.
215. Kiliańczyk-Zięba J., *Czcionką i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków 2007.
216. Kiliańczyk-Zięba J., „O dyplomie nobilitacyjnym Jana Januszowskiego i portrecie renesansowego wydawcy”. *Terminus*, no. 10, fasc. 1 (18) (2008): 67-87.
217. Kiliańczyk-Zięba J., *Sygnety drukarskie w Rzeczypospolitej XVI wieku. Źródła ikonograficzne i treści ideowe*. Kraków 2015
218. Kiryk F., *Lekarze i aptekarze sandomierscy z przełomu XVI i XVII stulecia*, Sandomierz 1987.
219. Klimasz K., Zhao J.C., Zeng K., Tomasik P.J., *Tradycja leczenia bańkami lekarskimi*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu”, 2018; 24, 4, s. 244-250.
220. Kocot A., *Artyści „czarnej sztuki”. Typografia druków Floriana Unglera i Macieja Wirzbięty*, Kraków 2015.
221. Kocot A., *Zagadnienie kształtu typograficznego w badaniach dawnej książki polskiej*, „Terminus”, XV: 2013, z. 2 (27), s. 151–165.
222. Koerner J. L., *The moment of self-portraiture in German Renaissance art*, Chicago - London 1993
223. Kokoszko M., *Tłuszcze zwierzęce (στέατα) w De materia medica Dioskuridesa*, w: *Leki i choroby odzwierzęce*, t. I, red. L. Wdowiak, B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2016, s. 19–31.
224. Kokoszko M., Jagusiak K., i Dybała J., *Nauka o mleku zawarta w twórczości Dioskuridesa. Studium źródłowe*, „Przegląd Nauk Historycznych”, t. 16, 2017, nr 1, s. 5-38.

225. Kokoszko M. i Rzeźnicka Z., *Wino, ciemierzycza i mirra albo o lekarzach i ich pacjentach. Analiza fragmentu V księgi «De materia medica» Dioskurydesa*, „Przegląd Nauk Historycznych”, t. 18, 2019, nr 2, s. 5-37.
226. Kołodziejczyk J., *Das Sogenannte Herbarium von Falimirz (1534) und die Quellen Dessen Botanisch-Medizinischen Teiles*, „Acta Societatis Botanicorum Poloniae”, vol. XIV, 1937, nr 4, s. 289–301.
227. Kołodziejczyk J., *W poszukiwaniu źródeł do botanicznej księgi herbarza Stefana Falimirza*, „Archiwum Historii Medycyny” t. 20, 1957, nr 1-2, s.35-44.
228. Komorowska M., *Piotrkowczykowie: z dziejów drukarstwa krakowskiego przełomu XVI i XVII wieku*, Kraków 2023.
229. Komza M., *Frontispis*, w: *Encyklopedia książki*, T. 1, K-Z, red. A. Żbikowska-Migoń i M. Skalska-Zlat, Wrocław 2017, s. 657-658.
230. Komza M., *Zdobione karty tytułowe. Wprowadzenie do typologii na przykładzie siedemnastowiecznej książki gdańskiej*, „Studia o Książce” T. 8: 1978, s. 51–68.
231. Konarska-Zimnicka S., *Astrologica Michała z Wiślicy. Przegląd twórczości*, „Rocznik Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej”, R. 3, 2012, s. 79-92.
232. Konarska-Zimnicka S., *Herbaria in 16th and 17th Century Poland: Survey of Sources*, w: *Human, Health, Environment: Psychosocial Factors and Historical Background*, red. A. Anczyk, Sosnowiec 2011, s. 161-188.
233. Konarska-Zimnicka S., *Jatromatematyka w optyce twórczości krakowskich uczonych późnego średniowiecza. Przyczynek do badań*, w: *Medicina antiqua, mediaevalis et moderna. Historia, filozofia, religia*, red. S. Konarska-Zimnicka, L. Kostuch, B. Wojciechowska, Kielce 2019, s. 165-181.
234. Konarska-Zimnicka S., *Maciej z Miechowa. Astrolog, medyk, a może jatromatematyk?* „Medycyna Nowożytna”, Tom 30 (2024) Zeszyt 1, 2024, s. 35–68.
235. Konarska-Zimnicka S., *Porady gospodarcze w Herbarzu polskim Marcina z Urzędowa*, w: *Rycerze, wędrowcy, kacerze. Studia z historii średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy Środkowej*, red. B. Wojciechowska, W. Kowalski, Kielce 2013, s. 467-477.
236. Konarska-Zimnicka S., *Ugly jester - funny jester? The question of the comic nature of ugliness in the Middle Ages and Renaissance*, „Holy Cross University Periodical Publications. English Philology”, 2012, 4/29, s. 125-134.
237. Konarska-Zimnicka S., *„Wenus panią roku, Mars towarzyszem...”: astrologia w Krakowie XV i początku XVI wieku*, Kielce 2018.
238. Konarska-Zimnicka S., *Ziołolecznictwo w wiekach średnich - przykład praktyk medycznych czy magicznych?* w: *Medicina magica. Oblicza medycyny niekonwencjonalnej*, red. A. Anczyk, Sosnowiec 2011, s. 41-56.
239. Korotajowa K., *Lob Mikołaj*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1, *Małopolska*. Cz. 2, *Wiek XVII-XVIII*. Vol. 2: *L-Ż i drukarnie żydowskie*, pod red. J. Pirożyńskiego, Kraków 2000, s. 397-404.
240. Kosiek Z., *Botanika*, w: *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*, red. K. Maślankiewicz, Warszawa 1983, s. 413–479.

241. Kowalczyk D., *Kontakty Pietra Bemba z Polakami*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, *Studia Historicolitteraria*, 17, 2017, s. 17–25.
242. Kowalczyk S., Magiczne i lecznicze właściwości pokrzyku na podstawie staropolskich zielników, „Bibliotekarz Podlaski Ogólnopolskie Naukowe Pismo Bibliotekoznawcze i Bibliologiczne”, 4/2020 (XLIX), s. 55-68.
243. Kowalczyk S., *Głos Syreniusza w sprawie wykorzystywania roślin w magii*, „Meluzyna” R. 7, nr 1 (2020), s. 17-31.
244. Kowalska H., *Siennik Marcin*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1996-1997, t. 37, s. 234-236.
245. Kowalska H., Ulewicz T., *Spiczyński Hieronim*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 2002, t. 41, s. 89-91.
246. Kowalski K.M., *Polskie źródła ikonograficzne XVII wieku: analiza metodologiczna*, Warszawa - Poznań 1988.
247. Kozłowska W., Wagner C., Moore E., Matkowski A., Komarnytsky S., *Botanical provenance of traditional medicines from Carpathian Mountains at the Ukrainian - Polish border*, „Frontiers in Pharmacology” April 2018, Volume 9, Article 295.
248. Krawczuk W., *Pieczęcie Zygmunta II Wazy*, Kraków 1993.
249. Kremer A., *Pierwsze zielniki polskie*, w: *Historia nauk przyrodzonych podług ustnego wykładu Jerzego Kiuwiera (Couvier)*, T.2, Wilno 1854, s. 200-220.
250. Krzak-Weiss K., *Ilustracja polskiej książki drukowanej od XV do XVIII wieku. Zarys stanu badań i postulaty badawcze*, w: *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*, red. D. Kuźmina. Warszawa 2007, s. 142-152.
251. Krzak-Weiss K., *Natura w drewnie wyrzezana. O drzeworytach z polskich zielników drukowanych w XVI stuleciu*, w: *Obraz natury w kulturze intelektualnej, literackiej i artystycznej doby staropolskiej*, red. E. Buszewicz, J. Dąbkowska-Kujko, A. Jakóbczyk-Gola, A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2020, s. 198-220.
252. Krzak-Weiss K., *Od iluminatorstwa do grafiki książkowej. Kilka uwag o graficznych pracach Mistrza Collectarium wawelskiego*, „Biblioteka”, 2010, nr 14 (23), str. 163-178.
253. Krzak-Weiss K., „Polacy jeszcze na onym babim Herbarzu siedzą”, czyli o fenomenie polskich edycji *Ogrodu zdrowia*, „Techne/TEXNH”, seria nowa, 12, 2023, s. 11–31.
254. Krzak-Weiss K., *Polskie sygnety drukarskie od XV do połowy XVII wieku*, Poznań 2006.
255. Krzak-Weiss K., *Przyczynek do badań nad krakowskimi ilustracjami książkowymi zdobiącymi druki Hieronima Wietora i Florianą Unglera powstałe w drugiej ćwierci XVI stulecia*, w: K. Krzak-Weiss, K. Meller, W. Wydra, *Drukowane teksty polskie sprzed 1543 r.*, Poznań 2019, s. s.67-152.
256. Krzak-Weiss K., *Typologia sygnetów drukarskich (na przykładzie znaków stosowanych przez polskich impresorów od XV do połowy XVII wieku)*, „Biblioteka” 2009, nr 13, s. 7-18.

257. Krzak-Weiss, K., *W ogrodzie duszy: studia nad wyposażeniem graficznym polskich edycji modlitewnika Hortulus animae*, Poznań 2014.
258. Krzysztofik M., *Elementy astrologicznej koncepcji makro- i mikrokosmosu w traktacie Stefana Falimirza „O nauce gwiazdecznej”*, „Terminus”, T. 17, 2015, z. 1, s. 89–112.
259. *Książka specjalna dawna. Zielnik*, w: *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971, szp. 1295.
260. *Księga aforyzmów: myśli, zdań, uwag i sentencji: ze stu pisarzy polskich wybranych przez Władysława Bełzę*, Lwów 1888.
261. Kuchowicz Z., *Medycyna domowa w Polsce XVI wieku*, „Rocznik Łódzki”, t. 18, 1973, s. 51-82.
262. *Kunstgewerbe der Renaissance*. Bd. 1, *Rahmen Deutscher Buchtitel im 16. Jahrhundert*, hrsg. von J. v. Pflugk-Harttung, Stuttgart 1909.
263. Kuran M., *O wariantach kaliskiej edycji „Wojny domowej” Samuela Twardowskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum”, 2010, s. 57–116.
264. Kurkowa A., *Grafika ilustracyjna gdańskich druków okolicznościowych XVII wieku*, Wrocław 1979.
265. Kurtyka J., *Latyfundium Tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999.
266. Kusukawa S., *Illustrating Nature*, w: *Books and the Sciences in History*, ed. M. Frasca-Spada, N. Jardine, Cambridge 2000, s. 90–113.
267. Kusukawa S., *Leonhart Fuchs on the Importance of Pictures*, „Journal of the History of Ideas”, vol. 58, no. 3, 1997, s. 403–427.
268. Kusukawa S., *Picturing the book of nature: image, text and argument in sixteenth-century human anatomy and medical botany*, Chicago - London 2012.
269. Kusukawa S., *The role of images in the development of Renaissance natural history*, „Archives of natural history”, 2011, 38(2), s. 189–213.
270. Kusukawa S., *The Uses of Pictures in the Formation of Learned Knowledge: The Cases of Leonhard Fuchs and Andreas Vesalius*, w: *Transmitting Knowledge. Words, Images, and Instruments in Early Modern Europe*, ed. S. Kusukawa, I. MacLean, Oxford 2006, s. 73-96.
271. Kutaś P., *Flora Tatr w dawnych zielnikach*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” t. 11, 2002, s. 322-337.
272. Kuźnicka B., *Rola artystycznego drzeworytu w rozwoju wiedzy o roślinach leczniczych*, w: *Przeszłość przyszłości. Księga ofiarowana Bohdanowi Suchodolskiemu*. Warszawa 1975, s. 77-83.
273. Kuźnicka B., *The earliest printed Herbals and evolution of pharmacy. Studies in Renaissance Polish Botanical Studies*, „Organon” Nr 16/17, 1980/81, s. 255-256.
274. Kuźnicka B., *The union of science and art in the Renaissance - at the sources of modern botany*, w: *Studies in Renaissance botany*, ed. Z. Mirek, A. Zemanek, Kraków 1998 (*Polish Botanical Studies, Guidebook Series*, no. 20), s. 49-72.

275. Kuźnicka B., Dziak M., *Zioła i ich stosowanie: historia i współczesność*, Warszawa 1992.
276. Kuźnicka B., Wysakowska B., *Comparative study on the use of medicinal plants in Poland (16th century and today)*, w: *Médicaments et aliments, approche ethnopharmacologique (Actes du 2^e colloque européen d'Ethnopharmacologie, Heidelberg 1993)*, Paris 1996, s. 149-152.
277. Kwapieniowa M., *Początki uprawy winorośli w Polsce*, „Materiały Archeologiczne” t. I, 1959, s. 353-399.
278. Lachs J., *Dawne aptekarstwo krakowskie*, Kraków 1933.
279. Lachs J., *Ginekologia Soranusa z Efezu. Przyczynek do historii ginekologii*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 28 (1901) s. 1-109.
280. Lachs J., *Krakowskie księgozbiory XVII wieku*, Lwów 1930.
281. Lachs J., *Lekarz szkolny przy Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Przegląd Lekarski” R. 42, 1903, nr 52, s. 753-755.
282. Landau D., Parshall P., *The Renaissance print, 1470-1550*, New Haven - London 1994.
283. *Lapidarium staropolskie*, oprac. A. Szczurek, Wrocław 2018.
284. Lebowa W., Król J., Zygmunt M., Bylica J., *Hematologia w ujęciu Marcina z Urzędowa oraz Szymona Syreniusza*, w: *Polskie herbaria renesansowe jako źródło wiedzy medycznej*, red. B. Wasiewicz, Kraków 2022, s. 41-62.
285. Letkiewicz E., *Wiara w magiczną moc klejnotów w dawnej Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio L, Artes, 2003, s. 69-82.
286. Lewandowska D., *Ciąża mnoga i wieloraczki w starożytności*, Warszawa 2021.
287. Lewicka-Kamińska A., *Biblioteka Jagiellońska w latach 1492-1655*, w: *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, T. 1, 1364-1775; pod red. I. Zarębskiego, Kraków 1966.
288. Libera Z., *Semiotyka medycyny we wczesnej nowożytności, a etnosemiotyka w etnomedycynie XIX-XX wieku*, „Rocznik Antropologii Historii”, T. 4, 2014, nr 1 (6), s. 57-91.
289. Lubczyński M., *Tęczyński Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 49. Warszawa-Kraków 2019: s. 410-413.
290. Łopatecki K., Dąbrowski J., Krawczuk W., Walczak W., *Listy Anny Wazy (1568-1625)*, Warszawa 2022.
291. Łosowska A., *Późnośredniowieczny łacińsko-polski słowniczek nazw ziół z kodeksu praskiego VI. A. 7*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język”, 2022, s. 3-36.
292. Łuczak A., *Droga Szymona Budnego do krytycznego wydania Nowego Testamentu z 1574 roku*, Warszawa 2016.
293. Mägdefrau K., *Historia botaniki. Życie i dokonania wielkich badaczy*, przeł. M. Mularczyk, Wrocław 2004 (Prace Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego; t. 7, z. 1).
294. Majewski T., *Próba identyfikacji roślin zarodnikowych (z wyjątkiem paprotników) wymienionych w dziele Syreniusza Zielnik 1613*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 50, 2005, nr 3-4, s. 183-196.

295. Majewski, T., *Trudne początki fitopatologii w Polsce*. „Prace Komisji Historii Nauki PAU”. 2009, (9), s. 147–158.
296. Matuszewski A., *Leki i sposoby naturalne stosowane przy zapobieganiu epidemiom w XVI-XVII wieku (Maciej z Miechowa, Stefan Falimirz, Franciszek Paweł Lubiecki)*, „Kwartalnik Nauki i Techniki”, t. 38, 1993, nr 4, s. 119-129.
297. McLuhan M., *Galaktyka Gutenberga: tworzenie człowieka druku*, Warszawa 2017
298. Miazek-Męczyńska M., *Poetyckie reminiscencje Klemensa Janickiego z pobytu w Italii*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae”, 27, 2017, 1, s. 131–142.
299. Michta J., *Nobilitacja Jana Januszowskiego wystawiona w Krakowie*, 24 stycznia 1588 roku, Kielce 1991.
300. Migoń K., *Bibliologiczne problemy książki ilustrowanej*, w: *Sztuka książki. Historia – teoria – praktyka*, red. M. Komza, Wrocław 2003, s. 13-21.
301. Migoń K., *Księgoznawstwo wobec historii nauki*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1972 t. 8 s. 25-36.
302. Migoń K., *Metodologia badań księgoznawczych*, w: *Metodologia bibliotekoznawstwa i nauki o informacji naukowej*, pod red. S. Kubiaka, Poznań 1976, s. 65-73.
303. Miodońska B., *Władca i państwo w krakowskim drzeworycie książkowym wieku XVI*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia*, red. nauk. T. S. Jaroszewski, Kraków 1976, s.45-96.
304. Mirek, M., „Alchemicy, medycy, uczeni. Medycyna na przestrzeni wieków”. Ze zbiorów Polskiej Akademii Nauk Biblioteki Gdańskiej, „Toruńskie Studia Bibliologiczne”, T. 11, 2018, nr 1, s. 89–115.
305. Moran, B. T., *Preserving the Cutting Edge: Traveling Woodblocks, Material Networks, and Visualizing Plants in Early Modern Europe*, w: *The Structures of Practical Knowledge*, red. M. Valleriani, Cham 2017, s. 393–419.
306. Morawski K., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i Odrodzenie*, t. 2, Kraków 1900.
307. Morton A. G., *History of botanical science: an account of the development of botany from ancient times to the present day*, London 1981.
308. Moskal T., *Książka w kulturze sandomierskiego środowiska kolegiackiego do 1818 roku*, Sandomierz 2013.
309. Moszczeński S., *Od wiedzy praktycznej w rolnictwie do wiedzy naukowej*, Warszawa 1937.
310. Muczkowski J., *Zbiór odcisków drzeworytów w różnych dziełach polskich w XVI i XVII wieku odbitych a teraz w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych*, Kraków 1849.
311. Musiał K., *Łąka i jej flora w gospodarstwach rolnych jako motyw literacki*, „Problemy Drobnych Gospodarstw Rolnych”, 2016, 3, s. 85-97.
312. Muszyński J., *Ziołopisarze i botanicy polscy XVI wieku*. „Medycyna i Przyroda”, 1938, t. 2, nr 8, s. 1, 7-9.
313. Muther R., *Die deutsche Bücherillustration der Gothik und Frührenaissance (1460–1530)*, München 1884, t. 2

314. Neuberg K., *Gabriel Joannicy – Przeworszczanin mało znany*, „Rocznik Przemyski” 1990, T. 27, s. 421-438.
315. Neville S., *Early Modern Herbals and the Book Trade English Stationers and the Commodification of Botany*, Cambridge 2022.
316. Nissen C., *Die Botanische Buchillustration. Ihre Geschichte und Bibliographie*. 2. Auflage, mit Supplement, Stuttgart 1966, Band 2.
317. Nobisowie A. i M., *Kamienie drogie u Falimirza i dziś*, w: *Staropolski ogląd świata: nulla dies sine linea: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogdanowi Rokowi w 70. rocznicę urodzin*, Toruń 2017, s. 491-500.
318. Noga Z., *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003.
319. Noga Z., *Urzędnicy miejscy Krakowa*. Cz. 2, 1500-1794, Kraków 2008.
320. Nowosielska E., *Epilepsja w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, cz. II, red. A. Karpiński, Warszawa 2015, s. 219-258.
321. Nowosielska E., *Szkorbut w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, cz. I, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 185-232.
322. Nutton V., The diffusion of ancient medicine in the Renaissance, „Medicina nei Secoli. Arte e Scienza” 142, 2002, s. 461–478.
323. Nutton V., *The rise of medical humanism: Ferrara, 1464–1555*, „Renaissance Studies” 11, 1997, s. 2–19.
324. Ochmański W., *Staropolskie herbarze i zielniki jako źródło do dziejów roślin uprawnych*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. B, 1967, z. 13, s. 4-29.
325. Ochmański W., *Wiedza rolnicza w Polsce od XVI do połowy XVIII wieku*, Wrocław 1965.
326. Ociecek R., *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*, w: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, red. R. Ociecek, Katowice 1990, s. 7-19.
327. Ociecek R., *Studia o dawnej książce*, Katowice 2002.
328. Odrzywolska-Kidawa A., *Historia medycyny ludowej. Leki pochodzenia zwierzęcego w zielniku Marcina Siennika z 1568 roku*, „Biuletyn Informacyjny”, Komisja Historyczna Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Katowicach, nr 13, 2016, s. 22-25.
329. Odrzywolska-Kidawa A., *Krew zwierząt jako surowiec leczniczy według przepisów z zielnika Stefana Falimirza z 1534 roku*, w: *Leki i choroby odzwierzęce. Wykorzystywanie w terapii surowców odzwierzęcych i próby opanowania zagrożeń zdrowia zwierząt – wybrane zagadnienia*, red. L. Wdowiak, B. Płonka-Syroka, A. Syroka, t. 2, Wrocław 2019, s. 59-78.
330. Odrzywolska A., *Praktyki magiczne w XVI w. i ich kontekst kulturowy*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” t. 53, 2020, 2, s. 107–132.
331. Odrzywolska-Kidawa A., *Usage of the Medicinal Heritage of Avicenna by the Author of Polish Herbarium Marcin Siennik (1568)*, w: *Afyon Ve İstanbul Uluslararası*

- Türk-İslam Tıp Tarihi Ve Etiği Kongreleri (2018- 2019) Bildiri Kitabı*, [Afyon and Istanbul International Turkish-Islamic Medical History and Ethics Congresses (2018-2019)], ed. B. Okka, A. D. Erdemir, Ö. Usmanbaş, Konya 2020, s. 397-410.
332. Ogilvie B. W., *Leonhart Fuchs. Wartość ilustracji*, w: *Wielcy przyrodnicy, od Arystotelesa do Darwina*, pod red. R. Huxleya, Warszawa 2009, s. 48-59.
333. Ogilvie B.W., *The science of describing: natural history in Renaissance Europe*, Chicago - London 2006.
334. Olszewski A. M., *Pierwowzory graficzne późnogotyckiej sztuki małopolskiej*, Wrocław 1975.
335. Olszowska M., *Rośliny Tatr i Babiej Góry w starych zielnikach*, „Wierchy” R. 64, 1998, s. 245-248.
336. Ostrowski J., Rutkowski B., *Herbal treatment of the urinary system diseases based on 16th and 17th century herbals in Poland*, „Giornale italiano di nefrologia”, 2016, 33, s. 1-7.
337. Pajor D., *Od intuicyjnego ziołolecznictwa renesansowego do współczesnej roli ASA w kardiologii*, w: *Polskie herbaria renesansowe jako źródło wiedzy medycznej*, red. B. Wasiewicz, Kraków 2022, s. 63-80.
338. Paluchowski P., *Kompozycja graficzna kart tytułowych gdańskich kalendarzy XVI-XVII wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 44 (2013), s. 91-112.
339. Pankowicz, A., *Najstarszy polski druk z zakresu gospodarstwa wiejskiego (Piotr Krescentyn, Księgi o gospodarstwie... Kraków 1549 r.)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej w Krakowie”, Historia rolnictwa, cz. I: 1976, nr 117, s. 61-67; cz. II: 1979, nr 150, s. 47-63.
340. Panofsky E., *Studia z historii sztuki*, oprac. J. Białostocki, Warszawa 1971
341. Pasternak S., *Językowy obraz mężczyzny na podstawie dolegliwości opisanych w renesansowym Zielniku Szymona Syreńskiego*, w: *Obszary Polonistyki 7. (De)konstruowanie męskości. (De)mitologizacje, (dez)iluzje i (de)heroizacje męskości w literaturze, kulturze i języku*, red. K. Matuszko, M. Głos, K. Maciąg, B. Drozd, Rzeszów 2024, s. 132-139.
342. Pastoureau M., *Średniowieczna gra symboli*, tłum. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006.
343. Pelc J., *Obraz - słowo - znak: studium o emblematkach w literaturze staropolskiej*, Wrocław 1973.
344. Perenc A., *Pierwsze druki weterynaryjne w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska” 1954, Sectio DD Supplementum I, Lublin 1955.
345. Petryshyn M.J., Zahaiska H.M., Liubimova O.V., Todoschchuk V.H., *Medicinal Herbs and Plants in Medieval Medical Practice (Based on the Latin Poem "de Viribus Herbarum" by Macer Floridus)*, „Wiadomości Lekarskie” 2022, vol. 75 (issue 11, Part 2), s. 2872-2877.
346. Pettegree A., *The Book in the Renaissance*, New Haven - London 2011.

347. Pękacka-Falkowska K., Jeszke J., *Wczesnonowożytna medycyna, historia naturalna i filozofia przyrody (XVI–XVIII w.): miejsca spotkania, miejsca konfliktu*, „Medycyna Nowożytna” T. 24, 2018, Z. 3 (suplement), s. 5–9.
348. Pękalska M., *Zielnik*, w: *Encyklopedia książki*, T. 2, K–Z, red. A. Żbikowska-Migoń i M. Skalska-Zlat, Wrocław 2017, s. 672–673.
349. Pfeiffer B., *Caelum et regnum: studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002.
350. Piech Z., *Czy ikonografia historyczna powinna być nauką pomocniczą historii?*, w: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 roku Profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. M. Rokosz, Kraków 1995, s. 119–141.
351. Piech Z., *Herb jako źródło historyczne*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego nowej serii” 2018, t. 17, (28), s. 5–44.
352. Piech Z., *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003.
353. Piech Z., *Obraz Królestwa Polskiego w drzeworytach "Quincunxa" Stanisława Orzechowskiego*, w: *Sztuka i dialog wyznań w XVI i XVII wieku: materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Wrocław, listopad 1999, red. nauk. J. Harasimowicz, Warszawa, 2000, s. 247–268.
354. Piech Z., *Orzeł i św. Stanisław w herbie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater”, 2013, nr. 152–153, s. 59–65.
355. Piech Z., *Typus Foundationis Academiae Cracoviensis. Interpretacja obrazu z kaplicy grobowej Władysława Jagiełły*, w: *Scriptura Custos Memoriae. Prace historyczne*, pod red. D. Zydorek, Poznań, 2001, s. 355–393.
356. Piechota G., *Książka szkolna w komunikacji społecznej w Polsce XVI–XVIII wieku*, Lublin 2021.
357. Piekarski K., *Miscellanea bibliograficzne*, cz. 5, „Przegląd Biblioteczny”, 4, 1930, z. 4, s. 420–437.
358. Piekarski K., *Miscellanea bibliograficzne*, Kraków 1931.
359. Piekiełko-Zemanek A., *Rola ilustracji w historii botaniki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 31, 1986, nr 2, s. 505–522.
360. Pietkiewicz R., *Biblia Polonorum, historia Biblii w języku polskim, T. 1, Od początku do 1638 roku*, Poznań 2016.
361. Pietrzkiewicz I., *Biblioteka kanoników regularnych w Krakowie w XV i XVI wieku*, Kraków 2003.
362. Pietrzyk Z., *Andrzej Glaber z Kobylina*, w: *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 1, Lublin 2011, s. 49–51.
363. Pilarczyk F., *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982.
364. Płaszczyńska-Herman K., *Woodcut in the printed book in Krakow*, w: *The early printed book in Poland (15th–17th centuries)*, ed. J. S. Gruchała, M. Czerenkiewicz, Kraków 2023, s. 221–235.

365. Pociecha W., *Gasztold Stanisław (zm. 1542)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Kraków–Wrocław 1948–1958, s. 303.
366. *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228-2010)*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010.
367. Popiołek J., *Pochodzenie bursztynu w opiniach polskich przyrodników do połowy XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 50, 2005, nr 3/4, s. 135-148.
368. Pomorski J., *W kierunku teoretycznej integracji badań bibliologicznych*, „Studia o Książce”, 15, 1985, s. 157-173.
369. *Pory roku: kalendarz fenologiczny*, opisy roślin wg Szymona Syreniusza; wybór i transkr. tekstów, wstęp i przypisy A. Bednarczyk, Warszawa 1975.
370. Pregoner B., *Św. Hildegarda z Bingen, leczenie chorób*, Kraków 2007.
371. Ptaśnik J., *Papiernie w Polsce XVI wieku*, Kraków 1921.
372. Ratajczyk J., *Obraz koguta w szesnastowiecznych zielnikach polskich*, „Literatura Ludowa”, 2013, 1, s. 33-40.
373. Raubo A., *Antyczne źródła renesansowej teorii afektów*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” XXII/1, s. 145–166.
374. Raubo A., *Astrologiczne i humoralne uwarunkowania wyglądu ciała ludzkiego*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” Seria Literacka, 31, 2018, s. 89–128.
375. Raubo A., *Medyczne aspekty teorii humoralnej na podstawie wybranych pozycji polskiego piśmiennictwa medycznego z XVI w.*, „Medycyna Nowożytna”, Tom 22, 2016, Zeszyt 2, s. 47-88.
376. Raubo A., *Pojęcie kompleksji a teoria humoralna w piśmiennictwie renesansu*, „Ruch Literacki” 2016, 4, s. 409-425.
377. Rejter A., *Strukturalnotekstowe wyznaczniki dyskursu naukowego wieków dawnych*, w: *Reprezentacje świata w dyskursach (modele, obrazy, wizje)*, red. B. Ciesek-Ślizowska, B. Duda, E. Ficek, K. Sujkowska-Sobisz, Katowice 2019.
378. Rejter A.W., *Zielnik jako gatunek dawnego dyskursu naukowego we współczesnych odsłonach*, „Prace Językoznawcze”, 2023, t.25, s. 75–88.
379. Rembieliński R., Kuźnicka B., *Historia farmacji*, Warszawa 1972, 1987.
380. Robinson A. G., *At the Intersection of Functionality and Beauty: A Study of the Carrara Herbal*, „Venture: The University of Mississippi Undergraduate Research”, Vol. 5, 2023, s. 9-15.
381. Roeske W., *Polskie drzeworyty aptekarskie z 16 i 17 wieku*, „Farmacja Polska”, 36, 1980, nr 6, s. 325- 331
382. Rok B., *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985.
383. Rokosz M., *Orzeł Biały w staropolskiej grafice książkowej*, w: *Orzeł Biały. Herb państwa polskiego*, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa 1996, s. 107–132.
384. Rolla „Miodek” A., *Ks. Marcin z Urzędowa „lub kiedykolwiek obchodzić może...”*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, 2020, s. 33-39.
385. Roeske W., *Polskie drzeworyty aptekarskie z 16 i 17 wieku*, „Farmacja Polska”, 36 (1980) nr 6, s. 325-329.

386. Roeske W., *Materiały farmaceutyczne do historii botaniki i nauk pokrewnych w Polsce*, „Studia i Materiały z dziejów Nauki Polskiej” seria B, 1967, z. 12, s. 31-65.
387. Rostański J., *Botanika i zoologia w Polsce od czasów najdawniejszych aż do otwarcia Szkoły Głównej w Warszawie*, w: *Polska w kulturze powszechnej: dzieło zbiorowe*. Cz. 2, red. F. Koneczny, Kraków 1918, s. 268-279.
388. Rostański J., *Dioscoride in Polonia*, w: *Omaggio dell'Accademia Polacca di Scienze e Lettere all'Università di Padova nell settimo centenario della sua fondazione*, Kraków 1922, s. 329-342.
389. Rostański J., *Nasza literatura botaniczna XVI w. oraz jej autorowie i tłumacze. Studium krytyczne*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy” t. XIV, 1888, s. 152-207.
390. Rostański J., *Pierwszy badacz naukowy Tatr*, „Kurier Warszawski” 1923 nr 163 wyd. wieczorne, s. 4-5.
391. Rostański J., *Porównanie tak zwanych zielników Falimirza, Spiczyńskiego i Siennika*. „Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy” t. XIV, 1888, s. 116-151.
392. Rostański J., *Słownik polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin poprzedzony historyczną rozprawą o źródłach*, Kraków 1900 (*Materiały do Historii Języka i Dyalektologii Polskiej*; t. 1).
393. Rostański J., *Średniowieczna historia naturalna w Polsce: systematyczne zestawienie roślin, zwierząt, mineralów oraz wszystkich innego rodzaju leków prostych, używanych w Polsce od XII do XVI w.*, cz. 1-2, Kraków 1900 (równoległy tytuł w języku łacińskim: *Symbola ad historiam naturalem medii aevi : plantas, animalia, lapides et cetera simplicia medicamenta quae in Polonia adhibebantur inde a XII usque ad XVI saeculum*).
394. Rostański K., *Szymon Syreniusz i jego dzieło*, „Wiadomości Botaniczne” 41, 1997, nr 2, s. 7-12.
395. Rostański K., Zemanek A., „*Habent sua fata Libelli*” czyli uwagi o egzemplarzach *Zielnika (1613) Syreniusza zachowanych w Polsce*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 41, 1996, nr 3-4, s. 159-188.
396. Roth F. W. E., *Die Botaniker Eucharius Rössl, Theodor Dorsten und Adam Lonicer 1526-1586*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen” Bd. 19 (1902), Heft 6, s. 271-286, Heft 7, s. 338-345.
397. Rutkowski H., *Z dziejów Sandomierza w okresie Odrodzenia*, w: *Studia sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, pod. red. T. Wąsowicz i J. Pazdura, [Warszawa] 1967, s. 287-338.
398. Rutkowski J., *Historia gospodarcza Polski*, Poznań 1947.
399. Rybicki P., *Odrodzenie*, w: *Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodolskiego, Wrocław 1970, s. 197-436.
400. Rzepiela A., „*Hortulus*” Walafrzydą Strabusa z IX wieku - jeden z najstarszych dokumentów średniowiecznego zielarstwa, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 2000, vol. 63, nr 3-4, s. 195-198.

401. Rzepiela A., *Magia roślin leczniczych w średniowiecznym poemacie „De herbarum virtutibus” Macera Floridusa (XI w.)*, „Farmacja Polska”, 59, 2003, nr 24, s. 1105–1108.
402. Savage S., *A little-known bohemian Herbal*, “The Library”, 4, 1921, 2, s. 117–131.
403. Savage-Smith E., *Medycyna*, w: *Historia nauki arabskiej. T. 3, Technika, alchemia, nauki przyrodnicze i medycyna*, red. R. Rashed, R. Morelon, Warszawa 2005, s. 181–186.
404. Saar-Kozłowska A., *Infantka Szwecji i Polski Anna Wazówna 1568-1625: legenda i rzeczywistość*, Toruń 1995.
405. Saar-Kozłowskiej A., *Królewskie serce do wielkich rzeczy na pospolity pożytek prędkie, czyli dedykacja Gabriela Joannicego dla Anny Wazówny w „Zielniku” Szymona Syreniusza*, w: H. Bobińska, G. Ojcewicz, A. Saar-Kozłowska, *Nie tylko brodnickie tajemnice Anny Wazówny*, Szczycno 2018, s. 516-522.
406. Saar-Kozłowska A., *Przekaz o królownie Annie Wazównie wyrażony w jej pomniku grobowym*, „Gdański Rocznik Ewangelicki”, 12, 2018, s. 73-103.
407. Saar-Kozłowska A., *Zielnik Szymona Syreniusza*, „Rocznik Elbląski”, T. 24, 2012, s. 45-105.
408. Sikorska J., *Schongauerowskie echo w Herbarzu Marcina Siennika*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie Nowa Seria / Journal of the National Museum in Warsaw. New Series”, 37, 2012, s. 101-110.
409. Sikorska J., *„None of Us is this Zeuxis Heracleotes”: The Illustrational Dilemmas of Cracow Publishers*, „Ikonothea” 27, 2017, s. 171-186.
410. Sikorska J., *The Book as an Editorial Dilemma. The Cracovian Publishers and their Aesthetic Perspectives*, “Acta Academiae Artium Vlnensis”, No. 101-102 (2021), s. 98-110.
411. Skoczyła-Stawska H., *Hieronim z Wielunia – Spiczyński w badaniach naukowych i w dydaktyce uniwersyteckiej*, „Rocznik Wieluński” 5, 2005, s. 157-170.
412. Skulimowski M., *Dzieje Fakultetu Medycznego Uniwersytetu Krakowskiego do reform Kollątaja (1364–1779)*, w: *Sześćsetlecie medycyny krakowskiej*, Kraków 1964, t. 2, s. 13-54.
413. Skupieński K., *Istota nauk pomocniczych historii a miejsce archiwistyki – poglądy Józefa Szymańskiego i lubelskiej szkoły nauk pomocniczych historii*, w: *Pomocné vědy historické v současné historiografii a archivnictví*, red. M. Bláhová, M. Holá, K. Woitschová, Praha 2018, s. 77–89.
414. Słowiński J., *Jana Januszowskiego projekt narodowej czcionki drukarskiej*, „Folia Bibliologica”, R. 38/39, 1990/1991, s. 7-16;
415. *Słownik biologów polskich*, red. S. Feliksiak, Warszawa 1987.
416. Smolik P., *Ilustracja w dawnej książce polskiej do końca wieku XVIII*, „Grafika” 1938/1939, nr 1, s. 9-17.
417. Sobieszczański F.M., *Szopowicz Henryk, doktor medycyny i muzyki*, w: *Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1867, t. XXIV, s. 736

418. Socha K., *Typografia publikacji pochodzących z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1674-1819*, Kraków 2016.
419. Sowiński J., *Polskie drukarstwo: historia drukowania typograficznego i sztuki typograficznej w Polsce w latach 1473-1939*, Wrocław 1996.
420. *Staropolskie przepisy kulinarne: receptury rozproszone z XVI-XVIII w.: źródła drukowane*, wyd. i oprac. J. Dumanowski, D. Dias-Lewandowska, M. Sikorska, Warszawa 2016.
421. Starzyński M., *Gmerk – znak własnościowy czy tożsamości mieszczan? O pewnych niekonsekwencjach polskiej terminologii heraldycznej*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, 16, 2024, s. 161-184.
422. Stewart G.G., *A History of the Medicinal Use of Tobacco 1492-1860*, „Medical History”, 1967; 11(3), s. 228–268.
423. Strakszyc A., *Niekarność*, w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, T. 17, Wrocław 1987, s. 305.
424. Sudhoff K., „Der ‘Wundenmann’ in Frühdruck und Handschrift und sein erklärender Text”, „Archiv für Geschichte der Medizin”, 1, 1908, 5, s. 351–361
425. Suhecka A., *Badania interdyscyplinarne nad polskimi zielnikami drukowanymi*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” (17) 2020, nr 2, s.199-224.
426. Suhecka A., *Jak uczynić pleć piękną? Środki pielęgnacyjne według Marcina z Urzędowa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 71, 2023 (2), s. 135–150.
427. Suhecka A., *Kanonik sandomierski Marcin z Urzędowa i jego Herbarz Polski w historiografii*, „Studia Sandomierskie. Teologia-Filozofia-Historia”, 28/2021, s. 5-26.
428. Suhecka A., *Sandomierski ogród kanonika Marcina z Urzędowa. Przewodnik*, Sandomierz 2015.
429. Suhecka A., *Sandomierski zielnik Marcina z Urzędowa, kanonika kolegiaty Narodzenia Najświętszej Marii Panny*, „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego” 2013, nr 35, s. 10–16.
430. Suhecka A., Giergiel T., „*Ogień zbudza i umocni, dobre duchy i weselność czyni...*” *Właściwości lecznicze wina i winorośli właściwej jako simplicium, według Marcina z Urzędowa (na tle renesansowej literatury zielnikowej)*, „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego”, 2015, nr 40, s. 20-40.
431. Suhecka A., Giergiel T., *Otwarcie Sandomierskiego Ogrodu Marcina z Urzędowa*, „Wiadomości Botaniczne” 59, 2015, 3/4, s. 178–185.
432. Suhecka A., Giergiel T., *Podstawy rekonstrukcji sandomierskiego ogrodu Marcina z Urzędowa*, w: *Botanika – tradycja i nowoczesność. 57 Zjazd Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Streszczenia referatów*, Lublin 2016, s. 175.
433. Suhecka A., Giergiel T., *Właściwości lecznicze wina i uprawa winorośli według renesansowych zielników*, w: *Powrót do tradycji winiarskich ziemi sandomierskiej. Materiały konferencyjne*, red. J. Suszyna, Sandomierz 2014, s. 22-72.
434. Supady J., *Prekursorzy medycyny klasztornej w początkach średniowiecza*, „Health Promotion & Physical Activity”, 7 (2019), 2, s. 15-17.
435. Surdacki M., *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie XV–XVIII w.*, Lublin 2004.

436. Sutton D., *Pedanos Dioskurydes. Zapis medycznych zastosowań roślin*, w: *Wielcy przyrodnicy, od Arystotelesa do Darwina*, pod red. R. Huxleya, Warszawa 2009, s. 33-37.
437. Szafer W., *Zarys historii botaniki w Krakowie na tle sześciu wieków Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1964.
438. Szczurek A., *Moce tajemne kamieni w traktatach „O kamieniach drogich, na wiele rzeczy potrzebnych” Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego i Marcina Siennika*, „Literatura Ludowa”, R. 58, 2014, nr 6, s. 33–43.
439. *650 lat herbu miasta Krakowa: wystawa dedykowana Profesorowi Marianowi Friedbergowi w pięćdziesiątą rocznicę śmierci*, katalog wystawy, scenariusz Z. Piech; opracowanie merytoryczne B. Lesiak-Przybył, Z. Piech, A. Warzecha, Kraków 2019.
440. Szopowicz H. E., *Vita Simonis Syrennii Sacrani atque therapeutico-bibliographica illius medico-botanici operis disquisitio*, Cracoviae 1841.
441. Szostak J., *Autorzy pierwszego polskiego zielnika: Stefan Falimirz, Hieronim Spiczyński, Marcin Siennik*, „Archiwum Historii Medycyny” 40/3 (1977), s. 277–289;
442. Szostak J., *Geneza polskiej literatury farmaceutyczno-medycznej*, „Archiwum Historii Medycyny” 4, 1976, s. 389-404
443. Szostak J., *Farmakognozja, farmacja galenowa i aptekarstwo w renesansowych zielnikach polskich*, Warszawa 2006.
444. Szostak J., *Scientia de simplicis w pierwszych zielnikach polskich*, „Archiwum Historii Medycyny” 43, 1980, nr 3, s. 265-287.
445. Szostak J., *Vademecum leczenia domowego z roku 1563*, Brzezia Łąka 2016.
446. Szostak J., *Zielnik Hieronima Spiczyńskiego z roku 1542*, „Ze Skarbca Kultury” Z. 30, 1978, s. 5-36.
447. Szostak J., *Zielnik Marcina Siennika z roku 1568*, „Ze Skarbca Kultury” Z. 31, 1979, s. 5-48.
448. Szostak J., *Zielnik Stefana Falimirza z roku 1534*, cz. I: „Ze Skarbca Kultury”, Z. 28, 1977, s. 7-50.
449. Szostak J., *Zielnik Stefana Falimirza z roku 1534*, cz. II: „Ze Skarbca Kultury”, Z. 29, 1977, s. 4-42.
450. Szostak J., Muster R., *Księgozbiory aptekarzy polskich w epoce Renesansu*, „Ze Skarbca Kultury”, 1981, Z. 35, s. 29, s. 7–65.
451. Szpilczyński S., *Polski poradnik lekarski z I połowy XVI wieku na tle działalności Szymona z Łowicza*, „Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej”, T. I, 1953, s. 121-157.
452. Szpilczyński S., *Tajemnice Mistrza Aleksego Pedemontana*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 16 (1971), s. 27–51.
453. Szwagrzyk J. A., *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.*, Wrocław 1973.
454. Szwejkowska H., *Książka drukowana XV-XVIII wieku: zarys historyczny*, Wrocław 1983.
455. Szymański J., *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001.
456. Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001.

457. Szymański M., *Przyczynek do identyfikacji średniowiecznej aparatury destylacyjnej w Polsce*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica” 30, 2017, s. 207–223.
458. Tadańczyk K. T., *Dioskurides i jego ziołolecznictwo w świetle przedmowy do dzieła a Peri hyles iatrikes*, „Farmacja Polska” R. 56, 2000, nr 24, s. 1150-1152.
459. Tadańczyk K. T., *Farmakopole - zapomniani antyczni aptekarze, ich funkcja i status społeczno-prawny*, „Farmacja Polska” R. 58, 2002, nr 12, s. 567-571.
460. Tadańczyk K. T., *Zielarstwo i zielarze w świecie antycznym*, „Farmacja Polska” R. 59, 2003, nr 11, s. 514-518.
461. Tańkowski P., *Dedykacje w drukach krakowskich 1503-1531*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2003 t. 35 s. 235-252.
462. Talbierska J., *Grafika XVII wieku w Polsce: funkcje, ośrodki, artyści, dzieła*, Warszawa 2011.
463. *The reception of the printed image in the fifteenth and sixteenth centuries: multiplied and modified*, ed. G. Jurkowlaniec, M. Herman, New York - London 2021.
464. Tomasi, L. T., “La femminil pazienza”: *Women Painters and Natural History in the Seventeenth and Early Eighteenth Centuries*, “Studies in the History of Art”, 69, 2008, s. 158–185.
465. Treiderowa A., *Ze studiów nad ilustracją wydawnictw krakowskich w wieku XVII (z drukarni Piotrkowczyków, Cezarych, Szedłów i Kupiszów)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1968, t. 14, s. 5-41.
466. Trojanowska A., *Rośliny lecznicze stosowane w czasie morowego powietrza opisane w Zielniku Szymona Syreniusza (1613)*, „Medycyna Nowożytna” 28: 2022 nr 1 s. 75-108.
467. Trojanowska A., *Szafran i Crocus jako surowiec leczniczy i przyprawa w polskich renesansowych zielnikach*, „Medycyna Nowożytna” 30: 2024, Suplement I, s. 57-77.
468. Tutak K., *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Kraków 2013.
469. Ulewicz T., *Hieronim Spiczyński z Wielunia wśród literatów polskich doby przed-Rejowej*, „Ruch Literacki” R. XLIII: 2002, z. 3(252), s. 255–263.
470. Ulewicz T., *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*, Kraków 1977.
471. Urban W., *Ceny książek w Polsce XVI-XVII w.*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 46, 1996, s. 61–67.
472. Urbanik M., *Historia Wydziału Farmaceutycznego w Krakowie (1947-2008)*, w: *225 lat farmacji na Uniwersytecie Jagiellońskim*, red. Z. Bela, Kraków 2008, s. 315-359.
473. Vigarello G., *Historia urody. Ciało i sztuka upiększania od renesansu do dziś*, Warszawa 2011.
474. Vlachová J., *Known and unknown creators of the illustrations for the Prague editions of Mattioli's herbal (1562, 1563)*, “Huntia. A Journal of Botanical History”, 18, 2021, 4, s. 157-170.
475. Wacek S., *Henryk Eustachy Szopowicz dr medycyny i kompozytor*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1968, t. XXXI, z. 1, s. 45–53

476. Waracki M., *Dentystyka w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku w świetle zielników i poradników medycznych*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, cz. I, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 103-184.
477. Wasiewicz B., *Leczenie chorób zębów i przyzębia według wskazań zawartych w polskich zielnikach renesansowych autorstwa Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego, Marcina Siennika, Marcina z Urzędowa i Szymona Syreniusza*, w: *Polskie herbaria renesansowe jako źródło wiedzy medycznej*, red. B. Wasiewicz, Kraków 2022, s. 119-134.
478. Wasylińska K., Zemanek A., *Historia botaniki i archeobotanika w poszukiwaniu danych o użytkowaniu roślin w średniowiecznym Krakowie*, „Analecta: studia i materiały z dziejów nauki” Tom 5, 1996, Numer 1 (9), s. 123-138.
479. Waszyński E., *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*. Wrocław 2000.
480. Wawrykiewicz Z., *Szarfenberger Stanisław*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: Małopolska. Cz.1: Wiek XV-XVI. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983, s. 283-297.
481. Wdowiak L., *Piększydła propagowane w polskich herbarzach wydanych w XVI wieku*, „Pomeranian Journal of Life Sciences” t. 63, 2017, nr 3, s. 52-60.
482. Węglorz J., *Staropolskie poradniki medyczne o zdrowiu i chorobach kobiet*, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce - w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 421-432.
483. Węgrzynek H., *Praktyki medyczne we wczesnonowożytnej Polsce i ich wpływ na funkcjonowanie oskarżeń o mord rytualny*, „Czasy Nowożytne”, 25 (2012) s. 85-113.
484. Widacka H., *Nieznane miedzioryty heraldyczne Tomasza Makowskiego*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej”, 2003, nr 1, s. 46-49.
485. Wierzbicka E., *Botanika w Polsce w średniowieczu* „Wiadomości Botaniczne”, Cz. I: 1964, z. 1, s. 79-91; Cz. II: 1965, z. 2, s. 133-147.
486. Winiarska A., *Kształt typograficzny statutu Stanisława Sarnickiego*, „Terminus”, Tom 22, 2020, zeszyt 1 (54), s. 71-97.
487. Wisłocki W., *Incunabula typographica Bibliothecae Jagellonicae Cracoviensis*, Cracoviae 1900.
488. Wiśniewski J., *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich*, Radom 1928.
489. Włodek J., *Krescentyn króla Zygmunta Augusta*, Kraków 1926.
490. Wojciechowska B., *Flebotomia i purgowanie, czyli o leczeniu w wiekach średnich*, Kielce 2019.
491. Wojciechowska B., *Mocz i jego charakterystyka w wybranych traktatach średniowiecznych*, „Almanach Historyczny” 2021, t.23, z.2, s.143-155
492. Wojciechowska B., *Porady dla kobiet ciężarnych i rodzących w wybranych przekazach od późnego antyku do wczesnej nowożytności*, „Medycyna Nowożytna”, t.20, 2014, nr 1, s. 145-156.
493. Wróbel A., Cygan P., Korzeniowska M., *Znane i mniej znane rośliny lecznicze z Herbarza Polski Marcina z Urzędowa, Kraków 1595*, w: *Rośliny w farmacji. Pamięć-*

- nik XXII Sympozjum Historii Farmacji, Ciechanowiec, 27 kwietnia - 2 maja 2013 r., pod red. J. Majewskiego, Poznań 2013, s. 229-242.
494. Wróblewski K., *Marcin z Urzędowa i jego zielnik*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego” (79) 1883, z. 1, s. 65-105.
 495. Wylaż M., Szczepaniak P., *Ziołolecznictwo w chorobach oczu w ujęciu renesansowych herbariów a współczesna wiedza oftalmologiczna*, w: *Polskie herbaria renesansowe jako źródło wiedzy medycznej*, red. B. Wasiewicz, Kraków 2022, s. 11-40.
 496. Wysocka F., *Kilka słów o Zielniku Syreniusza*, w: *Język. Człowiek. Kultura. Rozprawy i artykuły. Księga Pamiątkowa poświęcona Profesorowi Marianowi Jurkowskiemu*, red. B. Czopek-Kopciuch, Piotrków Trybunalski 2000, s. 143-149.
 497. Zaborowska B., *Pomoc przy porodach w Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej w świetle zielników i poradników medycznych*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, cz. I, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 279-312.
 498. Zamachowska M., *Historia zastosowania ziół w leczeniu problemów seksuologicznych. Wybrane przypadki*, w: *Polskie herbaria renesansowe jako źródło wiedzy medycznej*, red. B. Wasiewicz, Kraków 2022, s. 207-228.
 499. Zamachowska W., Przeniosło J., *Przyczynek do wiedzy o leczeniu ran na podstawie Chirurgia Magna Guy de Chaliac i zielnika Szymona Syreniusza*, w: *Polskie herbaria renesansowe jako źródło wiedzy medycznej*, red. B. Wasiewicz, Kraków 2022, s. 135-162.
 500. Zawadzcy I. T., Wstęp, w: Pliniusz, *Historia naturalna*, wybór, tł. i kom. I. i T. Zawadzcy, Wrocław-Kraków 1961.
 501. Zbierski T., *Semiotyka książki*, Wrocław 1978.
 502. Zdanek M., *Szymon z Łowicza*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 50. Warszawa – Kraków 2015, s. 277-279.
 503. Zdziechiewicz A., *Obraz kobiety w staropolskich popularnych poradnikach medycznych* „Napis” 2003, seria 9, s. 5-30.
 504. Zemanek A., *Between astrology and ecology. The Polish Herbal by Syreniusz (1613)*, w: *Biological and Medical Sciences. De Diversis Artibus, T. 54, Collection of studies from the International Academy of the History of Science*, red. D. Buican, D. Thieffry, Turnhout 2002, s. 47-57.
 505. Zemanek A., *Bibliografia botaniki w Uniwersytecie Jagiellońskim (1532-1917)*, Kraków 1988.
 506. Zemanek A., *Botanika renesansu w świetle współczesnej nauki*, „Wiadomości Botaniczne” 41, 1997, z. 1, s. 7-20.
 507. Zemanek A., *Historia botaniki*, w: *Dzieje nauki: nauki ścisłe i przyrodnicze*, red. M. Siwiec, Warszawa 2011, s. 390-455.
 508. Zemanek A., *Historia botaniki i innych nauk*, w: *Józef Rostafiński: botanik i humanista*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 181-200.
 509. Zemanek A., *Historia botaniki w Polsce - stan badań i perspektywy rozwoju*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 37, 1992, nr 4, s. 44-45.

510. Zemanek A., *Jan Stanko (ok. 1430–1493), przyrodnik, lekarz*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi. Część I: Biografie uczonych*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 21–36.
511. Zemanek A., *L'influenza dei „Commentarii” in Polonia*, w: *Pietro Andrea Mattioli Siena 1501 – Trento 1578. La vita le opere*, red. S. Ferri, Perugia 1997, s. 105–110.
512. Zemanek A., *Marcin z Urzędowa*, „Wiadomości Botaniczne” 1997, nr 1, s. 71–72.
513. Zemanek A., *Odnalezienie prawdopodobnych śladów pierwszego polskiego zielnika królewny Anny Wazówny*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 41, 1996, nr 3–4, s. 197–206.
514. Zemanek A., *Polskie nazewnictwo botaniczne*, w: *Józef Rostafiński: botanik i humanista*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 213–224.
515. Zemanek A., *Renaissance botany and modern science*, w: *Studies in Renaissance botany* ed. Z. Mirek, A. Zemanek, Kraków 1998 (*Polish Botanical Studies. Guidebook Series No. 20*), s. 9–47.
516. Zemanek A., *Studia nad Zielnikiem (1613) Syreniusza*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 41, 1996, nr 3–4, s. 157–158.
517. Zemanek, A., *Szymon Syreński (Syreniusz, Syrennius) (ok. 1540–1611). Przyrodnik, zielnikarz, lekarz*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, red. A. Zemanek, cz. 1: *Biografie uczonych*, Kraków 2000, s. 27–36.
518. Zemanek A., *Średniowieczne źródła do dziejów botaniki i ziołoznawstwa w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej oraz Biblioteki Kapituły Krakowskiej na Wawelu*, w: *Historia leków naturalnych, t. 4. Z historii i etymologii polskich nazw roślin leczniczych*, red. B. Kuźnicka, Warszawa 1993, s. 25–40.
519. Zemanek A., *Z dziejów botaniki renesansu - padewskie inspiracje polskich zielnikarzy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” t. 41, 1996, nr 1, s. 31–58.
520. Zemanek, A., Rostański, K., „*Habent sua fata libelli*”, czyli uwagi o egzemplarzach „Zielnika” (1613) zachowanych w Polsce, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 41 1996 (3/4), s. 159–188.
521. Zemanek A., Zemanek B., Harmata K., Madeja J., Klepacki P., *Selected foreign plants in old Polish botanical literature, customs and art (Acorus Calamus, Aesculus Hippocastanum, Cannabis Sativa, Fagopyrum, Helianthus annuus, Iris)*, w: *Plants And Culture: Seeds Of The Cultural Heritage of Europe*, edited by J.-P. Morel and A. M. Mercuri, EDIPUGLIA, 2009, s. 179–183.
522. Zemanek A., Zemanek B., Ubrizsy Savoia A., *Początki ekologii roślin w czasach renesansu - kolekcje akwarel „Libri picturati (A-18-30)”*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1996 nr 3/4 s. 87–98.
523. Zglinicki F. von, *Die Uroskopie in der bildenden Kunst. Eine kunst- und medizinhistorische Untersuchung über die Harnschau*, Darmstadt 1982
524. Zgłobicka R., *Nazwy chorób i ich objawów w "Zielniku" Syreniusza*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”. T. 14 (2007), s. 219–232

525. Ziembicki W., *Szymona z Łowicza „Aemilius Macer de herbarum virtutibus”*. Egzemplarz lwowski pierwszego wydania z r. 1532 z kartą tytułową. „Archiwum Historii i Filozofii. Medycyny” 1929 T. 9 nr 1 s. 23-29.
526. Żelewski R., *Jan Herburt h. własnego (1524-1577)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960-1961, s. 440-442.
527. Żojdź K., *Wszyscy ludzie króla: Zygmunt III Waza i jego stronnicy w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszych dekadach XVII wieku*, Toruń 2019.
528. Żołądz-Strzelczyk D., *Wokół ciąży, porodu i położu w okresie staropolskim* „Nowiny Lekarskie”, 2010, 2, s. 98–107.
529. Żurkowa R., *Januszowski Jan*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1, Małopolska. Cz. 2, Wiek XVII-XVIII. Vol. 1: A-K, pod red. J. Pirożyńskiego, Kraków 2000, 250-257.
530. Żurkowa R., *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 1992 (Biblioteka Krakowska, nr 128).
531. Żurkowa R., *Skalski Bazyl* w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1: Małopolska, cz. 2: wiek XVII–XVIII, vol. 2: L–Ż i drukarnie żydowskie, pod red. J. Pirożyńskiego, Kraków 2000, s. 575–591.
532. Żurkowa R., *Wokół Zielnika Szymona Syreniusza*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 30, 1985, s. 169-183.
533. Żyndul J., *Karczma żydowska jako locus delicti, czyli próba przestrzennego usytuowania zbrodni rytualnej*, „Teksty Drugie”, 2008 nr 4 (112), s. 200-213.

Netografia

1. *Abris albo zrysowanie Stołecznego Miasta Moskwy*, ryc. T. Makowski, <https://polona.pl/item-view/f2c1abbb-174b-4344-9c56-49c080c0cb86?page=0> [dostęp: 13.01.2024].
2. Adamów K.: „Afera hrabiego Potockiego”. Przejęcie Kolekcji Krzeszowickiej <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/192585,Katarzyna-Adamow-Afera-hrabiego-Potockiego-Przejecie-Kolekcji-Krzeszowickiej.html> [dostęp: 1.10.2024].
3. Andrzej Pograbka z Pilzna, syn Stanisława (Id: 2015335), in: Corpus Academicum Cracoviense (CAC), URL: http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/2015335_Andrzej_Pograbka_z_Pilzna_syn_Stanis%C5%82awa [dostęp: 13.01.2024].
4. Apuleius Platonius, Incipit Herbarium, 1481, Museum Für Medizinhistorische Bücher Muri <https://www.mmbm.ch/platonicus-en.html> [dostęp, 7.06.2023].
5. Apuleius Platonius, Incipit Herbarium, 1481, Museum Für Medizinhistorische Bücher Muri <https://www.mmbm.ch/platonicus-en.html> [dostęp, 7.06.2023].
6. Apuleius Platonius, *Incipit Herbarium*, Johannes Philippus de Lignamine Roma 1481. <https://hdl.huntington.org/digital/collection/p16003coll14/id/7779> [dostęp: 12.11.2014]

7. Albrecht Dürer, *Satyr Family*, The Metropolitan Museum of Art, <https://www.metmuseum.org/art/collection/search/359988> [dostęp: 11.09.2024]
8. Awicenna u łoża chorego, Walenty z Pilzna (zm. 1486), Biblioteka Jagiellońska, miniatura na pergaminie BJ Graf. I.R. 41. <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/962/edition/580?language=pl#description> [dostęp: 05.11.2024]
9. Benzing J., *Egenolff Christian*, w: *Neue Deutsche Biographie*, 4 (1959), s. 325-326 [wersja internetowa]; <https://www.deutsche-biographie.de/pnd122968468.html#ndbcontent> [dostęp: 5.01.2025].
10. Biblia Króla Jakuba, skan strony z piątym rozdziałem Pierwszego listu św. Jana: *King James Bible* https://www.kingjamesbibleonline.org/1-Iohn_5_1611/ [dostęp: 10.02.2024].
11. Biblioteki źródeł Słownika polszczyzny XVI wieku, oprac. A. Luto-Kamińska, K. Opaliński, 2016: Stefan Falimirz, O ziołach (pozbawiony transkrypcji ostatnich 28 stron) <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/82527/edition/62780> [dostęp: 1.03.2023]
12. Biblioteki źródeł Słownika polszczyzny XVI wieku, oprac. A. Luto-Kamińska, K. Opaliński, 2016m Marcin Siennik, Lekarstwa doświadczone <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/82534/edition/62785> [dostęp: 1.03.2023]
13. *Carrara Herbal*, London, British Library, kodeks BL Egerton MS 2020, ok. 1390 r. <https://herbariumworld.wordpress.com/2024/06/03/from-manuscripts-to-printed-herbals/> [dostęp: 19.06.2024].
14. *De Sanctis Angelis Libellus*, rytował Tomasz Makowski, Muzeum Książąt Lubomirskich we Wrocławiu, <https://urus.uw.edu.pl/impression/40701> [dostęp: 23.01.2024].
15. Dokumentacja pracy doktorskiej Urszuli Gireń, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach, Wydział Projektowy, Katowice 2018, praca doktorska: Opracowanie graficzne publikacji: Renesansowe projektowanie książek drukowanych w Polsce w kontekście wpływów europejskich. Streszczenie pracy: <https://asp.katowice.pl/edukacja/stopnie-i-tytuly-naukowe/przewody-doktorskie-wszczete-do-dnia-30-kwietnia-2019-r/zakończone> [dostęp: 22.10.2023]. Strona projektu: <https://www.renesansowaksiazka.com/> [dostęp: 22.10.2023].
16. *Gart der Gesundheit*, Peter Schöffer, Moguncja 1485, fol. A1v. <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00032739?page=6> [dostęp: 16.01.2024].
17. Guido da Vigevano, *Anothomia*, Chantilly, Musée Condé, Bibliothèque et Archives du Château, kodeks Ms. 334, XIVw. <https://portail.biblissima.fr/ark:/43093/mdataffb066c8173a9f56f576fa82e09f70ce9c5569a0#digitisations> [dostęp: 12.04.2024]
18. Hans Schäufelein, Karty do gry, <http://images.zeno.org/Kunstwerke/I/big/HL21062b.jpg> [dostęp: 13.01.2024].
19. *Herbarius*, Peter Schöffer, Moguncja 1484. <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00027407?page=5> [dostęp: 12.11.2024]
20. Hieronim Spiczyński (Hieronim z Wielunia) (Id: 309484), w: Corpus Academicum Cracoviense (CAC), http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/309484_Hieronim_Spiczy%C5%84ski_Hieronim_z_Wielunia [dostęp: 15.07.2024].

21. Irmhart Öser, *Epistel des Rabbi Samuel an Rabbi Isaak*, Universitätsbibliothek Heidelberg, kodeks Cod. Pal. germ. 5, XV w. https://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/cpg5/0040/image,info,text_heidicon [dostęp: 11.09.2024]
22. Leerdam A. van, *Woodcuts as Reading Guides. How Images Shaped Knowledge Transmission in Medical-Astrological Books in Dutch (1500-1550)*, Amsterdam 2024 www.aup.nl/en/book/9789048560264/woodcuts-as-reading-guides, [dostęp: 10.09.2024].
23. Marcin z Urzędowa, syn Szymona (Id: 2019660), w: Corpus Academicum Cracoviense, cac.historia.uj.edu.pl/osoba/2019660_Marcin_z_Urz%C4%99dowa_syn_Szymona [dostęp: 11.08.2021].
24. Matteo Platearius, *Circa instans*, Universitätsbibliothek Basel, kodeks UBH K II 11, ok. 1540 r. <https://www.e-manuscripta.ch/bau/content/zoom/636089> [dostęp: 05.11.2024]
25. Mikołaj Szarfenberger, syn Marka drukarza (Id: 2023683), w: Corpus Academicum Cracoviense (CAC), URL: http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/2023683_Miko%C5%82aj_Szarfenberger_syn_Marka_drukarza [dostęp: 01.06.2024].
26. Museum Plantin-Moretus Online Collection, górna część matrycy: <https://search.museumplantinmoretus.be/Details/collect/393013>, dolna część matrycy: <https://search.museumplantinmoretus.be/Details/collect/391609> [dostęp: 11.12.2024].
27. Nicolaus de Dinkelsbühl, *De corpore Christi sermones*, München, Bayerische Staatsbibliothek, Clm 18294, k. 282v. <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00134147?page=566> [dostęp: 11.09.2024].
28. *Ortus sanitatis*, Jacob Meydenbach, Moguncja 1491. <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00027846?page=4> [dostęp: 12.11.2024]
29. Pseudo-Apuleius *Herbarium* oraz Sextus Placitus z Papyry *De medicamentis ex animalibus*, Leiden University Libraries, kodeks 1283, XIV w. <https://digitalcollections.universiteitleiden.nl/view/item/851469/pages?page=5> [dostęp: 11.09.2024]
30. Przykłady położenia płodu w macicy, Bayerische Staatsbibliothek, München, kodeks Cgm 597, ok. 1485 r. <https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bsb00084541?page=563> [dostęp: 11.09.2024]
31. „Różność z jedności. Produkcja drzeworytów ilustracyjnych w państwie polsko-litewskim i Prusach do początków XVII w.”, projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki, zob. <https://urus.uw.edu.pl> [dostęp: 28.01.2025].
32. Szymon Syreński (Syreniusz) z Oświęcimia (Sacranus) (Id: 1998600), w: Corpus Academicum Cracoviense (CAC), URL: http://cac.historia.uj.edu.pl/osoba/1998600_Szymon_Syre%C5%84ski_Syreniusz_z_O%C5%9Bwi%C4%99cimia_Sacranus [dostęp: 03.06.2023]
33. Widacka H., *Tomasz Makowski i jego miedzioryty heraldyczne* - https://www.wilanow-palac.pl/tomasz_makowski_i_jego_miedzioryty_heraldyczne.html [dostęp: 15.03.2023].

ANEKS

Katalog klocków drzeworytów botanicznych z Muzeum UJ Collegium Maius

Klocki drzeworytnicze wykonane do produkcji dzieł: Piotra Crescentyna, *Księgi o gospodarstwie* (1537-1549) oraz Marcina Siennika, *Lekarstwa doświadczone* (1564), wykorzystane w zielnikach H. Spiczyńskiego, M. Siennika i Marcina z Urzędowa, przechowywane w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius. Odbitki z tych klocków opublikował Józef Muczkowski, *Zbiór odcisków drzeworytów*, pod nr. 1967-2171.

Lp.	Fot. klocka	Odbitka opublikowana przez Muczkowskiego	Nr ilustracji Muczkowskiego	Współczesna polska nazwa rośliny	Nazwa w syst. Linneusza	Geneza powstania klocka, do produkcji dzieła: Crescentyn / Siennik, <i>Lekarstwa</i>	Odbitki ilustrują opisy roślin w zielnikach		
							Hieronim Spiczyński 1542 – I wyd. 1556 – II wyd.	Marcin Siennik 1568	Marcin z Urzędowa 1595
1.			1967	Bylica boże drzewko	<i>Artemisia abrotanum</i> L.	Crescentyn 1537-1549 O bożym drzewku, col. 260	1542 Abrotanum, Boże drzewko, k. 2v 1556 Abrotanum, Boże drzewko, k.2v	Boże drzewko, Abrotanum, k. 4v	

2.			1968	Pigwa pospolita	<i>Cydonia oblonga</i> Mill.	1537-1549 Crescentyn O pigwach, s. 408	1542 Citonia vel Coctana, Pig- wy, s. 117r Citrowe iabl- ka, s. 121 1556 Citonia vel Coctana, Pi- gwy, s. 117r Pomum citri, Citrowe iablka, s. 121r	Pigwy, Citonia mala, Quitten s. 204 Cytrowe jabłko, s. 213	
3.			1969	Cząber ogro- dowy	<i>Satureja hortensis</i> L.	1537-1549 Crescentyn O Cząbrze, s. 249	1542 Isopus, Izop, Isop. k. 43 Iringus, Mikoła- jek, Krusdistel, k. 44; Saturegia, Cząbr, Gartel- kol, k. 89 1556 Saturegia, Cząbr, s. 89 Iringus, Mikoła- jek, s. 44 Isopus, Izop, s. 43	Ogrodny Izop, Isopus Adul- terinus, Garten Hizop, f. 81 Mikołajek, Eryn- gium, Maus treum, f. 83 Rosmarinus Co- ronaria, Rosenma- rin, f. 147 Cząbr, Saturegia, Sadanei zwipely- sop, f. 173 Morska ćwikła, Turbith seu Aly- pum, Merisch Lawandel, f. 180	Polium, Polion, s. 249

4.			1970	Wawrzyn szlachetny, laur	<i>Laurus nobilis</i> L.	1537-49 Crescentyn O Bobku, 414	1542 Laurel –Laurus, Wawrzyn szlachetny k. 119 1556 Laurus, s. 119	Bobek, Laurus, Lorbeer, 1568 k. 208	
5.			1971	Biedrzeniec anyż (anyż, anyżek)	<i>Pimpinella anisum</i> L.	1537-1549 Crescentyn, O Koprze, Anethum graveolens) col. 218 O Kminie, col. 220	1542 Ameos, Kmin, Reinfar, k. 7v, Kopr swojski k. 8r; Anise – Anisum k. 119	Kopr swoyski, Anetum, Dyll, k. 11 Hanyż ogrodny, Anysum, Garten Anysz, f. 208	Anisum, Hanyż, s. 24
							1556 Ameos, Kmin, k. 7v (Anetum, Kopr swojski, fol 8r Anisum k. 119		

6.			1972	Lak i Fiołek wonny	<i>Cheiranthus</i> <i>L. i</i> <i>Viola odora-</i> <i>ta L. Viola-</i> <i>ceae</i>	1537-49 Crescentyn O Fiołkach, s. 277	1542 Fijołki, Weiel, k. 93 1556 Fijołki, Weiel, s. 93	Fiołki Marcowe, <i>Viola purpurea</i> , Mertzen feyli- chen, k. 181	Jako Iris, Illiria- da, Uranian, <i>Gladiolus Illyri-</i> <i>cus</i> , Fiołkowy Korzeń, k. 175
7.			1973	Dziewięsił bezlodygowy	<i>Carlina</i> <i>acaulis L.</i>	Siennik, <i>Lekar-</i> <i>stwa</i> Dziewięsił czarny, Zaięcza rzepka, s. 248			<i>Carlina</i> Diosco- ridis, Chamele- on niger Dzie- więsił, p. 75

8.			1974	Przywrotnik	<i>Alchemilla L.</i>	Siennik, <i>Lekarstwa rzywroth</i> , Przywrotnik, s. 198			Epaticus Flos, Eupatorium Mesue, Dziewięciernik, s. 136
9.			1975	Bukwica zwyczajna, Bukwica lekarska, Czyściec lekarski	<i>Stachys officinalis L.</i> Syn. <i>Betonica officinalis L.</i>	Siennik, <i>Lekarstwa</i> Bukwica, Betonica, p. 220			Betonica, Vetonica, Bukwica, s. 52

10.			1976	Morwa	<i>Morus L.</i>	Crescentyn, O Morwach, s. 426	1542 o Kamphorze, k. 125 v 1556 O Kamphorze, k. 125	Morwa jako Cy- namonowiec kamforowy Kam- fora, Caphura, Campffer, k. 221	
11.			1977	Manna jadalna	<i>Glyceria fluitans</i>	1537-1549 Crescentyn Manna, col.185	1542 Manna ash, Manna, k. 112 v 1556 Manna ash, Manna, k. 112v	Perziest Trawa, Gramen, Graece Aegicon, Qweck- en, k. 73, Boża Rosa Manna Niebieska, Manna coelestis, Hymels Thau, k. 195	

12.			1978	Olsza	<i>Alnus Mill.</i>	1537-49 Crescentyn Alnus, s.458	Spurge Euforbi- um, fo. 112 1556 Euforbium, s.112	Spurge Euphor- bium, k. 194	
13.			1979	Mieczyk	<i>Gladiolus L.</i>	Siennik, <i>Lekar- stwa</i> Mieczykowie żółte y modre, p. 207v			Acorom, Omnes corrupte vocant, Mieczyk, p. 9

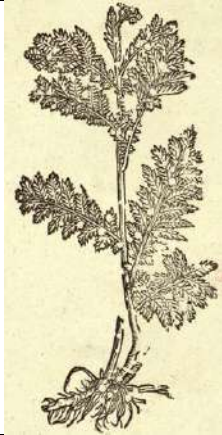
14.			1980	Ciemężycza biała	<i>Veratrum album L.</i>	Siennik, <i>Lekarstwa Ciemierzycza biała, Helleborum album</i> , s. 250v			Eleboron Album, Veratrum album, Ciemierzycza biała, p.126
15.			1981	Pięciornik rozłogowy	<i>Potentilla reptans L.</i>	Siennik, <i>Lekarstwa, Pięciornik, Pentaphilon</i> , p. 204			Pentaphilon. Quinque folium, Pentapetes, Pięc palców, Pięćpercyc, 240

16.			1982	Parietaria lekarska, Po- murnik lekar- ski	<i>Parietaria officinalis L.</i>	Siennik, <i>Lekar- stwa</i> Sklenicznik: Parietaria, p. 253			Elatine, p. 125
17.			1983	Dynia	<i>Cucurbita pepoL.</i>	1537-49 Crescentyn O Baniach abo Korbasoch, s. 226	1542 Cucurbita, Ba- nia, s. 27 1556 Cucurbita, Ba- nia, s.27	Bania, Cucurbita, s.49	

18.			1984	Krwawnik pospolity	<i>Achillea milleforlium L.</i>	Siennik, <i>Lekar- stwa Krwawnik, Millefolium, s. 231</i>			Milium, Cen- chron, Proso, lagry, s.214
19.			1985	Drzeworyt niebotaniczny					

20.			1986	Pierwiosnek lekarski	<i>Primula veris</i> L.	Siennik, <i>Lekarstwa jako krwawnik</i> Kurze pizdki, <i>Primula Eris</i> , p. 229			Herba Paralysis, <i>Clavis caleorum</i> , <i>Herba S. Petri</i> , <i>Clavium</i> , <i>Paraliżowe ziele</i> , Biała Bukwica, s. 166
21.			1987	Gorczyca	<i>Sinapis</i> L.	1537-49 <i>Crescentyn</i> <i>O gorczyci</i> , s. 242	<i>Sinapis</i> , <i>Gorczyca</i> , Senff, s.79v 1556 <i>Sinapis</i> , <i>Gorczyca</i> , Senff, 79 v		

22.			1988	Mięta polej	<i>Mentha pulegium</i> L.	1537-49 Crescentyn O Poleiu, s. 259 O Maioranie, s. 264	Maiorana, Maie- ran, Maioran, s.53 v stan II/II Pulegium, Po- ley, Poley Men- tha pulegium, stan II/II s. 64	Maieran polny, Maierana sylvestris, Wilder maioran, s. 169, stan II/II Poley, Pulegium, Poley, s. 123, stan II/II	
23.			1989	Bazylija po- poluta	<i>Ocimum basilicum</i> L.	1537-49 Crescentyn O Bazyliejy, s. 263	1542 stan II/III Baselicon, Pol- ski balsam, s. 16 1556 Baselicon, Pol- ski balsam,, s. 16	Bazylija albo bal- sam Pols, Basili- con, Basyngen, s. 27	Basilicon Gario- fillaton, Bazy- liyka więtsza, s. 44

24.				1990	Fiołek trój- barwny	<i>Viola tricolor</i> <i>L.</i>	Siennik, Lekarstwa Brath z siostrą, s. 206v			Trinitatis Herba, Viola inodorata, Iacea, Wdówki, Brat y Siostra, Fiołki na poły modre y żółte, s.303
25.				1991	Wrotycz po- spolity	<i>Tanacetum</i> <i>vulgare L.</i>	Siennik, Lekarstwa Wrotycz, Tana- cetum, Reinfar- ren, s. 205v			Wrotycz 2Tanacetum Apium rusti- cum, p. 297

26.				1992	Dzwonek rapunkuł	<i>Campanula rapunculus</i> L	Siennik, Lekarstwa Kolnik, Napum, s. 247v			Podpisany jako Rha, Rheon. Rhaponticum, Rhecoma, Litewskie albo Moskiewskie korzenie, s. 263
27.				1993	Rumianek pospolity	<i>Matricaria chamomilla</i> L.	Siennik, Lekarstwa Rumien, Anthemis, Chamaemilum, s. 204v			Chamaemelum, Antemida, Rumienek s.89

28.			1994	Rzodkiew	<i>Raphanus L.</i>	1537-1549 Crescentyn O Rapie to jest o Kolniku, s. 251	Raffanus, Rzodkiew, Ret- tich, k. 75 1556 Raffanus, Rzodkiew, s. 75	Rzodkiew, Ra- phanus, Rettich, k. 145	
29.			1995	Klon jawor	<i>Acer pseu- doplatanus</i>	1537-49 Crescentyn O Jaworze, s. 464	1542 Fraximus, Je- sion, k. 35 Platanus, Jawor, k. 68 v Tragacanth, Dragan, s. 126r 1556 Fraximus, Je- sion, k. 35 Platanus, Jawor, k. 68 v Tragacanth, Dragan, s. 126r	Wodny Jawor, Platanus, Welscher Ahorn, k. 132 Sycamore jako Tragacantha, k. 222	

30.			1996	Mięta	<i>Mentha L.</i>	1537-1549 Crescentyn O Miętze, s. 256	Menta, Miętka, Mincz, k. 52 v Menta, Miętka, Mincz, fol 52 v	Miętka, Menta, Mincz, k. 100	
31.			1997	Smocza krew	<i>Croton lechleri Mill.</i>	1537-49 Crescentyn O Morulach, s.392	1542 Sanguis draco- nis, k. 128 v 1556 Sanguis draco- nis, s. 128v	Smocza krew, Sanguis Draconis, Drachen blut, k. 227	

32.			1998	Orzech włoski	<i>Juglans regia</i> <i>L.</i>	1537-49 Crescentyn O Włoskim orzechu, s. 398	1552 Nux usualis, 120 v 1558 Nux usualis, Włoski orzech, 120v	Włoski orzech, Nux Iuglans, Welchsche nuss, k. 211	
33.			1999	Gryka zwy- czajna	<i>Fagopyrum</i> <i>esculentum</i> <i>Moench</i>	1537-1549 Crescentyn O Tatarcze, s. 179			

34.			2000	Portulaka pospolita	<i>Portulaca oleracea L.</i>	Siennik, Lekarstwa Tłustosz ogrodny, s. 250			Portulaca, An- drachne Diosco- rid, Kurzanoga, p. 254
35.			2001	Ostrzeń po- spolity	<i>Cynoglossum officinale L.</i>	Siennik, Lekarstwa Zywokost, Cynoglossum, s. 211			Canislingua Cynoglosson, Psi Język, p.68 Comfrey ? Con- solida Maior, Symphytum maius, Zywo- kost, Zywignat, p. 102

36.			2002	Ogórecznik lekarski	<i>Borago offi- cinalis L.</i>	Siennik, Lekarstwa Borag, Buglos- sum, s. 233			Borago, Buglos- sum, Borag, p. 55
37.			2003	Koper ogro- dowy	<i>Anethum graveolens L.</i>	Siennik, Lekarstwa Kopr prosty albo ogrodny, p.212			Anetum, Kopr swojski, p. 23

38.			2004	Las Jeż	<i>Erinaceus</i>	1537-1549 Crescentyn Zajac s. 567 Las s. 482	1542 Hericius, Jeż, k. 143 v 1556 Hericius, Jeż, k. 143 v		
39.			2005	Wiązanie winorośli	<i>Vitis vinifera</i> <i>L.</i>	1537-49 Crescentyn s.322			

40.			2006	Jałowiec sabinowski	<i>Juniperus sabina</i> L.	Crescentyn 1537-49 Szawinie, s. 456	Sauina, Szawina, s. 82v 1556 Sauina, Szawina, s. 82v	Sabina abo Sawina, s. 160	
41.			2007	Pępawa dwuletnia	<i>Crepis biennis</i> L.	Siennik, Lekarstwa Złoty podróżnik wielki, Hieracium maius, s. 248v			

42.			2008	Wyka siewna	<i>Vicia sativa</i> <i>L.</i>	Siennik, Lekarstwa Wika, Viciu, Wycken, s 204			Vitia Sylvestris, p. 312
43.			2009	Kozłek lekarski	<i>Valerana officinalis</i> <i>L.</i>	Siennik, Lekarstwa Kozłek, Valeriana, Baltrian, s. 206v			Valeriana, Phu, rustica Nardus, p. 307

44.			2010	Śláz dziki	<i>Malva sylvestris</i> L.	Siennik, Lekarstwa Leśny śláz, Ibiscus, s. 210v			Altea, Ebiscus, Wysoki Slaz, p 20
45.			2011	Pszonak drob- nokwiatowy	<i>Erysimum cheiranthoides</i> L.	Siennik, Lekar- stwa Pszonak, Rapi- strum, s. 211 v			Tithymalis, Tithymalus, Lactaria herba, p. 300

46.			2012	Pszeniec gajowy	<i>Melampyrum nemorosum</i> L.	Siennik, Lekarstwa Noc y dzień, albo szczmiel, Paritaria, s. 253			Parietaria, Helxine, Herba urcelearis, p. 238
47.			2013	Orlik pospolity	<i>Aquilegia vulgaris</i> L.	Siennik, Lekarstwa Orlik, Cynowod, Aquilegia, s. 222v			Aquilegia, Aquilina, Orlik, p. 31

48.			2014	Janowiec ciernisty	<i>Genista germanica</i> L.	Siennik, Lekar- stwa Lubieznka, Genista foliosa, s. 219			Urzet barwierski I satis tinctoria Isatis Sativa, Glastum, p. 178
49.			2015	Tojeść pospo- lita	<i>Lysimachia vulgaris</i> L.	Siennik, Lekar- stwa Bażanowiec, Lysimachia lutea, s. 252			Lisymachia, Salicaria, s. 198

50.			2016	Lawenda	<i>Lavandula L.</i>	Crescentyn 1537-49 O Lawendzie, s.. 274	Lauendula, Lawanda, k. 48v Lauendula, Lawanda, k. 48v	Lawanda, Lauendula, k. 92 Rayska trawa albo Wielbładowa plewa, k. 155 Mała Ozanka, Camepiteos, k. 56(46)	Chamaepitis Aiuga, Parva pinus, p. 86
51.			2017	Rzepa	<i>Brassica rapa L.</i>	1537-49 Crescentyn O Rzepie, s. 148	1542 Rapa, Rzepa, Ruben, k. 76 v; 1556 Rapa, Rzepa, Ruben, k. 76 v	Rzepa, Rapa, Rüben, k. 148	

52.			2018	Lubczyk ogrodowy	<i>Levisticum officinale L.</i>	1537-1549 Crescentyn O Lubszczku, s. 250	1542 Leuisticus, Lubszczek, k. 48 1556 Leuisticus, Lubszczek, k. 48	Lubszczek swoy- ski, Leuisticus, k. 91	
53.			2019	Lipa drobno- listna	<i>Tilia euro- paea</i>	Crescentyn 1537-49 s. 474			

54.			2020	Sadzenie ro- ślin		Crescentyn 1537-49 s. 304			
55.			2021	Rozmaryn lekarski	<i>Salvia ro- smarinus L.</i>	1537-49 Crescentyn O Rozmarinie, s. 267	Rosmarinus alias Antos, Rosmarin, s. 76 Piretrum, 61v 1556 Rosmarinus alias Antos, s. 76		

56.			2022	Róża	<i>Rosa L.</i>	1537-49 Crescentyn O Rozey, s. 491	1542 Roza, Roża, s. 74v 1556 Roza, Roża,s. 74v	Roża, Rosa, s. 144	Rhoda, Ro- sa,Róża, s. 266
57.			2023	Mak	<i>Papaver L.</i>	1537-1549 Crescentyn O maku, s. 193	1542 Papauer, Mak, s. 65v 1556 Papauer, Mak, s. 65v	Makowiczy Sok, Opium, s. 116 Papauer, s. 126	

58.			2024	Wierzba	<i>Salix L.</i>	1557-1549 Crescentyn, O Wirzbie, s. 448 Agnus casus, s. 470	1542 Salix, Wierzba, k. 84 Agnus castus, Włoska wierzba, k. 13 1556 Salix, Wierzba, fol 84 Agnus castus, Włoska wierzba, k. 13	Włoska wirzba, Agnus casus, k. 21 Wierzba, Salix, k. 163	
59.			2025	Czarnuszka damasceńska	<i>Nigella da- mascena L.</i>	Siennik, Lekarstwa- Czarnucha, Melanthiu, s. 248v		Czarnucha, Me- lanthiu, p. 448 v	Gith Melantium Nigella, Czar- nucha, p. 156

60.			2026	Wiązówka bulwkowa	<i>Filipendula vulgaris Moench</i>	Siennik, Lekarstwa Orzeszki, Kro- pidłko, Filipen- dula, s. 201			Filipendula, Oenante, Zło- mikamięń albo Teszlik, p. 145
61.			2027	Gorczyca biała	<i>Sinapis alba L.</i>	Siennik, Lekar- stwa Ruka, Eruca, s. 203			Eruca Evsomon, Rucula, p. 132

62.			2028	Tasznik pospolity	<i>Capsella bursa-pastoris</i> L.	Siennik, Lekarstwa Tasznik albo tesznik, Bursa pastoris, s. 217			Bursa pastoris, Thlaspi. Tobólki, p. 64
63.			2029	Leszczyna pospolita	<i>Corylus avellana</i> L.	1537-1549 Crescentyn Leszczyna, s. 402	1542 Auelana, Laskowy Orzech, s. 121r 1566 Auelana, Laskowy Orzech, s. 121r	Laskowy Orzech, s. 212	

64.			2030	Aminek wielki	<i>Ammi majus</i> <i>L.</i>	1537-1549 Crescentyn, O Koriandrze, s. 221	Coriandrum, Koriander, Ko- riander, k. 19	Kmin biały, Pseu- do Ameos, Am- mey, k. 10; Kolendra, Co- riandrum, Ko- riander, k. 35	Ammi, p.22 Ciminum Silve- stre, Carui Ca- ron, Polny kmin, p. 75 Ciminum, Cu- minum, Kmin p. 114
65.			2031	Brzoza	<i>Betula L.</i>	Crescentyn 1537-49 O brzozie i więzie, s. 454	1542 Vulpis, Lis, s. 144v 1556 Vulpis, Lis, s. 144v	Jesion, Fraxinus, s.65 Lis albo Liszka, s. 287	

66.			2032	Rzepik pospolity	<i>Agrimonia eupatoria</i> L.	Siennik, Lekarstwa Rzepik, Agrimonia, s. 220v			Argemone, p. 12 Eupatorium, Hepatitium, Wątrobné ziele, p.135
67.			2033	Skalnica gwiazdkowata	<i>Saxifraga stellaris</i> L.	Siennik Lekarstwa Saxifraga, s. 256			Centaureum Maius, Centurzya wielka, p. 79

68.			2034	Czerwona porzeczka	<i>Ribes rubrum</i> L.	Siennik Lekarstwa Porzeczki, <i>Ribes officinarum</i> , s. 202			Jako Verbenaca supina, Perifereona supina, Sacra herba, p. 310
69.			2035	Bodziszek	<i>Geranium</i> L.	Siennik Lekarstwa Bocianie noski, <i>Geranium piri-mum</i> , s. 199v			Geranium, Gruina herba, Echinastrum, p. 156 Sideritis, Heraclea, p. 285

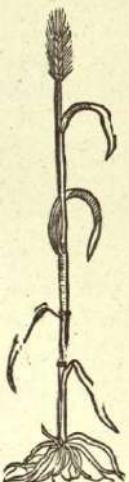
70.			2036	Oliwka europejska	<i>Olea europaea</i> L.	1537-49 Crescentyn O drzewie oliwnym, s. 431	1542 Oliwa, Oliwki z Oliwą, s.123r 1556 Oliwa, Oliwki z Oliwą, s.123r	Kappary, Capparis, s. 205 Oliwki, Oleae nuces, s. 216	
71.			2037	Borówka czarna	<i>Vaccinium myrtillus</i> L.	1537-49 Crescenty O Myrcie, s.442 O przymielu y o Litwinie, s. 467	1542 Capparis, Cappary, s. 117v O Myrcie, s. 1556 Capparis, Cappary, s. 117v		Bruscus, s. 61

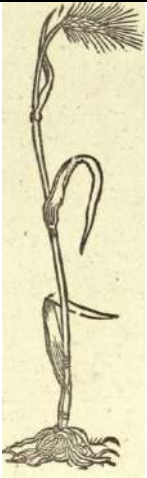
72.			2038	Lukrecja gładka	<i>Glycyrrhiza glabra</i>	1537-1549 Crescentyn O Lacryciey, s. 282	1542 Liquiricium, Lakricja, k. 50v 1556 Liquiricium, Lakricja, k. 50v	Lakrycyja, Liqui- ricum, k. 96 Marzana większa abo Reta, k. 150v	
73.			2039	Cebula zwy- czajna	<i>Allium cepa</i>	1537-1549 Crescentyn , O Cebuli, s. 208	Cepe, Ceula, Ziuifal, k. 19 v; Cepe, Ceula, Ziuifal, k. 19 v	Cebula, Cepe, Zwipel, k. 34	

74.			2040	Jęczmień	<i>Hordeum L.</i>	1537-1549 Crescentyn O Jeczmienu, s. 162 O Owsie, s. 166	1542 Ordeum, Jęczmień, s. 124v Risum, Ryz, s. 125r 1556 Risum, Ryz, s. 125r Ordeum, Jęczmień, s. 124v	Rysz, Oriza, Reyss, s. 220 Jęczmień, Ordeum, s. 219	Orisa, Risum, Ryz, s. 229
75.			2041	Pasternak zwyczajny	<i>Pastinaca sativa L</i>	1537-1549 Crescentyn O Kuczmerce, s. 229	1542 Pastinaca siluestris, Pasthernak, s. 66v 1556 Pastinaca siluestris, s. 66v		

76.			2042	Mieczyk	<i>Gladiolus</i>	1539-1549 O kosacczu, s. 259	1542 Acorus, Mieczykowie, k. 5v Gladiollus, Mieczik, k. 40 Jrisillirica, Fiołkowy korzeń, k. 45 1556 Acorus, Mieczykowie, k. 5 Jrisillirica, Fiołkowy korzeń, k. 45 Gladiollus, Mieczik k. 40	Mieczykowie, Acorus, k. 6 Fiołkowy korzeń, k. 85 Modry mieczyk, Pseudo Acorus, k. 75	
77.			2043	Lilia	<i>Lilium L.</i>	1537-1549 Crescentyn O Lilijey, s. 265	1542 stan II Lilia, Lilgien, k. 46 1556 stan II Lilia, Lilgien k. 46	Stan II Lilium, Lilgen, k. 78(87)	Stan III Lilium Sylvestre, Hemerocalis, p. 191

78.			2044	Sosna zwy- czajna Modrzew Świerk Sosna limba Cynamono- wiec kamfo- rowy Pniarek lekar- ski Aquilaria	<i>Pinus syl- vestris L.</i> <i>Larix L.</i> <i>Picea A Dietr</i> <i>Pinus cembra</i> <i>L.</i> <i>Cinnamo- mum cam- phora</i> <i>Laricifomes</i> <i>officinalis</i> <i>Aquilaria</i> <i>malaccensis</i>	1537-49 Crescentyn O Jedlinie, Swierczynie y Modrzewiu, s. 457 O Sosnie i o Cisie, s. 459	1542 Pinea, Sosna, s.73 Agaricus, Mo- drzewowa gęb- ka, s. 111 Picea siue pix, Smoła, s.127r 1556 Pinea, Sosna, s.73 Picea siue pix, Smoła, s. 127r Agaricus, Mo- drzewowa gęb- ka, s.111	Modrzewowa gębka, Agaricus, s. 192(recte 193) Smoła, s. 224 Kanfora, Cafura, s.86 Linba, Pinus, s. 141 Orle albo Rayskie drzewo, s.192	Agaricus, Mo- drzewiowa gębka, s.14
79.			2045	Czworolist pospolity	<i>Paris quadri- folia L</i>	Siennik Lekar- stwa Wronie oko, Herba paris, s. 206			

80.				2046	Żyto Pszenica	<i>Secale L.</i> <i>Triticum L.</i>	Siennik Lekarstwa Żytho, Siligo, Korn, s. 239v			Siligo, Żyto, 286 Triticum, Pszenica, s. 305
81.				2047	Dyptan jesionolistny	<i>Dictamnus albus L.</i>	Siennik Lekarstwa Dyptan, Dictamnus albus, s. 222			Dictamon, Dyptam, p. 118

82.			2048	<i>Pszonak</i>	<i>Erysimum L.</i>	Siennik Lekarstwa Fijołki żółte, Leuceium luteum, s. 200			Cheiri vel Keiri, Viola Sativa, p. 92
83.			2049	Jęczmień	<i>Hordeum L.</i>	Siennik Lekarstwa Jęczmień, Hordeum, , s. 239v			Hordeum, Jęczmień, s. 167

84.			2050	pochodzenie niezidentyfi- kowane					
85.			2051	Jeżyna Malina	<i>Rubus L.</i>	1537-49 Crescentyn O Ostręży- nach, s. 469	1542 Maliny albo kosmatki, s. 77 Rubus, Jeżyny, s. 78 1556 Maliny albo kosmatki, s. 77 Rubus, Jeżyny, s. 78	Jeżyny, Rubus,s. 151	

86.			2052	Oman wielki	<i>Inula helennium</i>	1537-49 Crescentyn O Omanie, s. 275	Enula campana, Oman, s. 30 1556 Enula campana, Oman, s. 30	Oman, Enula sampana, s. 55	
87.			2053	Mlecz zwy- czajny	<i>Sonchus oleraceus L.</i>	Siennik Lekar- stwa Wysoki mlecz, Sonchus aspe- rus, s. 223			Endivia, Intibus hortensis, p. 130

88.			2054	Łoboda	<i>Atriplex L.</i>	1537-49 Crescentyn W ramce O Lobodzie, s. 216	1542 stan Atriplex, Ło- boda, k.10r 1556 Atriplex, Ło- boda, k. 10r	Loboda, Atriplex, k. 15	Stan III/IIIAtriplex Atrafaxis, Ło- boda, p. 42
89.			2055	Nieszpułka zwyczajna	<i>Mespilus germanica L.</i>	1537-49 Crescentyn Malus pumila, s.411 O Mespulach, s. 429	1542 Nespilum, Nieszpuły, s. 121v	Nieszpuły, Mespi- lus, s. 213	

90.			2056	Ogórek siewny	<i>Cucumis dativus L.</i>	1537-49 Crescentyn O Ogorkach y o Citrullach, s. 228	Ogorek, Cucumer, s. 39	Ogorek, Cucumer, s. 39	Cucumis, Sycos, 109
91.			2057	Winorośl właściwa	<i>Vitis vinifera L.</i>	1537-49 Crescentyn O winie y o iego moci, s. 364 s. 291			

92.			2058	Polowanie		1537-49 Crescentyn Polowanie s. 636	1542 Lupus, Wilk, s. 144r 1566 Lupus, Wilk, s. 144r	Wilf, Lupus, s. 286	
93.			2059	Mandragora	<i>Mandragora officinarum</i> L	Siennik, Lekarstwa Pokrzyk, Man- dragora, s.199			Mandragora, Circea, Canina mala, Pokrzyk, p. 201

94.			2060	Kopytnik pospolity	<i>Asarum eu- roaeum L.</i>	Siennik Lekarstwa Kopytnik, Asarum, s. 217			Asaron Perpen- sa, Nardus Ru- stica. Kopydnik, p.39
95.			2061	Trawa	<i>Gramen</i>	Siennik Lekar- stwa Trawa, Gra- men, Grass, s. 213			Gramen, Ama- xittim, Trawa, p. 160

96.			2062	Pięciornik gęsi	<i>Potentilla anserina L</i>	Siennik Lekarswa Srebrnik, Złotnik, Potentilla, s. 231			Potentilla, Tanacetum agreste, Argentina, p. 253
97.			2063	Bylica pospolita	<i>Artemisia vulgaris L.</i>	1537-1549 Crescentyn O Byliczy, s. 271 O Marunie, s. 287	1542 Arthimesia, Bylicza, k. 1v Matricaria, Maruna, k. 53 Tenacetum, Wrotycz, k. 92 1556 Tenacetum, Wrotycz, k. 92 Arthimesia, Bylicza, k. 1v Matricaria, Maruna, k. 53	Bylica, Arthimesia, k. 2 Maruna, Matricaria, k. 101 Wrotycz, Tenacetum, k. 179	

98.			2064	Ślaz dziki	<i>Malva sylvestris</i> L.	1537-1549 Crescentyn, O Slazie, s. 285	1542 Altea, Slaz wyssoki, k. 5 1556 Altea, Slaz wyssoki, fol 5r	Ślaz wysoki, Altea, k. 5	Bez podłoża w lekarstwach
99.			2065	Len zwyczajny	<i>Linum usitatissimum</i> L.	1537-1549 Crescentyn, O Inie, s. 187	1542 Semen lini, k. 120 1556 Semen lini, k. 120	1568 Lniane nasienie, Semen lini, Flachssomen, k. 210	

100.			2066	Chmiel zwy- czajny	<i>Humulus lup- ulus L.</i>	1537-1549 Crescentyn, O chmielu, s. 245	Luppulus, Chmiel, 46v Luppulus, Chmiel, 46v	Chmiel, Lupp- ulus, k. 88	Chmiel, Lupu- lus, Lupus Sa- lictarius, p. 196
101.			2067	Szafran uprawny	<i>Crocus sativus L.</i>	1537-49 Crescentyn O Szafranie, s. 222	1542 Cartamus, Do- mowy szafran, s. 23v Crocus, Szafran, s. 114r 1556 Crocus, Szafran, s. 114r Cartamus, Do- mowy szafran, s. 23v	Krokos, Carta- mus, s. 42 Szafran, Crocus, s. 198	

102.			2068	Serdecznik pospolity	<i>Leonurus cardiaca L</i>	Siennik, <i>Lekar- stwa</i> Kocia szanta, Serdecznik, Cordiaca, s. 202			Cardiaca, Lico- podium, Lupi pes, Serdecznik, p. 74
103.			2069	Barwinek pospolity	<i>Vinca minor L.</i>	Siennik <i>Lekar- stwa</i> Barwinek, Vinca peruinca, s. 224v			Chamaedaphne, Terrestris lau- rus, p. 88

104.			2070	Bylica piołun	<i>Artemisia absinthium L</i>	Siennik Lekarsstwa Piołyn, Absinthium, s. 222			Absinthium Romanum, Piołyn, p.1
105.			2071	Konopie siewna	<i>Cannabis sativa L.</i>	Siennik Lekarsstwa Konop, Canabus, s. 232v			Canabis, Canabon, Konopie, s. 70

106.			2072	Wilczomlec groszkowy	<i>Euphorbia lathyris L.</i>	Siennik Lekar- stwa Skoczek, La- thyris, Catapu- tia, s. 222v		Catapucia, Cha- racias, Skoczek, s. 76 Lathyris Tity- malis, Catapucia minor, s. 183
107.			2073	Marchew zwyczajna	<i>Daucus carota L.</i>	Siennik Lekar- stwa Marchew, Pa- stinaca Gallica, s. 232		Pastinaca Sati- va, Pastinaca Erratica, p. 237

108.			2074	Ślaz dziki	<i>Malva sylvestris</i> L.	Siennik Lekarstwa Ślaz mały, Malu, s. 221v			Malva alcea (Ślaz zyg marek) Alcea sylvestris, Malua, p. 16 Malva hortulana, Malache, Ślaz, p. 199
109.			2075	Wilżyna bezbronna	<i>Ononis arvensis</i> L.	Siennik Lekarstwa Lubieżnka, Anonis: Stallkraut, s. 252v			Acutella Ononis, Restabovis, p.11

110.			2076	Kapusta warzywna	<i>Brassica oleracea</i>	Siennik Lekarstwa Brzoskiew, Wielkierz, Bleta, s. 226			Brassica Sativa, Crambe, Brzoskiew, p. 57
111.			2077	Macierzanka piaskowa	<i>Thymus serpyllum L.</i>	Siennik Lekarstwa Macierza dusz- ka albo macie- rzanka s. 224v			Serpillum, Her- pillon, Macierza Duszka, s. 284

112.			2078	Dziki bez hebd	<i>Sambucus ebulus</i>	Siennik Lekarstwa Hebd, Ebulus, s. 219v			
113.			2079	Dzięgiel li- twor	<i>Angelica archangelica L.</i>	Siennik Lekarstwa Dzięgiel, Ange- lica, s. 249v			Angelica, Astrancia, s. 26

114.			2080	Lepnica biała	<i>Silene latifolia</i>	Siennik Lekarstwa Fierletka, Lychnis Matthioli, s. 224			
115.			2081	Nagietek lekarski	<i>Calendula officinalis</i> L.	Siennik Lekarstwa Nogietek, Calendula siue Caltha, s. 226v			Calendula, Caltula, Nogietek p. 67

116.			2082	Świetlik łąkowy	<i>Euphrasia rostkowiana</i> Hayne	Siennik Lekarstwa Swieczki, Euf- frasia, s. 205			Eufragia, Eufro- sine, s. 134
117.			2083	Groszek leśny	<i>Lathyrus sylvestris</i> L.	Siennik Lekarstwa Leśny groch, Orobis sylu- estris, s. 233			Phasellus, Smi- lax hortensis, s. 246

118.			2084	Kąkol polny	<i>Agrostemma githago</i> L.	1537-49 Crescentyn O Kąkolu, s. 192	1542 Kąkolica albo Czarnucha, Raten, k. 57 v i 1556 Zizania , Kąkol, Ratten k. 97 Kąkolica albo Czarnucha, Raten, k. 57 v i Zizania, Kąkol, Ratten, k. 97	Kąkol, Pseudome- lanthium, Raden, k. 189 Czarnucha, Nigella, k. 110 (Nigella sativa Czarnuszka siew- na)	
119.			2085	Babka lance- towata	<i>Plantago lanceolata</i> L.	Siennik Lekarstwa Języczki, Plan- tago minor, s. 202			Arnoglosum, Plantago minor, Ięzyczki, p. 38

120.			2086	Rzodkiew zwyczajna	<i>Raphanus dativus L.</i>	Siennik Lekarstwa Rzodkiew, s. 209			Radicula Raphanon, Ra- fanus dativus, p. 259
121.			2087	Lebiodka pospolita	<i>Origanum vulgare L.</i>	Siennik Lekarstwa Lebiodka, Ori- ganum, s. 228			Origanon, Ori- ganus, s. 226 Calamentum, Calaminta Nep- eta Herba, s. 65

122.			2088	Winorośl własciwa	<i>Vitis vinifera</i> <i>L.</i>	Siennik Lekarstwa Winorośl, <i>Vitis</i> <i>vinca</i> , s. 225			
123.			2089	Róża polna	<i>Rosa arven-</i> <i>sis Hudson</i>	Siennik Lekarstwa Polna róża, Cynosbatos, s. 236v			Rhoda, Rosa, s. 266

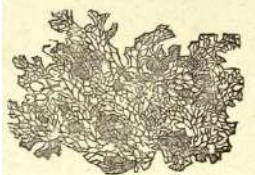
124.			2090	Chmiel zwy- czajny	<i>Humulus lup- ulus L</i>	Siennik Lekarstwa Chmiel, Lupu- lus salictarius, s. 235			
125.			2091	Babka czer- wona	<i>Plantago major L. var. rubra</i>	Sienik Lekarstwa Babka czerwo- na, Plantago rubea, s. 251			

126.				2092	Hyzop lekar- ski	<i>Hyssopus officinalis L.</i>	Siennik Lekarstwa Izop, Hyzop, s. 227			Hyssopon, Hys- sopus, Izop, p. 172 Jako Artemisia dracunculus - Pyretron, Sa- livaris herba, Pyretrum, p. 258
127.				2093	Len zwyczaj- ny	<i>Linum usi- tatissimum L</i>	Sirnnik Lekarstwa Len, Linum, s. 239v			Linum, Lino- calmon, Len, p.192

128.			2094	Jodła pospolita	<i>Abies alba</i> Mill.	Siennik Lekarstwa Jodła, Abies, s. 251			
129.			2095	Lnica pospolita	<i>Linaria vulgaris</i> Mill.	Siennik Lekarstwa Lnek panny Marijey albo mathki Bożey, Linaria, s. 239			Linaria, Diosco. Osyris Vrinalis herba, Linum agreste, p. 194

130.			2096	Seler korzeniowy	<i>Apium graveolens</i> L. var <i>rapaceum</i> (Mill.)	1537-1549 Crescentyn Apium, O Opichu, s. 271	1542 Laudanum, k. 126v Apium, Opich, k. 8v 1556 Laudanum, k. 126v Apium, Opich, k. 8v	Kozi lep, Laudanum, k. 223 Opich, Apium, k. 12	Tapsia, Ferulago sylvestris, p. 297
131.			2097	Wilczomlecz groszkowy	<i>Euphorbia lathyris</i>	1537-49 Crescentyn O Skoczku abo Irlyczu, s. 280	1542 Catapucia, Skoczek abo Irlycz, s. 21 Girasolis, Catapocia vel Pentadactillus. 40v 1556 Girasolis, Catapocia vel Pentadactillus. 40v Catapucia, Skoczek abo Irlycz, s. 21	Romanowo ziele, Titimalus Dendroides, s. 177 Skoczek wielki, Catapucia, s. 38 Mały skoczek, s. 76	

132.			2098	Burak zwy- czajny	<i>Beta vulgaris</i> <i>L</i>	1537-49 Crescentym, O Czwikle, s. 224	1542 Bleta, Ćwikła, Piessen, k. 15 1556 Bleta, Ćwikła, Piessen, k. 15	Cwikła, Beta, Mangolt, k. 25	Beta Tevton, Sycla, Cwikła, p. 51
133.			2099	Sałata siewna	<i>Lactuca</i> <i>sativa L.</i>	Siennik Lekarstwa Sałata kędzie- rzawa, <i>Lactuca</i> <i>sessilis</i> , s. 230v			<i>Lactuca Sativa</i> , Tridax, p.179
134.			2100	Porostnica Wielokształtna	<i>Marchantia</i> <i>polymorpha</i>	Siennik Lekarstwa Studziennik, <i>Pulmonaria</i> , s. 238r			<i>Pulmonaria</i> <i>Vulgaris</i> , s. 257

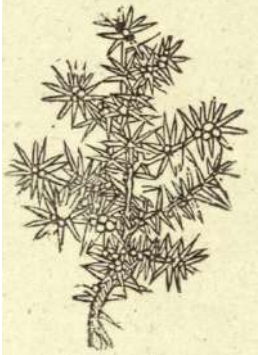
135.	Kłosek drzeworytniczy nie został udostępniony do badań		2101	Pomarańcza	<i>Citrus L.</i>	Siennik Lekarstwa , Pomarańcza s. 247			
136.			2102	Granicznik płucnik	<i>Lobaria pulmonaria</i>	Siennik Lekarstwa Granicznik, Pulmonaria, s. 218v			

137.			2103	Żankiel	<i>Sanicula L.</i>	Siennik Lekarstwa Zankiel, Sanicula, Dia- pensia, s. 203v			Sanicula, Soli- dago, Diapensia, p. 275
138.			2104	Tytoń szla- chetny (klocek nie został użyty w żadnym ziel- niku)	<i>Nicotiana tabacum</i>	Lobel, Penna 1571			

139.			2105	Babka większa	<i>Plantago major L.</i>	Siennik Lekarstwa Babka, Plantago maior, s. 218		Arnoglosson, Babka, Plantago maior, p. 36
140.			2106	Dziurawiec zwyczajny	<i>Hypericum perforatum L.</i>	Siennik Lekarstwa Dzwonki, Hypericon, s. 220		Dzwonek szczytniasty Jako Campanula, Cervicaria, Dzwonki, p.68

141.			2107	Przetacznik ożankowy	<i>Veronica chamaedrys</i> L.	Siennik Lekarstwa Ożanka, Tris- sago, Gaman- derle, s. 203v			Chamaedris, Quercula minor, Seratula, p. 85
142.			2108	Nieczelnica samcza	<i>Dryopteris filix-mas (L.) Schott</i>	Siennik Lekarstwa Paproć, Filix mas, s. 209v			Polipodium, Felicula, Pa- protka, p. 251

143.			2109	Storczyk kukawka	<i>Orchis militaris L.</i>	Siennik Lekarstwa Liście iayka, Testiculus, s. 230			Orchis Alterum, lisie iayka, p. 225 Chelidonium Minus, Hirudi- naria minor, p. 91 Satyrion, Triph- ylon, p. 276
144.			2110	Szanta zwy- czajna	<i>Marrubium vulgare L.</i>	Siennik Lekarstwa Szantha, Mar- rubium, s. 213v			Marrubium, Prassium , p. 203

145.			2111	Oman wielki	<i>Inula helenium</i>	Siennik Lekarstwa Oman, Helenium, s.217			Helenium, Ele- nion, Inula, p. 125
146.			2112	Jałowiec po- spolity	<i>Juniperus communis L</i>	Siennik, Lekarstwa Jałowiec, Juni- perus, s. 237 v			

147.			2113	Jeżyna popielica (Ostrężyna)	<i>Rubus caesius L.</i>	Siennik Lekarstwa Jeżyny, Humi- rubus, s. 216v			
148.			2114	Róża białokwiatowa	<i>Rosa alba L.</i>	Siennik, Lekarstwa, Biała róża, Rosa, s. 237			Ciston, Cistaron, Rosa Canina, Psia róża p. 98

149.			2115	Ciecierzycapospolita	<i>Cicer arietinum</i> L.	Siennik Lekarstwa Ciecioraka. Ciecierzycap, Cicer, Kiche- ren, s.199			Cicer Latine, Erebinthon Graece, po pol- sku Włoski Groch, p. 93 Orobuse Ervum, Ciecioraka, p. 228
150.			2116	Pietruszka zwyczajna	<i>Petroselinum crispum</i>	Siennik Lekarstwa Pietruszka, Petroselinum & apium hortens- je, s. 214			Apium Sativum, Piotruszka, p. 28

151.			2117	Róża dzika	<i>Rosa canina</i> <i>L.</i>	Siennik Lekarstwa Róża, Rosa, s. 209			Róża jako Ole- ander - Nerium, Rododaphne, p. 223
152.			2118	Kosmaczek pospolity	<i>Pilosella</i> <i>officinarum</i>	Siennik Lekarstwa Niedośpiątek, Pilosella, s. 214			

153.			2119	Okrzyn jeleni	<i>Laserpitium archangelica</i> <i>Wulfen</i>	Siennik Lekarstwa Jeleni korzeń czarny, Seseli peloponesia- cum, s. 251v			Siler montanum, Siseli Massili- ense, s.285
154.			2120	Owies zwy- czajny	<i>Avena sativa</i> <i>L</i>	Siennik Lekarstwa Owies, Auena, s. 226			Avena, Bromos, Owies, p. 43

155.			2121	Przestęp biały	<i>Bryonia alba</i> L.	Siennik Lekarstwa Przestęp, Bryo- nia, s. 236			Brionia alba, Vitis alba, s. 63 Brion Talation, Muscus Mari- nus, s. 60 Staphisagnia, Staphis Sylu- estris, s. 293
156.			2122	Przewiercień okrąglisty	<i>Buplerum rotundifolium</i> L.	Siennik Lekarstwa Obieżyświat, Perfoliata, s. 228v			Perfoliata. Her- ba umblicorum, Pępownik, p. 241

157.			2123	Dąb szypułkowy	<i>Quercus robur L.</i>	1537-1549 Crescentyn O Dębie, s. 462	Quercus, Dąb, s. 74 1556 Quercus, Dąb, s. 74	Quercus, Eych Baum, s. 143	
158.			2124	Ruta zwyczajna	<i>Ruta graveolens L.</i>	1537-1549 Crescentyn O Rucie, s. 252	1542 Ruta, s. 75v 1556 Ruta, s. 75v	Ruta, s. 146	Ruta, Peganon, s. 270

159.			2125	Konopie siewne	<i>Cannabis sativa L.</i>	1537-1549 Crescentyn O Konopiach, s. 190	1542 Canapus, Ko- nop, s. 23 1556 Canapus, Ko- nop, s. 23	Konop, Cannabis, s. 41	
160.			2126	Szałwia muszkatalowa	<i>Salvia sclarea L.</i>	Siennik Lekarstwa Liepiennik, Gallitricum, Scharlath, s. 235v			

161.			2127	Paprotka zwy- czajna	<i>Polypodium vulgare L.</i>	Siennik Lekarstwa Paprotka, Poly- podium, s. 209 v			Dryopteris, Filicula, Ma- luchna Paprot- ka, p. 124 Jako Orlica - Filix Pteris, Filix Fenaria, Filix foemina,p. 139
162.			2128	Marzanna barwierska	<i>Rubia tincto- rum L.</i>	Siennik Lekarstwa Konopka, Ru- bia sylvestris, s. 234			Jako Tripolium, Psichen, s. 305

163.			2129	Miechunka rozdęta	<i>Physalis alkekengi</i>	Siennik Lekarstwa Psie wiśnie albo Miechun- ki, Solanum, s. 207			Alekingi, Hali- cacabus, Sola- num, p. 20 Jako Pes Anse- rinus, Gęsia noga, 245
164.			2130	Wilczomlec sosnka	<i>Euphorbia cyparissias L.</i>	Siennik Lekarstwa Choinka, Sosn- ka mała, s. 218			Esula, Scebram minor, p. 136 Wilczomlec sosnka, Peplos, Sycim, Papaver Spurneum, p. 242

165.			2131	Głóg	<i>Crataegus</i>	1537-49 Crescentyn O Głogu, s.425	1542 Mastix, Masti- ka, s. 126v 1556 Mastix, Masti- ka, s. 126v		
166.			2132	Winorośl właściwa	<i>Vitis vinifera</i> <i>L.</i>	1537-1549 Crescentyn O mocy iagod winnych, s. 294 O mocach ia- god winnych s. 331	Vinum agreste, Wino płone, s. 96v 1556 Vinum agreste, Wino płone, s. 96v	Agrest albo wino nieźrzałe, s. 188	

167.			2133	Pieprz	<i>Piper</i>	1537-49 Crescentyn O Pieprzu, s. 444	1542 Piper, Pierz s. 115r 1556 Piper, Pierz s. 115r	Pierz, Piper, Pfeffer, s. 200	
168.			2134	Topola osika	<i>Populus tremula L.</i>	1537-49 Crescentyn O drzewie ossowym, s. 473			

169.			2135	Melon	<i>Citrullus colocynthis</i> L.	1537-49 Crescentyn, Melon, sl. 230	Melon p. 56 Melon p. 56	Melon, 107	Arbuz (Colocintida Sylvestris, Cucurbita, Ośli ogórek, po polsku też zową Aptekarze Colloquantida p.100 Melon p. 108 Bańka p.172
170.			2136	Szpinak warzywny	<i>Spinacia oleracea</i> L.	1537-49 Crescentyn O Szpinaku , s. 235	1542 Spinachia, Szpinak, s.79 1556 Spinachia, Szpinak, s. 79	Szpinak, Spinachia, s. 153	Bliton, Spinachia, s. 54

171.			2137	Celozja srebrzysta	<i>Celosia argentea L.</i>	Siennik Lekarstwa Brunat, Brunatek, Amaranthus purpureus, s. 231			
172.			2138	Bez czarny	<i>Sambucus nigra L.</i>	Siennik Lekarstwa Bez, Sambucus, s. 210v			Bez Chamaeacte Et Acte, Ebulus, Sambucus, p. 87

173.			2139	Gorysz miarz	<i>Peucedanum ostruthium</i>	Siennik Lekarstwa Mistrzowiec, Imperatoria, s. 213			Mistrzownik, Lanaria Herba, Radicula, Stru- tium, p. 180
174.			2140	Wiciokrzew przewiercień	<i>Lonicera caprifolium</i> L.	Siennik Lekarstwa Wonny powoy, s. 237v			Involucrum Maius, s. 174 Matersilvia, Peryclimenon, s. 205

175.			2141	Wietlica samica	<i>Athyrium filix-femina</i>	Siennik Lekarstwa Paproć mała, filix foemina, s. 209v			Filix Mas, Thelipteris. Osmunda, p. 140
176.			2142	Lebiodka majeranek	<i>Origanum Majorana L.</i>	Siennik Lekarstwa Maieran, Sampusuchum, s. 239r			Maierana, Sampusuchum, s. 198

177.			2143	Jałowiec sabinowski	<i>Juniperus Sabina L.</i>	Siennik Lekarstwa Sawina, Sabina, s. 229v			
178.			2144	Daktylowiec właściwy	<i>Phoenix dactylifera L.</i>	Siennik Lekarstwa Palmowe drzewo, Palma s. 250			

179.			2145	Niekropień właściwy	<i>Adiantum capillus-Veneris L.</i>	Siennik Lekarstwa Skalna rutka, Adiantum, s. 236 v			Capillus Veneris, Herba cinalis, s. 70 Ruta, Peganon, s. 272
180.			2146	Wiśnia pospolita	<i>Prunus cerasus L.</i>	1537-49 Crescentyn O Wisniach, s. 403	1542 Cinus alba, Wisnie białe, s. 122 1556 Cinus alba, Wisnie białe, s. 122	Wisnie białe, Schinus vel cerasa alba, s. 215 Jako Porzeczeki, Ribes vulgaris, s. 149	

181.			2147	Pasternak zwyczajny	<i>Pastinaca sativa L.</i>	1537-49 Crescentyn O pasternaku, s. 233	1542 Pastinaca do- mestica, Paster- nak domowy, s. 67 Angelica, Dzie- giel, s. 116r 1556 Angelica, Dzie- giel, s. 116r Pastinaca do- mestica, Paster- nak domowy, s. 67	Pasternak domo- wy, Pastinaca domestica, s. 129 Dziegiel, Angeli- ca, s. 202 Dziegiel zamorski albo Indijski, s. 44	
182.			2148	Ogrodzienie winnicy	<i>Vitis vinifera</i>	1537-49 Crescentyn s. 142 s. 505			

183.			2149	Bukszpan	<i>Buxus L.</i>	1537-49 Crescentyn O Buxbامية, s. 472	Fenum grecum, s. 120 O Buxbامية, s. 472 1556 Fenum grecum, s. 120	Koziorożec, Fe- num grecum, s. 210	Jako Polemo- nium, Ruta Capraria, s. 249
184.			2150	Dymnica pospolita	<i>Fumaria officinalis L.</i>	1537-49 Crescentyn Polna rutha, s. 267	1537-49 Crescentyn Fumus terre, Polna ruta, s. 34 1556 Fumus terre, Polna ruta, s. 34	Polna ruta, Fumus Terre, s. 63	Jako Hypericon Vulgatum, s. 171

185.			2151	Mikołajek polny	<i>Eryngium campestre</i> L.	Siennik Lekarstwa Mikołajek, Eryngium, s. 223			St Mary's thistle (Silybum jako marianum) Eryngion, Eryngus, Mikołajek, p.132
186.			2152	Poziomka pospolita	<i>Fragaria vesca</i> L.	Siennik Lekarstwa Pozimki albo poziomki, s. 215			Fraga, Fragaria, Pozimk, p. 148

187.			2153	Biedrzeniec mniejszy	<i>Pimpinella saxifraga</i>	Siennik Lekarstwa Pimpinella, saxifraga, Biedrzeniec, s. 210v			Pimpinella, Pampinula, p. 248
188.			2154	Cząber ogro- dowy	<i>Satureja hortensis L.</i>	Siennik Lekarstwa Cząbr, Satu- reia, s. 216			Saturegia, Thymbra, p.275

189.			2155	Dymnica lekarska	<i>Fumaria officinalis</i> L.	Siennik Lekarstwa Polna rutka, Fumus Terre, s. 208v			Fumaria, Capnos, Polna Ruta, p. 147
190.			2156	Starzec zwy- czajny	<i>Senecio vulgaris</i> L.	Siennik Lekarstwa Przymiotowe ziele, Senecion, s. 231v			Senecion, Erigeron, Herbulus, p. 282

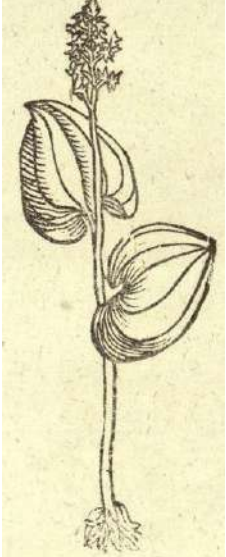
191.			2157	Kokorycz pusta	<i>Corydalis cava</i>	Siennik Lekarstwa Kokornak okrągły, s. 240			Jako Brassica Marina , s. 59
192.			2158	Glistnik ja- skólcze ziele	<i>Chelidonium majus</i> L.	Siennik Lekarstwa Celidonia, Zandalinka, Jaskólcze ziele, s. 235			Chelidonium Maius, Hirudi- naria maior, s. 90

193.			2159	Szałwia lekarska	<i>Salvia officinalis</i> L.	Siennik Lekarstwa Szałwia ogrod- na, Salvia, s. 229			Salvia, Eleli- sphacon, po polsku też zową Szałwia, p. 272
194.			2160	Lawenda	<i>Lavandula</i> L.	Siennik Lekarstwa Lawanda, Lau- endula, s. 232			Lavendula, Lawanda, p. 184 Lavendowa szpika, p. 273 Lavandula lati- folia

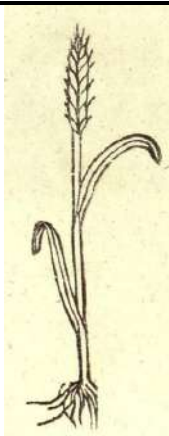
195.			2161	Śliwa domowa	<i>Prunus domestica</i> L.	Siennik Lekarstwa Sliwa, <i>Prunus hortensis</i> , s. 241v			
196.			2162	Melisa lekarska	<i>Melissa officinalis</i> L.	Siennik Lekarstwa Kadzidło polne, <i>Melissa sylvestris</i> , s. 234v			Mellissa Dioscoridis, s. 206

197.			2163	Drzewa		1537-49 Crescentyn Drzewa s. 43 Drzewa s. 503			,
198.			2164	Szczyr roczny	<i>Mercurialis</i> <i>Anna L.</i>	Siennik Lekar- stwa Szczer, Mercurialis, s. 215			Mercurialis, Lynozoftis, s. 212

199.				2165	Mięta polej	<i>Mentha pulegium</i> L.	Siennik Lekarstwa Poley, Pule- gium, s. 240			Pulegium, Gle- chonia, s. 207
200.				2166	Kocanki pia- skowe	<i>Helichrysum arenarium</i> L.	Siennik Lekar- stwa Kocanki, Vulgo Sticados citri- num, s. 234			Stechas Citri- num, Aurelia,s. 295

201.			2167	Granat właściwy	<i>Punica granatum L.</i>	1537-49 Crescentyn O Malogranatach abo Pomagranach, s.420	1542 Malum granatum, s.122r Pomagrany, s. 123v 1556 Pomagrany, s. 123v	Granatowe albo ziarniste jabłko, s. 214	
202.			2168	Konwalijka dwulistna	<i>Maianthemum biflorum L.</i>	Siennik Lekarstwa Lyszczki, Damasenium, s. 233v			

203.			2169	Piąte księgi o winie	<i>Vinis vitiera L.</i>	1537-1549 Crescentyn Piąte księgi o winie, s. 289 – 290			
204.			2170	Kocimiętka właściwa	<i>Nepeta cataria L.</i>	Siennik Lekarstwa Kocia miętka, Gattaria, vulgo Nepeta, s. 238v			Sisymbrium, Corona Veneris, Menta Florentina, Balsamita, p. 288

205.			2171	Orkisz	<i>Triticum pelta</i>					Spelta, Tragos, Zea, Orkisz, s. 292